

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 34. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 27 i 28 maja 2009 r.

Warszawa
2009 r.

Porządek obrad

34. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 27 i 28 maja 2009 r.

1. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Wojciecha Korfantego (1873–1939) – współtwórcy II Rzeczypospolitej.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o cudzoziemcach*.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o cenach.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej oraz ustawy o dozorcze technicznym.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o uchyleniu lub zmianie niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
13. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji.
14. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.
15. **Sprawozdanie** Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w sprawie wniosku o wyrażenie przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie do cywilnej odpowiedzialności sądowej senatora Andrzeja Owczarka.
16. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw.
17. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.
18. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw.
19. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym.
20. **Drugie** czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę o samorządzie gminnym.

*Zgodnie z art. 123 ust. 1 Konstytucji RP Rada Ministrów określiła projekt ustawy jako pilny.

21. **Informacja** Rzecznika Praw Dziecka o działalności za rok 2008 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.
22. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw.

Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji	– członek Barbara Bubula
Państwowa Komisja Wyborcza	– sekretarz Kazimierz Czaplicki
Rządowe Centrum Legislacji	– prezes Maciej Berek
Rzecznik Praw Dziecka	– Marek Michalak
Urząd do spraw Cudzoziemców	– szef Rafał Rogala
Urząd Transportu Kolejowego	– prezes Wiesław Jarosiewicz
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Jacek Kapica – podsekretarz stanu Andrzej Parańianowicz
Ministerstwo Infrastruktury	– podsekretarz stanu Patrycja Wolińska-Bartkiewicz – podsekretarz stanu Anna Wypych-Namiotko
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego	– sekretarz stanu Piotr Żuchowski
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– podsekretarz stanu Marek Bucior – podsekretarz stanu Radosław Mleczek
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Zbigniew Wrona
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– sekretarz stanu Tomasz Siemoniak – podsekretarz stanu Witold Drożdż – podsekretarz stanu Zbigniew Sosnowski – podsekretarz stanu Piotr Stachańczyk
Ministerstwo Zdrowia	– sekretarz stanu Jakub Szulc

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 09)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Zbigniew Romaszewski, Marek Ziólkowski, Krystyna Bochenek)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę zajmować miejsca.

Otwieram trzydzieste czwarte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.
(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam panią senator Grażynę Sztark oraz pana senatora Waldemara Kraskę. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Waldemar Kraska.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc.

Informuję, że Sejm na czterdziestym drugim posiedzeniu w dniu 22 maja 2009 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, do ustawy o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych, do ustawy o zmianie ustawy o strażach gminnych, ustawy o Policji oraz ustawy – Prawo o ruchu drogowym, do ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych, do ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych, do ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o kulturze fizycznej. Na tym samym posiedzeniu Sejm przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Ponadto Sejm przyjął wniosek Senatu o odrzucenie ustawy o zmianie ustawy o zakładach leczniczych dla zwierząt.

Informuję, że protokół trzydziestego pierwszego posiedzenia Senatu zgodnie z Regulaminem Senatu jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad trzydziestego czwartego posiedzenia obejmuje:

1. Drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Wojciecha Korfatego (1873–1939) – współtwórcy II Rzeczypospolitej.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o cenach.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej oraz ustawy o dozorcze technicznym.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o uchyleniu lub zmianie niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji.

11. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

12. Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w sprawie wniosku o wyrażenie przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie do cywilnej odpowiedzialności sądowej senatora Andrzeja Owczarka.

13. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw.

(marszałek B. Borusewicz)

14. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

15. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw.

16. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym.

17. Drugie czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę o samorządzie gminnym.

18. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw.

19. Informacja Rzecznika Praw Dziecka o działalności za rok 2008 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Przypominam, że ustawa, która ma być omawiana w punkcie trzecim porządku obrad, została wniesiona przez Radę Ministrów jako projekt pilny, w tym przypadku nie ma zastosowania termin określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Proponuję rozpatrzenie punktu dziesiątego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji zostało dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawił propozycję przyjętą.

Wysoki Senacie, w związku z tym, że Komisja Ustawodawcza dostarczyła sprawozdanie o ustawie o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu, na podstawie art. 70 ust. 2 skreśliłam punkt drugi z porządku obrad. Ustawa ta zostanie rozpatrzona na kolejnym posiedzeniu Senatu.

Ponadto proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o cudzoziemcach – i rozpatrzenie go jako punktu trzeciego. Jednocześnie informuję, że ta ustawa została wniesiona przez Radę Ministrów jako projekt pilny.

Proponuję także uzupełnienie porządku obrad o punkty: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw – i rozpatrzenie go jako punktu dwunastego; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji – i rozpatrzenie go jako punktu trzynastego; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym – i rozpatrzenie go jako punktu czternastego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawione propozycje.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawił propozycje przyjęte.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Proszę bardzo, pan marszałek Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku, ja bym proponował zamienić kolejność rozpatrywania punktów osiemnastego i dziewiętnastego, bo informacja rzecznika praw dziecka w jakiś sposób stwarza podstawy do dyskusowania nad rozszerzaniem bądź nierozszerzaniem uprawnień tego rzecznika. To jest ten sam temat, a więc logiczna byłaby zmiana kolejności.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Aha, propozycja dotyczy rozpatrzenia punktu dziewiętnastego jako punktu osiemnastego.

Proszę bardzo, pan poseł Romaszewski... A, przepraszam, pan senator Rulewski.

(*Senator Jan Rulewski: Bardzo mi miło...*)

Ale może najpierw rozpatrzmy ten wniosek pana senatora Romaszewskiego.

Czy są jakieś sprzeciwy? Nie ma. W związku z tym zamieniamy miejscami punkt dziewiętnasty i osiemnasty. Informacja rzecznika będzie rozpatrywana jako punkt osiemnasty, a dotychczasowy punkt osiemnasty, to jest drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka – jako punkt dziewiętnasty.

Proszę bardzo, pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku, chciałbym zapytać, czy dostatecznie uzasadnione jest wprowadzenie do porządku obrad sprawy senatora Owczarka, któremu postawiła oskarżenie instytucja prywatna, a takich oskarżeń są w Polsce miliony. Omawianie tej sprawy na forum publicznym – sprawy, która ma charakter prywatny – wydaje mi się nieuzasadnione, to obniża rangę immunitetu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, już przyjęliśmy porządek obrad...

(*Głosy z sali: Jeszcze nie.*)

Jeszcze nie. Ale chcę powiedzieć, że ta sprawa była rozpatrywana w komisji... (*Rozmowy na sali*)

Panie Senatorze, tu chodzi o obronę, a nie dopuszczanie do takich sytuacji, o jakich pan senator mówi. To znaczy to jest sytuacja odwrotna, czyli chodzi o zabezpieczenie senatora przed oskarżeniem publicznym za to, co robi na posiedzeniu Senatu, czyli to jest odwrotne działanie

(marszałek B. Borusewicz)

w stosunku do tego, co sugeruje pan senator. Ja tę sprawę sprawdzałem, miałem też pewne wątpliwości, a w tej chwili wątpliwości już nie mam.

Proszę bardzo, pan senator Trzciński.

Senator Marek Trzciński:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Obawiam się, że rozpatrzenie tej sprawy na forum Senatu może być pewnym niebezpiecznym precedensem. Może to bowiem oznaczać, że w najbliższych tygodniach, miesiącach spotkamy się z kolejnymi tego typu zarzutami. Myślę, że każdy z nas, prowadzących działalność publiczną, narażony jest na ataki przeciwników, którzy bardzo często wykorzystują tego typu narzędzie, by prowadzić swoją...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Rozumiem, Panie Senatorze, rozumiem, ale ten obowiązek Senatu wypływa z ustawy o prawach i obowiązkach posła i senatora, a my musimy się do niej stosować.

Pan senator Kaleta, proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

W związku z tym może pytanie do Biura Legislacyjnego. Czy jest w tym momencie możliwość złożenia wniosku o wycofanie tego punktu z porządku obrad, bo ja taki wniosek chętnie bym złożył?

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Z porządku obrad dzisiejszego posiedzenia – oczywiście, tak, ale w ogóle trzeba rozpatrzyć ten wniosek.)

W takim razie, Panie Marszałku, składam ten wniosek.

(Poruszenie na sali) (Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Jest wniosek pana senatora Piotra Kalety o skreślenie tego punktu.

(Senator Zbigniew Szaleniec: Panie Marszałku!)

Tak? Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Wnoszę, żebyśmy jednak to utrzymali, ponieważ regulamin zobowiązuje nas do rozpatrzenia tej sprawy i wrócimy do niej za dwa tygodnie. A więc nie widzę sensu, żeby tę rzeczywiście nieprzyjemną dla senatora sprawę przedłużać i przeciągać. Raczej, jeżeli jesteśmy zgodni, odrzucimy wniosek o uchylenie immunitetu.

tu. Wydaje mi się, że w ten sposób pokażemy, że występowanie w takich sprawach nie ma sensu. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, jest wniosek przeciwny i jest pana wniosek.

(Senator Piotr Kaleta: Wiem. Ja właśnie...)

Proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Panie Marszałku, sądząc po pomrukach sali, możemy stwierdzić, iż będziemy w miarę jednomyślni w tej kwestii. W związku z tym bezzasadny staje się mój wniosek i dlatego go wycofuję. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Rozumiem, że brak głosów sprzeciwu, jeżeli chodzi o porządek.

Wobec braku głosów sprzeciwu, stwierdzam, że Senat przedstawiony porządek przyjął.

Informuję, że głosowanie nad uchwałą w sprawie uczczenia pamięci Wojciecha Korfanteo – współtwórcy II Rzeczypospolitej odbędzie się bezpośrednio po debacie nad tym punktem. Pozostałe głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie i Panowie Senatorowie, dzisiaj o godzinie 12.00 zostanie zarządzona półgodzinna przerwa w obradach, podczas której zostanie otwarta wystawa „Aktualność polityki Wojciecha Korfanteo. Zadania na XXI wiek”.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Wojciecha Korfanteo – współtwórcy II Rzeczypospolitej.

Przypominam, że jest to projekt uchwały okolicznościowej, który został wniesiony przez grupę senatorów i jest zawarty w druku nr 557, a sprawozdanie komisji w druku nr 5570.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Zbigniewa Cichonia, o przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie projektu uchwały.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Cichon:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja przyjęła projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci Wojciecha Korfanteo – współtwórcy II Rzeczypospolitej, w brzmieniu, które mam przyjemność i zaszczyt przedstawić.

Czy mogę przeczytać cały tekst?

(senator Z. Cichoń)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Oczywiście.)

Proszę bardzo.

„Rok 2009 został na Śląsku ogłoszony Rokiem Wojciecha Korfatego. Z Jego postacią wiążą się najpiękniejsze karty w dziejach Górnego Śląska – powrót do Macierzy. Będąc polskim komisarzem plebiscytowym i przywódcą zwycięskiego III powstania śląskiego, podczas którego Ślązacy chwycili za broń, aby złączyć się z nowo powstałym państwem polskim, dał się poznać jako rozważny polityk, człowiek o wielkiej odwadze osobistej i żarliwy patriota.

Wojciech Korfanty prowadził działalność narodową przez całe życie. Był posłem do Reichstagu i Landtagu, wicepremierem, kandydatem na premiera RP, posłem do Sejmu Śląskiego i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, senatorem, właścicielem i redaktorem dzienników „Rzeczpospolita” i „Polonia”, prezesem Chrześcijańskiej Demokracji i Stronnictwa Pracy.

Gdy w lipcu 1922 r. Komisja Główna Sejmu RP powierzyła Wojciechowi Korfantemu misję utworzenia gabinetu, w broszurze „W obronie prawa”, przedstawił program rządu, stawiając za cel „pojednanie rozdartego waśniami partyjnymi społeczeństwa”, „obronę prawa”, „polityczną i społeczną sprawiedliwość”, „praworządność”, „zapewnienie powagi w oczach innych narodów”, stworzenie obywatelom „możności spokojnej i uczciwej pracy”. Idełów tych nie miał jednak możliwości zrealizować.

W sierpniu 1939 r., przed samą śmiercią, Wojciech Korfanty – uwolniony więzień twierdzy brzeskiej, wygnany z ukochanego Śląska i kraju – skierował przesłanie: «Wypowiadam gorącą prośbę do ludu śląskiego, by pozostał wierny zasadom chrześcijańskim i swemu przywiązaniu do Polski, by nie ustawał w pracy i poświęceniu, aby z Polski zrobić taką Polskę, jaka jest godna naszych marzeń, Polskę wielką, mocarstwową, Polskę katolicką, praworządną, zawsze sprawiedliwą».

Jesteśmy pełni uznania dla Wojciecha Korfatego, który przez swe umiłowanie Ojczyzny i ogromne poświęcenie sprawił, że Górny Śląsk powrócił do Polski.

Mając w pamięci Jego zasługi, waleczność i odwagę, oddajemy Mu cześć i wyrażamy najwyższy szacunek. Pragniemy, by Jego patriotyzm stanowił wzór dla współczesnej młodzieży”.

Proponuję, abyśmy przyjęli ten tekst.

Proszę państwa, szczegóły życia Wojciecha Korfatego, mam nadzieję, przedstawi w ramach dyskusji jego wnuk, który jest naszym kolegą, senatorem.

Chciałbym tylko podkreślić, że pragniemy uczcić postać, która jak rzadko kto zasłużyła się dla niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, ale również która jak rzadko kto spotkała się z nie-

wdzięcznością naszego narodu. I oby to było przestrogą również dla przyszłych pokoleń – żeby właściwie potrafiły traktować swoich przywódców, wręcz swoich bohaterów narodowych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać, trwające nie dłużej niż minutę, zapytania do sprawozdawcy komisji i do przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Bronisława Korfatego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut.

Drugie czytanie uchwały okolicznościowej nie obejmuje zgłaszania wniosków o charakterze legislacyjnym.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bronisława Korfatego.

Senator Bronisław Korfanty:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Prezydencie Siemianowic Śląskich! Panie i Panowie Senatorowie!

Prorocze były słowa Ignacego Jana Paderewskiego, który po śmierci Wojciecha Korfatego, na ręce jego żony Elżbiety, przesłał telegram kondolencyjny następującej treści: „Z wyroku Bożego pełna chwała, ofiarna służba ojczyźnie dobiegła kresu. Stał przed Sędzią Najwyższym wielki obywatel, wierny syn Kościoła, nieustraszony rycearz Rzeczypospolitej. Tam go już nie osiągnie ani zawiść, ani złość ludzka. Wojciech Korfanty znajdzie na kartach historii odrodzonej Polski należne mu stanowisko, choć mu go odmawiano za życia”.

Słowa zawarte w telegramie kondolencyjnym skłaniają do gorzkiej refleksji nad zawiłościami losu ludzkiego. Wprawdzie Wojciecha Korfatego ocenia się jako jednego z najwybitniejszych polityków polskich okresu międzywojennego, jednak szczególnie w okresie po przewrocie majowym, a także po zakończeniu II wojny światowej postać tę z polskiej historii chciano wymazać. Na szczęście te czasy minęły i dzisiaj możemy się cieszyć z tego, że rok 2009 został przez Sejmik Województwa Śląskiego ogłoszony Rokiem Wojciecha Korfatego, a obchody mają bardzo szeroki zasięg i zaczęły się już na początku roku.

Pragnę podziękować Senatowi za to, że dzisiaj Wysoka Izba będzie podejmować specjalną rocznicową uchwałę, a za kilka chwil zostanie otwarta

(senator B. Korfanty)

wystawa poświęcona temu wielkiemu politykowi i patriocie.

Dziękuję także z tego miejsca Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Śląskiego, prezydentom śląskich miast, organizacjom, instytucjom oraz osobom prywatnym, które przyczyniły się do zorganizowania wielu ciekawych i różnorodnych imprez poświęconych temu wielkiemu synowi ziemi śląskiej.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Myślę, że warto byłoby odpowiedzieć sobie na pytanie, kim był człowiek, od którego imienia wzięty nazwę ulice, place i szkoły, najślawniejsza postać na Górnym Śląsku.

Jeśli chce się mówić o Wojciechu Korfancie, nie sposób pominąć sytuacji polityczno-społecznej, jaka panowała w XIX wieku na Górnym Śląsku. Przełomowy moment w uświadamianiu narodowym nastąpił w okresie Wiosny Ludów. Jest to czas, kiedy na Górnym Śląsku wysuwane są hasła w zakresie poprawy sytuacji materialnej oraz po raz pierwszy podnoszone są postulaty dotyczące uprawnień językowych.

Elementem decydującym o rozwoju ruchu narodowego i ciężeniu Górnego Śląska ku Polsce był fakt, że w życiu codziennym lud śląski używał języka polskiego, był przywiązany do rodzimej kultury i obyczajów oraz trwał przy katolicyzmie, co odróżniało go od napływowej ludności niemieckiej, której większość wyznawała protestantyzm. Można powiedzieć, że język niemiecki był używany w urzędach, a dom wychowywał po polsku. Zachowanie tych elementów określających odrębność Górnoszlązaków wobec ludności niemieckiej było swoistym fenomenem, bowiem bezpośrednie związki z państwowością polską istniały w czasach średniowiecznych, kiedy to Śląsk przez cztery stulecia stanowił część monarchii Piastów. Mimo podejmowanych przez Polskę prób odzyskania Śląska przez Jagiellonów i Wazów ziemia górnoszląska nadal pozostawała w obcym władaniu, a jej ludność w coraz większym stopniu stawała się obiektem presji germanizacyjnej.

Germanizacja przybrała najostrzejsze formy w czasie tak zwanego Kulturkampfu zainicjowanego przez kanclerza Bismarcka. Jednak akcja ta napotkała zdecydowany opór Ślązaków, który w drugiej połowie XIX wieku zaczął przybierać coraz bardziej zorganizowane formy, co dało początek tak zwanemu odrodzeniu narodowemu na Śląsku. Prekursorami tego odrodzenia byli znani działacze narodowi, tacy jak Ligoń, Lompa, Miarka oraz wielu, wielu innych, którzy swoją działalnością przyczynili się do odzyskania tożsamości narodowej Ślązaków. Zaczęły się ukazywać polskie wydawnictwa, tworzone polskie kółka śpiewacze, organizacje religijne oraz towarzystwa gimnastyczne. Karol Miarka zaczął wydawać pismo „Katolik”, masowo czytane przez Ślązaków.

W takiej atmosferze odradzającej się po sześciuset latach polskości dnia 20 kwietnia 1873 r. w Siemianowicach Śląskich przyszedł na świat w rodzinie ciesli górniczego Józefa Korfanteo i jego żony Karoliny Wojciech Korfanty, mający w przyszłości stać się czołowym przywódcą ludu śląskiego w walce o przyłączenie Śląska do macierzy. Naukę rozpoczął w szkole niemieckiej, ale w domu matka uczyła go języka polskiego na „Żywotach świętych” Piotra Skargi. Zasadę uświadamiania narodowego przypisać należy – o dziwo – profesorom gimnazjum w Katowicach, którzy lżyli, wyszydali i wyśmiewali wszystko, co polskie. Spowodowało to najpierw zaciekawienie, a później, po głębszym poznaniu, miłość do Polski, której Korfanty do końca był wierny.

W okresie gimnazjalnym za jawne manifestowanie polskości, krytykę polityki kanclerza Bismarcka oraz założenie tajnego kółka polskiego został relegowany z gimnazjum, które jednak kilka miesięcy później ukończył jako ekstern. W 1895 r. zapisał się na studia na politechnice w Charlottenburgu pod Berlinem. W latach studiów zetknął się z ruchem socjalistycznym, który jednak szybko opuścił, zrażony jego ateizmem i internacjonalizmem. W 1898 r. przeniósł się do Wrocławia, gdzie studiował prawo i ekonomię.

W 1901 r. Wojciech Korfanty związał się z Ligą Narodów i podjął prowadzoną z wielkim rozmachem akcję uświadamiania Ślązakom ich związków z macierzą. Sytuacja z wpływem czasu wymagała coraz bardziej radykalnych metod walki. Ogłaszając szereg broszur propagandowych, między innymi „Precz z Centrum!” i „Bacność! Chleb drożeje!”, zapoczątkował ostrą walkę z niemiecką Partią Centrum, wskazując na więź Ślązaków z całym narodem polskim. Za głoszone poglądy był wielokrotnie oskarżany o sianie klasowej nienawiści, co miało mu utrudnić odniesienie zwycięstwa w wyborach do parlamentu Rzeszy. Ta działalność przyniosła mu jednak także wielką popularność, a jej uwieńczeniem było zwycięstwo w 1903 r. w wyborach do niemieckiego parlamentu i pruskiego Landtagu.

W tym czasie Korfanty musiał się zmagać z prześladowaniami, które dotyczyły go ze strony niemieckiego kleru. Najgłośniejszą sprawą była kwestia ślubu Korfanteo z jego wybranką, która pochodziła z Bytomia. Wrocławski kardynał Kopp nie zezwolił proboszczowi tamtejszej parafii na udzielenie młodej parze ślubu, a Korfanteo nazwał antychrystem. Korfancie pomogło jednak środowisko krakowskie i kilka miesięcy później proboszcz parafii Świętego Krzyża w Krakowie połączył Elżbietę i Wojciecha węzłem małżeńskim.

Wybór na posła był wielkim zwycięstwem w sprawie polskiej, a Wojciech Korfanty został pierwszym polskim posłem do parlamentu niemieckiego z terenu Górnego Śląska. W obu parlamentach miał około sześćdziesięciu wystąpień.

(senator B. Korfanty)

Dał się poznać jako świetny mówca, stojący zawsze na straży polskości. Jego najsłynniejsze, historyczne wystąpienie miało miejsce w dniu 25 października 1918 r., kiedy to z trybuny parlamentu – wówczas już Rzeszy niemieckiej – zażądał włączenia do powstającej Polski wszystkich etnicznie polskich ziem byłego zaboru pruskiego. W wystąpieniu tym zażądał także uwolnienia Józefa Piłsudskiego z twierdzy w Magdeburgu.

W listopadzie 1918 r. powstał w Poznaniu Komisariat Naczelnej Rady Ludowej, a jednym z jego trzech komisarzy został Wojciech Korfanty. Odegrał także wielką rolę w zwycięskim powstaniu wielkopolskim, w którym był odpowiedzialny za sprawę wojskowe.

W 1919 r. został posłem do Sejmu Ustawodawczego, gdzie kierował największym wtedy klubem o nazwie „Związek Ludowo-Narodowy”. Bacznie jednak obserwował sytuację na Górnym Śląsku. Był inicjatorem utworzenia Związku Wojskowego, przekształconego później w Polską Organizację Wojskową.

Pierwsze powstanie śląskie było wyrazem protestu przeciwko uchwale konferencji wersalskiej, przewidującej przeprowadzenie plebiscytu na Śląsku, Warmii i Mazurach. Powstanie zakończyło się niepowodzeniem, a jego uczestnicy musieli uchodzić na teren byłej Kongresówki. Wśród nich był między innymi brat Wojciecha Korfanteo, a mój dziadek, Jan, który schronił się w Czeladzi.

W lutym 1920 r. Korfanty został mianowany polskim komisarzem plebiscytowym. Pracą komisariatu kierował mądrze i rozsądnie, główny nacisk kładąc na zjednoczenie narodowe Ślązaków różnych odcieni politycznych, którego efektów należało się spodziewać w plebiscycie.

W sierpniu 1920 r. lud śląski ponownie zerwał się do powstania, protestując przeciwko licznym niemieckim prześladowaniom polskich Ślązaków. Rezultatem drugiego powstania było zlikwidowanie niemieckiej policji bezpieczeństwa, która w sposób szczególny zasłużyła się w prześladowaniu wszystkiego, co polskie. W jej miejsce powstała mieszana Policja Plebiscytowa. Na marzec 1920 r. wyznaczono na Górnym Śląsku plebiscyt, który miał zdecydować, komu przypadną sporne ziemie. W wyniku plebiscytu 40% mieszkańców Śląska opowiedziało się za Polską. Ktoś może powiedzieć, że było to tylko 40%, jednak prawidłowo chyba należałoby powiedzieć, że było to aż 40% ludności. Przecież na tych ziemiach nie było Polski od ponad sześciuset lat.

W kwietniu 1921 r. Komisja Międzysojusznicza ogłosiła podział Śląska, na mocy którego Polska miała otrzymać tylko powiat pszczyński i część powiatu rybnickiego. Wrzenie na Śląsku sięgnęło zenitu i w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. Korfanty, mianując się dyktatorem powstania, nakazał roz-

poczęcie walk, ogłaszając manifest do ludu górnośląskiego wzywający do walki o połączenie Śląska z macierzą. Trzecie powstanie zakończyło się wielkim sukcesem. Powstańcy wkrótce osiągnęli linię Odry i zajęli obszar ograniczony tak zwaną linią Korfanteo. Na mocy decyzji aliantów Polsce przyznano 1/3 obszaru plebiscytowego, na którym jednak znajdowała się większość zakładów przemysłowych. Niestety, kilkaset tysięcy tych, którzy oddając swe głosy, opowiedzieli się za Polską, pozostało poza granicami Polski, gdzie byli coraz mocniej prześladowani.

W czerwcu 1922 r., po uroczystym zjednoczeniu wschodniej części Górnego Śląska z Rzeczpospolitą, popularność Wojciecha Korfanteo była ogromna. Był on typowany do najważniejszych stanowisk w życiu odrodzonego państwa polskiego. W 1922 r. został desygnowany na premiera, premierem jednak nigdy nie został, a zdecydował o tym naczelnik państwa Józef Piłsudski, oświadczając, że gabinetu Korfanteo nie będzie. Rok później, w październiku 1923 r., sprawował krótko funkcję wicepremiera powierzoną mu przez Wincentego Witosa. W 1930 r., tuż po rozwiązaniu Sejmu Śląskiego, wraz z innymi przywódcami opozycji został aresztowany i osadzony w twierdzy w Brześciu. To wydarzenie przypieczętowało pozycję Korfanteo jako niestrudzonego przywódcy antysanacyjnej opozycji.

W kwietniu 1935 r., zagrożony ponownym uwięzieniem, opuścił kraj i jako emigrant polityczny przebywał w Czechosłowacji. Korfanty wygnaniec został pozbawiony nie tylko możliwości uczestniczenia w życiu publicznym, bo ograniczone do minimum zostały również jego kontakty rodzinne. Nie mógł uczestniczyć między innymi w ślubie swojego syna Zbigniewa, który odbył się w 1935 r. We wrześniu 1938 r. nie uzyskał zgody na krótki pobyt w kraju. W ten nieludzki sposób uniemożliwiono mu widzenie z umierającym synem Witoldem, a potem nie dopuszczono go do wzięcia udziału w pogrzebie.

Wobec potęgającego się niebezpieczeństwa grożącego Polsce zdecydował się, pomimo ostrzeżeń wielu przyjaciół, wiosną 1939 r. wrócić do kraju. Po przyjeździe do Katowic został natychmiast aresztowany i przewieziony do Warszawy. Trzymiesięczny pobyt w więzieniu zrobił swoje: stan jego zdrowia się pogarszał i 17 sierpnia 1939 r. Wojciech Korfanty zmarł. Trzy dni później w Katowicach odbył się jego pogrzeb, który był zarazem wielotysięczną patriotyczną manifestacją, nie tylko Ślązaków. Nawet po śmierci Korfanteo nienawiść sanacji do niego była tak ogromna, że w pogrzebie nie wzięła udziału żadna oficjalna delegacja państwowa.

Prośba skierowana do ludu śląskiego, by pozostawał wierny zasadom chrześcijańskim i swemu przywiązaniu do Polski, by nie ustawał w pracy

(senator B. Korfanty)

i poświęceniu, aby z Polski uczynić taką Polskę, jaka jest godna naszych marzeń, Polskę wielką, mocarstwową, Polskę katolicką, praworządną i zawsze sprawiedliwą, była politycznym testamentem Wojciecha Korfanteo.

Dzisiaj, z perspektywy czasu, możemy stwierdzić, że los nie ofiarował Korfantemu pogodnego życia ani wygodnego miejsca w historii. W ciągu swej długiej kariery politycznej musiał stawiać czoło różnym przeciwnościom losu, konsekwentnie jednak kontynuował swą walkę o Polskę demokratyczną i chrześcijańską. Korfanty nigdy się nie poddał, walczył do końca. Dziękuję państwu. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Dla porządku informuję też, że pani senator Małgorzata Adamczak złożyła przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały w sprawie uczczenia pamięci Wojciecha Korfanteo (1873–1939) – współtwórcy II Rzeczypospolitej. Przypominam, że komisja po rozpatrzeniu projektu uchwały przedstawiła wniosek o wprowadzenie poprawki do projektu – druk senacki nr 557O.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką. Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 76 obecnych senatorów 76 głosowało za. (Głosowanie nr 1)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie uczczenia pamięci Wojciecha Korfanteo – współtwórcy II Rzeczypospolitej w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 78 obecnych senatorów 77 głosowało za, 1 nie głosował. (Głosowanie nr 2)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci Wojciecha Korfanteo (1873–1939) – Współtwórcy II Rzeczypospolitej. (Oklaski)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 568, a sprawozdania komisji w drukach nr 568A, 568B i 568C.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, panią senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk, o przedstawienie sprawozdania komisji. Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W dniu wczorajszym Komisja Spraw Zagranicznych omawiała projekt ustawy dotyczącej dokumentów paszportowych – druk senacki nr 568. Projekt został przyjęty jednogłośnie.

Jak zostało na posiedzeniu komisji powiedziane, ustawa realizuje intencje Komisji Europejskiej w kwestii przechowywania danych o liniach papieralnych. Dyskusja społeczna, która toczyła się podczas procedowania tej inicjatywy w różnych państwach Unii Europejskiej, doprowadziła do pewnych konkluzji, które dotyczyły samodzielnego podejmowania przez konkretne państwa decyzji w sprawie przechowywania danych o liniach papieralnych. Większość państw zrezygnowała z obowiązku przechowywania takich danych dłużej niż do dnia wydania dokumentu. Polska również chce się w to wkomponować i uznać te zasady.

Ustawa nakłada też na Rzeczpospolitą obowiązek wydawania paszportów z cechą biometryczną już od czerwca. Ustawa ma charakter pilny, toteż będziemy zwracać się jako Komisja Spraw Zagranicznych o jej uchwalenie.

Chciałabym również zaznaczyć, iż inicjatywa ta wiąże się też z wprowadzaniem podstawy prawnej do wpisywania do ewidencji paszportowych informacji o zastosowaniu oraz uchyleniu lub zmianie przez uprawniony organ środka zapobiegawczego w postaci zakazu opuszczania kraju, połączonego z zatrzymaniem dokumentu paszportowego, lub o tymczasowym zatrzymaniu dokumentu paszportowego przez uprawniony organ. Do tej pory była możliwość, mimo zatrzymania dokumentu, ubiegania się w innym państwie, poprzez zwrócenie się do placówek konsu-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

larnych, o wyrobienie innego dokumentu. I konsulat czy placówka, chcąc zasięgnąć informacji na ten temat, musiały rzeczywiście zwracać się do organów, które taką ewidencją dysponowały. W tej chwili mówimy już o systemie i dostępie placówek konsularnych do ewidencji poprzez wprowadzenie systemu, i to jak najszybciej.

Jak nas poinformowało ministerstwo, ma to dotyczyć dostępności przede wszystkim w takich miejscach, w których wydaje się najwięcej paszportów, między innymi w Stanach Zjednoczonych, Dublinie, Londynie i innych placówkach. I jak wynika z informacji udzielonych Komisji Spraw Zagranicznych, realizacja całości tego przedsięwzięcia miałaby zamknąć się w dwóch latach, ponieważ to sukcesywnie będzie dotyczyło wszystkich placówek. Jednakże na początku liczba placówek, które będą dysponowały dostępem – również bazuję na informacjach, których dostarczyło nam ministerstwo – będzie stanowiła 90% wszystkich placówek konsularnych.

Jak już powiedziałam, komisja wnosi o uchwalenie przez Wysoką Izbę tej ustawy ze względu na jej pilność, konieczność szybkiego jej wdrożenia i fakt, że paszporty już od 29 czerwca będą musiały być wydawane z cechą biometryczną. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Jana Rulewskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Również wczoraj komisja, o której mówił pan marszałek, zajmowała się rządowym projektem, który, jak podkreśliła szanowna sprawozdawczyni, ma charakter projektu pilnego. I to właśnie było tematem dyskusji. Rząd uzasadnił to tak, że pilność projektu wynika z faktu, że upływają terminy z nakazów czy też wezwań Unii Europejskiej, która była autorem, jest praautorem wystąpienia w sprawie niszczenia dokumentacji – mam na myśli elektroniczną – związanej z pobieraniem dla celów paszportowych i innych dokumentów odcisków palców, jak mówi ustawa, a jak powiedziała pani przedmówczyni, linii papilarnych. Notabene członkowie komisji zwracali uwagę na to, że w ustawie te opisy są podwójne: albo linie papilarnie, albo odciski palców. Tylko szybki termin wdrożenia ustawy wpłynął na niezgłoszenie wniosków. Zresztą byłyby to zmiana dość mało is-

totna, bo jest to dorozumiane, i nie wymagało to naruszenia dyscypliny pilności.

Ja tylko ze swej strony dodam, że potrzeba tej ustawy może budzić, i budziła, zwłaszcza w Parlamencie Europejskim, kontrowersje, o czym świadczy fakt, że przez bodajże trzy lata toczyła się dyskusja, zanim zapadła ta konkluzja końcowa, którą przedstawił nam rząd w postaci projektu ustawy. Ale trzeba pamiętać, że było to zagadnienie, które było rozpatrywane w okresie toczącej się walki z terroryzmem, i że spoglądano zapewne na Stany Zjednoczone, gdzie dyskusja o tym, jak dalece mogą być przechowywane i udostępniane odciski palców, spowodowała duże przesilenie polityczne, już nie będę uciekał się do komentarza. I dlatego nasza komisja, mając na uwadze jednak potrzebę ochrony praw człowieka, jednogłośnie opowiedziała się za podjęciem przez Senat uchwały o przyjęciu ustawy bez zmian. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Sławomira Sadowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sławomir Sadowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Zaproszeni Goście!

Również Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zebrała się w dniu wczorajszym i dyskutowała, procedowała nad uchwaloną przez Sejm w dniu 21 maja 2009 r. ustawą o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych. Ja pozwolę sobie jeszcze na kilka zdań uzupełnienia.

Mianowicie głosowanie nad tą ustawą w Sejmie wyglądało tak: głosowało 414 posłów, 412 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu i 1 był przeciw. A więc w zasadzie nie budziła ona większych sprzeciwów.

Szanowni Państwo! Można dodać, że podstawowym celem nowelizacji ustawy, bo właściwie ta ustawa zmienia ustawę z dnia 13 lipca 2006 r., jest rezygnacja z możliwości przechowywania danych biometrycznych w postaci odcisków palców w ewidencjach paszportowych po czasie niezbędnym do wydania paszportu. Dane te będą mogły być przechowywane w ewidencji jedynie do czasu wpisania przez organ paszportowy do ewidencji potwierdzenia przyjęcia sporządzonego dokumentu paszportowego. Zgodnie z opinioną ustawą dane z ewidencji paszportowych w postaci odcisków palców nie będą mogły być udostępniane Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Centralnemu Biuru

(senator S. Sadowski)

Antykorupcyjnego, ministrowi właściwemu do spraw finansów publicznych, Policji, prokuratorowi, sądowi, Służbie Więziennej, Służbie Kontrwywiadu Wojskowego, Służbie Wywiadu Wojskowego, Żandarmerii Wojskowej, szefowi Krajowego Centrum Informacji Kryminalnych oraz Biuru Ochrony Rządu.

Przedmiotowa ustawa ma wejść w życie po upływie siedmiu dni od dnia ogłoszenia. Stosunkowo krótki okres *vacatio legis* ustawy i uznanie przez Radę Ministrów projektu ustawy za pilny uzasadnione są ostatecznym terminem, od którego należy stosować przepisy unijne dotyczące danych biometrycznych w postaci odcisków palców. Ta data była już wymieniona przez panią senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk, chodzi tu o 29 czerwca 2009 r.

Co jeszcze można dodać? Była również mowa o tym, że te kwestie są różnie traktowane w różnych krajach. A więc warto wspomnieć – jeżeli się pomyślę, to pan minister mnie poprawi – że my się zbliżyliśmy do modelu niemieckiego. Analogiczne do proponowanych w przedkładanym projekcie ustawy rozwiązania prawne dotyczące gromadzenia odcisków palców w bazach danych zostały przewidziane na przykład w Luksemburgu, Czechach, Słowacji, Dani, Niemczech, Włoszech i Austrii, aczkolwiek, tu mam taki przykład, w Austrii te dane są usuwane po dwóch miesiącach. Kwestia gromadzenia odcisków palców w bazach danych będzie odmiennie uregulowana w Holandii, Hiszpanii, Szwajcarii, Estonii, Norwegii, Portugalii, na Litwie oraz we Francji. W państwach tych utworzone zostaną bazy danych, w których bezterminowo będą przechowywane wszystkie pobrane odciski palców. W czasie dyskusji sejmowej jeden z posłów zgłaszał taki projekt, próbował o tym mówić, ale nie uzyskał akceptacji dla tego projektu.

W zasadzie już przedstawiłem gros problemów i wracam do wczorajszego posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnosi o uchwalenie ustawy bez poprawek. To wszystko. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy są takie pytania? Nie ma.

Dziękuję państwu senatorom.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd w trybie pilnym. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upo-

ważniony minister spraw wewnętrznych i administracji.

Czy pan minister Witold Drożdż chciałby zabrać głos w tej sprawie?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Witold Drożdż: Nie. Dziękuję, Panie Marszałku.*)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać w miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chodzi mi o wykorzystanie samych...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Ministrze, w takim razie ja bym zaprosił pana tutaj. Proszę bardzo, Panie Senatorze.*)

...danych z tego paszportu. Czy są odpowiednie urządzenia do wykorzystywania tych danych? I jak wygląda – no bo paszport jest wykorzystywany przede wszystkim w innych krajach – wykorzystywanie tego typu danych w innych krajach? Czy nie ma jakiegoś, nie wiem, ryzyka, że będą tworzone jakieś bazy poza naszymi granicami? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Witold Drożdż:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Jeżeli chodzi o wykorzystywanie danych, to tak w największym skrócie powiem, że przedmiotowy projekt nowelizacji ustawy, o czym mówili państwo senatorowie sprawozdawcy, zmierza do tego, aby ograniczyć czas niezbędny do wyprodukowania paszportu do takiego absolutnie krótkiego czasu, po którym dane byłyby usuwane, aby zminimalizować czas przechowywania tych danych, właśnie mając na względzie dobrze, wydaje się, rozumiane interesy obywateli, ich bezpieczeństwo, zwłaszcza w tej bardzo wrażliwej sferze. Rzeczywiście, przez wiele miesięcy trwała dyskusja na ten temat w wielu krajach Unii Europejskiej i rozważano, jak rozwiązać tę kwestię. Są przyjęte dwa modele, które państwo senatorowie wcześniej scharakteryzowali. My opowiedzieliśmy się za modelem bardziej, można powiedzieć, asekuracyjnym i chyba tak naprawdę zgodnym z od-

(podsekretarz stanu W. Drożdż)

czuciami społecznymi, dostosowanym do naszych potrzeb. Wydaje się, że w 2009 r. wciąż jeszcze nie ma akceptacji dla tego, aby państwo gromadziło dane biometryczne, zwłaszcza że te dane – odpowiadając tu na pytanie pana senatora – zgodnie z przepisami mogą być wykorzystywane tylko do procesu wyprodukowania paszportu. W związku z tym, z perspektywy rządu, pomysł przechowywania tych danych przez dłuższy okres wydaje się kontrowersyjny, skoro mają służyć wyłącznie do wyprodukowania paszportu. Nie ma żadnego ryzyka związanego z tym, że te dane mogą być w jakikolwiek sposób przez kogokolwiek wykorzystywane. Raz, że z technicznego punktu widzenia będzie to niemożliwe, ponieważ one zostaną usunięte, a dwa, gdyby mimo wszystko to wykorzystanie nastąpiło przed momentem usunięcia danych, będzie to działanie niezgodne z prawem. Trudno mi wyobrazić sobie sytuację, w której baza tych danych mogłaby w jakikolwiek sposób powstać gdziekolwiek poza granicami kraju, skoro na terenie naszego kraju nie będziemy takiej bazy tworzyć.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Ale dane zostaną odczytane z paszportu.)

Chodzi o to, że zostaną odczytane dane z paszportu? No, taką możliwość będą miały choćby służby graniczne po to, żeby zweryfikować, czy osoba legitymująca się danym paszportem jest właśnie tą osobą, natomiast nie będą w stanie w żaden sposób tych danych zapisać, pobrać i zidentyfikować. Takie urządzenia nie znajdują się na wyposażeniu służb granicznych.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: U nas. Rozumiem, że w tej drugiej części pytania pana senatora chodzi o to, czy są zabezpieczenia przed kopiowaniem danych biometrycznych przez inne państwa.)

Odpowiednie zabezpieczenia są oczywiście zawarte w dokumentach. Te dokumenty spełniają naprawdę najwyższe standardy bezpieczeństwa, tak że wydaje się, że zarówno obywatele polscy, jak i obywatele wszystkich innych krajów Unii Europejskiej, w których są stosowane identyczne rozwiązania, jeżeli chodzi o te standardy bezpieczeństwa, mogą być bezpieczni. My skupiliśmy się na aspekcie związanym z przechowywaniem samych danych i zastosowaliśmy takie rozwiązanie, jak w przedkładanym projekcie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałabym zapytać, na ile Straż Graniczna jest przygotowana do korzysta-

nia z tych danych. Czy są jakieś urządzenia, które pozwalają zidentyfikować osobę z paszportem?

Drugie pytanie może wynikać z tego, że niezbyt dokładnie się wczytywałam w te sprawy. Na ile jest to inicjatywa potrzebna Polsce, a na ile wynika z międzynarodowych inicjatyw? Czy służy to tylko walce z terroryzmem i czy nie niesie to niebezpieczeństwa ograniczenia praw obywatelskich? To jednak budzi takie wątpliwości. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Witold Drożdż:

Pani Senator, Straż Graniczna jest przygotowana i posiada odpowiednie wyposażenie do tego, żeby sprawdzać, czy dane zapisane w warstwie elektronicznej paszportu są zgodne z danymi osoby, która się nim legitymuje; podobnie przygotowują się do tego służby graniczne innych krajów. Rozumiem, że te dane będą weryfikowane przede wszystkim poza granicami, a rzadziej przez funkcjonariuszy naszej własnej Straży Granicznej. Ci funkcjonariusze pewnie częściej będą dokonywać takiej weryfikacji w stosunku do obywateli innych krajów.

Sama inicjatywa wprowadzenia do paszportów drugiej cechy biometrycznej to oczywiście rozwiązanie wynikające z regulacji unijnych. Podlegaliśmy tu pewnemu obowiązkowi, w związku z czym w 2006 r. została dokonana odpowiednia nowelizacja ustawy paszportowej i taki wymóg, począwszy od 29 czerwca tego roku, został wprowadzony. Nie została jednak w sposób jednoznaczny uregulowana kwestia przechowywania tych danych; tutaj została pozostawiona swoboda krajom członkowskim. Polska znalazła się w gronie tych krajów, które uznały, że należy zawęzić kompetencje państwa względem obywateli w tym zakresie, skoro nie ma uzasadnionego powodu, dla którego te dane miałyby być przechowywane. Tak że samo wprowadzenie drugiej cechy biometrycznej to pochodna regulacji unijnych, ale rozwiązania dotyczące danych pozostawiono w gestii krajów członkowskich. W Polsce zostało to uregulowane, wydaje się, w bardzo liberalny sposób.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam dwa pytania, krótkie, jak myślę.

Pierwsze. Termin 29 czerwca jest właściwie terminem bardzo krótkim, jest tuż przed nami. Czy polskie placówki konsularne zostały wyposażone w odpowiednie urządzenia techniczne niezbędne do tego, aby weryfikować te dane biometryczne, sprawdzać, czy są zgodne z rzeczywistością? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy ktoś w ogóle będzie nadzorował w jakiś sposób prawidłowość i terminowość usuwania tych danych? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Witold Drożdż:**

Panie Senatorze, kwestia terminu. Termin 29 czerwca był nam znany, w związku z czym odpowiednie przygotowania były prowadzone zarówno w kraju, pod nadzorem ministra spraw wewnętrznych i administracji, jak i za granicą, pod nadzorem ministra spraw zagranicznych. Według informacji przekazywanych na bieżąco przez ministra spraw zagranicznych, konsulaty przygotowują się do tego i można uznać, że obecny stan przygotowania ze strony konsulatów gwarantuje to, iż od 29 czerwca proces wydawania paszportów z drugą cechą biometryczną nie będzie zagrożony nie tylko w kraju, czego, jak mówię z pozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, jesteśmy pewni, ale także za granicą. Są odpowiednie instalacje dotyczące zarówno systemu paszportowego, jak i urządzeń, może nie tyle służących do weryfikacji samych odcisków, co do pobierania tych danych, co będzie niezbędne do złożenia wniosku paszportowego; jest to w konsulatach instalowane. Były też prowadzone szkolenia zarówno w zakresie obsługi systemu, jak i urządzeń. Wydaje się, że pod tym względem minister spraw zagranicznych rzeczywiście ma pewien komfort, jeżeli chodzi o świadomość dotyczącą stanu przygotowań.

Kwestia nadzoru. Oczywiście organem nadzorującym prawidłowość realizacji przepisów w tym zakresie jest minister spraw wewnętrznych i administracji, który ponosi za to odpowiedzialność. To taki nadzór, powiedziałbym, formalny. Poza tym jesteśmy wyposażeni w odpowiednie narzędzia techniczno-organizacyjne, które powodują

rzeczywiście, że to usuwanie będzie odbywało się automatycznie i w taki sposób, iż te dane przy zastosowaniu racjonalnych środków i czasu będą tak naprawdę nie do odtworzenia. W związku z tym wydaje się, że przyjęta procedura i w wymiarze technicznym, i organizacyjnym zapewnia, jak mówię, to, że to usuwanie danych będzie następować. Ale oczywiście będzie się to odbywać pod nadzorem ministra.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Konopka, proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym nawiązać do pierwszego pytania senatora Dajczaka. Rozporządzenie Rady w tej sprawie obowiązywało już od 13 grudnia 2004 r. Dlaczego dopiero teraz musimy pochylać się nad tą sprawą, i to w trybie pilnym? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Witold Drożdż:**

Panie Senatorze, tak jak wcześniej sygnalizowaliśmy, tak naprawdę dopiero w końcówce ubiegłego roku zakończyła się dyskusja na poziomie Unii Europejskiej o tym, czy w tym zakresie będzie jakieś standardowe rozwiązanie, czy nie. Następnie w gronie bardzo szerokiego kręgu podmiotów administracji, rozmaitych organów, trwały uzgodnienia co do, na ile możemy zmienić przepisy w tym zakresie, na ile jest to uzasadnione. Przypominam, że regulacje powstały w 2006 r. Patrząc z pewnego punktu widzenia, mogliśmy poprzestać na tych regulacjach, które były w 2006 r. Nie ma tu takiej sytuacji, żeby był wprowadzany przepis, bez którego ta operacja w postaci wprowadzenia drugiej cechy biometrycznej nie mogłaby się odbyć. Jednak na przełomie ubiegłego i tego roku był taki moment, kiedy wydawało się, że należy jeszcze dokonać pewnej refleksji na temat tego, czy regulacje przyjęte w 2006 r. na pewno są regulacjami absolutnie koniecznymi. Efekt tej refleksji, efekt analiz prowadzonych we współpracy z wieloma resortami i instytucjami pokazał, że jak najbardziej uzasadnione jest odejście od wymogu związanego z gromadzeniem danych i tworzeniem specjalnej bazy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pani senator Arciszewska-Mielewczyk.

**Senator
Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Dziękuję.
Jeśli chodzi o niszczenie danych, to efekt refleksji mamy. Ale tak się zastanawiam, jak z technicznego punktu widzenia... Powiedzmy, że akurat jestem kontrolowana na jakiejś granicy Unii Europejskiej i mam paszport z cechami biometrycznymi i odciskiem palca, jak rozumiem. Tak?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Witold Drożdż: Tak.*)

Skoro my niszczymy dane, to gdy urzędnik tamtego państwa będzie chciał sprawdzić, czy mój odcisk zgadza się z odciskiem na... No to, proszę pana, na jakiej zasadzie on będzie mógł to zweryfikować, skoro my nie mamy bazy, a on musi ją mieć? Czyli państwo przekazujecie te dane gdzieś dalej, bo co on sobie... Na jakiej podstawie sprzęt pokaże mu, że tak, to jest Arciszewska i to jest jej odcisk palca? Przecież to jest tylko w...

(*Rozmowy na sali*)

Ale pan musi mieć potwierdzenie z jakiejś bazy, że jednak jest zgodność. Wie pan, ja tego po prostu nie rozumiem i chciałabym, żeby pan mi to wytłumaczył.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.
Zdaje się, że pobiera wtedy odcisk na granicy.
(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Dobrze, ale musi to zweryfikować, tak? Ta maszyna, jak rozumiem, zestawia te dwa odciski palca, tak?*)

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Witold Drożdż:**

Tak.

Pani Senator, ja w najczarniejszych snach nie przewidywałem takiej sytuacji, w której my komukolwiek gdzieś poza granicami udostępnialibyśmy bazę, gdybyśmy ją tworzyli. Wydaje się, że to jest już taki czarny sen. W praktyce to będzie wyglądać tak, że będą porównywane dane pobierane bezpośrednio, te odciski pani palców, z tym zapisem elektronicznym, który jest zakodowany wcześniej w elektronicznym paszporcie.

**Senator
Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Ja przepraszam, że pytam, ale my po prostu mamy...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Witold Drożdż: Oczywiście.*)

... takie pytania. Niektórzy chcą sobie wyobrazić, jak to będzie, no bo można to rozumieć tak, że będzie jakaś centralna baza, ale można też sobie wyobrazić urządzenie, które kojarzy te dwa odciski, więc...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Witold Drożdż:**

Ja w tym kontekście chciałbym powiedzieć o jeszcze dwóch sprawach. Po pierwsze, to nie jest tak, że jeżeli państwo macie paszporty bez drugiej cechy biometrycznej, to po 29 czerwca one tracą ważność. Przeciwnie, te paszporty zachowują ważność. Po prostu od 29 czerwca każdy nowo wydawany paszport będzie musiał być zaopatrzony w drugą cechę biometryczną. Upowszechnienie tego to jest kwestia, no, zapewne jeszcze dziewięciu – dziesięciu lat, aż, że tak powiem, nasycimy, mówiąc kolokwialnie, rynek paszportami z drugą cechą biometryczną. Po drugie, są oczywiście wyjątki, na przykład osoby pozbawione dłoni, osoby, które z różnych względów anatomicznych nie będą w stanie złożyć odcisków palców. Wtedy po prostu takiego zapisu nie będzie.

I wreszcie kluczowa sprawa, do której chciałbym nawiązać: sam fakt zgodności tego odcisku palca, który został pobrany przez funkcjonariusza Straży Granicznej, z tym, który jest w paszporcie, nie jest jedyną kwestią decydującą o tym, czy funkcjonariusz uzna, że ta osoba to jest na pewno ta osoba. To jest, można powiedzieć, dodatkowa forma sprawdzenia, ale nie decydująca. I nawet jeżeli się okaże, że mamy do czynienia z osobą, która nie złożyła odcisków palców albo być może te odciski palców nie są w stu procentach zgodne, bo to, znów, ze względów anatomicznych może się zdarzać, to funkcjonariusz będzie dokonywał sprawdzenia w oparciu o pierwszą cechę, czyli wizerunek twarzy, a także pozostałe dane. Tak że tutaj nie ma takiego ryzyka, że ta druga cecha biometryczna będzie decydować o tym, czy będzie można przekroczyć granicę danego kraju, czy też nie. Zwracam też państwa uwagę na to, że po strefie Schengen poruszamy się z dowodem osobistym, do którego nie planujemy wprowadzać drugiej cechy biometrycznej. Tak że kwestia tej drugiej cechy biometrycznej tak naprawdę praktycznie nie będzie dotyczyć strefy Schengen.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Oczywiście, stąd następne pytanie...*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Wach, proszę bardzo.

Senator Piotr Wach:

Panie Ministrze, chciałbym zapytać, czy nie jest tak, że wydawanie paszportów z wprowadzoną do nich drugą cechą biometryczną jest nie tylko spełnieniem wymagań rozporządzenia Rady Europejskiej, ale jest również rozwiązaniem korzystnym dla obywateli choćby w tym sensie, że szereg państw, na przykład zamorskich, uzależnia wprowadzenie prawa do umożliwienia ruchu bezwizowego od tego, czy dany paszport posiada drugą cechę biometryczną mierzalną. Dotyczy to na przykład bezwizowego ruchu pomiędzy Polską a Kanadą. Czy on nie jest od tego uzależniony i czy to nie jest korzystne?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Witold Drożdż:**

Jak najbardziej, Panie Senatorze. Rzeczywiście, część krajów sformułowała wobec innych państw, z którymi były prowadzone rozmowy o ruchu bezwizowym, taki warunek, że ten ruch bezwizowy będzie na pewno możliwy w przypadkach, kiedy paszporty będą dodatkowo zabezpieczone poprzez zamieszczenie w nich drugiej cechy biometrycznej. Kanada jest tutaj najlepszym przykładem, ustalenia w tym zakresie zostały przecież jakiś czas temu skonkludowane. Tak że z tego punktu widzenia jest to rozwiązanie, które obywatelom Polski, a także innych krajów, w których do paszportów wprowadzona jest druga cecha biometryczna, objętych jeszcze reżimem wizowym w relacjach z niektórymi krajami zamorskimi, rzeczywiście powinno ułatwić podróżowanie i zaoszczędzić kosztów związanych z uzyskaniem wizy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Konopka.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym wrócić na momencik do swojego pytania. Czy inne państwa Unii Europejskiej są w podobnej sytuacji, jeśli chodzi o te krótkie terminy?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Witold Drożdż:**

Panie Senatorze, termin jest wspólny dla wszystkich krajów Unii Europejskiej i wszystkie kraje wspólnie się do tego przygotowują. Co więcej, z informacji, które otrzymywaliśmy na przestrzeni ostatnich miesięcy, wynikało, że te przygotowania były prowadzone w mniej więcej podobnym tempie, podejmowane były podobne decyzje w podobnym czasie. Wynika to nie tylko z tego, że działał tutaj jakiś mechanizm takiej nieformalnej koordynacji, ale z tego, że po prostu na bieżąco patrzyliśmy, co wykonuje który z krajów i w jakim zakresie, mając świadomość, że być może w toku praktyki poszczególnych krajów będą się pojawiać jakieś wnioski, które warto będzie uwzględnić w rozwiązaniach krajowych. Tak że termin dotyczy wszystkich, wszyscy są w podobnym stopniu przygotowani do wdrożenia drugiej cechy, z żadnego z krajów nie uzyskaliśmy informacji o tym, że miałyby nie być gotowy na 29 czerwca. Pytania zadawane w jakimś momencie przez kilka państw mogły to sugerować, niemniej jednak nigdy nie zostało to podniesione na poziom oficjalnych komunikatów.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Arciszewska-Mielewczyk.

**Senator
Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Panie Ministrze, mimo że w Unii Europejskiej możemy poruszać się bez paszportu, tylko z dowodem, ponosimy koszt uzyskania paszportu z elementami biometrycznymi. Jest to kosztowne, ale nie musi być użytkowane. Mamy paszport dyplomatyczny, który nas chroni, ale też nie zawsze jest nam wydawany. Ja jednak mam pytanie, czy z tym przedsięwzięciem związane jest wyposażenie przejść granicznych, mimo że jest ruch graniczny, że tak powiem, na dowód osobisty, a jeśli tak, to jaki koszt związany jest z wyposażeniem wszystkich stanowisk czy jednego stanowiska w urządzenia weryfikujące odciski palców.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Witold Drożdż:**

Pani Senator, tak jak to wynika z wcześniejszej dyskusji, trudno tutaj analizować wprowadzenie drugiej cechy biometrycznej z punktu widzenia tego, czy ona jest użyteczna, czy nie. Jest to pochodna regulacji, którym podlegamy tak jak inne kraje członkowskie. Decyzje w tym zakresie były podejmowane w latach 2003 i 2004. Dziś po prostu ponosimy tego konsekwencje i z tym, jak się wydaje, trudno dyskutować.

Co do kosztów, to łączny koszt związany z wprowadzeniem drugiej cechy biometrycznej, obejmujący wyposażenie placówek Straży Granicznej, ale przede wszystkim budowę systemu, doposażenie w odpowiednie instalacje, oprogramowanie i sprzęt w konsulatach, w sumie szacujemy na niecałe 200 milionów, z czego kilkadziesiąt milionów to będą koszty związane ze Strażą Graniczną.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ile?)
Kilkadziesiąt milionów.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Pańczyk-Pozdziej.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Panie Ministrze, chciałabym zapytać, od kiedy bezwzględnie obowiązywać będzie ten paszport z drugą cechą biometryczną i czy to oznacza automatycznie utratę ważności dotychczasowych paszportów. To jest jedno.

I drugie. Czy ten termin, nazwijmy to, wejścia w życie tych nowych paszportów obowiązywać będzie absolutnie wszystkie kraje?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Witold Drożdż:**

Pani Senator, termin jest wiążący dla wszystkich krajów i we wszystkich krajach trwają przygotowania, które zmierzają do tego, żeby od 29 czerwca wydawać paszporty z drugą cechą biometryczną. Paszporty wydane przed tą datą zachowują termin ważności zgodny z terminem wska-

zanym w tych paszportach. To znaczy, że jeśli paszport był wydany osiem lat temu, to jest ważny jeszcze przez dwa lata, zachowuje ważność przez dwa lata, a jeśli został wydany wczoraj i ma dziesięcioletni termin ważności, to będzie ważny przez te dziesięć lat. A więc tutaj nie generujemy żadnych dodatkowych kosztów po stronie obywatela, nie ma też żadnego dyskomfortu. Procedura składania wniosku paszportowego, jeśli chodzi o paszport z drugą cechą biometryczną, niewiele się różni od tej dotychczasowej procedury – ona się wydłuży o mniej więcej trzy czy cztery sekundy, to jest o ten moment złożenia odcisku palca.

Pani senator pytała jeszcze o to, czy zachowują ważność... Zachowują ważność, obowiązuje to wszystkie kraje. To chyba wszystko?

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Tak, tak, tak.)
Tak.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

To wszystko, Panie Ministrze.

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Powiem o pewnym marginesie, ale istotnym ze względu na ten termin. Mianowicie wspomniał pan minister o komfortowej sytuacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jeśli chodzi o placówki, zwłaszcza w tym względzie, że jeśli jakieś paszporty zostaną zastrzeżone z tytułu nadużyć, to placówki będą wyposażone...

Ale moje pytanie sprowadza się do tego, czy placówki dyplomatyczne, zwłaszcza w krajach, w których nie mamy przedstawicieli lub tak dobrze zorganizowanych placówek, są wyposażone w swoiste terminale do pobierania odcisków i czy uwzględnia się to, że w niektórych państwach, tych wielkich, jak Kanada czy Rosja, konieczność złożenia odcisku... Przepraszam, może zacznę od początku. Dzisiaj paszport można uzyskać niejako drogą korespondencyjną, a w tych wielkich krajach trzeba osobiście złożyć odcisk, czyli trzeba się, jak rozumiem, udać do konsulatu lub ambasady. Co zatem w przypadku tych państw, gdzie nie mamy placówki tak rozbudowanej technicznie lub w ogóle jej nie mamy, tylko ma ona charakter rezydencjonalny?

I jeszcze drugie pytanie. Dzieciom zrodzonym z małżeństw obywateli polskich na obczyźnie też wystawia się paszporty. Przepraszam za niewiedzę, ale nie wiem, czy te linie papilarne w wieku trzech lat są takie same jak w wieku lat dwudziestu pięciu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Witold Drożdż:**

Panie Senatorze, jak informowaliśmy chyba na wszystkich posiedzeniach komisji, jeżeli chodzi o konsulaty, to Ministerstwo Spraw Zagranicznych skupiło się na tych najistotniejszych konsulatach, obsługujących ponad 90% wniosków paszportowych. Dla pozostałych konsulatów zostały przyjęte rozwiązania dosyć ekonomiczne, sprowadzające się do tego, że odciski palców są pobierane i przesyłane do kraju nie online, jak w tych kluczowych konsulatach, tylko offline. MSZ uznał, że dla pewnej grupy konsulatów, zwłaszcza w krajach, że tak powiem, rzadziej odwiedzanych i nie za bardzo zamieszkiwanych przez obywateli Polski, nie ma sensu dokonywania pełnych instalacji.

Jeżeli chodzi o komfort z punktu widzenia obywatela, to niestety jest tak, że odcisk palca trzeba złożyć osobiście. Niestety, takie są konsekwencje wprowadzenia drugiej cechy biometrycznej i dotyczą one obywateli wszystkich krajów, które podlegają temu rygorowi. Chyba trudno sobie wyobrazić jakąś zdalną metodę przekazywania odcisków palców, nie ma żadnego technicznego ani organizacyjnego sposobu, który radykalnie uprościłby tę procedurę. Podobnie jak w innych krajach, jeżeli chodzi o służby konsularne naszego kraju, będziemy musieli działać w sposób, który wynika z wymogów prawnych i ograniczeń technicznych, przed jakimi stoimy. Być może w perspektywie lat nastu czy dziesięciu pojawią się rozwiązania, które i ten problem rozwiążą. A dla krajów, co do których MSZ zdecydował się na rozwiązania offline, został stworzony wirtualny konsulat w MSZ, mający obsługiwać te kraje, w których konsulaty nie są zaopatrzone w pełny zestaw sprzętu, oprogramowania itd., służącego temu, żeby dane były przekazywane w trybie online.

Co do dzieci, to paszport jest ważny przez dziesięć lat, więc między trzecim a dwudziestym piątym rokiem życia, statystycznie rzecz biorąc, pewnie jeszcze ze dwa razy taki obywatel będzie składał wnioski paszportowe. Stoimy w obliczu pewnych standardowych przepisów i rozwiązań przyjętych dla całej grupy krajów Unii Europejskiej, więc stosujemy je w taki sposób, jaki wynika z tych przepisów.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze. Więcej pytań nie ma. Dziękuję panu.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Witold Drożdż: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski legislacyjne senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Pan senator Czelej, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Czelej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiana przepisów ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o dokumentach paszportowych wynika z konieczności określenia zasad wprowadzania danych biometrycznych w postaci odcisków palców, a w zasadzie odcisków linii papilarnych, do ewidencji paszportowych.

Prace legislacyjne w polskim parlamencie długo wstrzymywane były przez toczące się na forum Parlamentu Europejskiego dyskusje dotyczące ewentualnego wprowadzenia całkowitego zakazu przechowywania tych danych w krajach członkowskich. Ostatecznie jednak stanowisko Komisji Europejskiej oddaje podjęcie decyzji w tej kwestii do wyłącznej kompetencji organu ustawodawczego każdego z państw członkowskich. Jednak ze względu na jasno wyrażone zalecenie Komisji Europejskiej my również przyjmijmy stanowisko, iż przechowywanie danych biometrycznych, w tym odcisków linii papilarnych, nie jest konieczne dłużej niż do momentu dokonania przez organ paszportowy jednej z czynności, to jest wpisania do ewidencji paszportowej potwierdzenia przyjęcia sporządzonego dokumentu paszportowego bądź wpisania informacji o odmowie wydania takiego dokumentu. W tym miejscu warto zauważyć, że dane te i tak nigdy do tej pory nie były udostępniane, ponieważ nigdy dotąd nie były one pobierane i gromadzone w ewidencjach paszportowych. Rozwiązanie, które dzisiaj proponujemy, daje gwarancję, że dane w postaci odcisków linii papilarnych będą przechowywane tylko w czasie koniecznym do sprawdzenia autentyczności dokumentu i tożsamości jego właściciela, a co za tym idzie, tylko takiemu celowi ich przechowywanie będzie służyło.

W ustawie dzisiaj omawianej znajduje się jednak nie tylko wspomniany zapis, mający na celu ochronę dóbr obywateli, ale także jeszcze jeden bardzo potrzebny zapis o charakterze usprawniającym postępowanie w sprawach paszportowych. Mianowicie planowane jest rozszerzenie katalogu informacji gromadzonych w ewidencjach paszportowych o informację dotyczącą zastosowania oraz uchylecia lub zmiany przez uprawniony organ środka zapobiegawczego w postaci zakazu opuszczania kraju, połączonego z zatrzymaniem paszportu, lub tymczasowego zatrzymania paszportu przez uprawniony organ. Przyjmując ten

(senator G. Czelej)

zapis, zresztą nieraz postulowany przez organy paszportowe, usprawnimy tok prowadzenia postępowań w sprawach paszportowych. Obecność takiej informacji w centralnej ewidencji wydanych i unieważnionych dokumentów pozwoli bowiem uniknąć sytuacji wydania przez organ paszportowy kolejnego paszportu w miejsce dokumentu zatrzymanego na podstawie przepisu kodeksu karnego. Jak słusznie wskazuje się w uzasadnieniu projektu ustawy, ma to istotne znaczenie zwłaszcza dla konsulów, ponieważ pozwoli im sprawdzić w centralnej ewidencji, czy wydanie nowego paszportu jest możliwe. To wyeliminuje z kolei w wielu przypadkach potrzebę komunikowania się z organami paszportowymi w kraju. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Janusz Rachoń zgłosił swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o cudzoziemcach.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 569, a sprawozdania komisji w drukach nr 569A, B i C.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Grzegorza Czeleja, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Grzegorz Czelej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu wczorajszym na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych rozpatrywaliśmy projekt ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o cudzoziemcach.

Projekt ma na celu wykonanie prawa europejskiego. Rada Ministrów uznała ten projekt ustawy za pilny, ponieważ zgodnie z przepisami rozporządzenia Rady w sprawie norm dotyczących zabezpieczeń i danych biometrycznych w paszportach i dokumentach podróży wydawanych przez państwa członkowskie dnia 29 czerwca tego roku powstanie obowiązek zamieszczenia w dokumen-

tach paszportowych drugiej cechy biometrycznej – odcisków linii papilarnych.

W toku prac komisji zwróciliśmy uwagę, że należy ujednoczyć nazewnictwo, ponieważ w poszczególnych aktach u nas posługujemy się sformułowaniami „odciski palców” i „odciski linii papilarnych”. Nasze zalecenie jest takie, aby nazewnictwo ujednoczyć do wyrażenia „odcisków linii papilarnych”.

W trakcie prac przyjęliśmy deklarację ministerstwa, że do dnia 29 czerwca tego roku ministerstwo wyda stosowne rozporządzenie. Po otrzymaniu tej deklaracji komisja jednogłośnie przyjęła projekt uchwały i rekomenduje Wysokiemu Senatowi jego przyjęcie na dzisiejszym posiedzeniu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę teraz sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Piotra Wacha, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Jak już zostało powiedziane, jest to pilny projekt rządowy. Ta ustawa jest analogiczna do poprzedniej, ale odnosi się do cudzoziemców na prawach uchodźców. Takim cudzoziemcom, zgodnie z konwencją genewską, wydaje się dokument podróży przewidziany w tejże konwencji. Omawiana dziś nowelizacja związana jest z rozporządzeniem Rady Unii Europejskiej z roku 2004, tym samym, o którym była tu już mowa. Wymaga się w nim drugiej cechy biometrycznej, tym razem w stosunku do cudzoziemców uchodźców, którym na terenie kraju wydaje się tenże dokument podróży.

Niewiele więcej można powiedzieć poza tym, że ta ustawa ma pewne cechy, pewne elementy inne niż poprzednia ustawa, które są interesujące. Weźmy taki drobiazg. Cudzoziemiec odbierający dokument przewidziany w konwencji genewskiej sprawdza za pomocą czytnika elektronicznego, czy dane osobowe i biometryczne zamieszczone w dokumencie są zgodne ze stanem faktycznym. A więc to jest pewna różnica. Dane biometryczne cudzoziemca, któremu się wydaje ten dokument podróży, nie są przechowywane, tylko są niszczone. Zapis elektroniczny tych danych jest niszczone po wydaniu dokumentu.

Jeżeli chodzi o posiedzenie komisji, to Biuro Legislacyjne sugerowało poprawkę typu redakcyjnego, ale członkowie komisji zrezygnowali z niej ze względu na to, że nie miała znaczenia merytorycznego, a byłaby przeszkodą w uchwaleniu ustawy w szybkim terminie, w spełnieniu postulatów pilności.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator P. Wach)

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji jednogłośnie podjęła uchwałę rekomendującą Wysokiemu Senatowi przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

A teraz głos zabierze pan senator Witczak jako sprawozdawca Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Senator Mariusz Witczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, nie będę omawiał zakresu zmian, bo zrobili to już przede mną sprawozdawcy innych komisji. Powiem tylko, że ta ustawa nie wywołała żadnej dyskusji na posiedzeniu naszej komisji. Została jednogłośnie uchwalona, nie było ani pytań, ani jakichkolwiek zastrzeżeń. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie? Nie.

Przypominam, że projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd w trybie pilnym. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych i administracji.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Stachańczyk pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Stachańczyk: Panie Marszałku, tylko wówczas, jeżeli będą pytania, bo istotę ustawy znakomicie przedstawili państwo z komisji.)

Dziękuję bardzo.

Czy są jednominutowe pytania do pana ministra? Nie.

Otwieram dyskusję.

Nikt nie zapisał się do dyskusji.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Proszę państwa, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o cenach.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 608, a sprawozdanie komisji w druku nr 608A.

Proszę senatora Michała Okłę o przedstawienie sprawozdania Komisji Zdrowia.

Senator Michał Okła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o cenach.

Nowelizacja ustawy jest projektem rządowym. Stanowi ona odpowiedź na potrzebę precyzyjnego określenia zakresu świadczeń medycznych finansowanych ze środków publicznych, co było oczekiwane od wielu lat. Wynika to również z wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który mówi o prawie do ochrony zdrowia zapisanym w art. 68 ustawy zasadniczej, a gwarantowanym przez państwo. Ale konstytucja nie określa zasady dostępu obywateli na równych prawach do świadczeń opieki zdrowotnej, pozostawiając to ustawie.

Przedstawiany projekt ustawy ma na celu uregulowanie mechanizmu tworzenia katalogu świadczeń gwarantowanych, czyli tak zwanego koszyka świadczeń gwarantowanych, wprowadza przejrzyste metody i mechanizmy podejmowania decyzji dotyczących finansowania świadczeń medycznych ze środków publicznych, określa tryb i zasady kwalifikowania tych świadczeń jako gwarantowanych, a także tryb ich usuwania, zmiany poziomu finansowania lub warunków realizacji.

Na mocy tej ustawy minister zdrowia określi w rozporządzeniach wykaz świadczeń gwarantowanych, finansowanych i współfinansowanych ze środków publicznych, a także zasady ich udzielania oraz warunki realizacji. Rozporządzenia ministra zdrowia będą podstawą funkcjonowania koszyka świadczeń gwarantowanych.

W projektowanej ustawie określono jasno i jednoznaczne kryteria, jakie należy uwzględnić podczas kwalifikowania świadczeń jako gwarantowanych. Wprowadzenie wykazu świadczeń w rozporządzeniach pozwala na szybsze reagowanie i dokonywanie niezbędnych nowelizacji.

Kwalifikacji świadczenia zdrowotnego jako gwarantowanego dokonuje minister, zlecając uprzednio prezesowi Agencji Oceny Technologii Medycznych przedstawienie rekomendacji dla

(senator M. Okła)

tego świadczenia. Prezes zasięga opinii u konsultantów krajowych w odpowiedniej dziedzinie medycyny i u prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, a następnie przedstawia te opinie Radzie Konsultacyjnej działającej przy prezesie Agencji Oceny Technologii Medycznych, której stanowisko bierze pod uwagę, udzielając rekomendacji. Minister właściwy do spraw zdrowia podejmuje decyzję w sprawie wykazu świadczeń gwarantowanych, nie będąc związany rekomendacjami. W przypadku kwalifikowania leku lub wyrobu medycznego jako świadczenia gwarantowanego wymagana jest przygotowana przez Agencję Oceny Technologii Medycznych ocena raportu w sprawie oceny leku lub wyrobu medycznego dołączonego przez wnioskodawcę. Rada Konsultacyjna zajmuje stanowisko wobec oceny raportu. Agencji dotychczas działającej na podstawie zarządzenia ministra nadano status państwowej jednostki organizacyjnej mającej osobowość prawną.

Jak wspomniałem, projekt ustawy jest przedłożeniem rządowym. W czasie prac nad projektem Komisja Zdrowia przyjęła dziewięć poprawek i odrzuciła wniosek mniejszości o odrzucenie ustawy w całości.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie ustawy wraz z zatwierdzonymi przez Komisję Zdrowia poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Poproszę senatora Karczewskiego, przedstawiciela wniosku mniejszości.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Ministra chyba jeszcze nie ma, mam nadzieję, że jest w drodze, bo będziemy mieli wiele pytań i wątpliwości, które chcielibyśmy wyjaśnić.

Pan senator Michał Okła szczegółowo przedstawił założenia ustawy i ja może nie będę już powtarzał tych argumentów i mówił o tych elementach, o których powiedział pan senator Okła. Może dodam tylko tyle, że ustawa jest również efektem wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który nakazał ustawodawcy określenie świadczeń gwarantowanych z równym dostępem dla wszystkich obywateli.

Podczas posiedzenia komisji zgłoszono wiele poprawek, które wynikały z dość długiej listy zastrzeżeń prezentowanych podczas przedstawiania tej ustawy i prac nad nią w Sejmie. Poprawki

te, przygotowane przez Ministerstwo Zdrowia, a było ich sporo, w większości miały charakter redakcyjny, ale jedna poprawka – i chciałbym o tej poprawce powiedzieć – zmienia troszeczkę charakter i – jak podejrzewam – również intencję tej ustawy.

Jest to ustawa faktycznie od bardzo dawna oczekiwana, ustawa, która jest fundamentem porządkowania systemu opieki zdrowotnej, a przynajmniej powinna być pewnym regulatorem systemu opieki zdrowotnej. Nie będę przytaczał argumentów, które padały podczas posiedzenia komisji czy podczas posiedzenia Sejmu, w sprawie nowej definicji świadczenia gwarantowanego, która niesie pewne wątpliwości i zagrożenia, zagrożenia bezpieczeństwa zdrowotnego dla obywateli, gdyż w myśl nowej definicji świadczenie gwarantowane to takie, które jest w pełni finansowe i współfinansowane, czyli nie określa się tu stopnia finansowania.

Poprawka wniesiona przez ministerstwo, przyjęta przez kolegów z Platformy Obywatelskiej, odnosiła się właśnie do art. 31d i dzięki niej ten artykuł otrzymał nowe brzmienie. Intencją tej poprawki było, aby określić świadczenia współfinansowane, zaś wszystkie świadczenia, które były do tej pory finansowane ze środków publicznych i była pełna gwarancja stuprocentowego finansowania tych świadczeń... Ma to być zmienione.

W związku z tą poprawką rodzą się pewne wątpliwości. W pewnym momencie spowodowała ona nawet to, że chciałem wycofać się ze swojego wniosku o odrzucenie ustawy. Jednak w dalszym ciągu mam pewne wątpliwości, którymi chciałbym się podzielić z panem ministrem może w trakcie zadawania pytań, bo one są bardzo istotne, bardzo ważne. Chodzi o to, że ta poprawka daje ministrowi delegację do określenia poziomu czy sposobu finansowania usług z art. 18, art. 33, art. 40 i art. 41, które dotyczą zakładów pielęgnacyjno-opiekuńczych, sanatoriów, zaopatrzenia ortopedycznego i przewozów chorych, zaś intencją wnioskodawców było to, aby pozostałe świadczenia były finansowane i refinansowane z systemu w stu procentach. W moim odczuciu zaszła tu pewna pomyłka, jest tu pewna niejasność, dlatego że w pkt 2 mówi się tylko o warunkach realizacji danego świadczenia gwarantowanego, a nie mówi się o sposobie finansowania ani o poziomie wyznaczonych cen czy limitów. Wprawdzie ma to być w stu procentach, ale określa się tylko warunki realizacji danego świadczenia, a nie mówi się o sposobie finansowania. Wydaje mi się, że to jest pewnego rodzaju błąd i w tej sytuacji będę podtrzymywał swój wniosek o odrzucenie ustawy. Mam również inne wątpliwości, którymi chciałbym się podzielić z panem ministrem, zadając pytania.

Teraz może jeszcze kilka słów ogólnie o ustawie. Tak jak powiedziałem, jest to ustawa, któ-

(senator S. Karczewski)

ra ma porządkować cały system. Tymczasem Prawo i Sprawiedliwość w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że podstawą naprawy musi być zwiększenie finansowania systemu opieki zdrowotnej. Podczas posiedzenia Komisji Zdrowia zapytałem pana ministra, czy prawdą jest, że ministerstwo wycofuje się z planowanego w przyszłym roku podwyższenia składki zdrowotnej o 1%. Niestety, usłyszeliśmy z ust pana ministra potwierdzenie tej niedobrej informacji. Bez zwiększenia finansowania właściwie nic się nie zmienia, tak na dobrą sprawę ten koszyk też nic nie zmienia, bo jest to ustawa, która zachowuje właściwie status quo i ona nie jest do niczego potrzebna. Jeśli miałyby ona służyć wprowadzeniu dodatkowych ubezpieczeń, to zadaję pytanie: jakich dodatkowych ubezpieczeń? Co to oznacza? Czy mamy się ubezpieczyć od sanatoriów, od przewozów? Właściwie do tego by się sprowadzało dodatkowe ubezpieczenie. Tak że w dalszym ciągu podtrzymuję wniosek mniejszości o odrzucenie ustawy w całości.

My byliśmy także – o tym pan senator nie mówił – wnioskodawcami jednej poprawki, a mianowicie poprawki mającej na celu uzupełnienie składu Rady Konsultacyjnej, pracującej przy prezesie Agencji Oceny Technologii Medycznych, o przedstawiciela Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych. Podtrzymujemy również ten wniosek. Prosimy Wysoką Izbę o poparcie tego wniosku. Pielęgniarki to największe środowisko, największe środowisko biorące udział w leczeniu. To nie jest zawód, którego wykonywanie sprowadza się tylko i wyłącznie do pielęgnacji. O olbrzymim znaczeniu tego zawodu wszyscy dobrze wiemy, dlatego uwagi tego środowiska również powinny być uwzględniane podczas opracowywania rekomendacji dla ministra zdrowia w odniesieniu do kształtowania koszyka świadczeń gwarantowanych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Ponieważ za dwanaście minut odbędzie się otwarcie wystawy, a nie ma pana ministra, zarządzam przerwę do godziny 12.30. Być może wtedy przybędzie pan minister. Tymczasem otworzymy wystawę, a potem będziemy mogli kontynuować pracę nad punktem czwartym porządku obrad. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 49 do godziny 12 minut 30)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie, wznawiam obrady.

Senator sekretarz już zajął miejsce.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o cenach.

Przed przerwą senatorowie sprawozdawcy komisji i mniejszości komisji przedstawili swoje stanowiska. Obecnie senatorom sprawozdawcom można zadawać pytania.

Pan senator Knosala. Do kogóż to, Panie Senatorze, będzie to pytanie?

(Senator Ryszard Knosala: Do pana senatora Okły, Panie Marszałku.)

Panie Senatorze, w takim razie zapraszam tu, na mównicę.

A pana senatora Knosalę proszę o zadanie pytania.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Knosala:

Panie Marszałku! Panie Sprawozdawco! W projekcie ustawy jest mowa o tym, że decyzje co do zakwalifikowania danego świadczenia do koszyka gwarantowanych świadczeń zdrowotnych będzie podejmował minister właściwy do spraw zdrowia, który będzie się opierał na rekomendacji prezesa agencji i kryteriach wskazanych w art. 31 itd. projektu ustawy. Moje pytanie byłoby takie: czy do zakwalifikowania danego świadczenia do grupy świadczeń gwarantowanych konieczne jest spełnienie przez nie wszystkich tych kryteriów, które tutaj są podane, a jeśli tak, to na jakim poziomie, czy też ewentualnie będzie liczona jakaś średnia ważona? Bo można bardzo różnie do tego podejść. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Michał Okła:

To jest pytanie raczej do ministra zdrowia niż do mnie. Ale mogę odpowiedzieć, że w świetle ustawy minister ma wszelkie kompetencje do tego, żeby daną procedurę tam wprowadzić bądź stamtąd usunąć. Jednak usunięcie procedury odbywa się, i tu są szczegółowe obwarowania, na jakiś wniosek, a wprowadzenie procedury odbywa się po uzyskaniu opinii – bo w zasadzie „rekomendacja” to jest słowo dotyczące tylko pozytywnych cech – zarówno agencji, jak i komitetu, ale nie są one wiążące dla ministra. Minister może samodzielnie podjąć taką decyzję, oczywiście sugerując się odpowiednimi kryteriami. Minister nie może łamać ustalonych przez siebie kryteriów.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy. Ono wiąże się z nieczytelną definicją świadczenia gwarantowanego. Do tej pory gwarancja była oczywista, w dotychczasowym zapisie mówiło się, że świadczenie gwarantowane to jest świadczenie w całości opłacane ze środków publicznych. Teraz będziemy mieli zapis jednak warunkujący to świadczenie. Czy to nie kłóci się z logiką tego świadczenia, które jest nazwane gwarantowanym? Jak coś może być gwarantowane, skoro wymagane jest współpłacenie? Bo tam jest również współpłacenie. Jak ma to traktować ktoś, kto nie ma środków? Może to po prostu wprowadzać w błąd obywateli, którzy mieli mieć czytelne prawo. Czy komisja się nad tym zastanawiała?

I drugie pytanie. W ustawie napotykamy taką kategorię jak „świadczenie gwarantowane”, ale też napotykamy kategorię „prawo do”. Na przykład w art. 15 w ust. 1 – bo w ust. 2 jest ten katalog – jest zapisane, że świadczeniobiorcy mają, na zasadach określonych w ustawie, prawo do świadczeń opieki zdrowotnej. I chciałbym się dowiedzieć, czy komisja zastanawiała się, co to za prawo. Bo mamy kategorię „świadczenie gwarantowane”, a tu jest jeszcze inna kategoria: „prawo do świadczeń”. To jest w kilku miejscach, ja tu przytaczam tylko art. 15 ust. 1. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Michał Okła:

Pierwsza sprawa. Jeżeli chodzi o świadczenia gwarantowane, to świadczenie zarówno w 100%, jak i częściowo refundowane może być gwarantowane; bo świadczenie niegwarantowane musi być w 100% opłacane przez osobę. Zakres współfinansowania jest również określony. I to w tej chwili dotyczy tylko ZOL, stomatologii, sanatoriów, transportu sanitarnego. Innych świadczeń gwarantowanych współfinansowanych nie przewiduje się.

To, że przysługuje prawo do świadczeń gwarantowanych, to jest chyba sprawa oczywista. No, jak można zakwestionować to, że komuś przysługuje prawo...

(*Senator Stanisław Gogacz: Jak płacę, to otrzymuję niezależnie od świadczenia gwarantowanego.*)

Czyli ma pan prawo, Panie Senatorze, do tego, żeby...

(*Senator Stanisław Gogacz: Nikt mi łaski nie robi.*)

...z tego korzystać. Można to ująć tak, że nie możemy napisać, że każdy ma obowiązek, bo nikt nie ma obowiązku korzystać ze świadczeń, ale każdy ma prawo do skorzystania ze świadczeń. To chyba wynika z logiki. Ja innego wytłumaczenia tutaj nie widzę.

(*Senator Stanisław Gogacz: Jeżeli można, Panie Marszałku...*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo. Można, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Gogacz:

Jeżeli chodzi o pewną spójność tego aktu prawnego, jakim jest ustawa, to gdy w tym samym akcie prawnym występuje kategoria „świadczenie gwarantowane” i kategoria „prawo do świadczeń”... Zaraz, momencik, pozwolę sobie przytoczyć art. 15...

(*Senator Michał Okła: Bardzo przepraszam, ale pan chyba mówi, Panie Senatorze, o artykule w pierwszym przedłożeniu, ponieważ art. 15 ust. 2 ma brzmienie: „Świadczeniobiorcy przysługują świadczenia gwarantowane z zakresu”...*)

Panie Marszałku, Panie Sprawozdawco, Panie Senatorze, ja mówię o art. 15 ust. 1, który nie podlega nowelizacji w tej ustawie...

(*Senator Michał Okła: Tak.*)

...i w którym się stwierdza, że „świadczeniobiorcy mają, na zasadach określonych w ustawie, prawo do świadczeń opieki zdrowotnej”. Chciałbym się dowiedzieć, co to jest za prawo to prawo do świadczeń opieki zdrowotnej.

Senator Michał Okła:

Prawo konstytucyjne.

(*Senator Stanisław Gogacz: Aha, prawo konstytucyjne.*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że nie ma... Przepraszam, są.

Proszę bardzo, pan senator Krajczy.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku, ja chcę zapytać pana senatora sprawozdawcę, czy jego zdaniem ustawa, którą mamy przyjąć, jest konstytucyjna.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze?

Senator Michał Okła:

Ja nie jestem konstytucjonalistą, ale z tego, co widzę, tak.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, pan senator Kraska, kolejne pytanie.

Senator Waldemar Kraska:

Mam pytanie do pana senatora Karczewskiego jako sprawozdawcy mniejszości. Panie Senatorze, w potocznym rozumieniu świadczenie gwarantowane ze środków publicznych... Jak pan to rozumie? Ja przeprowadziłem małą ankietę wśród pacjentów i na dwudziestu pacjentów każdy rozumiał to tak, że jest to w 100% gwarantowane przez państwo. Czy według pana ta ustawa, ta definicja świadczenia gwarantowanego nie wprowadzają pacjenta w błąd? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Karczewski:

Ja mogę panu senatorowi odpowiedzieć tylko tak, że gdybym znalazł się w tej grupie dwudziestu badanych, to tak samo bym odpowiedział. Jednak mam większą wiedzę niż ci badani i wiem, że w tej chwili zmieniła się definicja świadczenia gwarantowanego, a w jaki sposób, to wszyscy wiemy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Kraska ma jeszcze jedno pytanie. Chwileczkę, zaraz będą kolejne. Proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Mam pytanie do obu sprawozdawców. Czy państwo znacie intencje rządu, który wprowadził poprawkę w art. 30d? W czasie dyskusji w Sejmie pani minister zapewniała, że ta ustawa nie będzie powodowała innych skutków niż te zapisane, a w trakcie prac w Senacie rząd zgłosił tę poprawkę, jakby doprecyzowując to. Czyli poprzednia wersja ustawy...

(*Senator Stanisław Karczewski: Art. 31d?*)

Art. 31d. Tak, tak.

(*Głos z sali: Art. 31.*)

(*Senator Stanisław Karczewski: Tak, art. 31d.*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ale to jest pytanie do obu senatorów sprawozdawców?

(*Senator Waldemar Kraska: Tak, tak.*)

Panowie Senatorowie Sprawozdawcy, do odpowiedzi.

(*Senator Stanisław Karczewski: Czy mogę pierwszy, Panie Marszałku?*)

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Trudno jest mi odczytywać czy odgadywać intencje rządu. Pan minister te intencje przedstawiał i myślę, że to jest dobre pytanie do pana ministra, bo pewnie w swoim wystąpieniu pan minister powie, jakie były intencje wprowadzenia zmian w tej ustawie i jakie były intencje wprowadzenia poprawek, które komisja przyjęła na swoim posiedzeniu. Ja później w swoim wystąpieniu powiem kilka słów na ten temat, bo mam jakieś swoje przemyślenia w tym zakresie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Rozumiem, Panie Senatorze, że możemy scedować odpowiedź na ministra. Zawieszam więc ciąg dalszy odpowiedzi na to pytanie.

Pani senator Janina Fetlińska, proszę bardzo.

(*Senator Janina Fetlińska: Dziękuję bardzo...*)

Do kogo pytanie?

(*Senator Janina Fetlińska: Właściwie do obojgu sprawozdawców, a być może również do pana ministra.*)

To poproszę, żeby obaj byli gotowi.

Senator Janina Fetlińska:

Ale bardziej do pana sprawozdawcy Okły.

Mam pytanie, czy projektodawcy są zorientowani, jaki jest pakiet rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy. Na posiedzeniu komisji właściwie nie było na ten temat dyskusji, ale może pan, Panie Senatorze, jako przedstawiciel opcji prowadzącej prace przygotowawcze dotyczące ustawy, jest co do tego zorientowany. Bo wydaje mi się, że żeby tę ustawę właściwie ocenić, należałoby poznać pakiet rozporządzeń wykonawczych do tak ustrojowej ustawy. Czy coś panu wiadomo na ten temat? Czy one są przygotowane? Na jakim etapie są?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Michał Okła:

Są na etapie przygotowania i zostaną państwu przedstawione w krótkim czasie.

(*Senator Stanisław Karczewski: Czy to było pytanie także do mnie?*)

(*Senator Janina Fetlińska: Też.*)

(*Senator Stanisław Karczewski: Też, tak?*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Jeżeli będzie wartość dodana w pana odpowiedzi, to proszę, a jeżeli nie, to może pan się wstrzymać, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku, powinienem się wstrzymać, ale jednak chciałbym coś powiedzieć. Popieram panią senator, powinniśmy bowiem znać rozporządzenie, powinniśmy mieć projekt rozporządzenia do tak ważnej, fundamentalnej ustawy. Pan senator Okła jest optymistą, ja też należę do optymistów, ale jeśli „wkrótce”, to nie wiem, co to znaczy „wkrótce”. Ja od razu zadam panu ministrowi pytanie, kiedy to rozporządzenie zostanie opublikowane. Bo termin wprowadzenia tej ustawy w życie od nowego roku też budzi moje poważne wątpliwości co do możliwości zrealizowania tego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Teraz pan senator Krajczy.

Rozumiem, że „wkrótce” znaczy „bez zbędnej zwłoki”, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, zapraszam.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałbym kontynuować to pytanie, które zadałem wcześniej panu senatorowi Okle i panu senatorowi Karczewskiemu, to znaczy, czy zdaniem panów senatorów ta ustawa, nad którą w tej chwili procedujemy, jest konstytucyjna?

(Senator Michał Okła: Ja już odpowiedziałem...)

(Senator Władysław Sidorowicz: Pan senator odpowiedział.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Okła odpowiedział.

Pan senator Karczewski, zapraszam.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Senatorze, ja mogę odpowiedzieć podobnie jak senator Okła. Nie jestem prawnikiem, tym bardziej konstytucjonalistą. Myślę, że... To znaczy, moje zdanie jest takie: ustawa w brzmieniu, jakie zostało zaproponowane po wniesieniu poprawek, jest konstytucyjna, ale zawiera wiele innych wad. I na pewno swój wniosek o odrzucenie ustawy będę podtrzymywał.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

To pytanie powinienem w zasadzie zadać panu ministrowi, i być może też mu je zadam, ale jeszcze w związku z pytaniem dotyczącym rozporządzeń... Tak się składa, że wszedłem w posiadanie tych projektów rozporządzeń, chyba ktoś mi je po prostu pościagał z internetu. I jeśli zabieram głos, to dlatego, że o ile w przedmiotowej ustawie, tej, nad którą dyskutujemy, w art. 33 wykreśla się słowa „minister właściwy do spraw zdrowia po zasięgnięciu opinii...” itd. „...określi w drodze rozporządzenia sposób wystawiania skierowania oraz tryb, wysokość częściowej odpłatności” itd., to w rozporządzeniu, którego projekt właśnie mam przed sobą, jest zapisane: doręczając skierowanie do leczenia w sanatorium, oddział wojewódzki, na którego terenie ono działa, poinformuje o zasadach odpłatności za pobyt w sanatorium. Czyli wynika z tego, że tu się po prostu pokłóciły dwa porządki: rozporządzenie, które z natury rzeczy ma być aktem rozstrzygającym te rozwiązania bardziej szczegółowo, jest mniej szczegółowe niż ustawa, mówiąca w przywołanym art. 33, za co mamy płacić, będąc w sanatorium. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że pan senator Krajczy jeszcze chciał zadać pytanie? A, nie?

To w takim razie dziękuję panom senatorom sprawozdawcom.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd, reprezentuje go Ministerstwo Zdrowia.

Witam pana ministra Jakuba Szulca. Panie Ministrze, czy chciałby pan wypowiedzieć się na ten temat? Zapraszam tutaj, rozumiem, że będą też do pana pytania, które częściowo zostały już scedowane.

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Szanowni Państwo Senatorowie!

Ja może postaram się streścić sprawę w kilku słowach, ponieważ zarówno sprawozdawca komisji, jak i sprawozdawca mniejszości komisji mieli już okazję mówić o ustawie, o tym przedłożeniu rządowym będącym dzisiaj przedmiotem obrad Wysokiej Izby. A więc dosłownie w kilku słowach odniosę się do samej ustawy i do głównych wątpliwości, jakie pojawiały się na etapie dyskusji, i to zaró-

(sekretarz stanu J. Szulc)

wno podczas prac sejmowych, jak i podczas posiedzenia senackiej Komisji Zdrowia.

Otóż po pierwsze trzeba powiedzieć – i wydaje mi się, że powinniśmy to podkreślać – że projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, czyli tak zwana ustawa koszykowa, jest odpowiedzią na postulaty, jakie zgłaszane są nie od dzisiaj zarówno przez środowisko medyczne, jak i przez organizacje pacjentów, generalnie przez wszystkich zainteresowanych systemem ochrony zdrowia. Na przykład postulat, z jakim spotykamy się od dłuższego czasu, to ten, którego realizacja zajęła, że tak powiem, dobrą chwilę, to znaczy poprzednia ekipa rządząca również zajmowała się koszykiem świadczeń gwarantowanych. Nie udało się go finalnie wprowadzić, nie wszedł on w życie. W tym momencie procedujemy nad przedłożeniem rządowym, w którym w końcu wprowadzamy koszyk świadczeń gwarantowanych do obrotu prawnego. Ja chciałbym tylko przypomnieć, że w tym momencie koszyk świadczeń gwarantowanych oczywiście istnieje, ale jest to koszyk negatywny, to znaczy mamy w ustawie o świadczeniach wymienione te pozycje, które nie są gwarantowane. To jest art. 17, który uchylamy, i załącznik do ustawy, który też w przedmiotowej nowelizacji będzie uchylony. I to jest pierwsza rzecz, którą przy pomocy tej nowelizacji czynimy w systemie, to znaczy wprowadzamy pozytywny koszyk świadczeń gwarantowanych.

Druga sprawa – z jednej strony można powiedzieć, że ma ona charakter techniczny, ale trzeba też wspomnieć, że jest szalenie istotna – to nadanie Agencji Oceny Technologii Medycznych statusu innego niż dotychczasowy. Ten status Agencji Oceny Technologii Medycznych, która dzisiaj działa na mocy zarządzenia ministra zdrowia, zostaje podniesiony do statusu państwowej osoby prawnej usankcjonowanej ustawowo. Jest to konieczne z kilku względów, z których jeden jest najważniejszy, mianowicie Agencja Oceny Technologii Medycznych będzie odgrywała bardzo aktywną, by nie powiedzieć: wiodącą rolę w całym procesie kwalifikowania, dekwalfikowania i zmiany tego, co będziemy mieli w koszyku świadczeń gwarantowanych. A sam koszyk – potocznie mówimy o koszyku, w liczbie pojedynczej – to tak naprawdę kilkanaście rozporządzeń, które będą wydane do ustawy o świadczeniach; delegacją do tego jest dodawany art. 31d.

Co do wątpliwości, które były podnoszone podczas dyskusji nad tym projektem w Sejmie i w senackiej Komisji Zdrowia, to przede wszystkim – bo taki zarzut pojawił się kilkakrotnie – mówiliśmy o konstytucyjności bądź niekonstytucyjności tego projektu. Tutaj trzeba zwrócić uwagę na jedną kwestię: mamy wyrok Trybunału Konstytucyj-

nego z roku 2004, który jasno i wyraźnie określa, w jaki sposób powinien być stworzony koszyk świadczeń gwarantowanych. Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że pacjent powinien wiedzieć, jakie świadczenia mu przysługują, a w tym momencie takiej wiedzy nie ma. Wie, jakie świadczenia nie są mu zagwarantowane na mocy obecnie obowiązujących przepisów, na mocy tak zwanego koszyka negatywnego wynikającego z art. 17 ustawy o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych, ale nie ma wiedzy, jakie świadczenia mu przysługują, to znaczy jakie świadczenia będą mu opłacone. Trybunał Konstytucyjny stwierdza wręcz, że siłą rzeczy nie ma możliwości, aby wszystkie świadczenia zdrowotne były finansowane w stu procentach przez państwo, i to dla Trybunału Konstytucyjnego nie jest problemem. Ale podstawowa cecha, jaką powinien charakteryzować się koszyk świadczeń gwarantowanych, jest taka, żeby w sposób jednoznaczny i merytoryczny zostały określone zasady jego konstrukcji. Nie ma również wymogu, aby sam koszyk został sformułowany w postaci ustawy, to znaczy aby wszystkie świadczenia gwarantowane miały rangę dokumentu ustawowego. Od razu powiem, że nie jest to ani praktyczne, ani możliwe. Jeżeli weźmiemy pod uwagę to, że koszyk świadczeń gwarantowanych, który powstanie w wyniku wydania tak zwanych rozporządzeń koszykowych, obejmie niemal trzy tysiące świadczeń, to trudno sobie wyobrazić, żebyśmy tego typu formułę umieścili w dokumencie o randze ustawy. My w sposób jednoznaczny w ustawie o świadczeniach, w ustawie koszykowej, stwierdzamy, na jakich zasadach poszczególne świadczenia będą miały być do tegoż koszyka kwalifikowane, i to czyni zadość wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego z roku 2004.

Były również wypowiedzi dotyczące definicji słownikowych, z którymi mamy do czynienia, a przede wszystkim definicji zawartej w art. 5 w pkt 35, a więc definicji świadczenia gwarantowanego. Pan senator Gogacz zadał pytanie, czy my nie wprowadzamy w błąd. Otóż trzeba powiedzieć o jednej sprawie. Obecne brzmienie art. 5 pkt 35 jest następujące: „świadczenie gwarantowane – świadczenie opieki zdrowotnej finansowane w całości ze środków publicznych na zasadach i w trybie określonych w ustawie”. W tym momencie mamy do czynienia z taką sytuacją – w moim odczuciu jest trochę inaczej niż pan senator powiedział – że to ta definicja może, nie musi, ale to ta definicja może wprowadzić pacjenta w błąd. Dlaczego? Dlatego że na mocy obecnie obowiązujących przepisów mamy do czynienia ze współpłaceniem w opiece długoterminowej, mamy do czynienia ze współpłaceniem w stomatologii, mamy do czynienia ze współpłaceniem w leczeniu uzdrowiskowym i w leczeniu sanatoryjnym, mamy do czynienia ze współpłaceniem w przy-

(sekretarz stanu J. Szulc)

padku wyrobów medycznych, mamy do czynienia ze współpłaceniem w przypadku leków. A więc definicja mówi o tym, że świadczenie gwarantowane jest to świadczenie, które będzie w pełni płacone przez płatnika publicznego na zasadach określonych w ustawie, a w dalszej części ustawy, w kolejnych artykułach, w art. 18, w art. 33, w art. 40 i w art. 41, mamy określone zasady współpłacenia w tych przypadkach, o których wspominałem. Zatem tak naprawdę zmiana tej definicji, o której dość często mówiono w trakcie dyskusji, nie jest niczym innym jak doprowadzeniem do zrealizowania stanu faktycznego, to znaczy do zapisania tego, co tak naprawdę w ochronie zdrowia się dzieje.

Faktycznie duża część dyskusji odnosiła się do rzekomego wprowadzenia współpłacenia, między innymi poprzez zmianę definicji słownikowej. Rząd stał na stanowisku, że wprowadzenie ustawy koszykowej sprawi, że współpłacone pozostanie to, co jest współpłacone obecnie, czyli te zakresy świadczeń, o których mówiłem. Stąd poprawka, która została przedłożona Wysokiej Izbie podczas prac w senackiej Komisji Zdrowia, poprawka doprecyzowująca. To znaczy mimo że dodawany art. 31d ust. 2 stwierdzał jasno i wyraźnie, że minister zdrowia jest zobowiązany do tego, żeby w pełni płacić za świadczenie, które jest najbardziej efektywne zdrowotnie z punktu widzenia pacjenta, ponieważ pojawiały się te wątpliwości i mówiliśmy o nich niejednokrotnie, postanowiliśmy wnieść poprawkę zmieniającą art. 31d, w której wyraźnie stwierdzamy, że zasady dotyczące ustalania poziomu limitu cen w tych przypadkach, w których mamy do czynienia ze współpłaceniem, odnoszą się tylko i wyłącznie do tego, co już jest usankcjonowane w obecnym porządku prawnym, czyli do tego, co tak naprawdę ma miejsce w systemie, tak jak wspominałem przed momentem, tego, co jest wprowadzane do systemu w art. 18, w art. 33, w art. 40 i w art. 41.

Dyskusja dotyczyła także tego, co zostaje zawarte w zmienionym art. 15 ust. 2, a więc znowu rzekomego ograniczenia zakresu świadczeń. Jak państwo w Wysokiej Izbie doskonale wiecie, obecnie art. 15 ust. 2 liczy dwadzieścia kilka pozycji i są tu wymienione tak zwane zakresy świadczeń, które są świadczeniami gwarantowanymi. W art. 15 ust. 2 dokonujemy zmiany i ograniczamy tę listę do czternastu punktów, ograniczamy ją do czternastu punktów, ale w żaden sposób – i to podkreślam z całą mocą – nie będzie to miało wpływu na to, które ze świadczeń będą świadczeniami gwarantowanymi, na to, które ze świadczeń będą w 100% płacone przez płatnika, z jednego prostego względu. W obecnym brzmieniu art. 15 ust. 2 mieliśmy do czynienia z wymienieniem wielu typów świadczeń, rodzajów świadczeń, których

realizacja następowała w innych zakresach. Dyskutowaliśmy na przykład o opiece nad matką i dzieckiem, o opiece nad kobietą w ciąży. To wszystko są rodzaje świadczeń, które tak naprawdę są zawarte w podstawowej opiece zdrowotnej, wymienionej w art. 15 ust. 2, w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej czy w końcu w lecznictwie zamkniętym, w lecznictwie szpitalnym. Tak że pod tym kątem nie wprowadzamy zmian, które mogłyby doprowadzić do ograniczenia płacenia ze środków publicznych na ochronę zdrowia. To w zasadzie tyle, Panie Marszałku, tytułem krótkiego wstępu. Z tego, co rozumiem, będę miał okazję odpowiedzieć na pytania, jeżeli takie się ze strony pań i panów senatorów pojawią. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Teraz pytania.

Pan senator Knosala, potem pan senator Gogacz, pan senator Karczewski i pan senator, pan marszałek Borusewicz. Tak, taka jest kolejność.

Proszę bardzo.

(Senator Bogdan Borusewicz: Panie Marszałku, ja za trzy minuty muszę wyjść, więc jeśli można...)

W takim razie oczywiście zmieniam kolejność, Panie Marszałku.

Proszę bardzo.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, przewidywane jest utworzenie rady naukowo-konsultacyjnej. Mają tam być specjaliści, a także przedstawiciel izby lekarskiej i aptekarskiej. Dlaczego pan i ministerstwo nie chcecie się zgodzić na udział przedstawiciela izby pielęgniarskiej? Muszę powiedzieć, że dla mnie to jest niezrozumiałe. Jeżeli nie, to w takim razie przedstawiciel izby lekarskiej, a tym bardziej także przedstawiciel izby aptekarskiej nie powinni się znaleźć w tej radzie. W związku z tym mam do pana takie pytanie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku, już odpowiadam. To wynika z jednej prostej przyczyny. Jeśli chodzi o izbę aptekarską oraz izbę lekarską, są to izby, których członkowie realizują tak naprawdę ponad 90% świadczeń, o których możemy mówić jako o świadczeniach gwarantowanych. Zaledwie 10% to są świadczenia, które wypadają, mówiąc kolok-

(sekretarz stanu J. Szulc)

wialnie, z grupy świadczeń wykonywanych przez lekarzy czy przez aptekarzy, bo tu mamy do czynienia z całą polityką lekową. Tylko i wyłącznie to przyświecało rządowi, tylko to sprawiło, że taki, a nie inny zapis znalazł się w zasadach dotyczących skonstruowania Rady Konsultacyjnej działającej przy Agencji Oceny Technologii Medycznych. Oczywiście jest tak, że izbę pielęgniarską można włączyć, jednak należy pamiętać o tym, że wtedy pojawiają się kolejne propozycje, żebyśmy włączyli na przykład izbę diagnostów laboratoryjnych, izbę pracowników RTG itd., itd.

(Senator Janina Fetlińska: Nie ma takiej izby, Panie Ministrze.)

Przepraszam, mówię o zrzeczeniu, które działa.

W tym momencie rozszerzamy zapis o grupy zawodowe, które istnieją, ale które pokrywają, tak to nazwę, stosunkowo niewielki obszar tego, czego będzie dotyczyła działalność Agencji Oceny Technologii Medycznych, ponieważ Agencja Oceny Technologii Medycznych będzie oceniała świadczenia medyczne pod kątem ich efektywności, przydatności i skuteczności klinicznej. Oczywiście nie stoi na przeszkodzie, żeby w momencie, kiedy Rada Konsultacyjna będzie pochylała się nad poszczególnymi zagadnieniami, poszczególnymi rodzajami świadczeń, zapraszać kolejnych pracowników, zapraszać przedstawicieli jeszcze innych zawodów. Ale co do zasady, stanowisko rządu wobec rozszerzenia tego ciała o izbę pielęgniarek i położnych jest negatywne.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Knosala, proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam cztery szczegółowe pytania dotyczące art. 31.

Pierwsze – częściowo je powtórzę – jest takie: czy wszystkie wymienione kryteria muszą być spełnione na odpowiednim poziomie, czy też przewidziany jest jakiś mechanizm ważenia poszczególnych czynników?

Drugie pytanie. Problem był już zasygnalizowany przez pana senatora sprawozdawcę, ale ja chciałbym bardzo jednoznacznie o to zapytać. Czy istotnie jest tak, że uzyskanie rekomendacji jest traktowane tylko jako wymóg formalny procedury kwalifikacji danego świadczenia jako świadczenia gwarantowanego i minister podczas podejmowania decyzji nie jest związany treścią wydanej rekomendacji? Jeśli tak by było, to czy nie byłoby dobrze zastanowić się nad tym, żeby wprowadzić zasadę, zgodnie z którą minister mógłby rzeczywi-

ście podejmować decyzje odmienne od rekomendacji, ale tylko dla ściśle określonych przypadków? Takie rozwiązanie mogłoby ograniczyć możliwość wywierania wpływów na tym etapie postępowania.

Kolejne pytanie. Jaki jest cel obligatoryjnego publikowania w Biuletynie Informacji Publicznej zleceń ministerstwa dla agencji na wydanie rekomendacji oraz treści samych rekomendacji?

I wreszcie pytanie ostatnie. Z czego wynika odmiennność regulacji odnoszących się do samego prezesa agencji i pracowników agencji? Bo jest tak, że wydaje się, iż na prezesa i wiceprezesów nałożono ograniczenia mniejsze, bo muszą oni mieć zgodę na podjęcie dodatkowego zatrudnienia tylko, jak rozumiem, w ramach umowy o pracę, a pozostali pracownicy muszą mieć zgodę na podjęcie jakiegokolwiek pracy, czyli również na przykład na podstawie umowy-zlecenia, umowy o dzieło. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym tylko od razu dopytać o pierwsze pytanie pana senatora. Czy chodzi o obecnie obowiązujący art. 31, czy o któryś z dodawanych artykułów w ciągu art. 31a–31x?

(Senator Ryszard Knosala: Tak, tak. To jest art. 31a ust. 1 pkty 1–7.)

A, chodzi o dodawany art. 31a ust. 1 pkty 1–7, czyli o wymienienie tak naprawdę tego, co musi być brane pod uwagę podczas kwalifikowania świadczeń opieki zdrowotnej jako świadczeń gwarantowanych. Oczywiście wszystkie te czynniki powinny być brane pod uwagę i my to wprowadzamy do przepisu ustawowego. Założenie odnośnie do tego mamy jedno, ale jest to założenie szalenie istotne. Powinniśmy, po pierwsze, jasno określić, co jest brane pod uwagę, po drugie, dążyć do tego, żeby decyzje, które są podejmowane w medycynie, w tym także podczas kwalifikowania świadczeń jako świadczeń gwarantowanych, w jak największym stopniu służyły temu, żeby poprawiać stan zdrowia obywateli, ale też żeby były to decyzje poparte wynikami badań naukowych. Stąd tak szeroka lista, o której pan senator mówił. I wydaje się, że nie sposób któregośkolwiek z punktów wymienionych w art. 31a ust. 1 pominąć.

Kwestia pytania dotyczącego możliwości finalnego decydowania o tym, czy dane świadczenie... to jest pytania o to, jakie świadczenia powinny być zakwalifikowane do koszyka świadczeń gwarantowanych, i o możliwość podejmowania osta-

(sekretarz stanu J. Szulc)

tecznej decyzji przez ministra zdrowia. Wydaje się, że gdybyśmy wprowadzili ograniczenia, tak naprawdę mogłoby dojść... To znaczy jeśli się pojawiło w systemie coś nowego – dajmy na to nowy lek czy nowa metoda działania, wprawdzie nie byłoby w ich wypadku wystarczających wyników badań naukowych, wystarczającej oceny tej metody, niemniej jednak widzielibyśmy na podstawie chociażby badań klinicznych, że ta metodologia się sprawdza i jest przy okazji tańsza – to minister powinien mieć prawo, mieć możliwość zareagowania niezależnie od tego, co zarekomenduje Agencja Oceny Technologii Medycznych. W ostatecznym rozrachunku przecież to minister zdrowia ponosi odpowiedzialność – z jednej strony konstytucyjną, z drugiej strony przed Trybunałem Stanu – za prowadzoną politykę zdrowotną. Agencja Oceny Technologii Medycznych dokonuje rzetelnej oceny podpartej badaniami naukowymi, dostępnymi publikacjami, bada efektywność kliniczną danych procedur, ale to minister zdrowia powinien ostatecznie decydować o tym, czy dane świadczenie zakwalifikować, czy też nie. I nie bardzo widzę, w jaki sposób moglibyśmy wprowadzić tu zmiany, to znaczy do jakich przypadków można by ograniczyć możliwość ingerowania ministra w decyzję bądź jak można by było pozbawić go ostatecznego słowa podczas całej tej procedury kwalifikowania świadczenia jako świadczenia gwarantowanego.

Jaki jest cel publikowania wniosków do Agencji Oceny Technologii Medycznych o wykonanie rekomendacji i samych rekomendacji? Cel jest dość oczywisty. Nie mamy nic do ukrycia, mówiąc krótko, a takie rozwiązanie powinno sprzyjać zwiększeniu przejrzystości tego, co dzieje się w systemie. Chodzi o to, żeby wszyscy mieli pełną informację o tym, jakie wnioski były rozpatrywane, na czyj wniosek wykonano badania, jakie były badania i jaki jest rezultat rozpatrzenia danego wniosku.

Co do regulacji dotyczących prezesa agencji, tego, że prezes agencji musi uzyskać zgodę na podjęcie dodatkowego zatrudnienia, pracownicy agencji muszą uzyskać zgodę... No, nie było naszym celem doprowadzenie do sytuacji, w której obostrzenia wobec pracowników agencji są większe niż wobec prezesa agencji. Zresztą tak naprawdę takie nie są, ponieważ zobowiązania prezesa agencji z mocy przepisów, które proponujemy, są większe. Dotykamy tu dość istotnego problemu, jakim jest gospodarowanie środkami publicznymi. Mówimy przecież o rekomendacjach, które będą wpływały na to, jakie świadczenia albo które ze świadczeń, jeżeli będziemy mieli do oceny kilka świadczeń odnoszących się do tego samego schorzenia, czyli do tej samej definicji słownikowej ICD-9, ICD-10, zostanie wybrane, bo zostanie

uznane za najbardziej skuteczne. Musimy mieć pełną wiedzę na temat tego, czy pracownicy Agencji Oceny Technologii Medycznych nie szukają dodatkowych źródeł dochodu, poza Agencją Oceny Technologii Medycznych. Dziękuję.

(Senator Ryszard Knosala: Mogę ad vocem? Tylko sekundkę.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Może pan senator.

Senator Ryszard Knosala:

Mnie tak naprawdę chodziło o te sformułowania, które są w ustawie. Podałem swoje rozumienie tej sprawy, bo w przypadku prezesa mówimy o dodatkowym zatrudnieniu, a w przypadku pozostałych pracowników – o dodatkowych zajęciach zarobkowych. Wygląda więc na to, że są dwa różne sformułowania, a w istocie ograniczenia. Czy też te wymogi będą identyczne? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Rząd nie stoi na stanowisku, że te wymogi powinny być różne, to znaczy uważamy, że zarówno w przypadku prezesa agencji, jak i pracowników, powinniśmy mieć do czynienia z pełną transparentnością źródeł dochodów, przy czym chodzi o to, że pracownik agencji musi uzyskać zgodę na wykonywanie dodatkowego działania zarobkowego, dodatkowej pracy, która może mu przynieść dochód, z kolei prezes agencji musi spowiadać się z tego, jakim majątkiem dysponuje i w jaki sposób ten majątek nabył. W związku z czym, jak się wydaje, to kryterium jest spełnione.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Stanisław Gogacz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, powiedział pan, że katalog świadczeń gwarantowanych, jaki obecnie mamy, zawiera się w katalogu świadczeń gwarantowanych, jaki chcemy wprowadzić.

Chciałbym pana zapytać... Przytoczę może pkt 1 ust. 2 z artykułu zawierającego katalog świadczeń, który w zasadzie likwidujemy: badanie diagnostyczne, w tym medyczna diagnostyka laboratoryjna. Literalnie ja tego zapisu nie znalaz-

(senator S. Gogacz)

łem. Moje zaciekawienie wzbudził art. 32 ustawy, jako że tenże artykuł jest wykreślany, a w to miejsce wprowadzany jest nowy. Tak więc z artykułu – który mówi: „Świadczeniobiorca ma prawo do świadczeń z zakresu badań diagnostycznych, w tym medycznej diagnostyki laboratoryjnej” – wykreśla się tylko następujące słowa: „zakwalifikowanych jako świadczenia gwarantowane”. Proszę mi powiedzieć, w sytuacji, kiedy z katalogu usunięty zostanie ten zapis, a jego treść będzie zawarta w art. 32, a nie w nowym katalogu świadczeń gwarantowanych, to... No proszę mnie upewnić. Czy ja źle rozumiem, że to prawo – które my teraz dajemy pacjentom, a które dotyczy tak wrażliwego obszaru, jakim jest diagnostyka – w gruncie rzeczy polega na tym, że pozwalamy obywatelom kupować diagnostykę za ich własne pieniądze? To co w takim razie oznacza zapis, który jest w art. 32, to prawo, o którym mówiłem, w kontekście nowej definicji świadczeń gwarantowanych z art. 15 ust. 2? Co to jest za prawo? Proszę mi odpowiedzieć na to pytanie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo.

Już mówię. W tym momencie świadczenia diagnostyczne to są głównie świadczenia wykonywane w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej i jako takie są kontraktowane przez narodowego płatnika, przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Obecnie art. 32, który pan senator był łaskaw przytoczyć, brzmi: „Świadczeniobiorca ma prawo do świadczeń z zakresu badań diagnostycznych, w tym medycznej diagnostyki laboratoryjnej, wykonywanych na podstawie skierowania lekarza ubezpieczenia zdrowotnego lub felczera ubezpieczenia zdrowotnego, zakwalifikowanych jako świadczenia gwarantowane”. Otóż różnica, tak jak pan senator powiedział, jest taka, że wykreślamy te ostatnie cztery słowa, ale wykreślamy je z jednego względu, ponieważ w zakresie świadczeń z art. 15 ust. 2 w pkt 2 są wymienione także świadczenia z zakresu „ambulatoryjnej opieki specjalistycznej”. Wobec tego zakwalifikowane świadczenia diagnostyczne to będą świadczenia zakontraktowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia w zakresie „ambulatoryjnej opieki specjalistycznej”, tak naprawdę więc ta ostatnia część zdania obecnego art. 32 jest niepotrzebna. Te świadczenia siłą rzeczy muszą być zakwalifikowane, żeby mogły być finansowane, ale tej kwalifika-

cji będziemy dokonywać nie pod kątem tego, czy to jest świadczenie diagnostyczne, czy też świadczenie jakiegoś innego rodzaju, tylko poprzez rozporządzenie dotyczące ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, bo tak naprawdę świadczenia diagnostyczne wchodzi do tego zakresu. Stąd też ta zmiana nie spowoduje uszczerbku z punktu widzenia pacjenta z jednego prostego względu, tak jak powiedziałem na wstępie, poprawka, którą proponujemy... Mimo iż zmiana zasad współpłacenia w przekonaniu rządu musiałaby skutkować zmianą ustawy o świadczeniach zdrowotnych, finansowanych ze środków publicznych, w ustawie o świadczeniach mamy do czynienia ze współpłaceniem tylko i wyłącznie na podstawie wymienionych artykułów: 18, 33, 40, 41. Wszystkie pozostałe świadczenia mają być opłacane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. A więc nie mamy tutaj do czynienia ze współpłaceniem.

(Senator Stanisław Gogacz: Ale art. 32... To kto wobec tego zapłaci?)

Panie Senatorze, już odpowiadam. To będzie uregulowane w dodawanym art. 31d: „Minister właściwy do spraw zdrowia określi, w drodze rozporządzeń, w poszczególnych zakresach, o których mowa w art. 15 ust. 2 pkt 1–13, wykazy świadczeń gwarantowanych wraz z określeniem poziomu”, w tym limitu cen, i to w odniesieniu tylko i wyłącznie do art. 18, 33, 40 i 41, czyli możliwości współpłacenia wynikających wyłącznie z przepisów już obowiązujących, zawartych, jak już powiedziałem, w art. 18, 33, 40 i 41. A we wszystkich pozostałych przypadkach – wykazy warunków realizacji danego świadczenia gwarantowanego. Przy czym świadczenia z zakresu ambulatoryjnej opieki specjalistycznej w myśl art. 15 ust. 2 pkt 2 ustawy, w skład którego wchodzi świadczenia badania diagnostyczne, są świadczeniem gwarantowanym...

(Senator Stanisław Gogacz: A jednak się te świadczenia gwarantowane wycina.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Teraz pan senator Karczewski. Proszę bardzo. Konkretne pytanie.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Przepraszam, nie tyle konkretne, co kolejne, może tak.)

Dziękuję, Panie Marszałku.

Już się zastanawiałem, czy to pytanie będzie konkretne, czy nie.

Mam kilka pytań, postaram się zadać na początku te konkretne. Czy pan, Panie Ministrze, uważa, że do tej nowelizacji ustawy o świadczeniach gwarantowanych finansowanych ze środ-

(senator S. Karczewski)

ków publicznych powinny być przygotowane projekty rozporządzeń, czy nie? My stoimy na stanowisku, że jednak tak i że powinniśmy w jakiś sposób mieć w nie wgląd.

Następne pytanie. Panie Ministrze, procedury przetargowe konkursu ofert mają być zastosowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia już na rok 2010, a ja się obawiam, że będzie trudno zdażyć z tymi umowami. Czy pan minister podziela moje obawy, czy nie?

Trzecie pytanie. Czy pan, Panie Ministrze, mógłby w kilku słowach powiedzieć, jakie odniesienie będą miały zmiany w tej ustawie do ustawy o dodatkowych ubezpieczeniach?

I następne, czwarte i na razie już ostatnie pytanie, bo później jeszcze chciałbym kilka zadać. Czy zmiana szósta dotyczy art. 14? Jest to usunięcie negatywnego koszyka świadczeń gwarantowanych. Czy teoretycznie świadczenia mogą zostać uznane za świadczenia gwarantowane współfinansowane, czy tam finansowane, powiedzmy, w 1%, bo tak teoretycznie może być, i czy – również teoretycznie – może zdarzyć się tak, że świadczenia gwarantowane współfinansowane będą finansowane w 99%?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, cztery pytania – cztery odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, co do rozporządzeń i tego, czy one powinny być przygotowywane i czy my na tym etapie nie powinniśmy ich prezentować – no, nie bardzo mamy możliwość, żeby zaprezentować zakres świadczeń, z jednego prostego względu. Otóż on najpierw musi być poddany ocenie, taka jest procedura. Zanim świadczenia zostaną obleczone w kształt rozporządzenia, czyli zanim zdefiniujemy koszyk na mocy tego, co mamy w art. 31d w odniesieniu do art. 15 ust. 2, muszą przejść przez etapy kwalifikacji w Agencji Oceny Technologii Medycznej. Zmieniamy zasady i sposób ustrukturalizowania tego w Agencji Oceny Technologii Medycznej, w związku z czym dopiero po wejściu w życie ustawy będziemy mogli w sposób formalny zaprezentować te rozporządzenia, ale oczywiście prace w tym momencie trwają. A co do zasady, to o tym mówiłem wielokrotnie: jeżeli ustawa koszykowa wejdzie w życie, to nie zmieni się

sposób finansowania tych świadczeń, które są w tym momencie finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. My w dużej mierze, po usystematyzowaniu tego wszystkiego, co jest kontraktowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, według katalogów słownikowych, o których wspominałem, czyli ICD-9, ICD-10, dokonujemy przeniesienia ich do załączników rozporządzenia. I tak to de facto będzie wyglądało. Ale formalnie nie jesteśmy w stanie zaprezentować tych projektów rozporządzeń, ponieważ jesteśmy zobowiązani do tego, żeby one przeszły określoną procedurę.

Co do pytania pana senatora, czy zdażymy do roku 2010, to zakładamy, że rozporządzenia będą mogły zacząć obowiązywać od 1 września 2009 r. A ponieważ siłą rzeczy będą powstawały przy współpracy ministra zdrowia, Narodowego Funduszu Zdrowia i Agencji Oceny Technologii Medycznej, to wydaje się, że dostosowanie zadań Narodowego Funduszu Zdrowia do nowych warunków kontraktowania, czyli do koszyka, nie będzie aż tak trudne. Czyli ja tutaj, Panie Senatorze, jestem optymistą.

Było pytanie, w jaki sposób miałbym się odnieść do planowanych zmian czy też propozycji dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych. Musimy pamiętać o jednej rzeczy – ubezpieczenia zdrowotne jako takie to nie jest coś, co nie jest w tej chwili w Polsce dostępne. Na mocy ustawy ubezpieczeniowej z jednej strony, a z drugiej strony na mocy bodajże art. 54 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej ma możliwość zawierania umów ubezpieczenia z ubezpieczycielami i to może być źródło przychodów samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej. Jeśli mówimy o ustawie ubezpieczeniowej, to w dziale II mamy wymienione ubezpieczenia, które są zdefiniowane w jasny i prosty sposób jako ubezpieczenia zdrowotne. A więc to nie jest tak, że poprzez te planowane przez nas rozwiązania dotyczące ubezpieczeń zdrowotnych będziemy wprowadzali coś, co na gruncie obowiązującego prawa jest niedostępne. Takie możliwości w systemie są, ale my chcielibyśmy, żeby dodatkowe ubezpieczenia zdrowotne mogły przejąć część tych środków, które już w tej chwili są wydatkowane w systemie ochrony zdrowia – szacunki są różne, ale to ponad 26 miliardów, od 26 do 28 miliardów zł rocznie – tak, żeby mogły one zasilić również lecnicstwo zamknięte, również szpitale, a także w pewnej części AOS, który też jest kontraktowany w szpitalach, czego w tej chwili nie ma. I to jest podstawowe założenie. Bezpośredniego związku w tym znaczeniu, że dopiero koszyk świadczeń gwarantowanych ma umożliwić wprowadzenie ubezpieczeń dodatkowych, tutaj nie ma, jest za to kwestia zachęt do tego, żeby obywatele chcieli się dodatkowo ubezpieczać.

(sekretarz stanu J. Szulc)

Co do kolejnego pytania, czyli... Zmiana szósta, czyli...

(Senator Stanisław Karczewski: Usunięcie negatywnego koszyka.)

Czy usunięcie negatywnego koszyka może spowodować, że te świadczenia z powrotem trafią... Teoretycznie jest to możliwe, natomiast praktycznie, jeżeli weźmiemy pod uwagę cele, o których mówimy w dodawanym art. 31a, a które muszą być wzięte pod uwagę w momencie, kiedy Agencja Oceny Technologii Medycznych będzie podejmowała decyzje na temat tego, czy dane świadczenie ma być świadczeniem gwarantowanym, czy też nie, jest to w zasadzie niemożliwe.

Następne pytanie dotyczyło tego, czy świadczenia gwarantowane, które są... Nie wiem, czy dobrze zrozumiałem. Chodziło o to, czy świadczenia gwarantowane, które są finansowane w tym momencie w 100%... Mogę jeszcze raz prosić pana senatora o powtórzenie?

Senator Stanisław Karczewski:

To było kombinowane pytanie, dotyczące możliwości znalezienia się w koszyku świadczeń gwarantowanych współfinansowanych z koszyka negatywnego... Powiedzmy, że tam 1% będzie refinansowany ze środków publicznych. I na odwrót, chodzi też o sytuację dotyczącą tych czterech zapisów, art. 18, 33, 40 i 41, kiedy teoretycznie odpłatność może wynosić 99%. Bo może, tak?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Teoretycznie odpłatność może wynosić 99% tam, gdzie jest to dopuszczalne na gruncie innym niż ustawowy. Tak jak mówię, Panie Senatorze, jeśli nie mamy sprecyzowanego poziomu współpłacenia na poziomie ustawy, to ten poziom współpłacenia może być ustalany na gruncie innych przepisów, które w tym momencie obowiązują. I tutaj żadnej zmiany nie generujemy, prawda? Skoro ustawa w brzmieniu obowiązującym daje nam taką swobodę i skoro ta sama ustawa w momencie, kiedy ją zmieniamy, mówi, że w odniesieniu do tych czterech artykułów wprowadzamy możliwość ustalania poziomów, w tym limitu cen określonych świadczeń, to tam, gdzie nie jest to usankcjonowane ustawowo – na przykład tak, jak w przypadku wyrobów medycznych, że nie mniej niż 50% jest finansowane ze środków publicznych – oczywiście taka możliwość jest, taka jak obecnie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Waldemar Kraska, proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, co dla ministra zdrowia może być podstawą do niezakwalifikowania świadczenia jako gwarantowanego w przypadku pozytywnej opinii wydanej przez Agencję Oceny Technologii Medycznych? I czy może być też przypadek odwrotny, że agencja nie daje rekomendacji, a minister może takie świadczenie zakwalifikować jako gwarantowane? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Mogę tak naprawdę posłużyć się analogią, która obecnie już obowiązuje w polskim porządku prawnym, a więc w rekomendacjach dotyczących czy to procedur rejestracyjnych, czy też procedur związanych refundacją. Oczywiście w praktyce ostatecznie zdanie należy do ministra zdrowia, nie sądzę jednak, żeby minister zdrowia nie brał pod uwagę w sposób istotny rekomendacji, które są przeprowadzane według ściśle określonych zasad, bo one są przecież opisane, jak też kierował się innymi zasadami niż te, które są określone chociażby w art. 31 i art. 31a ustawy o świadczeniach.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Zbigniew Pawłowicz, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym nawiązać do art. 31s. Odpowiadając panu marszałkowi Borusiewiczowi, był pan uprzejmy powiedzieć, że znajduje się tutaj przedstawiciel Naczelnej Rady Lekarskiej i Naczelnej Rady Aptekarskiej, ponieważ oni realizują 90% świadczeń. No, nie bardzo można się zgodzić z takim stwierdzeniem. Pragnę wyrazić pogląd, Panie Ministrze, że 100% świadczeń realizują świadczeniodawcy publiczny lub prywatni. W związku z tym mam pytanie. Czy nie sądzi pan, Panie Ministrze, że w Radzie Konsultacyjnej powinien się znaleźć przedstawiciel świad-

(senator Z. Pawłowicz)

czeniodawców? Bo to są ważne podmioty na rynku usług medycznych.

I od razu drugie pytanie, ponieważ ono łączy się z tym artykułem. Znajduje się tu przedstawiciel Naczelnej Rady Lekarskiej i Naczelnej Rady Aptekarskiej. Czy nie sądzi pan minister, że zachodzi konflikt interesów podczas uczestnictwa w Radzie Konsultacyjnej tych podmiotów, które mają kwalifikować, czy świadczenie będzie gwarantowane, czy też niegwarantowane? Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Co do konfliktu interesów, miałby on, jak rozumiem, polegać na tym, że zarówno Naczelnej Izbie Lekarskiej, jak i aptekarskiej, powinno zależeć na kwalifikowaniu jak największej liczby świadczeń na jak największą odpłatność. Uważam, że takiego ryzyka nie ma, i to z kilku względów. Po pierwsze, Rada Konsultacyjna jest ciałem, które ma opiniować, a więc jest tylko jednym z elementów mającego zachodzić procesu. Bierze w nim udział nie tylko Rada Konsultacyjna. Musi ona brać pod uwagę chociażby efektywność określonych procedur, do tego jest zobowiązana. Poza tym przedstawiciele do Rady Konsultacyjnej wyłaniani z Naczelnej Izby Aptekarskiej i z Naczelnej Izby Lekarskiej to zaledwie dwóch na dwunastu w sumie członków tej rady. W związku z tym dobrze będzie, jeżeli poglądy, niekiedy sprzeczne, będą miały okazję się zetrzeć. Aczkolwiek jest jedna zasadnicza sprawa. Nam zależy na tym, żeby decyzje wydawane przez ministra zdrowia na podstawie rekomendacji prezesa Agencji Oceny Technologii Medycznych, popartej opinią Rady Konsultacyjnej, były przede wszystkim decyzjami merytorycznymi, a nie bazującymi na tym, że ktoś może mieć interes w takim czy innym rozwiązaniu. W zasadzie konstrukcja procesu decyzyjnego w działaniach Agencji Oceny Technologii Medycznych i kwalifikowaniu świadczeń do koszyka świadczeń gwarantowanych wyklucza podejście inne niż naukowe.

Jeśli chodzi o to, czy powinni się tam znaleźć przedstawiciele świadczeniodawców, powiem w ten sposób: jak pan senator był łaskaw zauważyć, świadczeniodawcy są realizatorem 100% świadczeń. Tak jest bez dwóch zdań. Ale w takim razie znowu musielibyśmy się odnieść do tego, czy powinniśmy tutaj uwzględnić tylko i wyłącz-

nie na przykład przedstawiciela szpitali, czy może szpitali klinicznych, a może szpitali powiatowych lub wojewódzkich. Którego z nich? Dodatkowo mamy AOS, mamy POZ itd., itd. Tak naprawdę doszłoby do tego, o czym ja mówiłem w sprawie Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych. Doszłoby pewnie do mnożenia bytów i postulatów. Wracając do istoty sprawy – meritum jest takie: Rada Konsultacyjna ma być ciałem, które w oparciu o dowody naukowe dotyczące sposobu wykonywania określonych świadczeń medycznych i efektywności tychże świadczeń wydaje opinię dla prezesa Agencji Oceny Technologii Medycznych, który później podejmuje decyzję o tym, czy rekomendować dane świadczenie ministrowi zdrowia do koszyka, czy też nie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam następujące pytanie. Jeżeli w nowej ustawie wykreślono załącznik z listą świadczeń, chodzi o listę negatywną, to mamy listę świadczeń gwarantowanych. One mogą być współfinansowane albo w pełni finansowane ze środków publicznych. Czy wobec tego będziemy mieć jakąś listę świadczeń niegwarantowanych, o których wiadomo, że są pełnopłatne? I pytanie, czy pełnopłatne świadczenia też będą mogły wchodzić do listy świadczeń gwarantowanych. Tutaj bowiem ta niespójność i niejasność jest bardzo duża i myślę, że pytania, które padały w Sejmie, i stwierdzenia, że ktoś nie rozumie tej ustawy, wynikały właśnie z tego. Jak to jest? Nie ma negatywnej listy świadczeń, ale właściwie czy świadczenia pełnopłatne to są świadczenia gwarantowane, czy też nie? Jeśli są pełnopłatne, czy będą jakoś zidentyfikowane, że one są właśnie pełnopłatne? Gdzie będzie taki akt prawny, gdzie się tego możemy spodziewać? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy tego, ile jest dokładnie rozporządzeń wykonawczych. Ja się po prostu nie doliczyłam... Sześć, tak? Wobec tego, które są najbardziej zaawansowane w przygotowaniu, a na które możemy oczekiwać w tym maksymalnym dwunastomiesięcznym okresie zapisanym w ustawie?

I jeszcze trzecie pytanie. Jaki jest koszt wprowadzenia tej ustawy? Czy były prowadzone jakieś wyliczenia?

Pytanie czwarte: jaki jest budżet Agencji Oceny Technologii Medycznych i czy będzie on musiał być zwiększony przy przyjęciu nowych zadań, a jeśli tak, to o ile? Czy to zostało jakoś już oszacowane? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Przepraszam jeszcze, Pani Senator, drugie pytanie, to przed kosztem wprowadzenia...

(*Senator Janina Fetlińska:* Nie wiem dokładnie... Pierwsze pytanie było...)

Świadczenie pełnopłatne.

(*Senator Janina Fetlińska:* Tak, czy będzie lista niegwarantowanych... Drugie pytanie dotyczyło rozporządzeń wykonawczych. Jaki będzie w ogóle koszt wprowadzenia ustawy? Jak się kształtują jej skutki finansowe?)

Już odpowiadam. Odnośnie do świadczenia pełnopłatnego, to tak naprawdę, Pani Senator, jest kwestia podjęcia decyzji, jaki powinniśmy mieć koszyk – czy negatywny, czy pozytywny. Większość opinii jest takich – wypowiadał się o tym również Trybunał Konstytucyjny, oczywiście nie negując tego, że ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej w obecnym brzmieniu jest ustawą zgodną z konstytucją – że obywatel ma prawo wiedzieć, jakie świadczenia mu przysługują. Czyli de facto obywatel ma prawo wiedzieć, co będzie miał sfinansowane ze środków publicznych. Kiedy posługujemy się koszykiem negatywnym, to wiemy, co nie będzie sfinansowane ze środków publicznych, a nie co będzie z nich sfinansowane. Dlatego też, jak mi się wydaje, ustawa o świadczeniach, ta ustawa koszykowa, nad którą właśnie debatujemy, jest ustawą tak istotną, jest tak istotnym rozwiązaniem. W wyniku jej wejścia w życie każdy będzie w stanie powiedzieć, jakie świadczenia są świadczeniami gwarantowanymi, czyli takimi, za które – z zastrzeżeniem art. 18, 33, 40 i 41 i skutków z nich wynikających – pacjentowi będzie przysługiwało pełne finansowanie świadczenia przez Narodowy Fundusz Zdrowia. I to w zasadzie tyle.

Trudno jest mi się odnieść do tego, czy powinniśmy publikować świadczenia płatne. No, powinniśmy. To jest kwestia, Pani Senator, przyjęcia pewnej koncepcji. Obecnie publikujemy świadczenia płatne, czyli publikujemy tak zwany koszyk negatywny, mówimy, za co nie płacimy. Teraz odwracamy sytuację, mówiąc, że obywatel ma prawo wiedzieć, za co będziemy płacić. Ktoś może uznać, że takie rozwiązanie jest lepsze, ktoś inny – że inne rozwiązanie jest rozwiązaniem lepszym. Niemniej wydaje mi się, że gdyby było tak, jak pani senator mówi, to również rząd Prawa i Sprawiedliwości nie pracowałby nad koszykiem świadczeń gwarantowanych, a przecież wiemy, że takie prace w Ministerstwie Zdrowia trwały.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* Pan senator... A, przepraszam.)

Dopiero na pierwsze...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* Przepraszam, zapomniałem o czterech pytaniach. Tak, oczywiście, proszę. Jeszcze zostały trzy, Panie Ministrze.)

Odpowiedziałem dopiero na pierwsze pytanie.

Jeśli chodzi o rozporządzenia, to tak naprawdę kluczem w tych rozporządzeniach będą wykazy, to znaczy są... To jest to, o czym już uprzednio mówiłem, to, co jest kontraktowane i opłacane przez Narodowy Fundusz Zdrowia w chwili obecnej. Chodzi o sposób przeniesienia tego na poziom rozporządzeń. Według mojej wiedzy te wykazy zostały już przygotowane i przekazane do Ministerstwa Zdrowia przez Narodowy Fundusz Zdrowia, ale, jak powiedziałem wcześniej, formalnie nie możemy opublikować czy pokazać tych rozporządzeń, gdyż one muszą przejść przez określone etapy oceny, w tym – po wejściu w życie ustawy – przez Agencję Oceny Technologii Medycznej.

Zasada, o której ja również niejednokrotnie mówiłem, jest zaś taka, że zakres świadczeń, który obecnie przysługuje obywatelowi, jako świadczenia finansowane ze środków publicznych, również po wejściu w życie ustawy będzie obywatelowi na tym samym poziomie finansowania przysługiwał.

Co do kosztów wprowadzenia w życie ustawy, to koszt jest tak naprawdę trudny do oszacowania. My w tym momencie pracujemy, że tak powiem, własnymi siłami, to znaczy w Ministerstwie Zdrowia mamy Departament Ubezpieczenia Zdrowotnego, który zajmuje się kooperacją z Narodowym Funduszem Zdrowia i nadzorem nad nim, i to siłami tego departamentu znakomita część dotychczasowej pracy została wykonana. Również w Narodowym Funduszu Zdrowia i w Agencji Oceny Technologii Medycznych trwają prace z zakresie przygotowywania się do wdrożenia określonych rozwiązań legislacyjnych. Tak że bezpośredniego kosztu w tym momencie... Działalność, którą prowadzimy, wykonujemy w ramach obowiązków spoczywających zarówno na ministrze zdrowia, jak i na instytucjach zależnych od Ministerstwa Zdrowia, i w ramach obowiązujących budżetów.

Co do dokładnej wysokości budżetu Agencji Oceny Technologii Medycznych, to proszę mi wybaczyć, ale tej liczby nie znam. Mogę zapytać pana dyrektora, który jest obecny na sali, i za chwilę udzielić pani odpowiedzi.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pawłowicz, po raz wtóry.
Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w pełni się zgadzam z pańskim stwierdzeniem, że zapisy tej ustawy są oczekiwane

(senator Z. Pawłowicz)

i przez pacjentów, i przez świadczeniodawców i że one porządkują pewne kwestie w systemie ochrony zdrowia. Ale moje pytanie jest pytaniem wprost: jaki jest pogląd pana ministra, czy ta ustawa wpłynie na poziom kontraktowania świadczeń od 2010 r. i czy ma szansę wpłynąć na poprawę dostępu do świadczeń gwarantowanych dla pacjentów ubezpieczonych w Narodowym Funduszu Zdrowia? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, Panie Senatorze, Wysoka Izbo, otóż stworzenie koszyka świadczeń gwarantowanych spowoduje jedną zasadniczą zmianę. To, co jest obecnie uregulowane na poziomie zarządzeń prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia – zresztą niekiedy kwestionuje się, czy powinno to być usankcjonowane w taki, a nie inny sposób – będzie miało zupełnie inną rangę. To znaczy, nie instytucja, która bezpośrednio kontraktuje i wydaje pieniądze, będzie określała wszystkie warunki, w jaki sposób te pieniądze są wydatkowane.

No przecież w tej chwili jednym z podstawowych zarzutów, jakie pojawiają się przede wszystkim wśród świadczeniodawców, jest to, że NFZ ma zdecydowanie uprzywilejowaną pozycję wobec tych instytucji i decyduje przez zarządzenia prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, dotyczące warunków udzielania świadczeń zdrowotnych, ingerując zbyt głęboko w sam proces udzielania świadczeń medycznych.

Patrząc na to z tego punktu widzenia wydaje się, że ta zmiana jest zmianą nie tylko niewątpliwie potrzebną, systematyzującą nasz system ochrony zdrowia, ale również oczekiwaną przez świadczeniodawców, gdyż to osoba niezaangażowana bezpośrednio w proces kontraktowania i wydatkowania pieniędzy publicznych, w tym przypadku minister zdrowia, będzie określała na zewnątrz warunki dla wszystkich świadczeniodawców, w jakich dane świadczenia mają być kontraktowane.

Dlatego wydaje mi się, że odpowiedź na pytanie pana senatora powinna być odpowiedzią pozytywną i twierdzącą, to znaczy dla świadczeniodawców takie rozwiązanie raczej będzie rozwiązaniem lepszym niż dotychczasowe.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze. Proponuję łyk wody.

Teraz zadaje pytanie pan senator Karczewski i potem pan senator...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Ale mnie jeszcze nie zaschło w gardle, Panie Marszałku.)

Ale to taka moja propozycja, niezależnie od zaschnięcia.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Ale jeżeli pan marszałek sobie życzy, to...)

Bo ja spodziewam się serii pytań, więc tak antycypuję przyszłość.

Pan senator Karczewski.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, odnośnie do ostatniego sformułowania pana ministra, dotyczącego roli prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia w systemie, czy intencją – to jest szerokie pytanie, ale w kontekście również tego ostatniego sformułowania... Bo zadawano mnie i panu senatorowi sprawozdawcy Michałowi Okle pytanie, jakie były intencje rządu, a my chcielibyśmy, żeby pan minister odpowiedział, jakie były intencje rządu od początku i czy one się zmieniały w trakcie prac legislacyjnych. Czy były takie same w Sejmie i takie same w Senacie?

Tak na marginesie muszę powiedzieć, ponieważ zapoznałem się ze stenogramem posiedzenia w Sejmie, że serdecznie panu ministrowi dziękujemy za bardzo wyczerpujące, merytoryczne odpowiedzi, bo pani minister Ewa Kopacz, udzielając odpowiedzi na pytania, w większości przypadków mówiła: nie czytaliście ustawy. Gwarantuję panu, że i posłowie czytali, i my czytaliśmy, i dziękuję za tę kulturę wypowiedzi i odpowiedzi pana ministra, bo to jest wartość, jak pan marszałek mówił, dodana w naszej Izbie. I dobrze, ale to nie tylko dzięki tej Izbie, lecz również dzięki panu ministrowi. Dziękuję bardzo.

Mam jeszcze pytanie, Panie Ministrze, dotyczące nowego brzmienia art. 31d. Mam tu pewne wątpliwości. Czy pan minister mógłby je rozwiać? Bardzo bym o to prosił. Mianowicie mam wątpliwości dotyczące tego zapisu, ponieważ w pkcie 1 jest spełniony warunek z wyroku Trybunału Konstytucyjnego – określa się poziom, limit cen lub sposób finansowania tych świadczeń, które są zapisane w art. 18, art. 33, art. 40 i art. 41 – a w pkcie 2, który dotyczy pozostałych świadczeń, brakuje mi tego, bo właściwie tam jest napisane tylko: warunki realizacji danego świadczenia. Warunki realizacji określa Narodowy Fundusz Zdrowia. Określa, że trzeba mieć pięć pielęgniarek czy sześć pielęgniarek, dwóch lekarzy, jakieś urządzenia medyczne, czy ma być stół operacyjny, czy należy w innych warunkach operować – to są te warunki. A ja obawiam się, że nie ma tutaj delegacji prawnej dla określenia finansowania pozostałych świadczeń.

(senator S. Karczewski)

My się domyślamy, że one w stu procentach mają być finansowane...

(Głos z sali: Właśnie.)

...ale to są tylko domysły. Gdzie to jest zapisane literalnie?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze. Na końcu był znak zapytania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, to znaczy, wydaje mi się, że to absolutnie można wywieść z tego, co jest proponowane. Oczywiście pytanie jest takie... I to również jest pytanie, które się tutaj dzisiaj pojawiło: dlaczego rząd zaproponował podczas posiedzenia senackiej Komisji Zdrowia tę poprawkę, która została zaproponowana?

Ja o tym mówiłem podczas posiedzenia senackiej Komisji Zdrowia. Zmiana brzmienia art. 31d z punktu widzenia prawnego nie ma znaczenia – to samo, co mieliśmy w art. 31d w brzmieniu uprzednim, a więc w brzmieniu, w jakim ustawa została przyjęta przez Sejm, mamy w obecnym zapisie. Tyle tylko, że inaczej sformułowane.

(Senator Stanisław Karczewski: To może tam było źle zapisane?)

Nie, Panie Senatorze, to tylko taka przydługa rozbiegówka z mojej strony.

Dlaczego? Dlatego że przecież mieliśmy zapis w art. 31d mówiący o tym, że świadczenia, które są najbardziej efektywne z punktu widzenia pacjenta, będą świadczeniami płaconymi w stu procentach. Tutaj mamy do czynienia z sytuacją, że minister może określić poziom, limit cen, warunki finansowania danego świadczenia, jeżeli odnosimy się do świadczeń wymienionych w art. 18, art. 33, art. 40 i art. 41. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wszystkie inne zakresy świadczeń, które są wymienione w art. 15 ust. 2 pkt 1–13, bez leków, to w przypadku tych świadczeń na mocy dodawanego art. 31d minister będzie określał warunki realizacji danego świadczenia, a nie będzie określał sposobu finansowania, ponieważ sposób finansowania w tej sytuacji jest jeden – 100%.

(Senator Stanisław Karczewski: Ale gdzie to jest napisane?)

(Senator Władysław Sidorowicz: W ustawie.)

Panie Senatorze, to może inaczej. Jeżeli zgadzamy się co do tego, że współpłacenie jest możliwe w przypadku zakładów opiekuńczo-leczniczych, czyli w przypadku opieki długoterminowej, w przypadku leczenia uzdrowiskowego, sanatoryjnego

i stomatologii, to w odniesieniu do art. 5 pkt 35, czyli definicji świadczenia gwarantowanego, w której mówimy, że jest to świadczenie, które jest gwarantowane w całości lub w części, wiemy, że ta część dotyczy właśnie art. 18, art. 33, art. 40 bądź art. 41, bo tylko na to pozwala ustawa.

(Senator Stanisław Karczewski: To w pktcie 2 powinno być napisane „świadczenie gwarantowane w całości”.)

Ja uważam, że treść art. 31d w obecnym brzmieniu, to jest po uwzględnieniu poprawki, nie pozostawia wątpliwości co do tego, na jakich zasadach, w jakiej wysokości dane świadczenia będą finansowane, bo tu po prostu nie ma innej możliwości. Tak? Jeżeli cokolwiek znajdzie się w koszyku świadczeń gwarantowanych i nie jest to świadczenie z katalogu zawartego w art. 18, w art. 33, w art. 40 i w art. 41, to minister zdrowia czy też w tym momencie płatnik, bo to płatnik płaci za świadczenia, nie ma innej możliwości niż finansować to świadczenie w 100%. Wydaje mi się, że już bardziej tego doprecyzować nie można. Oczywiście możemy tu napisać czarno na białym, ale jest pytanie, czy tak naprawdę na tym ma polegać tworzenie prawa. Przecież ta dyskusja, dotycząca art. 15 ust. 2, co do którego, jak sądzę, pan senator akurat nie ma wątpliwości, była dyskusją wyjątkowo uciążliwą w Sejmie i być może stąd reakcja pani minister, o której pan senator był łaskaw wspomnieć.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani senator Fetlińska, proszę.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja patrzę z punktu widzenia przeciętnego obywatela, świadczenioborcy, który obecnie ma poczucie pewnego braku bezpieczeństwa zdrowotnego, bo jednak dostęp jest utrudniony, i spodziewa się, bo przy takiej konstrukcji ustawy można się tego spodziewać, że nadal nie wszystko będzie do końca wiadome. Uważam, że jeżeli konstruujemy listę pozytywną świadczeń gwarantowanych, a nie wszystkie będą częściowo, choćby w 1%, płatne, tylko będzie jakaś lista świadczeń, które będą dostępne, ale nie będą finansowane ze środków publicznych, to powinniśmy mieć alternatywną listę, która obejmie te świadczenia, które są dostępne w polskiej służbie zdrowia, u polskich świadczeniodawców, ale są w 100% płatne, są dostępne, lecz nie są gwarantowane. Wtedy wszystko byłoby jasne. Mnie się wydaje, że przez takie podejście trochę komplikujemy sobie życie i zrozumienie tej ustawy. To jest moje pierwsze pytanie.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pani Senator, ale to, co pani przedstawia, to jest oświadczenie, a nie pytanie.)

(senator J. Fetlińska)

To jest pytanie o to, czy nie należałoby jednak inaczej podchodzić do tłumaczenia i do zapisów tej ustawy.

Drugie pytanie. Wiadomo, że w tej chwili są oddziały, które się dobrze bilansują i świadczeniodawcom opłaca się realizować świadczenia, i są takie, w których to się nie bilansuje i powoduje zadłużenie. Czy przy konstrukcji nowej listy i udziałów w finansowaniu brano pod uwagę te sprawy? Czy próbuje się to jakoś wyrównać, bardziej właściwie ustawić współfinansowanie, tak aby świadczeniodawcy mogli bilansować swoją działalność bez popadania w zadłużenie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo.

Pani Senator, odpowiem jeszcze raz. To jest kwestia odpowiedzenia sobie na pytanie, co powinniśmy zapisać. Czy powinniśmy zapisać to, co nie jest gwarantowane, czy powinniśmy zapisać to, co jest gwarantowane? Na czym polega problem? Problem polega na tym, że obecnie ja jako obywatel, mając zdefiniowany w art. 17, a opisany w załączniku negatywny koszyk świadczeń, nie wiem, co mi przysługuje, a co nie. Przepraszam, wiem, co mi nie przysługuje, ale nie wiem, czy to, co nie znalazło się w katalogu negatywnym, przysługuje mi, czy też mi nie przysługuje.

Intencja rządu – i tutaj zwracam się do pana senatora Karczewskiego – była taka, żeby obywatel na podstawie tego, co znajduje się w koszyku świadczeń gwarantowanych, mógł jasno i precyzyjnie powiedzieć: to świadczenie jest w katalogu, a więc jeżeli jest w katalogu świadczeń, to jest finansowane, z zastrzeżeniem oczywiście tego, o czym rozmawiamy od dłuższego czasu, czyli zakładów opiekuńczo-leczniczych, lecznictwa uzdrowiskowego, stomatologii i wyrobów medycznych. Tak to po prostu wygląda. To jest kwestia bardziej podejścia niż czegokolwiek innego. Wydaje się...

(Senator Janina Fetlińska: Mogę ad vocem?)

Wydaje się, że ten system będzie po prostu bardziej czytelny w takiej formie.

Jeśli chodzi o koszty świadczeń, bo o to pani senator pytała w drugiej części, mówiąc o tym, że niektóre oddziały się bilansują, a niektóre się nie bilansują, to jest to temat niejako odrębny w stosunku do koszyka jako takiego, ale bardzo ściśle z nim związany. Jeżeli mówimy o tym, czy w od-

działach to się bilansuje, czy też się nie bilansuje, to jest jeszcze kwestia odpowiedzenia sobie na dodatkowe pytanie, czy jeżeli się nie bilansuje, to nie bilansuje się dlatego, że Narodowy Fundusz Zdrowia płaci za mało za daną procedurę, za dane świadczenie, czy nie bilansuje się dlatego, że oddziały są źle zarządzane, bo tak też może być.

Tak naprawdę obecnie, jeżeli spojrzymy na naprawdę ogromną liczbę przeszacowań w taryfach, nie w wartości punktu, ale w taryfach poszczególnych świadczeń, które są kontraktowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia w zakresie lecznictwa szpitalnego – ta sprawa jest najbardziej skomplikowana i ona budzi najwięcej wątpliwości i emocji – to wydaje się, że rozbieżności dotyczące poziomów płacenia, poziomów zapłaty za poszczególne procedury zostały jednak w istotny sposób zniwelowane. Ja nie mówię, że zostały wykluczone w stu procentach, ale zostały w istotny sposób zniwelowane w stosunku do tego, z czym mieliśmy na przykład do czynienia bezpośrednio po wejściu w życie rozwiązania dotyczącego jednorodnych grup pacjentów w połowie ubiegłego roku. Jest to proces ciągły i on siłą rzeczy będzie trwał.

Musimy pamiętać o jednym, o tym, że wprowadzenie naukowej metody na to, żeby móc określać, ile powinny wynosić wzorcowe koszty, ile kosztuje dane świadczenie medyczne, to jest kwestia, nad którą kolejne ekipy w ciągu ostatnich dwudziestu lat przesiedziały dość dużo czasu i do tej pory nie udało się tego wprowadzić.

Oczywiście jest rozporządzenie wydane z mocy ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, tak zwane rozporządzenie kosztowe, na mocy którego zakłady opieki zdrowotnej są zobowiązane do tego, żeby przedstawiać informację kosztową, przedstawiać sprawozdania z działalności swoich zakładów. Problem polega na tym, że to rozporządzenie jest w bardzo kiepski sposób realizowane i my tak naprawdę nie mamy danych, które można by było uznać za miarodajne z punktu widzenia faktycznych kosztów prowadzonej działalności.

Wejście w życie koszyka na pewno ułatwi tę procedurę z tego względu, że będziemy pracować czy też już pracujemy nad modelem takiego rachunku kosztów, który będzie do zrealizowania przez świadczeniodawców, czyli nie nastęrczy świadczeniodawcom, przynajmniej na początku, takich kłopotów organizacyjnych przy wprowadzaniu rachunku kosztów, że to rozporządzenie będzie realizowane tak, jak jest realizowane obecnie rozporządzenie, a jednocześnie da nam podstawę do tego, że będziemy w stanie wyszacować koszty świadczeń w poszczególnych zakładach opieki zdrowotnej. Tak naprawdę dopiero wtedy – ponieważ kalkulacje kosztowe są prowadzone przez Narodowy Fundusz Zdrowia – będziemy mieli to zrobione w sposób rzetelny przez instytucję zewnętrzną. Wtedy też będziemy mieli okazję,

(sekretarz stanu J. Szulc)

żeby faktycznie przyrównywać, czy kwota płacona przez płatnika za określone świadczenie jest rzeczywistą wartością tego świadczenia, czy płatnik nie płaci zbyt dużo albo zbyt mało.

Obecnie Narodowy Fundusz Zdrowia posługuje się swoimi kalkulacjami. Jak powiedziałem, wydaje mi się, że te rozbieżności pomiędzy kosztem procedury a płatnością płatnika za tę procedurę są powoli zmieniane i minimalizowane. Jednak żeby móc w pełni obiektywnie stwierdzić, że mamy to policzone, potrzebna jest praca, ale jest to robota, niestety, na lata – z przykrością to stwierdzam. Wynika to też z tego, że świadczeniodawcy muszą być przekonani o tym, iż warto prowadzić rachunek kosztów w rozbiciu na poszczególne rodzaje swojej działalności. To się wpisuje – wróć tutaj do odpowiedzi na pytanie pana senatora Karczewskiego – w kolejny etap pracy nad uporządkowaniem naszego systemu ochrony zdrowia właśnie od strony świadczeń, procedur, liczenia kosztów, racjonalizacji, co jest przecież intencją ministra zdrowia. Ta intencja nie zmieniła się, jak mnie się wydaje, od początku, czyli od kiedy procedujemy nad przedmiotową ustawą.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, pan tu przywołał wyrok Trybunału Konstytucyjnego, wskazując na tę jego część, która mówi, że pacjent powinien wiedzieć, jakie świadczenia mu przysługują. I moje pytanie jest następujące... Wiąże się to z tym, że takie słowa są wypowiedziane w konstytucji, bo w art. 68 mamy między innymi zapis, który mówi, że warunki i zakres udzielania świadczeń określa ustawa. Proszę mi powiedzieć: czy w sytuacji, kiedy państwo w ustawie sprowadziło katalog do trzynastu punktów – które są bardzo ogólne, bo te punkty można jeszcze dzielić na ogromnie dużo zagadnień – właściwe jest i czy będzie korespondowało z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego to, że dopiero trzynastą rozporządzeń do tych poszczególnych punktów zdecyduje o tym, co w rzeczywistości przysługuje pacjentowi? Czy to nie jest tak, że dynamika rozporządzeń jako aktów prawnych i łatwy sposób, dzięki któremu minister, nawet samodzielnie, bez rekomendacji, bo rekomendacje ministra nie wiążą... Czy to nie spowoduje, że nie będzie to coś stałego, o czym pacjent powinien wiedzieć, że ma takie prawo? To

jest pierwsze moje pytanie. Czyli: czy nie powinno być to załatwione drogą ustawową?

A drugie moje pytanie jest następujące... Zadaje je w związku z tym, że powszechnie przywołuje się sondaże mówiące, iż społeczeństwo prawie w połowie jest za tym, żeby była płatność za świadczenia. Czy jednak to nie jest tak, że społeczeństwo jest przekonane, iż w takich sondażach pytanie dotyczy pewnej stałej opłaty, czyli 2 zł, 5 zł, może 10 zł i że ta opłata sprawi, że pacjent będzie miał prawo do świadczenia, podczas gdy opłata, którą tu wprowadzamy, to jest dopłata, która, tak jak tu słyszymy, może sięgać nawet 99% rzeczywistych kosztów danego świadczenia? Czy ministerstwo posiada informacje – bo może posiłkowało się sondażami – czy wprowadzenie tej regulacji prawnej nie spowoduje sytuacji, że obywatele nie będą w stanie korzystać ze świadczeń, które gwarantujemy w tej ustawie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Senatorze, Ministerstwo Zdrowia absolutnie nie posługiwało się sondażami. I wydaje mi się, że nie o to chodzi, żeby posługiwać się sondażami, tylko o to, żeby mówić o tym, co poprzez dany projekt czy dane rozwiązania proponujemy. To nie na tym rzecz polega, żebyśmy zdobywali poklask, tylko na tym, żebyśmy wprowadzali rozwiązania, które są korzystne dla pacjentów.

Ja z przykrością stwierdzam, że pan senator, mówiąc, iż 99% świadczeń może być współpłaconych... No, ponownie wracamy tu do dyskusji, która, w moim przekonaniu, już się odbyła, już się przetoczyła. Jeżeli się odnosimy tylko do badań opinii społecznej, do sondaży, to niestety musimy pamiętać, że opinia społeczna jest wypadkową określonych wyników debaty publicznej, która ma miejsce, a która nie zawsze w pełni odpowiada proponowanym rozwiązaniom. Ja, żeby daleko pamięcią nie sięgać, bo było to w ubiegłym roku, wspomnę chociażby o debacie na okoliczność pakietu ustaw zdrowotnych. Cała optyka tamtej debaty skupiła się na problemie prywatyzacji, którego, w moim głębokim przekonaniu, proponowane rozwiązania tak naprawdę nie dotyczyły, wzięwszy pod uwagę chociażby to, co dzieje się od lat w polskim systemie ochrony zdrowia, i uwzględnwszy fakt, że 10% szpitali to szpitale przekształcone w spółki i funkcjonujące

(sekretarz stanu J. Szulc)

jako spółki samorządowe, a nie spółki prywatne. Podobnie było w tym wypadku, zwłaszcza podczas debaty nad projektem ustawy w Sejmie, która ogniskowała się li tylko na domniemanym współpłaceniu, którego tak naprawdę ustawa koszykowa nie wprowadza, dlatego że o odpłatności mówimy tylko i wyłącznie w odniesieniu do tych zakresów świadczeń, które są już w tej chwili na gruncie obowiązującego prawa zdefiniowane jako te, za które odpłatność obowiązuje. Czyli de facto nie wprowadzamy odpłatności za żadne świadczenie, za żaden zakres świadczenia, które nie jest zdefiniowane w tej chwili jako świadczenie, w przypadku którego mamy do czynienia ze współpłaceniem.

Kiedy jednak będziemy bazować na takiej retoryce, a nie na takiej, że nagle pojawi się coś, co może nam umknąć i może zostać zdefiniowane jako wprowadzenie powszechnego obowiązku płacenia za świadczenia medyczne – czego, powtarzam jeszcze raz, na mocy tej ustawy absolutnie nie robimy – to pojawi się troszeczkę inny obraz.

Czy powinniśmy mieć te świadczenia wymienione na poziomie ustawy? Ja o tym mówiłem na samym początku. Obecnie w katalogu świadczeń koszykowych, w katalogu świadczeń gwarantowanych będziemy mieli do czynienia z liczbą mniej więcej dwóch tysięcy ośmiuset pozycji. Oczywiście można zrezygnować z tego, o czym mówi art. 15 ust. 2, czyli enumeratywnego wymienienia tych zakresów świadczeń, które są gwarantowane przez publicznego płatnika, które są gwarantowane z publicznych pieniędzy, i zaproponować wpisanie w ustawie wszystkich dwóch tysięcy ośmiuset świadczeń, które będą miały być gwarantowane. Tylko, po pierwsze, czy takie rozwiązanie ma sens? Po drugie, co w sytuacji, kiedy należałoby dokonać zmiany świadczenia, bo pojawi się nowe, bazujące na efektywniejszym sposobie leczenia od tego, który jest dotychczas stosowany? Musielibyśmy wtedy każdorazowo zmieniać ustawę, żeby takie świadczenie na listę wprowadzić. Kolejna sprawa: czy minister powinien mieć możliwość podejmowania decyzji, czy też nie? Zdecydowanie powinien mieć, z jednego prostego względu. Proszę mi wybaczyć, ale nie znam ministra zdrowia, który by podejmował decyzje na niekorzyść pacjentów. Jeżeli coś zarzucamy poszczególnym ministrom, to raczej to, że są zbyt przychylni, zbyt rozrzutni, raczej chcą za jak najwięcej zapłacić niż na odwrót. I w związku z tym wydaje mi się, że takie ustawienie reguł funkcjonowania koszyka świadczeń gwarantowanych jak zaproponowane, kiedy w art. 15 ust. 2 są wymienione zakresy świadczeń, w art. 31b są określone ogólne zasady, w kolejnych artykułach jest mowa o zasadach kwalifikowania świadczeń do koszyka, także z tego punktu widzenia, żeby

prawo, które stanowimy, było życiowe, to znaczy żebyśmy mogli reagować w momencie, kiedy będzie taka potrzeba, jest absolutnie słuszne.

Pan senator był łaskaw odnieść się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, gdzie jest odwołanie do art. 68 ust. 2 konstytucji, w którym mówi się o gwarancji świadczeń finansowanych ze środków publicznych, a krócej, o braku dyskryminacji obywatela, jeśli chodzi o świadczenia finansowane ze środków publicznych. W uzasadnieniu wyroku są stwierdzenia mówiące o tym, że sam zakres świadczeń nie musi być zdefiniowany w ustawie, wystarczy, że zdefiniujemy w sposób precyzyjny tryb kwalifikowania świadczeń do koszyka świadczeń gwarantowanych. I to jest odpowiedź na wątpliwości związane z konstytucyjnością. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rulewski, proszę.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję.

Przepraszam za wtęret, ale ja znam ministra, oczywiście z nazwiska, który działał na niekorzyść pacjentów, choćby likwidując regionalne kasy chorych i zastępując je Narodowym Funduszem Zdrowia. Obiecywał wielkie zmiany na korzyść pacjenta, choć z góry było wiadomo, że jest to program zorientowany na to, nie jak znaleźć sposób na wyleczenie pacjenta.

Zanim przejdę do pytania, chciałbym powiedzieć, jakie jest moje zdanie na omawiany temat. Niewątpliwie koszyk świadczeń zdrowotnych i towarzysząca temu ustawa są próbą wyjścia z trudnej sytuacji, znalezienia ekonomicznego perpetuum mobile bodajże trzeciego stopnia. Chodzi o to, jak zwiększone i pogłębione wiedzą techniczną czy naukową potrzeby pacjentów zaspokoić w ramach tych samych środków. Dzisiaj rozwiązuje się to w ten sposób, że odkłada się realizację świadczeń pacjentów na odległy czas. Sam byłem tego świadkiem. Pokazano mi skierowanie na zabieg związany z sercem na listopad, bo dopiero wówczas była możliwość realizacji. I to tak właśnie wygląda. Jak rozumiem, koszyk ma temu zapobiec poprzez bilansowanie. Chciałbym wszakże zwrócić uwagę na to, że koszyk tworzy nową jakość, tworzy prawa dla pacjenta, a to oznacza między innymi zwiększenie konsumpcji świadczeń. Jeśli ja mam prawo – i to prawo jest realne, a nie tak jak obecnie hipotetyczne i przekładane na czas realizacji – to ja z tego prawa będę korzystał, choćby wynikało z tego, że muszę poddać się badaniom tak na wszelki wypadek. Dzisiaj, gdybym to chciał zrealizować, to mi pokażą drzwi, po-

(senator J. Rulewski)

wiedzą; zapisz się na listopad, więc ja zrezygnuję. A to usprawni perpetuum mobile.

A teraz zadam moje pytanie. Panie Ministrze, czy ustawa tymi zapisami gwarantuje bilansowanie się koszyka z kosztami, z wielkością składki, a nawet z rozkładem terytorialnym świadczeń ujętych w koszyku? W poprzedniej reformie problemem było to, że inaczej rozkładał się popyt na świadczenia. I później mieliśmy wędrówkę ludów, którą minister zresztą przeciął. Przerwał on też swobodny dostęp do lekarza, czyli działał na niekorzyść pacjenta. Czy jest dostatecznie zrozumiałe to, co powiedziałem? Ale pan, Panie Ministrze, zna te problemy, to w razie czego pan dorozumie, o co mi chodzi.

(Wesołość na sali)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Już odpowiadam.

Z punktu widzenia bilansowania, Narodowego Funduszu Zdrowia czy też wzrostu kosztów świadczeń, wygląda to tak. Kolejki są nieodłącznym elementem każdego systemu ochrony zdrowia. Mamy do czynienia z sytuacją stosunkowo prostą. Mianowicie są określone środki... Ja mówię oczywiście o finansowaniu świadczeń zdrowotnych ze środków publicznych. Są określone środki i w zasadzie nieograniczone potrzeby. A do tego dochodzi jeszcze ten fakt – i to pan senator bardzo słusznie zauważył – że w momencie, kiedy mamy do czynienia z czymś, co jest bezpłatne, zawsze znajdzie się na to popyt. Absolutnie nie mówię, że powinniśmy dążyć do tego, żeby wykonywać na przykład mniej świadczeń. Ochrona zdrowia jest specyficznym systemem, ona z jednej strony działa na naszą korzyść – i to zarówno indywidualnie, jak i zbiorowo – z drugiej strony ochrona zdrowia finansowana ze środków publicznych jest ogromnym zobowiązaniem polegającym na tym, że jeżeli jest, jak pan senator powiedział, prawo do określonego świadczenia, to tak naprawdę z tego prawa będziemy korzystać chociażby z tej racji, że nam się to należy. A to powoduje narastanie kolejek. Żeby wszystkie świadczenia były realizowane absolutnie w tym samym czasie, czyli na bieżąco, w Narodowym Funduszu Zdrowia musiałyby się znaleźć prawdopodobnie dwu- albo nawet trzykrotnie większe

środki w porównaniu do tego, czym dzisiaj dysponujemy. A więc alternatywą byłoby podniesienie składki zdrowotnej nie o jeden punkt procentowy, ale na przykład o 10% albo 15% wynagrodzenia brutto. Zresztą cała Europa – a ja zasugerowałbym nawet stwierdzenie, że cały świat – boryka się z tym problemem. Albo mamy problem kolejkowy, albo mamy problem polegający na tym, że wprowadzamy płatność za usługi.

Co do meritum pytania pana senatora, odnoszącego się do tego, jak Narodowy Fundusz Zdrowia zniesie to finansowo, powiem, że my nie przewidujemy zmiany w stosunku do tego, z czym mamy do czynienia obecnie. Prawo do świadczeń zdrowotnych jest zdefiniowane na gruncie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Mamy do czynienia z koszykiem negatywnym, który pokazuje tylko i wyłącznie to, co nie jest świadczone ze środków publicznych, w dorozumieniu: wszystko pozostałe będzie świadczone. A więc na gruncie obowiązujących przepisów, gdyby analogicznie stosować metodę funkcjonowania, jak to powinno wyglądać, każdy pacjent ma prawo domagać się, żeby jego świadczenie było zrealizowane w danym miejscu, w danym czasie, kiedy pojawia się potrzeba zrealizowania go. Ale tak niestety nie jest, bo poruszamy się w ramach ograniczonych środków publicznych.

Zmiana definicji, którą wprowadzamy na gruncie ustawy koszykowej, ma pomóc w identyfikowaniu tego, za co będzie płacić Narodowy Fundusz Zdrowia, a nie służyć posługiwaniu się wyłącznie koszykiem negatywnym, czyli zdefiniowaniu tego, co nie będzie płacone. A skutek finansowy będzie taki sam jak w chwili obecnej z jednego prostego powodu. Narodowy Fundusz Zdrowia wydaje 55 miliardów zł rocznie na świadczenia zdrowotne i w dalszym ciągu będzie wydawał w zasadzie całą kwotę, którą dysponuje, poza 1%, który pochłania administrowanie Narodowym Funduszem Zdrowia. I trzeba powiedzieć, że jest to najtańsza instytucja zarządzająca pieniędzmi publicznymi, jaką znamy na świecie, o czym często zdajemy się nie pamiętać. Ale z punktu widzenia finansowania ten poziom pozostanie taki sam, co oczywiście będzie skutkować jedną kwestią: kolejki pozostaną, aczkolwiek metodycznie będziemy pracować nad tym, aby je ograniczać.

Wydaje mi się jednak, że to nie jest to rozwiązanie. Jeżeli możemy doprowadzić do ograniczenia długości kolejek, to bardziej przez mechanizm zastosowania dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych, a więc, mówiąc krótko, wpompowania do systemu i wykorzystywania przez system dodatkowych pieniędzy, które tak czy inaczej w tym momencie są wydatkowane. Przecież pacjent, który przychodzi chociażby do poradni specjalistycznej, żeby wykonać określone badanie diagnostyczne, bardzo często ma do wyboru: albo wykonuje to badanie diagnostyczne prywatnie, płacąc

(sekretarz stanu J. Szulc)

z własnej kieszeni, albo ma to badanie za trzy miesiące czy za sześć miesięcy. Jeżeli będziemy w stanie zaprząć system ubezpieczeniowy do pracy na tę okoliczność, a SP ZOZ – jak mówiłem wcześniej, odpowiadając panu senatorowi Karczewskiemu – czyli Samodzielne Publiczne Zakłady Opieki Zdrowotnej mają obecnie możliwość kontraktowania świadczeń z ubezpieczycielami, to uzyskamy dodatkowe narzędzie do tego, aby kolejki skracać. Moce przerobowe w szpitalach są, choć nie wszędzie oczywiście, bo dostępność do odpowiedniej kadry medycznej to dodatkowa sprawa, ale w większości poradni jednak są, a to, czego często brakuje, to pieniądze.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku, pytanie uzupełniające, pytanie kończące, o tym, co na korzyść pacjenta. Czy w związku z tą zmianą pacjentowi przysługuje roszczenie do Narodowego Funduszu Zdrowia?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Ale roszczenie z jakiego tytułu?)

Sądowe roszczenie o niewykonanie w terminie przysługującego mu świadczenia z tego koszyka.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

W tym momencie mamy do czynienia z taką sytuacją, że system kolejkowy jest obowiązującym systemem i nie mamy zdefiniowanych okresów, w jakich dane świadczenie powinno być wykonane. Czyli de facto mimo tego, że...

(Senator Jan Rulewski: A jak pacjent umrze, to czy wtedy to będzie oznaczać, że tym bardziej koszyk...?)

(Senator Zbigniew Romaszewski: Uprawnienia przejdą na sukcesorów.)

Obawiam się, że wtedy rozwiązanie jest niemożliwe. I znowu odwołam się do konstytucji, do wyroku Trybunału Konstytucyjnego i uzasadnienia tego wyroku. Państwo ma zagwarantować wszystkim równy dostęp do świadczeń finansowanych ze środków publicznych. Nie oznacza to, że jesteśmy w stanie zapłacić wszystkim za wszystko i to bez terminu oczekiwania. W związku z tym tej generalnej zasady na gruncie ustawy koszykowej nie zmieniamy, Panie Senatorze.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pawłowicz.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ośmielę się wyrazić pogląd, że chyba pan przekonał Wysoką Izbę do tego, jak bardzo celowy i bardzo dobry jest pozytywny, a nie negatywny koszyk świadczeń. Myślę, że pacjenci też będą zadowoleni z tego pozytywnego koszyka świadczeń gwarantowanych. Ale w systemie to jeszcze nie wszystko, Panie Ministrze. Dla pacjenta najważniejsza jest dostępność tego gwarantowanego świadczenia. Myślę, że pan senator Rulewski w swoim pytaniu zawarł również tę myśl, a ja ją troszkę inaczej doprecyzuję, zadając panu pytanie.

Jak pan minister sądzi, czy po wejściu tej ustawy w życie świadczeniodawca, mając wykonany kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, będzie miał prawo do pobierania opłaty od pacjenta za gwarantowane świadczenie niezależnie od rodzaju prawnego podmiotu świadczeniodawcy? Mam na myśli SP ZOZ, świadczeniodawcę publicznego, i prywatnego. Obecnie jest dwojakość systemu, świadczeniodawca publiczny nie ma prawa pobierać opłat, a niepubliczny ma takie prawo. Czy w momencie, gdy świadczenie jest gwarantowane, nie będzie to dotyczyło jednakowo obu podmiotów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, niestety muszę pana senatora rozczarować. To znaczy, możliwości wypracowywania określonych dochodów przez zakłady opieki zdrowotnej określa ustawa o zakładach opieki zdrowotnej, nie ustawa o świadczeniach, w tym w szczególności bodajże art. 54 tej ustawy, mówiący o tym, z jakich środków może korzystać samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej, jak również kolejne artykuły, określające, że jeśli szpital zorganizowany jako SP ZOZ prowadzi określony rodzaj działalności, przy którym wykorzystuje środki publiczne, to nie może świadczyć takiego samego świadczenia odpłatnie, niezależnie od poziomu realizacji kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Jest tu oczywiście furtka, z której będziemy starali się korzystać poprzez uruchomienie ubezpieczeń dodatkowych, ponieważ taka możliwość na gruncie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej już istnieje; co więcej, jest to nowelizacja, która została zaproponowana w 2007 r., a więc już przez jakiś czas obowiązuje.

(sekretarz stanu J. Szulc)

Będziemy starali się wykorzystać właśnie ten artykuł ustawy o zakładach opieki zdrowotnej do tego, aby szpitale, w przypadku skonstruktowania z płatnikiem grupowym, a nie indywidualnym, miały możliwość pozyskiwania pieniędzy za świadczenia, które będą wykonywane ponad limit przysługujący z Narodowego Funduszu Zdrowia.

Panie Senatorze, my taką propozycję już składowaliśmy, mam tu na myśli ustawę o zakładach opieki zdrowotnej, która została przyjęta przez Sejm 6 listopada. Doprowadzaliśmy tam do równouprawnienia podmiotów. Wszystkie podmioty świadczące usługi medyczne miały takie same prawa i obowiązki, w tym także ten, o którym wspominał pan senator, to znaczy możliwość pobierania opłat za świadczenia wykonywane ponad kontrakt zawarty z Narodowym Funduszem Zdrowia. Wszyscy wiemy, że pieniądze prywatne w systemie ochrony zdrowia tak czy inaczej są wydatkowane. Osobiście nie widzę powodu, dlaczego nie miałyby pracować na korzyść szpitali, zamiast powodować wzbogacenie prywatnych praktyk, korzystających między innymi na tym właśnie, że szpital zorganizowany jako SP ZOZ takiej możliwości nie ma.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Fetlińska. Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja wiem, że w tym momencie wykonuję, że tak powiem, dużą próbę cierpliwości na pana organizmie...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Ale ja z jak największą przyjemnością, Pani Senator...)

Cały czas mam poczucie, że pozytywna lista świadczeń gwarantowanych jest takim wyjściem przeciwnym w stosunku do tej listy negatywnej, którą mieliśmy. Czy nie rozważano w ministerstwie, przygotowując projekt tej ustawy, żeby jednak pokazać i tę pozytywną listę świadczeń gwarantowanych, i tę krótszą, negatywną, czyli tę ze świadczeniami niegwarantowanymi. To dlatego, że jeśli uczymy dziecko, co jest dobre, a co złe, co wolno, a czego nie wolno, co dostanie, a na co samo sobie musi zapracować, to wtedy jasno stawiamy sprawę, co jest po prostu możliwe do przyjęcia, a co trzeba wykonać samemu. W tym wypadku wydaje mi się, że ta lista świadczeń gwarantowanych jest tylko takim połowicznym rozwiązaniem. Że nie do końca uczciwym, to może za mocno powiedziane, ale nie do końca jasnym. Co stoi na przeszkodzie,

żeby pokazać obydwie strony rzeczy istotnych z punktu widzenia pacjenta. Chciałabym wiedzieć, co mi wolno, co dostanę, bardziej lub mniej dopłacone przeze mnie, a co na pewno mi się nie należy. Wtedy byłoby to już proste, jasne i zrozumiałe dla wszystkich. Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Pani Senator, w dalszym ciągu podtrzymuję to, co mówiłem po raz kolejny: stanowisko rządu jest takie, że powinniśmy zmierzać do sprecyzowania tego, co obywatel może otrzymać i otrzymać w momencie pojawienia się takiej potrzeby, co będzie finansowane ze środków publicznych. Co więcej, w sytuacji... Wiemy, że katalog, który będzie funkcjonował na podstawie trzynastu rozporządzeń ministra zdrowia, będzie katalogiem mniej lub bardziej żywym, to znaczy świadczenia będą, z mniejszą lub większą częstotliwością, przeszacowywane. To chodzi o świadczenia w tych samych dziedzinach, stosowane w wypadku określonego rodzaju schorzenia, bo jeżeli będą wynalezione nowe technologie – a wiemy, że postęp w tej dziedzinie jest postępowaniem w zasadzie geometrycznym i środki, które są wydatkowane na ochronę zdrowia...

Gdybyśmy dziesięć lat temu powiedzieli, że ze środków publicznych będzie wydawanych na ochronę zdrowia 55 miliardów zł, to okazałoby się, że wszyscy mamy, no, tak... Przepraszam za ten gest. A w chwili obecnej, mimo że te środki są oczywiście znacznie większe niż wskaźnik inflacji na przestrzeni tych lat i mimo że dynamika środków z Narodowego Funduszu Zdrowia na przestrzeni ostatnich lat funkcjonowania najpierw kas chorych, a później Narodowego Funduszu Zdrowia, jest zdecydowanie wyższa niż dynamika produktu krajowego brutto, i choć okazuje się, że konsumujemy coraz więcej i więcej, to pod względem finansowania ochrony zdrowia ze środków publicznych w dalszym ciągu nie jesteśmy, mówiąc krótko, w czołówce.

Wyszliśmy z założenia, jak powiedziałem, że pacjent, obywatel ma prawo wiedzieć, co mu przysługuje. W tej chwili wie, co mu nie przysługuje. Tu więc odwracamy tę sytuację. Myślę też, że nie ma absolutnie problemu polegającego na tym, że... Bo przecież jesteśmy na takim etapie rozwoju społeczeństwa informacyjnego, dostępu do wiedzy, internetu itd., że jeżeli ktoś będzie chciał taką listę opracować i opublikować, to nie będzie z tym problemem. Myślę więc, że tak czy inaczej ta lista się pojawi. Nie sądzę jednak, żeby musiała ona przybierać formę dokumentu urzędowego, a zwłaszcza dokumentu urzędowego będącego prawem powszechnie obowiązującym, a więc funkcjonującym z mocą czy to ustawy, czy rozporządzenia.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Karczewski, proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, takie krótkie pytanie zadawane w kontekście tego, o czym pan mówił, czyli tak niskiego, bo tylko jednoprocentowego, kosztu utrzymania Narodowego Funduszu Zdrowia. W ustach pana ministra zabrzmiało to dosyć optymistycznie dla Narodowego Funduszu Zdrowia. Chciałbym zapytać, Panie Ministrze... Bo niedługo miną dwa lata od ogłoszenia dziesięciu punktów deklaracji wyborczej Platformy Obywatelskiej. Nie będę pytał o cuda, bo to byłoby pytanie może nieeleganckie, zapytam tylko o to, co dotyczy służby zdrowia. Jak pan minister sobie przypomina, Platforma Obywatelska miała zagwarantować powrót do bezpłatnego dostępu do świadczeń medycznych i likwidację Narodowego Funduszu Zdrowia. Czy ta deklaracja w zakresie opieki zdrowotnej w dalszym ciągu obowiązuje?

(Rozmowy na sali)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Jeżeli mogę, to odpowiem panu senatorowi.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Zapewnienie bezpłatnego dostępu do świadczeń medycznych, Panie Senatorze, jest jak najbardziej aktualne. Co więcej, jestem skłonny stwierdzić, że jest coraz bardziej prawdziwe.

Jest tak, że mamy do czynienia z sytuacją, o której wiemy, iż część pieniędzy wydatkowanych w systemie ochrony zdrowia to pieniądze wydatkowane prywatnie. I tutaj mamy je skwantyfikowane. Mamy do czynienia z sytuacją, w której część tych pieniędzy – ja mówię w tym momencie tylko i wyłącznie o źródłach legalnych – jest wydatkowana, mówiąc nieładnie, pod stołem. I teraz jeżeli weźmiemy pod uwagę to, do czego, jako rząd, jesteśmy zobowiązani przede wszystkim, czyli realizację zobowiązania konstytucyjnego, a więc równego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, to wydaje mi się, że jesteśmy bliżej tego celu niż ktokolwiek wcześniej. Czy jest to cel, który jest do zrealizowania w stu procentach? Być może tak,

być może nie. Niemniej jesteśmy również przekonani co do jednego: byłoby nam dużo łatwiej, gdybyśmy mogli od początku do końca realizować tę politykę, którą sobie zaplanowaliśmy.

Co zaś do podziału czy też decentralizacji...

(Senator Stanisław Karczewski: Likwidacji.)

...likwidacji Narodowego Funduszu Zdrowia,

to z tego, co pamiętam, w programie...

(Senator Stanisław Karczewski: Ja to mogę później udowodnić...)

Nie kłóćmy się... Nie, Panie Senatorze...

(Senator Stanisław Karczewski: Nie mam tego przy sobie, nie w tej teczce.)

(Rozmowy na sali)

Już, Panie Senatorze, odpowiadam. To jest naturalna konsekwencja zdarzeń, które sobie zaplanowaliśmy i wydaje mi się, że idzie to w jak najbardziej właściwym kierunku, mimo że, jak powiedziałem, nie mamy możliwości – z różnych względów, czasami obiektywnych, czasami nie – żeby całą zaplanowaną ścieżkę zrealizować w sposób, jaki przewidzieliśmy. Panie Senatorze, nasz plan reformy w zakresie ochrony zdrowia wygląda dość prosto: reforma po stronie świadczeniodawców, wprowadzenie koszyka świadczeń gwarantowanych, a następnie reforma po stronie płatnika. Tutaj nie ma żadnego odstępstwa od tego, co zaplanowaliśmy, aczkolwiek z przykrością przyznaję, że rozciąga się to w czasie bardziej, niż byśmy chcieli. Ale, jak mówię, czynniki, które to powodują, najczęściej nie są czynnikami zależnymi od nas.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pytań więcej nie ma, wobec tego dziękuję panu ministrowi.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Bardzo serdecznie dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji, o czym przypominam.

Jako pierwszy – pan senator Dajczak. Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa, nad którą dzisiaj debatujemy, niewątpliwie dotyczy bardzo istotnego fragmentu, dotyczącego całego naszego społeczeństwa. Otóż dotyczy ona regulacji, o których mówił pan senator

(senator W. Dajczak)

Karczewski, a które w bardzo istotny sposób odnoszą się do ochrony zdrowia. Zapisy zaproponowanej ustawy w bardzo istotny sposób wywołują wątpliwość, czy faktycznie przyczyni się ona do tego, aby obszary, o których mówimy, zostały w znaczący sposób uregulowane, a problemy, które do tej pory w tych obszarach istnieją, rozwiązane. Ja myślę, że dyskusja i pytania, które dzisiaj padają, pytania zgłaszane przez fachowców w tej dziedzinie – co trzeba powiedzieć jednoznacznie – zarówno ze strony koalicji rządzącej, jak i opozycji, w sposób znaczący wyrażają wątpliwości co do poszczególnych zapisów, co do poszczególnych rozwiązań, i wskazywały, że te regulacje nie spowodują rozwiązania problemów, o których dzisiaj mówimy.

Ja zaś, jako niefachowiec w tej dziedzinie, jako zwykły obywatel i parlamentarzysta, chciałbym wyrazić swoją wątpliwość co do kwestii konstytucyjnych. Myślę, że kwestia konstytucyjności tej ustawy to jest bardzo istotna sprawa. Rozwiązania, które są tutaj proponowane i które stanowią istotę i sens tej ustawy – czy, jak powiedziałby pan senator Andrzejewski, są superclou tej ustawy – budzą, moim zdaniem, poważne wątpliwości konstytucyjne. Przypomnę tylko, że ustawa zasadnicza mówi o prawie każdego obywatela do ochrony zdrowia, a art. 68 wskazuje dalej idącą normę i mówi o tym, że obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych.

Mam bardzo poważne wątpliwości – zresztą tę sprawę niejednokrotnie poruszano w pytaniach – czy wprowadzane zmiany nie spowodują, że za świadczenie gwarantowane będziemy uznawać świadczenie opieki zdrowotnej finansowane nie tylko ze środków publicznych, jak jest obecnie, ale również współfinansowane ze środków publicznych. To współfinansowanie ze środków publicznych oznacza, że część finansowania świadczenia zdrowotnego być może, niestety, będzie musiał wziąć na siebie obywatel, w związku z czym od jego zdolności finansowej będzie zależało, czy w ogóle skorzysta ze świadczenia gwarantowanego, a to jest przecież bardzo istotne. I właśnie w tym świetle, o którym wcześniej wspomniałem, w świetle art. 68 konstytucji, ta sprawa budzi bardzo poważne wątpliwości. Nowa definicja świadczenia gwarantowanego, wprowadzająca współfinansowanie przez obywateli, uzależnia dostęp do świadczeń finansowanych ze środków publicznych od sytuacji materialnej obywateli. Wydaje się, że to bardzo wątpliwe rozwiązanie, budzące bardzo duże zastrzeżenia.

I drugi zarzut konstytucyjny, o którym chciałbym wspomnieć, a który wydaje mi się również bardzo istotny. Mówił o tym w swoim pytaniu

pan senator Gogacz. Muszę powiedzieć, że wyjaśnienia pana ministra mnie przynajmniej w żaden sposób nie przekonały, ponieważ sformułowania czy argumenty, których używał pan minister, sprowadzały się właściwie do tego, że zdaniem pana ministra tak jest... Ja myślę, że wątpliwości są bardzo istotne, ponieważ art. 68 mówi właśnie o tym, że to ustawa będzie określała zakres świadczeń finansowanych ze środków publicznych, a nie rozporządzenie ministra, zaś w myśl nowelizacji, którą właśnie dzisiaj się zajmujemy, ostateczny zakres udzielania świadczeń ustalać będzie rozporządzenie i to minister określi wykazy konkretnych świadczeń wraz z określeniem między innymi poziomu lub sposobu finansowania danego świadczenia gwarantowanego, warunków realizacji danego świadczenia gwarantowanego czy też limitu cen w przypadku wyrobów medycznych będących przedmiotami ortopedycznymi i środków pomocniczych.

Te wątpliwości są dla mnie bardzo istotne. Wyjaśnienia, które składał z tej mównicy pan minister, właściwie nie rozwiały moich wątpliwości co do konstytucyjności proponowanych zapisów. Dodając do tego wątpliwości, które, jak powiedziałem wcześniej, zgłaszali specjaliści w tym zakresie, te bardzo niejasne, nieprecyzyjne zapisy, wydaje się, że ustawa, tak jak powiedziałem na początku, nie rozwiązuje kwestii, które powinna rozwiązywać, wręcz przeciwnie, budzi wiele wątpliwości, wiele kontrowersji. W związku z tym myślę, że Wysokiej Izbie, izbie, którą sami nazywamy Izbą refleksji, gdzie dbać powinniśmy w sposób szczególny o to, aby tworzone prawo było prawem bardzo przejrzystym, spójnym i jasnym... Te warunki nie są spełnione, w związku z tym myślę, że ta ustawa nie powinna być przyjęta przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Sidorowicz, proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Omawiana ustawa jest konsekwencją impasu, w jakim znalazła się ochrona zdrowia mniej więcej od 2002 roku, gdy zostały zlikwidowane kasy chorych i utworzono Narodowy Fundusz Zdrowia. Wtedy tak naprawdę porzuciliśmy ścieżkę reform konsekwentnie obieraną mniej więcej od roku 1991. Intencją systemu ubezpieczeniowego było bowiem odpolityzowanie decyzji podejmowanych w tym systemie zarówno co do ilości środków, jak i co do zasady dystrybucji tych środków. Tymi kwestiami miały zajmować się kasy cho-

(senator W. Sidorowicz)

rych, zaś krajowa kasa chorych miała dbać, żeby jakość świadczeń wykonywanych w poszczególnych kasach podlegała reglamentacji. Z kolei Urząd Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych był tym orężem państwa, które miało egzekwować standardy wykonywanych procedur. Minister Łapiński, likwidując kasy chorych, scentralizował ten model, przywrócił rolę ministra w systemie. Można powiedzieć, że w poprzedniej kadencji też dążono w kierunku zwiększania roli ministra zdrowia. Obecnie mamy w zasadzie ministra zdrowia, który jest ministrem od świadczeń zdrowotnych, i ta ustawa jest troszeczkę w tym duchu – minister utrzymuje swoją dominującą pozycję w systemie świadczeń. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że tak jest. Czy to jest źle czy dobrze? Myślę, że fachowcy powinni się na ten temat zdecydowanie wypowiedzieć.

Jeśli jednak już mówimy o tej ustawie, Szanowni Państwo, to trzeba dużej hipokryzji, żeby nie dostrzegać, iż tak naprawdę realizuje ona coś, co nakłada na nas wyrok Trybunału Konstytucyjnego, i de facto, w sposób maksymalnie miękkiej, wprowadza dyspozycje co do koszyka świadczeń gwarantowanych. I trzeba mieć, że tak powiem, dużo złej woli, żeby nie dostrzegać, iż kolejne zmiany w tej ustawie doprowadziły do tego, że tak naprawdę zostało w niej przeprowadzone wszystko, co dzisiaj wiąże się z finansowaniem przez Narodowy Fundusz Zdrowia i tym, co wymaga dofinansowania. W gruncie rzeczy, skoro już wprowadzamy koszyk świadczeń gwarantowanych, to jest to technologia zalecana, bo oczekiwanie, że nastąpi cięcie, że pewne procedury, które dzisiaj są dostępne, nie będą finansowane w tym systemie... To oczywiście byłby łakomy kąsek, łup polityczny. Zresztą dzisiaj, jak słucham powtarzanych pytań, to widzę, że jeśli chodzi o kwestię ochrony zdrowia, to niestety ciągle jest ta chęć politycznego wykorzystania niezręcznej sytuacji, w której znajduje się każda ekipa reformująca.

Przypomnę, że pan minister Religa razem z Agencją Oceny Technologii Medycznych przygotował trzytomowy zestaw... Szedł on w kierunku stworzenia koszyka świadczeń gwarantowanych i stanąłby przed tym samym problemem, przed którym stają dzisiaj rządzący. Tyle tylko, że ponieważ jesteśmy, tak to nazwę, w ostrym zwarciu, nie rozumie się, że istnieje jeszcze coś takiego, jak interes państwa, i że Trybunał Konstytucyjny nałożył na Izbę, na parlament obowiązek jakiegoś rozwiązania tego trudnego problemu. Prawdą jest też, że zwiększające się nakłady na ochronę zdrowia wcale nie dają poczucia, iż jest już dobrze. Jednak ci, którzy trochę więcej wiedzą na temat ochrony zdrowia, rozumieją, że usługi zdrowotne są usługami zaliczanymi do konsumpcji, na które zapotrzebowanie rośnie wraz ze wzrostem dobro-

bytu społeczeństwa, i że nie jest przypadkiem, że największe nakłady na ochronę zdrowia mają państwa najbogatsze.

Obowiązkiem ustawodawcy jest zadbać o to, żeby za nakłady ponoszone w tej sferze uzyskiwać maksymalny efekt zdrowotny. I temu, uważam, służy dobrze zapisana tutaj rola Agencji Oceny Technologii Medycznych, która tworzy narzędzie obiektywizowania tego, co ma być, i tego, co ma nie być finansowane. Poprzez tę ustawę, poprzez zapisanie roli Agencji Oceny Technologii Medycznej wreszcie tworzymy politykom, zwłaszcza tym pracującym w sferze wykonawczej, możliwości odejmowania lub wprowadzania pewnych procedur. Dlaczego mocą rozporządzenia, a nie ustawy? Ano choćby po to, żeby ten system był odrobinę elastyczniejszy. Popatrzcie, jakie są losy ustaw i jak bardzo czasami polityzują się kwestie związane ze sprawami merytorycznymi. Wyobraźcie sobie, że jakaś technologia medyczna niezbędna z punktu widzenia bezpieczeństwa zdrowotnego byłaby poddana procedurze związanej z pracami w komisjach sejmowej i senackiej, i jeszcze prawem weta pana prezydenta. Szanowni Państwo, no odrobinę przytomności w tej sytuacji. Trybunał w orzeczeniu wyraźnie wskazuje, jakie procedury... To może być rozporządzenie. I dlatego uważam, że podnoszenie kwestii konstytucyjności akurat w tej sprawie jest chybione.

Wreszcie, proszę państwa, ostatnia sprawa. Pielęgniarki naciskają na to, by także były obecne w Radzie Konsultacyjnej Agencji Oceny Technologii Medycznych. Wiecie państwo, mówiąc szczerze, merytorycznie nie ma tutaj... Sprawa jest bardziej polityczna niż merytoryczna. No, ale ja mam w związku z tym poprawkę legislacyjną – i ją składam – która zmierza do tego, żeby zapis art. 31s otrzymał takie brzmienie: „W skład Rady Konsultacyjnej wchodzi dwunastu członków powoływanych przez ministra właściwego do spraw zdrowia”. Koniec, kropka. Proszę państwa, unikamy wtedy debaty na zasadzie: strzyżone, golone, czyli o tym, kto jest ważny politycznie, a kto nie jest ważny w systemie, a to też jest przedmiotem spodziewanego łupu pewnych ugrupowań politycznych. Dziękuję państwu za uwagę.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pana senator Kraska, proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Każda ustawa, która wprowadza zmiany w systemie ochrony zdrowia, budzi pewne emocje. Myślę, że dzisiejsza debata, aczkolwiek bardzo spokojna, także tego dowodzi.

(senator W. Kraska)

W swoim wystąpieniu pragnę skoncentrować się głównie na słowniku, a właściwie na jednej definicji, jaką ten słownik zawiera. Chodzi oczywiście o świadczenie gwarantowane.

Co oznacza świadczenie gwarantowane? Tak jak wspomniałem wcześniej, pytałem pacjentów w szpitalu, co rozumieją przez to pojęcie. I proszę mi wierzyć, że 100% pacjentów odpowiedziało, że jest to świadczenie, które im się należy, czyli jest w pełni refundowane przez państwo. Myślę, że wprowadzenie w tym słowniku pojęcia „współfinansowanie” jest pewnym przekłamaniem i wprowadzaniem pacjenta w błąd. Sądzę, że uczciwe byłoby wprowadzenie świadczenia gwarantowanego, które jest w pełni finansowane, i świadczenia współfinansowanego. Wtedy pacjent by wiedział, że gdy ma coś zagwarantowane, to za to nie płaci, a gdy ma świadczenie współfinansowane, to w jakimś procencie musi za to świadczenie zapłacić. Ale niestety, ustawa tego nie wprowadza i do jednego worka wrzuca świadczenie, które jest w całości finansowane, i świadczenie, które jest współfinansowane. Taka jest filozofia ustawodawcy i nie mamy innego wyjścia, niż z tą filozofią się zgodzić.

Inną konsekwencją definicji świadczenia gwarantowanego jest zapis też budzący, jak mi się wydaje, niepokój. W art. 15 ustawodawca pisze, że świadczeniobiorcy przysługują świadczenia gwarantowane i dalej jest wymienione, z jakiego zakresu. Praktycznie cała opieka medyczna jest tutaj wrzucona, bo i podstawowa opieka zdrowotna, i leczenie szpitalne, i ratownictwo medyczne, itd. Jest to zapewnione w postaci świadczenia gwarantowanego, ale nie wiemy, czy to jest świadczenie w 100% gwarantowane przez państwo, czy też będzie to świadczenie współpłacone. Pan minister zapewnia nas, że jest to w 100% gwarantowane, dlatego myślę, że będzie o tym w przyszłości pamiętał, aczkolwiek budzi to pewien niepokój i rodzi jakąś, że tak powiem, niejasność.

Dlatego myślę, że powinno być to jednak rozdzielone. Świadczenia gwarantowane powinny być w 100% płatne przez państwo, a świadczenia współfinansowane z pacjentem powinny być zupełnie oddzielnie wymienione.

Mój przedmówca zgłosił poprawkę dotyczącą składu rady konsultacyjnej. Nie wiem, czy intencją tej poprawki jest, czy też nie, to, żeby pielęgniarki znalazły się w tej radzie, ale myślę, że w ten sposób nie odbieramy pielęgniarkom ich wartości w tym sensie, że do tej rady wniosą coś merytorycznego, bo myślę, że wniosą. Także ze względu na liczbę tych...

(Senator Władysław Sidorowicz: Głosów.)

...ze względu na liczebność izb pielęgniarskich im się to należy, jak sądzę.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Tak, należy się.)

Myślę, że tak też trzeba do tego podejść.

I na koniec troszeczkę odejdę od tej ustawy, ale proszę mi wybaczyć, nie mogę się oprzeć pewnej refleksji. Szkoda, że pani minister nie zaszczycła Senatu swoją obecnością, na posiedzeniu komisji była bodajże tylko raz. Chciałbym w tym momencie podzielić się z państwem pewną refleksją. Nie wiem, czy państwo oglądaliście w poniedziałek w telewizji komercyjnej wystąpienie pani minister, która powiedziała, ile to pielęgniarki i lekarze zarabiają w naszym kraju, wymieniła nawet konkretne kwoty: od 6 do 21 tysięcy zł. Ale oczywiście nie wspomniała, że jeżeli nawet lekarze czy pielęgniarki zarabiają takie pieniądze, to najczęściej pracują w ramach samozatrudnienia, czyli na kontraktach, pokrywając całe świadczenia zdrowotne, ubezpieczenie, ZUS. Nie wspomniała także, ile godzin pracują: najczęściej jest to ponad czterysta godzin w miesiącu, czyli 2/3 miesiąca spędzają w pracy. Dlatego myślę, że taki sposób przedstawiania tego jest nieuczciwy i apeluję do pani minister, żeby w swoich wypowiedziach na temat zarobków w służbie zdrowia wykazywała troszkę obiektywizmu i przyzwoitości. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Przedstawiciele Ministerstwa!

Nie ma pana ministra, ale rozumiem, że po takiej harówce musiał na chwilę wyjść.

Proszę państwa, Wysoka Izbo, chciałabym bardzo krótko odnieść się do tej ustawy, ponieważ pytania chyba wystarczająco naświetliły wątpliwości, które nas ogarniały.

Pierwszy punkt mojego wystąpienia, który miał być temu poświęcony, wyczerpał pan senator Kraska. Chciałam bowiem przede wszystkim powiedzieć, że ktoś, kto w tej ustawie zapisał nową definicję gwarantowanego świadczenia opieki zdrowotnej – w dotychczasowej ustawie rozumianego, i tak zapisanego, jako świadczenie w pełni, w 100% finansowane ze środków publicznych – ktoś, kto dołożył tylko współfinansowanie, znakomicie, że tak powiem, zmienił znaczenie. Tak je zmienił, że jeszcze chyba przez wiele miesięcy osoby, które nie wczytają się w ustawę, nie będą wiedziały, o co chodzi. Tej osobie, która przygotowała to nowe rozumienie świadczenia gwarantowanego, chciałabym pogratulować i bez przeprowadzania testów psychologicznych daję jej 150 punktów IQ i doradzam, żeby od razu się zapisała do Mensy, bo to jest stowarzyszenie najbardziej inteligentnych osób, z najwyższą punktacją. To na-

(senator J. Fetlińska)

prawdę jest majstersztyk i gratuluje. Tylko czy to jest zrobione w dobrej wierze?

Proszę państwa, wobec tego ja bym może przeszła do sprawy poprawki, która jest zgłoszona jako wniosek mniejszości, między innymi z mojej inicjatywy. Mianowicie chodzi o skład rady konsultacyjnej. Pani minister zdrowia może powołać ośmiu członków z własnej inicjatywy, wskazując ich, ale ma też możliwość powołania, zgodnie z zapisami nowelizowanej ustawy, przedstawicieli wskazanych przez rektorów akademii medycznych, Naczelną Radę Lekarską, Naczelną Radę Aptekarską i fundusz. Ale stało się tak, że nie wpisano tutaj Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych. Ja chcę przypomnieć, że tak naprawdę to dobre pielęgnowanie pacjenta decyduje o jakości leczenia, podobnie jak o skutkach, o skuteczności leczenia decyduje udział farmakoterapii. Wobec tego wydaje się, że pielęgnowanie, które wchodzi w ramy i leczenia ambulatoryjnego, i świadczeń szpitalnych, i każdego rodzaju świadczeń... Jest też samodzielna działalność w zakładach pielęgniacyjno-opiekuńczych, w których pielęgniarki samodzielnie prowadzą opiekę pielęgniarską nad osobami wymagającymi tej opieki, są też takie formy opieki, jak opieka terminalna, hospicyjna, gdzie pielęgnowanie decyduje w większości o komforcie umierania pacjenta. Wydaje się więc, że udział pielęgniarki w opiniowaniu świadczeń medycznych, które będzie prowadzone przez radę konsultacyjną, jest bardzo ważny. I pomijanie tego ważnego zawodu, który przecież jest nauką, prowadzi badania naukowe, ma własną kadrę badawczą, profesorów, co prawda niewielu, ale już ma, doktorów habilitowanych, doktorów, we wszystkich akademiach medycznych są wydziały, które prowadzą normalną działalność naukowo-badawczą... Skoro mamy ludzi, którzy by mogli w sposób racjonalny podejść do dyskusji nad technologiami medycznymi wprowadzanymi na listę świadczeń zdrowotnych, to wydaje się to po prostu racjonalne, że taki przedstawiciel powinien być. Mnie najbardziej martwi to, że do dzisiaj, mimo że kształcenie pielęgniarek na poziomie akademickim istnieje już czterdzieści lat w Polsce, w tym roku mija czterdzieści lat, jeszcze o takie proste rzeczy musimy walczyć.

Pan minister Szulc na posiedzeniu komisji mówił: gdybyśmy tak chcieli sankcjonować każdy zawód, to trzeba by dać przedstawicieli rehabilitantów, przedstawicieli diagnostów, przedstawicieli ratowników medycznych itd. Te zawody, które wymienił, a które ja teraz powtarzam, to są młode zawody. Kształcenie akademickie w tych kierunkach odbywa się, poza diagnostami laboratoryjnymi, dopiero od kilku lat – ratowników od pięciu lat, pozostałych też od pięciu, sześciu lat. A to jest już nauka, która ma czterdzieści lat i ma już odpo-

wiednią do tego baze, więc wydaje się... Poza tym te zawody nie mają swoich samorządów. Diagnosty laboratoryjni to nie tylko magistrzy i weterynarze, ale także lekarze, więc wśród tych dziesięciu lekarzy, którzy będą z racji powołania przez pana ministra czy też przez Naczelną Radę Lekarską, może być ich przedstawiciel. Gdybyśmy popatrzeli na moją propozycję, to będzie dziesięciu lekarzy, jeden aptekarz, magister farmacji czy też profesor farmacji, i jedna pielęgniarka. Czy ten głos byłby w jakiś sposób decydujący? Nie. To byłby tylko głos, który pokazywałby elementy istotne w leczeniu, a dotyczące pielęgniarstwa.

Dziwię się, że tak wiele jest tutaj głosów sprzeciwu albo nawet są pomysły, chociażby pana senatora Sidorowicza, żeby w ogóle się wycofać z propozycji dotyczącej przedstawicieli samorządów lekarskich i aptekarskich, byle tylko nie wpisać przedstawicieli pielęgniarstwa. Proszę państwa, jeżeli tak będziemy traktować pielęgniarstwo w Polsce, to zapewniam państwa, że za dziesięć lat nie będzie pielęgniarek. Już dzisiaj we wszystkich akademiach medycznych spada liczebność kandydatów, bo młodzi ludzie patrzą i oceniają, a okazało się, że jednak ten zawód, mimo studiów według systemu bolońskiego, czyli tak jak w każdym innym zawodzie, nadal jest niedoceniany i walka o wszystkie prawa ciągle trwa, a trzeba się dużo uczyć i wykonywać ciężką pracę. Tak więc po co się wysilać. Może wobec tego rzeczywiście róbmy tak dalej i za dziesięć lat naprawdę będziemy umierać pielęgowani przez jakieś osoby sprowadzone z innych państw albo osoby z marginesu społecznego.

Zwracam na to uwagę i proszę Wysoką Izbę, żeby jednak rozważyła tę poprawkę, która jest w tej chwili wnioskiem mniejszości. Chodzi o to, ażeby zgodzić się na przedstawiciela Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych, na jedną jedyną pielęgniarkę wśród dwunastu członków. Bardzo o to proszę i o to wnoszę, a także zwracam się o to wprost do pani minister Kopacz, która tak wiele wykazywała troski, kiedy pielęgniarki w „białym miasteczku” buntowały się przeciwko trzydziestoprocentowej podwyżce, którą nasz rząd był w stanie przekazać.

I jeszcze jedna sprawa, na którą chciałabym zwrócić uwagę. Art. 48 ustawy. Mianowicie, w tym artykule wprowadza się ocenę programów promocji zdrowia i profilaktyki przez Agencję Oceny Technologii Medycznych. Wszystkie jednostki, które takie programy będą prowadzić albo już prowadzą, a także fundusz i samorządy, będą musiały złożyć te programy do oceny przez agencję i w ciągu trzech miesięcy taka ocena zostanie dokonana.

Wydaje mi się, że to nie jest najlepsze rozwiązanie. Na dzień dzisiejszy, kiedy nie ma ustawy o zdrowiu publicznym, w zasadzie może być ono do przyjęcia, bo jakaś równowaga musi być. Ale

(senator J. Fetlińska)

sugerowałabym, ażeby ocenę i w ogóle kwestie prowadzenia programów zdrowotnych i programów promocji zdrowia pozostawić jednak nowej ustawie, o której się mówi od wielu lat w Polsce, a która ciągle nie może dojść do skutku, ustawie o zdrowiu publicznym.

I na koniec, już podsumowując. Wydaje mi się, że ta oczekiwana i bardzo potrzebna ustawa może być niekonstytucyjna. Mówimy o równym dostępie do opieki zdrowotnej, co nam gwarantuje konstytucja, a jednak on jest uwarunkowany w jakimś sensie finansowaniem, bo świadczenia gwarantowane są albo pełnopłatne, albo z dofinansowaniem. To być może. Ja mam taką wątpliwość – nie mówię, że tak jest na pewno – czy to jest naprawdę konstytucyjne. I myślę, że warto byłoby się nad pochylić. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Karczewski.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo ciekawa dyskusja, dużo ciekawych pytań, ciekawych odpowiedzi, tylko szkoda, że zawsze musimy wracać do oceny politycznej czy apolitycznej. Ja czuję się w tej Izbie politykiem i będę politykiem, państwo jesteście politykami, pan minister jest politykiem i wszyscy wypowiadamy się w duchu politycznym. Ja tak sobie liczę – trzy lata temu, 7 czerwca świętej pamięci pan minister Religa przedstawił dziesięciopunktowy program Prawa i Sprawiedliwości, program naprawy systemu opieki zdrowotnej. I przypomnijcie sobie państwo – sięgnijcie do stenogramów – w jaki sposób był atakowany i czy to była debata merytoryczna, czy polityczna.

Myślę, że w tej Izbie poważnie rozmawiamy o problemach służby zdrowia. My kładziemy nacisk głównie na elementy...

(Rozmowy na sali)

Ciii... Cicho!

...merytoryczne, ale te polityczne też mają bardzo duże znaczenie.

Gdyby nie nasza Izba, wyższa izba parlamentu, Senat, ustawa nie byłaby naprawiona. Ja już na posiedzeniu senackiej Komisji Zdrowia prosiłem pana ministra o przekazanie tej informacji władzom Platformy Obywatelskiej, bo mam nadzieję, że Platforma Obywatelska wycofa się z propozycji likwidacji Senatu. I ta debata dziś przeprowadzona i te głosy są w olbrzymiej mierze uzasadnione i, powiedziałbym, konieczne, potrzebne, dlatego że rodzą się wątpliwości, powstają znaki zapytania

i po to tu jesteśmy, żeby pytania zadawać, a wątpliwości rozwiewać.

W dalszym ciągu mam wątpliwości co do nowego brzmienia art. 31. I przyznam się szczerze, że gdyby te wątpliwości zostały do końca rozwiane, to powiedziałbym, że właściwie ustawa...

(Rozmowy na sali)

Bo nikt z nas tu występujących i nikt z nas tu zadających pytania, senatorów opozycji, nie mówi o tym, że koszyk jest niepotrzebny. On jest potrzebny. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że jest bardzo ważnym elementem porządkowania systemu opieki zdrowotnej. Gdybyśmy mieli dostęp do poprawek, które ministerstwo przygotowało nieco wcześniej, moglibyśmy nad nimi pochylić się dłużej. Wtedy być może moje wątpliwości zostałyby, tak jak mówię, rozwiane, chociaż ich oczywiście jest sporo. Chociażby brak rozporządzeń. Pan minister podawał przyczyny, dla których nie ma rozporządzeń i ich nie znamy, a cały koszyk będzie w tych rozporządzeniach. To jest ustawa o tym, jak zostanie napisany koszyk, z tego też trzeba sobie zdawać sprawę. Ale nie możemy mówić o koszyku, nie zwracając uwagi na otoczenie, bo system opieki zdrowotnej to system wielu naczyń połączonych i wszystko ze sobą współdziała, współgra, ale być może coś przeszkadza. Tu często padało pytanie: jakie były intencje? No były intencje, były powody. Wiadomo, że koszyk świadczeń należy stworzyć, wiadomo, że nad tym koszykiem pracowały poprzednie rządy. Znamy wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2004 r. i wiemy, że nakazał on stworzenie takich ram prawnych, żeby określone byłyby jasno warunki świadczeń gwarantowanych.

Podzielim również wątpliwości pana senatora Rulewskiego, który mówił...

(Senator Jan Rulewski: Dziękuję.)

Tak, Panie Senatorze.

...o tym otoczeniu i pytał, czy ustawa zmniejszy kolejki. Ja powiedziałbym, że bez działań w otoczeniu stworzenie tej ustawy i praca nad następnymi będzie dreptaniem w miejscu, bo środków w systemie nie przybywa.

Jeśli taka była intencja rządu, to w trakcie prac w Senacie już takich intencji nie było. A mówię tutaj o tym, bo być może to był jakiś mechanizm zwiększenia finansowania systemu opieki zdrowotnej. Celowo zadałem panu ministrowi pytania, czy w ramach tych świadczeń gwarantowanych można byłoby zrobić tak, że niektóre byłyby w 99% finansowane przez obywateli i też miałyby nazwę świadczeń gwarantowanych, bo byłyby współfinansowane.

Naszym głównym postulatem w zakresie reformowania opieki zdrowotnej było zwiększenie finansowania. Bo jesteśmy jedynym krajem w Unii Europejskiej, w którym poniżej 4,5% PKB jest przeznaczane na finansowanie opieki zdrowotnej. I bez tego wszystkie działania, bardzo istotne,

(senator S. Karczewski)

bardzo ważne, nie przyniosą oczekiwanych przez pacjentów i przez nas wszystkich efektów.

Panie Ministrze! 26 miliardów zł funkcjonuje wokół systemu. Życzę panu ministrowi, pani minister Ewie Kopacz, żebyście państwo ścignęli te środki do środków publicznych. Jednak ta ustawa tego nie przyspieszyła i nie przyspieszy. Zmarwiłem się tym, że ministerstwo nie bardzo widzi sens pogłębionych prac nad ustawą o dodatkowych ubezpieczeniach zdrowotnych. No ale też nie dziwię się, bo co w tej sytuacji należałoby dodatkowo ubezpieczyć?

Przyłączam się bardzo mocno do wypowiedzi pani senator Janiny Fetlińskiej, wypowiedzi dotyczącej pielęgniarek w radzie konsultacyjnej. Ja myślę, że to jest po prostu niedopatrzenie. W trakcie prac państwo pomyśleliście o przedstawicielach izby lekarskiej i izby aptekarskiej. Myślę, że państwo zgodzicie się na to, aby również wysłuchiwać pielęgniarek i wsłuchiwać się w ich głos, bo one mają jednak dużo do powiedzenia, mają olbrzymie doświadczenie i ten procent ich udziału w świadczeniach zdrowotnych jest duży, nie będę tutaj tego określał.

Tak że, proszę państwa, koszyk jest opisany, później będziemy recenzować koszyk napisany. Czekamy na rozporządzenia. Mam nadzieję, że optymizm pana ministra, że to będzie szybko zrealizowane, jest zasadny, chociaż ja tak optymistyczny nie jestem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym, wypowiadając się w tym punkcie, zwrócić uwagę na to, że wydaje się, że nie tylko z punktu widzenia pacjenta jest to najważniejsza ustawa z tych wszystkich ustaw okołozdrowotnych, nad którymi już dyskutowaliśmy i o których słyszymy, że wkrótce będą tutaj również dyskutowane.

Chcę zwrócić uwagę na to, że w kontekście zapisów ustawowych bardzo często pojawia się tematyka płatności za świadczenia. I chcę przypomnieć, że kiedy dyskutowaliśmy nad zmianą ustaw zdrowotnych, w tym nad zmianą ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, to bardzo często słyszeliśmy, że w tych nowych podmiotach prawnych, które by powstały, czyli spółkach prawa handlowego, spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, nie byłoby opłat za świadczenia zdrowotne. I traktowaliśmy to jako pewien

standard, jeżeli chodzi o kierunki zmian w systemie ubezpieczeń zdrowotnych, jaki mamy w Polsce. Okazuje się, że nie tak dużo czasu minęło i dyskutujemy właśnie nad sposobem wprowadzenia tych opłat.

Chcę powiedzieć, że dzisiaj w tej senackiej części debaty nad zmianą przedmiotowej ustawy, przekraczamy Rubikon, jeżeli chodzi o aspekt społeczny ubezpieczeń zdrowotnych, że w tym momencie decydujemy, przynajmniej ci, którzy będą głosowali za tego typu nowelizacją, o tym, że można pozwolić, ażeby społeczeństwo polskie płaciło za świadczenia zdrowotne.

Pytałem pana ministra o to, czy ministerstwo przeprowadziło jakiś sondaż. Nie miałem na myśli klasycznego sondażu, jakie są opinie, sondażu wpisującego się w PR. Miałem na uwadze taki gospodarski sondaż, takie racjonalne podejście do tego, czy w sytuacji, kiedy przez ponad czterdzieści, pięćdziesiąt lat wykształciliśmy postawy centralne w społeczeństwie, postawy centralne, które polegają na tym, że nie płacimy za świadczenia zdrowotne... Bo państwo w jednej chwili za pomocą tego aktu wprowadzacie zapisy, które mówią, że płacimy za świadczenia zdrowotne. I w sytuacji, kiedy nie odbyła się debata publiczna, kiedy nie było dyskusji społecznej, kiedy to nie było poprzedzone przynajmniej takimi rozmowami, jakie prowadziliśmy przed dyskusją nad pakietem ustaw zdrowotnych w grudniu, w listopadzie, a my to wprowadzamy, moje obawy sprowadzają się do tego, czy nie będzie zaskoczenia w społeczeństwie.

Wskazałem na to, że bardzo często, gdy słyszymy o dopłacaniu, słyszymy o tej symbolicznej opłacie 5 zł, 10 zł. I z pewnych względów nawet można o tym myśleć, dlatego że to by spowodowało dłuższe zastanawianie się pacjentów, czy należy właśnie za każdym razem korzystać ze świadczenia zdrowotnego.

Chcę przy tej okazji zwrócić uwagę, skoro już tu dyskutujemy o innych systemach, w których ta płatność ma miejsce... No, oczywiście tak było kiedyś na Słowacji, ale na Słowacji dopłacano pewną stałą kwotę, nie było tak jak tu, że minister otrzymuje narzędzie w postaci rozporządzenia, bo w art. 31d mówi się o tym, że minister właściwy do spraw zdrowia może zdecydować o poziomie lub sposobie finansowania, o warunkach realizacji danego świadczenia gwarantowanego, o limicie cen, a w ust. 2 tegoż art. 31d stwierdza się... Pozwolę to sobie przeczytać w całości: „Określając poziom lub sposób finansowania danego świadczenia opieki zdrowotnej, minister właściwy do spraw zdrowia uwzględni, by ze środków publicznych były w całości finansowane świadczenia opieki zdrowotnej, w przypadku których stosunek kosztów do uzyskanych efektów zdrowotnych jest najkorzystniejszy dla świadczeniobiorcy i podmiotu zobowiązanego do finansowania

(senator S. Gogacz)

świadczeń ze środków publicznych”. Proszę państwa, jest to coś niesamowitego, ażeby finansować głównie te świadczenia, co do których są wskazania, że będą jak najlepsze efekty. To nie jest polskie, to nie jest ludzkie, to nie jest humanitarne.

(Senator Władysław Sidorowicz: Ale, Panie Senatorze...)

No, Panie Przewodniczący, proszę przeczytać art. 31d ust. 2.

(Senator Władysław Sidorowicz: Proszę przeczytać poprawkę, Panie Senatorze.)

Przepraszam bardzo, jako senator tej Izby otrzymałem tekst i na tym tekście pracuję.

(Senator Władysław Sidorowicz: A my pracujemy nad tekstem i poprawkami...)

Proszę państwa, jeżeli chodzi o dopłaty, to na Słowacji z tego się wycofano. Jednak mówiliśmy bardzo dużo o Czechach. W Czechach też te dopłaty wprowadzono, ale ostatnio przeczytałem w prasie, że „izba niższa parlamentu wniosła wczoraj opłaty za korzystanie z powszechnej służby zdrowia, między innymi za wizyty u lekarza czy wystawienie recepty”. Tak że nie jesteśmy tacy bardzo europejscy, jeżeli chodzi o te sprawy. Inni już z tego rezygnują.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o definicję...

(Senator Władysław Sidorowicz: Ale my tego nie wprowadzamy.)

(Głos z sali: Nieprawda.)

(Głos z sali: To nie ta ustawa.)

Proszę państwa, Czesi z tego rezygnują, właśnie to powiedziałem.

(Senator Władysław Sidorowicz: Ale my tego nie wprowadzamy.)

Panie Przewodniczący, przecież wprowadzamy opłaty za świadczenia zdrowotne, niezależnie od tego, czy w taki, czy w inny, zawoalowany, sposób. A o tym mówi definicja zawarta w ustawie, definicja określająca, czym jest świadczenie gwarantowane. Ano jest to świadczenie, które jest opłacane w całości ze środków publicznych lub – proszę zwrócić na to uwagę, tu nie ma koniunkcji, tylko jest alternatywa – ze środków... i, co dziwne, nie jest powiedziane, z jakich środków. My możemy oczywiście się domyślać, że tu chodzi o świadczeniobiorcę, o pacjenta, ale proszę zwrócić uwagę na definicję: tam się mówi o środkach publicznych, a jeśli chodzi o tę drugą część, to nie mówi się, że to pacjent będzie płacił. Z wielkim szacunkiem dla pana ministra, ale nie wiem, czy pan minister przynajmniej raz powiedział, że pacjent będzie płacił, że to wynika z tej ustawy. A to po prostu z niej wynika.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o zapłatę za świadczenie zdrowotne, to już było mówione, że nie wiemy do końca, jak ta zapłata będzie wyglądała. I tu należałoby przywołać art. 31e, w któ-

rym się stwierdza: „Minister właściwy do spraw zdrowia może usunąć dane świadczenie opieki zdrowotnej z wykazu świadczeń gwarantowanych albo dokonać zmiany poziomu lub sposobu finansowania lub warunków realizacji świadczenia gwarantowanego, działając z urzędu lub na wniosek...”. Oczywiście na wniosek agencji itd. Ale równie dobrze może działać z urzędu, nie posiłkując się czy też nie będąc związany rekomentacjami i opiniami. Proszę państwa, to jest o tyle groźne, że jeszcze nie tak dawno przeżywaliśmy wielką akcję szukania przez ministrów rządu 20 miliardów oszczędności, oczywiście w ramach kryzysu. I jeżeli przywołuję ten zapis ustawy i podaję ten przykład, to dlatego, że mam obawy, czy w sytuacji, kiedy rząd chciałby poszukać następnych 20 miliardów, nie sięgnie po prostu do Ministerstwa Zdrowia.

Nowelizacja art. 15 – nowy katalog świadczeń gwarantowanych. Mówiłem już o tym w pytaniu, ale chciałbym jeszcze pewne rzeczy powtórzyć. Mianowicie wspomniałem o tym, jakich świadczeń właśnie zabrakło w tym nowym katalogu świadczeń gwarantowanych. Nie będę tego powtarzał, chcę jednak zwrócić uwagę na to, że... Mianowicie chodzi o osoby niepełnosprawne. O ile przy obecnym stanie prawnym w pkcie 14 mamy pielęgnację niepełnosprawnych i opiekę nad nimi, to w nowym katalogu świadczeń gwarantowanych tego nie ma.

Co do szczepień ochronnych, nie wpisano ich do świadczeń gwarantowanych. W takim razie jest pytanie, czy szczepienia ochronne znajdują się w rozporządzeniu. Tymczasem w obowiązującej ustawie, i to nie jest zmieniane, w art. 27 ust. 1 pkt 7 zapisano: „świadczenia na rzecz zachowania zdrowia, zapobiegania chorobom i wczesnego wykrywania chorób obejmują...” i tu oczywiście mamy „wykonywanie szczepień ochronnych”. Pytałem o to pana ministra i stwierdził pan, że wszystko, co się mieści w zakresie obecnego katalogu świadczeń gwarantowanych, znalazło się również w katalogu świadczeń gwarantowanych obecnie nam proponowanym. Ale jak w takim razie rozumieć to, że na przykład diagnostyka, szczepienia, są literalnie zawarte w innych artykułach istniejących w tej samej ustawie, z tym że bez tego dodatku, jakim jest zdefiniowanie, że jest to świadczenie gwarantowane? Skoro nie jest to świadczenie gwarantowane... Jakby było gwarantowane, to mielibyśmy prawo przypuszczać, że być może przynajmniej w części będzie opłacone z funduszy publicznych. A jeżeli w ogóle nie ma świadczenia gwarantowanego, nie ma tego zapisu, to mam prawo podejrzewać, że w ustawie znajdują się prawa do świadczeń, które i tak obywatel musi sobie sam wykupić.

Mamy leczenie uzdrowiskowe. Nie wiem, w jaki sposób, ale w internecie są już zamieszczone projekty trzynastu rozporządzeń, które mają być do-

(senator S. Gogacz)

łączone do tych trzynastu świadczeń gwarantowanych. I zwróciło moją uwagę, że o ile w ustawie jest w miarę dokładnie skonkretyzowane, za co ma płacić pacjent korzystający z rehabilitacji uzdrowskiej, to w tekście projektu rozporządzenia jest tylko ogólnie zapisane, że minister to ustali.

Proszę państwa, mówiłem o dopłatach, że nie ma zapisu o tym, iż to będzie stała, gwarantowana opłata. Jest ryzyko, że popadniemy w duży fiskalizm i że społeczeństwo tego nie udźwignie.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o art. 68, była dzisiaj długa dyskusja. Nie chcę już tego powtarzać, chcę tylko powiedzieć, że dzisiaj tak naprawdę żegnamy się z zasadą, na której oparliśmy reformę ubezpieczeń zdrowotnych z roku 1999, z tą zasadą, którą się wszędzie szcyciliśmy i która wyrasta niejako z ruchu „Solidarności”, ale jest jeszcze głębsza, bo wynika też z katolickiej nauki społecznej, mianowicie z zasadą solidaryzmu. Szczyliśmy się tym, że w ubezpieczeniach zdrowotnych w naszym systemie różnie wpłacamy, a tak samo korzystamy. Ten, kto jest bezrobotny, i ten, kto jest menedżerem czy parlamentarzystą – wszyscy mamy taki sam dostęp. W momencie wprowadzenia zapisów obecnej ustawy zasada solidaryzmu przestaje już obowiązywać, dlatego że różnicujemy tu pacjentów na tych, którzy będą mieli pieniądze na dopłatę, i na tych, którzy pieniędzy mieć nie będą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Teraz ja pozwolę sobie powiedzieć parę zdań.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Wysoka Izbo!

Chciałbym nawiązać do jednej kwestii, o której mówię już właściwie chyba od dziesięciu lat, bez rezultatu, a która znajduje jakieś odbicie w tej ustawie. Chodzi mi po prostu o odpłatność za sanatorium. Mniej więcej dziesięć lat temu powstała ta sprawa, że – przynajmniej wówczas – wyżywienie było opłacane oddzielnie. Proszę państwa, nie były to zbyt wygórowane sumy i właściwie wszyscy się z tym gładko zgodzili, bo w domu i tak każdy musi jeść, wobec tego argumentacja była dosyć prosta. Poza jednym faktem, takim mianowicie, że są grupy ludzi, których na sanatorium zwyczajnie nie stać. I co gorsza, jedną z ważniejszych, istotniejszych wśród tych grup, która ma zresztą zapewnioną konstytucyjną opiekę, są kombatan-ci. Muszę powiedzieć, że z emerytur w wysokości w tym czasie 1 tysiąca, teraz pewnie już 1 tysiąca 200 zł, w tych warunkach żyje ogromna, ogromna

większość tych ludzi, ludzi, którzy właściwie zbliżają się do końca swojego życia. I muszę powiedzieć, że jest to po prostu niegodziwe, aby ich odciąć od możliwości normalnej opieki zdrowotnej. Bo dysponując taką kwotą, jeżeli musisz dojechać tam i to opłacić, to właściwie nie bardzo wiadomo, za co miałbyś przeżyć czwarty tydzień w danym miesiącu.

Ja tę sprawę podnosiłem już wielokrotnie i niezależnie od patriotyzmu, którym dyszą wszystkie Izby, jakie dotychczas widziałem, nigdy nie udało mi się tej sprawy załatwić. A kiedy w tym roku usiłowałem właśnie rozszerzyć fundusz kombatancki o tę sumę, to państwo też to odrzucili. Tak że ja bym tym razem apelował, aby przy państwowym funduszu kombatanckim stworzyć odrębny fundusz, który temu tysiącowi osób pozwoliłby normalnie wyjechać do sanatoriów i podreperować stan swojego zdrowia. I z tym apelem do państwa się zwracam. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Pragnę zabrać głos, ponieważ szczególnie wypowiedź pana senatora przed występującym przed chwilą panem marszałkiem była niesamowita. Wyobraźnia pana senatora uleciała dzisiaj chyba tak jak w niektórych książkach Lema.

Szanowni Państwo! Jeżeli tak naprawdę wycitać się w uzasadnienie i jeżeli będziemy mówili o służbie zdrowia... Mam na myśli argumentację projektodawcy. Króciutko przytoczę: przywołując argumentację Trybunału Konstytucyjnego zawartą w uzasadnieniu do wyroku, przyjęto koncepcję wskazania, określenia w ustawie kryteriów, według których następuje ustalenie zakresu należnych pacjentowi świadczeń w ramach ustalonej w ustawie procedury.

Co to oznacza? Szanowni Państwo, ta regulacja, bardzo oczekiwana przez świadczeniodawców, gwarantuje, określa w tej chwili konkretne świadczenia. Ponadto jest bardzo oczekiwana przez świadczeniobiorców. Myślę, że z różnymi osobami rozmawialiśmy – odnoszę to do niektórych wypowiedzi. Oni oczekują, żeby podano im, co mają w ramach opłaty, którą wnoszą z przeznaczeniem na swoje zdrowie, z czego mogą skorzystać. Jeżeli tu jest inna opinia, to zupełnie się z nią nie zgadzam. Pacjenci chcą wiedzieć, z jakich konkretnie świadczeń mogą nieodpłatnie skorzystać. Koszyk a dostępność. Popyt a podaż. No, proszę państwa, najbogatsze państwa nie mają takiego rozwiązania, które bilansuje popyt z podażą. Przytaczany tu art. 68 jest sformułowany bardzo przekornie, delikatnie rzecz mówiąc, bo władze publiczne zapewniają dostęp, inaczej niż było tu przed chwilą podnoszone. Sytuacja jest taka, że to nie państwo gwarantuje, a ubezpieczyciel. Bądźmy rzetelni w swoich wypowiedziach.

(senator S. Jurcewicz)

(Senator Stanisław Gogacz: To konstytucja tak mówi, że ubezpieczyciel, tak?)

Szanowny Panie, władze zapewniają równy dostęp... Ja przytoczę, żeby pan tutaj nie miał wątpliwości. Szanowni Państwo: obywatelom niezależnie od ich sytuacji materialnej władze publicznej zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. I koszyk świadczeń gwarantowanych...

(Senator Stanisław Gogacz: Proste.)

Tak, to jest bardzo proste. Pacjent będzie wiedział, czego się spodziewać. A uwydatnianie tutaj, że ktokolwiek wprowadza odpłatność w opiece zdrowotnej, nie biorąc tego pod uwagę, jest, powiedziałbym, naprawdę daleko idącym nieporozumieniem. Oczekiwany jest standard świadczenia. Żeby nie wchodzić w szczegóły: koszyk świadczeń gwarantowanych będzie gwarancją tych innych elementów, które są umieszczone w ustawie.

Szanowni Państwo! Myślę, że nasz wspólny wysiłek pozwoli na uporządkowanie tej materii. Mam nadzieję, że ta ustawa nie będzie zawetowana. Dziękuję za uwagę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Norbert Krajczy się zapisał.

Proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nie chciałem zabierać głosu, chociażby dlatego, że sam mój głos jakoś znika, ale nie mogę się zgodzić z tym, co powiedział przed chwilą mój przedmówca. Ja rozumiem, że każdy się zna na wszystkim, a każdy z naszych obywateli najlepiej zna się na służbie zdrowia, ale... Nie polemizowałem i nie wnosilem praktycznie żadnych uwag do tego, co powiedział pan senator Sidorowicz, ale w tym momencie mówię: nie. To, że potrzebny jest koszyk w służbie zdrowia, wiemy od dawna. Przecież to poprzedni rząd prawie przygotował to wszystko i nie neguje tego nikt z osób związanych z ochroną zdrowia.

Jest oczywiście jedna sprawa – zwiększyła się długość życia naszych obywateli, w związku z czym dostępność pewnych świadczeń jest zupełnie inna. Drodzy Państwo, ja pamiętam takie czasy, w końcu jestem siedemnaście lat dyrektorem... Jeszcze osiem lat temu pacjent, który miał lat siedemdziesiąt, nie kwalifikował się do dializy. A teraz mam też taką sytuację – bo mam akurat możliwość wykonywania zabiegów witrektomii;

myślę o usuwaniu zaćmy – że pacjent obciążony cukrzycą, starszy, praktycznie następnego dnia po zabiegu jest w chałupie. To oczywiście powoduje to, że jeśli pacjenci wiedzą, że jest taki ośrodek, to się zapisują. I czekają czasami dwa i pół roku. W tej grupie są też ci biedni, są też kombatan-ci, którzy niejednokrotnie do mnie piszą, żeby kolejkę skrócić, żeby to przyspieszyć. Co to znaczy? Siedzi tutaj pan minister. On wie, że później co pół roku sprawdza to Narodowy Fundusz Zdrowia, a to sprawdzanie czasami związane jest z karami dla jednostek, które nie mogą się z pewnych rzeczy wytłumaczyć.

Drodzy Państwo! Naprawdę jest tak, że i oczekiwania, i możliwości całego społeczeństwa są coraz większe. Przecież między innymi pacjenci z Wielkiej Brytanii są leczeni w byłych republikach NRD, w okolicach Berlina, gdzie są tylko oddziały, które zakładają endoprotezy. Wówczas i ten pacjent z Wielkiej Brytanii nie czeka, i koszt jest ponoć trochę niższy. A w zespołach lekarskich pracują też nasi specjaliści. Oczywiście możemy tutaj polemizować i co do tej zasady, myślę, że słusznej, że każdy z nas, ja też, powinien wiedzieć, czy ewentualnie, skoro nie choruje przez jakiś czas, może poprosić na danym oddziale, kiedy zachoruje, o większy komfort typu tylko dwa łóżka w sali, a nie osiem, bo czasami jest taka sytuacja, i czy ewentualnie może poprosić o to, żeby miał – co jest też zagwarantowane w innych ustawach podjętych już przez tę Izbę – możliwość kontaktu nie tylko z duszpasterzem, ale między innymi z rodziną itd., itd. Wszystko jest na razie na papierze. Zresztą najlepszym tego dowodem jest to, że ustawa o zmianie przepisów sanitarnych w jednostkach służby zdrowia, o dostosowaniu do roku 2012, będzie modyfikowana. Zresztą większość jednostek na to czeka, bo korzystając ze środków unijnych też nie jesteśmy w stanie spełnić pewnych rygorów tej ustawy.

Zabieram głos, żeby powiedzieć, że nie zgadzam się z tym, iż każdy może... Oczywiście każdy może zabrać głos, ale jeśli chce tutaj wejść i coś powiedzieć, to niech się przedtem jeszcze zastanowi. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. (Oklaski)

Bardzo dziękuję za te oklaski.

I w tym momencie... (Rozmowy na sali)

Zaraz, chciałbym jeszcze powiedzieć, że wnioski o charakterze legislacyjnym był łaskaw złożyć pan senator Sidorowicz.

Chciałbym spytać pana ministra, czy chce się ustosunkować do dyskusji i do wniosków o charakterze legislacyjnym.

Panie Ministrze?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Nie, chciałbym prosić...)

Pan minister może się ustosunkować do wniosków o charakterze legislacyjnym, ewentualnie odpowiedzieć, że będzie o tym mówił na posiedzeniu komisji. To wszystko jest możliwe.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: A czy do dyskusji mogę się ustosunkować?)

Tak, proszę bardzo. Do dyskusji? No, też mogę zezwolić. Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ Wysoka Izba wykazała bardzo dużo cierpliwości, poświęcając tyle czasu na tę debatę, postaram się mówić bardzo krótko. Ale, niestety, do niektórych sformułowań, które padły podczas dyskusji, muszę się odnieść.

Pan przewodniczący Karczewski powiedział, że wszyscy jesteśmy politykami, w związku z tym wszyscy musimy rozmawiać i wszyscy rozmawiamy w duchu politycznym i że taka też była ta debata. Wydaje mi się, że jednak w dużej mierze udało nam się rozmawiać w sposób merytoryczny i merytorycznie dyskutować na temat poszczególnych zapisów, nie wykazując ideologicznego czy politycznego podejścia do nich.

Niemniej jednak, odnosząc się również do wcześniejszej wypowiedzi pana senatora Karczewskiego o tym, że debata w Sejmie niekoniecznie przypominała taką rozmowę, jaką była debata w Wysokiej Izbie, w Senacie, czy to, jak pan senator Karczewski wyobraża sobie taką debatę, muszę powiedzieć jedno. Jeżeli przypomnieć sobie wypowiedzi, które miały miejsce, kiedy dyskutowaliśmy na temat ustawy koszykowej w Sejmie, to czasami trudno się dziwić reakcji pani minister, temu, że ta reakcja była taka, a nie inna. Ja po wysłuchaniu tutaj niektórych wypowiedzi także mam takie wrażenie. Dlaczego? Dlatego że jeżeli dyskutujemy przez naprawdę długi czas, pokazując czarno na białym, że tą ustawą nie wprowadzamy współpłacenia, po czym ja, siedząc tu i przysłuchując się dyskusji, słyszę wypowiedź, która od początku do końca dotyczy wyłącznie tego, że oto wszelkie zasady zostały postawione na głowie, że rząd odwraca panującą zasadę solidaryzmu społecznego, że nagle pacjentowi przyjdzie płacić za świadczenia, no to ja nie wiem, czy lepiej byłoby, gdyby takie sformułowania padały w wyniku nieświadomości, czy też w wyniku dorozumianej i przemyślanej chęci zafałszowania obrazu rzeczywistości.

(Senator Stanisław Gogacz: Następnym razem, Panie Ministrze, będę miał na uwadze to, co pan powiedział...)

Dlatego że czytając ustawę o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych, zarówno w brzmieniu, w jakim ona obowiązuje teraz, jak i w tym, które proponujemy zmieniając ustawę, w art. 5 pkt 35 znajdziemy definicję świadczenia gwarantowanego: „świadczenie gwarantowane – świadczenie opieki zdrowotnej finansowane w całości lub współfinansowane ze środków publicznych na zasadach i w zakresie określonym w ustawie”...

(Senator Stanisław Gogacz: Czyli pacjent nie płaci, tak?)

Otóż tylko i wyłącznie ustawa może określić, które rodzaje świadczeń podlegają współpłaceniu.

(Senator Stanisław Gogacz: To pacjent płaci czy nie płaci?)

Tylko i wyłącznie ustawa może określić, co podlega współpłaceniu. W myśl ustawy...

(Senator Stanisław Gogacz: Niech pan powie, czy pacjent płaci, czy nie.)

Jeżeli pan senator mi pozwoli, to zaraz powiem, tylko proszę mi dać szansę. Panie Senatorze, art. 18, 33, 40, 41 – tylko w tych zapisach ustawowych i to zarówno w brzmieniu obecnie obowiązującym, jak i w tym, w którym będą one obowiązywać po nowelizacji – odnosimy się do współpłacenia. We wszystkich pozostałych przypadkach ustawa jasno określa, że świadczenia ze środków publicznych są finansowane przez państwo czy przez narodowego płatnika, czyli przez Narodowy Fundusz Zdrowia, bądź przez Ministerstwo Zdrowia, kiedy jest to określone odrębnymi przepisami, jak na przykład w przypadku świadczeń wysokospecjalistycznych. Czyli tylko zakłady opiekuńczo-lecznicze, a więc opieka długoterminowa, tylko opieka sanatoryjna, tylko stomatologia plus wyroby medyczne – to są dziedziny, w których od pacjenta można domagać się współpłacenia, i tak jest w chwili obecnej, i tak będzie po wejściu w życie ustawy.

Dlatego też uważam, że dobrze byłoby jednak przywiązywać większą wagę do tego, co jest faktycznie napisane w ustawie, a nie posługiwać się tylko tanimi tak naprawdę sformułowaniami, żeby sprawić wrażenie, że nagle wprowadzamy tylnymi drzwiami współpłacenie do polskiego porządku prawnego, do polskiego systemu ochrony zdrowia.

Jeżeli będziemy szukali kolejnych 20 miliardów oszczędności, to – rozwieję tu obawy pana senatora – nie sięgniemy do budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia, czy też, mówiąc bardziej precyzyjnie, do planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia, ponieważ nie mamy takiej możliwości, nawet gdybyśmy nie wiadomo jak chcieli to zrobić. Nie ma oczywiście takiej sytuacji ani takich zachęt, żeby minister zdrowia oszczędzał na świadczeniach opieki zdrowotnej. Ale nawet gdy-

(sekretarz stanu J. Szulc)

by chciał, to właśnie po to wprowadziliśmy system ubezpieczenia zdrowotnego i składkę zdrowotną, która jest odrębnie księgowana, odrębnie płacona przez pracodawców i odprowadzona przez ZUS do Narodowego Funduszu Zdrowia, a nie do budżetu centralnego państwa, żeby nie można było z tych pieniędzy w żaden sposób skorzystać.

Pan senator pytał również o to, co stało się z pielęgnacją osób niepełnosprawnych, wymienioną w obecnym art. 15 ust. 2, a której teraz tam nie ma. To zagadnienie też już poruszaliśmy w dyskusji. Pielęgnacja osób niepełnosprawnych znajduje się zarówno w podstawowej opiece zdrowotnej, jak i ambulatoryjnej opiece specjalistycznej, a także w lecznictwie szpitalnym, poza tym jest ona realizowana poprzez dopłaty do wyrobów medycznych.

Pytał pan o szczepienia ochronne, ale szczepień ochronnych nie znajdziemy w obecnie obowiązującym art. 15 ust. 2 tej ustawy. Trzeba tu przypomnieć, że przecież mamy ustawę o chorobach zakaźnych, która to w sposób wyraźny reguluje, i art. 27 ust. 1 ustawy o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych także. Tam te wszystkie kwestie znajdują swoje odzwierciedlenie. Dlatego też ja przez całą debatę, kiedy odpowiadałem na pytania pań i panów senatorów, starałem się unikać konfrontacyjnego tonu, jak i jakiegokolwiek kierowania tej dyskusji na tory rozmów niemerytorycznych. Niestety, głos pana senatora sprowokował mnie do tego, że musiałem jeszcze zabrać głos.

Apeluję do Wysokiej Izby o poparcie tej ustawy. Uważam, że jest to naprawdę spory krok w kierunku zorganizowania i uporządkowania polskiego systemu ochrony zdrowia. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, czy chciałby się pan ustosunkować do wniosków legislacyjnych pana senatora Sidorowicza?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: A czy mogę to zrobić na posiedzeniu komisji?)

Tak, oczywiście, na to oświadczenie czekałem. Dziękuję bardzo.

Dziękujemy panu ministrowi.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Zdrowia o ustosunkowanie się do tych wniosków i przygotowanie dodatkowego sprawozdania.

Głosowanie w tej sprawie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Kończymy punkt czwarty.

Dziękuję przedstawicielom Ministerstwa Zdrowia i panu ministrowi za obecność i tak długą współpracę z nami nad tym punktem.

Wysoki Senacie, punkt piąty porządku obrad. Widzę, że pan senator Kleina jest już gotowy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy – w druku nr 607, a sprawozdania komisji – w druku nr 607A i 607B.

Proszę bardzo sprawozdawcę, pana senatora Kleinę, o przedstawienie sprawozdania Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia komisji, na którym rozpatrzyliśmy uchwaloną przez Sejm w dniu 7 maja 2009 r. ustawę o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Marszałek Senatu dnia 14 maja 2009 r. skierował do naszej komisji wymienioną ustawę, rozpatrzoną przez komisję na posiedzeniu w dniu 19 maja 2009 r. Komisja Budżetu i Finansów Publicznych wnosi, aby Wysoka Izba przyjęła ustawę wraz z przyjętymi poprawkami, przygotowanymi i uchwalonym na posiedzeniu komisji. Komisja przyjęła sześć poprawek, w większości mających charakter legislacyjny.

Celem ustawy jest przede wszystkim wprowadzenie przepisów, których istotą jest wzmocnienie systemu walki z praniem pieniędzy i finansowaniem terroryzmu, między innymi poprzez jej dostosowanie do dyrektyw unijnych z 2005 r.: dyrektywy 2005/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie przeciwdziałania korzystaniu z systemu finansowego w celu prania pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu; dyrektywy 2006/70/WE, ustanawiającej środki wykonawcze do wymienionej wcześniej dyrektywy w odniesieniu do definicji osoby zajmującej eksponowane stanowisko polityczne, jak również w odniesieniu do technicznych kryteriów stosowania uproszczonych zasad należytej staranności wobec klienta oraz wyłączenia z uwagi na działalność finansową prowadzoną w sposób sporadyczny lub w bardzo ograniczonym zakresie.

Ustawa zawiera również przepisy, które są pochodną wejścia w życie dwóch rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej. Choć obowiązują one wprost, to państwa członkowskie zobowiązane zostały do ustanowienia stosownych re-

(senator K. Kleina)

gulacji uzupełniających na poziomie krajowym. Są to rozporządzenie 1889/2005 w sprawie kontroli środków pieniężnych wwożonych do Wspólnoty lub wywożonych ze Wspólnoty oraz rozporządzenie 1781/2006 w sprawie informacji o zleceniodawcach, które towarzyszą przekazom pieniężnym.

Nowelizacja rozszerza katalog instytucji obowiązanych i obejmuje przepisami ustawy wszystkie instytucje finansowe i kredytowe, w tym prowadzące działalność w zakresie przekazów pieniężnych, jak i podmioty uprawnione do usługowego prowadzenia ksiąg. W związku z wprowadzeniem jako instytucji obowiązanej instytucji finansowej zgodnie z definicją zawartą w ustawie – Prawo bankowe zrezygnowano z wyliczenia każdego rodzaju działalności mieszczącej się w tym zakresie, między innymi zrezygnowano z odrębnego wskazywania lombardów, których zakres działalności mieści się w definicji instytucji finansowej.

Ustawa będzie stosowana do stowarzyszeń, a także fundacji, prowadzących działalność gospodarczą, których głównym celem jest realizacja celów statutowych, ale istnieje ryzyko popełnienia przestępstwa z udziałem takich instytucji.

W nowelizacji wprowadza się obowiązek stosowania przepisów ustawy do przedsiębiorców przyjmujących płatności w gotówce o równowartości co najmniej 15 tysięcy euro.

Wprowadza się nowe definicje niezbędne do prawidłowego rozumienia przepisów ustawy. Są to zdefiniowane w tej ustawie pojęcia: rzeczywistego beneficjenta, podmiotu świadczącego usługi finansowe, banku fikcyjnego, stosunków gospodarczych, przeprowadzania transakcji, osób zajmujących eksponowane stanowiska polityczne, transakcji, rachunku, zamrożenia.

Ustawa rozszerza zadania generalnego inspektora informacji finansowej o przyznanie mu uprawnień do nakładania kar pieniężnych w przypadku stwierdzenia naruszenia przepisów ustawy, rozstrzygania w kwestii zwolnienia zamrożenia wartości majątkowych. Jednocześnie, ponieważ państwa członkowskie zostały zobowiązane do wskazania organu właściwego w zakresie stosowania sankcji za naruszenie przepisów rozporządzenia, kompetencje organu w zakresie nakładania sankcji zostały przyznane generalnemu inspektorowi.

Ustawa wprowadza dla podmiotów obowiązanych obowiązek stosowania wobec klientów środków bezpieczeństwa finansowego, polegających na identyfikacji oraz weryfikacji danych klienta oraz podmiotu odnoszącego rzeczywiste korzyści, uzyskiwania informacji na temat celu i zamierzonego charakteru prowadzonej przez klienta działalności gospodarczej oraz prowadzenia bieżącego monitoringu jego działalności.

Nowe regulacje nakładają na instytucje obowiązane obowiązek prowadzenia analizy ryzyka

i na podstawie wyników tych analiz określania środków bezpieczeństwa dla poszczególnych kategorii klientów.

Wprowadzono przepisy umożliwiające stosowanie w określonych sytuacjach uproszczonych środków bezpieczeństwa finansowego. Regulacja ta jest związana z mniejszym ryzykiem wystąpienia przestępstwa prania pieniędzy lub finansowania terroryzmu we wskazanych w przepisach przypadkach.

Przewidziano także uprawnienie dla ministra właściwego do spraw instytucji finansowych, czyli dla ministra finansów, do określenia w drodze rozporządzenia innych zwolnień.

Przewidziano także obowiązek stosowania wzmożonych środków bezpieczeństwa finansowego w sytuacjach, z którymi wiąże się wyższe ryzyko prania pieniędzy lub finansowania terroryzmu.

Ministrowi finansów w porozumieniu z ministrem do spraw zagranicznych przyznano uprawnienia do publikacji krajowej listy osób, podmiotów i organizacji terrorystycznych w rozporządzeniu w celu monitorowania i przeciwdziałania wykorzystaniu między innymi rachunków instytucji obowiązanych w celu finansowania terroryzmu oraz określono zasady unieważniania takich list. To jest uprawnienie warunkowe, z którego ministrowie mogą korzystać, ale takich list nie muszą tworzyć.

Proponuje się także utworzenie Międzyresortowego Komitetu Bezpieczeństwa Finansowego, działającego przy Generalnym Inspektorze Informacji Finansowej, składającego się z przedstawicieli różnych resortów oraz służb. Zadaniem komitetu będzie przedstawianie propozycji zamieszczenia podmiotów lub osób na liście oraz propozycji usunięcia z listy oraz wyrażanie opinii w zakresie całkowitego lub częściowego uwolnienia zamrożonych środków.

Ustawa określa sposób postępowania w przypadkach zamrażania wartości majątkowych, a także przewiduje częściowe lub całkowite zwolnienie zamrożonych środków w drodze decyzji administracyjnej, wydanej przez generalnego inspektora informacji finansowej.

Dyrektywa nakłada na państwa członkowskie także obowiązek wprowadzenia skutecznych, proporcjonalnych i odstraszających kar, w tym także pieniężnych. Przyjęte w ustawie rozwiązanie wprowadza kary pieniężne za braki proceduralno-organizacyjne, nakładane przez generalnego inspektora informacji finansowej w drodze postępowania administracyjnego. Ustawa zawiera również system kar stosowanych jako konsekwencja naruszeń przepisów poszczególnych rozporządzeń.

Podczas pracy w komisji szeroko dyskutowaliśmy nad rozwiązaniami, które proponuje ta ustawa. I w wyniku dyskusji, która zresztą była zgodna i politycznie nieźródnicowana, przyjęliśmy tę ustawę wraz z przyjętymi poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Piotr Wach będzie łaskaw przedstawić sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w kwestii tej ustawy.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nasza komisja zajęła się tą ustawą w dniu 7 maja. Ustawa została bardzo szczegółowo scharakteryzowana przez mojego przedmówcę, pana przewodniczącego Kleinę. Ja bym do tej charakterystyki dodał tylko jeszcze parę szczegółów.

Nowelizacja, która została tu opisana właściwie jako wynikająca z dyrektyw i rozporządzeń unijnych, zmienia także tytuł ustawy, który będzie chyba znacznie bardziej przejrzysty – główna ustawa będzie miała tytuł: o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu, a więc tytuł bardzo zwięzły i przejrzysty. W bardzo bogatym słowniku definicji używanych w ustawie jest zdefiniowane pranie pieniędzy, zamrażanie, finansowanie terroryzmu, a więc właściwie kwestie, które są głównym przedmiotem tej ustawy.

Z niewspomnianych chyba definicji jest na przykład również instytucja pieniądza elektronicznego. Wydaje się, że pod tym względem ustawa jest dobrze i poprawnie sformułowana.

Zostało już opisane rozszerzenie zadań i uprawnień Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, była mowa o karach pieniężnych dla instytucji obowiązyanych, które to mogą w dwóch kategoriach wynosić do 750 tysięcy zł lub do 100 tysięcy zł w przypadku niewywiązywania się instytucji obowiązywanej z prowadzenia szkoleń. Tego typu kary, gdyby były stosowane, będą nakładane właśnie przez generalnego inspektora w drodze decyzji i zasila budżet państwa.

Dodatkowo ustawa zmienia szereg innych ustaw, których dotyczy, to znaczy – nie będę ich wszystkich wymieniał – o adwokaturze, o radcach prawnych, o zasobie archiwalnym, o notariacie. Ale te same ustawy były dotykane treścią przed nowelizacją i w tym zakresie nie ma zasadniczych zmian.

Jeżeli chodzi o dyskusję w komisji, to była ona obszerna, bo nowelizacja jest obszerna. W dodatku jest ona trudna. Jest to ustawa techniczna.

Jednym z zarzutów stawianych na posiedzeniu komisji było to, że sposób formułowania zdań i zapisów tej ustawy jest bardzo złożony – na ogół mają one postać bardzo długich złożo-

nych zdań. Tak że w tej kwestii mieliśmy zastrzeżenia i wnieśliśmy jedną poprawkę.

Były również wątpliwości co do dużej szczegółowości, a więc kazuistycznego podejścia, i była wyrażana wątpliwość, czy to nie jest pewnym błędem, ponieważ czyniąc ustawę tak szczegółową, kwestie, które znalazłyby się poza treścią objętą zapisami, mogłyby być traktowane jako dozwolone. Jednak były to tylko wątpliwości. Poza tym zastanawialiśmy się, czy nie nakłada to nadmiernych obowiązków i czy są one wystarczająco jasno sprecyzowane w stosunku do instytucji obowiązyanych, a także nadmiernych kosztów związanych z tym systemem. Koszt wydaje się znaczący, bo system jest rozbudowany. Ten system istniał wcześniej i na pewno jest potrzebny, ale na skutek przepisów unijnych, wdrażania ich w naszym kraju następuje dalsze jego rozbudowanie, uszczegółowienie, ale chyba również doprecyzowanie w tej ustawie, co jest pozytywne.

W konkluzji, mimo obszernej i burzliwej dyskusji, komisja przyjęła do tej ustawy sześć poprawek. Mają one charakter redakcyjny i doprecyzowujący. Niestety, nie są to poprawki jednoznaczne w całej rozciągłości z poprawkami zgłoszonymi przez Komisję Budżetu i Finansów Publicznych, więc zapewne będziemy musieli odbyć jeszcze wspólne posiedzenie i ustosunkować się do całego zbioru poprawek. Myślę, że przyjęte poprawki usuwają niektóre drobne defekty tej ustawy, o których wspominałem, nie usuwają jednak zasadniczych wątpliwości. Doszliśmy do wniosku, że żyjemy w takim świecie i jest to wymagana formalnie przez Unię Europejską, też z powodów praktycznych, konieczność zapobiegania zarówno swobodnemu przepływowi pieniędzy pochodzących z przestępstw, jak i później ich wykorzystywaniu, że jednak te ciężary należy wziąć na siebie, bo poprzez banki, które stanowią większość instytucji obowiązyanych, spada to na klientów, te wszystkie koszty ostatecznie muszą się odbić na klientach instytucji korzystających z tych usług.

W każdym razie konkluzja jest taka. Zaproponowaliśmy sześć poprawek i zostały one przyjęte w komisji jednogłośnie, zaś w głosowaniu nad ustawą wraz z poprawkami sformułowanymi przez komisję był wynik 4:1. Tak że przyjęliśmy te poprawki zdecydowaną większością głosów. Zawarte są one w druku nr 607B. Komisja rekomenduje Wysokiemu Senatowi przyjęcie tej ustawy wraz z proponowanymi przez nas poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie senatorom sprawozdawcom? Nie widzę chętnych. Dziękuję.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Projekt tej ustawy został zgłoszony przez rząd. Chciałbym powitać pana ministra Andrzeja Parafianowicza z Ministerstwa Finansów.

Panie Ministrze, czy chciałby pan wypowiedzieć się na temat tej ustawy?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Andrzej Parafianowicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Odstąpię od przedstawiania uzasadnienia, bo panowie senatorowie sprawozdawcy bardzo szczegółowo uzasadnili wniosek. Powiem tylko, że rząd przychyliła się do zgłoszonych poprawek. Są to poprawki wyłącznie natury legislacyjnej, porządkującej. Ośmielę się poprosić Wysoką Izbę o przyjęcie tej ustawy w przedłożonym brzmieniu wraz z poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy byłyby pytania do pana ministra?

A, w takim razie proszę o pozostanie.

Pan senator Kleina, proszę.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam jedno pytanie, które w zasadzie nie padło na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, a które później zostało niejako rozbudowane po rozmowach po posiedzeniu z udziałem Związku Banków Polskich. Chciałbym je tu zadać.

Właściwie jest to opisane w ustawie, ale banki zwracają uwagę na taki oto problem. Jeżeli z jakiegoś powodu wstrzymają na przykład operację przelewu, zgłoszą do generalnego inspektora, że według nich ta operacja bankowa jest podejrzana – inspektor ma dwadzieścia cztery godziny na wypowiedzenie się, czy te pieniądze pochodzą z nielegalnych źródeł – i po tych dwudziestu czterech godzinach generalny inspektor uzna, że operacja jest legalna, pieniądze są czyste, nie pochodzą z przestępstwa, to wówczas bank, który nie wykonał tej operacji, może ponosić odpowiedzialność za jej niewykonanie, bo ten przelew mógł być na przykład terminowy, wyznaczony na dany moment. Czy odpowiedzialność za ewentualne straty klienta, który jest człowiekiem uczciwym, czy odszkodowanie za tę operację, która mogła wywołać dla niego skutki negatywne, będzie ponosił czy wypłaci bank, czy generalny inspektor, czy w ogóle nikt nie będzie ponosił odpowiedzialności za zatrzymanie takiej operacji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Andrzej Parafianowicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, ten problem jest znany i dyskutuje się nad nim od lat. Ustawa obowiązuje już ponad osiem lat. Należy się zastanowić nad tym, jaki to jest tak naprawdę problem. Jest to problem absolutnie marginalny, można powiedzieć, że de facto nie występuje. Sprawa dotyczy około 1% transakcji, które zostały zgłoszone do generalnego inspektora jako podejrzane. Nieznane nam są przypadki, żeby ktoś dochodził roszczeń z tytułu wstrzymania operacji. Należy także pamiętać o cyklu rozliczeń międzybankowych. Okres dwudziestu czterech godzin to jest naprawdę bardzo krótko. Transakcja dokonywana po południu de facto jest realizowana dopiero następnego dnia rano. Jednocześnie zdarza się, i nie są to wyjątkowe przypadki, że banki nadużywają tej instytucji do wstrzymania transakcji, na przykład wypłaty transzy kredytów. Raptem nabrały podejrzania co do wiarygodności zdolności kredytowej klienta i chcą wstrzymać, przerzucając odpowiedzialność na generalnego inspektora. Nie można powiedzieć, że podejrzaną transakcją jest wypłata kolejnej transzy kredytu, a to się zdarza, Panie Senatorze. Tak jak mówię, w ciągu tych ośmiu lat nie pojawiły się, nie są nam znane przypadki, żeby ktoś dochodził roszczeń z tytułu wstrzymania transakcji na dwadzieścia cztery godziny. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej pytań.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Wnioski o charakterze legislacyjnym zgłosił pan senator Kleina.

W związku z tym, a także z tym, że była rozbieżność we wnioskach obu komisji, proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o zorganizowanie wspólnego posiedzenia, ustosunkowanie się do wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie Ministrze, dziękuję bardzo za obecność podczas pracy nad tym punktem.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej oraz ustawy o dozorze technicznym.

Tekst ustawy jest w druku nr 601, sprawozdanie w druku nr 601A.

Pan senator Jan Wyrowiński, przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej, jako sprawozdawca.

Proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawiam sprawozdanie z posiedzenia, na którym omawialiśmy ustawę o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej. Ustawa ta wdraża do polskiego prawa dyrektywę unijną z dnia 12 grudnia 2006 r. i ustanawia wymagania techniczne dla statków żeglugi śródlądowej. Taki jest zasadniczy cel tej ustawy.

W dotychczas obowiązujących przepisach ustawa o żegludze śródlądowej stanowi, że statek śródlądowy, czyli ten, który pływa po rzekach, po kanałach, po jeziorach, aby uzyskać świadectwo zdolności żeglugowej lub uproszczone świadectwo zdolności żeglugowej, powinien podlegać nadzorowi technicznemu polskiej instytucji klasyfikacyjnej i w tym zakresie powinien otrzymać stosowne certyfikaty tej instytucji.

Ustawa, która jest przedmiotem naszego dzisiejszego namysłu, obok dotychczas funkcjonujących świadectw zdolności żeglugowej wprowadza wspólnotowe świadectwo zdolności żeglugowej. To świadectwo otwiera naszym statkom śródlądowym drogę do żeglowania po wszystkich rzekach, kanałach i basenach śródlądowych w państwach Unii Europejskiej, a także wprowadza pewne normy. Aby uzyskać świadectwo zdolności żeglugowej, aby zrealizować wymóg posiadania tego świadectwa, trzeba spełniać pewne normy, które są wspólne dla wszystkich państw Unii Europejskiej.

Urzędy żeglugi śródlądowej w drodze określonej procedury będą władne wydawać tego rodzaju świadectwa. Ustawie, która jest dosyć krótka, towarzyszą bardzo opasłe rozporządzenia, różnego rodzaju dokumenty, które między innymi przewidyują, że będą trzy takie urzędy: w Szczecinie, we Wrocławiu i w Bydgoszczy bliskiej Toruniowi, z którego pochodzę. Decyzja o tym, że właśnie te urzędy będą miały prawo do wydawania świadectw, wynika z oceny częstotliwości użytkowania tego rodzaju środków transportu. Jeśli chodzi o Bydgoszcz, to wiadomo, jest Kanał Bydgoski, a Szczecin i Wrocław to początek i koniec śródlądowej drogi żeglownej, która zaczyna się w Kę-

dzierzynie-Koźlu, a kończy się w Świnoujściu. Ona jeszcze nie do końca spełnia wszystkie wymagania, jakie winna spełniać, zarówno jeżeli chodzi o głębokość, jak i o różnego rodzaju warunki. Ale miejmy nadzieję, że z upływem czasu będzie to droga o standardzie europejskim, po której będą kursowały z dużą częstotliwością barki i innego rodzaju statki przeznaczone do żeglugi śródlądowej. Jak państwo doskonale wiecie – o tym też była mowa na posiedzeniu komisji, kiedy omawialiśmy tę ustawę – poziom wykorzystania możliwości transportowych drogą poprzez rzeki, poprzez kanały, jest w Polsce niezwykle niski i trzeba robić wszystko, aby był wyższy. Ta ustawa ma między innymi służyć realizacji tego celu.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, komisja była jednomyślna, nie było żadnych poprawek. Mam zaszczyt prosić Wysoką Izbę o to, aby przychyliła się do zdania komisji. Czynię to z nadzieją, że już niebawem będziemy żeglować po naszych rzekach szybciej i bezpieczniej, a także z większą częstotliwością przewozić towary i turystów. Jest to kwestia najbliższych lat. I na tym pozwolę sobie zakończyć. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przyłączam się do życzeń pana senatora i nadziei, a także zapytuję Wysoką Izbę: czy są pytania? Pan senator Marek Konopka, proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam jedno pytanie. Nie jestem członkiem tej komisji, a więc to, o co zapytam, jest być może oczywiste. W noweli ustawy o żegludze śródlądowej wprowadza się instytucję wspólnotowego świadectwa zdolności śródlądowej, które ma wydawać dyrektor urzędu żeglugi śródlądowej. Jest to niewątpliwie nowe pozwolenie, za które trzeba będzie oczywiście zapłacić. Czy znana jest kwota, czy wiadomo, ile przedsiębiorcy za to nowe, że tak powiem, pozwolenie będą musieli zapłacić? Dziękuję bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Co do wysokości kwoty, to pan minister, jak sądzę, odpowie. Przewiduje się, że w 2009 r. zostanie wydanych około tysiąca tego rodzaju świadectw. Spodziewając się takiego popytu na ten produkt, oszacowano również spodziewane koszty, które się wiążą z koniecznością dokonania oceny technicznej, powołania komisji itd., itd. To wszystko jest tutaj opisane. Koszty są przedstawione już w projekcie ustawy. Jeśli chodzi o wysokość tej opłaty, to niestety, Panie Senatorze, nie będę w stanie odpowiedzieć na to pytanie, ale pani minister wie wszystko w tych sprawach i w związku z tym na pewno panu odpowie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Widzę, że nie ma więcej pytań do pana senatora.

Proszę państwa, to był projekt ustawy wniesiony przez rząd, który reprezentuje minister infrastruktury.

Witam panią minister Annę Wypych-Namiotko.

Czy pani minister chciałaby zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiotko:* Tak, przede wszystkim odpowiem na pytanie senatora Konopki.)

Proszę się tutaj zbliżyć, Pani Minister.

(*Senator Marek Konopka:* Ja reprezentuję Wielkie Jeziora Mazurskie, to też jest temat...)

Tak, ja wiem o tym, że pan senator reprezentuje Wielkie Jeziora Mazurskie.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiotko:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Chciałabym serdecznie podziękować za bardzo dobrą i sympatyczną współpracę w trakcie prac nad tą ustawą. Chcę też poinformować, że świadectwo międzynarodowe w żegludze śródlądowej, które jest wprowadzane, po raz pierwszy w historii europejskiej żeglugi śródlądowej będzie wspólnotowym świadectwem zdolności żeglugowej, czyli międzynarodowym certyfikatem. Dotychczas tego typu międzynarodowe certyfikaty funkcjonowały tylko w żegludze morskiej i wydawane były na podstawie międzynarodowych konwencji, takich jak SOLAS, Load Lines czy Marpol.

Żegluga śródlądowa do tej pory nie była zharmonizowana pod kątem międzynarodowym. Oczywiście trudno ją harmonizować między kontynentami, ale jeśli chodzi o Unię Europejską, to ta dyrektywa jest drugą dyrektywą dotyczącą żeglugi śródlądowej, która wprowadza pewne międzynarodowe, wspólnotowe rozwiązania.

Jednocześnie chciałabym poinformować, że funkcjonowanie tego świadectwa nie wyklucza wydawania krajowych świadectw dla statków, które nie będą korzystały z żeglugi międzynarodowej po Europie. A więc wspólnotowe świadectwa będą wymagane, bądź nie, w zależności od tego, jaki jest interes armatora, jakie parametry ma statek, czy jest to statek handlowy, czyli pasażerski i towarowy, czy jakiś inny specjalistyczny, typu dźwig, pogłębiarka, czy coś takiego. Świadectwa wspólnotowe będą wymagane wtedy, kiedy na przykład statek pod polską banderą będzie chciał wykonywać prace na wodach niemieckich, belgijskich, holenderskich czy francuskich. Wtedy będzie potrzebne to wspólnotowe międzynarodowe świadectwo.

Cena za to świadectwo została ogólnie ograniczona. Chodzi o to, aby nie przekraczała kwoty 2 tysięcy zł. Skąd to się bierze? Stąd, że dyrektywa wprowadzając wspólnotowe świadectwo, jednocześnie wprowadza pewną elastyczność w zakresie miejsca, gdzie można dokonać przeglądu technicznego i odnowić świadectwo zdolności żeglugowej. W tym momencie łamiemy monopol narodowych klasyfikatorów. Jest to taki europejski standard, gdzie wprowadzamy wszystkie instytucje klasyfikacyjne funkcjonujące w Europie, a więc Germanischer Lloyd, Loid Register of Shipping, Det Norske Veritas, Polski Rejestr Statków czy Biuro Veritas, aby mogły one nadzorować, prowadzić inspekcje na rzecz statków uprawiających międzynarodową żeglugę śródlądową. Wydaje mi się, że rozwiązanie, które zostało zaproponowane w tej dyrektywie, przede wszystkim służy interesowi armatorów żeglugi śródlądowej. Czy taka odpowiedź jest wystarczająca?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Jak rozumiem, armator, który nie planuje przekraczania granicy, może mieć świadectwo tylko i wyłącznie polskie. Dziękuję serdecznie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiotko:

Jak najbardziej.

Potwierdzam, że w przypadku świadectw krajowych chcemy przełamać monopol Polskiego Rejestru Statków, który za swoje usługi wystawiał bardzo wysokie rachunki. Zwłaszcza jeśli chodzi o statki żeglugi turystycznej, rekreacyjnej, sportowej, chcemy wprowadzić inne sposoby badania technicznego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Kleina, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Pani Minister, czy te międzynarodowe certyfikaty, które będą obowiązywały na terenie Unii Europejskiej, będą także obowiązywały na terenie innych krajów europejskich, niebędących członkami Unii Europejskiej?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namiołko:**

Myślę, że będą. Mówimy tylko o wodach rosyjskich, białoruskich itp. Teraz jest tak, że jeśli na wodach śródlądowych tych państw pływają statki pod obcymi banderami, to dysponują one świadectwami krajowymi. A więc w tym momencie świadectwo wspólnotowe również powinno być uznawane, tak to rozumiem, bo będzie to świadectwo wydane dla konkretnego statku, będzie dotyczyło badania technicznego... Na dziś nie ma jakiegoś stanowiska, chociaż możemy poprowadzić dodatkowe uzgodnienia bilateralne w tym zakresie z państwami nieunijnymi.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Minister.
Czy pan senator chciałby jeszcze...

Senator Kazimierz Kleina:

Czy te właśnie kraje akceptują ten europejski certyfikat? Takie jest pytanie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namiołko:**

Na dziś jeszcze nie mamy jakiegoś stanowiska, bo świadectwa wspólnotowe jeszcze nie istnieją. Jesteśmy w trakcie negocjowania umowy o żegludze śródlądowej z Białorusią i myślę, że wprowadzimy to wspólnotowe świadectwo jako polskie świadectwo. Bo to jest polskie świadectwo, za które odpowiada polska administracja żegludgi śródlądowej tak samo jak za dotychczasowe świadectwa, które były wydawane statkom śródlądowym polskiemu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.
(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko: Dziękuję bardzo.*)

Otwieram dyskusję.

Proszę państwa, nikt się nie zapisał do głosu, w związku z tym zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie tejże ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Jeszcze raz dziękuję pani minister za obecność w Wysokiej Izbie w związku z tym punktem.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

Tekst ustawy jest w druku nr 603, sprawozdanie komisji w druku nr 603A.

Pan senator Grzegorz Banaś będzie łaskaw przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej.

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Uprzejmie dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Tu jest jedna pani senator.*)

(*Senator Grażyna Sztark: Właśnie, chciałam się...*)

Bardzo panią senator przepraszam, ale to wszystko przez to, że pan marszałek zasłonił panią senator swoją postacią, no i po prostu...

(*Rozmowy na sali*)

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Do rzeczy, Panie Senatorze.*)

Do rzeczy, ale proszę przyjąć, Pani Senator, moje głębokie przeprosiny, iż pani nie dostrzegłam. Ale to wszystko wina pana marszałka, jak zwykle, oczywiście.

Zatem wracając już do rzeczy i do meritum sprawy. Szanowni Państwo, mam przyjemność przedstawić pani i panom senatorom sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej o uchwalonej przez Sejm w dniu 7 maja 2009 r. ustawie o zmianie ustawy o transporcie kolejowym. Szanowni Państwo, ustawa ta ma przede wszystkim dostosować prawo polskie do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z dnia 23 października 2007 r. dotyczącego praw i obowiązków pasażerów w ruchu kolejowym, dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z tego samego dnia i roku zmieniającej poprzednią dyrektywę Rady w sprawie rozwoju kolei wspólnotowych oraz dyrektywę w sprawie alokacji i zdolności przepustowej infrastruktury kolejowej i pobierania opłat za użytkowanie infrastruktury kolejowej oraz do kolejnej dyrektywy z tegoż samego dnia i roku w sprawie przyznania uprawnień maszynistom prowadzącym lokomotywy i pociągi w obrębie systemu kolejowego Wspólnoty.

I tak, Szanowni Państwo, wracając do pierwszego rozporządzenia, dotyczącego praw i obowiązków pasażerów, należy powiedzieć, że prezes Urzędu Transportu Kolejowego, który pojawia się w tej ustawie jako organ nadzorujący przestrzeganie przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia i roku przywoływanych już wcześniej, będzie rozpatrywał skargi pasażerów dotyczące naruszenia ich praw przez przewoźnika kolejowego, zarządcę infrastruktury kolejowej, właściciela dworca bądź zarządzającego dworcem. W przypadku, gdy skarga będzie uzasadniona, prezes UTK wyda decyzję administracyjną,

(senator G. Banas)

w której określili zakres nieprawidłowości oraz termin ich usunięcia. Tutaj trzeba wspomnieć, co to są za prawa. Jest to chociażby prawo do odszkodowania za nieterminowe wykonanie usług czy też wymóg ubezpieczenia przez przewoźnika, a także prawa pasażerów niepełnosprawnych.

Kolejna dyrektywa otwiera rynek przewozów kolejowych. W ustawie, która jest implementacją tej dyrektywy, zaproponowano otwarcie tych rynków kolejowych wraz z prawem do zapewnienia podróżnym możliwości wsiadania na każdej stacji znajdującej się na trasie międzynarodowej i wsiadania na innej takiej stacji, w tym na stacjach znajdujących się w tym samym państwie członkowskim, wraz z możliwością wprowadzenia ograniczeń takich przewozów, gdyby zagrożona była równowaga ekonomiczna krajowych usług publicznych.

Przewoźnikowi kolejowemu, mającemu siedzibę w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej lub w państwie członkowskim Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu – zwracam państwa uwagę na te zapisy – uprawnionemu do wykonywania działalności gospodarczej w zakresie transportu kolejowego na podstawie przepisów obowiązujących w państwie, w którym znajduje się jego siedziba, przysługiwać będzie od dnia 1 stycznia 2010 r. prawo dostępu do infrastruktury kolejowej w celu wykonywania międzynarodowych przewozów kolejowych. Prezes Urzędu Transportu Kolejowego będzie uprawniony do wydania decyzji w sprawie ograniczenia dostępu do tejże infrastruktury, jeżeli większość planowanych przez przewoźnika przewozów będzie wykonywana na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub jeżeli planowane połączenia międzynarodowe naruszają równowagę ekonomiczną usług wykonywanych na podstawie umów o świadczeniu usług publicznych. To tak naprawdę jest szerokie otwarcie naszej infrastruktury kolejowej dla wszystkich przewoźników, którzy działają na obszarze europejskiego obszaru gospodarczego.

W dyskusji pojawia się wiele różnych głosów, między innymi podnoszone są, szczególnie dzisiaj, takie tezy, że tak naprawdę PKP Intercity, które w tej chwili świadczy tego typu usługi na obszarze naszego kraju, będzie poddane konkurencji, i to konkurencji bardzo mocnej, jakby z dwóch stron. Pierwsza to będzie ta strona wewnętrzna, ta dobra strona, bo konkurencja wewnątrz kraju z udziałem krajowych przewoźników to jest dobra konkurencja. Mówię tutaj o przewozach regionalnych. Wiadomo już, że marszałkowie województw, zgodnie zresztą z uprawnieniami, o których zdecydowano między innymi w tej Izbie, próbując znaleźć nowe obszary ekspansji dla przewozów regionalnych, chcą się porozumieć w sprawie przewozów ponadregionalnych. To jest rzecz, co

do której nie ma tutaj większych wątpliwości: konkurencja zawsze sprzyja, a jak to jest konkurencja wewnętrzna, to tym bardziej. Kłopot polega na tym, iż spółkę PKP Intercity, przede wszystkim, poddajemy też olbrzymiej presji konkurencji zewnętrznej i to w sytuacji, kiedy ta spółka nie jest do tego przygotowana. Miała być przygotowana...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, przepraszam, rozumiem, że to jest sprawozdanie z posiedzenia komisji. Tak?)

Tak, właśnie tak.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Dobrze.)

Panie Marszałku, co do joty przedstawiam właśnie różne tezy, które pojawiły na tym posiedzeniu komisji.

Wracając do rzeczy. Kiedy PKP Intercity miało wejść na giełdę, planowano, że zasilą go akcje szacowane na około miliard złotych, po to, by móc zmodernizować tabor, po to, by móc sprostać konkurencji. Nic takiego się nie stało. W związku z tym pojawił się dylemat, czy przypadkiem nie należałoby spróbować nieco odsunąć w czasie poddania przewozów pasażerskich, bo tylko i wyłącznie o takich mówimy, działaniu rynku bezwzględnej konkurencji. Zresztą, Panie Marszałku, nie chcąc potem zabierać głosu, od razu złożę wnioski legislacyjny w tej sprawie.

Trzeci element związany z ustawą, którą dzisiaj omawiamy, to są uprawnienia maszynistów, sposób ich szkolenia i sposób ich egzaminowania. I trzeba powiedzieć, że zgodnie z tą dyrektywą zaproponowano w ustawie stworzenie systemu uznawania kwalifikacji zawodowych maszynistów oraz określono zasady ich szkolenia, egzaminowania oraz wydawania licencji i świadectw maszynisty. Należy nadmienić, że to właśnie prezes Urzędu Transportu Kolejowego będzie organem właściwym do wydawania, przedłużania ważności, zawieszania i cofania licencji maszynisty oraz aktualizacji danych zawartych w licencji i wydawania ich wtórników. Wszystkie dokumenty, wraz z rozporządzeniami w tej sprawie, zostały nam przedstawione. Jedną z faz dyskusji dotyczyła także tego, iż tego typu szkolenia mogą stanowić poważny problem, jeśli chodzi o koszty, bo szacuje się, że takie przeszkolenie jednego maszynisty, aż do wydania certyfikatu włącznie, kosztuje około 20 tysięcy zł. Tak więc nie są to małe środki.

Na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej w tej sprawie zostało zgłoszonych jedenaście poprawek. Komisja wszystkie zaopiniowała pozytywnie, zostały one przedstawione w sprawozdaniu Komisji Gospodarki Narodowej. Zwracam się do całej Wysokiej Izby o ich poparcie.

I, Panie Marszałku, zgodnie z tym, co zapowiedziałem, złożę również i własne poprawki. One dotyczą wydłużenia terminu poddania się konkurencji w zakresie przewozów pasażerskich. Zdaję sobie sprawę, że pierwszy, podstawowy zarzut bę-

(senator G. Banaś)

dzie taki, iż narażamy się zapisom dyrektywy, w związku z czym może być wszczęte postępowanie przeciwko naszemu krajowi w sprawie niewykonywania dyrektywy. Myślę jednak, że jesteśmy w takiej sytuacji, kiedy bardziej powinno nas interesować, w jaki sposób ochronić to, co jeszcze mamy, miejsca pracy, niż to, co może się stać w przyszłości. W przyszłości może się stać wiele. Dążmy do tej przyszłości w taki sposób, byśmy maksymalnie wiele aktywów mogli zatrzymać u nas, w Polsce. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Dziękuję, Wysoka Izbo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy państwo senatorowie mają pytania do senatora sprawozdawcy?

Pan senator Marek Konopka, proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

W opinii przeczytałem, że licencję maszynisty będzie mogła uzyskać osoba, która ukończyła dwadzieścia lat, nie była karana, ma co najmniej wykształcenie zasadnicze, spełnia wymogi zdrowotne, fizyczne, odbyła szkolenie i zdała egzamin maszynisty. A jakie do tej pory były te wymagania? Czy w ogóle były? To pierwsze pytanie.

I drugie. No, wyróżnia się dwie kategorie maszynisty. Chciałbym zapytać, bo pan powiedział, że 20 tysięcy zł kosztuje egzamin czy całe szkolenie, czy droższe jest uzyskanie kategorii A czy B. Bo kategoria A obejmuje lokomotywy manewrowe, pociągi robocze, a kategoria B – przewóz osób lub rzeczy. Czy to są dwie różne i bardzo różne kategorie?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Szanowny Panie...

(Senator Piotr Andrzejewski: Też mam pytanie.)

Szanowny Panie Senatorze, rzeczywiście dotknął pan niezwykle technicznych warunków i rozporządzeń, które w tej sprawie wyda właściwy minister. Ja mogę powiedzieć tylko tyle, że ten katalog, który mamy tutaj expressis verbis zapisany, częściowo pokrywa się z katalogiem dotychczas funkcjonującym. Maszynista jest osobą, jest pracownikiem... To miejsce pracy wymaga specjalnego przygotowania psychofizycznego, jak i przygotowania związanego z trybem i rodzajem wykonywanej pracy. Myślę, że więcej szczegółów dostarczy przedstawiciel ministerstwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Nie, Panie Senatorze, pan senator Andrzejewski przyszedł i ma pytanie...

(Senator Grzegorz Banaś: Czekam...)

Proszę bardzo...

(Senator Grzegorz Banaś: ...stoje tutaj cierpliwie.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Można?)

Oczywiście, proszę bardzo.

(Senator Grzegorz Banaś: Słusznie, Panie Marszałku, pan...)

Senator Piotr Andrzejewski:

Mówił pan o wydłużeniu organu, w sensie struktury organizacyjnej. Ale czy wydłużenie organu, o którym pan mówił, wpłynie w jakiś sposób na czas podróży?

(Wesołość na sali)

(Głos z sali: Ogólnie.)

Senator Grzegorz Banaś:

Szanowny Panie Senatorze, czy pan senator mógłby sprecyzować, jakiego organu to pytanie dotyczyło? Bo ja...

(Wesołość na sali)

Senator Piotr Andrzejewski:

Pan mówił, słuchałem z uwagą, co prawda poza salą, być może coś mi umknęło, ale nastawiłem bardzo głośno, więc mimo postępującego...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, najważniejsze jest pytanie, czy jedzie z nami maszynista.)

(Wesołość na sali)

Tak, ale myślę, że tego, czy będzie automatyczny maszynista, ta ustawa nie rozstrzyga. W kontekście szkoleń i w kontekście finansowania tych szkoleń mówił pan, jeżeli się nie przesłyszałem, że to przedłuży organ.

(Wesołość na sali)

Jednak nie bardzo zrozumiałem, jaki ta regulacja ma wpływ na usprawnienie funkcjonowania kolei.

(Senator Grzegorz Banaś: Czy mogę, Panie Marszałku?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ależ oczywiście, proszę.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Senatorze, to, że trzeba będzie przeprowadzić szkolenia, jest sprawą oczywistą, bo należy sprostać wymogom, które

(senator G. Banaś)

ta ustawa niesie. To nie organ przeprowadza te szkolenia, tylko ci, którzy są pracodawcami dla maszynistów, bo na pewno nie sami maszyniści. To jest jasne i oczywiste. Tak więc zalecamy panu senatorowi większą uwagę, by śledząc tam gdzieś na boku posiedzenie Senatu w tej sprawie...

(Senator Piotr Andrzejewski: Wobec tego musimy to przenieść do kularów, bo sprawa mnie zafascynowała.)

(Wesołość na sali)

(Senator Grzegorz Banaś: Z największą...)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panowie Senatorowie, zawieszam ten temat, naprawdę.

(Senator Grzegorz Banaś: Ale z największą przyjemnością...)

Przepraszam, proszę ad rem.

Senator Grzegorz Banaś:

Więc co do wydłużenia organu jakiś konsensus już mniej więcej mamy.

(Wesołość na sali)

Oczywiście ten szacunek kosztów to jest szacunek, który przedstawi PKP InterCity, a nie żaden z organów, które w tej sprawie są władcze. Uprzejmie dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Senatorze.

To był projekt ustawy wniesiony przez rząd i Ministerstwo Infrastruktury.

Chciałbym powitać panią minister Patrycję Wolińską-Bartkiewicz.

Czy pani minister chciałaby zabrać głos w sprawie omawianej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Patrycja Wolińska-Bartkiewicz: Jeżeli są pytania, Panie Marszałku, to bardzo chętnie.)

Pani minister czeka na pytania. Ale widzę, że nikt pytań nie ma.

W takim razie dziękuję bardzo.

Rozumiem, że...

(Senator Grzegorz Banaś: Po tym organie wszyscy wymiękli.)

(Wesołość na sali)

(Głos z sali: Wyrowiński jeszcze...)

A, pan senator Wyrowiński chce się zapisać do dyskusji. Proszę bardzo, zapraszam.

Otwieram dyskusję.

Oddaję głos panu senatorowi Wyrowińskiemu. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Wyrowiński:

Chciałbym tylko spełnić wymóg formalny i poinformować pana marszałka, Wysoką Izbę, że w związku z tym, że jest nowe brzmienie art. 22 w tej przedmiotowej ustawie, konieczne są, niestety, pewne poprawki redakcyjne i te poprawki tą drogą, Panie Marszałku, zgłaszam. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem. Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym.

Pani minister tych wniosków jeszcze nie zna, jak rozumiem. W takim razie proszę Komisję Gospodarki Narodowej o zorganizowanie posiedzenia i przedstawienie wniosków i wtedy pani minister będzie mogła się do tych wniosków legislacyjnych ustosunkować.

Głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy będzie pod koniec posiedzenia Wysokiej Izby.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Ustawa jest w druku nr 605, a sprawozdania komisji w drukach nr 605A i 605B.

Pana senatora Władysława Dajczaka, jako sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, proszę o zabranie głosu.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt i przyjemność w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej złożyć sprawozdanie z prac komisji nad ustawą o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Myślę, że na początku warto zaznaczyć, że ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy, podczas prac sejmowych przyjęta była dość zgodnie. Wszystkie kluby sejmowe oraz koła sejmowe poparły projekt tej ustawy. Została ona przyjęta w związku z tym jednogłośnie. Myślę również, że warto zaznaczyć, że jest ona ustawą oczekiwaną przez samorządy województw.

Chciałbym zaznaczyć, że ustawa, o czym mówi również w uzasadnieniu sam rząd, poprawia standardy czy też ma na celu poprawienie standardów obsługi pasażerów w przewozach regio-

(senator W. Dajczak)

nalnych wykonywanych w ramach umowy o świadczenie usług publicznych. Również wykonuje ona uchwałę nr 256 Rady Ministrów z 2 grudnia 2008 r. w sprawie finansowania regionalnych kolejowych przewozów pasażerskich.

Właśnie jednym z instrumentów tych zmian jest pomoc finansowa z Funduszu Kolejowego. Trzeba tu przypomnieć, że Fundusz Kolejowy stanowi przychód z opłaty paliwowej. W 20% te środki wpływają właśnie na Fundusz Kolejowy, w 80% natomiast na Krajowy Fundusz Drogowy. W ustawie proponuje się, aby w latach 2009–2015 środki Funduszu Kolejowego zostały powiększone w roku 2009 o 200 milionów zł, a w latach 2010–2015 o 100 milionów zł. Mają to być środki pochodzące właśnie z Krajowego Funduszu Drogowego.

Myślę, że istotne jest zaznaczenie w tym momencie, że to wsparcie finansowe należałoby podzielić na dwa segmenty. Pierwszy, wsparcie kwotą 200 milionów zł w 2009 r., to jest zasilenie działalności operacyjnej przejmowanej spółki. Trzeba bowiem stwierdzić, że jest to spółka ze stratą. W związku z tym ma to pokryć tę stratę operacyjną. I drugi, współfinansowanie inwestycji w latach 2010–2015, i tutaj chodzi o kwotę 100 milionów zł.

W ustawie przewiduje się również kontrolę wydatkowanych przez województwa środków Funduszu Kolejowego. Proponuje się, aby województwa składały do ministra właściwego do spraw transportu projekty planów rzeczowo-finansowych oraz do ministra właściwego do spraw transportu i ministra właściwego do spraw finansów publicznych – sprawozdanie z realizacji tych przyjętych planów.

W tym rozwiązaniu proponuje się uelastyczenie zarządzania środkami Funduszu Kolejowego poprzez stworzenie ministrowi właściwemu do spraw transportu możliwości dokonywania przesunięć środków pomiędzy zadaniami inwestycyjnymi ujętymi w programie rzeczowo-finansowym zatwierdzanym uchwałą Rady Ministrów.

Zaznaczyć należy, że w omawianej ustawie proponuje się również wypełnienie przez Radę Ministrów zobowiązania do podwyższenia od 2010 r. udziału województw w podatku dochodowym od osób prawnych, czyli tak zwany CIT, o 0,75 punktu procentowego – z 14% do 14,75%. Ma to zapewnić województwom sfinansowanie straty operacyjnej, o której wspomniałem wcześniej. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że wydatkowanie tych środków to jest sprawa województwa, ponieważ będzie one częścią ogólnej subwencji, która będzie przyznawana województwom.

Podczas posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej komisja przyjęła trzy poprawki. Są to poprawki do art. 2 i mają one na celu ujednoczenie terminologii ustawy.

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Poproszę pana senatora Andrzeja Owczarka o przedstawienie sprawozdania Komisji Gospodarki Narodowej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Minister! Szanowni Państwo!

W dniu 7 maja Sejm uchwalił ustawę o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz zmianie niektórych innych ustaw. W dniu 20 maja odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej. Co prawda było ono znacznie bardziej burzliwe niż posiedzenie komisji samorządu terytorialnego, a brało się to stąd, że w naszej komisji jest wielu fachowców od kolei, którzy mają własne spojrzenie na rozmaite problemy związane z koleją, niemniej trzeba zaznaczyć – co już słusznie zauważył pan senator Dajczak – że jest to bardzo chwalebny przykład, kiedy zrywamy z zasadą, która dotychczas panowała, że daje się samorządom zadania, nie dając do końca pieniędzy. Jest to wypełnienie zobowiązań, sądzę, że trochę także wymuszone przez marszałków województw. Na tym jednak polega cały proces, aby, nawet przyjmując obowiązki, potrafić walczyć o to, żeby dopełnienie tych obowiązków umożliwiła odpowiednia ilość pieniędzy. Uważam, że to jest bardzo, bardzo ważna kwestia.

Podczas dyskusji zastanawialiśmy się nad takimi sprawami, jak na przykład ta, że dodane do Funduszu Kolejowego sumy w wysokości 100 milionów zł mają być rozdzielane w sposób równy. Okazuje się, że takie było żądanie większości samorządów. Zdaje się, jeden tylko samorząd, samorząd śląski, w trakcie dyskusji zgłaszał postulat, że kwota powinna być dzielona proporcjonalnie. Chyba jednak argument z Pisma Świętego, że ci, co mają dużo, będą mieli jeszcze dodane, a ci, którzy mieli mało, będą mieli odjęte – przeważał. W związku z tym ustanowiono zasadę równości, tak że te biedniejsze województwa, na przykład podlaskie czy warmińsko-mazurskie, otrzymają sumę, która ich satysfakcjonuje. Jest to jeszcze o tyle, proszę państwa, ważne, że umożliwi unowocześnienie taboru kolejowego. Jest to ten zastrzyk finansowy, który umożliwi sięgnięcie po pieniądze Unii Europejskiej.

Oprócz poprawek, które miały charakter wyłącznie legislacyjny i doprecyzowujący, zgłosiłem na posiedzeniu komisji poprawkę o charakterze głęboko merytorycznym, która spotkała się – od razu mówię – z zastrzeżeniem naszego Biura Legislacyjnego. Stwierdziło ono, że tryb wprowadzenia tej poprawki nie jest zgodny z zasadami legis-

(senator A. Owczarek)

lacji i że gdyby poprawka była zgłoszona miesiąc wcześniej, gdy rozpatrywaliśmy tę samą ustawę o autostradach i drogach płatnych, to wówczas byłoby wszystko w porządku. W tej chwili wprowadzamy poprawkę, która powinna być, jak już mówiłem, przegłosowana wcześniej. Wydaje mi się, proszę państwa, że waga tej poprawki, waga rzeczowa i finansowa, jest tak ważna, że pozwolę sobie ją przedstawić.

Do omawianej ustawy dodajemy rozdział 6a, który wprowadza szczególny tryb emitowania przez Bank Gospodarstwa Krajowego na rzecz Krajowego Funduszu Drogowego obligacji gwarantowanych przez Skarb Państwa. Przewiduje się w szczególności, po pierwsze, konieczność uzyskania akceptacji warunków emisji obligacji przez ministra właściwego do spraw budżetu. Pozwoli to uniknąć negatywnych skutków konkurencji w samym rządzie, polegających na tym, że oddzielnie będzie emitował obligacje BGK, oddzielnie Ministerstwo Finansów. Gdyby terminy się zbiegły, to mogłoby się tych obligacji na rynku znaleźć nieco więcej, co mogłoby podrożyć koszty ich uzyskania. Po drugie, przewiduje się możliwość sprzedaży obligacji emitowanych na rzecz Krajowego Funduszu Drogowego poprzez przetargi organizowane przez NBP, co umożliwi uzyskanie niższych kosztów obsługi zaciągniętych zobowiązań. Przetarg wprowadza element konkurencji. Sprzedaż większej liczby obligacji nie spowoduje znacząco negatywnego wpływu na rynek.

Chcę powiedzieć państwu, że BGK będzie musiał zdobyć około 5 miliardów zł w tym roku z obligacji, a w kolejnych latach ta suma sięgnie około 15 miliardów zł. Tak więc każdy odsetek, każdy procent ma swoje znaczenie.

Poprawka wprowadza instytucję listu emisyjnego wzorowaną na trybie emisji skarbowych papierów wartościowych, co skutkuje przejrzystością w zakresie warunków emisji i ich trybu.

Poprawka znosi obowiązek powoływania banku reprezentanta w przypadku emisji obligacji BGK na rzecz Krajowego Funduszu Drogowego gwarantowanych przez Skarb Państwa oraz przechowywanych w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych, co też z kolei zmniejsza od kilku do kilkudziesięciu milionów koszty emisji. Poprawka nie tylko skraca proces pozyskiwania środków dla Krajowego Funduszu Drogowego, ale także podnosi status emitowanych obligacji, czyniąc je bardziej atrakcyjnymi dla nabywcy, co prawdopodobnie zwiększy ich popyt i doprowadzi do obniżenia kosztów. Zasadą jest oferowanie wyższych cen za obligacje skarbowe niż za obligacje gwarantowane przez Skarb Państwa, ale emitowane przez inne podmioty. Obecnie różnice w takich emisjach sięgają wielkości od siedemdziesięciu do stu pięćdziesięciu punktów bazowych,

w zależności od okresu, na który obligacje zostały wypuszczone. Dzięki tej poprawce oszczędności sektora finansów publicznych mogą wynieść ogółem około 100 milionów zł rocznie.

Proszę państwa, jak mówiłem, poprawka ta wzbudziła wątpliwości Biura Legislacyjnego.

Wydaje mi się, że w przypadku przyjęcia tej poprawki poszkodowany będzie rynek finansowy, czyli coś bardzo nieokreślonego. Jednakże jej przyjęcie wpłynie na stan finansów publicznych, w związku z czym wydaje mi się, że powinniśmy – zdając sobie sprawę z niedoskonałości trybu legislacyjnego – tę poprawkę przyjąć. Dziękuję za uwagę.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Przepraszam, Panie Senatorze, ale czy ta poprawka została przyjęta przez komisję? Bo tego pan nie...)

Tak, oczywiście.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To jest element sprawozdania komisji.)

Właśnie chciałem zakończyć tym, że w imieniu komisji proszę o przyjęcie ustawy wraz z tą poprawką. Uzyskała ona poparcie nieznacznej większości, niemniej jednak została przez komisję przyjęta. W skali całego okresu emitowania tych obligacji oszczędności mogą sięgnąć około 1 miliarda zł. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do panów senatorów?

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Najpierw do obu panów, a później do pana senatora referującego tę ostatnią, najdalej idącą poprawkę.

Pytanie do obu panów: czy komisje, jedna i druga, badały jednocześnie, jak dalece należy w tym zakresie zmodyfikować ustawę budżetową? Bo są tu jednak przesunięcia. Chodzi mi zwłaszcza o zmianę udziału województw w dochodach z podatku dochodowego od osób prawnych z 14% na 14,75%, co spowoduje modyfikację w pozycjach budżetowych. Czy państwo się nad tym zastanawialiście i czy w ogóle było to zestawiane z dotychczasowym wiążącym charakterem ustawy budżetowej?

I drugie pytanie, do kolegi senatora Owczarka. Będąc zwolennikiem szerszego zakresu poprawek senackich i widząc zasadność tej poprawki, chciałbym spytać, czy nie będzie miało to też skutków takich... Bo mówi pan senator o oszczędnościach rzędu 100 milionów zł. No dobrze, ale obligacje generują przecież zadłużenie, tylko nie dla aktualnego budżetu, ale następnego. A więc w efekcie chyba zwiększy to zadłużenie, tylko przesunie je w czasie. Tak to rozumiem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.
Czyli odpowiada pan senator na oba pytania.

Senator Andrzej Owczarek:

Tak, tak uzgodniliśmy z panem senatorem Dajczakiem.

Sprawa zwiększenia udziału w dochodach z CIT nie będzie wprowadzona od razu, tylko od 1 stycznia przyszłego roku, więc nie wywoła żadnych skutków finansowych.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Dla aktualnego budżetu.)

A potem, proszę państwa, nie tylko zmieni się stawka CIT, ale także wpłynie to na zwiększenie subwencji wyrównawczej dla samorządu województw. Więc te skutki będą jeszcze szersze.

Sprawa drugiego pytania. Miesiąc temu, rozmawiając na posiedzeniu Senatu o Krajowym Funduszu Drogowym, mówiliśmy o tym, że fundusz musi zaciągać obligacje, musi szukać pieniędzy zewnętrznych. I z tym się zgodziliśmy. Oczywiście ma pan rację, wpłynie to na zadłużenie w następnych latach, ale ta poprawka spowoduje, że to zadłużenie będzie mniejsze, niż gdyby tej poprawki nie było.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Dziękuję.)

(*Senator Władysław Dajczak:* Jeśli można, Panie Marszałku...)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Tak, proszę bardzo.
Pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Ja tylko dodam króciutko, że była mowa o tej sprawie również na posiedzeniu komisji samorządu. Uzyskaliśmy informację, że ta zmiana wygeneruje dodatkowo dla samorządów 56 milionów zł i to oczywiście będzie musiało być uwzględnione w budżecie.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* W budżecie. Dziękuję.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Marek Konopka ma pytanie.
Proszę bardzo. Do kogo?

Senator Marek Konopka:

Do obu panów, bo akurat obaj panowie mówili o tej samej kwestii, czyli o tej podwyżce od 2010 r. udziału województw w dochodach z CIT. Tam jest podwyżka z 14% do 14,75%. Jaka to jest kwota?

(*Głos z sali:* 65, tak?)

Nie.

(*Senator Andrzej Owczarek:* To jest subwencja.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Szacowana kwota, o której strona rządowa nas informowała – przynajmniej tak było na posiedzeniu komisji samorządu – to jest około 300 milionów zł. Oczywiście ta kwota była szacowana jesienią zeszłego roku, kiedy, jak wiadomo, sytuacja w gospodarce była troszeczkę inna, w związku z tym teraz może to być kwota rządu 240–250 milionów zł... No, ogólnie chodzi o kwotę rządu 240–300 milionów zł.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że nie ma więcej pytań.

Proszę państwa, był to projekt ustawy wniesiony przez rząd. Minister infrastruktury reprezentuje rząd. Jest z nami ponownie pani minister Patrycja Wolińska-Bartkiewicz. Jeszcze raz panią witam. Pozostał z nami także prezes Urzędu Transportu Kolejowego, pan Wiesław Jarosiewicz.

Czy pani minister chciałaby zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:* Panie Marszałku, podobnie jak w przypadku poprzedniej ustawy: jeśli będą pytania, to chętnie odpowiem.)

Rozumiem, że uchyla się pani od przyjscia na mównicę. Dziękuję.

Ale są pytania, więc jednak zapraszam na mównicę.

Pan senator Gruszka, potem pan senator Andrzejewski.

W takim razie zapraszam.

(*Senator Tadeusz Gruszka:* Tym razem nie udało się... Ale nam będzie bardzo miło.)

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Bardzo miła pani minister.)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:* Dziękuję.)

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Pani Minister! W takim razie przystępuję do zadania pytania. Pytanie pierwsze: jakie były wpływy do Krajowego Funduszu Drogowego w roku 2008, a w konsekwencji ile pieniędzy przekazano tą drogą do Funduszu Kolejowego? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, które było już zadane na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej, ale odpowiedzi nie uzyskałem. Sytuacja opisana w art. 11a pokazuje, że środki, które są niewykorzystane, przechodzą na następne lata – i tak bę-

(senator T. Gruszka)

dzie do 2016 r. Czy wnioskodawca rozważał sytuację odwrotną, to znaczy że na przykład samorząd wygeneruje środki – nie mówię, w jaki sposób – i w jednym roku zaangażuje je wszystkie, a później, w następnych latach, będzie mógł robić spłaty z tego, co będzie otrzymywał z Funduszu Kolejowego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Szanowni Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Dokładnej kwoty, jeżeli chodzi o wpływy z opłaty paliwowej do Krajowego Funduszu Kolejowego, nie znam, w przybliżeniu jest to kwota rzędu 2 miliardów zł, z uwzględnieniem tego, że 80% wpływów z opłaty paliwowej zasilało Krajowy Fundusz Drogowy, a 20% – Fundusz Kolejowy. A więc to będzie tego rzędu kwota.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie... Jeżeli samorząd przyspieszy swoje działania i będzie mógł przekazać w tym czasie większe faktury, to oczywiście – o ile Fundusz Kolejowy w tym momencie będzie dysponował środkami – minister właściwy do spraw transportu zaopiniuje pozytywnie tego typu wypłatę. Bo wszystkie przepływy finansowe, żeby się nam nie skumulowały w jednym czasie, są zatwierdzane przez ministra właściwego do spraw transportu i Bank Gospodarstwa Krajowego. Tak że my będziemy wiedzieli, w których okresach będziemy mieli płatności. Bo chodzi o to, żeby nie było takiej sytuacji, że fakturę samorząd ma, a nie ma z czego jej zapłacić. Tak że wszystkie potrzeby będą oczywiście uwzględniane w planie finansowym Funduszu Kolejowego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy pan senator Andrzejewski chce zadać pytanie?

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak.)

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Minister, moje pytanie brzmi tak: czy ta ustawa świadczy o zmianie strategii i przesunięciu środków z budowy dróg na dofinansowanie kolei? Pytam o to, bo są planowane znaczne ubytki w przychodach Krajowego Funduszu Drogowego. Czy zostaną jakoś zrekompensovane przychody Krajowego Funduszu Drogowego?

Bo w ramach tych proporcji, to jest 20% do 80%, są jednak przesunięcia, powiększa się przychody Funduszu Kolejowego o 200 milionów zł kosztem Krajowego Funduszu Drogowego. Czy to jest więc zmiana strategii? Czy jest w tej chwili nowy priorytet, jeżeli chodzi o kolej? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie: czy będzie to zrekompensovane? Bo mamy zaległości w budowie dróg i wydaje mi się, że Krajowy Fundusz Drogowy również powinien dostać zastrzyk finansowy, taki bodziec.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Dziękuję.

W odpowiedzi na to pytanie powiem, że polityka transportowa uwzględnia rozwój obu gałęzi transportu, czyli zarówno drogowego, jak i kolejowego. Przy czym tę kwestię należy rozpatrywać łącznie ze zmianą ustawy o autostradach płatnych i Krajowym Funduszu Drogowym, którą państwo w Senacie omawialiście kilka tygodni temu. Chodzi o wprowadzenie nowego mechanizmu finansowania dróg krajowych w Polsce, z użyciem KFD. Oczywiście opłata paliwowa jest jednym ze źródeł... no, dzisiaj jedynym, bo stan prawny mamy jeszcze taki, jaki mamy. Mam nadzieję, że obie ustawy wejdą wkrótce w życie i będziemy mieli nowe instrumenty, nowe źródła finansowania wszystkich działań, czyli dróg krajowych i taboru akurat w tym przypadku, bo mówimy o tym, że w tej ustawie, którą omawiamy dzisiaj, to są środki na zakup i modernizację taboru, a będzie nim operowała usamorzadowiana spółka „Przewozy Regionalne”.

Tak że nie jest to uszczuplenie środków przeznaczonych na drogi, bo, tak jak wspomniałam, będą inne źródła zasilania Krajowego Funduszu Drogowego...

(Senator Piotr Andrzejewski: ...będzie zrekompensovana.)

Będzie zrekompensovana.

Również to, o czym mówił pan senator Owczarek. Emisja obligacji na rzecz Krajowego Funduszu Drogowego to jest między innymi inne źródło finansowania KFD, jedno z wielu...

(Senator Piotr Andrzejewski: Sytuacja zasilania.)

Dokładnie tak, dokładnie tak.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.
Proszę o zadanie pytania pana senatora Stanisława Jurcewicza.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.
Pani Marszałek! Pani Minister! Mam takie pytanie: czy ustawa, nad którą w tej chwili pracujemy, daje, w cudzysłowie, możliwość elastycznego przesuwania środków Funduszu Kolejowego w ramach zadań inwestycyjnych? Czy daje możliwość elastycznego przesuwania środków? Wiadomo, z czym to jest związane. Mam na myśli oczywiście to, że nie są to zamrożone pieniądze, tylko pieniądze optymalnie wykorzystywane. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź panią minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Tak jest, Panie Senatorze.
Szanowni Państwo! Mechanizmy ogółem oparte na funduszach zarządzanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego uwzględniają specyfikę inwestycji infrastrukturalnych, w tym również zakup taboru, o którym mówimy, uwzględniają czas, który jest potrzebny na przygotowanie i rozstrzygnięcie postępowania przetargowego oraz wyprodukowanie i dostarczenie w tym przypadku taboru kolejowego. Ta elastyczność polega na tym, że pieniądze gromadzone w Funduszu Kolejowym będą w miarę możliwości inwestowane. Chodzi o to, żeby nie było zamrożenia tych środków. Elastyczność powoduje także to, że jeżeli samorząd województwa nie wykorzysta środków w danym roku, to one nie przepadają, tylko będą do wykorzystania w latach następnych. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Marek Konopka, proszę o pytanie.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Pani Marszałek.
Pytałem senatorów sprawozdawców o kwotę wynikającą z zwiększenia z 14% do 14,75%. Dowiedziałem się, że jest to kwota 250 czy 300 milionów zł. Ale wiadomo, że mniej zamożne regiony,

na przykład Warmia i Mazury, dostaną zdecydowanie mniej, a bardziej rozwinięte dostaną więcej. Czy rząd w ogóle przewiduje po wybudowaniu infrastruktury drogowej i kolejowej do 2012 r. jakąś ekstrapulę pieniędzy na infrastrukturę kolejową i drogową właśnie w tych mniej zamożnych województwach, między innymi na Warmii i Mazurach? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Szanowni Państwo!
Oczywiście zdajemy sobie sprawę z braku infrastruktury w różnych gałęziach transportu w Polsce. Istnieje specjalny program operacyjny „Rozwój Polski Wschodniej” dla pięciu najsłabiej wyposażonych w infrastrukturę województw – w tym również dla województwa, o które pan senator pytał – czyli warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, świętokrzyskiego, lubelskiego i podkarpackiego. Są tam uwzględnione zadania z zakresu rozwoju transportu drogowego. My oczywiście uwzględniamy potrzeby każdego regionu. Zgodnie z polityką transportową wszystkie regiony muszą być skomunikowane. Jest to podstawowa sieć łącząca aglomeracje miejskie i komunikująca ludzi. Ona ma służyć ludziom. Tak że na pytanie o dodatkowe mechanizmy w tym momencie odpowiem, że wszystkie priorytety są rozpatrywane jednakowo, a przy tym uwzględnia się konieczność zapewnienia komunikacji między ludźmi. Ale dostrzegamy potrzebę nadrabiania zaległości w tym zakresie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy jeszcze są pytania do pani minister? Nie widzę chętnych.

Pani Minister, dziękuję bardzo serdecznie.
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Patrycja Wolińska-Bartkiewicz: Dziękuję.)

Obecnie otwieram dyskusję.

Są dwa przemówienia złożone do protokołu – pana senatora Bisztygi i pana senatora Szewińskiego*.

A pana senatora Tadeusza Gruszkę zapraszam na mównicę. Przypominam: dziesięć minut, nie więcej.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie ma takiej osoby. Dziękuję.

Proszę, Panie Senatorze.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Senator Tadeusz Gruszka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Przekazując samorządom spółkę „Przewozy Regionalne” z dobrodziejstwem inwentarza, obdarzyliśmy je najbardziej wysłużonym taborem kolejowym, na remont którego do tej pory samorzady nie otrzymały odpowiednich środków. Ustawa zawarta w druku senackim nr 605 naprawia zaistniałą sytuację. Otrzymane środki finansowe pozwolą samorządom na zakup, modernizację i naprawę pasażerskich pojazdów kolejowych. Jest to krok w dobrym kierunku, ale wyasygnowane na te zadania kwoty – to jest w 2009 r. 200 milionów zł i do 2015 r. corocznie 100 milionów zł – wydają się być niewystarczające.

W wątpliwość podaję także źródła pochodzenia tych pieniędzy. Już obecnie Fundusz Kolejowy wspierany jest z Krajowego Funduszu Drogowego kwotą w wysokości 20% wpływów z opłaty paliwowej, a dodatkowo wnioskodawca uszczupla go łącznie w tych latach, o których wspomniałem, o 800 milionów zł. Czy wobec tego rząd, czyli wnioskodawca, uznał, że sytuacja w infrastrukturze drogowej jest tak doskonała, że można pomniejszyć środki finansowe przeznaczone na ten fundusz? Zarówno ja, użytkownik dróg, jak i wielu z państwa tu siedzących, na pewno powiemy, że tak nie jest. Jest wręcz przeciwnie, jest bardzo niedobrze. Sytuacja, którą zaproponowano i nam przedstawiono, dotycząca tego, że obligacje mają pomóc w infrastrukturze drogowej, to jest przelewanie środków, a to nic więcej nie daje, tylko zamieszanie w przepływie gotówki. Uważam, że należało ustalić inne źródła finansowania Funduszu Kolejowego, pozostawiając nieuszczerplony Krajowy Fundusz Drogowy. Konieczne są impulsy z budżetu państwa.

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę na uregulowanie, które rozdziela dodatkowe środki na województwa w równych częściach. W pierwszym momencie wielce zdziwiło mnie to, bo, jak wiadomo, potrzeby w taborze kolejowym aglomeracji śląskiej, o której sprawozdawca wspomniał, a której to samorząd sprzeciwił się takiemu podziałowi – tam są ponad cztery miliony mieszkańców – są nieporównywalnie większe niż potrzeby jakiegokolwiek innego województwa. Mam nadzieję, że za zgodą przedstawicieli województwa śląskiego marszałkowie osiągnęli konsensus co do podziału tych środków, toteż nie będę dalej rozwodził się nad mechanizmem podziału pieniędzy.

Zwrócę za to uwagę, gdzie są tracone środki finansowe, które mogłyby wpłynąć do Krajowego Funduszu Drogowego. Pani Minister, samochody ciężarowe, tiry, jadące zza wschodniej granicy przez Polskę na zachód, zaopatrzone są w paliwo po brzegi. Tym sposobem nie potrzebują uzu-

pełniać paliwa na terenie Polski i w konsekwencji uszczuplają wpływy do Krajowego Funduszu Drogowego z tak zwanej opłaty paliwowej. Pragnę zasygnalizować przedstawicielom rządu hasło „tiry na kolej” i zwracam się z prośbą o wdrożenie go w życie lub wprowadzenie takich mechanizmów, by pojazdy przejeżdżające przez Polskę tranzytem miały rzeczywisty wkład w budowę i utrzymanie infrastruktury drogowej.

Należy też wspomnieć o potrzebie zdynamizowania wykorzystywania środków unijnych, których zaangażowanie w infrastrukturę drogową, że tak powiem, jest znikome. Liczę, że w tym kierunku rząd zapali mocno świecę zielonym kolorem światła.

Na koniec pragnę odnieść się do poprawki zaproponowanej podczas obrad Komisji Gospodarki Narodowej. Chodzi o poprawkę, która uzupełnia ustawę o rozdział 6a, dotyczący zasad i trybu emisji obligacji gwarantowanych przez Skarb Państwa. Na tym etapie prac Senatu poprawka ta nie ma racji bytu, gdyż nie jest przedmiotem ustawy przedstawionej nam przez Sejm. Chociaż ma ona na celu uzupełnienie ustawy z druku senackiego nr 554, nad którym debatowaliśmy na trzydziestym drugim posiedzeniu, nie zmienia to faktu, że nadal jest niekonstytucyjna. Dlatego też z tego miejsca apeluję do wszystkich senatorów o jej odrzucenie, by z tym problemem nie musiał borykać się w następnej kolejności Sejm, dalej prezydent i Trybunał Konstytucyjny, gdzie na pewno ustawa trafi z podanych przyczyn. Tym samym termin, w którym samorzady będą mogły skorzystać z jej dobrodziejstwa, oddali się w bliżej nieokreśloną przyszłość. A o to nam, senatorom, którzy w dużej mierze pochodzą z samorządów, na pewno nie chodzi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.
Zamykam dyskusję.

Nie ma wniosków, nie zostały zgłoszone.
W związku z tym informuję...

(*Senator Grażyna Sztark: Jeszcze Andrzej Owczarek.*)

(*Głosy z sali: Ale nie ma...*)

(*Rozmowy na sali*)

Ale ja już zamknęłam dyskusję.

(*Senator Andrzej Owczarek: I słusznie, Pani Marszałek.*)

(*Senator Grażyna Sztark: Aha, to dobrze.*)

To co?

(*Senator Grażyna Sztark: Dobrze, dobrze. On tylko wnioski...*)

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Państwo Senatorowie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o uchyleniu lub zmianie niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych.

Tekst ustawy jest w druku nr 600, a sprawozdanie komisji w druku nr 600A.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Stanisława Jurcewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność i zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej z prac nad uchwaloną przez Sejm w dniu 7 maja 2009 r. ustawą o uchyleniu lub zmianie niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych. Pan marszałek Senatu dnia 14 maja 2009 r. skierował ustawę do komisji. Komisja rozpatrzyła przedmiotową ustawę na posiedzeniu w dniu 19 maja 2009 r.

W świetle uzasadnienia do projektu celem ustawy jest uporządkowanie systemu prawa i wyeliminowanie wadliwych lub zbędnych upoważnień ustawowych, dostosowanie ich także do wymogów konstytucji oraz przepisów ustawowych. Ponadto zamiarem ustawodawcy jest zapewnienie spójności polskiego systemu prawnego z prawem wspólnotowym. Dążąc do zrealizowania powyższych celów, ustawodawca nowelizuje trzydzieści pięć ustaw.

Szanowni Państwo, Wysoka Izbo, w trakcie dyskusji nad przedmiotową ustawą Biuro Legislacyjne przedstawiło pięć uwag. Cztery z nich dotyczyły zasad techniki prawodawczej, jedna, uwaga trzecia, miała formułę propozycji poprawki, której komisja nie podjęła.

W imieniu komisji proszę, aby Wysoki Senat raczył przychylić się do projektu uchwały mówiącego o tym, że przyjmuje się ustawę bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania?

Bardzo proszę, pan senator Leon Kieres, potem pan senator Łukasz Piotr Andrzejewski.

Proszę.

Senator Leon Kieres:

Pierwsze pytanie. Czy podtrzymuje pan stanowisko, że tytuł ustawy odpowiada jej treści?

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Senatorze, Panie Profesorze, nad zagadnieniem, o które pan pyta, odbyła się dyskusja, niemniej senatorowie po wysłuchaniu opinii projektodawców, a także opinii Biura Legislacyjnego, w głosowaniu wyrazili wolę utrzymania tytułu ustawy. W imieniu komisji przedstawiłem efekty prac zakończonych decyzją przyjęcia tej ustawy.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

To wszystko?

(Senator Leon Kieres: Pani Marszałek, co mam powiedzieć? W głosowaniu ustaliśmy myśl...)

To zapraszam...

(Senator Leon Kieres: Ja będę miał jeszcze jedno pytanie, ale to za chwilę.)

Dobrze. Dziękuję.

Proszę pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Czy przy tworzeniu tej ustawy dopełniono wymogu legislacyjnego, żeby była między innymi w sposób wystarczający zakreślona treść rozporządzeń? To raz. Dwa. Czy dołączono do ustawy projekty tych rozporządzeń? Tych rozporządzeń jest tu kilkanaście. Czy państwo badaliście jednocześnie ich treść merytoryczną? To jest tylko upoważnienie, a technika legislacyjna w przypadku takiej ustawy nakazuje jednoczesne przedstawienie projektów rozporządzeń. Czy badaliście je panowie i czy w ogóle były one dostępne podczas prac komisji?

Senator Stanisław Jurcewicz:

Nie badaliśmy. To odpowiedź na drugie pytanie. A jeśli chodzi o pierwsze, to o odpowiedź poproszę przedstawiciela rządu.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jeszcze pytanie uzupełniające. Czy może mi pan senator odpowiedzieć na takie pytanie? Jeżeli komisja tego nie badała, to nie ma sensu pana o to pytać, ale spytam, żeby ewentualnie przedstawiciel rządu mógł udzielić odpowiedzi. Przyjęto, iż tworzenie, przekształcanie i likwidacja ośrodków szkolenia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu będzie fakultatywną, a nie obligatoryjną kompetencją szefów tych agencji. Czy wobec tego w ogóle tworzenie tego typu ośrodków będzie utajnione i jaki będzie tryb kontroli funkcjonowania ośrodków Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, jeżeli to nie będzie fakultatywna kompetencja? Czy jest tak, że nie ma koordynatora, a szefowie tych agencji mają

(senator P. Andrzejewski)

tu całkowicie wolną rękę, czy też istnieją jakieś reguły, które podlegają kontroli wymaganej w demokratycznym państwie prawnym?

(Senator Stanisław Jurcewicz: Czy ja mógłbym prosić pana senatora o podanie numeru artykułu, o którym pan w tej chwili mówi, bo...)

To jest artykuł dotyczący – numeru nie podam, ale podaję temat – szkolenia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu i w ramach kompetencji szefów tych agencji.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Senatorze, ja wróczę jednak do poprzedniej wersji. Mam tu uzasadnienie dotyczące poszczególnych artykułów, dlatego o to pytałem. W takim razie, żeby to było precyzyjne, proszę o odpowiedź stroną rządową. Dziękuję.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Ponieważ nie ma więcej... A, jeszcze pan senator Kieres.

Proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Panie Senatorze, szczegółowe pytanie. Mianowicie w nowelizacji ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych w art. 10 zmieniono ust. 3. Sprawa jest bardzo specyficzna i, powiedziałbym, bardzo szczegółowa. Czy na przykład pan jako doświadczony samorządowiec... Znalazł pan ten artykuł?

(Senator Stanisław Jurcewicz: Przepraszam, który to był artykuł?)

To jest art. 10 ustawy z 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych. To jest art. 2 tej ustawy.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Tak, tak, właśnie czytam.)

Tam jest powiedziane tak: „zwłoki niepochowane” – przepraszam za sformułowanie, ale cytuję „przez podmioty, o których mowa” itd. „są chowane przez gminę właściwą ze względu na miejsce zgonu”. Z tego, co rozumiem, jest to zadanie własne gminy. Prawda? Z tego, co pamiętam, w ustawie o pomocy społecznej jest napisane, że sprawienie pogrzebu osobie bezdomnej należy do zadań własnych ustawowo obowiązkowych gminy. Pewnie państwo nie badaliście tak szczegółowej kwestii, jak relacje między tymi dwiema ustawami i jednostkami redakcyjnymi obydwu przepisów.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Profesorze, potwierdzam to, niemniej przeczytam uzasadnienie do art. 2, które było dołączone do dyskusji w izbie poselskiej. Dotyczy to

art. 10 ust. 3 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych i jest napisane, że nie reguluje to kwestii pochówku osób pozbawionych wolności, zmarłych w zakładach karnych i aresztach śledczych. W art. 10 ust. 5 ustanowione upoważnienie ustawowe dla ministra sprawiedliwości jest nieprecyzyjne. Podane jest niejako powstanie tego zapisu. Prace legislacyjne nad projektem rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie sposobu postępowania ze zwłokami osób pozbawionych wolności, zmarłych w zakładach karnych i aresztach śledczych, wskazywały na trudności z ustaleniem treści tego rozporządzenia.

Proponowana zmiana wytycznych do rozporządzenia polegać będzie na dodaniu odpowiednich wyrazów, usunięciu wątpliwości interpretacyjnych i jednoznacznie wskaże, że zarówno zakład karny, jak i areszt śledczy mogą zlecić pochowanie zwłok zmarłych w tych jednostkach. To jest odpowiedź, takie jest uzasadnienie. A komisja nie badała tych powiązań, o których mówił pan profesor, te powiązania nie były badane.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Panie Senatorze, chce pan jeszcze zadać...

(Senator Leon Kieres: ...myśl wyrażoną przez pana senatora sprawozdawcę.)

Proszę o powtórzenie, bo pan senator prosi o powtórzenie tego pytania.

(Senator Leon Kieres: Nie, nie, ja tylko przyjąłem do wiadomości to, co powiedział pan senator.)

Dobrze. Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Dziękuję bardzo.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu został upoważniony prezes Rady Ministrów. W jego imieniu jest dziś z nami pan prezes Maciej Berek z Rządowego Centrum Legislacji.

Zapraszam bardzo serdecznie i proszę o udzielenie odpowiedzi na te pytania, ewentualnie o komentarz własny.

Prezes Rządowego Centrum Legislacji Maciej Berek:

Pani Marszałek, bardzo dziękuję.

Wysoka Izbo!

By uzupełnić to, co przedstawiał pan senator sprawozdawca, wypowiem jedno, dwa zdania ogólne, a później odpowiem na pytania, które panowie senatorowie sformułowali.

Proszę Wysoką Izbę o zwrócenie uwagi na okoliczność, o której mowa była już przy uzasadnianiu, przy wyjaśnianiu istoty tego projektu. Jest on odpowiedzią na nałożony na rząd obowiązek wykonywania aktów wykonawczych, sporządzania tych aktów wykonawczych. Ustawowym obo-

(prezes M. Berek)

wiązkiem Rządowego Centrum Legislacji jest weryfikowanie sposobu wykonywania tego obowiązku przez konstytucyjnych ministrów, co polega na prowadzeniu specjalnego rejestru i badaniu, czy ministrowie we właściwym terminie wykonują te upoważnienia i wydają stosowne rozporządzenia albo przedkładają projekty umożliwiające wydanie rozporządzeń przez Radę Ministrów. Nie jest żadną tajemnicą, że ten obowiązek jest realizowany w sposób dalece niezadowolający, a stan zaległości jest dość poważny. W związku z tym komitet Rady Ministrów zobowiązał Rządowe Centrum Legislacji, żeby w oparciu o zgłoszenia przez ministrów... Bardzo często, wyjaśniając przyczyny niewykonania jakiejś delegacji ustawowej, niewydania rozporządzenia, wskazywali oni albo na zbędność takiej delegacji, albo na jej wadliwość, albo na to, że ta delegacja bezzasadnie ma charakter obligatoryjny, podczas gdy powinna mieć charakter fakultatywny, dlatego że nie zawsze to rozporządzenie jest potrzebne; przecież w systemie prawa istnieją tego typu upoważnienia.

Ustawa, nad którą debatuje Wysoka Izba, w swoim pierwotnym założeniu jest odpowiedzią na pytanie o to, w jaki sposób skorygować wadliwe upoważnienia i jak wyeliminować, usunąć te upoważnienia, których ministrowie proponują nie wykonywać, ponieważ te akty nie są potrzebne w systemie, z reguły dlatego, że te kwestie zostały rozstrzygnięte w innych aktach prawnych, często w aktach ustawowych. Tak więc pierwotna myśl tej ustawy jest taka, żeby uporządkować system delegacji do wydawania upoważnień i wyeliminować z niego to, co jest zbędne albo wadliwe. To powoduje, że przepisy, które państwo w tej chwili analizujecie – za chwilę dojdę do pytań szczegółowych panów senatorów – były zmieniane tylko w jakimś zakresie, w pozostałym zakresie te przepisy funkcjonują w systemie prawnym.

I teraz odniosę się do pytań szczegółowych.

Pierwsze pytanie dotyczyło tytułu ustawy. Ta kwestia, Panie Senatorze, była analizowana na posiedzeniu komisji w związku z sugestią Biura Legislacyjnego, podającego w wątpliwość to, czy tytuł odpowiada rzeczywistej treści ustawy. Ustawa nosi tytuł „O uchyleniu lub zmianie niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych”. I proszę mi pozwolić z pełnym przekonaniem powiedzieć, że taka jest istotna treść tej ustawy. Jej przepisy w znakomitej większości polegają na uchyleniu albo na korygowaniu upoważnień do wydawania aktów wykonawczych; takie też było ratio legis przygotowania tego projektu jeszcze na etapie prac rządowych, o czym przed chwilą powiedziałem. Oczywiście jest tak, że w tej ustawie znajdziecie państwo senatorowie kilka przepisów materialnych wprowadzanych do poszczególnych ustaw, ale chcę wyjaśnić, że

zaistnienie tych przepisów było podyktowane tylko jedną okolicznością – taką, że minister, opisując, jaki ma kłopot związany z wydaniem aktu wykonawczego i proponując skorygowanie tego aktu wykonawczego, a najpierw delegacji do wydania tego aktu, wskazywał na materię, która jego zdaniem powinna być w rozporządzeniu, a myśmy konstatawali, że to jest materia ustawowa. I nawet jeżeli ten błąd istniał w systemie prawnym od kilku lat, to nie zmieniało to faktu, że wtedy, kiedy przygotowywana jest taka ustawa czyszcząca, należało skorygować także ten element, czyli przenieść do ustawy to, co jest materią ustawową, a do tej pory było regulowane rozporządzeniem. I tylko z tego powodu i tylko w takim zakresie kilka przepisów materialnych jest w tej ustawie. W moim przekonaniu, Panie Senatorze, Wysoka Izbo, to w żaden sposób nie neguje prawidłowości tytułu ustawy. Tytuł jest adekwatny do ratio legis ustawy i jest zgodny z tym, co jest rzeczywistą i zasadniczą materią tej ustawy.

Odpowiem teraz na pytanie pana senatora o załączenie aktów wykonawczych do tego projektu. Otóż, Panie Senatorze, to było dość wnikliwie analizowane, także ze względów regulaminowych, jeszcze przez służby marszałka Sejmu, który ma regulaminowo umocowane, żeby żądać, oczekiwać od Rady Ministrów przedstawienia wraz z projektem ustawy projektów podstawowych aktów wykonawczych. Właśnie ze względu na specyfikę tego aktu, z uwagi na to, że ma ona charakter tylko i wyłącznie, przepraszam za to wyrażenie, czyszczący, że nie wprowadza żadnych nowych upoważnień – tu nie ma żadnych nowych upoważnień, tu są albo upoważnienia, które istnieją w systemie i są korygowane, albo upoważnienia, które znikają, więc wtedy przedstawianie projektu aktów byłoby bezzasadne – pozwoliliśmy sobie prosić marszałka Sejmu o konsekwentną akceptację tego spojrzenia i proszę też o to Wysoką Izbę. Przedstawianie tutaj konglomeratu tych aktów wykonawczych, po pierwsze, byłoby bardzo utrudnione, a po drugie, zmieniałoby istotę tej regulacji, bo my na podstawie tego... Nie po to jest ta ustawa, żeby wydawać nowe rozporządzenia, tylko po to, żeby ministrowie wydali rozporządzenia, które były pomyślane wtedy, kiedy poszczególne ustawy były uchwalane przez parlament. I wtedy do tamtych projektów powinny być załączone akty wykonawcze. Z mocy tej ustawy żaden minister nie otrzymał nowej materii do regulacji, co najwyżej doprecyzowaliśmy mu wytyczne albo zakres tego, co ma być w rozporządzeniu.

Padły jeszcze ze strony panów senatorów dwa szczegółowe pytania dotyczące dwóch artykułów.

Pierwszy z nich w kolejności według numeracji przepisów to jest zmiana ustawy o cmenta-

(prezes M. Berek)

rzach i chowaniu zmarłych, czyli art. 2 tej ustawy, którą rozpatruje Wysoka Izba. Otóż, Panie Senatorze, Wysoka Izba, jedyna zmiana następująca w tym przepisie to jest właśnie uregulowanie sytuacji, w której dochodzi do zgonu na terenie zakładu karnego albo aresztu śledczego. Brakuje dzisiaj przepisu, który mówiłby o tym, kto jest wtedy zobowiązany dokonać pochówku; istniała generalna norma, że będzie to zobowiązanie gminy. Minister spraw wewnętrznych zaproponował korektę, uznając, zresztą w uzgodnieniu ze stroną samorządową, bo to było weryfikowane, konsultowane ze stroną samorządową, że nie ma powodu, żeby ten obowiązek obciążał gminy, w takiej sytuacji powinien się tym pochówkiem zająć administrator profesjonalnego budynku struktury, czyli administrator zakładu albo aresztu. Zarówno ten przepis, jak i ustawa o samorządzie gminnym wskazuje na gminy i na ich zadanie w tym zakresie, ale to zadanie gminy nie jest wprowadzane tutaj, tylko zawarte w ustawie o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Korekta tego przepisu art. 10 ustawy o cmentarzach dotyczy wyłącznie tej sfery, o której powiedziałem, czyli, mówiąc w skrócie, uregulowania sytuacji pochówku osób, które zmarły w trakcie okresu pozbawienia wolności.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, to pan senator pytał o zmianę ustawy o Agencji Bezpieczeństwa i Agencji Wywiadu i o zmianę, która koryguje sposób kreowania jednostek organizacyjnych... Przypuszczam, sięgnę tylko do tekstu...

(Senator Piotr Andrzejewski: Trzydziesty szósty...)

Tak. Otóż, Panie Senatorze, Wysoki Senacie, mówimy o strukturze organizacyjnej określonej w statucie, który jest zarządzeniem premiera niemającym charakteru niejawnego. I dziś, zgodnie z obecnym brzmieniem ustawy, szef agencji – literalnie jest to tak sformułowane – tworzy, przekształca i likwiduje ośrodki szkolenia agencji, określając ich strukturę, zadania i zasady funkcjonowania. Z kolei szefowie zainteresowanych agencji wskazywali na to, że nie zawsze jest taka potrzeba, w szczególności potrzeba tworzenia i konsekwentnie przekształcania oraz likwidowania tych ośrodków szkolenia. W związku z tym forma, czyli zarządzenie szefa się nie zmienia, żadna materia nie podlega tutaj utajnieniu, jest tylko dostosowanie się do tego, że nie każda agencja planuje powoływanie odrębnego ośrodka szkolenia. Dziś przepis ustawowy brzmi tak, jakby to był obowiązek, podczas gdy to powinno być uprawnienie. I tylko tego typu korekta następuje. Tutaj nie ma żadnej zmiany, w szczególności zmiany w zakresie, który, jak rozumiem, interesuje pana senatora. Czyli nie utajnia się tej struktury, nic w tym zakresie się nie zmienia.

Pani Marszałek, Wysoka Izba, jeżeli byłyby jeszcze jakieś pytania – bo na te, które wynotowałem, starałem się odpowiedzieć – to jestem do dyspozycji.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

W związku z tym, czy państwo wyrażają taką wolę, aby zadać pytanie?

Zapraszam, pan senator Andrzejewski, a potem pan senator Kieres.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, jest to pytanie dosyć zasadnicze. Chodzi o art. 11, dotyczący ustawy o gospodarce nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. Ust. 6a jest generalny, zestawie go w pytaniu z ust. 6d. Mianowicie ust. 6a mówi, że zobowiązanie agencji odpowiadające faktycznie poniesionym wydatkom z budżetu państwa na wykup obligacji zostanie ustalone w następnym roku po zakończeniu wykupu obligacji, a art. 6d mówi, że to minister właściwy do spraw finansów publicznych określi w drodze rozporządzenia wysokość zobowiązania. Jednym zdaniem: skoro mamy fakt obiektywny, to po co rozporządzenie? Wystarczy to wpisać do budżetu. Czy to z tego wynika, że to rozporządzenie będzie ustalało fakt, że rzeczywistość sobie, a ustalenie faktu sobie? Czy to nie jest superfluum, czy to nie jest nadmierne? Skoro mówi się o zobowiązaniu odpowiadającym faktycznie poniesionym wydatkom, to co będzie ustalało rozporządzenie? To nie wystarczy tu zwykła sprawozdawczość, tylko trzeba do tego aktu legislacyjnego w trybie rozporządzenia? Chodzi o sam przedmiot regulacji prawnej.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, Panie Prezesie, proszę.

Prezes Rządowego Centrum Legislacji Maciej Berek:

Wysoka Izba, Panie Senatorze, dzisiejsza regulacja jest taka, że to ustawa o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa określa, w jaki sposób należałoby obliczyć tę kwotę, którą agencja będzie zobowiązana zwrócić do budżetu państwa. Ponieważ mechanizm wpisany do ustawy – to jest obecny art. 20a – jest niemożliwy do efektywnego wykonania, przyjęto, że kwota tego zobowiązania zostanie ustalona w wysokości wynikającej z brzmienia ust. 6a w art. 20a. Ale ponieważ...

(prezes M. Berek)

(Senator Piotr Andrzejewski: To są faktycznie poniesione wydatki.)

Zgadzam się, Panie Senatorze, ale ponieważ mówimy o zobowiązaniu osoby prawnej, bo agencja funkcjonuje jako osobny byt prawny, a mamy taką konstrukcję, że dziś z ustawy wynika, jak się powinno wyliczyć kwotę tego zobowiązania, i mówimy – co do tego jest zgoda zarówno ze strony agencji, jak i ze strony ministra – że ten przepis, kilka lat temu sformułowany, jest dzisiaj niemożliwy do literalnego zastosowania, to zostanie ustalone to zobowiązanie. Aby uniknąć jakiegoś sporu co do tego, w jakiej formie miałyby to zostać zakomunikowane agencji, żeby było dla niej wiążące, przyjęto formę rozporządzenia ministra, który określi tę kwotę na podstawie tego, co wynika z ust. 6a w art. 20a.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję, ale chciałbym mieć jasność. Czyli sam komunikat będzie miał charakter rozporządzenia Rady Ministrów, tak?

**Prezes
Rządowego Centrum Legislacji
Maciej Berek:**

Będzie to rozporządzenie ministra finansów, którego treścią będzie informacja o wysokości tej kwoty. Oczywiście pan senator przenikliwie wskazuje, że to jest dość nietypowe rozporządzenie, ale wydawało się to jedyną drogą wyjścia z sytuacji, w której na dziś to jest przedmiotem materii ustawowej. Skoro już nie miała to być ustawa, to szukaliśmy jakiejś innej formy, która będzie jednoznaczna i obowiązująca.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Leon Kieres – bardzo proszę. Później pan senator Lucjan Cichosz, tak?

(Głos z sali: Zbigniew Cichoń.)

Zbigniew Cichoń, przepraszam bardzo, proszę mi wybaczyć.

Senator Leon Kieres:

Panie Ministrze, czy ja dobrze pana zrozumiałem? Ten przepis o chowaniu zmarłych był konsultowany, jak rozumiem, z jednostkami samorządu terytorialnego, tak? Chodzi o przepis na-

kładający na gminę właściwą ze względu na miejsce zgonu obowiązek chowania zwłok osoby zmarłej niepochowanych przez inne podmioty, o których mowa w ust. 1. Czy państwo rzeczywiście zastanawialiście się nad brakiem celowości określenia, że ma to być zadanie własne obligatoryjne? To jest w ustawie o pomocy społecznej, co podkreślam jeszcze raz, w przypadku bezdomnych.

I drugie pytanie: czy dobrze zrozumiałem logikę pana rozumowania? Ustawa rzeczywiście dotyczy uchylenia lub zmiany niektórych upoważnień do wydania aktów prawnych, aczkolwiek zawiera ona liczne rozwiązania materialnoprawne, no bo nikt mnie nie przekona, że nie jest rozwiązaniem materialnoprawnym postanowienie mówiące na przykład, że felczerowi wykonującemu zawód ponad trzy lata przysługuje tytuł starszego felczera, a dopiero później jest tam mowa o upoważnieniach. Czy więc dobrze rozumiem logikę pana rozumowania? Ta ustawa rzeczywiście dotyczy uchylenia albo zmiany niektórych upoważnień, ale żeby doprowadzić do tych zmian, musieliśmy wprowadzać regulacje materialnoprawne zmieniające dotychczas obowiązujące albo wręcz w ogóle nieznanne dotychczasowe ustawodawstwu, po to, żeby zająć się problemem przepisów wykonawczych, czyli tych upoważnień.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo.

**Prezes
Rządowego Centrum Legislacji
Maciej Berek:**

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, Panie Senatorze, potwierdzam, że ponieważ projekt był przekrojowy, dotyczy także uprawnień Kościołów i związków wyznaniowych, dotyczy sfery samorządowej, wszystkie procedury konsultacyjne podczas przygotowywania tego projektu zostały dochowane.

Ograniczone zainteresowanie tych podmiotów wynika z faktu, że to, o czym mówi pan senator, jest raczej pytaniem, czy konstrukcja ustawowa być może nie powinna się zmienić z punktu widzenia jednostek samorządu. Ale ponieważ ona się nie zmienia, ona jest, ten przepis ustawy o chowaniu zmarłych nie zmienia się w swej istocie, która interesuje jednostki samorządu. To gmina dziś jest i po przyjęciu przez Wysoką Izbę tej ustawy, jeśli Wysoka Izba zechce ją przyjąć, nadal będzie tym ostatnim podmiotem. W razie gdyby nie było kogoś, kto jest odpowiedzialny z mocy jakiejś

(prezes M. Berek)

szczególnej regulacji za pochowanie zwłok, będzie to obowiązek gminy.

I tego mechanizmu nie zmieniamy. Wydaje mi się – jeśli pan senator o to pyta – że jest to jak najbardziej potrzebne, aby było pewne domknięcie tego obowiązku publicznego wtedy, gdy nie ma zainteresowanych ze sfery publicznej albo z jakiegokolwiek innej, aby ze zwłokami osób zmarłych postąpić w ten sposób, żeby ktoś był zobowiązany do ich pochówku, bo brak wskazania tego podmiotu groziłby oczywistymi konsekwencjami, także z punktu widzenia zdrowia publicznego. I wydaje się, że gmina, czyli jednostka samorządu będąca najbliżej, jest właściwsza. Nie jest to rozwiązanie, które by funkcjonowało krótko, bo przecież, jeśli dobrze pamiętam, to ten obowiązek chyba od początku tak naprawdę był po stronie gmin, a w każdym razie od ładnych kilku lat.

Panie Senatorze, powiedział pan, że tu są liczne przepisy materialne. No, nie chcę wchodzić z panem senatorem w polemikę – nie ośmieliłbym się – czy one są liczne, czy nie, ale przykład, który pan senator podał, pozwala mi wytłumaczyć, że być może to, co państwo senatorowie interpretujecie jako nowe przepisy materialne, czyli na przykład kwestia zawodu felczera, jest pochodną zmiany o charakterze formalnym.

Otóż dzisiaj art. 3 ust. 1 ustawy o zawodzie felczera mówi, że felczerowi wykonującemu zawód ponad trzy lata przysługuje tytuł starszego felczera, ale ten felczer musi jeszcze odbyć kurs. Ponieważ minister zdrowia konstatuje, że zawód felczera jest wykonywany przez osoby, które uprawnienie zdobyły, a nowe osoby nie są nim zainteresowane, i nikt tych kursów nie organizuje, rozporządzenie wydawane przez ministra na podstawie ust. 4, które szczegółowo określało program, organizację, warunki odbycia kursów doszkalających dla felczerów, żeby oni mogli tytuł starszego felczera uzyskać, jest po prostu niepotrzebne w systemie. Nie ma po co wydawać rozporządzenia, w sytuacji gdy w zasadzie brak adresatów tego rozporządzenia.

I w związku z tym pojawia się przepis, który oczywiście ma charakter przepisu materialnego, ale jest pochodną tego, że z warunków stawianych felczerowi, żeby mógł się posługiwać tytułem starszego felczera, eliminujemy kurs, którego i tak już nikt nie odbywa, bo kto miał tym starszym felczerem zostać, ten został. Zostawiamy ten przepis, na wypadek gdyby się okazało, że ktoś jednak te trzy lata stażu ma i chce korzystać z wyższego tytułu w ramach tej profesji, która nie jest przesadnie rozpowszechniona.

A więc przepis jest materialny w sensie analizy typów przepisów w projekcie ustawy, ale nie jest wprowadzany tą ustawą. On się ogranicza do te-

go, co wynika z uchylenia podstawy do wydania rozporządzenia. I tego typu przepisów rzeczywiście jest w tej ustawie więcej, ale one mają charakter wyłącznie uzupełniający albo konsekwencji tego, że korekty, które są pierwotnie dokonywane w każdej nowelizowanej ustawie, dotyczą aktów wykonawczych.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pan senator Zbigniew Cichoń, proszę uprzejmie.

Senator Zbigniew Cichoń:

Mam kilka pytań w kwestii regulacji nie tylko proceduralnych, ale i materialnoprawnych. Mianowicie zauważyłem kilka innych, oprócz tych, o których wspomniał pan profesor Kieres. Zwłaszcza w przepisach dotyczących działalności instytucji filmowych – to jest art. 4 – została wprowadzona bardzo poważna zmiana do tej ustawy, która dotychczas przewidywała, że ustalenie planu, bodajże finansowego, następuje po zasięgnięciu opinii określonych instytucji, nazwijmy to „samorządowych”. A teraz jest to zupełnie pominięte.

Podobnie w ustawie – Prawo o ruchu drogowym, którą zmieniamy chyba po raz trzydziesty w tej kadencji. To moja ulubiona ustawa, jako że jest przykładem, moim zdaniem, nieudolnej działalności parlamentu, bo skoro parlament zmienia ustawę co kilka tygodni, to coś jest nie w porządku. Otóż wprowadza się pewne rozwiązania, gdzie dla kierowania ruchem drogowym przez określone podmioty stawia się nowe wymagania, mianowicie obowiązek odbycia przeszkolenia w ośrodku ruchu drogowego. Jest to zresztą, moim zdaniem, dalszy ciąg, jakaś ewolucja, tego niefortunnego rozwiązania, które ostatnio bardzo powszechnie było krytykowane w mediach, co do wymogu, żeby ci, którzy kierują pielgrzymkami, przechodzili takowe przeszkolenie.

Jak widać, teraz jest następna kategoria osób, które mają przechodzić określone przeszkolenia. W związku z tym jest to przykład wręcz ingerencji w pewne prawa podmiotowe, można by powiedzieć. Bo osoby, które są zobligowane do odbycia tego przeszkolenia, miały już wcześniej takie uprawnienie do kierowania ruchem. W tej chwili nakłada się na nie dodatkowe obowiązki, i to w ustawie, która nosi całkiem nieadekwatny tytuł: o uchyleniu lub zmianie niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Pytanie, Panie Senatorze, proszę.)

Moje pytanie: czy w dalszym ciągu pan minister podtrzymuje, że jest zasadne dokonywanie w tej ustawie takich zmian, które dotyczą nawet pewnych praw podmiotowych?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę pana prezesa.

**Prezes
Rządowego Centrum Legislacji
Maciej Berek:**

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, Panie Senatorze! Co do art. 4, dokonującego zmiany w ustawie o państwowych instytucjach filmowych, to zakres tej korekty czy zmiany w tejże ustawie inspirowany był przez ministra kultury. I proszę pozwolić, że przytoczę – to, jak myślę, najlepiej oddaje istotę sprawy – fragment pisma ministra, które zainicjowało przygotowanie tego elementu ustawy. Otóż pan minister wnosił o to, aby uchylić podstawę do wydawania rozporządzenia, mocą którego minister miał określać liczbę członków rad zespołów, rad artystyczno-programowych, tryb ich wyboru i sposób ich działania, w związku z kilkoma przepisami, które regulują zasady funkcjonowania tych rad.

Minister kultury zwrócił uwagę, że przyjęte w ustawie z 1987 r. rozwiązania były zasadne dla państwowych instytucji filmowych funkcjonujących w poprzednim okresie ustrojowym, kiedy to produkcja filmowa była w całości finansowana z budżetu państwa, a twórcy byli etatowymi pracownikami państwowych instytucji filmowych. W tej chwili, w nowym ustroju, ten model wyczerpał swoje możliwości z uwagi na diametralną zmianę zasad finansowania produkcji filmowej. W sytuacji więc, w której rady nie funkcjonują i minister nie jest w stanie sensownie, przepraszam za wyrażenie, wykonać polecenia ustawodawcy i określić zasad funkcjonowania rad, które w praktyce już nie funkcjonują, nie odgrywają swojej roli, przedstawia on tę zmianę. I oczywiście, Panie Senatorze, można powiedzieć, że pierwotna jest zmiana polegająca na zniesieniu tych rad i uchyleniu przepisów ich dotyczących. Niemniej jednak akurat w tym przypadku minister przedstawił i zaproponował tego typu zmianę. Na pytanie, które otrzymał: dlaczego nie wykonuje delegacji do wydania rozporządzenia przewidzianego w art. 41 ustawy o państwowych instytucjach filmowych, minister odpowiada, że nie może i nie planuje wydać tego rozporządzenia, ponieważ ono jest konsekwencją pewnego fragmentu regulacji niedostosowanych do obecnego stanu prawnego.

Jeżeli chodzi o prawo o ruchu drogowym, to obecna regulacja, istniejąca w ustawie – Prawo o ruchu drogowym, jest taka, że polecenia i sygnały uczestnikom ruchu drogowego mogą wydawać między innymi osoby nadzorujące bezpieczne przejście dzieci przez jezdnię w wyznaczonym miejscu; jest tam jeszcze cały katalog innych pod-

miotów. Minister ma prawo z mocy ustawy określić w rozporządzeniu wzór ubioru tych osób, nie było natomiast regulacji, która pozwalałaby... Minister wniósł o to, aby umożliwić mu określenie w rozporządzeniu także zasad i zakresu szkolenia, jakie muszą odbyć te osoby, aby móc zajmować się tym przeprowadzaniem dzieci. I nastąpiła dokładnie ta konstatacja, że część regulacji, jaką minister przewiduje, powinna być, Panie Senatorze, regulacją ustawową właśnie ze względu na ochronę tego, czego obywatel ma prawo dowiedzieć się z ustawy, a nie z rozporządzenia. Czyli na przykład tego, że istnieje obowiązek poddania się takiemu szkoleniu oraz tego, jaka jest maksymalna opłata za takie szkolenie. Wychodząc od tego, że minister dostrzegł potrzebę określenia zakresu szkolenia, któremu te osoby mają być poddawane, doszliśmy do wniosku, że najpierw trzeba uregulować na poziomie ustawy o przepisach materialnych obowiązek szkolenia i podstawowe reguły między tym, który szkoli, a tym, który jest szkolony. I dopiero wtedy można dokonać tej korekty legislacyjnej, o jaką wnosił minister spraw wewnętrznych i administracji.

I znowu jest tak, że pierwotną inspiracją było to, iż minister chciał dopełnić swoje rozporządzenie i skorygować podstawę do jego wydania. Żeby można to było wykonać w sposób zgodny z konstytucją, trzeba rozdzielić materię ustawy od materii rozporządzenia. I tak się to stało, z taką konsekwencją, że rzeczywiście w art. 15 tej ustawy rozpatrywanej przez Wysoką Izbę przed przepisem upoważniającym do wydania rozporządzenia są dwa przepisy o charakterze materialnym. Ale nie dało się tego zrobić w sposób pełny. A więc, jeżeli jest zgoda Wysokiej Izby na skorygowanie zakresu tych upoważnień, które są złe, niepełne albo wadliwe, no to musi to być zrobione w sposób spójny ze zmianami ustawowymi. Ale jeszcze raz podkreślam z całą odpowiedzialnością: one były zawsze pochodną tego, co ministrowie wskazywali w zakresie rozporządzeń, które są w ich właściwościach, a których nie wydają albo których wydać nie mogą z jakichś powodów, tutaj w tej dyskusji też pokazywanych.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Czy jeszcze pragną państwo zadać pytania? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

(Prezes Rządowego Centrum Legislacji Maciej Berek: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Widzę, że nikt się nie zapisał do głosu.

Czy ktoś teraz...?

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja jeszcze.)

Pan senator? Bardzo proszę.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Pan senator Piotr Andrzejewski.

Czy ktoś jeszcze decyduje się zabrać głos w dyskusji?

(Senator Zbigniew Cichoń: Jeszcze ja się zgłaszam.)

Pan senator Cichoń, tak? Czy ktoś jeszcze?

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek, Wysoki Senacie!

Ustawa ta wzbudza aprobatę, aczkolwiek jest bardzo zróżnicowana w zakresie przedmiotów regulacji, zwłaszcza w porównaniu na przykład do kilkunastu ustaw związanych z ustawą o ruchu drogowym – również na tym posiedzeniu mamy taki punkt – gdzie jeden artykuł jest regulowany czterema ustawami. Tutaj zaś mamy akurat odwrotny proces, który zasługuje na uznanie, jeżeli chodzi o ścisłość traktowania materii regulowanej jedną ustawą dotyczącą wielu ustaw i wielu zagadnień. A jest tu cały wachlarz zróżnicowanej materii. Tam mianowicie, jak mówił pan minister, gdzie mamy do czynienia wyłącznie z przekazaniem kompetencyjnym materii ustawowej do materii rozporządzenia, a gdzie nie zmienia się przedmiotowy zakres tego, czego dotyczy regulacja, to zgoda, tutaj nie trzeba żadnych rozporządzeń – tam, gdzie mamy tylko rozporządzenie wynikowe, gdzie trzeba jakiś komunikat o istniejącym stanie faktycznym ogłosić w formie rozporządzenia. Problem dyskusyjny, czy to ma być rozporządzenie, ale to też jest przedmiotem tej ustawy. Mamy jednak niektóre rozwiązania dotyczące nowej materii przekazanej do rozporządzenia i tam, jak mi się wydaje – to taka uwaga na przyszłość – nieodzowne byłoby jednak przedstawianie przez stosowny resort czy przez tego, kto ma później wykonywać w formie rozporządzenia dyspozycje o nowym charakterze merytorycznym, projektu rozporządzenia. To taka ogólna uwaga.

I trudno też, abym ja, przewodniczący Komisji Kultury i Środków Przekazu, nie zwrócił szczególnej uwagi na to, co wynika z art. 4 ustawy, a mianowicie na przeorganizowanie sposobu funkcjonowania państwowych instytucji filmowych. Proszę zwrócić uwagę, że w miejsce instytucji filmowej, która działała na zasadzie połączenia działalności handlowej i tej prowadzonej bezpośrednio przez administrację rządową... Ta państwowa instytucja filmowa, czyli instytucja pod kontrolą ministra kultury, dotychczas jednocześnie w konsultacji i przy społecznym zakresie współdziałania rady artystyczno-programowej, w tej chwili jest tylko państwową instytucją filmową centralistycznie zarządzaną przez ministra albo przez administrację rządową. To dlatego, że ustawa tak naprawdę likwiduje cały szereg przepisów, od art. 35 do art. 45 –

wszystko to, co dotyczy subsydiarności państwa i funkcjonowania instytucji tworzącej dzieło sztuki filmowej. I tutaj eliminuje się jakikolwiek udział środowisk twórczych i rady artystyczno-filmowej czy rady zespołów.

Ja pozostaję z pełnym szacunkiem dla ministra i uważam, że minister rzeczywiście może pełnić wszelkie funkcje rady sam, jako organ jednoosobowy, albo może je pełnić delegowany przez niego urzędnik państwowy, czyli funkcjonariusz. On może pełnić funkcje i rady artystyczno-programowej, i rady zespołów, może przejąć jej kompetencje. Może. Tylko wtedy zmieniamy pewną konstrukcję. Ja nie mówię „tak”, nie mówię „nie”. Ja mówię tylko, że trzeba to odnotować, bo to jest dosyć ważki, nowy zakres funkcjonowania instytucji produkującej dzieła sztuki, z wyeliminowaniem środowisk, które dawniej miały pewien wpływ chociażby na to, komu te pieniądze się przyzna i na jaki film, jaki zakres twórczości filmowej będzie się preferowało, bo to także tego dotyczy, gdzie zostanie skierowany ten niebagatelny strumień pieniędzy. Bo każdy film jest jednak elementem bardzo wzmożonego finansowania.

Ja rozumiem, że dzisiaj to finansowanie opiera się nie tylko na budżecie państwa i nie tylko na tym, co daje minister, ale mamy też i partnerstwo publiczno-prywatne o otwartym charakterze, ewentualnie sponsoring, ewentualnie telewizję. No ale jeśli chodzi o telewizję i nowe funkcjonowanie opłat, to nie będzie abonamentu, więc nie będzie niebagatelnych odpisów, 1,5% na sztukę filmową. Jak to będzie rekompensowane? No, zapewne z budżetu. Tutaj też mamy problem ustalania planu, jakie filmy będą produkowane, gdzie zostanie skierowany strumień pieniędzy, który dawniej konsultowała rada artystyczno-programowa... To nie jest tylko twór PRL. Dawniej ona się zajmowała cenzurą i jednocześnie wytyczaniem kierunku twórczości odpowiadającego aktualnej polityce kulturalnej państwa. Dziś to jest nie tylko zbędne, ale i szkodliwe. No ale to, w jakim kierunku ma zmierzać, jak dalece pluralistyczne ma być dzisiaj kierowanie pieniędzy na twórczość eksperymentalną, twórczość nietypową, uzależniamy tylko od planu, który ustala sam dyrektor, a dyrektor jest z kolei zależny od ministra. W związku z tym wydaje mi się, że wyeliminowanie jakiegokolwiek konsultacji środowisk artystycznych jest pewnym problemem. I w tej kwestii stawiam znak zapytania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję.

I zapraszam pana senatora Cichonia.

(Głos z sali: Nie ma go.)

Nie ma go? Wyszedł?

(Głos z sali: Idzie.)

Już idzie.

Senator Zbigniew Cichoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Gdy oceniam tę ustawę, nasuwa mi się takie spostrzeżenie, że tutaj rzeczywiście nastąpiło wymieszanie materii proceduralnej, bo przecież do niej się zalicza kwestię upoważnień do wydawania aktów wykonawczych, z materia czysto merytoryczną, albowiem są tu rozwiązania dotyczące chociażby felczera czy dotyczące pominięcia zasięgnięcia opinii organów opiniodawczych w państwowych instytucjach filmowych, czy też wprowadzenia nowych wymogów co do osób kierujących ruchem drogowym. W związku z tym uważam, że warto by się zastanowić nad jedną sprawą, mianowicie czy ten tytuł ustawy odpowiada rzeczywiście jej treści i czy w związku z tym nie byłoby sensowne, żeby tytuł ustawy zawierał jeszcze dodatkowe sformułowanie „i zmianie niektórych ustaw”, dlatego że wtedy to odzwierciedlałoby całość dokonywanych zmian.

Nigdy nie zapomnę mojego doświadczenia jako młodego radcy prawnego, kiedy naczelnik polecił mi, żebym przygotował podstawę prawną do wprowadzenia godzin otwarcia sklepów w gminie. Wtedy jeszcze nie było systemu komputerowego. Pamiętam, że poszukiwałem tego w różnych rozwiązaniach prawnych dotyczących handlu społecznego, ale nigdzie się nie dało tego znaleźć. I zupełnie przypadkiem znalazłem to... zgadnijcie państwo gdzie? W przepisach wprowadzających kodeks pracy! Dlatego uważam, że aby uniknąć tego typu absurdałnej sytuacji, wprowadzenie takiej zmiany byłoby celowe. W związku z tym podaję to pod rozważę Wysokiej Izby i taki wniosek składam. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Zapraszam pana senatora Leona Kieresa.

Senator Leon Kieres:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Panie Ministrze, proszę nie odbierać tych uwag jako zarzutów, które by miały w sposób istotny przesądzać o jakości pracy kierowanej przez pana instytucji, bo widzę, że ta instytucja w istotnym stopniu wnosi ważne wartości w proces legislacyjny. I to chcę tutaj wyraźnie powiedzieć. Ale sumienie każe mi powiedzieć, że mam pewne wątpliwości, tak jak senator Cichoń, co do techniki legislacyjnej. Zresztą proszę zauważyć, czego w gruncie rzeczy, jakich materii dotyczy ta dyskusja. To, co pojawiło się w pytaniach, nielicznych osób, zadawanych senatorowi sprawozdawcy i panu, dotyczyło nie upoważnień, ich zakresu, tylko kwestii materialnoprawnych. Potem dyskusja oczywiście przenosiła się na upoważnienia, zmiany upoważ-

nień. Pewnie pozostaniemy przy swoich stanowiskach, ale ja tym, co się wydarzyło na tej sali, wzmocniłem się w moim poglądzie, że ta ustawa jest ustawą... Nawet jeśli bym się przychylił do pana poglądu, że ona tylko w nielicznych przypadkach dotyczy zagadnień materialnoprawnych, to jednak ze względu na rangę, wagę spraw ona dotyczy przede wszystkim zagadnień materialnoprawnych i w związku z tym zmianami regulacyjnymi w tej sferze odnosi się do zakresu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych lub też do zakresu uchyleń. Tak wygląda mój pogląd w tej właśnie sprawie.

Nie chcę wnosić żadnych propozycji legislacyjnych, bo one mogą utrudnić wejście w życie jakże potrzebnych w niektórych przypadkach zmian. Ale wydaje mi się, że tak jak senator Cichoń powiedział, jedno, dwa słowa dodane do tytułu tego aktu prawnego sprawiłyby, że mówiąc kolokwialnie, wybilibyście państwo zębami takim osobom jak ja, którzy zresztą tych zębów już niewiele mają. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze...

(*Senator Stanisław Jurcewicz: Jeszcze ja.*)

Pan senator teraz chce wystąpić? Teraz, tak?

(*Senator Stanisław Jurcewicz: Teraz.*)

Proszę uprzejmie, Stanisław Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo!

Myślę, że jeżeli w prawie funkcjonują upoważnienia, rozporządzenia, jakiegokolwiek dokumenty, które nie są wykorzystywane czy nie służą niczemu, to należy coś z nimi zrobić, to znaczy spowodować takie działania, żeby albo je zmodyfikować, albo też wycofać je z obiegu prawnego.

Słyszac te wątpliwości prawne, ja jednak skupiłbym się na takim inżynierskim art. 15 i dał go pod rozważę przedstawicielowi rządu. Mam na myśli prawo o ruchu drogowym. Art. 15 wnoszonego projektu mówi: „Osoby, o których mowa w ust. 1 pkt 4–8 i ust. 4 pkt 2, mogą dawać polecenia lub sygnały uczestnikowi ruchu lub innej osobie znajdującej się na drodze pod warunkiem ukończenia szkolenia organizowanego przez wojewódzki ośrodek ruchu drogowego. Szkolenie, o którym mowa w ust. 3a, może być przeprowadzone odpłatnie. Opłatę ponosi podmiot kierujący na szkolenie, a w pozostałych przypadkach – osoba odbywająca szkolenie. Wysokość maksymalnej opłaty za szkolenie jednej osoby nie może przekraczać 30% minimalnego wynagrodzenia za

(senator S. Jurcewicz)

pracę ustalonego na podstawie przepisów o minimalnym wynagrodzeniu za pracę”.

Szanowni Państwo, prosiłbym o ustosunkowanie się do tego, co powiem. Otóż moja wątpliwość jest taka, że ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia – podkreślę jeszcze raz mój inżynierski punkt widzenia, może on jest prosty, ale praktyczny – i co zrobimy w sytuacji, kiedy ustawa zacznie obowiązywać, a będą na przykład prowadzone roboty drogowe? Są tam osoby, jak wiemy... Mówię o tym, żeby zastanowić się, w jaki sposób to będzie praktycznie oddziaływało na rzeczywistość. Albo proszę rozwiązać te moje wątpliwości, iż w tym momencie nie będzie zaskoczenia. Czternaście dni minie, ale jest rok szkolny. Te osoby dają sygnały i jest pytanie, czy mają odpowiednie uprawnienia. Być może mają, bo tej materii tak dokładnie nie zgłębiałem, ale tutaj jest taka moja poważna, praktyczna wątpliwość, czy nie będzie zaskoczenia w tej kwestii. Bo byłby to chyba troszkę uciążliwy element również w wielu innych przypadkach. Podałem przykład remontów, podałem przykład przeprowadzania dzieci przez ulicę czy umożliwienia im dojścia do szkoły. A więc bardzo proszę przedstawiciela rządu o odpowiedź. W zależności od tego, jaka ona będzie, zaproponuję bądź nie jeszcze raz przemyslenie chociażby terminu wprowadzenia tego artykułu w życie. Nie wiem, czy jest możliwe, abyśmy na przykład wprowadzili przepis dotyczący tego akurat artykułu od 1 września 2010 r. Jeżeli to jest uzasadnione, to dobrze, ale myślę, że termin wprowadzenia byłby jednak troszkę zaskakujący. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chce coś powiedzieć? Pan senator chce jeszcze wystąpić?

(Senator Leon Kieres: Z miejsca.)

Bardzo proszę.

Senator Leon Kieres:

Chcę powiedzieć, że to pokazuje, iż w gruncie rzeczy zajmujemy się materia, a nie tylko upoważnieniami, bo ta sprawa jest w jakiś sposób fundamentalna i powinna być przedmiotem debaty, zresztą tak jak i kilka innych kwestii.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Pan senator Cichoń i pan senator Jurcewicz złożyli wnioski legislacyjne.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do nich i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przepraszam, ale zanim skończymy rozpatrywać ten punkt, spytam, czy pan minister chciałby ustosunkować się teraz do tych wniosków legislacyjnych. Czy chce pan powiedzieć jeszcze słowo?

**Prezes
Rządowego Centrum Legislacji
Maciej Berek:**

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, myślę, że na posiedzeniu komisji będzie jeszcze okazja szczegółowo wyjaśnić stanowisko rządu. To są kwestie, które były przez państwa już podnoszone, ja bym nie chciał tych argumentów powtarzać, a więc jeśli można, to odniosę się do tego na posiedzeniu komisji.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji.

Projekt ustawy zawarty jest w druku nr 602, a sprawozdanie komisji w druku nr 602A.

Bardzo proszę pana senatora Grzyba jako sprawozdawcę Komisji Kultury i Środków Przekazu o przedstawienie sprawozdania.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Przedstawiam w imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu sprawozdanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji.

Sejm uchwalił tę ustawę 7 maja 2009 r. Marszałek Senatu dnia 14 maja 2009 r. skierował ją do naszej komisji. Komisja dyskutowała wczoraj nad ustawą i wprowadziła do niej cztery poprawki, o których powiem później.

Celem ustawy jest umożliwienie udzielania koncesji na rozpowszechnianie programów radiowych i telewizyjnych spółkom osobowym oraz umożliwienie przeniesienia uprawnień wynikających z koncesji przez osobę fizyczną na spółkę, w której osoba ta jest współnikiem.

W druku nr 602A są zapisane poprawki. Omówię teraz możliwie krótko każdą z nich.

Poprawka pierwsza precyzuje katalog podmiotów uprawnionych do uzyskania koncesji. Upra-

(senator A. Grzyb)

wnione do otrzymania koncesji będą jedynie spółki osobowe funkcjonujące na podstawie kodeksu spółek handlowych. Chodzi tutaj o spółkę jawną, partnerską, komandytową oraz komandytowo-akcyjną.

W poprawce drugiej rozszerza się ograniczenia dotyczące udziału osób zagranicznych w spółkach kapitałowych na spółki osobowe. Ograniczenia te dotyczą wysokości udziału kapitałowego uprawnionych do reprezentowania i prowadzenia spraw spółki oraz udziału osób zagranicznych w głosowaniu wspólników.

Poprawka trzecia precyzuje warunki przekazywania koncesji oraz odmowy wyrażenia zgody na przekazanie koncesji. Osoba fizyczna będzie mogła przekazać koncesję spółce, do której będą miały zastosowanie ustawowe ograniczenia. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji będzie mogła odmówić wyrażenia zgody na przekazanie koncesji z tych samych przyczyn, z jakich odmawia wydania koncesji.

Poprawka czwarta jest tylko poprawką doprecyzowującą, wskazuje organ wykonujący uchwałę Krajowej Rady.

W głosowaniu nad poprawkami i nad całością ustawy komisja była jednomyślna. Wysoki Senat raczy uchwalić załączony projekt uchwały wraz z poprawkami. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Andrzej Grzyb: To są poprawki komisyjne.)

Tak, to są poprawki komisyjne, to było sprawozdanie.

Obecnie państwo senatorowie mogą zgłaszać pytania do senatora sprawozdawcy. Proszę się jeszcze nie oddalać, być może będą takie. Nie ma pytań. W takim razie dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez komisję sejmową. Są z nami dzisiaj pan sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski i pani minister Barbara Bubula z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Czy pan minister chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski:

Mogę tylko konsekwentnie powtórzyć to stanowisko, które prezentowałem wczoraj na posiedzeniu komisji. Poprawki wnoszone przez Senat wychodzą naprzeciw stanowisku resortu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

I ja dziękuję.

Czy państwo mają pytania do pana ministra albo do pani minister? Czy ktoś ma takie pytania? Nie ma pytań. Dziękuję bardzo.

Patrzę na zapisy do dyskusji, którą w tej chwili otwieram, ale widzę, że nikt nie zapisał się do głosu. Dziękuję uprzejmie.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Bardzo dziękuję państwu za obecność.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 606, a sprawozdania komisji w drukach nr 606A i 606B.

Teraz poproszę pana senatora Mieczysława Augustyna... Nie ma pana Augustyna, a więc poproszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej pana Stanisława Jurcewicza o przedstawienie sprawozdania komisji. Mam szczęście do pana senatora – bardzo mnie to cieszy.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek. Mnie także. Powiedziałbym, że mnie to ogromnie cieszy.

Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 7 maja 2009 r. ustawie o zmianie ustawy – Kodeks pracy. Pan marszałek Senatu dnia 14 maja 2009 r. skierował ustawę do komisji. Po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 20 maja komisja przedstawiła stosowny projekt uchwały.

Teraz chciałbym króciutko przypomnieć, czego dotyczy niniejsza ustawa. W świetle uzasadnienia zasadniczym celem ustawy jest złagodzenie wymogów związanych z obowiązkiem wyznaczenia pracowników do wykonywania czynności w zakresie ochrony przeciwpożarowej i ewakuacji pracowników, wynikających z art. 209 §1 pkt 2 kodeksu pracy. Dotyczy to wykonywania zadań z zakresu ochrony przeciwpożarowej i ewakuacji pracowników przez wyznaczonego pracownika, co winno się odbywać zgodnie z przepisami o ochronie przeciwpożarowej. Krótko mówiąc, każda firma, nawet jednoosobowa, powinna mieć pracownika przeszkolonego zgodnie z zapisami w ustawie o ochronie przeciwpożarowej. Ta nowelizacja tę niedogodność znosi.

(senator S. Jurcewicz)

Komisja po rozpatrzeniu ustawy wprowadziła do tekstu poprawkę dotyczącą skreślenia lit. c w art. 1 w pkt 2. Proszę w imieniu komisji, aby Wysoki Senat raczył przyjąć projekt ustawy wraz z poprawką. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zapraszam pana senatora Mieczysława Augustyna, sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panowie Senatorowie!

Nasza komisja również rozpatrywała ten projekt ustawy. Podzieliliśmy zdanie praktyków i posłów, że odwoływanie się w kodeksie pracy do przepisów ustawy o ochronie przeciwpożarowej, które skutkowało tym, że trzeba było spełnić bardzo wiele warunków, wręcz zatrudniać specjalistów od zwalczania pożarów i ewakuacji pracowników, było niesłuszne, więc oczywiście poparliśmy to przedłożenie.

Myśmy opowiedzieli się za przyjęciem ustawy bez poprawek, a więc także z tym trochę dalej idącym zapisem dotyczącym pracodawców, którzy zatrudniają wyłącznie pracowników młodocianych i niepełnosprawnych. Istota tej zmiany polegała na tym, że, w przypadku małych przedsiębiorstw, pracodawca, który zatrudnia wyłącznie młodocianych lub niepełnosprawnych, może osobiście wykonywać obowiązki związane z ochroną przeciwpożarową. Dyskusja wokół tego przepisu była dosyć długa. Budził on pewne wątpliwości, ostatecznie jednak został zarekomendowany Wysokiej Izbie. Jestem przekonany, że w toku debaty wrócimy jeszcze do tej kwestii i pan minister również się do niej odniesie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Jeszcze słowo uzupełnienia – dziękuję, Panie Senatorze – chciał dodać pan senator Stanisław Jurcewicz, też sprawozdawca.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

Ponieważ mój szanowny przedmówca poruszył sprawę dotyczącą właśnie wykreślenia zdania: „W przypadku zatrudniania przez pracodawcę wyłącznie pracowników młodocianych lub nie-

pełnosprawnych – działania, o których mowa w § 1 pkt 2, może wykonać sam pracodawca”... Zostało to uczynione w związku z opinią UKIE, która wyraźnie... Przeczytam konkluzję: poprawka jest niezgodna z prawem Unii w zakresie wskazanym w niniejszej opinii. Ona jest dosyć długa, ale... To jest związane właśnie z tą opinią i komisja, wysłuchawszy tej argumentacji, postanowiła wprowadzić tę poprawkę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Czy są pytania do senatorów sprawozdawców? Bardzo proszę, Zbigniew Meres.

Senator Zbigniew Meres:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Mam pytanie do któregoś z panów sprawozdawców lub do pana ministra, jeżeli panowie nie będą w stanie na to pytanie odpowiedzieć. Od momentu znowelizowania tej ustawy minęło kilka miesięcy. Likwiduje się odesłanie do przepisów o ochronie przeciwpożarowej, które rzeczywiście było odesłaniem wywołującym skutki związane z nadmiernym szkoleniem czy też zatrudnianiem pracowników. Ja mam pytanie, które wiąże się z utrzymaniem w tej nowelizowanej ustawie, w zapisie, kwestii kwalifikacji i szkolenia. Czy w związku z uwarunkowaniami, które łączą się z tą ustawą, dodatkowe szkolenia też będą musiały być realizowane? Bo w istocie nie zmienia się tutaj nic, co dotyczy ratownictwa medycznego, jak również nic, co dotyczy wyznaczenia pracownika mającego kwalifikacje związane ze zwalczaniem pożarów. Dziękuję.

Senator Mieczysław Augustyn:

Tak, troska o bezpieczeństwo przeciwpożarowe była tym elementem, który bardzo interesował członków komisji. Pan minister zapewne odpowie na to pytanie szczegółowo. My podkreślaliśmy, że jeśli chodzi o przedsiębiorstwa, to w zakresie ochrony przeciwpożarowej obowiązują dwie ustawy. Jeśli więc chodzi o obowiązki wynikające z tej ustawy dotyczącej kodeksu pracy, to mówimy o ich zezwoleniu, ale to nie oznacza, że pracodawca jest zwolniony z jakichkolwiek obowiązków wynikających z ustawy o ochronie przeciwpożarowej. W związku z tym wszystko, co tam jest zapisane, a dotyczy pracodawców, obowiązuje. Powtórzę tylko zarówno za przedstawicielem straży pożarnej, jak i za panem ministrem, że przyjęcie tych przepisów w najmniejszym stopniu nie zagrazi bezpieczeństwu przeciwpożarowemu w firmach.

Nie wiem, czy ta wypowiedź satysfakcjonuje pana senatora. Kolega uzupełni...

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Jurcewicz chce jeszcze przedstawić swoje stanowisko.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Postaram się, Panie Senatorze, Panie Generale. W związku z wypowiedzią pana senatora przytoczę ustawę, która bardzo wyraźnie mówi, że wykonywanie działań w zakresie zwalczania pożarów i ewakuacji, zapewnienia niezbędnych środków, liczby pracowników, ich szkolenia, wyposażenia... Jeżeli jest tu gdzieś przerwany ciąg tego bezpieczeństwa, to ja osobiście też sobie nie wyobrażam, żeby tego nie czynić... Zapisy wprowadzają wyznaczenie pracowników w tym celu itd. Tak że jeżeli występuje element, który przerywa to bezpieczeństwo, Szanowni Państwo, to w mojej ocenie powinien być utrzymany... Sądzę, że szkolenie w zakresie bezpieczeństwa w ogóle będzie zawierało ten element. Myślę, że przedstawiciel rządu uzupełni nasze wypowiedzi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy są jeszcze pytania?

Bardzo proszę, pan senator Zbigniew Meres chciałby jeszcze coś dodać.

Senator Zbigniew Meres:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Właśnie, jeżeli można. Moje pytanie nie było związane z ograniczeniem tego ciągu bezpieczeństwa czy ze zmniejszeniem obowiązków w tym zakresie. Ono dotyczyło – i liczę na to, że może pan minister mi odpowie – również kwestii, które są związane z rozszerzeniem zakresu tego szkolenia. Tylko tyle, o to mi chodziło. Rozumiem, że pan minister też mi tutaj może odpowie.

(*Senator Stanisław Jurcewicz:* Co do zakresu szkolenia, to tak.)

Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań koleżanki i koledzy nie mają. Dziękuję kolegom senatorom.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów oraz komisję sejmową. Jest z nami pan minister Radosław Mleczek, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Dzień dobry.

Czy pan minister chce się ustosunkować... Tak? Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczek:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym odnieść się do komentarzy, które zostały wygłoszone przez senatorów sprawozdawców, a jednocześnie do pytania, które tutaj zostało sformułowane. Otóż nowelizacja, która jest przedmiotem naszej dzisiejszej debaty, odnosi się tylko do jednego aspektu kodeksu pracy w jego obowiązującym obecnie kształcie, mianowicie do odniesienia do ustawy o ochronie przeciwpożarowej. Tylko i wyłącznie do tego. Były cztery projekty poselskie, które formułowały propozycję nowelizacji. Nad tymi czterema projektami pracowaliśmy w Sejmie. W ocenie ministra pracy i polityki społecznej najbliższy realizacji celu był projekt przygotowany przez „Przyjazne Państwo”, ale pracowaliśmy nad tymi czterema projektami. Nasze prace zmierzały wyłącznie do tego, żeby, nie ograniczając możliwości prowadzenia skutecznych działań w zakresie ochrony pożarowej z jednej strony, co reguluje ustawa z 1991 r., a z drugiej strony zapisów kodeksowych dostosowujących, bo przypomnę, że pierwotnie przeprowadzana nowelizacja była dostosowaniem przepisów kodeksu pracy do dyrektywy unijnej, ograniczyć się wyłącznie do usunięcia tych odniesień do ustawy o ochronie przeciwpożarowej.

Co do dwóch kolejnych wątków poruszonych tutaj przez panów sprawozdawców, to w toku debaty w Sejmie pojawiły się również dwie inne poprawki. Jedna z tych poprawek mówiła o możliwości zwolnienia pracodawcy z obowiązku wskazania pracowników odpowiedzialnych za działania związane z zagrożeniem pożarowym, podkreślałam raz jeszcze: nie na podstawie ustawy o ochronie przeciwpożarowej z 1991 r., tylko na podstawie przepisów kodeksu pracy nawiązujących do stosownej dyrektywy. W jednym przypadku była to propozycja ograniczenia tego obowiązku, jeśli chodzi o firmy zatrudniające nie więcej niż dwudziestu pracowników, a w drugim przypadku była to propozycja ograniczenia, jeśli chodzi o firmy, które zatrudniają wyłącznie pracowników młodocianych lub wyłącznie pracowników niepełnosprawnych.

Jeśli chodzi o tę pierwszą poprawkę, która została odrzucona w głosowaniu sejmowym, to stanowisko Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej i opinia ministra pracy i polityki społecznej, który podzielił stanowisko Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, były jednoznaczne i poparte orzeczeniem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Europejski Trybunał Sprawiedliwości orzekał bowiem w podobnej sprawie w odniesieniu do Austrii. Tam chodziło o firmy zatrudniające do pięciu pracowników.

Jeśli chodzi o sytuację firmy, w której zatrudniani są wyłącznie młodociani lub niepełno-

(podsekretarz stanu R. Mleczko)

sprawni, propozycja tej poprawki, jak rozumiem, wynikała z tego, że może zdarzyć się sytuacja, gdy pracodawca uzna, iż nie ma pracowników, którzy mogliby podjąć podstawowe czynności związane z działaniem w sytuacji wybuchu pożaru, czyli: gaśnica, droga ewakuacyjna itd., itd. Chciałbym podkreślić i zaznaczyć, że Urząd Komitetu Integracji Europejskiej orzekł, że ta propozycja jest również niezgodna z prawem unijnym. Chciałbym także wskazać na pewną logikę i istotę tego rozwiązania, albowiem w żadnej sytuacji, w której pracodawca mógłby wykonywać wszystkie czynności przewidziane w tej chwili w kodeksie, nie jest tego prawa pozbawiony. Konieczność czy obowiązek wskazania osób spośród pracowników wynika z tej prostej logiki, że to właśnie pracownicy są na miejscu, w pracy. W związku z tym Urząd Komitetu Integracji Europejskiej przedstawił rozbudowaną opinię, w jakiej ewentualnie sytuacji można byłoby poszerzyć właśnie to wyłączenie dla firm, które zatrudniają wyłącznie pracowników małoletnich lub pracowników niepełnosprawnych.

Pozwolę sobie przytoczyć tę opinię Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, choć jest dość obszerna. Jest to stanowisko Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej z 28 kwietnia 2009 r.: „Mając na uwadze powyższe, wydaje się dopuszczalne wyznaczenie do udzielania pierwszej pomocy i wykonywania czynności w zakresie ochrony przeciwpożarowej i ewakuacji pracodawcy w przypadku, jeżeli zatrudnia on wyłącznie pracowników młodocianych. Analogiczne rozwiązanie można przyjąć w przypadku zatrudnienia jedynie pracowników niepełnosprawnych, którzy w wykonywaniu omawianych zadań mogą ze względu na swoją niepełnosprawność napotykać szczególne trudności. Należy jednak zaznaczyć, że cel dyrektywy nie zostanie osiągnięty, jeżeli pracodawca samodzielnie wykonujący omawiane zadanie nie przebywa zwykle na terenie zakładu pracy w czasie wykonywania pracy przez pracowników. Wymagany przez dyrektywę poziom ochrony może zostać uzyskany jedynie w przypadku, gdy pracodawca jest także osobiście zaangażowany w pracę na terenie zakładu, analogicznie do pracowników, tak, że można zakładać ze znacznym prawdopodobieństwem, iż w razie zajścia okoliczności wymagających podjęcia działań w zakresie udzielania pierwszej pomocy lub w zakresie zwalczania pożarów i ewakuacji, pracodawca będzie mógł je podjąć”.

Przyznacie państwo, że dość dużo tych warunków, a wpisanie ich do kodeksu pracy budziłoby niewątpliwie wiele wątpliwości interpretacyjnych.

Chciałbym również podkreślić, że poprawka, o której mówię, i uzupełnienie Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej nie zostały wprowadzone. A zatem poprawka, która została przyjęta przez

Sejm, pozostaje niezgodna z ustawodawstwem Unii Europejskiej.

Teraz może jeszcze pytanie, Pani Marszałek, dlatego, że nie wiem czy w trybie debaty, czy w trybie jakiegoś uzgodnienia w komisji...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Tak?)

Ponieważ jest rozbieżność, mamy dwa stanowiska. Jedno jest w sprawozdaniu Komisji Gospodarki Narodowej, która proponuje skreślić ten punkt wyłączający firmy, w których zatrudniane są wyłącznie osoby młodociane lub niepełnosprawne. Drugie, o czym mówił pan senator Augustyn, zawarte jest w sprawozdaniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, która wносиła o przyjęcie ustawy bez poprawek.

W związku z opinią Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, do której zaprezentowania czuję się zobowiązany, a także podtrzymaniem tej opinii przez ministra pracy i polityki społecznej, w naszej ocenie poprawka zaproponowana w tym brzmieniu przez Sejm jest niezgodna z prawem Unii Europejskiej. A zatem stanowisko zawarte w sprawozdaniu Komisji Gospodarki Narodowej, zawierające wniosek o skreślenie lit. c w art. 1 pkt 2, jest w naszym przekonaniu decyzją zgodną z ustawodawstwem unijnym.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję.

Czy są pytania do pana ministra?

Bardzo proszę, pan senator Zbigniew Meres. Panie Ministrze, proszę zostać na mównicy.

Senator Zbigniew Meres:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Przepraszam, Panie Ministrze, pan minister w pewnym sensie odpowiedział mi na pytanie dotyczące tego, jakie mają być te szkolenia. Oczywiście, nieco szersze niż te, które do tej pory realizowano, wchodzi bowiem nowy zakres. Są one zgodne z zakresem programu BHP.

Mam pytanie o to, jak będzie egzekwowana ustawa. Przy pomocy czego organy, które są upoważnione do kontroli – jak Państwowa Inspekcja Pracy, Państwowa Straż Pożarna i inne organy kontrolujące podmioty, zakłady pracy, obiekty użyteczności publicznej – będą kontrolować realizację tej ustawy? Dokumentacji ze szkoleń, czy kwalifikacji osób, które będą realizowały te zadania? Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko:

Panie Senatorze, jeśli moja wypowiedź spowodowała interpretację, która miałaby wskazywać, że na mocy obecnej nowelizacji zakres szkoleń zosta-

(podsekretarz stanu R. Mleczko)

je poszerzony w jakiś konkretny sposób, to przepraszam, bo nie taka była moja intencja. Otóż zakres tych szkoleń nie zostaje z mocy nowelizacji poszerzony. Obowiązek nałożony na pracodawcę to wskazanie osób zobowiązanych w wypadku pożaru do podjęcia czynności, do których zostały przeszkolone na podstawie dotychczas obowiązujących szkoleń w ramach BHP i ppoż. Tak że w związku z tym nie poszerzamy tego zakresu. Ten zakres pozostaje. Oczywiście, pracodawca – mówi o tym zarówno dyrektywa, jak i umożliwia to kodeks pracy – może takie szkolenie poszerzyć, albowiem to on odpowiada za bezpieczeństwo i to on decyduje o tym, w zależności od wielkości firmy, którą zarządza, ilu pracowników miałby wyznaczyć, jakie miałby im zadania powierzyć.

Senator Zbigniew Meres:

Przepraszam, Pani Marszałek, jeśli można...

Jeżeli chodzi o zakres dotyczący ratownictwa medycznego, to jest on w tej chwili inny. Szkoleniu w zakładach pracy podlegali pracownicy, którzy w zasadzie nie byli do tego wyznaczeni. Czy chodzi o dodatkowy zakres, który musi być wzięty pod uwagę przy wyznaczaniu takiej osoby?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko: Czy mógłbym prosić o sformułowanie...)

W poprzednim kodeksie, w poprzednich ustawieniach nie było takiego zapisu.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko: Ale, przepraszam, o jakim zapisie mówimy w tej chwili?)

O szkoleniu w zakresie ratownictwa medycznego. Nowelizowana ustawa mówiła o tym, żeby szkolenie w zakresie ratownictwa medycznego było zrealizowane dla osób, które będą wyznaczone do tego, żeby udzielać świadczeń związanych z ratownictwem. Teraz nowelizujemy przepis i tego nie ruszamy. Ten element więc zostaje. Mnie o to chodziło. Jeżeli nie wyznaczymy osoby, która potrafi udzielić pierwszej pomocy, która de facto jest przeszkolona, a nie ma takiej osoby w zakładzie pracy, to musimy ją przeszkolić, żeby móc ją wyznaczyć, tak? To jest moje pytanie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko:

Dlatego mówię, że nowelizacja nie poszerza zakresu szkolenia, ponieważ mówimy o szkoleniu obowiązkowym z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy i ppoż. W związku z tym nowelizacja nie

wprowadza nowego obowiązku przeszkolenia tej osoby, ponieważ wszyscy pracownicy podlegają szkoleniu obowiązkowemu.

(Senator Mieczysław Augustyn: A obowiązkowe jest.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dobrze.

Jeszcze pan senator jest niezadowolony, jeśli chodzi o pytania i odpowiedzi...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko: To może jeszcze w trybie roboczym...)

Dziękuję bardzo. Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Mamy trzy głosy w dyskusji, ale są to przemówienia złożone do protokołu – panów senatorów Bisztygi, Zająca i Czeleja*.

Czy ktoś jeszcze chce się dołączyć? Nie ma chętnych. Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Panie i Panowie Senatorowie, nie ma wniosków o charakterze legislacyjnym, ale komisje przedstawiły odmienne wnioski.

Proszę Komisję Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przechodzimy teraz do punktu piętnastego... Punkt czternasty będziemy rozpatrywać jutro.

(Głos z sali: Dwunasty jeszcze.)

Przepraszam. Tak, bardzo przepraszam, teraz punkt dwunasty.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 574, sprawozdania w drukach nr 574A i 574B.

Poproszę teraz o zabranie głosu pana senatora Augustyna, sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, a potem Kazimierza Kleinę, który przedstawi nam sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej.

Proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Panowie Senatorowie!

Chciałbym przedstawić opinię Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator M. Augustyn)

Jest to realizacja wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził, że ustawowe upoważnienie do wydania aktu wykonawczego powinno szczegółowo określać podmiot właściwy do wydania rozporządzenia i zakres spraw przekazanych do uregulowania oraz wytyczne dotyczące treści tego aktu. Trybunał uznał, że tego wymogu nie spełnia art. 237 §1 kodeksu pracy, który mówi, że Rada Ministrów określi w drodze rozporządzenia wykaz chorób zawodowych oraz szczegółowe zasady postępowania dotyczące zgłaszania podejrzenia, rozpoznania i stwierdzenia chorób zawodowych oraz podmioty właściwe w tych sprawach.

Wobec tego w noweli zaproponowano uzupełnienie przepisu o wytyczne wskazujące na konieczność uwzględnienia, podczas wydawania rozporządzenia, wiedzy z zakresu patogenezy i epidemiologii chorób powodowanych przez czynniki szkodliwe dla człowieka występujące w środowisku pracy. Wytyczne uzupełniono także w art. 237 kodeksu pracy o §1 pkt 1, upoważniająca Radę Ministrów do określenia w drodze rozporządzenia szczegółowych zasad postępowania przy ustalaniu okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy oraz sposobu ich dokumentowania, a także zakresu informacji zamieszczanych w rejestrze wypadków przy pracy.

Ponadto rozszerzono art. 237 kodeksu pracy o §1¹, zawierający upoważnienie Rady Ministrów do wskazania instytutu medycyny pracy, do którego pracodawca przesyła zawiadomienie o skutkach choroby zawodowej, oraz terminu, w którym to zawiadomienie ma być przesłane.

Aby uczynić zadość wskazówkom trybunału, w ustawie zaproponowano rozszerzenie kodeksu pracy o instytucję regulującą problematykę chorób zawodowych; w obecnym stanie prawnym zawarte jest to w rozporządzeniu z dnia 30 lipca 2002 r. w sprawie wykazu chorób zawodowych, szczegółowych zasad postępowania w sprawach zgłaszania podejrzenia, rozpoznania i stwierdzenia chorób zawodowych oraz podmiotów właściwych w tych sprawach.

W dodanym do kodeksu pracy art. 235¹ określono legalną definicję choroby zawodowej. Przepis ten stanowi, że za chorobę zawodową uważa się chorobę wymienioną w wykazie chorób zawodowych, jeżeli w wyniku oceny warunków pracy można stwierdzić bezspornie lub z wysokim prawdopodobieństwem, że została ona spowodowana działaniem czynników szkodliwych dla zdrowia występujących w środowisku pracy oraz w związku ze sposobem wykonywania tej pracy.

Na podstawie art. 235 §1 pracodawca będzie obowiązany niezwłocznie zgłosić właściwemu państwowemu inspektorowi sanitarnemu oraz inspektorowi pracy każdy przypadek podejrzenia choroby zawodowej. Zgłoszenia podejrzenia cho-

roby zawodowej może również dokonać pracownik lub były pracownik, który podejrzewa, że występujące u niego objawy mogą wskazywać na taką właśnie chorobę.

W związku z przeniesieniem definicji choroby zawodowej do kodeksu pracy nowelizacji uległy także art. 4 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, a także art. 2 ust. 2 i art. 11 ust. 2 ustawy o zaopatrzeniu z tytułu wypadków lub chorób zawodowych powstałych w szczególnych okolicznościach.

Nasza komisja rozpatrzyła ten projekt i uznaliśmy za konieczne wprowadzenie dwóch poprawek.

Pierwsza z nich zmierza do przywołania po słowach „w wykazie chorób zawodowych” adresu art. 237 §1 pkt 3, w którym jest o tym wykazie mowa. Dodajemy także art. 3a po to, ażeby... Przepraszam, art. 3a dajemy w nowym brzmieniu po to, ażeby zapewnić okres przejściowy. Brzmienie to jest następujące: „Do postępowań przy ustalaniu okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy oraz do sposobu ich dokumentowania i zakresu informacji zamieszczanych w rejestrze wypadków przy pracy stosuje się przepisy dotychczasowe”.

Państwo Senatorowie, komisja wnosi o przyjęcie tej ustawy z poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

I proszę pana senatora sprawozdawcę Kazimierza Kleinę.

Senator Kazimierz Kleina:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawiam sprawozdanie zawarte w druku nr 574B w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 22 maja 2009 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz zmianie niektórych innych ustaw.

Marszałek Senatu w dniu 25 maja 2009 r. skierował wymienioną ustawę do naszej komisji. Rozpatrywaliśmy ją w dniu 27 maja bieżącego roku.

Komisja Gospodarki Narodowej zapoznała się z tą ustawą. Jej treść przedstawił już pan senator Augustyn, a więc nie będą szczegółowo jej omawiać. Zapoznaliśmy się także z zaproponowanymi przez Biuro Legislacyjne propozycjami dwóch poprawek, które miały charakter legislacyjny. Po dyskusji i po uzgodnieniach z panem ministrem uznaliśmy jednak, że przyjmiemy tę ustawę bez poprawek. I taki właśnie wniosek komisja składa, to znaczy aby Wysoka Izba przyjęła ustawę bez poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Również dziękuję.

Czy państwo senatorowie mają pytania do naszych sprawozdawców?

(Głos z sali: Nie.)

Nie ma takich pytań. Dziękuję uprzejmie.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Jest z nami ponownie pan minister Maciej Berek, prezes Rządowego Centrum Legislacji.

Czy pan chciałby zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu?

Proszę.

**Prezes
Rządowego Centrum Legislacji
Maciej Berek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ponieważ pan senator sprawozdawca przedstawił projekt bardzo szczegółowo, chciałbym się tylko odnieść do jednej rzeczy i od razu wyjaśnić kwestię do pewnego stopnia rozbieżnych – ale nie co do istoty sprawy – rekomendacji dwóch komisji. Chodzi o dwie poprawki, o które wnosi Komisja Rodziny i Polityki Społecznej, i o propozycję przyjęcia tej ustawy bez poprawek, przedłożoną przez Komisję Gospodarki Narodowej.

Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że druga poprawka – bo pierwsza ma charakter ewentualnego doprecyzowania, niebędącego w moim przekonaniu niezbędnym – czyli ta, która wprowadza przepis przejściowy i ustanawia normę, zgodnie z którą do postępowań będących w toku miałyby mieć zastosowanie przepisy dotychczasowe... Otóż po dodatkowej analizie tej sprawy i rozmowie z zainteresowanym ministrem, który wydaje akty wykonawcze do tej ustawy – tu w grę wchodzi i minister pracy, i minister zdrowia – chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że jest wolą rządu, aby po przyjęciu tej ustawy te postępowania mogły przejść pod rządami nowych zasad, dlatego że te nowe reguły postępowania będą w istocie takie same jak dotychczasowe. Jest taka zasada, że kiedy nie ma przepisu przejściowego, który by utrzymywał przepisy dotychczasowe, nowe regulacje zaczynają działać od razu, z dniem wejścia w życie nowej regulacji. Jeżeli więc tak jest, to nie ma potrzeby wprowadzania tego przepisu, bo wystarczą nowe przepisy, czyli ten nowy kompleks, który stanowi podstawę do przeprowadzania postępowania. Ponieważ ono będzie w istocie tożsame z tym dotychczasowym, nie wystąpią żadne problemy związane z poprawnością dokonanych do tej pory czynności.

Jak rozumiem, pani marszałek z pewnością skieruje ustawę ponownie do komisji, żeby przyjęły wspólne stanowisko. Chciałbym więc zapowiedzieć, że będę prosił w imieniu rządu, aby Wy-

soka Izba zechciała poprzeć stanowisko Komisji Gospodarki Narodowej i przyjąć tę ustawę bez poprawek, tym bardziej że jesteśmy w sytuacji pewnego przymuszenia kalendarzowego. Otóż ważne jest to, aby 3 lipca zarówno ta nowelizacja, jak i wydane na jej podstawie rozporządzenia zaistniały w systemie prawnym, żeby nie było dość poważnej luki polegającej na braku wykazu chorób zawodowych, a to może nam grozić, jeśli te prace się opóźnią.

Ponieważ nie identyfikuję tutaj istotnej potrzeby zmiany merytorycznej, będę prosił Wysokie Komisje i Senat o akceptację dla przyjęcia tej ustawy bez poprawek. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Czy państwo senatorowie chcą dopytać pana ministra?

Proszę, pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, czy zdaniem pana ma tu zastosowanie zasada łacińska *lex posterior derogat legi anteriori*, czy odnosi się to również do procedur?

**Wicemarszałek Krystyna
Bochenek:**

Proszę bardzo.

**Prezes
Rządowego Centrum Legislacji
Maciej Berek:**

Panie Senatorze, nie. Myślę, że mówimy o innej regule, to znaczy o takiej, że wprowadzenie nowych regulacji stosowane jest natychmiast. Tu nie mamy problemu, że musimy poprzez wykładnię dowodzić uchylenia czy braku zastosowania jakichś przepisów, ponieważ one zostaną uchylone wprost poprzez te regulacje. Ja mówię tylko o regule, zgodnie z którą przepisy stosuje się także do przypadków, które miały miejsce wcześniej, chyba że jakiś przepis jednoznacznie utrzyma w mocy dotychczasowe regulacje. A więc ponieważ te przepisy mogą objąć także stany faktyczne, które zaistniały przed wejściem w życie tej regulacji, nie ma potrzeby sięgania do wnioskowania, czyli stosujemy najbardziej ogólną zasadę, że prawo działa od dnia jego skutecznego wejścia do porządku prawnego. Tu nie będą potrzebne żadne wykładnie kolizyjne dotyczące tego, którą z ustaw trzeba by stosować, bo tylko jedna będzie tu miała zastosowanie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeszcze coś, jeżeli można.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Jeszcze pytanie? Proszę uprzejmie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Nie ma tu, zdaniem pana ministra, żadnej konieczności wydawania przepisów przejściowych?

**Prezes
Rządowego Centrum Legislacji
Maciej Berek:**

Tak, Panie Senatorze, Wysoka Izbo. I na tym opieram swoją prośbę o przyjęcie ustawy bez poprawek.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Czy jeszcze panowie senatorowie chcą skierować pytanie do pana ministra?

Nie. Dziękuję uprzejmie.

Otwieram dyskusję.

Czy mamy osoby zapisane do dyskusji? Nie mamy.

Czy ktoś się zdecydował w tej chwili? Nie. Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Nie zgłoszono wniosków o charakterze legislacyjnym, ale komisje przedstawiły odmienne wnioski. Proszę Komisję Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, o czym państwo senatorowie wiedzą, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

A teraz **punkt trzynasty** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji.

Tekst ustawy zawarty jest w druku opatrzonym nr 575, a sprawozdania komisji są w drukach nr 575A i nr 575B.

Poproszę pana senatora Jana Rulewskiego, sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jan Rulewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Sprawozdanie jest dość krótkie. Komisja zgodnie orzekła, że w stosunku do zmian, które wprowadził Sejm... Do projektu ustawy powstałego w Senacie, będącego implementacją wyroku Try-

bunału Konstytucyjnego, Wysoka Izba sejmowa zaproponowała trzy poprawki, z których dwie miały charakter redakcyjny, a trzecia charakter zmiany. Dwie poprawki redakcyjne uściślają pod względem językowym brzmienie dwóch artykułów i z tej racji nie wymagają omówienia. A poprawka o charakterze, powiedziałbym, legislacyjnym też nie ma istotnego znaczenia dla brzmienia ustawy, którą zaproponował Senat. Powiada ona, że ustawa wchodzi w życie z dniem 8 lipca. Termin ten nie jest przypadkowy, gdyż jest to termin, jaki wyznaczył w swoim wyroku Trybunał Konstytucyjny, gdy rozpatrywał tę sprawę. Wynosił on dwanaście miesięcy. Zdaniem Wysokiej Izby sejmowej wpisanie tego terminu tworzy pewien rodzaj nacisku i precyzji. Chodzi o to, aby ustawa była zgodna z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Jak powiedziałem, tego typu zmiany nie wymagały dyskusji ani tym bardziej nie sprowokowały do wnoszenia kolejnych zmian. Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

I teraz pozwolę państwu, że zarządzę, dwu-, trzyminutową przerwę techniczną, bo czekamy na sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Krzysztofa Majkowskiego. Wiemy, że jest w drodze, więc nie poganiajmy go. Chodzi o to, żeby szczęśliwie dotarł. Proszę uprzejmie o wyrozumiałość.

Kilka minut przerwy. Myślę, że dwie, trzy minuty.

(Przerwa w obradach od godziny 18 minut 45 do godziny 18 minut 48)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Wznawiam obrady.

Pan senator Majkowski Krzysztof już dotarł.

Proszę o sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej.

Senator Krzysztof Majkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Przepraszam bardzo za zamieszanie powstałe z mojej winy. Mogę obiecać, że to się już więcej nie powtórzy.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: A my obiecujemy, że nie będziemy więcej czekać.)

Nie byłem świadkiem sprawozdania, które wcześniej wygłosił mój szanowny kolega, dlatego pozwolę sobie państwu przedstawić krótkie sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej.

(senator K. Majkowski)

Otóż w dniu dzisiejszym Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrywała projekt ustawy dotyczący informowania pracowników i przeprowadzania z nimi konsultacji. Projekt wpłynął z Sejmu na dobrą sprawę bez poprawek. Komisja Gospodarki Narodowej przegłosowała proponowany projekt ustawy i wnosi o przyjęcie go bez jakichkolwiek poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękujemy. Krótko i zwięźle.

Czy są pytania do kolegów sprawozdawców?

Nie ma pytań. Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat.

Czy w tej kwestii chce zabrać głos pan minister Radosław Mleczek?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczek: Nie, dziękuję.)

Nie? Dziękuję, nie. Czy tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczek: Nie mam uwag.)

Czy są pytania do pana ministra Radosława Mleczi? Nie ma pytań.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczek: Bardzo dziękuję.)

Dziękuję panu ministrowi. Dziękuję państwu.

Otwieram dyskusję.

Kartka jest pusta, więc dyskusję zamykam.

W związku z tym informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Teraz, Szanowni Państwo Senatorowie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego** porządku obrad – czternasty będzie rozpatrywany jutro, ponieważ nie może dotrzeć właściwy minister – sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w sprawie wniosku o wyrażenie przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie do cywilnej odpowiedzialności sądowej senatora Andrzeja Owczarka.

4 lutego 2009 r. marszałek Senatu, na podstawie art. 7c ust. 1, w związku z ust. 7, ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz art. 26 ust. 1, w związku z art. 27 ust. 1, Regulaminu Senatu, skierował do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich wniosek spółki Melkator spółka z o.o. z siedzibą w Katowicach, reprezentowanej przez adwokata Jarosława Smolarka, o wyrażenie przez Senat zgody na pociągnięcie do cywilnej odpowiedzialności sądowej senatora Andrzeja Owczarka. Komisja na posiedzeniu 6 maja 2009 r. rozpatrzyła wniosek i uchwaliła sprawozdanie w tej sprawie.

Państwo senatorowie znajdą to sprawozdanie w druku nr 559 poprawionym.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, pana senatora Zbigniewa Szalenca, o przedstawienie sprawozdania.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Zawsze mówię, że mam przyjemność w imieniu komisji przedstawić sprawozdanie, ale dzisiaj powiem, że czynię to raczej z obowiązku niż z przyjemności, ponieważ sprawa dotyczy właśnie wniosku o uchylenie immunitetu jednego z naszych senatorów, pana senatora Owczarka.

Króciutko powiem, że sprawa jest z powództwa cywilnego. Przedstawiciel firmy, o której wspominała pani marszałek, wystąpił z wnioskiem o ukaranie pana senatora z powodu naruszenia dóbr osobistych. Senator miał je jakoby naruszyć w trakcie wygłaszania swojego oświadczenia, oświadczenia skierowanego do pani minister pracy, do ministerstwa pracy, kiedy przekonywał, że pewne działania tejże firmy dotyczące wpłat na ZUS pracowników powodują zaniżenie tych wpłat, a więc jakby zmniejszanie dochodów ZUS. Uznał to za pewną nieprawidłowość i prosił ministerstwo o podjęcie działań sprawdzających w tej kwestii. Firma uznała się za poszkodowaną i wystąpiła do marszałka, zgodnie z regulaminem – to chcę podkreślić, bo dzisiaj było wiele wątpliwości co do tego – jak również zgodnie z ustawą o pełnieniu mandatu posła i senatora miała takie prawo, o uchylenie immunitetu panu senatorowi Owczarkowi.

Taki wniosek marszałek musiał przyjąć i skierować go, zgodnie z regulaminem, do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, która miała obowiązek zaopiniować tenże wniosek negatywnie bądź pozytywnie. I chcę powiedzieć, że na posiedzeniu 6 maja 2009 r., na podstawie – jeszcze raz to przypomnę – art. 7c ust. 5, w związku z ust. 7, ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz art. 26 ust. 1, w związku z art. 27 ust. 1, Regulaminu Senatu, komisja go zaopiniowała. Od razu mówię, że zaopiniowała pozytywnie propozycję odrzucenia wniosku z dnia 2 lutego 2009 r., a uzupełnionego w dniu 23 marca 2009 r., spółki Melkator spółka z o.o. z siedzibą w Katowicach, reprezentowanej przez adwokata Jarosława Smolarka, o wyrażenie przez Senat zgody na pociągnięcie do cywilnej odpowiedzialności sądowej senatora Andrzeja Owczarka za naruszenie dóbr osobistych.

Komisja przeprowadziła oczywiście debatę na ten temat i w dyskusji na posiedzeniu komisji zwrócono uwagę na to, że immunitet parlamentarny w zakresie dotyczącym odpowiedzialności cywilnej za naruszenie praw osób trzecich przez działalność senatora wchodzącą w zakres sprawowa-

(senator Z. Szaleniec)

nia mandatu istnieje po to, aby chronić senatora i umożliwić mu na przykład swobodną wypowiedź na sali senackiej, czyli najbardziej podstawową formę wykonywania mandatu. W przedmiotowej sprawie chodzi właśnie o taką ochronę, przy czym należy zauważyć, że wniosek spółki Melkator jest całkowicie bezzasadny i knebluje wręcz senatora w jego działaniach podstawowych. Nie ulega wątpliwości, iż w przedmiotowej sprawie chodzi o ochronę działalności parlamentarzysty, o ochronę swobody wyrażania w parlamencie swojego stanowiska. Taka jest oficjalna opinia Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Właściwie zdecydowana większość, bo jeden senator wstrzymał się od głosu, a w głosowaniu tajnym wszyscy zdecydowanie opowiedzieli się za odrzuceniem wniosku... Ten głos, który sugerował – tak się domyślam – żeby być może dopuścić uchYLENIE immunitetu jednego z senatorów, zmierzał w tę stronę, że senator Owczarek miałby pewnie wygraną sprawę przed sądem cywilnym, niezaprzeczalnie mógłby nawet wystąpić o naruszenie swoich dóbr. Tak więc był ten kierunek myślenia, komisja jednak uznała, że po to właśnie jest immunitet, żeby senatorowie czy posłowie nie musieli przez miesiące czy lata dochodzić swoich praw przed sądem. Ten immunitet jest właściwie po to, by chronić senatorów przed takimi komplikacjami.

Dlatego jeszcze raz w imieniu komisji zdecydowanie proszę Wysoką Izbę o odrzucenie wniosku o uchYLENIE immunitetu panu senatorowi Andrzejowi Owczarkowi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotr Andrzejewski ma pytanie.

Panie Senatorze, proszę nie schodzić z trybuny.

Teraz zadajemy pytania. Proszę, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Senatorze, prosiłbym tylko o jednoznaczność, bo zdaje się, że to nie zostało aż tak jednoznacznie powiedziane, wypowiedź, czy były jakiegokolwiek kontrowersje, czy nie, co do tego, że działanie, które jest przedmiotem postawienia zarzutu z zewnątrz, wchodziło w zakres sprawowania mandatu senatorskiego. Gdyby pan to wyraźnie powiedział, to byłbym wdzięczny. Że to zostało ustalone przez komisję...

(Senator Zbigniew Szaleniec: Ale proszę powtórzyć. Że co zostało ustalone?)

Czy to, co się zarzuca, przedmiot samego zarzutu, działanie, które jest przedmiotem zarzutu, było w zakresie sprawowania mandatu senatorskiego?

Senator Zbigniew Szaleniec:

W sposób zdecydowany mogę powiedzieć, że tak. Było to wygłoszone w ramach oświadczenia. Pan senator był zaniepokojony pewnymi praktykami i miał prawo podejrzewać, że być może jest to niezgodne z prawem, i wystąpił o interpretację tej kwestii do pani minister. Myślę, że każdy z nas wielokrotnie w ten sposób traktuje pewne podejrzenia nieprawidłowości, ale to przecież nie przesądza, że te podejrzenia naprawdę są uzasadnione. Dopiero odpowiedzi ministerstw często wyjaśniają nam kwestię. Mam zresztą w załączeniu, wśród dokumentów, to oświadczenie pana senatora i on raczej właśnie podejrzewa pewne nieprawidłowości, niż jednoznacznie określa, że one już wystąpiły.

Senator Krystyna Bochenek:

Ja mam pytanie, Panie Senatorze: czy komisja była jednomyślna – bo nie dosłyszałam, być może pan to przedstawił – czy też były jakiegokolwiek wątpliwości ze strony senatorów?

Senator Zbigniew Szaleniec:

Głosowanie było tajne i tylko jeden senator wstrzymał się od głosu, reszta była za odrzuceniem.

Senator Krystyna Bochenek:

A jeśli można dodać pytanie dotyczące dyskusji... Czy w dyskusji były jakieś głosy, które ewentualnie podawały w wątpliwość to ostateczne stanowisko komisji?

Senator Zbigniew Szaleniec:

Raczej nie. Powtórzę jeszcze raz, że tylko jeden z senatorów uważał, że być może stosowne byłoby właśnie danie senatorowi możliwości obrony swoich dóbr przed sądem, bo sprawa, zdaniem senatora, byłaby w 100% wygrana. Ale jak mówię, przeważał pogląd, że ten immunitet, jeżeli w ogóle jest potrzebny, to właśnie po to, żeby chronić posła i senatora przed takimi konsekwencjami, jak walka przez miesiące czy lata przed sądem o swoje dobre imię.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pan senator Jan Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Mnie interesuje jeszcze wcześniejszy etap. Czy jest to właściwie rozwiązane, również w regulaminie, że ktoś może działalnością senatora czy nawet całego Senatu czuć się dotknięty? To właści-

(senator J. Rulewski)

wie jest zrozumiałe, inny przepis konstytucji mówi, że można podać do sądu tę instytucję. Tylko czy wnioski, które upoważniają do wszczęcia procedury, są dostatecznie umotywowane? Bo instytucja immunitetu nie jest przypisana senatorowi, w tym przypadku senatorowi Owczarkowi, personalnie, ona jest niejako przypisana urzędowi senatora bądź posła. W gruncie rzeczy wezwanie do uchylecia jest ograniczeniem sprawowania przez Wysoki Senat, Wysoki Sejm, a nawet sędziego czy też inne osoby, które są objęte immunitetem, pracy tego organu. Dlatego – przynajmniej z mojej praktyki sejmowej tak wynikało – takie wnioski mógł kierować tylko prokurator, ponieważ prokurator ponosi odpowiedzialność między innymi za to, że bada przesłanki, motywacje...

(Głos z sali: Tak.)

...zamiary, jakie kryją się u podstaw. Nie wystarczy tylko to, że czułem się czy czuję się dotknięty.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Pytanie, pytanie.)

Pytanie jest takie. Czy wniosek spełnia dostateczne warunki, aby instytucja senatora, nie senatora Owczarka, dostatecznie była motywowana, żeby ograniczyć możliwość sprawowania mandatu, jeśli chodzi o ochronę posła czy senatora? Czy nie uważa pan, Panie Przewodniczący, że ten wniosek powinien spełniać przesłanki, zamiary i inne warunki uzasadniające podjęcie procedury?

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Senatorze, ja przepraszam, że wymówię się tym, że nie jestem prawnikiem, który chciałby oceniać jakość prawa i podstawy. Mamy Biuro Legislacyjne, biuro prawne, które taki wniosek analizuje w stu procentach, jak sądzę, na korzyść Senatu, bo jest ono przecież od tego, żeby w takich przypadkach bronić naszych interesów.

Powiem tyle. Ten wniosek, który był skierowany pierwotnie, miał wiele uchybień prawnych...

(Senator Jan Rulewski: No właśnie.)

...nie spełniał warunków, w związku z tym nasze biuro prawne odesłało wniosek do wnioskodawcy, oczekując albo w ogóle odrzucenia tego wniosku, albo jego uzupełnienia. Firma czy reprezentujący ją adwokat uzupełnił wniosek, który zdaniem naszego biura prawnego teraz już spełnia wszystkie oczekiwania wynikające z odpowiednich zapisów i ustawy, i regulaminu, i dlatego musiał on być najpierw rozpatrywany przez pana marszałka, później przez komisję, a dzisiaj przez Senat.

(Senator Grzegorz Banaś: Czy jeszcze można?)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Tak, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie.

Szanowny Panie Przewodniczący, ja od razu chcę zastrzec Wysokiej Izbie, że pytanie nie będzie związane z tą sprawą, ale tak rzadko mamy okazję pana przewodniczącego widzieć na tym miejscu, że ja pozwolę sobie je zadać.

(Senator Piotr Zientarski: Nie tak rzadko.)

(Głos z sali: ...to się zmieni.)

Chodzi o oświadczenia majątkowe składane przez senatorów.

Czy zdaniem pana senatora komisja, którą pan kieruje, oprócz tego, że bada zgodność lub niezgodność z prawem tychże oświadczeń, może pokusić się o komentarze, bardzo różne, czasami niemające nic wspólnego z meritum, a bardzo ironiczne w stosunku do senatorów, którzy składają oświadczenia? Komisja ma się wypowiedzieć tylko i wyłącznie o tym, czy one są poprawne, czy odpowiadają prawdzie. Jeszcze raz powtarzam pytanie. Czy komentarze, które nie dotyczą meritum sprawy, również są dopuszczalne w trybie pracy komisji, którą pan kieruje? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Wprawdzie rzeczywiście pytanie odbiega od tematu, ale ja dziękuję za to pytanie, ponieważ z dwoma klubami nie miałem okazji się spotkać i pewnych kwestii wyjaśnić.

Sprawa oświadczeń majątkowych. Jeżeli pan senator pozwoli, to bardzo zapraszam do sekretariatu komisji. Gdyby pan mógł dać mi przykład, gdzie były jakieś niestosowne komentarze, to bardzo bym o to prosił, bo staraliśmy się przesłać bardzo suchą informację, bez żadnego komentarza, dotyczącą jedynie określonych uchybień, które pojawiały się w oświadczeniach majątkowych. Proszę to potraktować – nie było okazji, ja zresztą włożę jutro do skrzynek takie dodatkowe pismo, więc proszę się z nim zapoznać – jako informacje, które miały czy mają pomóc państwu w tym, aby w przyszłości uniknąć, nie popełnić pewnych błędów ponownie. Wyłącznie taka była intencja tych informacji, które zgodnie z decyzją Prezydium Senatu trafiły do państwa.

(senator Z. Szaleniec)

Na posiedzeniu komisji chcieliśmy w zasadzie tylko wysondować, jakie błędy są popełniane najczęściej, a potem w generalnym piśmie ostrzec senatorów przed tymi błędami. Komisja regulaminowa to zrobiła i ja takie pismo do państwa skierowałem. Następnie zostałem wezwany na posiedzenie Prezydium Senatu, na którym pan marszałek i całe prezydium zdecydowało o tym, aby przesłać jednak państwu również te indywidualne informacje po to, żebyście osobiście mogli ewentualnie sprawdzić, nawet w tych starych oświadczeniach, które są już niejako nieistotne z punktu widzenia prawa, o ile oczywiście nie zawierają jakiejś nieprawdy. Chodzi o to, aby nie popełniać tych błędów w następnych oświadczeniach.

Tylko w ten sposób proszę to traktować. Jeżeli gdzieś było jakieś niestosowne sformułowanie, to ja bardzo gorąco przepraszam, naprawdę nie taka była intencja, żeby kogokolwiek poprawiać, pouczać. Absolutnie nie. Chcę też powiedzieć, że w wielu przypadkach pewne nieścisłości wynikają li tylko ze złych, błędnych albo nieprecyzyjnych zapisów w oświadczeniu majątkowym.

Chcę też państwu z tego miejsca powiedzieć, że komisja podjęła się zadania – zresztą podobnie komisja regulaminowa Sejmu – stworzenia nowego druku oświadczenia majątkowego po to, żeby ono było jasne, precyzyjne, nie dopuszczało do interpretacji i ewentualnych błędów. Jestem przekonany, że błędy, które się pojawiły, w 90% wynikają ze złych sformułowań w oświadczeniach majątkowych, a nie z winy senatorów, którzy je wypełniali. Tak że chcemy to zmienić i mam nadzieję, że następne oświadczenie majątkowe będzie już zupełnie inne, bardziej klarowne, przejrzyste i jednoznaczne w swojej treści.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Pan senator jeszcze...

Senator Grzegorz Banaś:

Już bardzo krótko.

Mam nadzieję, że taki passus, który znalazł się w odpowiedzi na złożone oświadczenie majątkowe jednego z senatorów, o treści „superinteres” więcej się nie powtórzy w ramach uwag, które firmuje pan i pańska komisja.

(Senator Zbigniew Szaleniec: Można?)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Superinteres.
Proszę.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Jestem zdumiony. Powiem szczerze, praca nad tym materiałem polegała na tym, że każdy z senatorów miał do opracowania po kilkanaście oświadczeń, bo pracowało nas bodajże czterech czy pięciu, a oświadczeń było sto. Powiem szczerze, że ja już nie wnikałem we wszystkie analizy. Jeżeli coś takiego się pojawiło, to bardzo gorąco pana przepraszam, także tego senatora, którego to dotyczyło.

(Senator Grzegorz Banaś: Nie mnie, nie mnie akurat.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kaleta i pan senator Piechniczek.
Proszę bardzo.

Senator Antoni Piechniczek:

Chciałbym nawiązać do pytania kolegi senatora i powiedzieć, że ja też byłem bohaterem dwóch artykułów w „Fakcie”, która to redakcja przyczepiła się do mojego oświadczenia majątkowego, stwierdzając, że za dużo w ubiegłym roku zaoszczędziłem. Rzeczywiście zostałem napadnięty, powiedziałbym, dosyć brutalnie, chyba ze względu na nazwisko.

Mam pytanie. Na jaką ochronę prawną Senatu mogę liczyć? Czy ja mogę się bronić tylko z powodztwa cywilnego i wytaczać proces, który będzie trwał latami?

(Senator Piotr Zientarski: Właśnie, to jest przykład.)

Przestaną być senatorem, a nadal będę skarżył. Czy też po prostu mogę liczyć na swego rodzaju, ja wiem, ochronę, poradę prawną itd.?

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Trudno mi powiedzieć, ale sądzę, że gdy pan senator zwróci się do naszego biura prawnego o wsparcie prawne, to na pewno takie zostanie udzielone. Niestety, my jesteśmy osobami publicznymi, nasze oświadczenia majątkowe są w internecie i zdarza się tak – jeszcze raz chcę to podkreślić – że dziennikarze czepiają się pewnych spraw, a wiąże się to właśnie z niejednoznacznością zapisów, czasem nawet niemożliwością rzetelnego wypełnienia tego oświadczenia. Jak na przykład wycenić swoją nieruchomość, którą kupiło się przed paru czy parunastu laty za 100 tysięcy zł? Ona dzi-

(senator Z. Szaleniec)

siaj może być warta 1 milion zł, ale nikt tej wyceny nie dokonuje. Czasami przyjmuje się szacunkowe dane, które dla dziennikarza są kompromitujące czy wręcz nierzetelne, a senator zrobił to właściwie w najlepszej wierze. Jeszcze raz podkreślam, że to oświadczenie majątkowe jest już anachroniczne i powinno zostać zmienione. Mam nadzieję, że komisji regulaminowej pod moim kierownictwem przy pomocy znakomitych kolegów, którzy są w tej komisji, uda się to zmienić.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kaleta, proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Przewodniczący, zdecydowanie odbiegliśmy od tematu, jednak chciałbym dopytać o coś w sprawie oświadczeń majątkowych, ponieważ nie wiem, czy dotyczy to każdego senatora, że jest odpowiedź na to, to znaczy jak gdyby usankcjonowanie tego, czy to oświadczenie majątkowe zostało złożone w sposób prawidłowy, czy też nie. I w związku z tym mam pytanie: czy wszystkie oświadczenia majątkowe już zostały sprawdzone i czy każdy senator może liczyć na jakąś odpowiedź, czy też odpowiedź komisji jest tylko tam, gdzie są jakieś wątpliwości?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Tylko tam, gdzie były wątpliwości, kierowaliśmy indywidualne uwagi. Jeśli nie było uwag, to znaczy, że oświadczenia nie budziły żadnych wątpliwości komisji. Ale, Szanowni Państwo, ta niejednoznaczność określeń sprawia, że u jednego sprawdzającego coś może wzbudzać pewne zastrzeżenia, a u innego sprawdzającego – nie. Dodam również, że my nawet, powiem szczerze, w niektórych przypadkach analizowaliśmy zastrzeżenia urzędów skarbowych i w wielu przypadkach nie zgadzaliśmy się, jako analizujący z punktu widzenia senatora, z tymi zastrzeżeniami, które zgłaszały do nas urzędy skarbowe. Ale nie ma procedury dotyczącej tego, co dalej, czy możemy się odwoływać, czy należy się odwoływać, czy nie należy się odwoływać. Jest wiele nieprecyzyjnych zapisów. Wydaje mi się, że trzeba to jakoś uregulować, aby senator mógł być spokojny, że wszystko zrobił dobrze. Tyle mogę powiedzieć.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Kaleta: Panie Marszałku, tylko dopytam. Czyli, jak rozumiem, wszystkie oświadczenia zostały sprawdzone?)

Senator Zbigniew Szaleniec:

Tak, wszystkie.

Jeżeli jeszcze można, Panie Marszałku...

Przy okazji, skoro już na ten temat mówimy, chcę powiedzieć, że pan marszałek zlecił nam nie czekać kolejny rok na to, aż spłyną informacje od urzędów skarbowych i dopiero wtedy analizować oświadczenia z punktu widzenia komisji regulaminowej, lecz te nowe oświadczenia sprawdzić w ciągu najbliższego miesiąca. I będziemy tego sprawdzenia dokonywać, prosząc jednocześnie tych senatorów, u których stwierdzimy jakieś tam uchybienia, o sprostowanie ich niemalże na poczekaniu. Czyli, jeżeli stwierdzimy, że dany senator czegoś nie wpisał albo wpisał źle, to zaprosimy go do komisji i razem wyjaśnimy wątpliwości. I jeżeli zgodzi się z naszymi zastrzeżeniami, to poprosimy o korektę tego oświadczenia majątkowego, po czym ta korekta znajdzie się w sposób legalny i prawidłowy ponownie w internecie, już z poprawionym oświadczeniem majątkowym. Tak że chcemy to zrobić tak, żeby wypracować przynajmniej na tym etapie jakiś wspólny mianownik, ustalić, jak to wypełniać, żeby wszystkie oświadczenia były w tym samym duchu, żeby nie dać pożywki dziennikarzom i nie doprowadzać do takich sytuacji, o których mówił między innymi senator Piechniczek.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję.
Zapraszam, Pani Senator. Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ale, proszę pani, uprzedzam, że tematem naszej dyskusji jest kwestia immunitetu, a nie oświadczeń majątkowych.)

Tak, ale ja nie w sprawie oświadczenia, tylko takiej sytuacji, że osoba publiczna, senator, pada ofiarą manipulacji albo, powiedziała bym, jakiegoś majstersztyku sztuki manipulacji prasy. Mnie się to właśnie zdarzyło, że przedstawiciel jednej ze znanych, wymienionych tutaj gazet, zadzwonił do mnie jako przedstawiciel Kancelarii Senatu, powiedział, że Kancelaria Senatu będzie przygotowywała przetarg dla przedsiębiorstw tak-

(senator J. Fetlińska)

sówkowych i zapytał, jakie mam potrzeby w tym zakresie. A ponieważ ja mało używam własnego samochodu, mam osobistego kierowcę, męża, a sama nie jeżdżę samochodem, wymieniałam te potrzeby. I to zostało bardzo szeroko opisane, że za pieniądze podatnika chcę używać taksówek, jeżdżąc po całym kraju, podczas gdy moje potrzeby dotyczyły tylko mojego okręgu wyborczego. Uważam się za bardzo pokrzywdzoną, ponieważ bardzo oszczędnie gospodaruję środkami na biuro, również na przejazdy, i uważam to za pomówienie, oczywiste pomówienie. Jednak nie czułam w tym momencie, że tak powiem, wsparcia swojej komisji czy w ogóle Senatu. Nie było tak, żeby w takiej sytuacji, kiedy człowiek jest oskarżony o obłudę, o pazerność, była jakaś zespołowa obrona. Ja pozostałam samotna w tej sprawie. Takie sytuacje zdarzyły się nie tylko mnie, ale i paru innym senatorom. Wydaje mi się, że w takiej sytuacji jako Senat powinniśmy reagować trochę inaczej. Nie można bezkarnie stosować pomówienia wobec jakiejś osoby. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Oczywiście, ma pani rację; chyba nie tylko pani senator uległa takiej prowokacji. Mnie również, jeżeli mogę się podzielić, kiedyś pytano, czy nie chciałbym latać szybką linią lotniczą. Na szczęście mam tak blisko dworzec i tak dogodny dojazd, że nie wyraziłem chęci, ale inni senatorowie dali się na to nabrać, biorąc za dobrą wolę. Tak że zdarza się to. Ale, Pani Senator, na przykład o tym pani przypadku zupełnie nic nie wiedziałem. Jeżeli mielibyśmy jako Senat czy jako komisja wystąpić do kogokolwiek z jakimiś pretensjami, to przede wszystkim musimy wiedzieć o tym. Przyznam szczerze, że nie czytam tego pisma...

(Senator Janina Fetlińska: Ja też nie.)

...i po raz pierwszy słyszę, iż zdarzyła się pani taka historia, nad czym ubolewam. Myślę, że można by omówić z marszałkiem na posiedzeniu prezydium, czy w takich sytuacjach rzeczywiście w imieniu Senatu nie pisać protestu do gazety, że pozwala sobie na coś takiego. Uważam, że to się rzeczywiście nie powinno zdarzać.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Pytań nie ma, wobec tego kończymy tę część.

Do tajnego głosowania w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na pociągnięcie do cywilnej odpowiedzialności sądowej...

Aha, jeszcze wyjaśnienia senatora Owczarka.

Zgodnie z art. 26 ust. 2 Regulaminu Senatu senator rozpatruje sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich bez przeprowadzenia dyskusji. Senator, którego dotyczy wniosek, może złożyć wyjaśnienia, a senatorom przysługuje prawo zadawania pytań w tej sprawie.

Czy senator Owczarek chciałby złożyć wyjaśnienia?

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Krótkie wyjaśnienie. Może powiem, czego dotyczyło meritum sprawy, nie wdając się w jej ocenę. Otóż przedstawiciele tej firmy zachęcali inne osoby, żeby zostawały pracownikami tej firmy, pracownikami zatrudnionymi na podstawie umowy o pracę nakładczą. I osoba zatrudniona miała najpierw płacić abonament 100 zł – tak to nazwano, właśnie opłatą abonamentową – i z tej opłaty abonamentowej ta osoba miała otrzymać wynagrodzenie 23 zł, 10 zł to miało być ubezpieczenie NW oraz miała być opłacana składka jak za pracę nakładczą, która jest składką bardzo minimalną. W związku z tym napisałem oświadczenie skierowane do ministerstwa pracy, w którym użyłem określenia, że dla mnie, proszę państwa, ta działalność ma charakter patologiczny, tym bardziej, że jedyną pracą, której wymagano od tego, kto płacił ten abonament, było szukanie kolejnych osób, które by się zgodziły na tego typu zatrudnienie, czyli miało to charakter piramidy.

Chciałbym państwu tylko podać sentencję odpowiedzi pani minister, która przekazała, że z tą firmą jest już kilkanaście spraw w sądzie właśnie o to, więc sprawa ma już swój sądowy oddźwięk. Otóż w tej sytuacji, w celu ograniczenia fikcyjnego zawierania umów o pracę nakładczą służącego obejściu przepisów ubezpieczeniowych oraz w celu ujednoczenia zasad podlegania ubezpieczeniom społecznym przez osoby prowadzące działalność, niezależnie od dodatkowo zawartej umowy, ministerstwo proponuje niezbędne zmiany do ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych dotyczące wymienionej kwestii przy najbliższej nowelizacji tej ustawy. Dziękuję bardzo za uwagę.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi za wyjaśnienia. Osobiście uważam, że pan senator wyraził się niezwykle eufemistycznie.

Miałbym jednak jedną uwagę zarówno do pana przewodniczącego komisji regulaminowej, jak i do przewodniczącego komisji inicjatyw ustawo-

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

dawczych. Otóż tego rodzaju sytuacje w gruncie rzeczy nie powinny się w Senacie powtarzać, bo jest to jednak za poważna instytucja, żeby rozpatrywać każdą pyskówkę. I w związku z tym ja bym proponował, żeby po prostu spotkać się w tej sprawie, przedyskutować to i wnieść odpowiednie zmiany zarówno do regulaminu, jak i ewentualnie inicjatywę ustawodawczą do ustawy o prawach i obowiązkach posłów i senatorów, bo to jest po prostu niepoważne. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytania w tej sprawie? Pytań nie ma.

Wobec tego do tajnego głosowania w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na pociągnięcie do cywilnej odpowiedzialności sądowej senatora Andrzeja Owczarka przystąpimy w bloku głosowań.

A aktualnie **przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów. Zawarty jest w druku nr 495, a sprawozdanie komisji w druku nr 495S.

Proszę sprawozdawcę połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

W imieniu dwóch komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie uchwałę obu komisji, które na wspólnych posiedzeniach w dniach 20 kwietnia oraz 6 maja 2009 r. rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, wprowadziły do niego poprawki i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego załączonego projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Szanowni Państwo, jest to inicjatywa, tak jak tutaj słyszeliśmy, grupy senatorów, nasza inicjatywa, która powołuje nową instytucję w prawie cywilnym, w dziale zobowiązań: darowiznę na wypadek śmierci. Jest to instytucja nawiązująca do starorzymskiej instytucji *donatio mortis causa*, a więc nie zupełnie nowa, która jednak w naszym prawie cywilnym jest nowością.

Wnioskodawcy podkreślali, i komisja zgodziła się z tą opinią, że z upływem czasu, zresztą takie

jest również zdanie doktryny, instytucje należy zmienić bądź powołać nowe. Były na ten temat dyskusje, one w dalszym ciągu trwają. Ministerstwo Sprawiedliwości, pracujące nad nowelizacją kodeksu cywilnego, w szczególności działu spadkowego, optuje za tym, żeby ta instytucja, która zawiera treści podobne, ale nie identyczne – o tym zaraz powiem – była jako zapis windykacyjny w dziale spadkowym. Myśmy uznali, że darowizna na wypadek śmierci to jest jednak coś innego, to jest inna instytucja. Szczególnie praktycy wiedzą, jakie problemy są związane z przeprowadzaniem działów spadku, a chodzi przede wszystkim o to, żeby zapewnić w sposób bezpośredni możliwość zadysponowania po śmierci konkretnym przedmiotem przez darczyńcę na rzecz obdarowanego. I tak naprawdę żadna inna instytucja nie zagwarantuje tej możliwości, żeby konkretny przedmiot, a nie cały spadek, dostał się w określone ręce, w ręce danej osoby na wypadek śmierci darczyńcy.

Oczywiście istnieją obecnie zapisy, ale zapis, czy też zapis windykacyjny, to będzie jedynie wiarygodność, czyli uprawnienie do uzyskania tego zapisu dopiero od spadkobierców. Czyli dochodzenie tego zapisu wskutek procesu. A tu mamy to niejako automatycznie, bez przeprowadzania postępowania sądowego ta darowizna staje się faktem. Oczywiście jeśli chodzi o nieruchomości, może ona być – i jest – zastrzeżona w formie aktu notarialnego i odnotowana w księdze wieczystej.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: A ruchomość?)

Ruchomości nie, ruchomości nie mają ksiąg wieczystych.

Ale chcę powiedzieć, że przecież do tej pory istnieją – i będą istniały – również inne instytucje prawa spadkowego, czyli testament, zapis i zwykła darowizna. To są instytucje, które pozostają. Czyli ta instytucja jest nowa w stosunku do darowizny... W szczególności chodzi tu na przykład o udziały w akcjach, o firmy rodzinne, o to, aby bez przeprowadzania długoletniego procesu ten obdarowany mógł od razu rozpocząć czy kontynuować działalność, a gdzie często procesy doprowadzają do upadku firm właśnie wskutek sytuacji istniejącej do tej pory.

Komisje pracowały dość długo, nie było to jedno posiedzenie, wiele instytucji, w szczególności radcowie prawni, a głównie notariusze, przedstawiali poprawki, wiele poprawek, które zostały przez komisje przyjęte. Były obawy na przykład co do pozbywania się majątku, że tak powiem, bez pewnych ograniczeń. To wprowadziliśmy.

Jeśli chodzi o szczegóły, to służę oczywiście odpowiedzią, w każdym razie wnosimy ten projekt do Sejmu, uznając, że będzie to nowa instytucja, nie tylko – choć głównie – wychodząca naprzeciw zapotrzebowaniu społecznemu, ale także w pełni realizująca wolę właściciela, który chce zadyspo-

(senator P. Zientarski)

nować poszczególnymi elementami swojego majątku na wypadek śmierci – podkreślam – bez utraty prawa własności do końca życia; oczywiście to prawo własności w tym sensie jest ograniczone, że nie może dysponować dalej, ale może czerpać pożytki, może odwołać tę darowiznę na zasadach ogólnych dotyczących darowizn, a więc na przykład w wypadku rażącej niewdzięczności. I oczywiście zawsze tego rodzaju czynność prawna, jeśli byłaby dotknięta wadą oświadczenia woli, na zasadach ogólnych również może być unieważniona. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję, Panie Senatorze, za niezwykle wyczerpujące i pouczające wyjaśnienia.

Czy są pytania do pana senatora? Proszę, może pan senator Augustyn, a potem pan Kieres i pan Wojciechowski.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Senatorze, tak naprawdę te sytuacje dotyczyć będą osób starszych. Rzeczywiście polscy seniorzy są pierwszym pokoleniem, które w większości dysponuje zarówno majątkiem ruchomym, jak i nieruchomym, o ile dobrze pamiętam, w ponad 60%. Kiedy jest pełna zdolność rozpoznawania swojej sytuacji życiowej, tego rodzaju darowizna nie budzi wątpliwości, ale życie bywa o wiele bardziej skomplikowane, starość też. Bywa tak, że ktoś przez dłuższy czas jest, że tak powiem, na pograniczu, nim podjęta zostanie jakakolwiek sądowa decyzja o ubezwłasnowolnieniu, częściowym lub całkowitym. Bywa bardzo często – to jest liczone w dziesiątkach tysięcy osób rocznie – że zdolność prawna zostaje nagle przerwana na przykład w wyniku wylewu krwi do mózgu. Taka osoba dalej żyje, żyje przez wiele lat i wymaga opieki, a na to potrzebne są pieniądze, może się zaś zdarzyć, że znaczna część jej majątku w okresie niepełnej rozpoznawalności swojej sytuacji życiowej zostanie przekazana komuś w formie darowizny. Proszę powiedzieć, Panie Senatorze, czy w stosunku do dzisiejszego stanu prawnego ta nowa instytucja, którą wprowadzamy, zmienia coś, jeśli chodzi o te osoby, czy nie. Bo problemy, które ja dzisiaj wskazuję, istnieją. Kończą się w sądach sprawy spadkowe i inne, znajdują się nagle osoby, których przez cały czas nie było, ale przez ostatnie dwa miesiące są, i okazuje się, że wszystko zostało im zapisane, a reszta rodziny nic nie wiedziała. Teraz może tak być z darowizną, może nawet jeszcze łatwiej. Czy pana zdaniem gwarantowane jest jakoś bezpieczeństwo takich osób w sytuacji, którą opisałem?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Ta instytucja na pewno daje większe bezpieczeństwo niż chociażby zwykła darowizna, bo darowizna pozbawia tytułu własności, że tak powiem, bezwarunkowo. Na końcu swojego sprawozdania powiedziałem, że można unieważnić czynność prawną na zasadach ogólnych, jeśli jest ona dotknięta wadą prawną, a więc jeśli była dokonana w wyniku przymusu, w wyniku błędu, w wyniku podstępów, w przypadku braku świadomości podjęcia decyzji...

(Głos z sali: Choroby psychicznej.)

...w przypadku choroby psychicznej czy innych zakłóceń tego rodzaju. Tak że jest to niewątpliwie postęp w tym sensie, że dana osoba nie przestaje być właścicielem poszczególnych elementów... Ale oczywiście ona nie musi wyzbywać się całości majątku, bo przecież nie po to ta instytucja istnieje, nie po to jest powoływana, żeby wszystko... No, jeśli ktoś tak chce, taka jest jego wola, to my nie możemy tego zakazać. Proszę zwrócić uwagę, że tu jest sytuacja tego rodzaju, iż jeśli ktoś chce tę darowiznę przekazać i przekaze w ostatniej chwili, można powiedzieć, przed śmiercią, to wtedy ci uprawnieni mają prawo do zachowku, dlatego że darowizna nie wlicza się do zachowku, ale przed upływem dwóch lat wstecz. Wzięlibyśmy pod uwagę to, żeby nie było takiej sytuacji, że to się dzieje w ostatniej chwili i że osoby uprawnione do zachowku na przykład nie będą w stanie... Ale oczywiście zachówek jest to instytucja prawa spadkowego w sytuacji...

(Głos z sali: A tu jest walka.)

Tak, a tu jest walka.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Usłyszałem przypadkowo uwagę pana marszałka w związku ze stwierdzeniem pana senatora Zientarskiego, że umowa darowizny dotycząca nieruchomości powinna być zawarta w formie aktu notarialnego. A czy dotycząca rzeczy ruchomych także? Czy potwierdzi pan pogład...

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Może być.

(*Senator Leon Kieres: To znaczy nie, musi być.*)

Umowa...)

Musi być, przepraszam, każda.

(*Senator Leon Kieres: Zgodnie z nowym brzmieniem tego...*)

Na wypadek śmierci każda musi być.

(*Senator Leon Kieres: Potwierdza pan? Art. 890¹: „Umowa darowizny...*)

Tak jest, oczywiście, przepraszam.

(*Senator Leon Kieres: ...na wypadek śmierci powinna być zawarta w formie aktu notarialnego.*)

Czyli musi być, jest obligatoryjny...

(*Senator Leon Kieres: Bez względu na...*)

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Mortis causa...*)

Tak jest, czyli każda, również dotycząca ruchomości, przepraszam. Tak jest.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Częściowo otrzymałem już odpowiedź, bo chciałem zapytać między innymi o zachówek, ale w dalszym ciągu pozostaje jeszcze kwestia – gdyby pan senator mógł to wyjaśnić – zaliczenia na poczet schedy spadkowej. Jak to będzie wyglądać?

Senator Piotr Zientarski:

W tej propozycji wyraźnie stwierdza się, że tego rodzaju darowizna nie wchodzi w skład spadku.

(*Senator Krzysztof Piesiewicz: ...dwa lata.*)

To w przypadku zachowku. Darowizna nie zalicza się do zachowku, o to chodzi. To generalnie nie jest instytucja prawa spadkowego i nie wchodzi w skład spadku. Spadek pozostaje zupełnie niezależną sprawą. Mówi się w tej propozycji, iż to nie może być, że tak powiem, całość spadku.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

I jeszcze, jeśli można, Panie Marszałku...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę bardzo.*)

...jedna kwestia. Jak zrozumiałem, osoba, która dokonuje takiego zapisu staje się użytkownikiem danego przedmiotu, czy to ruchomości, czy nieruchomości, do śmierci. Tak?

Senator Piotr Zientarski:

Nie, właśnie nie. Dopiero z chwilą śmierci darczyńcy ta darowizna zaczyna funkcjonować.

(*Rozmowy na sali*)

Czyli właściciel jest użytkownikiem... Ten darczyńca jest w dalszym ciągu użytkownikiem...

(*Głosy z sali: Właścicielem.*)

Jest właścicielem. No ale jak jest właścicielem, to wiadomo, że ma szersze prawo niż... We własności mieści się również prawo użytkowania.

(*Senator Grzegorz Wojciechowski: Ale to prawo własności jest ograniczone, bo...*)

Tak.

(*Senator Grzegorz Wojciechowski: ...ono zostało już przekazane, czyli darczyńca jest de facto takim...*)

Oczekującym.

(*Senator Grzegorz Wojciechowski: ...dożywotnikiem, powiedzmy. Coś w tym rodzaju.*)

Coś w tym rodzaju, tak można powiedzieć.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Inny mi słowy, zbyć nie może.*)

Nie może, tu jest ograniczenie, tak.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana senatora? Nie ma. No to, Panie Mecenasie, dziękuję...

(*Senator Piotr Zientarski: Dziękuję.*)

...za wiele cennych porad, jeżeli chodzi o prawo spadkowe. Rozumiem, że wywołały spore zainteresowanie.

(*Senator Grzegorz Banaś: Panie Mecenasie, ale mikrofony nie były właściwie uporządkowane.*)

(*Wesołość na sali*)

Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Wysoki Senacie!

Tutaj mamy do czynienia z bardzo ciekawą instytucją prawną, która jest ulokowana w prawie obligacyjnym, w prawie zobowiązań, ale w istocie jej skutki, co było już powiedziane, lokują się głównie w prawie spadkowym. I mimo że dostrzegam zalety gospodarcze, bo zaletą tej instytucji jest pewna stabilizacja sytuacji majątkowej, własnościowej, gospodarczej zarówno darczyńcy, jak i obdarowanego, świadomość rodziny, wszystkich osób zainteresowanych, co się będzie działo z majątkiem, w szczególności chodzi tutaj o przedsiębiorstwo, to ta instytucja ma również poważne

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

wady i nie ukrywam, że minister sprawiedliwości odnosi się do niej z dużą rezerwą i proponuje bezpieczniejszą i czystsza systemowo instytucję zapisu windykacyjnego, która jest opracowywana, jest praktycznie gotowa i może być wniesiona w najbliższych miesiącach przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego.

Jakie są różnice między tymi instytucjami? Otóż umowa darowizny *mortis causa*, czyli na wypadek śmierci, powoduje, że w chwili śmierci darczyńcy majątek wskazany w umowie przechodzi na tego obdarowanego. Tym samym zubaża ona majątek jako zespół wierzitelności tych aktywów i pasywów i zostają długi. I to jest zasadnicza wada tej instytucji – że można w ten sposób wyczyścić z długów... Ja wiem, że została wprowadzona poprawka, która ten mój argument troszkę zbija, ale nie do końca, nie do końca, Wysoki Senacie. Warunkiem odpowiedzialności obdarowanego za długi spadkowe jest – i to jest pierwsza kwestia – bezskuteczność egzekucji prowadzonej przez wierzycieli wobec masy spadkowej. Co to oznacza? To oznacza ciernistą drogę, konieczność poniesienia ogromnych kosztów, wyczerpania całej drogi, żeby się okazało, że ta egzekucja jest bezskuteczna. Dopiero wtedy obdarowany może być pociągnięty do odpowiedzialności za długi spadkowe. Ta odpowiedzialność też jest ograniczona, bo dotyczy wyłącznie wartości przedmiotu darowizny, i to jest duża wada tej instytucji. Niestety, obawiamy się, że może ona być wykorzystywana po to, aby uwolnić się od odpowiedzialności za długi.

Przypomnę, że jeśli chodzi o zawarcie umowy darowizny – wobec tego, iż nie przewidziano w tym projekcie innych przesłanek odwoływalności niż tylko te, które są dzisiaj wskazane w kodeksie cywilnym, co praktycznie sprowadza się do dwóch sytuacji, czyli do rażącej niewdzięczności obdarowanego, to jest raz, aczkolwiek jest to bezskuteczne, jeżeli darczyńca przebaczył, bo wtedy już nie może powoływać się na rażącą bezskuteczność, oraz do przypadku, gdy darczyńca popadłby w niedostatek, ale w kwalifikowany niedostatek, bo okazałoby się, iż stał się niewypłacalny itd., to jest dwa – po prostu jest więc tu duże niebezpieczeństwo, że pozbawimy należytej ochrony wierzycieli masy spadkowej i pozwolimy uwolnić się od długów.

Drugą sprawą dotyczy zachowku. Jest to instytucja, która pozwala wola obdarowanego, czyli przyszłego spadkodawcy, zmniejszyć zachówek. Wystarczy, że z oświadczenia wynika, iż wola było zwolnienie tych składników majątkowych z obowiązku zaliczania ich na poczet zachowku i upłyną dwa lata pomiędzy zawarciem tej umowy a śmiercią. Jest też ryzyko kształtowania... Intencją bytu, *ratio legis*, zachowku jest to, żeby, niezależnie od tego, co sobie ten spadkodawca wymyśli, jakie naj-

dziwniejsze rozporządzenia, jednak nie można było tak do końca pokrzywdzić swoich najbliższych. Oni mają pewne gwarancje wynikające z zachowku. A tutaj właśnie przestaje ta ochronna funkcja zachowku działać. I jest to kolejna wątpliwość, którą ma minister sprawiedliwości. Zresztą są to wątpliwości, które zostały przedstawione przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego.

Wysoka Izbo, oczywiście nie powiem, że ta instytucja nie ma zalet, bo to byłaby nieprawda, niemniej jednak minister sprawiedliwości zdecydowanie preferuje instytucję zapisu windykacyjnego. Jeżeli w toku prac Wysoka Izba zdecyduje się jednak na zgłoszenie tej inicjatywy, to będę zobowiązany przedstawić argumenty krytyczne, które Wysokiej Izbie przedstawiam, w trakcie prac sejmowych.

Oczywiście nie chcę bardzo szczegółowo o tym mówić, ale cała instytucja ma jeszcze cały szereg wad czy może nie tyle wad, co pewnych mankamentów, które mogą być usunięte. Na przykład nie jest do końca powiedziane, czy ta bezskuteczność egzekucji wierzycieli spadkowych ma być całkowita, czy częściowa. Nie jest do końca powiedziane, jak w zasadzie ma być odwoływana. Właściwie nie jest w ogóle uregulowana kwestia odwoływalności tej darowizny. Dlatego wydaje się, że tylko przepisy ogólne mogą być stosowane. Jest cały szereg bardzo szczegółowych zagadnień, które oczywiście będą analizowane, jeżeli Wysoka Izba wniesie tę inicjatywę do Sejmu.

Reasumując, dwie instytucje. Jeżeli już byłaby wprowadzona ta instytucja, to powinna być ona uzupełniona drugą instytucją, instytucją zapisu windykacyjnego. Ale krytyczne stanowisko ministra sprawiedliwości i jego wątpliwości będą przedstawione w Sejmie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Może od razu zadam pierwsze pytanie, które mi się nasunęło. Za najbliższych pan minister uważa po prostu ludzi wynikających z więzów krwi?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Tak, bo krąg uprawnionych do zachowku jest określony w przepisach o spadkobranii.

Jeżeli w ogóle mówimy o tej instytucji, to jest to... Nie chciałem mówić tak bardzo doktrynalnie i naukowo, operowałem raczej pewnymi przykładami. Trzeba jednak powiedzieć, że właściwsze byłoby ulokowanie tej instytucji w całości

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

w przepisach prawa spadkowego, bo tam właśnie te konsekwencje są wywoływane. A tu lokuje się instytucję w prawie rzeczowym, przy czym rzeczywiste skutki są wywoływane w prawie spadkowym i to zaburza pewną spójność systemową.

Pan przewodniczący Komisji Ustawodawczej, pan senator Zientarski mówił o poprawkach. Oczywiście są one cenne, zwłaszcza poprawka, która wprowadza odpowiedzialność obdarowanego za długi spadkowe, bo jej w ogóle nie było. Pozwolę sobie nieskromnie zauważyć, że w dużym albo w przeważającym stopniu jest to efekt uwzględnienia krytycznych uwag przedstawionych w piśmym stanowisku ministra sprawiedliwości.

(Senator Piotr Zientarski: Słuchamy, oczywiście.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski.

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chodzi mi o dwie instytucje – mówię jako nieprawnik, więc mogę to troszkę źle nazywać – kwestie wydziedziczenia i w ogóle kwestie testamentu. W zasadzie te regulacje można uwzględnić, praktycznie z tym samym skutkiem, w testamencie. W testamencie można, jeżeli piszący chce się zabezpieczyć, żeby ktoś nie otrzymał spadku, wydziedziczyć, podając jakieś tam, o ile dobrze wiem, przyczyny. Wydaje mi się, że te instytucje są bardzo podobne.

Inna kwestia, która mi się nasuwa – widzę tu duże niebezpieczeństwo – to jest kwestia zabezpieczenia dzieci pozamałżeńskich czy dzieci własnych, ale w sytuacji po rozwodzie, kiedy w drugiej rodzinie pojawiają się następne dzieci. Z własnej praktyki biegłego sądowego wiem, że wiąże się to bardzo często z dużymi emocjami. Czy te osoby na tym nie stracą? Bo zachówek jest troszeczkę inaczej traktowany w przypadku dzieci czy nieletnich, a inaczej w przypadku osób dorosłych. Czy nie widzi pan minister dużego zagrożenia, tego, że zostaną one zupełnie wyłączone z zachowku? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Ma pan senator całkowitą rację. Właśnie to jest konsekwencja takiego ukształtowania tej instytucji, która dopuszcza daleko idące mody-

fikacje zachowku. Jeżeli rzeczywiście tak by się stało, że z oświadczenia obdarowanego wynikałoby, iż jego wolą było niezaliczanie tej darowizny do zachowku, czyli w ogóle wyłączenie jej z zachowku, i upłynęłyby minimum dwa lata pomiędzy darowizną a śmiercią, to dzieci zrodzone już po tej darowiznie będą miały ten zachówek ograniczony. To jest trochę tak, jak gdyby wydrążyć jabłko od środka tak, że zostałaby sama skórka, a ten miąższ, to, co jest ważne, rozdysponować już wcześniej. Na skutek tego, że możliwości odwołania takiej darowizny nie są szczególnie uregulowane w tym projekcie, nie ma jakichś szczególnych ułatwień, żeby ją odwołać, to jesteśmy skazani na ogólne przepisy. A wtedy, żeby cofnąć to, co się stało, bo na przykład urodziło się nowe dziecko i chciałoby to jednak inaczej zadysponować... W przypadku prawa spadkowego ma do tego pełne prawo, bo taka jest istota prawa spadkowego, że dopóki żyje i jest zdolny do przejawienia swojej woli, dopóty może wszystko zmienić. Ale w tym przypadku, nawet jeżeli będzie żył jeszcze pięćdziesiąt lat czy więcej po tym oświadczeniu, już tego nie zmieni, chyba że, tak jak mówiłem, obdarowany okaże rażącą niewdzięczność albo darczyńca popadnie w stan niedostatku – to są te wyjątki. Wtedy są pokrzywdzone te późniejsze dzieci.

A jeżeli chodzi o relacje między spadkobranim testamentowym, bo to nie jest wydziedziczenie, ale w istocie taki skutek powoduje, że wtedy dziedziczą ci... Bo wydziedziczenie to jest całkiem inna sytuacja, w której w ogóle pozbawia się zachowku – ale o tym może nie mówmy, bo to są już rażące przykłady. Chodzi mi o takie sytuacje, kiedy dysponuje się majątkiem poprzez testament, czyli można pozbawić najbliższą rodzinę prawa do spadku. Jest taka właśnie różnica, że testament zawsze można jeszcze odwołać, a umowy darowizny raz zawartej praktycznie odwołać nie można. Tak że jest tu rzeczywiście bardzo istotna różnica między jedną a drugą instytucją.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra?

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Ja mam jeszcze jedno pytanie.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Króciutkie pytanie. Rozumiem, że podobna sytuacja jest w przypadku dożywocia, jeżeli coś darujemy w zamian za dożywocie, i kwestii odebrania darowizny. Przepisy będą podobne, tak?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Nie, nie, nie.

(*Senator Grzegorz Wojciechowski: Nie?*)

To są zupełnie inne sytuacje.

(*Senator Grzegorz Wojciechowski: Ale tak bardzo ogólnie rzecz biorąc, do cofnięcia tego zapisu potrzebna jest sprawa karna, tak?*)

Nie, nie. Umowa dożywocia wywołuje skutki za życia tego, kto ją zawiera, i przenosi własność swojego majątku, zachowując sobie odpowiednie uprawnienia. To jest instytucja między żyjącymi. A w tym przypadku skutki występują dopiero po śmierci. Aczkolwiek jest jedno podobieństwo, mianowicie trudność w odwołaniu jednej i drugiej. Zarówno rozwiązanie umowy dożywocia, jak i umowy darowizny jest wysoce utrudnione, żeby nie powiedzieć ograniczone do wyjątkowych sytuacji. I w tym sensie jest to podobne.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Pan senator Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Panie Ministrze, podstawową intencją tej ustawy było, jak się domyślam, uregulowanie spraw spółki na wypadek śmierci jednego ze współników i zapobieganie problemom związanym ze spadkobranie tytułów uczestnictwa, które przysługiwały zmarłym współnikom. Wyraźnie widać krytyczne stanowisko ministra sprawiedliwości do projektu tej ustawy. A jak by pan się do tego odnosił, gdyby projekt tej ustawy ograniczał się wyłącznie do problematyki, którą przed chwilą poruszyłem, czyli do art. 872 kodeksu cywilnego i ewentualnie...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Art. 872 tego projektu przewiduje, że można zastrzec, iż spadkobiercy współnika lub obdarowani na wypadek śmierci ogółem uprawnień ze stosunku spółki wejdą do spółki na jego miejsce. W takim wypadku powinni oni wskazać spółce jedną osobę, która będzie wykonywała ich prawa. Dopóki to nie nastąpi, pozostali współnicy mogą sami podejmować wszelkie czynności w zakresie prowadzenia spółki.

To rzeczywiście ogranicza te niebezpieczeństwa, one nie znikają, ale to ogranicza stosowanie instytucji wyłącznie do przekazywania w drodze *donatio mortis causa*, czyli darowizny na wypadek śmierci,

uprawnień ze stosunku spółki. To rzeczywiście bardzo poważnie redukuje zakres tych niebezpieczeństw, tych negatywnych konsekwencji dla wierzycieli spadkowych i dla rodziny, które mogą wystąpić w wyniku umowy przewidzianej w projekcie, nieograniczonej do stosunków majątkowych. No ale to nie pozbawia zupełnie racji tych zastrzeżeń, bo wtedy może tak być, że prawa spółkowe są właściwie główną częścią majątku pozostawionego przez spadkodawcę. A więc do końca to nie pozbawia znaczenia tych zastrzeżeń, które tutaj przedstawiałem. Niewątpliwie można odwrócić sytuację i powiedzieć, że zaletą tej instytucji jest to, że petryfikujemy, stabilizujemy stosunki majątkowe już za życia spadkodawcy. Jak rozumiem, to jest główna myśl, która przyświeca... No ale chciałbym tutaj wykazać, że ta stabilizacja ma również swoje wady i powoduje pewne zaburzenie w systemie prawa cywilnego, bo jest regulowana w prawie zobowiązań, a w istocie wywołuje skutki w prawie spadkowym.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chce o coś zapytać?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Henryk Woźniak:

Myślę, że pan minister trochę kokietuje senatora sprawozdawcę, przedstawia wątpliwości, a ja chciałbym wiedzieć, jaka jest konkluzja stanowiska ministra sprawiedliwości w tej sprawie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Stanowiska rządu jeszcze nie ma. Oczywiście rząd przedstawi swoje stanowisko, jeżeli to będzie inicjatywa senacka. Jeśli chodzi o obecny projekt, to stanowisko jest krytyczne. Te argumenty, które tutaj przedstawiłem, będą na pewno podnoszone w toku prac legislacyjnych w Sejmie. Jest to stanowisko krytyczne, minister sprawiedliwości uważa, że zapis windykacyjny jest instytucją, która pozwala zrealizować te cele bez niebezpieczeństw, o których mówiłem, czyli bez pokrzywdzenia wierzycieli masy spadkowej, i dlatego opowiada się za zapisem windykacyjnym.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze ma pytanie? Nie.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Piesiewicz, bardzo proszę.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo krótko. Zabieram głos po wystąpieniu pana ministra, żeby stwierdzić następujące rzeczy.

Pamiętam swoje egzaminy sędziowskie, adwokackie, a potem początkową praktykę. Nie było nic bardziej zaplątanego, bardziej skomplikowanego niż część kodeksu cywilnego dotycząca spadków, a szczególnie postępowania, które związane były ze spadkobranie. Absolutnie wychodzę naprzeciw tej inicjatywie. Uważam, że im więcej uproszczeń, im więcej prostych sytuacji, tym lepiej. Proszę brać pod uwagę to wszystko, co się wiąże z postępowaniem spadkowym. Wówczas pojawiają się niewidziane przez trzydzieści lat dzieci, jacyś kuzyni, jakies postacie się zjawiają, które mają roszczenia do masy spadkowej i wykorzystują skomplikowanie polskiego prawa dotyczącego spadkobrania. Są to procesy, które toczą się nie po dwa lata, nie po trzy lata, ale po dziesięć, piętnaście lat. Potem jest jeszcze dział... Najpierw jest stwierdzenie, potem poszukuje się ludzi na wszystkich kontynentach, szczególnie, że Polacy teraz coraz więcej podróżują.

Ja po prostu uważam, że tego rodzaju inicjatywy czynią jedno. Być może odbierają troszeczkę pieniędzy adwokatom i obciążają sądy, ale powodują, że człowiek za życia, jeżeli jest świadomy, może podejmować racjonalne decyzje. Do tego to zmierza. Ta cała piramida najróżniejszych klocków, które występują w dziale kodeksu cywilnego dotyczącym spadków, jest w Polsce tak skomplikowana i tak zamula procedury sądowe, jest tak niewydolna, szczególnie jeżeli chodzi o poszukiwanie ewentualnych podmiotów, które mogą uczestniczyć z punktu widzenia obecnego prawa spadkowego, że moim zdaniem trzeba iść w zaproponowanym kierunku. Ja nie mówię, że to rozwiązanie jest idealne, bo tego nie wiem. Ale powinniśmy zmierzać do tego, żeby osoba, która się czegoś dorobiła, miała jak najwięcej możliwości zadysonowania tym w sposób swobodny na rzecz osoby, w przypadku której chce, żeby weszła w posiadanie tego majątku. Potrzebne jest jak najprostsze rozwiązanie.

No na miłość boską, jeżeli ktoś chce, to przy dzisiejszym prawie podatkowym może po prostu dokonać darowizny, jeżeli chodzi o najbliższy krąg: całości, części. Wiem, że bardzo dużo osób w tej chwili to czyni, żeby potem nie było awantur, żeby ludzie nie skakali sobie do oczu, żeby się nie procesowali dziesiątki lat, żeby nie było skłócenia w rodzinach. Trzeba pracować nad tym pomysłem, który jest tu przedstawiony, ale trzeba iść w kierunku uproszczeń! Polskie prawo dotyczące spadkobrania jest niezwykle skomplikowane, konfliktuje rodziny i często po pięciu czy ośmiu latach procesu wynik jest sprzeczny z wolą spadkodawcy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

To był chyba ostatni głos w dyskusji.

Informuję państwa, że nikt więcej nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy, które objęłoby jedynie głosowanie. Ale zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

W tej sytuacji **przystępujemy do rozpatrzenia punktu siedemnastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym; proszę państwa, tego jeszcze dzisiaj nie mieliśmy.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo.

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Marszałek Senatu w dniu 7 listopada 2008 r. skierował do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym w celu rozpatrzenia go w pierwszym czytaniu. Komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 6 maja 2009 r. rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy i wnoszą o przyjęcie bez poprawek załączonego projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Wysoka Izbo! Jest to projekt ustawy wykonujący wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z konstytucją art. 130a ust. 10 oraz art. 130a ust. 11 pkt 3 ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Trybunał Konstytucyjny odroczył o dwanaście miesięcy wejście w życie wyroku w przedmiocie uznania art. 130a ust. 10 oraz art. 130a ust. 11 pkt 3 ustawy – Prawo o ruchu drogowym za niezgodne z konstytucją. Wyrok ten w tym zakresie wchodzi w życie z dniem 3 czerwca 2009 r.

Pragnę poinformować Wysoką Izbę, że na ręce przewodniczącego Komisji Ustawodawczej wpłynęły odpowiedzi w materii tejże ustawy z Ministerstwa Sprawiedliwości i z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Pan minister spraw wewnętrznych i administracji poinformował, że toczą się prace nad projektem rządowym wykonującym wyrok, jest on na etapie uzgodnień międzyresortowych. Niemniej komisja, mając tę wiedzę, podjęła dalsze działania, zmierzające do przyjęcia przedstawionego projektu bez poprawek.

(senator S. Jurcewicz)

Proszę Wysoki Senat o przyjęcie i wniesienie do Sejmu niniejszego projektu ustawy. Dziękuję za uwagę, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zadawać panu sprawozdawcy pytania.

Proszę bardzo, pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, mam pytanie. Co było przyczyną, że ten projekt ukazuje się za dwie, szybko licząc, sześć dni przed momentem, kiedy traci moc kwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny zapis prawa o ruchu drogowym? Bo jeśli się weźmie pod uwagę proces legislacyjny: Senat, Sejm i ewentualny podpis prezydenta, to już jesteśmy nie w czasie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku, nie znam przyczyn. Podałem terminy, w których zostało to skierowane do komisji przez pana marszałka. Panie Senatorze, nie odpowiem na pana pytanie, podałem terminy, w których obradowały komisje, i to, kiedy został on wniesiony.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

To czy jest panu wiadome, na jakich warunkach będzie działało to prawo, skoro już nie istnieje wykluczone przez Trybunał Konstytucyjny, a nowe jeszcze nie istnieje? Dziękuję bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

No, sądzę, że jeżeli przepisy, które zostały... To jest moja opinia, ponieważ nie było to tematem pracy komisji. Jeżeli te przepisy zostały wyeliminowane, to w tym zakresie to prawo nie działa.

Senator Zbigniew Romaszewski:

No ale jak nic się nie wydarzy, to może i ta ustawa jest niepotrzebna?

Senator Stanisław Jurcewicz:

Nie, nie powiedziałem, że niepotrzebna, Panie Marszałku, w tym zakresie...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Nie, to ja to powiedziałem.)

...przepisy nie funkcjonują.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana senatora? Pytań nie ma.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chcę przede wszystkim w imieniu rządu podziękować paniom i panom senatorom za inicjatywę ustawodawczą.

Dzisiaj na tej sali padło pytanie, czy nie jest zbyt późno. Otóż chcę odpowiedzieć, że pan senator ma zdecydowanie rację. Ministerstwo już dawno podjęło prace nad przygotowaniem projektu, jednak materia sprawy jest dość skomplikowana, stąd to opóźnienie. Chcę tylko poinformować, o czym zresztą mówił już poseł... przepraszam, pan senator sprawozdawca, że w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji jest przygotowywany alternatywny projekt, nieco szerszy niż projekt senacki. Mam nadzieję, że te wszelkie drobne uchybienia, które są w tym projekcie, zostaną usunięte w dalszym procesie legislacyjnym. Tak że obecnie tyle z mojej strony. Dziękuję serdecznie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, jest jedna procedura, której nie opisuje ta ustawa. Jeżeli mamy pojazd bez znaków identyfikacyjnych, pozbywamy się numerów samochodu, silnik ma wyszlifowane numery, to jaka jest procedura dotycząca takich pojazdów, które zawalają nasze drogi lub są porzucone gdzieś w szczerym polu, a też należy je w jakiś sposób zabezpieczyć? Jakie są procedury? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie. Właśnie ten problem nie jest, że tak powiem, rozwiązany w projekcie senatorskim. Projekt rządowy, który jest już opracowany i jest po uzgodnieniach resortowych, ten problem rozwiązuje. Otóż będziemy chcieli, żeby w takich sytuacjach starosta usuwał taki pojazd przy wykorzystaniu środków wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, jest taka sytuacja, że oto pojazd jest zawłaszczony przez osobę fizyczną, prokuratura umarza postępowanie i uznaje, że nie ma problemu, właściciele tego pojazdu chcą go wyrejestrować i nie ma mocy sprawczej, żeby go wyrejestrować. Co powinno w prawie być zrobione, żeby pojazd, który zniknął, nigdzie go nie ma, można było wyrejestrować i nie być obciążanym kosztami? Tu jest jakaś luka w prawie. Mimo że prokuratora umarza sprawę, policja nie chce wszczynać dalszych postępowań, samochodu nie ma, dowód rejestracyjny jest, nie można wyrejestrować samochodu, a firmy żądają płacenia opłaty ubezpieczeniowej. Jak ten problem w ogóle rozwiązać? Czy prawnie można go rozwiązać? Ja już występowałem z tym do ministerstwa, ale ministerstwo do tej pory nie udzieliło odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Na to pytanie muszę odpowiedzieć podobnie. W tym projekcie, który jest projektem senackim, nie ma rozwiązania tej kwestii. Oczywiście mam nadzieję, że w dalszym procesie legislacyjnym, który będzie prowadzony w Sejmie, i ten problem zostanie rozwiązany.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To do tego serialu dobrych życzeń chciałbym dołożyć jeszcze jedną kwestię. Dzisiaj w przypadku zatrzymania pojazdu do kontroli i stwierdzenia braku dowodu rejestracyjnego pojazd jest zatrzymywany i odholowywany przez policję. Czy w ministerstwie myśli się nad zmianą tej reguły postępowania w taki sposób, iżby można było sprawdzić w centralnej bazie rejestracji, że pojazd jest własnością osoby, która nim kieruje, i nie zabierać tego pojazdu? Czy ta kwestia jest rozważana, czy nie?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Rzeczywiście dzisiaj prawo zobowiązuje nas do takiego postępowania, o którym pan wspominał. Rzeczywiście, jeśli chodzi o przyszłość, myślimy o właśnie pozytywnym rozwiązaniu tego problemu w sposób, który przedstawił pan senator.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jeszcze gwoli wyjaśnienia. Pan minister w poprzedniej odpowiedzi wyraził się w ten sposób – nie wiem, czy dobrze to zrozumiałem – że projekt senacki, który trafi do Sejmu, będzie połączony z projektem, który jest przygotowywany przez stronę rządową. Czy dobrze zrozumiałem, że powstanie jakaś wspólna ustawa z tych dwóch projektów, projektu senackiego i projektu rządowego, i na tym etapie to będzie procedowane? Czy w niedalekiej albo w bliżej nieokreślonej przyszłości to będzie miało miejsce? Chciałbym usłyszeć wyjaśnienie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Trudno mi dzisiaj jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Myślę, że w Sejmie zapadnie decyzja. My po prostu udostępniamy nasz projekt już teraz. Na ile on będzie wykorzystany, czy ewentualnie zapadnie decyzja, że będzie połączony, czy tylko będziemy pracować, wykorzystując pewne elementy naszego rozwiązania, trudno mi jest w tej chwili jednoznacznie odpowiedzieć.

(*Senator Grzegorz Banaś:* Będzie dobrze, będzie dobrze.)

(*Głos z sali:* Ale będzie dobrze.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

To oczywiście jest decyzja przewodniczącego odpowiedniej komisji, który zdecyduje, czy najpierw przyjmujemy jeden projekt, a za dwa tygodnie drugi, na przykład, co się zdarza. Dziękuję bardzo.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski:* Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

A do dyskusji mamy zapisanego pana senatora Gruszkę.

Proszę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nawiązując do tego, co wyraził na koniec dyskusji pan marszałek, powiem, że moje pytanie dotyczyło tego, żeby łączyć projekty w jedno, tak jak ostatnio, gdy mieliśmy siedem projektów ustaw związanych ze zmianą prawa o ruchu drogowym, tak żeby nie zarzucać nas, senatorów, i Sejmu poszczególnymi pojedynczymi ustawami. Tak że ta uwaga dotyczyła tego, aby nie rozdrabniać tych projektów, ale je łączyć.

Poprawiając prawo, powinniśmy, Szanowne Panie, Szanowni Panowie Senatorowie, zwracać uwagę na poprawność i dochować maksymalnej staranności, by usunąć wszelkie wątpliwości i niedociągnięcia w procedowanych ustawach.

Przedłożony projekt ustawy, będący realizacją wyroku Trybunału Konstytucyjnego, nie rozwiązuje całościowo problemu związanego z usuniętymi z drogi pojazdami. Jeżeli wartość pojazdu usuniętego z drogi, zgodnie z art. 130a prawa o ruchu drogowym, jest dostatecznie wysoka, to nie istnieje ryzyko, że po ten właśnie samochód nie zgłosi się jego

właściciel, po wcześniejszym opłaceniu wszelkich kosztów związanych z usunięciem. Tę sytuację normuje projekt ustawy dzisiaj nam przedstawiony. Jednak nie uwzględnia się w nim sytuacji, gdy wartość usuniętego pojazdu, często celowo porzuconego przez właściciela, jest znikoma. W takiej sytuacji właściciel zaczyna kalkulować, że koszty, które poniesie podczas odbioru samochodu, będą zdecydowanie wyższe niż wartość tego samochodu, i w żaden sposób nie będzie kwapił się do tego, żeby ten samochód odebrać, a żadnych konsekwencji tego nie poniesie. Koszty te poniesiemy my, przez to, że samorząd, jako zlecający, będzie zobowiązany pokryć koszty usunięcia tego samochodu.

Nie mogę się zgodzić na takie rozwiązanie, oparte na solidarności społecznej, dlatego przewidziałem poprawkę, która ma na celu wykluczenie narażenia nas wszystkich na ponoszenie nieuzasadnionych kosztów.

Zwróciłem również uwagę na niepotrzebnie długi, to jest sześciomiesięczny, okres, przez który należy przetrzymywać pojazd na parkingu. Po jego upływie podmiot, który wydał dyspozycję usunięcia pojazdu, może wystąpić do sądu rejonowego z wnioskiem o orzeczenie sprzedaży pojazdu. Proszę zwrócić uwagę, że najczęściej będzie to, jak już wcześniej powiedziałem, samochód o znikomej wartości, po który prawdopodobnie nikt się nie zgłosi, dlatego wskazany w ustawie długi, sześciomiesięczny okres przetrzymywania samochodu na parkingu generuje niepotrzebnie dodatkowe koszty, które, jak już powiedziałem, poniesiemy my wszyscy, jako społeczeństwo. Toteż proponuję skrócenie wymaganego okresu przetrzymywania samochodu na parkingu z sześciu do trzech miesięcy. Dziękuję za uwagę i składam poprawki na ręce pana marszałka. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Poproszę pana senatora Kieresa.

(*Senator Leon Kieres:* Ja się nie zgłaszałem.)

Nie? Wobec tego pan senator Jurcewicz.

Proszę bardzo. Jedno zdanie...

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku. Tak jak się zobowiązałem, będzie jedno zdanie, tylko że złożone, i w miarę krótkie.

Ja bym chciał nawiązać do wypowiedzi pana ministra.

Panie Ministrze, my realizujemy wyrok Trybunału Konstytucyjnego, zatem trudno wymagać od Senatu, aby wychodził poza to, co zostało określone w wyroku, i tylko to chciałbym powiedzieć.

(senator S. Jurcewicz)

Poza tym myślę, że dobrze by było zrobić tak, jak to zostało uczynione, na przykład, z naszą inicjatywą dotyczącą prawa o ruchu drogowym w zakresie niepełnosprawnych. Jeśli państwo włączycie to w szeroką nowelizację, to myślę, że będzie siedem w jednym, jak tu kolega senator mówił. Dlatego też nie ma innych elementów czy przypadków w tym zakresie. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana i nikt więcej nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu...

(Głos z sali: Nie.)

Nie? A, oczywiście...

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

W tej sytuacji przechodzimy do kolejnego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu osiemnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Zawarty jest on w druku nr 416, a sprawozdanie komisji – w druku 416S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Marka Konopkę, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Mam zaszczyt przedstawić wspólne sprawozdanie Komisji Ustawodawczej i Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o projekcie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw skierowanym do komisji przez marszałka Senatu w dniu 7 stycznia bieżącego roku.

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 lutego 2006 r., stwierdzającego niezgodność z konstytucją art. 6 ust. 1 i art. 6a ust. 1 ustawy – Ordynacja

wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw z dnia 16 lipca 1998 r. Zgodnie z art. 190 ust. 1 konstytucji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej spowodowało konieczność przyznania osobom niemającym obywatelstwa polskiego, ale będącym obywatelami jednego z państw członkowskich Unii Europejskiej, czynnego i biernego prawa wyborczego do organów samorządu terytorialnego szczebla podstawowego, pochodzących z wyborów powszechnych.

Projekt ustawy dostosowującej w tym zakresie polskie prawo do prawa Unii Europejskiej został przedłożony przez Radę Ministrów na początku 2003 r. Przedmiotowy projekt nie przewidywał wprowadzenia jakichkolwiek ograniczeń w zakresie czynnego lub biernego prawa wyborczego w wyborach do organów samorządu terytorialnego szczebla podstawowego, pochodzących z wyborów powszechnych.

W toku prac nad projektem w Sejmie zostały wprowadzone poprawki przyznające prawo wyborcze wyłącznie osobom wpisanym do stałego rejestru wyborczego, prowadzonego w danej gminie, nie później niż na dwanaście miesięcy przed dniem wyborów. Zmiana ta oznaczała wprowadzenie w wyborach do organów gmin cenzusu domicylu. Ograniczenie to zostało nałożone zarówno na obywateli polskich, jak i na osoby niemające polskiego obywatelstwa, ale będące obywatelami jednego z państw członkowskich Unii Europejskiej i uprawnione z tego tytułu do udziału w wyborach do rad gmin.

Szanowni Państwo, komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 6 maja 2009 r. rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy i wnoszą o przyjęcie bez poprawek załączonego projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Podczas posiedzenia Sejmu wywiązała się dyskusja na temat pisma Państwowej Komisji Wyborczej, która proponowała, by ust. 1 w art. 6a brzmiał tak: prawo wybierania do rady gminy ma również obywatel Unii Europejskiej niebędący obywatelem polskim, który najpóźniej w dniu głosowania kończy osiemnaście lat, stale zamieszkuje na obszarze tej gminy i został wpisany do prowadzonego w tej gminie stałego rejestru, ale w trakcie dyskusji – oczywiście to tyczyło się też art. 5 ust. 1 – zdecydowaliśmy się przyjąć ten projekt bez poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

To jak ten projekt brzmi?

(Rozmowy na sali)

(Senator Marek Konopka: Słucham?)

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Jak ten projekt brzmi ostatecznie, bo tegośmy się nie dowiedzieli.

(Senator Marek Konopka: O zmianie ordynacji wyborczej do rad gmin, powiatów i sejmików.)

Ale co w nim robimy?

(Senator Marek Konopka: Chodzi o to, żeby tam zostało zniesione te dwanaście miesięcy...)

A, domicyl.

(Senator Marek Konopka: Tak, domicyl.)

To znaczy ograniczyć do sześciu miesięcy, do trzech, czy znieść w ogóle?

(Senator Marek Konopka: W ogóle, w ogóle.)

Aha, czyli jutro jadę wybierać swojego zięcia...

(Senator Marek Konopka: ...osiemnaście...)

Tak, rozumiem, tak. Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana senatora? Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu? Widzę pana ministra Czaplickiego...

(Rozmowy na sali)

(Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki: Nie...)

Pan minister dziękuje.

Wobec tego obecnie jeszcze senatorowie mogą zgłaszać pytania do pana ministra.

Proszę bardzo, pan senator...

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie.

Szanowny Panie Ministrze, czy ministerstwu są znane przypadki, że tuż przed wykonywaniem...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Głosowania.)

...głosowania następuje gwałtowny przyływ obywateli w danej gminie? Czy są znane przypadki, na podstawie których można by wyciągnąć taki oto generalny wniosek, że w zależności od tego, jak liczną rodzinę posiada na przykład wójt gminy lub jak licznych ma znajomych w gminach sąsiednich, szczególnie tych większych w stosunku do tej gminy, o której mówimy, to daje się zauważyć taki nagły, dość masowy z punktu widzenia tej małej gminy, przepływ elektoratu z tej gminy większej? Przepraszam za takie skomplikowanie materii i być może niezbyt precyzyjne wywodzenie, ale zapewne pan minister wie, o czym mówię. Generalnie czy tego typu statystyki w ministerstwie są lub były prowadzone? Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

W Polsce nie, w krajach ościennych to nagminne, autobusami się przyjeżdża.

Proszę bardzo, Panie Ministrze. Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, ja mam teraz taki ogromny dyskomfort, dlatego że ja nie zostałem upoważniony do reprezentowania...

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

To proszę pana przewodniczącego komisji wyborczej, aby powiedział, jak wygląda praktyka takich przejazdów.

Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki:

...praktyka niestety potwierdza słowa pana senatora...

(Głosy z sali: Mikrofon!)

Praktyka potwierdza słowa pana senatora. Znane są przypadki, iż przed wyborami samorządowymi obserwujemy raptowny wzrost liczby wyborców w gminie. Skrajnym przypadkiem było, gdy prawie cała gmina przeniosła się przy drugiej turze wyborów wójta do gminy sąsiedniej. Tak jest, niestety. Państwowa Komisja Wyborcza zwraca na to uwagę, z tym że jest to w gruncie rzeczy problem postępowania administracyjnego związanego z ustaleniem, czy dana osoba stale zamieszkuje na obszarze działania danej gminy. Dotychczasowa praktyka była często taka, iż wójt czy burmistrz odpowiedzialny za prowadzenie rejestru wyborców wpisywał osoby do tego rejestru bez przeprowadzenia żadnego postępowania dla sprawdzenia, czy rzeczywiście ta osoba, niezameldowana tam na pobyt stały, bo dotyczy to w gruncie rzeczy takich osób, koncentruje w danej gminie swoje sprawy osobiste, gospodarcze...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Tak, tak.)

...jednym słowem, swoje interesy życiowe, zgodnie z art. 25 kodeksu cywilnego i wykładnią Trybunału Konstytucyjnego.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Innymi słowy, orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego może budzić również poważne wątpliwości.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Lucjan Cichosz: Panie Marszałku...)

Ja myślę, że ja pana ministra Czaplickiego będę musiał tu poprosić, bo to pewnie pan jest jednak najbardziej kompetentny, aby odpowiadać na te trudne pytania. Proszę bardzo, proszę tutaj do nas.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, moje pytanie zmierza do tego, czy taki wybór przedstawiciela gminy, czyli wójta, jest zasadny i czy nie budzi żadnych skutków prawnych w sensie jego unieważnienia? Bo jeżeli chodzi o wybór, no to on się dokonał, ale zalegalizować takich absurdów społeczność chyba nie powinna. Do gminy zjeżdża na wybory rodzina wójta z sąsiednich gmin, względnie przewozi się mieszkańców – czy procedowana ustawa nie wychodzi naprzeciw takim machlojkom, że tak powiem? Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki:

Trudno mi odpowiedzieć na tak sformułowane pytanie, ja mogę wyjaśnić, co robi Państwowa Komisja Wyborcza.

Po pierwsze, kwestia wpisu do rejestru wyborców jest regulowana przepisami, ordynacją wyborczą do Sejmu, i tam osoby zameldowane na pobyt stały się wpisywane do rejestru wyborców z urzędu, natomiast osoby, które stale zamieszkują na obszarze danej gminy, wpisuje się do tego rejestru na ich własny wniosek. A zatem, jak już powiedziałem, Państwowa Komisja Wyborcza zwraca uwagę, że w przepisach związanych z prowadzeniem rejestru wyborców brak procedury, która nakładałaby na organ gminy odpowiedzialność za prowadzenie rejestru wyborców, a zatem i za wydawanie decyzji o wpisie do rejestru wyborców na własny wniosek. Brak procedury sprawdzającej, czy ta osoba rzeczywiście stale zamieszkuje na obszarze tej gminy.

Kwestia domicylu oczywiście jest tak naprawdę kwestią polityczną i z tego, co mnie się wydawało, gdy czytałem wyrok Trybunału Konstytucyjnego, trybunał nie zakwestionował w gruncie rzeczy możliwości prowadzenia domicylu, jest tylko kwestia ustalenia tego okresu. Ale to jest, powtarzam, tylko moje odczytanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. W tej kwestii jednak potrzebna jest niewątpliwie taka zmiana w ordynacji wyborczej do Sejmu, która wprost nałoży na organ gminy obowiązek przeprowadzenia postępowania sprawdzającego, czy taka osoba ubiegająca się o wpis do rejestru wyborców stale w danym miejscu zamieszkuje.

Jeśli państwo pozwolą i jeśli nie zanudzam, to powiem... (*Rozmowy na sali*) ...o takiej historii, jaka wydarzyła się w jednym z miast śląskich. Troszkę to na innym tle było, ale chodziło o to, czy dana osoba stale tam zamieszkuje, czy nie. Otóż sąd okręgowy, a następnie apelacyjny zbadały rachunki, jakie dana osoba płaciła za energię i za wodę.

I okazało się, że w jednej miejscowości zużycie wody było zerowe, a tam, jak ta osoba twierdziła, miały się koncentrować jej interesy życiowe. Za energię nie płaciła w tym miejscu, więc sąd doszedł do wniosku, że jeśli nie używa wody ani energii, to jak może w ogóle tam stale zamieszkiwać. I przyznał wtedy rację prezydentowi miasta, który odmówił takiej osobie wpisu do rejestru. A więc wydaje nam się, że tego rodzaju procedura jest po prostu niezbędna, aby nie było takich sytuacji, jak w wielu gminach. Tak naprawdę to w całym kraju tego rodzaju sytuacje występowały. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski był pierwszy, potem pan senator Banaś.

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, mam pytanie odnośnie do liczby takich spraw, które... Wiem na przykład, że w województwie łódzkim jest jedna taka sytuacja, gdzie w tej chwili wójt jest skazany nieprawomocnym jeszcze wyrokiem. Czy w skali kraju jest dużo takich przypadków, które, jak rozumiem, wychodzą na jaw? Bo skala zjawiska może być zupełnie inna. Dziękuję.

Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki:

Tu trzeba chyba rozróżnić dwie kwestie. Jest sprawa wyboru wójta na podstawie tego rodzaju działań faktycznych, takiego dopisywania – i tego rodzaju sytuacji nie ma za dużo, bo nie zawsze jednak udział osób wpisanych do rejestru wyborców na własny wniosek wpływa na wynik wyborów. Sąd, nawet rozpatrując protest, bada, czy dana czynność naruszająca przepisy ustawy miała wpływ na wynik wyborów. Jeśli nie, stwierdza naruszenie prawa, ale nie unieważnia wyborów.

(*Głos z sali: ...sąd karny.*)

Z sądem karnym to jest całkiem inna kwestia, ponieważ złożenie przez wyborcę oświadczenia, że on tutaj koncentruje swoje interesy życiowe, nie jest składane pod rygorem przepisów kodeksu karnego, podobnie jak stwierdzenie czy oświadczenie kandydata na radnego, jak również kandydata na senatora czy posła – przepraszam, ale tak to jest – że posiada on bierne prawo wyborcze.

(*Senator Grzegorz Wojciechowski: To wójt został skazany za dopisywanie.*)

Wójt mógł zostać skazany i rzeczywiście tak bywa, ale to po prostu musi być postępowanie karne wszczęte z urzędu.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Banaś, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo.

Przykładów tego typu jest mnóstwo. Ja pamiętam nie tak odległy przykład z województwa świętokrzyskiego, gdzie w jednym lokalu nagle zostało zameldowanych pięćdziesiąt osób. Dopiero kiedy się okazało, że lokali jest wiele, sprawa wyszła na jaw, bo była zbyt grubymi nićmi szyta.

W związku z tym mam pytanie do pana ministra. W sprawach związanych z meldunkami organem nadzoru jest wojewoda. Wojewoda ma w urzędzie wydział spraw obywatelskich, za pomocą którego może kontrolować tego typu sprawy. Czy w związku z wyborami, jakimikolwiek, minister właściwy do spraw wewnętrznych jako przełożony wojewodów w tej sprawie wydaje jakieś stosowne zalecenia? Czy postuluje jakąś wzmożoną kontrolę gmin w zakresie właśnie przepływu, tak już mówiąc bardzo szeroko, elektoratu, czyli ludności? Czy stara się w jakikolwiek sposób postawić tamę temu, czy też jest to sprawa indywidualna pozostawiona tylko i wyłącznie wojewodom i takie przypadki na terenie różnych części kraju mogą się zdarzyć? Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

(Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki: To do pana ministra było chyba to pytanie o ewidencję ludności.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw
Wewnętrznych i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku, ja naprawdę jestem w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ ja tu jestem, gdyż czekam na następny punkt. Na ten punkt nikt z ministerstwa nie...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ale następnego już nie będzie, Panie Ministrze.)

Ja naprawdę nie mam upoważnienia do tego, żeby zabierać głos w tej sprawie. Stąd proszę mnie zrozumieć i zwolnić z odpowiedzi.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dobrze...

(Senator Grzegorz Banaś: Panie Marszałku, czy mogę...)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski: Rzeczywiście MSWiA jest w trudnej sytuacji w takiej sytuacji. Dziękuję.)

Proszę bardzo, pan senator Konopka, a potem pan senator Cichosz.

(Senator Grzegorz Banaś: To jest cytat z kabaretu.)

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, chciałbym się dowiedzieć, jak odniósłby się pan do sytuacji, gdy po proteście sąd okręgowy stwierdza, że protestujący wygrał wybory, w orzeczeniu pisze, że komisje powinny być powołane jeszcze raz i one zostają powołane i jest decyzja, że wygrał ten, który wygrał w pierwszej wersji. Taka sytuacja miała miejsce, była dla nas bardzo niezrozumiała. Czy to mieści się w granicach prawa, czy nie?

**Sekretarz
Państwowej Komisji Wyborczej
Kazimierz Czaplicki:**

Przykro mi, Panie Senatorze, ale po prostu ja nie znam dokładnie okoliczności sprawy: czego dotyczył protest i jak sąd odniósł się do tej kwestii.

Senator Marek Konopka:

Protest dotyczył liczenia głosów ważnych i nieważnych. Komisje stwierdziły, że wygrał burmistrz, a kandydat wniósł protest. Sąd okręgowy, oczywiście po przeliczeniu głosów, stwierdził, że wygrał kontrkandydat, a po ponownym przeliczeniu głosów przez komisje powołane ponownie... Stwierdziły one, że jednak ten pierwszy jest burmistrzem. Taka sytuacja miała, niestety, miejsce w warmińsko-mazurskim, w Piszcu.

**Sekretarz
Państwowej Komisji Wyborczej
Kazimierz Czaplicki:**

Zgodnie z ustawą to, niestety, komisja odpowiada za ustalanie wyników głosowania i wyników wyborów. Sąd mógł orzec konieczność przeliczenia głosów, ale sąd nie stwierdził chyba, że źle policzono te głosy. Ja znam sytuację z poprzedniej kadencji w jednej z gmin województwa lubelskiego, gdzie prawie całą kadencję trwały spory między komisją obwodową, gminą a sądem na tle liczenia głosów i uznawania głosów nieważnych i ważnych. Sąd mówił: na tej karcie jest głos nieważny, bo miał autentyczną kartę, a komisja obwodowa twierdziła, że to jest głos ważny. Więc to są tego rodzaju trudne kwestie do rozstrzygnięcia. Państwowa komisja zajęła wtedy zdecydowane

(sekretarz K. Czaplicki)

stanowisko i uznała, że muszą być powołane nowe komisje, a w przypadku, gdyby one nadal twierdziły, że to jest głos nieważny, chociaż był ważny, i w świetle postanowienia sądu trzeba było przeliczyć przez komisarza wyborczego te głosy... No ale powtarzam, że takiej procedury ordynacyjnej w gruncie rzeczy nie ma. Te sprawy się dzieją w ramach nadzoru Państwowej Komisji Wyborczej nad prawidłowym przebiegiem procedury wyborczej.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są...

Proszę bardzo, pan senator Cichosz.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Ministrze, znalezienie w urnie czy później, po przeliczeniu głosów ważnych, nieważnych, po zamknięciu wyborów, głosów, które były dorzucone, czy głosów ludzi zamieszkałych w czasie głosowania poza granicami kraju, nawet poza granicami gminy, jest bardzo trudne. Są przypadki, znam je również z własnego doświadczenia, że stwierdzono, że podczas aktu głosowania dopuszczono się w przynajmniej trzech przypadkach... udowodniono, że ludzie w tym czasie byli poza granicami kraju. Sąd okręgowy nakazuje powtórkę wyborów, przynajmniej w tym okręgu wyborczym, a sąd apelacyjny uznaje, że wszystko było okej. Jak w tym momencie ma się zachować zgodnie z prawem...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:* Obydwa są przecież niezawisłe.)

Bo w ordynacji wyborczej jest jednoznacznie stwierdzone, że w takim wypadku chociażby jeden głos może sugerować albo daje prawo, by przypuszczać, że takich głosów mogło być tysiąc i więcej.

(*Senator Henryk Woźniak:* Trzeba iść po granaty do piwnicy.)

Przedstawiam to drastycznie, ale bardzo trudno coś komukolwiek udowodnić, kiedy głosy są opieczętowane, zamknięte w workach, po prostu komisyjnie przeliczone są w szafie pancерnej. Dziękuję bardzo.

**Sekretarz
Państwowej Komisji Wyborczej
Kazimierz Czaplicki:**

Pan senator wybacz, ale ordynacja wyborcza powierza sądom badanie protestów wyborczych i orzeczenie sądu jest decydujące. I tyle mogę na ten temat powiedzieć.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję panu, Panie Ministrze.

Do dyskusji nikt się nie zgłosił, wobec tego ja pozwolę sobie zabrać głos.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Szanowni Państwo!

Odnosząc się z pełnym uznaniem do poprawności politycznej orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, trzeba powiedzieć, że pytania zadane na tej sali wskazują, że zadośćuczynienie poprawności, przynajmniej w tej wersji, która została nam przedstawiona, stwarza po prostu niewiarygodne problemy w zakresie rzeczywistej wiarygodności, realnej wiarygodności wyborów. I wydaje mi się, że doprowadzanie do sytuacji, w której podobnie jak w krajach ościennych, czyli na Ukrainie i Białorusi, wyborcy będą przyjeżdżali, ażeby zagłosować, jest całkowicie niecelowe.

Wobec tego wnoszę o odrzucenie tej ustawy. (*Oklaski*)

(*Senator Henryk Woźniak:* Do nas będą przyjeżdżali?)

Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Marszałku, w kwestii formalnej. A kto przez ostatnie trzy minuty, kiedy pan marszałek był na mównicy, prowadził obrady?

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:* A o co chodzi? Czy panu coś przeszkadzało? Bo...)

To kwestia formalna. Pytam, kto prowadził obrady.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Nikt nie prowadził, bo nikogo tam nie było. Pan tego nie zauważył?

(*Senator Henryk Woźniak:* Dziękuję uprzejmie.)

Proszę bardzo. Proszę o większą spostrzegawczość. (*Oklaski*)

Dziękuję bardzo.

(*Senator Henryk Woźniak:* Rozumiem, że w protokole będzie zapisane, że nikt nie prowadził obrad Wysokiej Izby.)

Tak, będzie.

(*Senator Henryk Woźniak:* Dziękuję bardzo.)

Może pan tego dopilnować w protokole i sprawdzić, proszę pana. Tylko dziwi mnie, że pan tego nie spostrzegł sam.

Zarządzam przerwę do dnia...

(*Senator Henryk Woźniak:* Ja to spostrzegłem, tylko chciałem potwierdzenia od pana marszałka.)

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

W tej sytuacji, ponieważ nie ma więcej chętnych do zabrania głosu, zamykam dyskusję.

Wniosek kieruję do rozpatrzenia w Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Poproszę o komunikaty.

Senator Sekretarz Waldemar Kraska:

Bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217 odbędzie się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych w sprawie poprawek zgłoszonych na posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Posiedzenie Komisji Zdrowia w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o cenach odbędzie się w dniu jutrzejszym, o godzinie 8.00 w sali nr 217.

Uprzejmie informuję, że posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich oraz Komisji Ustawodawczej odbędzie się w dniu 28 maja o godzinie 8.45 w sali nr 176. Porządek obrad: pierwsze czytanie projektu uchwały Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w sprawie zmiany Regulaminu Senatu, druk nr 560.

Posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji odbędzie się w dniu 28 maja, czyli jutro, o godzinie 8.30 w sali nr 217. Porządek obrad: rozpatrzenie ustawy z dnia 21 maja 2009 r. o zmianie ustawy o Policji.

Posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o uchyleniu lub zmianie niektórych upoważnień do wydawania

aktów wykonawczych odbędzie się dziś, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 182.

Szanowne Panie Senator i Panowie Senatorowie, z okazji Roku Polskiej Demokracji Kancelaria Senatu ogłosiła konkurs na plakat. Nagrodzony plakat został wydrukowany z przeznaczeniem do rozpowszechniania go w państwa okręgach wyborczych. Zapraszamy po odbiór plakatów w czwartek, 28 maja do pokoju nr 184.

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej z Komisją Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy kodeksu pracy odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 176.

I ostatni komunikat. Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw odbędzie się piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 176.

Następnie Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrzy wnioski do ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Przerwa do dnia jutrzejszego, do godziny 9.00.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Marszałku, chciałbym przeprosić za to moje chwilowe... za to, że uległem nastrojowi chwili. Chciałbym przeprosić pana marszałka i wszystkich, których uraziłem swoimi słowami. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Nie ma sprawy.

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 20 minut 43)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski, Zbigniew Romaszewski i Krystyna Bochenek)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiętnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego i zawarty jest w druku nr 432, a sprawozdanie komisji w druku nr 432S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projektowanej ustawie.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zajmowały się tymże projektem, który został zainicjowany przez Komisję Ustawodawczą, w dniu 6 maja 2009 r. i wnoszą o przyjęcie projektowanej zmiany ustawy o referendum lokalnym bez poprawek.

W skrócie powiem, czego rzecz dotyczy. Nasza propozycja to wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 lutego 2003 r., który został opublikowany 14 marca 2003 r. Trybunał na wniosek rzecznika praw obywatelskich zajmował się oceną konstytucyjności treści art. 2 ust. 1 ustawy o referendum lokalnym i podjął następujące rozstrzygnięcie: ocenił i zinterpretował art. 2 ust. 1 ustawy o referendum lokalnym jako zgodny z konstytucją, ale jeżeli – i tutaj jest warunek – będzie się go rozumieć w ten sposób, że nie wyłącza on prawa członków wspólnoty samorządowej do

wyrażania w drodze referendum stanowiska w istotnych sprawach, dotyczących społecznych, gospodarczych lub kulturowych więzi łączących tę wspólnotę, a niezastrzeżonych do wyłącznej kompetencji organów innych władz publicznych.

Żeby to wszystko zrozumieć, trzeba się odwołać do treści art. 2 ust. 1 ustawy o referendum lokalnym, który stanowi: „W referendum lokalnym, zwanym dalej «referendum», mieszkańcy jednostki samorządu terytorialnego jako członkowie wspólnoty samorządowej wyrażają w drodze głosowania swoją wolę co do sposobu rozstrzygnięcia sprawy dotyczącej tej wspólnoty, mieszczącej się w zakresie zadań i kompetencji organów danej jednostki lub w sprawie odwołania organu stanowiącego tej jednostki, a w przypadku gminy także wójta (burmistrza, prezydenta miasta)”. Czyli, innymi słowy, abstrahując już od tej końcowej kwestii dotyczącej odwołania organów gminy czy też organu stanowiącego jednostki samorządu terytorialnego, przepis ten określa, że pod referendum można poddać sprawę, która, po pierwsze, dotyczy tej wspólnoty, a po drugie mieści się w zakresie zadań i kompetencji organów danej jednostki.

Problem konstytucyjny polegał na tym, czy ta treść i to zawężenie przedmiotowe wynikające z art. 2 ust. 1 ustawy o referendum lokalnym są zgodne z zapisami konstytucji, w szczególności z art. 170 konstytucji. To oczywiście było rozpatrywane na kanwie spraw, sporów, które już występowały w kraju między inicjatorami referendów lokalnych a organami gminy. W szczególności należy tutaj wspomnieć o sprawach, które w referendach miały być rozstrzygane, a dotyczyły na przykład zmian terytorialnych danej jednostki samorządu terytorialnego lub wyrażania stanowiska czy też prób wyrażania stanowiska w formie referendum odnośnie do innych spraw, chociażby przebiegu różnego rodzaju inwestycji lokowanych na terenie danej jednostki samorządu terytorialnego, gdy decyzje w stosunku do realizacji tych inwestycji nie mieściły się w kompetencjach organów danej jednostki samorządu terytorialnego.

Trybunał Konstytucyjny po skonfrontowaniu treści art. 170 konstytucji oraz treści art. 2 ust. 1

(senator B. Paszkowski)

ustawy o referendum lokalnym stwierdził, że zakres przedmiotowy art. 170, jeżeli chodzi o określenie, jakie sprawy mogą być poddawane pod referendum lokalne, jest nieco szerszy. Art. 170 stanowi, że członkowie wspólnoty mogą decydować, w drodze referendum, o sprawach dotyczących tej wspólnoty, w tym o odwołaniu pochodzącego z wyborów bezpośrednich organu samorządu terytorialnego, a zasady i tryb przeprowadzania referendum lokalnego określa ustawa.

Trybunał Konstytucyjny zajmował się określeniem, zinterpretowaniem użytego w tymże art. 170 konstytucji terminu „sprawy dotyczące tej wspólnoty”. Trybunał rozpatrywał to w kontekście oceny, czy te sprawy to tylko sprawy należące do zadań i kompetencji organów danej jednostki samorządowej, i uznał, że zadania i kompetencje organów danej jednostki samorządowej w pełni nie wyczerpują tych spraw, o których mówi konstytucja, że pojęcie spraw dotyczących wspólnoty samorządowej jest pojęciem szerszym. Trybunał uznał również, że są takie sprawy dotyczące wspólnoty samorządowej, które nie wchodzą w zakres kompetencji i zadań danej jednostki samorządu terytorialnego, a mają bardzo istotne znaczenie dla tej jednostki samorządowej.

Ponadto Trybunał Konstytucyjny odnosił się również do kwestii relacji między kompetencjami określonymi w ustawach a przypisanymi do kompetencji organów gminy, dokonywał oceny, czy referenda lokalne mogą tylko mieć charakter wiążący, czy w kontekście wyłącznych kompetencji organów jednostki samorządu terytorialnego nie może być tak, że wspólnota samorządowa w formie referendum wyrazi stanowisko co do kompetencji przypisanych czy to wójtowi, czy też radzie gminy, i jaka jest relacja między tymi uprawnieniami. Trybunał doszedł do przekonania, że również samo referendum lokalne może mieć nie tylko wiążący charakter w tych sprawach, które są ustawowo przypisane do tej materii, a także może mieć charakter konsultacyjny lub też opiniodawczy, również w kontekście, jak mówiłem, kompetencji czy to burmistrza, czy wójta.

Ponadto trybunał zajmował się jakby kwestią relacji między takimi sprawami, które nie leżą w kompetencjach jednostek samorządu terytorialnego, danego szczebla oczywiście, a możliwością przeprowadzenia referendum. I tutaj Trybunał Konstytucyjny doszedł do następującego wniosku, że jeśli dana sprawa dotyczy istotnych więzi wspólnoty, społecznych, gospodarczych lub kulturowych, to brakuje podstaw – wychodząc z tego ogólnego, zawartego w art. 170 konstytucji założenia, że sprawa dotyczy wspólnoty – do tego, żeby odmówić możliwości przeprowadzenia referendum lokalnego również w tych sprawach.

W związku z tym, że od rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego – jak mówiłem na wstępie,

zapadło już w 2003 r. – idea zawarta w sentencji tego rozstrzygnięcia, jak również w jego uzasadnieniu, nie została przeniesiona do treści przepisów prawnych, pojawiła się nasza propozycja, czyli Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, aby dodać do istniejącego art. 2 ust. 1 ustawy o referendum lokalnym, który był oceniany przez Trybunał Konstytucyjny, nowy ustęp, ust. 1a, o treści następującej: w referendum mieszkańcy jednostek samorządu terytorialnego jako członkowie wspólnoty samorządowej zajmują także stanowisko w istotnych sprawach dotyczących społecznych, gospodarczych lub kulturowych więzi łączących tę wspólnotę, a niezastrzeżonych do wyłącznej kompetencji organów innych władz publicznych. W zasadzie treść tego ust. 1a odpowiada sentencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego z roku 2003.

Biorąc pod uwagę tę okoliczność, a także przeprowadzone konsultacje z Krajowym Biurem Wyborczym, ministrem spraw wewnętrznych i administracji oraz Unią Metropolii Polskich – z tych organów mających zająć stanowiska nie zostały zgłoszone zastrzeżenia – wnoszę w imieniu obu komisji o przyjęcie niniejszego projektu. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła...

Do sprawozdawcy i do przedstawiciela wnioskodawców, oczywiście.

Przypominam, że również Komisja Ustawodawcza upoważniła dla jej reprezentowania senatora Bohdana Paszkowskiego.

Czy są pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Bohdan Paszkowski: A do dyskusji można się zgłosić?)

Dziękuję.

(Senator Sekretarz Grażyna Sztark: Dyskusja będzie.)

Diskusja będzie, oczywiście.

Czy przedstawiciel Państwowej Komisji Wyborczej, pan minister Czaplicki chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej zmiany ustawy?

Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki:

Jeśli wolno, Panie Marszałku, to z tego miejsca chciałbym podkreślić, iż omawiany projekt ustawy dotyczy innego referendum niż referendum odwołujące organ samorządu terytorialnego

(sekretarz K. Czaplicki)

przed upływem kadencji, dlatego Państwowa Komisja Wyborcza nie wypowiedała się merytorycznie o tej kwestii.

Pozwolę sobie jednak zwrócić uwagę, iż przyjęcie tej ustawy i dodanie ust. 1a będzie powodowało konieczność dokonania zmiany także w ust. 2 art. 2. Zgodnie z obecnym brzmieniem art. 2 ust. 2 referendum polega na udzieleniu na urzędowej karcie do głosowania pozytywnej lub negatywnej odpowiedzi na postawione pytanie lub pytania w zakresie spraw określonych w ust. 1, a będziemy mieli tu jeszcze ust. 1a. Czyli albo trzeba by tu dodać ust. 1a, albo wykreślić „w zakresie spraw określonych w ust. 1”, ale niewątpliwie jakaś zmiana będzie musiała być dokonana. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są jakieś pytania do pana ministra Czaplickiego? Nie ma.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut.

Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Proszą o zabranie głosu pana senatora Bohdana Paszkowskiego.

Senator Bohdan Paszkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W nawiązaniu do wystąpienia pana ministra Czaplickiego chciałbym zgłosić pewną poprawkę, bo rzeczywiście zachodzi konieczność korekty art. 2 ust. 2, oczywiście, w takim przypadku, kiedy zostanie przyjęty przez Wysoką Izbę ust. 1a. To jest kwestia, która wymaga naprawienia, ponieważ w ust. 2 jest odwołanie do dotychczasowego ust. 1. Jeżeli wprowadzimy ust. 1a, to w tymże ust. 2 musi być również odwołanie do ust. 1a, bo on mówi o kwestiach związanych z odwołaniem się do pytania, do karty do głosowania itd., itd. Mam taką poprawkę i niezwłocznie po zakończeniu swego wystąpienia wręcę ją panu marszałkowi.

Ale chcę poruszyć jeszcze jedną kwestię, którą już zgłaszałem na posiedzeniach komisji. Ona się odnosi do zapisu ustępu, który referowałem przed chwilą, do treści ust. 1a, który chcemy dodać do tejże ustawy o referendum lokalnym. Czego ta

sprawa dotyczy? A mianowicie, jak już wspominałem, w zasadzie my w swoim zapisie odwołujemy się do sentencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego i mówimy, że w referendum mieszkańcy jednostek samorządu terytorialnego jako członkowie wspólnoty samorządnej – przytaczam tu po prostu to, co chcemy zaproponować – zajmują także stanowisko w istotnych sprawach dotyczących społeczno-gospodarczych lub kulturowych więzi łączących wspólnotę, niezastrzeżonych do wyłącznej kompetencji organów innych władz publicznych. I tutaj jest problem z określeniem kategorii spraw, w których mogą być przeprowadzone dodatkowe referenda.

Moje zastrzeżenia w kontekście wyroku Trybunału Konstytucyjnego, po jego przeanalizowaniu, budzi druga część redakcji tego przepisu, a mianowicie sformułowanie, że są to sprawy niezastrzeżone do wyłącznej kompetencji organów innych władz państwowych. Takie określenie kategorii tych spraw może rzeczywiście w praktyce wiązać się z tym, że będzie bardzo trudno zdefiniować te sprawy. Mogę tutaj nawet zacytować kilka ustępów z uzasadnienia Trybunału Konstytucyjnego, które w konfrontacji z redakcją tego przepisu, z tą końcówką, mogą budzić, powiedziałbym, pewną konfuzję. Odwołuję się do pewnych zdań z tego uzasadnienia, gdzie jest takie mianowicie stwierdzenie: mieszkańcy mają prawo do wyrażenia swojej woli w drodze referendum we wszystkich zasadniczych dla tej wspólnoty sprawach, niewyłączonych z mocy konstytucji, niezależnie od tego, czy sprawy te są zadaniami organów lokalnych, czy też nie.

W zasadzie Trybunał Konstytucyjny, oceniając te dodatkowe kategorie spraw, które powinny czy też mogą być również przedmiotem rozstrzygnięcia w formie referendum – oczywiście, jeżeli to jest kompetencja tych innych organów, to tu może chodzić o te tryby bardziej opiniodawcze czy konsultacyjne – skupił się moim zdaniem, ja tak to rozumiem, na trzech kwestiach. Po pierwsze, na tym, że sprawy poddane referendum nie muszą należeć do kompetencji danej jednostki samorządu terytorialnego. Po drugie, muszą to być istotne sprawy, czyli nie takie, które są, nazwijmy to, przedmiotem bieżącej działalności organów samorządu terytorialnego lub innych organów. Po trzecie, mają one dotyczyć spraw istotnych dla wspólnoty z punktu widzenia społecznego, gospodarczego lub kulturowych więzi łączących tę wspólnotę.

Moim zdaniem samo odwołanie się, określenie jako istotnych spraw dotyczących społecznych, gospodarczych lub kulturowych więzi łączących tę wspólnotę będzie wystarczające. Dodanie, tak jak jest w tej chwili w przepisie, słów „a nie zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji organów innych władz publicznych” może rodzić różnego rodzaju problemy interpretacyjne, związane z tym, co ustawodawca miał na myśli.

(senator B. Paszkowski)

Tak jak mówiłem, sprawy dotyczące tego rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego rozdzieliły się na kanwie na przykład zmian odnośnie do granic terytorialnych danej gminy. Były tu przykłady, argumenty, że nie jest to kompetencja stanowiąca organów samorządu terytorialnego, lecz innych organów. Tutaj trzeba sobie jasno powiedzieć, że jeżeli chodzi o zmianę granic, to jest to kwestia regulowana rozporządzeniem Rady Ministrów. Tymczasem ta sprawa – i to jest zapisane w wyroku Trybunału Konstytucyjnego – jak najbardziej kwalifikuje się do tego, żeby mieszkańcy mogli wyrazić w formie referendalnej swoje stanowisko. Podkreślam, to jest stanowisko, nie będzie ono miało charakteru wiążącego. Ta sprawa należy do wyłącznej kompetencji... Decyzję rozstrzygającą w tym zakresie podejmuje na przykład Rada Ministrów.

(Senator Leon Kieres: Lub Sejm. Chodzi o zmianę granic województwa.)

Z tego, co ja się orientuję, to zmian granic jednostek samorządu terytorialnego, przynajmniej na szczeblu gminnym, dokonuje się rozporządzeniem Rady Ministrów.

(Senator Henryk Woźniak: Jeszcze województw.)

(Senator Leon Kieres: Z wyłączeniem województw.)

Co do tego to ja już nie będę się spierał z panem profesorem, bo musiałbym się odwołać do przepisów, a znając...

(Głos z sali: Fantasta.)

...pana profesora i uważając go za osobę miarodajną, mogę powiedzieć, że się zgadzam, bo pewnie tak jest.

W samym uzasadnieniu Trybunału Konstytucyjnego były odwołania do spraw dotyczących przebiegu różnego rodzaju inwestycji. Było odwołanie chociażby do lokalizacji dróg, oczywiście mających swój przebieg na terenie danej jednostki samorządu terytorialnego. I tutaj też jest wskazane, że w zasadzie można przeprowadzać w tych kwestiach referendum, ale wyłączną kompetencję do rozstrzygania w tej sprawie – wyłączną w tym sensie, że decyzji o lokalizacji takiej inwestycji, jeżeli to jest droga krajowa, nie podejmuje na przykład organ samorządu terytorialnego, tylko inny organ – mają inne organy.

W związku z tym, moim zdaniem, dodanie w tymże przepisie słów „a nie zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji organów innych władz publicznych” spowoduje, że my się za daleko nie posuniemy. Będę składał poprawkę w tym zakresie. Zresztą nie ukrywam, że omawiałem ją z naszym Biurem Legislacyjnym. Wydaje mi się, że jeżeli wyeliminujemy tę końcową część, to przepis proponowany w ust. 1a będzie bardziej czytelny dla adresatów tej normy. A adresatami tej normy

będą przede wszystkim mieszkańcy i organy jednostek samorządu terytorialnego, bo one przecież uczestniczą w procesie podejmowania decyzji co do zasadności przeprowadzania referendum. W związku z tym, Panie Marszałku, składam dwie poprawki w tym zakresie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Augustyna.

(Senator Mieczysław Augustyn: Rezygnuję, Panie Marszałku.)

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Leona Kieresa.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jestem członkiem Komisji Ustawodawczej i głosowałem za przyjęciem tego projektu ustawy, bo taki był wyrok Trybunału Konstytucyjnego, ale powiem państwu szczerze, że jestem umiarkowanym zwolennikiem poszerzania uprawnień referendalnych jednostek samorządu terytorialnego, i gmin, i powiatów, i województw. Mam liczne przykłady z praktyki samorządowej, kiedy może to prowadzić do sytuacji kuriozalnych, zwłaszcza gdy chodzi o interpretację warunków przeprowadzenia referendów, które określił Trybunał Konstytucyjny.

Przykład pierwszy z mojej osobistej praktyki. Kiedy w 1998 r. lub 1999 r., także w tej Izbie, dyskutowano nad projektem ustawy o tak zwanym powszechnym uwłaszczeniu, pamiętacie państwo, to niektóre polskie gminy uznały, że powszechne uwłaszczenie to także uwłaszczenie mieszkańców na mieniu komunalnym. Jedna z rad gmin województwa dolnośląskiego, mimo mojego stanowczego sprzeciwu – byłem wówczas przewodniczącym sejmiku samorządowego województwa wrocławskiego, byłem obecny na tej sesji, w trybie pilnym zostałem wezwany przez wójta tej gminy – podjęła uchwałę w sprawie przeprowadzenia referendum, mówiąc – tak byśmy to dzisiaj czytali – że dotyczy to spraw gospodarczych, które są jako żywo związane z interesami mieszkańców. Przecież każdy mieszkaniec chciałby się uwłaszczyć na mieniu komunalnym, a takie wyobrażenie mieli inicjatorzy tego referendum. W czasie burzliwej sesji w tej gminie, i to pod każdym względem burzliwej, mimo moich protestów i wskazań wówczas na wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego, jeszcze nie było wojewódzkich sądów administracyjnych, ta uchwała została podjęta. Dopiero, także z mojej inspiracji, wojewoda stwierdził nieważność uchwały. Sprawa dotarła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu, który też

(senator L. Kieres)

stwierdził nieważność tej uchwały, ponieważ nie mieściła się ona w zakresie zadań i kompetencji danej jednostki samorządu terytorialnego.

Zresztą linia orzecznicza sądownictwa administracyjnego w tych sprawach była chyba do ubiegłego roku konsekwentna, tymczasem, jak to z sądownictwem administracyjnym niestety niekiedy bywa, runęła gwałtownie. Zmieniono to stanowisko, dopuszczając możliwość odnoszenia referendum do różnych spraw, jeśli są one związane z mimo wszystko dosyć enigmatycznym pojęciem interesów wspólnot lokalnych.

Uważam, że dotychczasowe ustawodawstwo nie było najgorsze w tym zakresie. Każda sprawa, która należała do wyłącznych zadań i kompetencji gminy, powiatu i województwa, mogła być przedmiotem referendum. Dzisiaj są referenda, które są obligatoryjne, mianowicie wtedy gdy rada gminy, powiatu czy województwa nie udzieli absolutorium, zwłaszcza rada gminy, bo to dotyczy wójta, burmistrza lub prezydenta. W tej sytuacji po czternastu dniach zwołuje się następną sesję i podejmuje się uchwałę o przeprowadzeniu referendum albo też nie. Jeśli rada podejmie taką uchwałę, wtedy jest obligatoryjne referendum. Można podjąć uchwałę o przeprowadzeniu referendum w sprawie samoopodatkowania, są też pewne przepisy szczególne o utrzymaniu porządku i czystości na terenie gminy, w związku z którymi można w drodze referendum obciążyć mieszkańców dodatkowymi obowiązkami w tym zakresie. W innych sprawach możliwe jest opiniowanie, konsultacje itd., w ten sposób można wyrażać stanowisko.

Tymczasem, gdy my pójdziemy w tym kierunku – pewnie pójdziemy, bo tak mówi Trybunał Konstytucyjny – tak daleko, że w każdej sprawie społecznej, gospodarczej lub kulturowych więzi łączących wspólnotę będziemy prosić mieszkańców o stanowisko w formie referendum, jeśli nawet nie będzie ono miało wyniku wiążącego, stanowiącego, to będzie kłopot. Ja już to sobie wyobrażam. Pamiętam przecież tworzenie powiatów. Tworzenie gmin i powiatów przy wykorzystaniu formy rozporządzenia to jest kompetencja Rady Ministrów. Jak się za chwilę rozpoczną referenda w sprawie zmiany granic, przenoszenia itd., będzie to forma nacisku, nagle nastąpi polityzacja tych referendów. No bo łatwo się przypodobać mieszkańcom, mimo że wszystkie względy przemawiają za utrzymaniem gminy w tym województwie czy w tym powiecie, można mówić: ale będzie wam lepiej w tamtym województwie i przekonywać. Organizujemy referendum i rozpoczynają się pewne komplikacje.

Zwykle byłem gorącym zwolennikiem orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, ale w tej sprawie uważam, że nie dokonano zbyt głębokiej refleksji, aby uzasadnić ten wyrok i to stanowisko, które dzisiaj prezentujemy. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz ja sobie udzielię głosu... Ale pozostaję na tym samym miejscu...

(*Głos z sali:* To ja poprowadzę obrady.)

Pozostaję na tym samym miejscu, czyli także prowadzę obrady – żeby nie było żadnych wątpliwości.

Senator Bogdan Borusewicz:

Wysoka Izbo!

Polska jest krajem demokracji przedstawicielskiej – tak jest ułożony system. Oczywiście możemy iść w kierunku demokracji bezpośredniej, która jest najdalej posunięta i najlepiej funkcjonuje w Szwajcarii, ale musimy sobie zdawać sprawę, że to jednak łamie system. Referenda, które przecież są dużymi przedsięwzięciami i mobilizują wszystkich organizacyjnie, kosztują i mobilizują także partie polityczne, w mojej ocenie, mają sens, gdy mają moc stanowiącą. To znaczy, jeśli to ma być badanie opinii publicznej, czyli zbieranie opinii, to myślę, że to jest kierunek, w którym iść nie powinniśmy. Ja rozumiem tę tendencję do poszerzania demokracji bezpośredniej, ale trzeba sobie także zdawać sprawę z tego, że ona może mieć skutki negatywne.

Tak więc wydaje mi się, że ten przepis, który wyklucza referenda lokalne czy gminne, jeżeli dotyczą spraw zastrzeżonych dla innych organów, jest pewnym bezpiecznikiem. Oczywiście możemy to sobie wyobrazić... Ja mam podobne podejście jak pan senator Kieres, że przede wszystkim jeżeli otworzymy furtkę, to będziemy świadkami szeregu referendów dotyczących przynależności terytorialnej, czyli zmiany granic gmin, powiatów, a także województw. Akurat mówimy o gminnych referendach, i to jest oczywiście zastrzeżone dla parlamentu, niemniej gdyby nie było tego typu zastrzeżenia i zakazu, to dlaczego takiego referendum w gminie nie można by przeprowadzić?

Nie chcę iść dalej, ale można wyobrazić sobie takie referenda czy pomysły, dotyczące nie tylko przynależności terytorialnej, ale także przynależności państwowej. A więc myślę, że ten przepis, który jednak ogranicza stosowanie referendum, powinien być utrzymany w mocy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Teraz oddaję głos panu senatorowi Cichoniowi. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym przypomnieć tylko, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w istocie sprowadziło się do dokonania pewnej wykładni tego art. 2 w dotych-

(senator Z. Cichor)

czasowym brzmieniu. Ustalono, że to powinno być rozumiane w ten sposób, iż referendum może być przeprowadzane w sprawach, które dotyczą społecznych, gospodarczych lub kulturalnych więzi, które łączą wspólnotę, ale niezastrzeżonych do wyłącznej kompetencji organów innych władz publicznych. Czyli była to właściwie taka wykładnia normy, a nie stwierdzenie, czy ona jest zgodna, czy niezgodna z konstytucją, bo trybunał powiedział, że jeżeli się wyklada ją właśnie w ten sposób, jak to przedstawił, to jest ona zgodna z konstytucją. W związku z tym powstaje pytanie, czy my w ogóle jesteśmy... To znaczy, władni to jesteśmy na pewno, ale czy jest to konieczne, żebyśmy podejmowali teraz taką ingerencję ustawodawczą, zmieniali treść ustawy po to, żeby odczytywać ją właśnie w taki sposób, jaki wskazał Trybunał Konstytucyjny.

Oczywiście można prowadzić rozumowanie w tym kierunku, że skoro po przyjęciu konstytucji w 1997 r. zlikwidowano instytucję powszechnej wykładni ustaw dokonywanej przez Trybunał Konstytucyjny, to rzeczywiście należałoby podjąć ingerencję ustawodawczą i doprowadzić do zapisania *expressis verbis* takiej treści, która by odpowiadała właśnie tej wykładni zaprezentowanej przez trybunał.

Ja bym się do tego przychylił i skłaniał się ku dokonaniu tej zmiany, aczkolwiek chciałbym zwrócić uwagę na jedno niebezpieczeństwo: w tym momencie w zasadzie sprowadzamy referendum do tych sfer, które określi ustawodawca, bo ustawodawca może w ten sposób bardzo dowolnie kształtować zakres sfery, która będzie przedmiotem referendum, gdyż określi to w ustawie i może tak rozparcelować te wszystkie zadania między określone organy władz publicznych, dając im wyłączną kompetencję, że dla referendum pozostanie bardzo małe pole. Możemy sobie wręcz wyobrazić, że to pole będzie zerowe – tu jest pewne ryzyko. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to sformułowanie, że w referendum zajmuje się stanowisko w istotnych sprawach. No, pozostaje kwestia, kto ma ocenić to, czy przedmiot referendum dotyczy istotnej sprawy. Czy nie pozostawić tego właśnie woli wyborców, woli tych, którzy będą organizowali to referendum i którzy określą, co ich zdaniem jest bardzo istotne i czy w tej kwestii powinno się wypowiedzieć społeczeństwo? Przecież swojego rodzaju barierą, chroniącą przed jakimś pieniactwem w tych sprawach, jak wiadomo, jest wymóg uzyskania określonej liczby podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum i sprecyzowanie tego, na jakie pytanie ma zostać udzielona odpowiedź przez wyborców w czasie tego referendum.

Na te dwie kwestie pragnąłbym zwrócić uwagę, nim podejmiemy tutaj decyzję. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego o zabranie głosu.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Problem jest dosyć istotny, bo trzeba spytać, jakie jest *ratio legis*, czyli uzasadnienie tego przepisu. Czy tu chodzi tylko o system decyzyjny, czy, co podkreślał Trybunał Konstytucyjny, jednocześnie o jakąś formę wykładni art. 169 ust. 1 i art. 170 konstytucji, który mówi o tak zwanym wpływie kształtującym, czyli o konsultacjach?

Wydaje mi się, że pan marszałek ma stuprocentową rację, mówiąc, że nasz system jest systemem przedstawicielskim, jeżeli chodzi o podstawowe decyzje. Dlatego tu jest dosyć wyraźnie zaakcentowane, że tam, gdzie jest kompetencja wyłączna innych organów, a *contrario* to referendum byłoby niedopuszczalne.

Jest jeszcze jeden problem, zwłaszcza w Roku Polskiej Demokracji, którego obchody są trochę dwuznaczne, chociażby ze względu na to, co tutaj dzisiaj demonstrujemy, na wystawę dotyczącą tego, jak w okresie międzywojennym wyglądało karanie za procedury demokratyczne. Nie będę tego tematu rozwijał.

Naszym wspólnym zadaniem jest jak najlepsze prawne udrożnienie kształtowania społeczeństwa obywatelskiego. To znaczy pobudzenie aktywności obywatelskiej ludzi nie tylko w zakresie tego, że idzie się do urzędu załatwić sprawę, ale że chcę się zaangażować w sprawy lokalne. Dostrzegam w tym raczej aspekt nieściśle systemowy. Oczywiście nie może ten system zejść z pola widzenia, zwłaszcza w Senacie. Chodzi o pobudzenie w różnych kierunkach, często może nawet z przyczyn nie zawsze zasadnych z naszego punktu widzenia, ale pobudzenie aktywności lokalnej, bycia w społeczeństwie obywatelskim.

Mamy problem z frekwencją wyborczą, ale to zaczyna się na tym poziomie, że jest wszystko jedno, bo i tak od nas nic nie zależy. Kogo sobie wybiorą, to wybiorą, my i tak nie mamy na to wpływu. Tak w tej chwili reaguje wiele środowisk. Być może będziemy mieli dowód na to w najbliższych wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Dlatego trzeba tam, gdzie można, pobudzić aktywność obywatelską, zwłaszcza na tym pierwszym etapie działalności – nie tylko w samorządzie, ale we wspólnotach lokalnych. Wydaje mi się, że należy chyba to podkreślić jako cel może nie najważniejszy przy wdrażaniu tego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, ale ważny. A może w przyszłości będzie to jeden z elementów, które

(senator P. Andrzejewski)

przyczynią się do tego, że wyrosnie nam kadra ludzi bardziej zaangażowanych i w życie polityczne, i w życie decyzyjne na poziomie gminy i na poziomie państwa. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję też, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Bohdan Pańszkowski.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę o samorządzie gminnym.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 434, a sprawozdanie komisji w druku nr 434S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Mieczysława Augustyna, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie!

Proszę państwa, dobrze się złożyło, że ten punkt rozpatrujemy po projekcie ustawy dotyczącej referendum lokalnego. Chciałbym nawiązać do kilku wypowiedzi w trakcie dyskusji. Mówiono tu w związku z tamtą ustawą o pewnym wyborze kierunku między demokracją bezpośrednią a demokracją przedstawicielską. Demokrację trzeba pielęgnować, ona rośnie na gruncie zaangażowania obywatelskiego. To trzeba pobudzać, to powinno być obowiązkiem państwa – nawiązuję tu trochę do wypowiedzi pana senatora Andrzejewskiego. Mówię to uzasadniając projekt, który przedstawiam, ponieważ jest jeszcze inna droga, dzisiaj dość powszechnie we wszelkim piśmiennictwie o demokracji i analizach podkreślana, także w piśmiennictwie o demokracji polskiej powstałym w dwudziestolecie jej odrodzenia – demokracja partycypacyjna, demokracja bezpośrednia. Wiele samorządów to czuje i chce duże i ważne środowiska zapraszać do dialogu, konsultować z nimi podejmowane decyzje. Nie boi się tego. Oczywiście na drugim biegunie są i tacy, których wczoraj pokazała telewizja. Im nawet rady gmin wadzą. Ale miejmy nadzieję, że idziemy

w kierunku demokracji dojrzałej, która nie boi się głosu ludzi i chce ich słuchać.

Takim dużym środowiskiem, które gwałtownie rośnie w siłę, jeśli chodzi o liczebność i potencjał, jest oczywiście środowisko seniorów. Już dzisiaj blisko co piąty mieszkaniec Polski to jest osoba, która przekroczyła wiek emerytalny. Prawie 14% stanowią ludzie po sześćdziesiątym piątym roku życia. Zważmy, że jest to środowisko bardzo niekoherentne, o zróżnicowanym stanie zdrowia, wykształceniu, możliwościach, ale są w tym środowisku i tacy, którzy bardzo mocno angażują się w życie społeczności lokalnych, w działalność organizacji pozarządowych. Są gminy w dużych i średnich miastach, gdzie organizacji i instytucji działających na rzecz tego środowiska albo skupiających seniorów jest nawet kilkanaście. To środowisko ludzi starszych ma oczywiście wszystkie kompetencje demokratyczne. Ci ludzie są wybierani do rad, kandydują, piastują nieraz bardzo odpowiedzialne funkcje. W moim powiecie jest starosta, który liczy sobie sześćdziesiąt osiem lat i daj Boże młodszym ludziom takiej werwy. Ale przecież możliwość bezpośredniego uczestnictwa w wyborach i zaangażowania nie musi i nie powinna być w kontrze do zaangażowania w mikro-sprawy na polu organizacji pozarządowych. Byłoby dobrze, gdybyśmy stworzyli możliwość, żeby seniorzy, tworząc rady seniorów, mogli pełniej i systematyczniej uczestniczyć w konsultacji spraw, które samorządy będą podejmować. Decyzja zależeć będzie od samorządów, co chcę bardzo mocno podkreślić. To jest tylko ustawowa możliwość, taka sama jak w przypadku rad młodzieżowych.

A o tym, że taka wola i chęć jest, przekonuje nas to, że istnieje już w Polsce kilkanaście tego typu inicjatyw – niektóre już dojrzałe – w postaci właśnie rad seniorów, które starają się pomagać władzom samorządowym w zaspokajaniu potrzeb całej wspólnoty, a zwłaszcza osób w podeszłym wieku. Są to często potrzeby specyficzne. Musi być ktoś, kto się upomni o geriatrów i przychodnie rehabilitacyjne. Musi być ktoś, kto przypomni, że kwestia niskopodłogowych autobusów to nie jest bynajmniej przywilej osób niepełnosprawnych, ale że jest to dobre przede wszystkim dla osób starszych. Musi być ktoś, kto przypomni, że nie wszystkie miejsca wypoczynku muszą być hałaśliwe. Musi być ktoś, kto przypomni, że senior też powinien mieć swój azyl, że musi mieć możliwość spotkania się, że potrzebne są kluby, domy seniorów, uniwersytety trzeciego wieku, które powstają jak grzyby po deszczu, bo jest ich już prawie dwieście.

Parlamentarny Zespół do spraw Osób Starszych, który funkcjonuje w naszym parlamencie jako trzeci w Europie, czym się szczycimy, postanowił zaproponować Wysokiej Izbie przyjęcie takiej, wydawałoby się, drobnej poprawki. Jest ona

(senator M. Augustyn)

widomym znakiem tego, że zaczynamy dostrzegać tę zmianę struktury społecznej, która, jak mówi odnowiona agenda społeczna Unii Europejskiej, będzie motorem zmian w polityce społecznej w krajach Europy. Projekt ten był konsultowany w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, uzyskał tam pozytywne opinie. Zespół zwołał przedstawicieli funkcjonujących rad seniorów, którzy bardzo chcieli, aby taki projekt ustawy powstał, by otworzyć taką – podkreślam to jeszcze raz – możliwość. To jest tylko chęć oddania w niektórych sprawach głosu seniorom, którzy mogliby pomóc w budowie lokalnych społeczeństw przyjaznych wszystkim pokoleniom, seniorom również.

Proszę państwa, wziąłem ze sobą na mównicę pismo, które pokazuje seniorów w Parlamencie Europejskim, bo na gruncie europejskim taka reprezentacja organizacji seniorskich istnieje, nazywa się Age Platform. Jest ona zapraszana... Jest tam sześć polskich organizacji seniorskich. Ta organizacja, także te organizacje polskie, zapraszana jest do konsultowania krajowych planów działań na rzecz zabezpieczenia społecznego i integracji społecznej, dokonywanego co dwa lata w ramach otwartej metody koordynacji w dziedzinie polityki społecznej, uzgadniającej posunięcia dotyczące między innymi partycypacji osób starszych.

U nas nie najlepiej to wygląda. Chciałbym państwa poinformować, że do rządowego programu, tego planu działania na rzecz zabezpieczenia społecznego i integracji społecznej, jakby antycypując wolę polskiego parlamentu, zostało wpisane, że w tym roku ta zmiana w ustawie o samorządzie gminnym zostanie dokonana i że taki znak tego, że chcemy zauważyć seniorów, chcemy słuchać ich głosu i brać go pod uwagę przy podejmowaniu spraw dotyczących wspólnot lokalnych, uczynimy, do czego Wysoką Izbę nakłaniam. Będzie to konkretne pokazanie, że wybieramy drogę chyba najrozsądniejszą, demokrację przedstawicielską, ale jednak partycypacyjną, a nawet deliberatywną. Zastanawiamy się, dyskutujemy w społecznościach lokalnych i pamiętajmy, że tam, gdzie wszyscy myślą jednakowo, najprawdopodobniej nikt nie myśli zbyt wiele. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania również pana senatora Mieczysława Augustyna.

Czy są pytania?

Proszę bardzo, pan senator Rachoń jako pierwszy.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Senatorze, to niezmiernie interesująca inicjatywa, tym bardziej że mam głęboką nadzieję, iż dożyję tego wieku i niebawem będę mógł się zaliczać do tej grupy społecznej. Ale czy...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja już się zaliczam, mam interes osobisty...)

No, pewnie dlatego pan senator tak oklaskiwał tę inicjatywę, to rozumiałe.

Czy mógłby mi pan przybliżyć, w jaki sposób ta rada seniorów będzie wybierana w dużych gminach?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! My tego nie rozstrzygamy w tej ustawie. To rady gminy zdecydują, po pierwsze, czy chcą tę inicjatywę, te rady mieć u siebie, a po drugie, jaki będzie zakres ich kompetencji, w jaki sposób one będą się konstituowały, co będą mogły, jakie sprawy będą mogły podlegać konsultacji. Mówię o tym, i dziękuję za to pytanie...

(Senator Janusz Rachoń: Ale jednak gmina to określi...)

Tak, i to każda gmina suwerennie, nie będzie to regulowane ustawowo ani żadnym rozporządzeniem. Myślę, że to jest zaleta, nie musi być wszędzie jednakowo. Mówię o tym dlatego, że słyszałem podczas obrad komisji takie obawy, że teraz będziemy w jakiejś mierze ograniczać rady w ich kompetencjach. Przeciwnie, my dajemy radom pewien instrument: jeśli chcą budować społeczeństwo obywatelskie, demokrację partycypacyjną i zaprosić do dialogu organizacje seniorskie, to będą miały taką możliwość. I to jest istota tej ustawy. Ale one nie będą miały, broń Boże, takiego obowiązku. Jeżeli będą samorządowcy, którzy będą mieli wątpliwości albo będą temu przeciwni, to najprawdopodobniej takiej inicjatywy nie podchwycą.

Powiem nadto państwu, że nasi zachodni sąsiedzi mają rady seniorów w każdej gminie, w każdym powiecie, a wspólnota robocza organizacji seniorskich funkcjonuje przy ministerstwie do spraw seniorów. To dziś pewnie nam się w głowach jeszcze nie mieści, ale w przyszłości zapewne będzie inaczej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Wydaje się, Panie Sprawozdawco, Panie Senatorze, że pełna realizacja tej nowelizacji nastąpi wtedy, kiedy w gminie będą już istniały rady mło-

(senator S. Gogacz)

dzieżowe, organizacje pozarządowe, przynajmniej jeden senior będzie członkiem rady gminy jako radny. I właśnie w kontekście tego mojego spostrzeżenia chciałbym zapytać, dlaczego w poprawce inicjatorzy pozwalają na to, ażeby wprowadzić alternatywę, to znaczy mówią, że istnieje rada młodzieży lub rada seniorów. Mam rozmieć to w ten sposób, że jeżeli będzie rada młodzieży, to nie może istnieć rada seniorów?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Tu jest „lub”. To „lub” to nie jest „albo”.)

To lub to, czyli albo jedno, albo drugie.

(Głos z sali: To nie jest wykluczające...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Według naszej wiedzy, opartej też na dyskusji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji z panem ministrem Siemoniakiem, jedno nie wyklucza drugiego, to znaczy to słowo nie wyklucza czegokolwiek i pozwala funkcjonować i jednej, i drugiej radzie, Panie Senatorze. Ale ma pan rację w tym sensie, że rzeczywiście, żeby rozumieć potrzebę powołania takiej rady, często dobrze by było, gdyby seniorzy byli w radzie gminy, i to wcale nie jest tak, że te środowiska zrezygnują z aspiracji do bezpośredniego uczestniczenia w wyborach, wprowadzania swoich radnych itd. Na pewno nie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, tak jak pan podkreślał, to jest dobry krok w kierunku budowy społeczeństwa obywatelskiego. Zauważam jednak pewną skrajność, bo na jednym biegunie mamy możliwość powołania młodzieżowej rady gminnej, a na drugim – rady seniorów. Czy w trakcie dyskusji...

(Głos z sali: Panie Senatorze, ale czy to na pewno...)

(Głos z sali: Dobrze, jeszcze to sprawdzimy.)

Mogę kontynuować?

(Głos z sali: Przepraszam najmocniej.)

Czy w trakcie dyskusji nad tym projektem mówiono też o tych obywatelach w wieku średnim, którzy są tu pominięci?

(Wesołość na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Senatorze, ja może nie będę sprowadzał tego pytania do żartu, chociaż jak pan widzi, wzbudziło ono wesołość. Ale rozumiem intencję, która nie jest żartobliwa. Intencja jest pewnie taka: a co z innymi grupami obywateli, którzy by chcieli w tym uczestniczyć? Ja chcę powiedzieć, że w bardzo wielu samorządach istnieją rady wielu różnych organizacji. Istnieją rady organizacji działających w sferze osób niepełnosprawnych – znam takie. Istnieją inne jeszcze ciała konsultacyjne, które powołuje się na mocy chyba art. 18 ustawy o samorządzie gminnym. Inaczej zresztą nie można by było powołać tych już kilkunastu funkcjonujących rad.

Czy jest taki próg, po przekroczeniu którego to by było za dużo? Bo rozumiem, że ten śmiech dotyczył troszkę tego, że może w przyszłości zamienimy tę instytucję w parodię. Ja bym się tego nie obawiał dlatego, że gdybyśmy tak myśleli, gdyby tak się stało, to by znaczyło, że samorządowcy lokalni, jak mawiają Rosjanie, *saszli s uma*. Podzielałbym takie przekonanie, że władza lokalna wie, ilu chce mieć partnerów do dialogu, i ona ostatecznie zdecyduje.

Jednak umieszczenie w ustawie akurat tych dwóch środowisk nie jest przypadkiem. Decydują nie tylko liczba, nie tylko znaczenie, nie tylko zasługi, ale także stan tego środowiska. Pan marszałek przewodniczył wczoraj zespołowi do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi. Przedstawiono tam dane o potencjale demokratycznym Polski. Za nami jest już tylko Rumunia i Bułgaria. Gdy się policzy wszystkie mierniki partycypacji obywatelskiej, to okazuje się, że jest gorzej niż źle. Zapewne znacie państwo raport o kapitale intelektualnym Polaków. Otóż jeśli chodzi o Polaków, to najniższy potencjał zaangażowania jest właśnie wśród seniorów, a potem wśród młodzieży. Niech to będzie odpowiedź na pytanie, dlaczego akurat te dwie grupy znalazły się w ustawie. Powinno nam na nich zależeć, dlatego że są liczne i ich zaangażowanie ma wyjątkową wartość społeczną. Mamy pewien brak do nadrobienia, a ta ustawa może, przy woli samorządów, temu sprzyjać.

Prosiłbym państwa, żebyście może przy okazji zapoznali się z tymi dwoma dokumentami – wiele o nas mówią.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę o zadanie pytania pana senatora Sepiōła.

Senator Janusz Sepiōł:

Zawsze mi się wydawało, że jądrem wspólnoty gminnej jest tożsamość terytorialna. Tu się buduje siła wspólnoty, przez związek z obszarem. Jeśli chcemy większej partycypacji, to może trzeba pogłębiać i rozbudowywać ową wspólnotę teryto-

(senator J. Sepioł)

rium. To może być osiedle, to może być przysiółek, to może być jakieś inne terytorium. Istotą jest przeciwdziałanie wszystkim podziałom: właśnie wiekowym, właśnie majątkowym, właśnie wyznaniowym et cetera, et cetera.

Ja mam taką obawę, że idziemy w kierunku tworzenia gett pokoleniowych, wydzielania grup i że to idzie w poprzek istoty wspólnoty gminy, która jest przede wszystkim wspólnotą terytorialną. Czy pan nie widzi takiego niebezpieczeństwa? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Senatorze, fundamentalnie się z panem nie zgadzam. Nie zgadzam się dlatego, że jestem uczestnikiem tak wielu prac w organizacjach pozarządowych i zaręczam panu, że przez to, iż działam na terytorium kilku gmin, nie przestałem być ani na jotę gorszym pilaninem. To nie musi mieć związku, absolutnie nie ma i dosyć łatwo to udowodnić, patrząc na mapę organizacji pozarządowych. Nic się nie stało, niech powstają organizacje służące załatwianiu różnych spraw na różnych terytoriach. Decyzje w samorządach dotyczą oczywiście określonych terytoriów i dobrze by było, żeby przy ich podejmowaniu brano pod uwagę wszystkie aspekty.

Co do dezintegracyjnego charakteru tej inicjatywy, to powiem tak. Ten rządowy plan działania dotyczy nie tylko zabezpieczenia społecznego, ale i integracji społecznej. Bo gdy popatrzymy na środowiska, które są zagrożone wykluczeniem, także z udziału w niektórych przedsięwzięciach na poziomie samorządu terytorialnego, to okazuje się, że seniorzy wiodą tutaj absolutny prym. Uważam, że to posunięcie zmierza w kierunku przeciwnym – chce włączyć społeczność seniorską do podejmowania decyzji, które dotyczą całej wspólnoty, nie tylko ich spraw, choć oczywiście i o swoje sprawy seniorzy, jako grupa, która dzisiaj stanowi jedną czwartą wspólnoty, a w przyszłości może jedną trzecią, mają prawo się upominać. Doświadczenia innych krajów, a także samorządów, w których funkcjonują już rady seniorów, nie potwierdzają obaw, czy nie dojdzie do dezintegracji tych wspólnot i czy nie będzie można mówić o jakichś podziałach i nowych murach. Jeszcze raz podkreślę: dążmy do tego, by ta grupa społeczna, ta część wspólnoty, mająca przecież problem z korzystaniem z internetu, który zaczyna królować w urzędach, mająca problem z dostępem do wiedzy, z dostępem do kultury, w tych zakresach bar-

dzo często, niestety – z różnych powodów, nie sposób tego tutaj rozwinąć – zagrożona wykluczeniem mogła się właśnie integrować.

Panie Senatorze gorąco chciałbym przekonać pana, że tą drogą na pewno nie idziemy ku dezintegracji wspólnot.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję... Aha, pan senator Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Senatorze Sprawozdawco, w obecnym zapisie ustawy o samorządzie gminnym nie ma zakazu organizowania grup, z którymi można byłoby konsultować najróżniejsze decyzje w ramach gminy. Proszę mi powiedzieć taką rzecz. Skoro teraz nie ma zakazu i rada gminy czy też organ wykonawczy, bo często są to zintegrowane struktury w sensie praktycznym... Cóż takiego ma się nagle stać poprzez wprowadzenie przez nas tego zapisu, że teraz nagle rada może wyrazić zgodę, wyrazi tę zgodę, choć w sensie rzeczywistym do tej pory nie następowało takie aktywizowanie tej grupy społecznej, o której pan mówi? Czy to ten zapis ma o tym decydować? Jakie, według pana, mechanizmy uruchomią się w tym momencie? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Senatorze, jeśli mówiłem o tym, że seniorzy są grupą zagrożoną wykluczeniem, to także dlatego, że dosyć nieporadnie poruszają się w systemie prawnym, także na poziomie gminnym. To właśnie w ramach tych inicjatyw dotyczących rad seniorów, które się tworzą, postulowano ten zapis, ażeby dać jasny sygnał otwarcia na powołanie takich rad, oczywiście cały czas zostawiając radzie gminy decyzję zarówno co do samego faktu powołania rady seniorów, jak i do zakresu jej funkcjonowania.

Liczymy na to, że zapis w tej ustawie... Może powiem inaczej. Nie raz z tej mównicy padało, że zapisy prawa mają nie tylko walor regulujący, ale także taki walor indykacyjny, wskazujący na pewien kierunek. Ja podkreślałem tutaj, że jest to pewien znak, nie tylko co do symbolu, bo nie o symbol właściwie chodzi, tylko co do kierunku, co do możliwości. Mam nadzieję, że wiele samorządów właściwie odczyta ten znak, że wiele organizacji, widząc taki zapis, właściwie odczyta ten znak i zechce się organizować. Bo trzeba też po-

(senator M. Augustyn)

wiedzieć, że zintegrowanie kilku czy kilkunastu organizacji seniorskich w jednym mieście jest zadaniem niesłychanie trudnym. Ja bym się nie obawiał tego, że teraz rady seniorów będą powstawać jak grzyby po deszczu. Ale liczę na to, razem z Parlamentarnym Zespołem do spraw Osób Starszych, że tych rad będzie przybywać – oby tak było – w tych samorządach, które widzą potrzebę dialogu ze środowiskami skupiającymi seniorów albo działającymi na ich rzecz.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę, pan senator Woźniak zadaje pytanie.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Doceniam oczywiście zaangażowanie pana przewodniczącego, pana senatora Augustyna, rozumiem intencje. Chciałbym jednak prosić o informację, czy ta inicjatywa jest inspirowana realnym zapotrzebowaniem samorządów, czy takie zapotrzebowanie na tę regulację prawną wpływa od samorządów lokalnych. Każdy z nas ma swoje doświadczenia w tym obszarze. Pan przewodniczący mówił o swoich, co do mnie zaś, to przed laty inicjowałem powstanie Młodzieżowej Rady Miasta w Gorzowie, zakładałem towarzystwo uniwersytetu trzeciego wieku, próbowałem stworzyć, zainicjować młodzieżową radę, młodzieżowy sejmik województwa, choć to akurat bez powodzenia. Mnie się wydaje, że tam, gdzie jest realna aktywność, realna potrzeba partycypacji w życiu społecznym, to na gruncie obowiązującego prawa ona może być realizowana już dzisiaj. Czy rzeczywiście jest taka konieczność, czy jest potrzeba inspirowana przez środowiska samorządu lokalnego? Faktycznie, jak pan przewodniczący powiedział w ostatniej części swojej wypowiedzi, pewne kierunkowe działania legislacyjne są istotne, bo one inspirują, zachęcają. Ale czy rzeczywiście jest dzisiaj taka potrzeba? Mam poważne wątpliwości, abstrahując od tego, o czym mówił mój sąsiad, senator Janusz Sepioł, że jakby możemy inspirować oczekiwania środowiskowe, na przykład rady kobiece, rady zawodowe itd., itd.

(Głos z sali: Można.)

Czy nie ma takiego niebezpieczeństwa, że otwieramy kolejną furtkę dla działań, które nie będą mieć charakteru rzeczywistego, a będą wyzwalać pewne indywidualne ambicje, bez ugruntowanej potrzeby w środowisku zamieszkania? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, nikt w Polsce nie przeprowadził badań, ile samorządów zyczyłoby sobie rady seniorów. Nie wydaje mi się to potrzebne wtedy, gdy przepis ma charakter fakultatywny. To po pierwsze.

Po drugie, mogę powiedzieć tak: nie my w parlamentarnym zespole byliśmy inicjatorami podjęcia tego kroku ustawodawczego, tylko właśnie te inicjatywy, które już funkcjonują i to funkcjonują z woli samorządów. Dlatego zwróciłbym uwagę, że nawet tam – jak w Poznaniu, w moim regionie – gdzie powołano radę seniorów z inicjatywy prezydenta miasta, tam również było oczekiwanie, aby jednak dokonać tej zmiany ustawowej. To jest znaczne, podkreślam: znaczne podniesienie rangi tego przedsięwzięcia, jak również wskazanie drogi dla samorządów, które będą tego chciały.

Panie Senatorze, skoro pan jest ze środowiska samorządowego, to pan wie, że poglądy na funkcjonowanie naszej demokracji lokalnej są bardzo różne. I powinno nas zastanawiać, że tak fantastycznie trafiliśmy, iż w małych społecznościach lokalnych od czasów naczelnika gminy do dziś nie znalazła się żadna inna osoba, którą dałoby się wybrać. Zmierzam do tego, że bywają w Polsce i takie miejsca, gdzie demokracja jest tylko formalna, by nie powiedzieć: fasadowa. I myślę, że każdy krok w takim kierunku, aby zapewnić partycypację, choćby on był mały, choćby nie było, Panie Senatorze, jakiegoś gremialnego zainteresowania, byłby, jak uważam, krokiem w dobrą stronę. Życie pokaże, jak naprawdę jest, i to będzie, że tak powiem, prawdziwe głosowanie w tej sprawie. Kto będzie widział taką potrzebę, żeby odpowiedzieć na zapotrzebowanie środowisk seniorskich, ten to zrobi, a kto nie – nie musi. I nie widzę w tej mierze żadnego niebezpieczeństwa. Osobiście zaś uważam, że powinniśmy bardzo o to zabiegać, jeśli chcemy wzmocnić potencjał intelektualny środowiska ludzi trzeciego wieku, środowiska, które się budzi. Tutaj mówił pan o powołaniu uniwersytetów trzeciego wieku. W czasach, kiedy te inicjatywy się rodziły, było ich najpierw kilka, potem kilkanaście, a dzisiaj powstaje ich kilkanaście rocznie. Rocznie. Ten ruch liczy już w Polsce prawie dwieście uniwersytetów trzeciego wieku. To oznacza, że dokonuje się jakaś zmiana.

Tutaj żartem mówiono, że niektórzy z nas już są seniorami. Tak, już są, albo będą nimi za chwilę. I my będziemy już innymi seniorami, w swoich społecznościach lokalnych będziemy mieli też inne aspiracje. Ci, którzy będą chcieli działać w samorządzie, oczywiście będą to robić wprost, star-

(senator M. Augustyn)

tując w wyborach. A ci, którzy będą chcieli się zaangażować w inny sposób, ci, którym wystarczy tylko ta rola konsultacyjna, mogą skorzystać z oferty, jaką niesie projekt tej ustawy. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze Sprawozdawco, jeszcze są pytania.

Pan marszałek Romaszewski.

(Głos z sali: Ale to do dyskusji...)

A, do głosu, tak? Dobrze, no to zapisujemy do dyskusji.

Dziękuję, nie ma więcej pytań.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy? Pytam pana ministra Siemoniaka.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak:

Panie Marszałku, ja chciałbym tylko powiedzieć, że ministerstwo w pełni popiera przedstawiony projekt. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy są pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana marszałka Romaszewskiego.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, ja muszę powiedzieć, że z dużym zainteresowaniem, powiedziałbym, właściwie nawet z pewnym entuzjazmem przyjąłem propozycję zgłoszoną przez pana senatora Augustyna. Właśnie ten przykład tworzących się uniwersytetów trzeciego wieku jest po prostu niezwykle frapujący. I zajęcie się przedstawicielami wieku starszego niewątpliwie jest rzeczą ważną. No ale tutaj po drodze było wystąpienie pana senatora Sepiōła, które rzeczywiście wzbudziło we mnie jednak pewne refleksje. Otóż wydaje mi się, że budując pewne struktury organizacyjne, chcąc nie chcąc, prowadzimy w gruncie rzeczy do ich alienacji. No tak to się składa, jest takie polskie przysłowie: żeby młodość wie-

działa, a starość mogła, to byłoby idealnie. No właśnie my chcemy to po prostu rozdzielić. I muszę powiedzieć, że to w jakiś sposób sprzeciwia się mojemu, że tak powiem, doświadczeniu życiowemu. Chyba najważniejsze wydarzenie z mojego doświadczenia życiowego – i myślę, że również pan marszałek to potwierdzi – to jest jednak Komitet Samoobrony Społecznej KOR, który był niezwykle, powiedziałbym, silną strukturą, spontanicznie podejmującą działania społeczne, strukturą, która zaczynała się od ludzi w wieku lat siedemnastu czy osiemnastu, a kończyła się na profesorze Lipińskim, który przekraczał właśnie dziećdziesiątkę.

Ja myślę tak: to doświadczenie dojrzałych polityków bardzo wysoko sobie ceniłem i cenię, ale niezbędna była również obecność tych młodych, którzy potrafili drukować, kolportować, funkcjonować, zbierać, uczestniczyć w demonstracjach. Dlatego jest rzeczywiście pewna obawa, aby przy formalnym budowaniu pewnych struktur nie doprowadzić do zerwania tych bezpośrednich więzi. To rzeczywiście jest pewien problem. Ja myślę, że to nie jest aż tak niebezpieczne, najwyżej to po prostu nie będzie funkcjonować.

I sądzę, że w gruncie rzeczy taki będzie tego los, bo działania, które usiłujemy w jakiś sposób narzucić i które nie są działaniami spontanicznymi, po prostu się wypalają, i tyle. To jest właśnie ta refleksja, którą chciałem się po prostu z państwem podzielić. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Faktycznie muszę potwierdzić, że Komitet Obrony Robotników składał się w zasadzie z dwóch grup: młodzież i starsi państwo powyżej siedemdziesiątki. My wtedy jeszcze nie byliśmy w średnim wieku, Panie Senatorze.

(Głos z sali: Tak, tak...)

Proszę bardzo, pani senator Fetlińska i potem pan senator.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Niestety, biologia jest taka, że wszyscy się starzejemy. Najpierw wszyscy jesteśmy młodzi i piękni, potem już troszkę inaczej to wygląda. I musimy o tym myśleć, trzeba myśleć także o swojej starości. A doświadczenie pokazuje, że w okresie starości mamy większe potrzeby samoorganizowania się. Tak to wygląda z pewnej perspektywy. I w tym momencie muszę powiedzieć, że chociaż nie zawsze popieram projekty pana senatora Augustyna, to za tym projektem jestem bardzo, bo uważam, że wychodzi on naprzeciw pewnym oczekiwaniom. To prawda. Jesteśmy jako Parlamentarny Zespół do spraw Osób Starszych jednym

(senator J. Fetlińska)

z mniej licznych zespołów. Sama wpisałam się do tego zespołu, bo uważam, że skoro społeczeństwo się starzeje, niebawem, już w 2030 r., 1/3 mieszkańców Polski będzie w wieku 50+, to znaczy, że jest to pewien problem, do którego należałoby się przygotować. Sytuacja jest taka, że są ludzie w wieku starszym, którzy odczuwają potrzebę samoorganizacji, ale postrzegają bariery administracyjne, samorządowe, różne inne – niektórym brak odwagi, niektórym brak chęci, niektórzy nie chcą mieć kłopotów. I jeżeli te bariery można by zmniejszyć, to należy to uczynić.

Zapisy przygotowywanej ustawy są o tyle dobre, że są fakultatywne. Samorząd nic nie musi. Jeżeli nie będzie inicjatywy, nie będzie wniosku ze strony samych zainteresowanych, to samorząd nie musi nic robić. Ale jeżeli osoby będą chciały się samoorganizować, to te bariery im się usunie. I myślę, że na tym właśnie polega mądrość tej ustawy. Byłabym za tym, żeby ją poprzeć, bo ona wyraźnie służy chęci i potrzebie samoorganizowania się.

Jesteśmy na takim etapie, że wszyscy siedzą przed telewizorami, przed komputerami, atomizujemy się, również osoby starsze. I jeżeli znajdzie się jakiś lider, który wyrwie z domów parę osób, kilka czy kilkadziesiąt, to będzie bardzo dobrze. Jeżeli ktoś chce zrobić coś dla swojej społeczności, to pozwólmy mu na to, stwórzmy odpowiednie warunki. Jeżeli inni nie skorzystają z tych warunków, to ich problem, a jeżeli skorzystają, to niech się po prostu lepiej mają i szybciej pewne sprawy załatwią. Dobrym przykładem są uniwersytety trzeciego wieku. W Senacie odbyła się piąta konferencja uniwersytetów. Przecież one powstały niedawno, a w tej chwili już mamy ponad setkę, a nawet prawie dwieście takich uniwersytetów w różnych miejscowościach. A więc to jest bardzo dobra forma. Z nich może właśnie wyłonią się liderzy przyszłych rad. Ci ludzie mają potrzebę większego działania, wobec tego umożliwmy im to.

Jak mówię, cała mądrość tego zapisu polega na tym, że samorząd niczego nie musi, nikt niczego nie musi, ale jeżeli chce, to ma szansę. I to jest właśnie dobre w tej ustawie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Poproszę teraz o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jestem bardzo zadowolony, że ta, wydawałoby się kosmetyczna, zmiana budzi tak wiele emocji i zainteresowania. Nie wiem, czy nie po raz pier-

wszy problematyka partycypacji seniorów w życiu publicznym pojawiła się w takiej formie na forum tej Izby. A to właśnie stało się dzięki tej zmianie. Jak już mówiłem, problem jest duży. Zagrożenie tej grupy wykluczeniem społecznym jest większe niż w przypadku wielu innych grup. Potwierdzają to badania. Seniorzy w wielu sprawach – w zakresie zmieniającego się prawa, informatyki, nowoczesnych technologii – muszą mieć ułatwione zadanie, żeby móc nadgonić opóźnienie, pokonać dystans. Niektórzy podejmują takie inicjatywy samoczynnie, właśnie w organizacjach pozarządowych.

Ale, proszę państwa, te organizacje muszą znaleźć oparcie w samorządzie, muszą znaleźć tam sojuszników. I między innymi walorem rad seniorów jest to, że aspiracje ludzi trzeciego wieku wyrażane w organizacjach nie będą kontrowane, lecz będą środowiskowo uzgadniane i przedstawiane na forum rady gminy. To właśnie rada gminy jako suweren jednoczący całą społeczność będzie podejmowała racjonalne decyzje, nie w opozycji do innych grup społecznych, lecz właśnie uwzględniając ich interesy. To jest to miejsce, w którym są uzgadniane interesy różnych grup wyrażane przez różnych radnych i przez różne ciała, tam się podejmuje decyzje – w radzie gminy. I dlatego nie uważam, byśmy naruszali jakiś dotychczasowy ład. Raczej jest tak, że odpowiadamy na wyraźną potrzebę społeczną, która uwidacznia się w tym, iż te rady spontanicznie powstają, na gruncie już obowiązującego prawa.

Wydaje się, że nie ma obawy o dezintegracyjny charakter rad seniorów, dlatego że intencja jest, jak mówię, zupełnie odwrotna. A gdy idzie o samo funkcjonowanie demokracji lokalnej, to powiedzmy sobie szczerze, że jest to wspólnota wspólnot, przeróżnych wspólnot. Można by też powiedzieć, że ci, którzy skupiają ludzi gdzieś tam, ponieważ nie skupiają wszystkich, działają dezintegrująco. No nie, przecież tak nie jest. I tak też nie będzie z radą seniorów. Ona będzie stanowiła forum uzgadniania stanowisk między organizacjami po to, żeby jednym głosem w sposób maksymalnie kompetentny wyrażać opinie na temat spraw, które rada gminy suwerennie określi w statucie nadanym radzie seniorów.

Zważmy, proszę państwa, podejmując decyzję, także na kontekst europejski. To naprawdę nie jest widzimisię urzędników europejskich. To jest potrzeba chwili. Zmiany demograficzne domagają się tego, by seniorzy jak najdłużej byli aktywni, by jak najdłużej byli czynni. Jaka mamy alternatywę? Jeśli tak nie będzie, to będą wykluczeni, to będą zależni, to będą, brzydko powiem, kosztowni. A tam jest przecież potencjał ogromnego doświadczenia, coraz większej wiedzy, bo wśród seniorów jest coraz więcej ludzi znakomicie wykształconych, którzy mogą także radnym służyć dobrą radą, dobrymi konsultacjami. Umożliwmy im to. I o to apeluję do Wysokiej Izby.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Cichonia.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rozumiem i doceniam intencje, które kryją się za tą propozycją zmiany ustawowej, ale zastanawiam się nad jednym. Wracam do pytania pana senatora Gruszki, które co prawda na sali obrad wywołało u niektórych uśmiech, ale było bardzo zasadne. A co z tymi, którzy tworzą średnie pokolenie? Pamiętamy o najmłodszych i o seniorach, ale zapominamy o tym, że najpierw powstaje życie człowieka, który musi być wychowany, wykształcony, zanim osiągnie status młodego i ewentualnie zacznie działać w ramach samorządu, a potem się zestarzeje i zostanie seniorem. Proszę państwa, a co z kategorią tych ludzi, którzy decydują, po pierwsze, o powołaniu do życia, po drugie, o wychowaniu człowieka, po trzecie o tym, jak się traktuje starszego człowieka? Rzeczywiście, problem ludzi starszych jest w tej chwili problemem ogólnoeuropejskim, wynikającym z pewnego błędu antropologicznego, który został popełniony w XX i XXI wieku. Chodzi mi o przyjęcie kultu młodości, siły i sprawności. Każdy dzisiaj chce być bardzo młody, prężny i skuteczny, a ci starsi ludzie często są spychani na margines życia społecznego.

Przypomnę przykład Francji, która chlubi się wielkimi zasadami humanitaryzmu. Przyznam szczerze, że kiedyś ogarnęło mnie przerażenie, jak przeczytałem statystyki, z których wynikało, że 15% Francuzów nie wie, czy ich rodzice jeszcze żyją, czy już nie żyją, bo nie utrzymują kontaktu z rodzicami. Proszę państwa, u nas na szczęście te więzi rodzinne są dużo zdrowsze. Jest ta serdeczność, ta opiekuńczość. Problem, z jakim spotykają się ludzie starsi, to nie jest wbrew pozorom brak partycypacji w życiu społecznym, tylko problem czystej biedy. Dajmy uczciwe, godne warunki przeżycia tym ludziom w postaci odpowiedniej wysokości emerytur, rent, ewentualnie jakiegoś przyzwoitego kąta do zamieszkania, a zniknie wiele problemów.

Jeżeli powstają u nas jakieś dysonanse międzypokoleniowe, to wynika to w dużej mierze, jak powiadam, z dosyć ciężkich warunków życiowych, chociażby niewystarczającej powierzchni mieszkaniowej do życia rodzin wielopokoleniowych. Wydaje mi się, że wiele gmin podjęło już w tej chwili prawidłowe działania, powołując do życia rady do spraw rodzin oraz te rady, o których zresztą jest mowa w uzasadnieniu projektu ustawy, właśnie rady seniorów. Gdzieniedzie są również powoływane rady do spraw młodzieży.

W związku z tym uważam, że skoro to wszystko już funkcjonuje tam, gdzie jest taka wola i potrzeba, i to bez regulacji na szczeblu wręcz ustawowym, w ustawie o samorządzie terytorialnym, to zastanówmy się, czy rzeczywiście jest potrzebna aż tak daleko idąca zmiana. Jednak jest to zmiana ustawy, która powinna być zmieniana jak najrzadziej. Skoro te byty funkcjonują, mają już swoje określone ramy funkcjonowania bez potrzeby zmiany ustawy, to ja bym pozostawił to w takim stanie, jaki jest.

Apelowałbym o to, żebyśmy działali mniej faszadowo, nie powołując czasami bytów ponad ich realną potrzebę istnienia, ale rzeczywiście troszczyli się przede wszystkim o rodzinę. A przejawem tego może być między innymi przyjęcie projektu zmiany ustawy o podatku dochodowym, nad którym wczoraj debatowaliśmy. Niestety, nie ma co do tej sprawy zgodności w rządzie, bo pan minister do spraw gospodarki akceptuje propozycję, żeby umożliwić zatrudnianie małżonka i wprowadzenie w koszty działalności firmy wynagrodzenia, które jest wypłacane temu małżonkowi, a pan minister finansów wyraża skrajnie odmienne zdanie. Efekt jest taki, że stanowisko w tej sprawie ma zająć cały rząd. I tu, proszę państwa, sprawdza się to, czy mamy nastawienie prorodzinne. Jak mówię, jeżeli jest nastawienie prorodzinne, to ono obejmuje wszystkie kategorie wiekowe: i tych najmłodszych, od chwili poczęcia, i młodzież, która się kształci, i tych, którzy pracują, są jeszcze w sile wieku, i tych starszych, którzy zasługują na godne życie i opiekę nie tylko ze strony rodziny. Na szczęście u nas więzi rodzinne są jeszcze bardzo głębokie, bardzo serdeczne, w przeciwieństwie do społeczeństw zachodnich, gdzie te relacje są zatomizowane i bardzo zmateralizowane. A rzeczą organizmu państwowego jest tylko zapewnienie właściwych warunków do funkcjonowania rodziny. Jeżeli rodzina będzie funkcjonowała właściwie, to potrzeby wszystkich pokoleń będą właściwie realizowane i zaspokajane. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zapraszam pana senatora Tadeusza Gruszkę. Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dziękuję senatorowi Cichoniowi, że w pewnej części uzasadnił moje pytanie, które nie było postawione po to, żeby ośmieszyć inicjatywę, tylko żeby wskazać na problem. A ten problem istnieje. Zaraz to uzasadnię.

(senator T. Gruszka)

W uzasadnieniu jest określone, że seniorami są osoby, które mają więcej niż pięćdziesiąt lat. Ale proszę spojrzeć na swoją radę, na radę mojego miasta, powiatu itd. Stwierdziłem, tak sobie szybko licząc, że osób w wieku średnim jest około 30%, pozostałe 60–70% stanowią właśnie seniorzy, którym chcemy dodatkowo ustanowić radę gminy. To tak na szybko przeliczyłem dane z około pięciu rad, z którymi miałem w ostatnim czasie do czynienia. Toteż uzasadnienie, w którym pan później mówi, że zaangażowanie seniorów jest bardzo niskie, jest sprzeczne z tym, co dookoła widzimy. Przykładem są choćby rady gmin, w których właśnie seniorzy – według klasyfikacji podanej w uzasadnieniu – stanowią większość. Ponadto aktywność w klubach, kołach czy też uniwersytetach świadczy o tym, że to środowisko jest bardzo zaangażowane w działalność społeczną, w społeczeństwo obywatelskie. Dlatego mnie osobiście nie przekonało uzasadnienie.

Spróbowano w ramach istniejącego artykułu, w którym jest mowa o utworzeniu młodzieżowej rady gminy, dodać rady seniorów. A jaka była idea tego, żeby powstały rady młodzieżowe? To właśnie brak reprezentacji młodzieży w radach gminy oraz próba uczenia demokracji stanowiły powód tego, żeby młodzieżowe rady gminy mogły powstawać na podstawie ustawy. Dlatego twór, jakim ma być gminna rada seniorów, uważam za troszeczkę sztuczny, aczkolwiek nie chciałbym, by rozumiano to tak, że jestem przeciw budowie społeczeństwa obywatelskiego. Nie chciałbym też – a na podstawie obserwacji można mieć takie obawy – żeby powstanie tych rad służyło tylko temu, żeby one się zbierały w przypadku rad młodzieżowych 1 czerwca, w Dniu Dziecka, czy w przypadku gminnych rad seniorów – w Dniu Seniora. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lista mówców...

(*Głos z sali:* Jeszcze senator Augustyn.)

A, przepraszam bardzo, pan senator Augustyn. Proszę pana senatora Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie! Panie Ministrze!

Podejmując tak ważną decyzję, nie możemy opierać się na intuicji, na widzeniu spraw w skali mikro. Są w Polsce przeprowadzane badania, którymi powinniśmy się niepokoić, przywołałem je tutaj i jeszcze to powtórzę. Potencjał zaangażowania Polaków w porównaniu z innymi nacjami jest

jednym z najniższych w Europie. W Polsce potencjał zaangażowania seniorów w życie publiczne jest najniższy spośród innych pokoleń. Oczywiście nie liczę tych, którzy nie mają jeszcze ukończonego osiemnastego roku życia, bo to właśnie do nich adresowane były młodzieżowe rady. Ale co to oznacza? To oznacza, że upowszechnianie zaangażowania we wspólnotę lokalną, potrzeba tego zaangażowania we wspólnotę lokalną także seniorów są jak najbardziej trafione. To są badania ogólnie dostępne, ale jeśli trzeba, to ja oczywiście państwu senatorom je przedstawię. Informacja o najnowszych badaniach, które są jeszcze bardziej niepokojące, przedstawiona była Wysokiej Izbie wczoraj. Co tam pokazano? Nie dość, że było kiepsko, to jest jeszcze gorzej.

Dzisiaj słyszymy o przewidywanej frekwencji w wyborach. To jest jeden ze wskaźników tego indeksu zaangażowania. Znowu grozi nam to, że będzie niżej. Jak wczoraj powiedział Kuba Wygnański, lider jednej z organizacji pozarządowych, zaczynamy szorować po dnie. I tak sobie myślę – nie chciałbym tu nikogo urazić – że te znaki zapytania, ta podejrzliwość wobec społeczeństwa obywatelskiego i jego głosu oddają w pewnym sensie stan naszej świadomości. Martwi mnie to, że jesteśmy tak bardzo nieufni wobec tych, którzy pokazują, że nie jest im wszystko jedno.

Polacy są bardzo aktywni, ale na rzecz siebie i najbliższej rodziny. W działaniach na rzecz dobra wspólnego odstawiamy bardzo, a wśród tych, którzy odstawiają najbardziej, są właśnie seniorzy. Czas na działanie. To nie tylko względy demograficzne, nie tylko sprawy europejskie, ale także nasz krajowy kontekst powinien nas szczególnie do tego popychać. Jeśli są gminy, w których seniorzy są tak fantastycznie zaangażowani, to trzeba tylko się cieszyć. Nie do nich jest to adresowane, nie tam istnieje ta potrzeba. Tam nie będzie pewnie takiej inicjatywy i nie będzie kłopotu. Ale tak nie jest wszędzie. Dlatego dajmy taką możliwość właśnie tej grupie. Ona nieprzypadkowo jest wpisana do ustawy i w tym sensie jakoś wskazana, bo właśnie jej dotyczy problem. Rozumiem, że nie wszyscy muszą się we wszystko angażować i o wszystkim wiedzieć. Ja jestem zaangażowany w ruch organizacji pozarządowych, jestem wiceprzewodniczącym Parlamentarnego Zespołu do spraw Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi i na konkretnych faktach buduję swoją wiedzę w tym zakresie.

Co z tymi, którzy nie są seniorami? Chciałbym państwa poinformować, że już niedługo trafi do nas nowelizacja ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, no i tam mają być zapisane dodatkowe impulsy do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Bo w ciągu czterech lat, proszę państwa, chęć zaangażowania się w wolontariat wykazuje już nie 24%, jak kiedyś, a jedynie 11% społeczeństwa. To jest zawał! I czas dzia-

(senator M. Augustyn)

łać. Dołożmy więc do tego – a teraz jest ku temu okazja – swoją cegiełkę.

Do tych, którzy mają wątpliwości, jako samorządowiec mówię: ja mam ufność w mądrość rad gmin, w to, że będą podejmowały suwerenne decyzje. Tam, gdzie te rady będą widzieć, że włączenie seniorów do współpracy, do dialogu, doprowadzi do dezintegracji, tego nie robią; tam, gdzie będą widzieć, że zagraża to funkcjonowaniu samorządu, ograniczą uprawnienia takiej rady seniorów – bo rady gmin mają taką możliwość; a tam, gdzie jednak szczerze będą tego chciały, uczynią to chętnie, podobnie jak kilkanaście samorządów, które już to uczyniły i które prosiły, żebyśmy ustawowo ujęli tę sprawę.

Zgoda, można – jak się chce – na podstawie art. 18 ustawy o samorządzie gminnym robić mnóstwo innych rzeczy. Ja na przykład taką radę organizacji pozarządowych, jako przewodniczący rady, powołałem wtedy, kiedy nawet nikomu się nie śniło, by powołać na przykład Radę Działalności Pożytku Publicznego przy ministrze pracy, Krajową Radę Konsultacyjną do spraw Osób Niepełnosprawnych przy pełnomocniku rządu do tych spraw, Radę do spraw Osób Niezależnych, która funkcjonuje przy ministrze zdrowia itd. Teraz tych ciał, tych rad, jest dużo. I dobrze, że są.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Lucjan Cichosz.

Proszę bardzo.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja również działałem w samorządzie gminnym, wojewódzkim i teraz jestem w parlamencie, a więc też mam doświadczenie jako samorządowiec. I dlatego tu oświadczam: nie psujemy dobrej ustawy, tej aktualnie funkcjonującej. To jest naprawdę jedna z lepszych ustaw. Nie psujemy jej wprowadzaniem nowych zapisów. Ja, jako samorządowiec, radny, przewodniczący, wójt gminy, jestem daleki od tego, żeby majstrować przy dobrej ustawie.

Panie Senatorze, przecież nikt w samorządzie gminnym nie broni i nikt nie przeszkadza ludziom z różnych pokoleń organizować się. Jest taka możliwość, aktualnie wszyscy mamy możliwość organizowania się. I naprawdę w radach gmin są seniorzy, ci, którzy chcą aktywnie uczestniczyć w pracach rady. Dołączają do nich ludzie, którzy rzeczywiście angażują się w problemy gospodarcze, w życie gminy, którzy je rozumieją i chcą się

w tym realizować. Dlatego uważam, że wprowadzanie takich ustawowych zapisów, nowelizujących dobrą ustawę, jest zbędne. Jest to zbędne, bo, jak powiedziałem, są wszelakie możliwości, różne formy organizowania się ludzi w różnym wieku, tworzenia takich czy innych gremiów, które mogą wpływać na życie społeczne gminy, nie tylko gospodarcze.

Jestem jednak daleki od tego, żeby taka rada utrudniała pracę wójtowi w gminie i pracę radzie gminy, będącej już przecież zlepkiem reprezentacji wszystkich żyjących na danym terenie grup wiekowych, choć złożonej oczywiście z osób powyżej osiemnastego roku życia. Ja też byłem, już jako senior, w takiej radzie i znam radnych, którzy, mając lat nawet siedemdziesiąt i więcej, funkcjonowali, byli radnymi. Nic więc teraz temu nie przeszkadza, są takie możliwości wyborcze, mieszkańcy danego sołectwa czy danej gminy mogą wybrać do rady starszą osobę, tę czy inną. Tak osobiście uważam – choć daleki też jestem od jakichś pesymistycznych wizji tego, co by było, jeśli powstałyby, na mocy procedowanej dzisiaj ustawy, takie rady w sołectwach, w gminach, które tego zechcą. Obawiam się jednak o to, żeby nie utrudniało to pracy wójtom, względnie burmistrzom, i realizowaniu ich zadań społecznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę bardzo. Pani senator Fetlińska. Pięć minut.

(Senator Janina Fetlińska: Minuta, Panie Marszałku.)

A, minuta. To dobrze, to nie będę...

Senator Janina Fetlińska:

Zabieram głos, ponieważ zmobilizowała mnie do tego wypowiedź kolegi, mojego przedmówcy.

Wydaje mi się, że nie ma takiej możliwości, żeby taka rada przeszkadzała wójtowi. Ona może mu tylko pomagać. Bo wiadomo, że im więcej osób i im więcej pomysłów, tym prężniej może działać rada gminy, a i wójt może mieć tym więcej osiągnąć.

Wydaje mi się, że należy patrzeć na to – na działalność ludzi, na ich inicjatywę, na ich postrzeganie i diagnozowanie problemów i potrzeb społecznych – pozytywnie. Oczywiście jeżeli ktoś chce przesiedzieć kadencję i nie robić wiele dla społeczności, tylko brać pensję, to rzeczywiście jemu taka rada może przeszkadzać. Ale jeżeli ludzie chcą coś zrobić dla swojej gminy, to zawsze można znaleźć sposoby i środki, żeby różne proponowane rozwiązania przyjmować i realizować. To musiałyby być jakiś wybitnie nieszczęśliwy zbieg okoliczności, żeby do takiej rady trafiły osoby, które

(senator J. Fetlińska)

źle się komunikują społecznie i mogą w jakiś negatywny sposób oddziaływać na innych. To na prawdę byłyby sporadyczne i nieliczne przypadki. A tu chodzi przecież o to, żeby była promocja zdrowia – no a działalność takiej rady jest swego rodzaju promocją zdrowia w danej miejscowości, w danym społeczeństwie lokalnym.

Naprawdę chciałabym, żebyśmy nastawili się na to, że każdy musi dbać o zdrowie – a to też jest kwestia dbałości o zdrowie – przy czym nie tylko swoje własne, ale także lokalnej społeczności, czy to całej, czy też jakiejś grupy wiekowej lub zawodowej, wszystko jedno. I jeżeli tylko są jakieś dobre inicjatywy na rzecz danej grupy, to składa się to także na promocję zdrowia całej lokalnej społeczności. Jest to wartość dodana, którą należy dostrzegać i postrzegać pozytywnie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Senator.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana, a senator Andrzej Grzyb złożył swoje przemówienie do protokołu*.

Proszę państwa, teraz moglibyśmy przystąpić do trzeciego czytania projektu, ale ono obejmuje tylko głosowanie, w związku z tym przeprowadzone ono zostanie razem z innymi głosowaniami pod koniec posiedzenia Wysokiej Izby.

To powiedziawszy, oświadczam, że **przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Tekst ustawy to druk nr 570, a sprawozdanie komisji – nr 570A.

Pana senatora Piotra Gruszczyńskiego bardzo proszę o przedstawienie sprawozdania Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Zapraszam, Panie Senatorze.

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam przyjemność przedstawić w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych ustawę o zmianie ustawy o podatku akcyzowym. Komisja pochyliła się nad nią 27 maja, czyli dokładnie wczoraj.

Zakres zagadnień obejmuje cztery zasadnicze obszary zmian. Pozwolę sobie je w kolejności przedstawić.

Pierwsza zmiana pozwala importerom gazu płynnego na przemieszczanie go w procedurze zawieszania poboru akcyzy do składu podatkowe-

go. Nie musi być spełniony warunek, że właścicielem składu podatkowego musi być importer gazu płynnego, bo może to być jakikolwiek skład podatkowy.

Drugi obszar zmian dotyczy poszerzenia stosowania zabezpieczenia ryczałtowego: będzie ono stosowane nie tylko w odniesieniu do podmiotu prowadzącego skład podatkowy, ale również do zarejestrowanego handlowca czy też podmiotu pośredniczącego. Zabezpieczenie to wynosi 30% zabezpieczenia generalnego. Rozwiązanie to może zdecydowanie pomóc podmiotom gospodarczym, ponieważ zabezpieczenie ryczałtowe angażuje zdecydowanie mniejsze nakłady finansowe, nie wymaga saldowania, a więc jest znacznie prostsze w obsłudze. Może także wpłynąć na ułatwienie obrotu towarami i surowcami objętymi podatkiem akcyzowym. Może to zwiększyć konkurencyjność polskich firm.

Trzeci obszar zmian. Wprowadza się systemowe zmiany, jeżeli chodzi o ograniczenie tworzenia przez firmy tytoniowe nadmiernych zapasów papierosów lub tytoniu do palenia, wprowadzanych na rynek krajowy przed terminem wprowadzania podwyżek stawek podatku akcyzowego na te wyroby. Wynika to stąd, że w okresie poprzedzającym przewidywane podwyżki podatku akcyzowego producenci papierosów i tytoniu do palenia znacznie zwiększają produkcję w celu zgromadzenia zapasów wyrobów tytoniowych o niższej stawce akcyzy. Pozwala to na sprzedaż tych wyrobów z niższą akcyzą przez wiele miesięcy po podwyżce podatku akcyzowego, w związku z czym budżet państwa ma w tym czasie zdecydowanie mniejsze wpływy. Zaproponowane rozwiązanie wprowadza zasadę, że w danym roku kalendarzowym wyroby tytoniowe będą oznaczone wyłącznie znakami akcyzy, których rok wytworzenia nadrukowany na znaku odpowiada bieżącemu rokowi, z wyjątkiem sytuacji, w której będzie możliwość odebrania znaków akcyzy na kolejny rok kalendarzowy pod koniec roku poprzedniego w celu zapewnienia ciągłości procesu oznaczania wyrobów tytoniowych na przełomie roku. Znaki akcyzy naniesione w danym roku będą zachowywały ważność do ostatniego dnia lutego kolejnego roku kalendarzowego. Z kolei niewykorzystane w danym roku znaki akcyzy będą podlegały zwrotowi w terminie do dnia 31 stycznia kolejnego roku. Wprowadzenie tego rozwiązania ograniczy zjawisko powstawania zapasów do dwóch miesięcy.

I teraz czwarty obszar zmian. Dotyczy on obniżenia podstawy opodatkowania ambulansów wyposażonych w specjalistyczną aparaturę medyczną. W mojej ocenie jest to propozycja właściwa, wspierająca proces wymiany ambulansów w naszym kraju. Chciałbym zwrócić uwagę, że wartość ambulansów w stosunku do sprzętu, który się w nim znajduje, potrafi osiągnąć jedną trzecią

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator P. Gruszczyński)

wartości tego samochodu. Tak że jest to znaczne obniżenie podatku z tego tytułu.

Proszę państwa, chciałbym też nadmienić, że przedstawiona przeze mnie ustawa znalazła poparcie wielu instytucji oraz organizacji. Niektóre z nich pozwolę sobie przedstawić. Pozytywną opinię na ten temat przedstawiły między innymi Business Centre Club, Konfederacja Pracodawców Polskich, Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”, Krajowa Izba Gospodarcza, Narodowy Bank Polski czy Krajowa Izba Biegłych Rewidentów. Chciałbym też zwrócić uwagę, że ten projekt został przyjęty przez Sejm w dniu 21 maja. W trakcie głosowania czterystu szesnastu posłów było za i tylko troje opowiedziało się przeciwko temu projektowi.

Myślę, że powinienem państwa też poinformować o tym, że w posiedzeniu komisji w dniu 27 maja brał udział pan Andrzej Lewandowski, który figuruje w rejestrze podmiotów prowadzących zawodową działalność lobbingsową. Chcę jednak zwrócić uwagę, że pan Andrzej Lewandowski nie wnosił żadnych wniosków do tego projektu.

W związku z tym pozwolę sobie w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych zarekomendować tę ustawę bez poprawek. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania do senatora sprawozdawcy? Chętnych nie widzę.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

To był projekt ustawy wniesiony przez komisję sejmową. Rząd reprezentuje minister finansów. Witam pana ministra Kapicę.

Czy chciałby pan zabrać głos, Panie Ministrze, w sprawie tej ustawy?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Panie Marszałku!

Rząd popiera poselski projekt ustawy. Wnosi o jej przyjęcie bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem. Dziękuję.

Czy są pytania do pana ministra? Dziękuję, pytań nie ma.

Otwieram i zamykam dyskusję, ponieważ nikt nie zgłosił się do wystąpienia.

Proszę państwa, w związku z tym, dziękując panu ministrowi za obecność, informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone dzisiaj, mam nadzieję, pod koniec posiedzenia Izby. Dziękuję bardzo.

Kończymy w tym momencie rozpatrywanie punktu czternastego.

Przechodzimy do rozpatrywania punktu dwudziestego pierwszego porządku obrad: informacja Rzecznika Praw Dziecka o działalności za rok 2008 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Chcę powitać... Właśnie, widziałem, że był na sali, a potem się zdematerializował. Chcę powitać rzecznika praw dziecka, pana Marka Michalaka.

Może jeszcze tylko powiem, że tekst informacji zawarty jest w druku nr 514.

Marszałek skierował tę informację do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Komisja w dniu 12 maja rozpatrzyła informację i przekazała do marszałka Senatu.

Jeszcze raz witam rzecznika praw dziecka, pana Marka Michalaka, i proszę go o zabranie głosu.

Zapraszam, Panie Rzeczniku. Proszę bardzo.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Wysoka Izbo!

Zgodnie z zapisem art. 12 ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka przekazałem Sejmowi informację o działalności rzecznika w 2008 r. wraz z uwagami na temat przestrzegania praw dziecka. Wcześniej miałem możliwość przedstawić ją Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, dziś mam zaszczyt zaprezentować ten dokument Wysokiej Izbie.

Struktura prezentowanej informacji oparta jest o zapisy Konwencji o Prawach Dziecka, która pozwala nam te prawa pogrupować w kilka generalnych kategorii. Ten podział został zresztą również uwzględniony przez ustawodawcę przy określeniu w ustawie podstawowych zadań rzecznika. Kategorie praw dziecka, według których w poszczególnych rozdziałach przedstawiono działalność rzecznika w 2008 r., to: prawo do życia i ochrony zdrowia, prawo do wychowania w rodzinie, prawo do godziwych warunków społecznych, prawo do nauki oraz prawo do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem.

Działalność rzecznika ma z jednej strony charakter systemowy, co znalazło odbicie w pierwszej części każdego z rozdziałów, gdzie przedstawione zostały wystąpienia generalne rzecznika praw dziecka. Są one wyrazem współpracy rzecznika z władzami państwowymi; zazwyczaj ich przedmiotem są prace legislacyjne dotyczące sytuacji dzieci. Z drugiej strony działalność rzecznika do-

(rzecznik M. Michalak)

tyczy spraw indywidualnych, do czego odnosi się druga część każdego rozdziału. Rzecznik podejmuje bowiem interwencje, gdy docierają do niego informacje o konkretnych przypadkach łamania praw dziecka. Kolejne rozdziały przedstawiają działalność rzecznika praw dziecka w zakresie współpracy z administracją publiczną, współpracy międzynarodowej oraz działania mające na celu upowszechnianie społecznej świadomości o prawach dziecka.

Jako że wychodzę z założenia, iż podstawą do tego, by okazywać innym szacunek, respektować ich godność i prawa, jest świadomość własnej godności, przysługujących praw i zrozumienie ich natury, wielką wagę przykładam do zwiększenia wiedzy na temat praw dziecka wśród samych dzieci i młodzieży. Dlatego niezależnie od promujących prawa dziecka wydarzeń, które rzecznik organizuje, współorganizuje bądź obejmuje swym patronatem, w ciągu pierwszego półrocza piastowania przeze mnie urzędu rzecznika praw dziecka spotkałem się z ponad pięcioma tysiącami dzieci. Ponad pięćset dzieci odwiedziło biuro rzecznika praw dziecka w Warszawie.

Podobnymi przesłankami kierowałem się, podejmując w listopadzie zeszłego roku decyzję o pilotażowym uruchomieniu dziecięcego telefonu zaufania rzecznika praw dziecka. Z jednej strony ma on charakter interwencyjny. Od wielu lat zajmując się dziećmi, nieraz słyszałem ich deklaracje, że o swoich problemach nie chcą mówić wprost, a często nie mają komu o nich mówić. Z drugiej zaś strony zadaniem specjalistów obsługujących telefon jest właśnie upowszechnianie praw dziecka. Dzieci często nie są pewne, kiedy dzwonią, czy ich problem jest na tyle poważny, że należy go uznać za naruszenie praw dziecka. Niestety, bardzo często tak właśnie bywa. Rzecznik podejmuje wtedy interwencję, a dziecko po takiej rozmowie ma dalece większą wiedzę na temat przysługującej mu ochrony.

Podstawowe liczby dotyczące pracy rzecznika praw dziecka w roku 2008 prezentują się następująco. Rzecznik praw dziecka wystosował siedemdziesiąt sześć wystąpień o charakterze generalnym, podjął interwencję w dziesięciu tysiącach pięćset siedemdziesięciu ośmiu jednostkowych przypadkach łamania lub podejrzenia łamania praw dziecka. Do chwili obecnej przez pół roku – to nie jest tylko rok 2008 – działalności dziecięcego telefonu zaufania udzielono porad w przypadku dziesięciu i pół tysiąca dzieci. Pozwolę sobie dziś skupić na tych spośród nich, które, w mojej opinii, powinny stać się przesłankami do zmiany rozwiązań systemowych. Będę paniom i panom senatorom ogromnie zobowiązany, jeśli zechcecie się nimi zainteresować i zająć w swojej pracy parlamentarnej.

W zakresie prawa do życia i ochrony zdrowia muszę stwierdzić, że dzieci w Polsce nadal nie są w wystarczającym stopniu objęte opieką zdrowotną. Świadczą o tym zarówno interwencje, które rzecznik podejmował i podejmuje, niezmiennie w dużej części dotyczące właśnie ochrony zdrowia, jak i wystąpienia generalne kierowane przez rzecznika.

Ważnym problemem jest konieczność posiadania skierowania do pediatry od lekarza rodzinnego. Rodzice chorego dziecka powinni mieć prawo do natychmiastowej wizyty z nim u lekarza specjalisty, pediatry.

To, że tych pediatrów jest po prostu za mało, to kolejny aspekt tego problemu wymagający pilnego rozwiązania. I tu wdzięczny jestem Ministerstwu Zdrowia, że już podjęło działania zachęcające studentów medycyny do podejmowania specjalizacji pediatrycznej. Obecnie średnia wieku lekarzy pediatrów wynosi pięćdziesiąt osiem lat. Kiedy odejdą nam na emeryturę, powstanie olbrzymia luka, a już ich brakuje.

Jeszcze inną kwestią wymagającą rozwiązań systemowych jest niewystarczająca opieka medyczna w szkołach. Około 2/3 szkół podstawowych, 1/2 gimnazjów i 1/3 liceów, techników i szkół specjalnych pozbawiona jest gabinetów profilaktyki i pomocy przedlekarskiej. Sytuacja najgorzej wygląda na wsi. Tam na jedną pielęgniarkę szkolną, zamiast stu pięćdziesięciu uczniów, jak stanowią normy, przypada dwustu siedemdziesięciu. Uważam, że źle się stało, iż dwadzieścia lat temu zlikwidowano gabinety lekarskie i stomatologiczne w polskich szkołach.

Gdy mowa o ochronie zdrowia, chciałbym powiedzieć, iż bardzo się cieszę, że już zostało uwzględnionych kilka moich zeszłorocznych postulatów. Z doniesień medialnych wiem, że resort zdrowia zapewnia, iż niedługo już wszystkim kobietom ciężarnym będą proponowane badania w kierunku HIV, powtarzam: proponowane. Składałem o to wniosek do ministra zdrowia, bowiem wczesne wykrycie tego wirusa u matki, na obecnym poziomie wiedzy medycznej, daje ponad 99% szans na uchronienie dziecka przed zakażeniem. Wdzięczny jestem paniom i panom senatorom za wsparcie tego wniosku, bo wiem, że na ten temat też były tutaj podejmowane decyzje i dyskusje.

Również w kwestii leczenia dzieci niskorosłych udało się dość szybko uzyskać decyzję ministra zdrowia o wpisaniu na listę leków refundowanych preparatu IGF-1, pozwalającego na terapię dzieci, u których inne formy leczenia okazały się nieskuteczne. Terapia jest bardzo kosztowna i rodziców właściwie w żadnym z tych stu pięćdziesięciu przypadków występujących w naszym kraju nie byłoby na to stać. Jak ważna była ta decyzja dla chorych na niskorosłość dzieci, wiem od nich samych, po listach, telefonach i spotkaniach.

(rzecznik M. Michalak)

Ciężko chore hospitalizowane dziecko powinno mieć prawo do kontaktu z rodzicami – wydaje się to oczywiste. Zdaję sobie sprawę z ciężkiej sytuacji finansowej naszej służby zdrowia, wiem też, że w ust. 4 w art. 19 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej zapisano, iż koszty pobytu rodziców przy chorym dziecku nie mogą obciążać zakładu opieki zdrowotnej, ale nie mogę pogodzić się z tym, że szpitale nakładają na rodziców opłaty za pobyt przy dziecku. Szpitale postępują tak, mimo że nie mają do tego żadnych podstaw prawnych. Zdarza się, że opłaty te są za wysokie, a rodzice są zbyt ubodzy i z powodów finansowych muszą zrezygnować z opieki nad swoim chorym dzieckiem. To jest problem, który dotyczy tysięcy chorych dzieci i ich rodzin, problem, który bezwzględnie należy rozwiązać. W każdej takiej sytuacji, po każdym takim doniesieniu do biura rzecznika podejmujemy interwencję.

Kolejne podstawowe prawo każdego dziecka to prawo do wychowania w rodzinie. Głęboko wierzę w to, że wiele problemów z zapewnieniem tego prawa dzieciom zostanie rozwiązanych w sposób instytucjonalny podczas prac Wysokiej Izby nad ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej nad dzieckiem, która, na co mam nadzieję, niebawem trafi pod obrady parlamentu. W obecnym stanie rzeczy realizacja tego prawa również napotyka poważne trudności.

Za zdecydowanie niewydolny uznać należy system pomocy udzielanej przez służby socjalne rodzinom przeżywającym różnego rodzaju trudności. System ten ogranicza się właściwie do pomocy materialnej, tymczasem rodziny takie wymagają stałego profesjonalnego, oferowanego na szczeblu lokalnym wsparcia o charakterze psychologiczno-pedagogicznym i praktycznym.

Niezbędna jest również poprawa obecnego stanu rzeczy w zakresie rodzicielstwa zastępczego. Dane Głównego Urzędu Statystycznego, które znajdziecie państwo w przedstawionej przeze mnie informacji, pokazują dobitnie, że w zakresie rodzicielstwa zastępczego od lat panuje w Polsce stagnacja.

Mówimy – i bardzo słusznie, ja to głęboko popieram – o potrzebie odejścia od instytucjonalnego systemu opieki nad dzieckiem do rodzinnych form opieki zastępczej. Żeby zrealizować założenia reformy systemu pieczy zastępczej, musimy podołać ogromnemu zadaniu. Przede wszystkim potrzebna nam jest rewolucja mentalna, bez której nadal będziemy narzekali na brak chętnych do roli opiekunów zastępczych. Ale kiedy takie osoby już się znajdują, musimy pamiętać, że potrzebna im jest odpowiednia edukacja, potrzebne są wsparcie psychologiczno-pedagogiczne, materialne i gwarancja pomocy w sytuacji pojawienia się problemów, od których rodziny zastępcze nie są przecież wolne.

Kolejny problem z kategorii prawa do wychowania w rodzinie dotyczy sądownictwa. Postępowaniom rozwodowym towarzyszą orzeczenia sądów o prawie rodziców do kontaktów z dzieckiem. Konwencja o Prawach Dziecka jasno stanowi, że dziecko ma prawo do kontaktu z obojgiem rodziców. Sądy, przyznając jednemu rodzicowi prawo do opieki nad dzieckiem, drugiemu przyznają prawo do kontaktu z nim. Cóż z tego jednak, skoro orzeczenia te bardzo trudno jest wyegzekwować. Dziecko rozwodzających się rodziców często staje się dla nich elementem konfliktu, bywa przez jednego z nich manipulowane, nastawiane przeciwko drugiemu. Orzeczenia sądowe o prawie drugiego rodzica do kontaktu z dzieckiem często nie są respektowane, a spotkania wręcz uniemożliwiane. Takie postępowanie rodziców z punkt widzenia dobra dziecka i jego rozwoju psychicznego należy ocenić jako niezwykle naganne. Niezbędne jest nie tylko wypracowanie mechanizmów uniemożliwiających takie zachowania, ale też dążenie do tego, by procedury sądowe dotyczące kontaktów rodziców z dzieckiem trwały jak najkrócej.

Sądy wydają orzeczenia o prawie rodzica do kontaktów z dzieckiem, ale postępowania mające na celu ich egzekucję często trwają miesiącami, a nawet latami, i pozostawiają na dziecięcej psychice ślad, tak naprawdę niemożliwy do zatarcia.

Podobnie rzecz się ma z konfliktami rodziców o dziecko mającymi wymiar międzynarodowy. Zgodnie z danymi Biura Migracji przy Parlamencie Europejskim w Brukseli liczba spraw spornych o charakterze międzynarodowym z udziałem Polaków wzrosła w ostatnim roku o około 50%. Dotyczy to również spraw rozwodowych i konfliktów o dzieci. Rodzice, którzy w obliczu rozpadu małżeństwa zabierają dziecko z kraju, w którym dotychczas mieszkali, i przywożą je do Polski bez zgody małżonka, prawie nigdy nie wiedzą, że stają się w ten sposób sprawcami porwania. W świetle konwencji haskiej, dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, sami stawiają się w jeszcze trudniejszym położeniu. Uważam za niezbędne, by obywatele polscy, w kraju czy za granicą, w sytuacji rozpadu rodziny mogli uzyskać pełne wsparcie prawne i informację na temat ewentualnych konsekwencji swoich działań.

Z drugiej zaś strony podkreślić muszę, że polskie sądy często kierują się jedynie owym osławionym artykułem konwencji haskiej, który mówi, że w wypadku bezprawnego wywiezienia dziecka z kraju przez jednego z rodziców musi ono powrócić do kraju, z którego zostało wywiezione. Zbyt rzadko przeprowadzane jest przewidziane kolejnym artykułem tejże konwencji postępowanie dowodowe na okoliczność krzywdy, jaka może spotkać dziecko po powrocie do kraju, z którego zostało uprowadzone, a w sytuacji gdy po długim okresie postępowania sądowego

(rzecznik M. Michalak)

dziecko już się zaaklimatyzowało w nowym miejscu, nierzadko można by mówić o krzywdzie psychicznej, jakiej doznałoby ono, zmuszone do powrotu do kraju i środowiska, którego często już nawet nie pamięta.

Podobnie o problemie braku świadomości konsekwencji swych czynów można często mówić w przypadku rodziców decydujących się na czasowe opuszczenie kraju w celach zarobkowych. Niezbędne jest nie tylko objęcie opieką tak zwanych eurosierot w drodze współdziałania wszystkich służb pracujących na rzecz rodziny, zagwarantowanie, by dzieci wyjeżdżających rodziców miały zapewnioną opiekę prawną etc., ale konieczne jest też uświadomienie rodzicom, którzy rozpatrują możliwość wyjazdu, jak negatywne konsekwencje może on mieć dla ich życia rodzinnego i dla ich dzieci.

Prawo do godziwych warunków socjalnych to kolejny blok niezwykle trudnych zagadnień, wiążący się nie tylko z wieloma interwencjami, podejmowanymi przez rzecznika praw dziecka, ale też wymagający pilnych rozwiązań systemowych. Generalnie bowiem należy uznać, że system opieki nad dziećmi, które z różnych powodów trafiają do placówek, czy to opiekuńczych, czy resocjalizacyjnych, jest niewydolny. W ubiegłym roku kilkakrotnie w swoich wystąpieniach zwracałem uwagę na dowody tego stanu rzeczy, począwszy od tego, że w chwili zatrzymania nieletniego, który uciekł z placówki resocjalizacyjnej, policja nie ma co z nim zrobić, przepisy nie wskazują bowiem miejsc pobytu nieletnich do czasu ich powrotu do placówki resocjalizacyjnej, a interwencyjne placówki opiekuńczo-wychowawcze odmawiają przyjęcia nieletnich, są bowiem przeznaczone dla dzieci wymagających doraźnej opieki, a nie resocjalizacji.

Innym problemem z tej grupy zagadnień jest kwestia usamodzielniania się wychowanków placówek opiekuńczych. Osiemnastolatek opuszczający dom dziecka jest zazwyczaj zdany na pomoc i wsparcie pracowników systemu opieki społecznej, w tym szczególnie wychowawców domu dziecka. Niezbędne jest udzielanie pomocy i wsparcia usamodzielnionym już podopiecznym. Bardzo często stają się oni petentami ośrodków pomocy społecznej i powróciwszy do często dysfunkcyjnego środowiska, rozpoczynają cykl zaburzonego przystosowania społecznego. Brak jest skoordynowanego systemu rehabilitacji społecznej, minimalizującego wykluczenie społeczne byłych wychowanków domów dziecka. Optymalnym rozwiązaniem adaptacyjnym w sytuacji braku wystarczającej liczby mieszkań docelowych może stać się utworzenie mieszkań chronionych bądź utworzenie środowiskowych dziennych domów samopomocy, w których dorośli, usamodzielnieni wychowankowie otrzymywaliby doraźną pomoc i wsparcie ze strony specjalistów.

Najbardziej chyba drastycznym dowodem niefunkcjonalności systemu opieki nad dziećmi jest brak odpowiedniej liczby miejsc w ośrodkach socjoterapeutycznych i resocjalizacyjnych, w młodzieżowych ośrodkach socjoterapii i w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych. W efekcie nieletni, którzy weszli w konflikt z prawem i wobec których sąd rodzinny orzekł zastosowanie środka wychowawczego poprzez umieszczenie w takim ośrodku, trafiają często do zwykłych placówek opiekuńczo-wychowawczych, które w żadnej mierze nie są do tego przystosowane. Są tam nie tylko złym przykładem dla pozostałych wychowanków, ale bywa też tak, że stanowią zagrożenie dla ich zdrowia i życia. Ostatnio właśnie o takim dramatycznym wypadku alarmowały media. W tej sprawie rzecznik także podejmował interwencję. Niewątpliwie system instytucjonalnej opieki nad dziećmi wymaga pilnej i całościowej reformy.

Prezentując tę grupę zagadnień podczas posiedzeń komisji parlamentarnych, kończyłem pozytywnym akcentem, do tej pory. Mówiłem o tym, jak bardzo cenię sobie deklarację ministra pracy i polityki społecznej, pani minister Fedak, iż w tym roku podniesione zostaną progi dochodowe, od których zależy dostęp do świadczeń rodzinnych. Obecnie kwota ta wynosi 504 zł i od pięciu lat nie była ona zwiększana. Nowe progi uprawniające do świadczeń rodzinnych miały zacząć obowiązywać w listopadzie tego roku. Wyrażam głęboką nadzieję, że ten temat zostanie ponownie podjęty, a decyzja zweryfikowana, żeby te progi mogły zostać podwyższone.

Prawo do nauki. Największe problemy obserwuję w zakresie zapewnienia dostępu do edukacji przedszkolnej. Wskaźnik jej upowszechniania wśród dzieci między trzecim a piątym rokiem życia oscyluje według badań GUS wokół 50%. Najgorzej sytuacja wygląda na terenach wiejskich, ale i w dużych miastach obserwujemy problemy braku odpowiedniej liczby miejsc w stosunku do liczby dzieci oczekujących na przyjęcie do przedszkola. Często też rodzice przedszkolaków informują rzecznika o niezgodnych z prawem praktykach niektórych rad gmin, które w swoich uchwałach ograniczają się jedynie do ustanowienia opłaty stałej, bez wskazania, jaka jest odpłatność za poszczególne świadczenia oferowane przez przedszkole. Taka praktyka narusza zasady umowy cywilnoprawnej i uniemożliwia zwrot części opłat za niewykorzystane świadczenia w okresie nieobecności dziecka w przedszkolu.

Kolejny blok zagadnień, o których chciałbym Wysokiej Izbie krótko opowiedzieć, wiąże się z prawem dzieci do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem. Tu ponownie chciałbym wyrazić głęboką nadzieję, że podjęte już przez parlament prace legislacyjne posłużą poprawie sytuacji. Myślę, o trwających pra-

(rzecznik M. Michalak)

cach nad ustawą o przeciwdziałaniu przemocy. Tylko kompleksowe podejście do tego problemu, a co za tym idzie, przyjęcie rozwiązań chroniących dziecko przed przemocą w każdych warunkach i w każdym środowisku, pozwoli we właściwy sposób walczyć z tym zjawiskiem. Niezbędne jest utworzenie, nad czym pracują, jak wiem, obecnie posłowie, zajmujący się ustawą o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, interdyscyplinarnych zespołów złożonych z przedstawicieli różnych służb: policji, prokuratury, pomocy społecznej, ochrony zdrowia. Zadaniem takich zespołów powinno być prowadzenie skoordynowanych działań w środowisku zagrożonym przemocą, inicjowanie interwencji oraz monitorowanie sytuacji.

Chciałbym w tym miejscu podkreślić, że jestem za wprowadzeniem w obowiązującym prawie zapisu jednoznacznie stanowiącego, iż przemoc wobec dziecka jako metoda wychowawcza jest zakazana, a władza rodzicielska nie może być wykonywana z naruszeniem godności dziecka. Bardzo ważna jest w tej mierze edukacja społeczeństwa oraz promowanie dobrych wzorców rodzicielskich.

Z problemem stosowania przemocy wobec dzieci wiąże się również kwestia walki z jednym z najpoważniejszych, popełnianych wobec nich przestępstw, chodzi o wykorzystywanie seksualne dzieci. Niezbędne jest wprowadzenie przepisów, które pozwalałyby na skuteczną ochronę dzieci przed wykorzystywaniem seksualnym za pośrednictwem nowych technologii. Obecne przepisy nie ułatwiają właściwym organom, a zwłaszcza policji, ścigania czynów, które stanowią stadium przygotowania do takiego przestępstwa z użyciem nowych technologii. Chodzi tu na przykład o wykorzystywanie internetu czy telefonii komórkowej w celu uwiedzenia, szantażu czy wprowadzenia w błąd, by doprowadzić do spotkania z dzieckiem. Chciałbym podkreślić, że popieram wszystkie zmiany, które ułatwiają skuteczniejsze niż dotychczas ściganie wymienionych przestępstw oraz sankcjonowanie nowych przestępczych zachowań, w tym tak zwanego groomingu, czyli nagabywania osób małoletnich do celów seksualnych z wykorzystaniem systemu teleinformatycznego lub sieci teleinformatycznej.

Na marginesie, chciałbym zauważyć, że nie tylko coraz częstsze stosowanie nowoczesnych technologii utrudnia walkę z wykorzystywaniem seksualnym dzieci. Ostatnio zwróciłem uwagę Ministerstwu Sprawiedliwości na fakt, że o ile skazanemu za pedofilię wyrokiem sądu można zakazać zbliżania się do ofiary czy uniemożliwić pracę z dziećmi, o tyle nic nie gwarantuje bezpieczeństwa dzieci, z którymi może on mieć kontakt pozazawodowy. A przecież dalece więcej okazji do popełnienia takiego przestępstwa jest w czterech ścianach własnego domu niż w pracy. Po odbyciu

kary skazany za pedofilię może związać się z kobietą, która ma dzieci, mieszkać z nimi, brać udział w ich wychowaniu. Takie przypadki znają niestety sądy i prokuratury, czasami mówią o nich media. Czy jesteśmy w stanie skutecznie przeciwdziałać narażaniu kolejnych dzieci na skrzywdzenie przez człowieka, który karę za wykorzystanie dzieci już odbył? Oto kolejne wyzwania dla systemu sprawiedliwości.

Ostatnia grupa zagadnień, równie ważna, to prawa dzieci z niepełnosprawnościami. W dużej mierze są to te same problemy, z jakimi zmagają się dorośli z niepełnosprawnością: niedostosowana do ich potrzeb infrastruktura, znikoma liczba dostępnych w publicznej sferze medialnej, w bibliotekach, muzeach i innych placówkach kulturalnych programów dla osób posługujących się językiem migowym czy alfabetem Braille'a. Szczególnie widoczny jest brak oferty ze strony mediów publicznych, programów telewizyjnych i portali internetowych, w tym edukacyjnych, wychowawczych i rozrywkowych, przeznaczonych dla dzieci z niepełnosprawnością.

Chciałbym podkreślić dwa zagadnienia, związane z prawami tych dzieci. Jedno z nich ma wymiar generalny, drugie szczególne. Otóż od lat nierozwiązanym problemem jest niezwykle mała liczba adopcji dzieci z niepełnosprawnością. Konieczne jest wdrożenie programów, które spowodują zwiększenie zainteresowania dziećmi z niepełnosprawnościami, oczekującymi na adopcję, oraz wprowadzenie ułatwień finansowych dla rodziców adoptujących. To kolejne wielkie wyzwania wymagające rozwiązań systemowych.

Inny charakter ma problem zgłaszany mi przez rodziców dzieci z niepełnosprawnościami. Otóż rodzice tych dzieci, które nie skończyły szóstego roku życia, a wobec których orzeczono potrzebę kształcenia specjalnego, tych dzieci, które uczęszczają do przedszkolnych oddziałów integracyjnych poza gminą bądź posiadają opinię o potrzebie wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka i korzystają z tej formy wsparcia, sami muszą ponosić koszty dowożenia dzieci do placówek zapewniających realizację tych orzeczeń. Dla tych rodziców są to nieraz kwoty poważnie uszczuplające budżet domowy, i tak już przecież obciążony niemałymi kosztami opieki nad niepełnosprawnym dzieckiem. Rozwiązaniem w tej materii byłoby rozszerzenie obowiązku zapewnienia transportu dzieciom z niepełnosprawnościami, obowiązku wynikającego z art. 17 ustawy o systemie oświaty, na dzieci w wieku poniżej szóstego roku życia korzystające z różnych form wspomaganie rozwoju i wsparcia.

I na tym pozwolę sobie skończyć tę krótką prezentację informacji o działalności mego urzędu w ubiegłym roku. Raz jeszcze chciałbym wyrazić nadzieję, że panie i panowie senatorowie zechcą wziąć sobie do serca poruszane przeze mnie problemy podczas prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Rzeczniku.

Proszę teraz państwa senatorów o zadawanie pytań.

Proszę bardzo, pani senator Pańczyk, pan senator Rachoń, pan senator Wojciechowski i Wittbrodt. Taka kolejność. Szalenciec, Meres...

Proszę zapisać, Panie Sekretarzu, żeby nie było pomyłek.

Proszę bardzo, w takim razie...

(*Senator Jan Dobrzyński:* Panie Marszałku, ze chce pan zerknąć bardziej na prawo.)

Ja zawsze patrzę na prawo. (*Wesołość na sali*)

Proszę bardzo, w takim razie pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej. Proszę bardzo.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałabym zapytać, Panie Rzeczniku, czy są dane, które mówią, ile jest w naszym kraju rodzin patologicznych. I czy jest to tendencja malejąca, czy wzrostowa? To oczywiście dotyczy głównie dzieci, sytuacji dzieci w takich rodzinach.

I następne pytanie. Powiedział pan w swoim sprawozdaniu, że o 50% wzrosła liczba spraw dotyczących dzieci z małżeństw mieszanych, z małżeństw osób różnych narodowości. Czy są dane, które mówią o tym, który z krajów jest, w cudzysłowie, przodującym, jeśli chodzi właśnie o liczbę takich spraw? Sytuacja tych dzieci nie jest jednoznaczna. Bo czytaliśmy ostatnio, że powszechne to jest w Niemczech, ale może są też inne kraje, a po prostu mówi się głównie o Niemczech. To tyle.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Rzeczniku.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Jeśli chodzi o statystyki, to jak pani senator na pewno ma świadomość, jest to ogromna, ciemna liczba, bo ciężko jest zbadać. Obecnie przygotowuję się do zbadania sytuacji zamożności i dysfunkcji, więc pewnie w późniejszym terminie będę mógł precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie na podstawie własnych badań.

Jeśli chodzi o ten wzrost liczby spraw, to są sprawy kierowane przez polskich obywateli do trybunału. Tu nie chodzi wyłącznie o małżeństwa mieszane, tylko o niesprawiedliwe, w przekonaniu skarżących, wyroki sądu. A jeśli chodzi o te sprawy, które są rozpatrywane na poziomie tak zwanej konwencji haskiej, te międzynarodowe, to wpływają z różnych krajów. Oczywiście najczęściej podnoszone są sprawy polsko-niemieckie,

ale nie można powiedzieć, żeby nie było też spraw dotyczących Hiszpanów, Włochów, Greków z Australii. Takie sprawy są rozpatrywane przez nasze sądy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zadaje pan senator Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Proszę pana, ponieważ należałem do entuzjastów powołania pana na to stanowisko, z dużą uwagą śledzę pańską działalność. Z moich obserwacji, jak i z doniesień medialnych tworzy się obraz człowieka sukcesu, czego panu gratuluje. Chciałbym jednak pana zapytać: co pan uznaje za swoją największą porażkę w tym okresie sprawozdawczym?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo. I w czym możemy pomóc, Panie Rzeczniku?

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Gdyby nie udało nam się w tym roku podwyższyć tych progów socjalnych, co dotyczy naprawdę setek tysięcy polskich rodzin, to nie stałoby się dobrze. I tutaj...

(*Senator Janusz Rachoń:* To sukces, a ja pytam o porażki.)

To nie jest sukces, bo w chwili obecnej, w związku ze sprawami kryzysowymi, jest to wstrzymane. Tak że, gdyby się nie udało... Liczę jednak na to, że znajdą się środki finansowe i ten problem zostanie rozwiązany, bo inaczej nie byłoby dobrze.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Wittbrodt, proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam dwa pytania.

Jedno nawiązuje do tego, o czym mówiła pani senator Pańczyk. Co prawda pan mówił o szarej liczbie, szarej strefie i że trudno panu odpowiedzieć, ale czy mógłby pan tak ogólnie powiedzieć, których obszarów to dotyczy: czy chodzi o trudną młodzież, czy o te rodziny itd.? I gdzie są tendencje rosnące, a gdzie malejące, nawet jeżeli spora część tego jest niewiadoma? Czy można powie-

(senator E. Wittbrodt)

dzieć, że są zjawiska negatywne, które wzrastają i takie, które jak gdyby się osłabiają? I to jest jedna kwestia.

I druga. Czy jakieś sprawy w materii, o której ostatnio dużo się dyskutowało, dotyczącej obniżenia wieku szkolnego dzieci, trafiały do pana rzecznika?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Myślę, że wszechobecny internet powoduje wiele zagrożeń. I jeśli miałbym tutaj powołać się na jakąś informację dotyczącą zagrożeń i zjawiska wzrostu dysfunkcji na jakimś etapie, to byłoby to związane z nieodpowiedzialnym korzystaniem z tego medium. Z jednej strony jest bardzo duża szansa edukacyjna, pomocowa, ale z drugiej strony stanowi też ogromne zagrożenie. My to monitorujemy i podejmujemy działania w tym zakresie. Nie ośmieliłbym się chyba powiedzieć, że jest wzrost liczby rodzin z dysfunkcją – bo rozumiem, że jako patologię określamy różne dysfunkcje. Wzrost liczby spraw, które wpływają do mojego urzędu, może wiązać się z tym, że został uruchomiony telefon zaufania i trafia do nas większa liczba dzieci.

Muszę powiedzieć o czymś, co mnie bardzo niepokoi. Otóż na pewno jest wzrost liczby spraw dotyczących kontaktów z rodzicami, kiedy rodzice się rozwodzą i dziecko jest taką kartą przetargową. Muszę tu powiedzieć, że bardzo rzadko, prawie wcale nie korzystają oni z instytucji mediatora, który mógłby pomóc i bardzo często dziecko jest przedmiotem rozgrywek. Ono nie jest podmiotem oddziaływań ludzi, którzy najbardziej na świecie je kochają i nie do końca sobie zdają sprawę, że w tych rozgrywkach jest ono przedmiotem. I to jest ważne. Ja podczas wszelkich spotkań, najróżniejszych, i konferencyjnych, i medialnych, i bezpośrednio z rodzicami, apeluję o rozważę i o wcześniejsze zastanowienie nad tym.

Problemem jest też to, co bardzo wyraźnie zauważam, że za mało czasu poświęcamy własnym dzieciom. I wszelkie nieporozumienia, szukanie rozwiązań w używkach, w sektach, w internecie, w różnych miejscach, gdzie dziecko prędzej może spotkać coś złego niż dobrego, wiążą się z tym, że to wzajemne zaufanie, zaufanie tych najmłodszych do tych starszych, tak kolokwialnie mówiąc, siadło. Musimy starać się tu o zwiększanie kompetencji rodziców. Dlatego tak promuję inicjatywy powoływania tak zwanych szkół dla rodziców i wszędzie to popieram. Nie chodzi o spec-

jalne instytucje, ale o prowadzone kursy przy organizacjach pozarządowych, przy kościołach, przy ośrodkach pomocy społecznej. W szkole coraz częściej lekcje wychowawcze przerabiane są tak, aby nie tylko przekazywać informacje o ocenach. Chodzi o edukowanie rodziców, o pokazywanie, czego tak naprawdę potrzebuje młody człowiek, na co należy zwrócić uwagę. Z jednej strony jakie ma prawa, z drugiej strony jak egzekwować obowiązki, co robić wolno, a czego nie wolno. To jest ważne.

Jeśli chodzi o problem obniżenia wieku szkolnego, to obecnie podejmujemy takie indywidualne sprawy, które zgłaszają do nas mniejsze bądź większe grupy osób, bo działania legislacyjne zostały podjęte. Te sprawy najczęściej dotyczą nawet nie tematu nieprzygotowania szkoły do przyjęcia sześciolatek, tylko braku możliwości pozostawienia ich w przedszkolu. Rodzice proszą o sprawdzenie, czy tak musi być, czy nie może być inaczej. Jeżdżąc po Polsce, zawsze odwiedzam szkoły, zawsze zadaję pytanie, jak są przygotowani, zawsze to sprawdzam. Muszę powiedzieć, że w wielu miejscach jest bardzo dobrze. I z reguły im mniejsza miejscowość, tym lepiej. Teraz wróciłem z Podkarpacia i znowu jestem zbudowany tym, co dla zabezpieczenia potrzeb tych najmłodszych dzieci, w tym dzieci niepełnosprawnych, tam zostało zrobione. Muszę powiedzieć, że odwiedziłem naprawdę rewelacyjny ośrodek, na supereuropejskim poziomie, w Stalowej Woli, gdzie rodzice pokazywali, jak dobrze można pomóc takim maluszkom z zespołem Downa czy z porażeniem mózgowym.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz, dla informacji państwa senatorów, odczytam kolejność zadających pytania. Pytania będą zadawali kolejno panowie senatorowie: Wojciechowski, Szaleniec, Meres, Dobrzyński, Augustyn i Romaszewski.

Zapraszam pana senatora Wojciechowskiego. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jest Urząd Rzecznika Praw Dziecka i Urząd Rzecznika Praw Obywatelskich. Dziecko ma w pewien sposób ograniczone prawa w stosunku do instytucji, do innego człowieka, jest słabsze fizycznie. Dlaczego umocowanie prawne rzecznika praw dziecka jest gorsze niż rzecznika praw obywatelskich? Pytanie jest przewrotne, od razu zaznaczam.

I może od razu drugie pytanie, w kwestii wyroków karnych. Wyroki karne bardzo często odbijają się również na dzieciach, często są nawet bar-

(senator G. Wojciechowski)

dzieci dotkliwie dla dzieci niż dla samej osoby ukaranej. Od pewnego czasu pojawia się taka na przykład propozycja, żeby pijanych kierowców karać poprzez ogłoszenie tego faktu, nie wiem, na słupie ogłoszeniowym chyba. I tutaj nie chodzi o to, że pijanych kierowców nie należy karać, bo należy ich karać szczególnie dotkliwie. Ale nie może być takiej sytuacji... (*sygnał telefonu komórkowego*) ...że dziecko będzie ponosić przykre konsekwencje tego wyroku, na przykład będzie wyśmiewane w szkole itd. Jakie jest stanowisko pana ministra w tej sprawie? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Dziękuję bardzo.

Pierwsze pytanie. Oczywiście, że tutaj... Ale pan senator już sam sobie odpowiedział na pytanie, czy należy wzmocnić instytucję, którą tu reprezentuję. Odpowiedzią na nie są i te działania podjęte przez Senat, i nowelizacja ustawy.

Dzieci nie tyle mają ograniczone prawa, co możliwości ich egzekwowania, dlatego potrzebują swojego obrońcy. Ale muszę powiedzieć, że współpracujemy z panem rzecznikiem praw obywatelskich, spotykamy się w sprawach dotyczących dzieci i w związku z podejmowanymi działaniami. Niemniej jednak ja z ogromną wdzięcznością, uznaniem i szacunkiem przyjmuję inicjatywę Senatu nowelizującą ustawę o rzeczniku, bo to jest już prawne wyrównanie tych możliwości, oczywiście na miarę naszych uwarunkowań, bez zmian konstytucji.

A jeśli chodzi o sprawy karne, to ja zostałem z tego wykluczony, rzecznik nie może ani się przyłączać, ani uczestniczyć w rozprawach sądowych. Ale oczywiście jest tak, jak pan powiedział, że wydanie wyroku na jednego z rodziców negatywnie odbija się na dzieciach, i musimy mieć tego świadomość. Dzieci należą do wspólnoty, społeczności domowników i dlatego zawsze będą też odbiorcami działań wymiaru sprawiedliwości czy wszelkich innych, i najlepiej, żeby rodzice sobie sami z tego zdawali sprawę i nie popełniali czynów przestępczych, chroniąc własne dzieci.

Ja też jestem gorącym zwolennikiem karania osób, które po alkoholu siadają za kierownicą, bo one nie tylko są zagrożeniem dla siebie samych, ale przede wszystkim dla dzieci, bo to one najczęściej giną w wypadkach, one najczęściej są potrącane przez nieuważnych kierowców.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Zbigniew Szaleniec, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Rzeczniku, chciałbym przede wszystkim panu pogratulować i podziękować za sposób przedstawienia informacji, za troskę, ale i profesjonalizm. Mam nadzieję, że podobnie sprawuje pan swój urząd rzecznika. A mam możliwość porównania i sprawozdań, i informacji, pańskich i pana poprzedniczki, która gubiła się w szczegółach i raczej nie wskazywała na jakieś systemowe rozwiązania, pan zaś skupił się na diagnozie podstawowych problemów i próbie systemowych rozwiązań. To chyba jest najważniejsze w tej działalności, aby z tych indywidualnych spraw, którymi się rzecznik zajmuje, wyciągnąć ogólne wnioski i spróbować rozwiązać problemy. Tak że ja serdecznie jeszcze raz gratuluję.

A teraz chciałbym zadać dwa pytania. Pierwsze dotyczy opieki medycznej. Już pan o niej wspomniał i podzielam pana uwagi w tym zakresie, że likwidacja przed laty badań lekarskich i gabinetów lekarskich czy stomatologicznych w szkołach była wielkim błędem. Proszę powiedzieć, czy są jakieś nadzieje, czy pan przeprowadził jakieś rozmowy w ministerstwie edukacji, w Ministerstwie Zdrowia, aby ewentualnie wracać do tamtych wzorów, które, wydaje się, były pozytywne.

Drugie pytanie dotyczy agresji w szkole. O tym problemie mówiliśmy sporo, od czasu do czasu media epatują nas różnymi przypadkami agresji w szkole, już nawet nie tylko między uczniami, ale także agresywnymi zachowaniami uczniów w stosunku do nauczycieli. Czy w tej materii ma pan również rozpoznaną sytuację, czy drgnęło coś, zmieniło się na lepsze? Bo podjęto różne działania, również ustawowe, aby tę sytuację poprawić i zmienić, i wydaje się, że w tym zakresie powinniśmy te sprawy stale monitorować i diagnozować.

I trzecia sprawa. Chciałbym bardzo podziękować za zwrócenie uwagi na edukację rodziców. W Senacie mamy taki zespół wychowawczy i od czasu do czasu spotykamy się z panią minister edukacji i z panią wiceminister, i sugerowaliśmy im właśnie, że trzeba by znaleźć jakieś systemowe rozwiązanie, które wprowadziłoby możliwość doedukowania rodziców, którzy rzeczywiście czasami popełniają szalone błędy, powodujące przykre konsekwencje dla ich dzieci. Dlatego dziękuję za tę inicjatywę i proszę liczyć na nasze wsparcie w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o opiekę medyczną, występowałem, występuję i na pewno będę występował z wnioskami do określonych resortów. Pewnie trudno będzie przywrócić gabinety lekarskie w szkołach, bo jak już raz coś się wycofało, zlikwidowało... I ja mam też tego świadomość, jestem realistą, ale uważam, że musimy coś wymyślić. Jeśli chodzi o stomatologię, to proponowałem tak zwane dentobusy – nie wiem, może ze środków unijnych w jakiś sposób udałoby się stworzyć takie gabinety na kółkach, które by objeżdżały szkoły, bo one nie muszą być w jednej szkole, chodzi o to, żeby wyleczyć dzieci, pojechać dalej i wyleczyć następne. Mamy ten problem. Dlaczego ja jeszcze...

Zresztą wielokrotnie spotykałem się z lekarzami pediatrami, i tymi ogólnymi pediatrami, i specjalistami w poszczególnych dziedzinach, ostatnio na przykład z psychiatrami dziecięcymi. Tak naprawdę jest problem z dziećmi tak zwanymi zdrowymi, ponieważ kiedy dziecko ma gorączkę, kiedy widać u niego objawy chorobowe, to zazwyczaj rodzic bierze go za rękę, kolejka, nie kolejka, prywatnie, nie prywatnie, ale idzie i leczy. A my musimy sprawdzać, czy aby te zdrowo wyglądające dzieci nie są już czymś dotknięte. Obecnie ogromny procent dzieci ma próchnicę, ogromny procent – wady postawy, choroby kręgosłupa, naprawdę ogromny. Nadal choroby nowotworowe są na drugim miejscu wśród chorób powodujących śmiertelności dzieci, a jak mówią lekarze onkologów dziecięcy, można byłoby temu zapobiec, gdybyśmy diagnozowali te choroby nie w trzecim, czwartym, piątym stadium, tylko w pierwszym. To jest ogromnie ważne. Na pewno działania, które już podjąłem, i moje wystąpienia, czasem dwukrotne w tej samej sprawie do jednego resortu, będą kontynuował.

Jeśli chodzi o agresję w szkole, to, jak już wcześniej powiedziałem, miałem niedawno spotkanie z psychiatrami dziecięcymi i postanowiliśmy wspólnie podjąć działania w kierunku badań diagnostycznych sytuacji. Muszę powiedzieć, że do mojego biura wpływa dużo informacji dotyczących agresji w szkole. Stosunkowo najrzadziej dotyczy to agresji osoby dorosłej wobec dziecka, najczęściej agresji dziecka wobec dziecka. Zarówno rodzice, jak i szkoła często sobie z tym nie radzą. Ale chciałbym wspomnieć, że tego dotyczy bardzo dobry, realizowany, ogólnopolski, ważny program przeciwdziałania przemocy w szkole „Szkoła bez przemocy”, wspierany przez minister-

stwo edukacji, a pod honorowym patronatem pana prezydenta Rzeczypospolitej. Kilkadziesiąt szkół w Polsce jest objętych tym programem. W przyszłym tygodniu będzie Dzień Szkoły bez Przemocy. W Warszawie odbędzie się finał. I to jest jedno z działań profilaktycznych pokazujących, że można inaczej. Ale to jest coś wtórnego. Jeśli pakujemy w dzieci agresję, one tę agresję później gdzieś oddają. Miejmy tego świadomość. To jest akumulator. Zbiera, zbiera i potem oddaje zazwyczaj słabszemu, bo silniejszy może oddać.

Jeśli chodzi o edukację rodziców, to zwróciłem na to uwagę i zwracam, bo uważam, że tak naprawdę od tego powinniśmy zacząć. Wiele razy interweniowałem w sądzie, bo moim zdaniem zbyt pochopnie, zbyt szybko pozbawiono rodziców możliwości opieki nad własnymi dziećmi, zawieszając ich władzę rodzicielską, ograniczając ją bądź pozbawiając ich tej władzy. A nie zawsze tak musiało być. Bardzo często można było po prostu skierować do nich pomoc – pomoc społeczną, osobę, która im wskaże, jak żyć, a nie tylko da pieniądze, bo nie tylko o to chodzi, to jest jedna z części składowych tej układanki. Bardzo często trzeba pokazać, jak żyć, jak postarać się o pracę, jak ze swoim dzieckiem rozmawiać, ile czasu mu poświęcać. Jeśli skierujemy działania na edukację i na wsparcie rodziny, to myślę, że zmniejszy nam się liczba dzieci, które trafiają do opieki pozarodzinnej. Występuję też do resortów o ujęcie w priorytetach pracy bezpośredniej z rodzicami dzieci i wsparcia tych dzieci. We wstępnej prezentacji mówiłem o wsparciu rodziców zastępczych. To jest ogromnie ważne, ale rodzice biologiczni też bardzo często sobie nie radzą, niekiedy oni też wyszli z trudnego środowiska, gdzie ich nie zabezpieczono w odpowiednie mechanizmy radzenia sobie w trudnych sytuacjach. I to jest bardzo ważne. Muszę powiedzieć, że do tej pory pisałem do dzieci, to była taka forma mojej z nimi komunikacji. To były listy na rozpoczęcie roku szkolnego i przed feriami. Teraz, z okazji Dnia Dziecka, zdecydowałem, że napiszę list do rodziców i wychowawców, bo tak naprawdę to oni są w stanie, jeśli będą chcieli, stworzyć dzieciom najpiękniejszy Dzień Dziecka w każdym dniu w roku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Zbigniew Meres.

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja bym jeszcze na chwilę mimo wszystko wrócił do tego, co pan minister powiedział o ochronie zdrowia. A powiedział pan, że jest nie najlepsza i podał pan parę przykładów, doty-

(senator Z. Meres)

czących między innymi zwiększenia liczby pediatrów czy też badań na HIV. Ale jeżeli by pan minister był uprzejmy podać kilka konkretnych, systemowych przykładów działania w tym zakresie, to byłbym wdzięczny. Chodzi po prostu o rozszerzenie tego, ale o systemowe działania.

Teraz może jeszcze jedno pytanie, które się z tym wiąże. Opłata za pobyt rodzica przy dziecku w szpitalu. Pan minister mówił o reakcji w przypadku, kiedy takie sytuacje są panu przedstawiane. Jak pan stara się radzić sobie z tym problemem, oprócz upowszechniania sposobu działania, który pozwoli na właściwe podejście do tego tematu?

I ostatnia rzecz. Pan minister mówił o tym, że o 50% wzrosła liczba problemów międzynarodowych dotyczących spraw związanych z prawem do kontaktów rodziców z dzieckiem. Mimo wszystko duża liczba tych problemów funkcjonuje, że tak powiem, w szarej strefie, ale jakaś liczba jest znana. Jaka ona w przybliżeniu jest? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Zacznę od ostatniego pytania. Nie chodzi mi o wzrost liczby spraw międzynarodowych, ale spraw kierowanych do trybunału, a także krajowych spraw, które toczą się w naszych sądach, bo rodzice czują się pokrzywdzeni przez wymiar sprawiedliwości. Te 50% to jest taki sygnał. Jeśli jest taki wzrost i trybunał te sprawy podejmuje, to jest taki sygnał, że powinniśmy na to zwrócić większą uwagę.

Jeśli chodzi o pobyt rodzica przy dziecku w szpitalu – czego już nawet chyba nie trzeba nikomu tłumaczyć, a lekarzom szczególnie, bo oni sami uznają, że rodzic siedzący przy łóżku dziecka, mimo zamieszania, które powoduje na terenie placówki, pomaga szybciej zdrowieć dziecku – to jest on bardzo ważny. Wiem to ze spotkań z lekarzami pediatrami, z Polskim Towarzystwem Pediatrycznym. Jeśli o to chodzi, to absolutnie spotykam się ze zgodą lekarzy. Oni sami tym rodzicom, wbrew dyrektorom swoich szpitali, bardzo często tłumaczą, że nie ma takiej podstawy, która uniemożliwiałaby ich pobyt w szpitalu ze względu na opłatę. Zniesiono też konieczność noszenia ochraniaczy na obuwiu, i to bardzo dobrze. Ja sam, wizytując izby przyjęć warszawskich szpitali, spotkałem się z tym, że nie mogłem do izby przyjęć dojść, bo przy drzwiach wciskano mi to obuwiu, co w ogóle jest niedopuszczalne, bo izba

przyjęć jest miejscem, gdzie jeszcze można się normalnie poruszać i to nie powinno być w żaden sposób ograniczane. A więc takie sytuacje mają miejsce. Ja, występując i sygnalizując to także tutaj, w Wysokiej Izbie, liczę na zwrócenie uwagi na ten problem, chociaż myślę, że w większości przypadków szpitale już się z tego wycofują. To znaczy najważniejsza jest informacja, że tego robić nie wolno. Jak jest informacja, że tego robić nie wolno i rodzice o tym wiedzą, to potrafią się temu przeciwstawić na miejscu.

Jeśli chodzi o działania systemowe dotyczące ochrony zdrowia, to wnosilem o wpisanie zarówno pediatrii, jak i psychiatrii dziecięcej na listę zawodów priorytetowych, traktowanych specjalnie. Wiem, że w ostatnim czasie rezydenci pediatrii zostali dzięki temu wzmocnieni finansowo. I faktycznie, jak mi niedawno pani profesor Chybicka, szef Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego mówiła, obecnie jest widoczny wzrost zainteresowania pediatrią. Ale musimy mieć świadomość, że dopiero za sześć lat będziemy widzieć tego efekty. Wiem, że teraz ściąga się lekarzy pediatrów z emerytur po to, żeby pracowali w szpitalach, bo nie ma komu pracować. Dyrektor szpitala w Kielcach i inni mówią wprost, że naprawdę chcą dobrze zapłacić lekarzowi, tylko żeby on był. Nie ma. Neonatolodzy to jest jeszcze poważniejszy problem. Musimy te sprawy dostrzec. Ja dzięki indywidualnym wnioskowi, które do mnie wpływają, ale też dzięki spotkaniom – w przyszłym tygodniu będzie u mnie w biurze duże spotkanie z chirurgami dziecięcymi – analizuję sytuację. Spotykam się także z rodzicami dzieci zrzeszonymi bądź niezrzeszonymi, ale najłatwiej jest z tymi zrzeszonymi w organizacjach pacjenckich, bo oni też mają swoje pomysły. Wspieram ruch hospicyjny. Wspieram również działania legislacyjne w Sejmie, pisząc bezpośrednio do komisji sejmowych, ale także do resortów i wyrażając swoje stanowisko w konkretnych sprawach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dobrzyński.

Proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w swoim wystąpieniu wspominał pan o dzieciach, które powinny być izolowane w przypadku, gdy ojciec jest pedofilem, bo taka sytuacja jest bardzo zła dla dzieci. Niewątpliwie w naszym kraju jest to już problem pojawiający się dosyć często. Mam pytanie: jakie działania pan podjął czy też jakie działania ma pan zamiar podjąć, aby wspólne zamieszkiwanie z takimi ojcami było wykluczone?

(senator J. Dobrzyński)

Następne pytanie. Czy pan, pańskie biuro macie wszelkie dane obrazujące sytuację sierot, których rodzice wyemigrowali, wyjechali za granicę w celach zarobkowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Też zacznę od tego drugiego pytania. Jeśli chodzi o problem eurosieroctwa, to chciałbym przypomnieć, że to właśnie rzecznik praw dziecka jako pierwszy zlecił badania na ten temat. One doprowadziły do stwierdzenia, że jest sto dwadzieścia tysięcy dzieci pozostawionych w kraju, z których większość nie realizuje obowiązku edukacji...

(Senator Jan Dobrzyński: Sto dwadzieścia tysięcy?)

Tak, sto dwadzieścia tysięcy. Te dane były też dopełniane przez resort edukacji, były zbierane przez kuratorów oświaty, przez szkoły, było to robione troszkę inną metodą. Ta liczba była trochę niższa, ale nieznacznie. Tak więc to jest problem na pewno około stu tysięcy dzieci. Jest jeszcze inna ważna sprawa. Wiele z tych dzieci trafia do domów dziecka, wiele zostaje bez opieki, nie realizują obowiązku szkolnego, uciekają wymykają się spod kontroli. Interweniowaliśmy już w jednostkowych sprawach, kiedy lekarz nie miał kogo zapytać o zgodę na operację takiego dziecka albo nauczyciel nie miał z kim rozmawiać, bo nie było przedstawiciela prawnego tego dziecka, o wynikach, o jakichś możliwościach pomocy temu dziecku. Jest więc istotne, żeby zwrócić na to uwagę.

Jeśli chodzi o sprawę pedofilii czy w ogóle osoby skazanej za wykorzystanie seksualne dziecka, to był ostatnio taki głośny przykład gdzieś w środkowej Polsce, gdy przyłączyłem się do procesu sądowego, wnosząc o zakazanie matce z dzieckiem mieszkania z panem, do którego się wprowadziła, co spotkało się z jej ogromnym oburzeniem. Ale myślę, że jest to tylko wyraz tego, że nie zdaje ona sobie sprawy z niebezpieczeństwa, które czyha na jej dziecko. Niestety, bardzo często jest tak, że jak ktoś popełnił przestępstwo, to jest duże prawdopodobieństwo, że drugi raz je popełni. Profesor Lew Starowicz, komentując moje działanie, pozytywnie zresztą, powiedział, że taki człowiek w domu jest jak tykająca bomba zegarowa. A my faktycznie przed tym nie chronimy, tu jest luka prawna. Zwróciłem się do Ministerstwa Sprawiedliwości o podjęcie działań w tej sprawie i postanowiłem też poruszyć głośno ten problem w jednej i w drugiej izbie parlamentu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan marszałek Romaszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja w zupełnie konkretnej sprawie. Otóż w ostatnim tygodniu napłynęła do mnie interwencja z Domu Dziecka w Szczecinku dotycząca całkiem, powiedziałbym, nieludzkich warunków, terroryzowania wychowanków itd., itd. Nie miałem jeszcze czasu tej sprawy zbadać. Czy ta sprawa jest panu w ogóle znana?

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Tak. Jestem po kompleksowej kontroli Domu Dziecka w Szczecinku. W zeszłym tygodniu byli tam moi pracownicy, którzy badali i stan przestrzegania praw dziecka, i warunki, w jakich dzieci przebywają, i pracę z rodziną biologiczną pozwalającą na to, żeby te dzieci mogły ewentualnie do niej wrócić. Mam też w posiadaniu wszelkie inne protokoły kontrolne innych instytucji, które wcześniej podejmowały tam działania. W chwili obecnej przygotowujemy zalecenia i listę zarzutów, które niestety, w części się potwierdzają.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Senator Marek Ziółkowski:

Teraz ja chciałbym zadać pytanie, dotyczące przemocy w rodzinie. Z jednej strony mamy więcej informacji, świadomości i wrażliwości społecznej na to, bo w tej chwili rzeczywiście jest to coraz częściej podnoszone, także dzięki działaniom pana urzędu. Z drugiej strony jest pytanie, czy liczba tych zjawisk obiektywnie się zwiększa, czy to jest skutkiem tego, że mamy większą świadomość. Jak pan by to ocenił: rzeczywistość i świadomość?

Drugie pytanie z tym związane. Jaki ma pan model ingerencji władzy publicznej w prawa rodzicielskie, w sprawowanie władzy rodzicielskiej? W którym momencie władza publiczna, czynniki zewnętrzne, wszystko jedno, kto to będzie, powinni interweniować? Bo oczywiście trzeba interweniować, ale jest tu jednak dosyć delikatna granica. Jak pan ten model by widział, Panie Rzeczniku?

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Panie Marszałku! Myślę, że na pewno mamy większą świadomość i nie odważyłbym się powiedzieć, że liczba tych zjawisk wzrasta. Być może są

(rzecznik M. Michalak)

warunki sprzyjające wzrostowi, ale są też hamujące. Proszę zauważyć, że o problemie mówimy częściej, co świadczy też o tym, że nasza wrażliwość na problem jest większa. Widzę, chociażby po sprawach zgłaszanych pod numer telefonu zaufania czy zgłaszanych do mnie bezpośrednio, wrażliwość sąsiadów. Oczywiście część tych spraw nie zawsze się potwierdza. Dlatego nie jestem zwolennikiem takiej mocnej ingerencji organów państwa bezpośrednio w dobrze funkcjonującą rodzinę, bo tylko tworzymy w niej zamieszanie. Ale kiedy zauważamy, że życie bądź zdrowie dzieci są zagrożone, musimy interweniować bardzo mocno i radykalnie. Kiedy dzieje się tylko coś nie do końca dla nas zrozumiałego, powinniśmy skierować pomoc do takiej rodziny. Naprawdę bardzo często pomoc socjalna, edukacja, pomoc terapeutyczna rozwiązują problem, nie muszą tam już wtedy wkraczać ani kurator, ani sąd, ani inny organ.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Arciszewska, pan senator Gruszka i pan senator Ryszka, a potem chciałbym powołać zamykać listę pytań... Jeszcze pan senator Meres.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Na początku chciałabym podziękować panu rzecznikowi za to, że wysłicie państwo naprzeciw... uczestniczyliście, przynajmniej jako obserwatorzy i doradcy, w sprawie związanej z konwencją haską i zatrzymaniem dziecka przy matce.

(Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Sprawa pani M.)

W pierwszej instancji jest pozytywna decyzja, ale oczywiście strony mają prawo się odwoływać i będziemy walczyć, żeby w drugiej instancji również była decyzja, że ten chłopczyk może zostać w Polsce, a nie wracać do ojca, co do którego są dowody, że postępował niegodnie, niedobrze wobec rodziny. Mam nadzieję, że polski sąd rozpatrzy pozytywnie wniosek pani Małgorzaty M. Tak że dziękuję za to zaangażowanie.

Ale mam pytanie związane ze skalą tego zjawiska i z umocowaniem państwa w zakresie możliwości uczestniczenia w tego typu procesach jako strona. Pewne zmiany już nastąpiły, ale wydaje mi się, że świat idzie do przodu i my nie przystajemy do tej rzeczywistości, stosując stare zasady i sposób myślenia, nie pomagając obywatelom polskim na tyle, żeby czuli się...

(Rozmowy na sali)

Czy ja przeszkadzam panu senatorowi?

(Senator Mieczysław Augustyn: Przepraszam.)

...na tyle bezpiecznie, aby mówić, że są pod opieką państwa polskiego. To są bardzo poważne sprawy, dramaty i tragedie wielu rodziców, bo nie tylko matek to dotyczy. Chodzi o małżeństwa mieszane i zastosowanie konwencji haskiej w Polsce. Moje pytanie, oprócz tego, z iloma sprawami zwrócono się do państwa, jaka jest skala tego, jest takie: jakie są państwa możliwości występowania jako strony, zaangażowania i przede wszystkim dbania o interes dziecka? Czy państwo to monitorujecie i zwracacie się do Ministerstwa Sprawiedliwości, tak aby można było wyjść naprzeciw wymiarowi sprawiedliwości, ponieważ określona doktryna państwa, istniejąca w innych krajach, powinna obowiązywać też w Polsce? Chodzi o zastosowanie konwencji haskiej, tyle że nie wybiórczo, ale w oparciu o jakieś przepisy wewnętrzne, których nie ma, a którymi dysponują inne kraje, przepisy chroniące rodziców, którzy przyjeżdżają, sami się zgłaszają i proszą o pomoc państwo polskie.

Mam też pytanie, czy państwo – rozumiem, że jest to szeroka tematyka – macie instrumenty... Czy w prawie polskim, bo ja tego właśnie się nie doczytałam, jest zainteresowanie dzieckiem i matką, tym, co się dzieje, gdy, a zdarzają się takie przypadki, Polska po czterech latach wyda dziecko ojcu, który jest właściwie obcy dziecku? Jakie jest zainteresowanie tym, kontakt i wpływ państwa na to, żeby ojciec ewentualnie wycofał pozew wobec polskiej matki, jakie jest monitorowanie tego, czy matka ma kontakt z tym dzieckiem, czy nie, czy mówi ono po polsku, co się dzieje, gdy zabierze się to dziecko matce i odda w ręce obcokrajowca?

Jeszcze jedno pytanie. Czy państwo proponujecie rozwiązania prawne na rzecz dziecka, które związane są przede wszystkim z rodziną jako podstawową jednostką gwarantującą bezpieczne warunki bytu, wychowania i miłości, gdy posiada odpowiednie warunki bytowe? Chodzi mi o państwa zaangażowanie w inicjatywy ustawodawcze, z zakresu prac Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Oczywiście, są różne ośrodki, w których utrzymanie jednego dziecka kosztuje ileś tysięcy. Samotna matka wychowująca dziecko niestety boryka się z bardzo dużymi problemami finansowymi, rodzina zastępcza też tego nie załatwi. No dlatego mamy matkom zabierać dzieci, które następnie przechodzą przez dom dziecka i idą do rodziny zastępczej, skoro można by się skupić na podstawowym zagwarantowaniu godnego bytu i rozwoju dziecka i matce.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pani Senator, to są minutowe pytania.)

To dotyczy dzieci, a więc jest bardzo ważne.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Wiem, wiem, ale jesteśmy na etapie minutowych pytań.)

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

Ja rozumiem, liczę na wyrozumiałość pana marszałka, a nie tak jak kiedyś wołanie straży marszałkowskiej, aby mnie...

(Rozmowy na sali)

Liczę na wyrozumiałość w tej kwestii. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Oczywiście, w tym ostatnim pytaniu pani senator też stwierdziła, jak być powinno. Ja zgadzam się z tym. Powinniśmy wspierać rodzinę biologiczną, powinniśmy wspierać samotne matki czy samotnych ojców, którzy zajmują się swoimi dziećmi. To jest na pewno tańsze.

Jeśli chodzi o działania rzecznika bądź przedstawicieli rzecznika w różnych instytucjach formułujących prawo, to wszędzie tam, gdzie zostaliśmy zaproszeni, byliśmy i braliśmy udział, czy w ministerstwie pracy, czy w ministerstwie edukacji czy też w ministerstwie sprawiedliwości. Tam gdzie nie jesteśmy zapraszani, a wiem, że coś takiego się dzieje, sam się wpraszam. Wysnuwam też swoje wnioski, o czym świadczy ponad siedemdziesiąt wystąpień generalnych, kieruję je do poszczególnych ministrów i do organów parlamentu, a nawet wprost do pana premiera.

Jeśli chodzi o konwencję haską, to myślę, że my możemy się przyłączać, ale na etapie krajowym. Nie ma takiej możliwości poza granicami Polski. Tam możemy tylko poprzez nasze placówki dyplomatyczne prosić o obserwacje, o raporty, co też czynimy. Jeśli chodzi o liczbę spraw, które w jakiś sposób dotyczą bądź nie dotyczą konwencji haskiej, to w zeszłym i w tym roku było ich w moim biurze kilkanaście. Tyle odnotowałem. Obecnie, już po tym jak zostały wzmocnione poprzednią nowelizacją uprawnienia rzecznika praw dziecka, możemy faktycznie przyłączać się do toczących się postępowań, co też czynimy. I tak, jak już mówiłem, w sprawie pani Muchowskiej w drugiej instancji na pewno będę chciał być stroną i pilnować tego, bo uważam – nawet pomijając argumenty typu, co by się mogło dziać za oceanem – że minęło już tak dużo czasu, iż na pewno krzywdą dla dziecka byłby powrót gdziekolwiek. Tutaj dziecko jest szczęśliwe.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Tadeusz Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Rzeczniku Praw Dziecka, odnoszę się do analizy, którą pan nam przedstawił w punkcie do-

tyczącym resocjalizacji nieletnich opuszczających schroniska dla nieletnich. Padło tutaj, że przygotowywana jest nowa ustawa – Prawo nieletnich. Czy w ramach tej ustawy będzie pan zwracał uwagę na to, żeby uwzględnić los osób opuszczających domy dziecka? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy wpłynęła do pana petycja, pytanie, prośba o zainteresowanie się sprawami ojców pozbawianych kontaktu z dziećmi w imię wyroków, ekspertyz biegłych, które są następnie na różnych szczeblach podważane za fałszywe sprokurowanie. Czy takie sygnały pan otrzymał i czy pan taką działką się zajmował? Chodzi o to, aby ci ojcowie mogli mieć dostęp do swobodnego kontaktu ze swoimi dziećmi.

I trzecie pytanie. Czy w związku z szumem, jaki towarzyszył wprowadzaniu ustawy, zgodnie z którą sześciolatki mają być uczniami pierwszych klas, wpłynęły do pana pytania i prośby o zajęcie się tym tematem? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Odpowiem najpierw na ostatnie pytanie. Ja już mówiłem o sześciolatkach. Tak, podejmowałem już działania w konkretnych sprawach. To było jedno z pierwszych pytań.

Jeśli chodzi o sprawę ojców, to miałem spotkania z różnymi grupami ojców, bo tych organizacji jest dużo. Podejmuję działania, między innymi dotyczące opinii biegłych czy innych ekspertów. Muszę powiedzieć, że kiedy występuję jako stro- na, to też wnioskuję o dodatkowe badania, o dołączenie dodatkowych opinii. Aczkolwiek musimy też pamiętać, że biegli to powinny być osoby, które pomagają sądowni. Sąd musi na czymś oprzeć swoją opinię, bo nie jest specjalistą w zakresie psychologii, pedagogiki. A szkoda, bo trochę by się to czasami przydało. Ale podejmuję też indywidualne sprawy w tym temacie.

W moich wystąpieniach do ministerstwa poruszałem tematy dotyczące niekoniecznie ojców, ale jednej ze stron, bo nieraz... Ja wiem do czego pan senator tutaj zmierza, takie statystyki oczywiście są, nie dyskutuję z tym, ale zdarza się też tak, że matka została źle potraktowana. Ja nawet bym popatrzył na to inaczej. Tak naprawdę to dziecko jest zawsze potraktowane nie tak, jak powinno być. I chodzi o dobro dziecka. Ja jestem zwolennikiem instytucji mediacji – i do tego państwa naprawdę namawiam – która pozwoli rodzicom dogadać się. Warto nieraz schować emocje, ambicje i wszystko, co jest z tym związane, do kieszeni i tym się zająć. Kiedy mówimy o dobru dziecka, musimy rozumieć, że dobro dziecka to nie jest nasze dobro, tak?

(rzecznik M. Michalak)

Ja bardzo dużo energii poświęcam na tłumaczenie tych kwestii. Spotykam się też z rodzicami, którzy mają jakieś zaszłości, jakieś ogromne żale względem siebie. Ale trzeba zwrócić uwagę na to, kto jest w tym momencie najważniejszy.

I teraz, jeśli chodzi o los osób opuszczających ośrodki... Nawet ostatnio miałem spotkanie na ten temat z przedstawicielami związków zawodowych, nauczycielskich i grup pracujących z trudnymi dziećmi, także w ośrodkach resocjalizacyjnych i domach dziecka. Na tym spotkaniu zwracano mi uwagę na to, że tracimy z pola widzenia nie tylko osoby z domów dziecka, ale też osoby, które były w MOS, MOW. Nie wiemy, co się z nimi dzieje, kiedy opuszczają ośrodki. I tak jest. A więc ten temat na pewno też będę podejmował.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Meres, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam jedno krótkie pytanie, które dotyczy godziwych warunków socjalnych i domów dziecka. Chcę zapytać, jakie jest spojrzenie pana ministra na to, co dość powszechnie w tej chwili się dzieje, jeśli chodzi o przekształcanie domów dziecka w tak zwane domy rodzinkowe czy mieszkania rodzinkowe. To jest chyba – ja mówię to też z pozycji samorządowca – dość dobra droga. Chciałbym się zorientować, jak rzecznik praw dziecka podchodzi do tego problemu i co robi w tym zakresie, żeby takie metody, moim zdaniem efektywne, stosować? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Wszelkie działania, zmierzające do tego, żeby dzieci były w mniejszych grupach i pod opieką stałych wychowawców, są dobre. Ale musimy być realistami. Jeśli ktoś uważa, że uda nam się całkowicie zlikwidować domy dziecka, to jest w błędzie. Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy. Jest grupa dzieci, które przechodzą przez ileś rodzin zastępczych, bo w żadnej nie zostały zaakceptowane. Nie możemy im fundować kolejnego rozczarowania, sprawiać, że znów doświadczą, iż ktoś ich nie chce, ktoś ma ich dosyć i oddaje. Są też starsze dzieci, które mają małe szanse na adopcję. I dla tych dzieci będą przeznaczone domy dziecka. Chodzi tylko o to, żeby w nich panował odpowiedni klimat, żeby były stosunkowo małe

i żeby dzieci czuły się w nich szczęśliwe. Patrząc na to, gdzie jest im najlepiej, widać, że najszczęśliwsze są przy własnych rodzicach. Jeśli tylko nie są krzywdzone, to tam są najszczęśliwsze. A więc jeśli jest szansa wsparcia tego modelu, to trzeba to zrobić.

Podejmuję wielokrotne działania, kierowane i do ministra pracy, i wprost do pana premiera, i do sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Chodzi mi o to, żeby przygotowywana ustawa o wsparciu rodziny biologicznej i pieczy zastępczej – uważam, że dobra, konsultowałem to też z wieloma praktykami, osobami, które na co dzień zajmują się tą problematyką – trafiła już pod obrady Sejmu i została uchwalona. Bo to jest krok do przodu i pozwalałoby to na częściowe rozwiązanie tych problemów – częściowe, bo oczywiście tak do końca żadnych problemów nie rozwiążemy – to krok ku temu, aby zabezpieczyć los tych tak zwanych niechcianych dzieci.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Czesław Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, jeżeli się nie mylę, to pan jest autorem zapisu w ustawie, która jest w Sejmie, ustawie o zakazie przemocy w rodzinie, mianowicie zapisu o zakazie przemocy psychicznej wobec dziecka. Czy nie obawia się pan, że różne naturalne polecenia rodziców wobec dziecka: żeby odeszło od internetu czy telewizora, żeby posprzątało pokój, odrobiło lekcje, w sytuacji, gdy dziecko jest trochę takie niepokorne i te polecenia trzeba, powiedzmy, wydawać trochę ostrzej, jak gdyby ograniczając jego wolność... Czy to nie prowadzi do jakiegoś absurdu? Bo te bardziej niepokorne dzieci będą się odwoływać do odpowiednich instytucji, oskarżając rodziców właśnie o przemoc psychiczną.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: W Szwecji tak było.)

Czy to pojęcie, to wyrażenie w ogóle powinno, że tak powiem, być w ustawie? Jak mówię: pewne naturalne polecenia rodziców powinny być wykonywane, a to absolutnie nie ma charakteru jakiejś przemocy psychicznej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Czytałem z uwagą felieton pana senatora na ten temat, więc wiem, o co chodzi. Ja niestety nie jestem autorem tego zapisu, ja tylko wsparłem

(rzecznik M. Michalak)

to, co już wcześniej wymyślił minister sprawiedliwości. To nie przeszło na posiedzeniu Rady Ministrów, jest jakby powrót do tego w Sejmie. Ale te przykłady, które pan senator podał, w żaden sposób nie naruszają godności dziecka, nie są przemocą ani psychiczną, ani fizyczną. Dziecko ma obowiązki w okresie swojego dorastania, od najmłodszych do najpóźniejszych lat, i musi je wykonywać. I o tym też musimy wyraźnie mówić. Tutaj chodzi bardziej o to, abyśmy odeszli od modelu takiego przedmiotowego traktowania drugiego człowieka, od traktowania go z góry, aczkolwiek nikt nie chce zabrać skutecznych metod.

Przemoc tak naprawdę jest nieskuteczna. Jak rozmawiam ze specjalistami, którzy w tej dziedzinie się kształcą i te sprawy badają, to oni potwierdzają, że przemoc jest nieskuteczna, bo kumuluje w człowieku wszystko, co negatywne. Później, po latach, ale nieraz od razu, to wraca. Po to, aby nie wracało, my musimy troszkę przemodelować nasze spojrzenie na młodego człowieka. Proszę popatrzeć, tak naprawdę my już mamy zapis o zakazie stosowania przemocy względem dzieci, to już konstytucja w art. 40 mówi o tym, że nie wolno stosować przemocy, tylko jeszcze dyskutujemy nad tym, czy dziecko to już jest obywatel czy to jest przyszły obywatel. Ja muszę powiedzieć tak: zdarza mi się tłumaczyć wielu świątym ludziom, że dziecko jest naprawdę obywatelem i to, jak mówi ta moja ustawa, od momentu poczęcia.

(Senator Czesław Ryszka: To co będzie przemocą psychiczną?)

Co będzie przemocą psychiczną? Przemocą psychiczną jest stawianie dziecka w takiej sytuacji, w której ono jest rozdarte i musi wybierać między... Na przykład: kochasz bardziej mamę, czy tatę? Przemocą psychiczną są wszelkie wrzaski, wszelkie upokorzenia, wyzywanie najróżniejszym słownictwem. Niestety, musimy mieć świadomość tego, że to jest nasza... To jak przez kalkę, nie? Jak my będziemy w ten sposób do niego, to kiedyś ono będzie tak do nas.

(Senator Czesław Ryszka: Dziękuję.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pani senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk, proszę bardzo.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam takie pytanie na niwie międzynarodowej. W Republice Federalnej Niemiec mieszka wielu Polaków z obywatelstwem polskim, polskimi paszportami. Niestety, dzieci są tam odbierane

polskim rodzicom. Oni często przyjeżdżają do Polski, ale sytuacje są różne, i szukają wszędzie pomocy. Zdarzają się też przypadki, że dziecko zabrane polskim rodzicom oddano niemieckiej rodzinie zastępczej i ono tam umiera, bo ma taką czy inną chorobę, podobnie jak jedno czy dwoje rodzeństwa, ale i to drugie dziecko też się zabiera. Polscy lekarze stwierdzają, że nie było dostatecznie leczone, że jest w takim a nie innym stadium, i to wszystko kończy się tragedią. Jakie są pana kompetencje, jaka jest możliwość współpracy z racji tego, że to są obywatele polscy, czy można wystawiać pewne opinie, tak aby one były tam uznawane na równi z opiniami innych instytucji?

Republika Federalna Niemiec uznała tylko część oenetzowskiej Konwencji o Prawach Dziecka, ona dotyczy tam tylko obywateli Niemiec. Obywatele innych państw podlegają jakimś tam prawom, ale pamiętajmy, że tylko w części dotyczącej ściśle obywateli niemieckich ta konwencja jest respektowana. I pamiętajmy, że zapisy związane z traktatem lizbońskim również nie zostały tam ratyfikowane, więc przyszłości nie budujmy, opierając się na jakichś zapisach, bo sami Niemcy je podważają... A więc jakie są pana możliwości, kompetencje, jak się państwo zachowujecie w tych przypadkach, czy ma pan już takie doświadczenia? Ja biorę pod uwagę, że pana staż jest taki a nie inny, a to są bardzo ważne sprawy, ci rodzice szukają pomocy w Polsce, występują do MSZ, żeby przejąć opiekę rodzicielską itd., itd. Szeroki temat, ale teraz chciałabym tylko zapytać, jak w tej kwestii dba się o polskie dzieci.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę, Panie Rzeczniku.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

No niestety, kompetencje rzecznika zostały wzmocnione tylko w polskich sądach, w zagranicznych tak naprawdę jeśli sąd uzna...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: A jakaś współpraca między rzecznikami?)

Nie ma w Niemczech rzecznika praw dziecka, nie powołano tam instytucji rzecznika praw dziecka.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: No właśnie, no właśnie.)

Muszę powiedzieć tak: może pozytywnym sygnałem jest to, że ostatnio byłem zaproszony do parlamentu Meklemburgii, gdzie chcą stworzyć instytucję rzecznika praw dziecka i chcieli poznać ustawę o rzeczniku praw dziecka. Spotkałem się z panią minister sprawiedliwości, która jest tego orędownikiem, a kiedy zobaczyli zakres kompetencji i możliwości polskiego rzecznika, to odnieśli się doń tak, powiedzmy, z dużym uznaniem. Akurat w tym landzie nawiązałem współpracę z rzecz-

(rzecznik M. Michalak)

nikiem praw obywatelskich, który ma mniejsze kompetencje niż rzecznik praw dziecka w Polsce, no i innych możliwości nie mam. Mogę prosić o pomoc ministra spraw zagranicznych, mogę też działać – i robię to – przez polskie placówki dyplomatyczne.

Tu mówimy o Monachium, ja tam byłem, badałem tę sprawę na miejscu. Wiem, że polscy konsulowie uczestniczyli i uczestniczą, i pomagają, co też potwierdziła mama tego dziecka, oni nieśli ogromną pomoc. Spotkałem się z tamtejszym ministrem do spraw dzieci, rodziny, seniorów, to jest takie jedno ministerstwo, nawiązaliśmy kontakt, niemniej jednak ten minister też nie ma wpływu na wymiar sprawiedliwości w swoim kraju.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Kończę dyskusję.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie chodzi o wymiar sprawiedliwości. Ja chciałam zwrócić pana uwagę na to, że jeżeli my będziemy ratyfikować konwencje, zapisy, które sądom czy opiece społecznej pozwalają zabierać dzieci...)

Pani Senator, to są pytania.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: ...bez orzeczenia sądowego, to my będziemy mieli polskie Jugendamty i również bardzo niedobłą, niezdrową sytuację, jeżeli chodzi o dzieci.)

Pani Senator, w pani ostatnim zdaniu nie było elementu pytania. Naprawdę proszę o przestrzeganie regulaminu.

(Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Mogę się do tego odnieść?)

Oczywiście, proszę bardzo.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Chętnie się do tego odniosę. Chyba nie ma takiego zagrożenia, żebyśmy taki dokument ratyfikowali, jeśli pani mówi o tym zapisie...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: A bo prezydent to zawetował, na szczęście skutecznie.)

...który jest w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy, zapisie uprawniającym pracowników socjalnych... To tam nie ma nic bez zgody sądu, sąd musi to szybko usankcjonować. Ale jest inny pomysł, z którym wystąpiłem do ministra spraw zagranicznych, ale także do ONZ, żeby wyposażyć jeden komitet, ten ostatni niemający takiej kompetencji, Komitet Praw Dziecka przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, w tak zwaną skargę indywidualną...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: ...kontaktów rodziców z dzieckiem.)

...i wtedy, w takich indywidualnych przypadkach, mielibyśmy zewnętrzny nadzór, który mógłby interweniować...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Bardzo dobrze.)

I muszę powiedzieć, że spotkało się to z dużym zainteresowaniem, żeby nie powiedzieć: aprobatą. No ale zobaczymy, co z tego wyjdzie, jak przyjdzie co do czego.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Brawo!)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja tylko z prośbą do pana. Mianowicie w przyszłym miesiącu jadę na spotkanie Rady Praw Człowieka do Genewy, gdzie będzie rozpatrywana kwestia przestrzegania praw człowieka, w szczególności w Niemczech. Czy ja bym mógł pana prosić o odpowiednie dokumenty dotyczące tych problemów?

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Oczywiście, zapraszam, Panie Marszałku. Uzgodnimy szczegóły, to, co jest potrzebne, oczywiście, tak. Ja też w przyszłym tygodniu będę w Genewie na konferencji dotyczącej upowszechniania myśli korczakowskiej. Uznano bowiem, że to jest tak ważny polski wkład... Zresztą gdyby nie Korczak, to nie powstałaby Konwencja o Prawach Dziecka...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Oczywiście.)

A więc pewnie też będę się odnosił do różnych... Bardzo dobrze, żebyśmy tutaj współpracowali.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czas zadawania pytań się skończył.

Do dyskusji nie zapisał się nikt z państwa senatorów, ale państwo senatorowie Czesław Ryszka i Małgorzata Adamczak złożyli swoje wystąpienia do protokołu*.

Chciałbym podziękować rzecznikowi praw dziecka, panu Markowi Michalakowi, za przedstawienie Senatowi informacji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Dziękuję.)

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

By uczynić zadość protokołowi stwierdzam, iż Senat zapoznał się z informacją rzecznika praw dziecka o działalności za rok 2008 oraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Powiedziano mi, żebym zamknął dyskusję, więc chociaż w zasadzie jej nie otworzyłem, to ją zamykam.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego drugiego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że jest to projekt wniesiony przez grupę senatorów. Zawarty jest w druku nr 492, zaś sprawozdanie komisji znajduje się w druku nr 492S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Augustyna, o przedstawienie wspólnego sprawozdania.

Zapraszam, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie połączonych komisji w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka. Mógłbym powiedzieć, że wszystko państwo na ten temat wiecie, ponieważ to, co zawarte jest w tym przedłożeniu, było już w październiku, 25 października, a właściwie troszkę wcześniej, gdy obradowaliśmy nad zmianą uprawnień rzecznika. Wtedy jednak Sejm uznał, że wykroczyliśmy poza materię ustawy, więc część tamtych zapisów, odnosząca się do zwiększenia kompetencji rzecznika praw dziecka poprzez przyznanie mu stosownych uprawnień do udziału w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz występowania do Sądu Najwyższego o wyjaśnienie przepisów prawnych budzących wątpliwości w praktyce lub wywołujących rozbieżności, a także wnoszenia kasacji oraz skargi kasacyjnej, niestety musiała się znaleźć w odrębnym przedłożeniu.

Projekt zawiera również doprecyzowanie przyznanego rzecznikowi praw dziecka uprawnienia do żądania wszczęcia przez uprawnionego oskarżyciela postępowania przygotowawczego w sprawach o przestępstwa, uściślając, że są to przestępstwa ścigane z urzędu. Ponadto w art. 1 pkt 1 zawarte jest zdanie mówiące o tym, że daje się rzecznikowi prawo polegające na promowaniu i upowszechnianiu praw dziecka oraz metod ich ochrony. Koreponduje to ze standardami ochrony praw dziecka. I jeszcze taka drobna rzecz – zali-

czanie okresu pracy na stanowisku rzecznika do stażu pracy, co jest przywilejem związanym z bardzo wieloma urzędami.

Chciałbym tylko wyjaśnić, bo w kuluarach budziło to wątpliwości, jak rozumieć art. 9 tej ustawy, mianowicie to, że przepisy ustawy stosuje się do kadencji rzecznika praw dziecka trwającej w dniu wejścia w życie ustawy, podczas gdy art. 10 mówi, że ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia. Otóż jest to sformułowanie prawidłowe. Oznacza ono, że te przepisy stosuje się, powiedzmy kolokwialnie, również do kadencji tego rzecznika, żeby nie było wątpliwości. Badałem w Biurze Legislacyjnym, czy nie ma tutaj literówki, czy nie powinno być „od kadencji”, ale nie. Chciałbym, żebyście państwo byli spokojni – nie doszło tutaj do żadnej pomyłki, jest to zgodne z intencją, bo rzecz jasna chcieliśmy, żeby te przepisy dotyczyły również kadencji obecnego rzecznika.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że chyba nie ma, Panie Rzeczniku, lepszego komentarza do pańskiego przedłożenia, jak te brawa i ta ustawa, którą państwu polecam.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Zaraz, zaraz, proszę nie uciekać, Panie Senatorze, mogą być jeszcze pytania do pana.

Proszę bardzo, pan senator Kieres.

Senator Leon Kieres:

Ja rozumiem, że według pana, Panie Senatorze, art. 9 mówiący o tym, że przepisy ustawy stosuje się do kadencji rzecznika praw dziecka trwającej w dniu wejścia w życie ustawy, w konfrontacji z art. 10 mówiącym, że ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia, oznacza, że ta ustawa odnosi się nie tylko do obecnego rzecznika praw dziecka, ale także przyszłych i przeszłych, byłych. Pytam o to dlatego, że chciałbym, żeby w związku z tą poruszaną przeze mnie kwestią odniósł się pan jednocześnie do art. 1 pkt 2, który w art. 7 ustawy o rzeczniku praw dziecka dodaje ust. 6, mówiący o uprawnieniach pracowniczych rzecznika praw dziecka.

Pytanie moje jest tutaj istotne. Jeżeli pan potwierdzi i przekona nas, że ta ustawa odnosi się do rzecznika praw dziecka obecnej kadencji, do rzeczników kadencji przyszłych, ale także do rzeczników kadencji przeszłych, to się w pewnym stopniu uspokoję. Będzie to bowiem oznaczało, że kwestia okresu zatrudnienia na stanowisku rzecznika praw dziecka itd. będzie odnosiła się również do dwóch poprzedników obecnego rzecznika: pana Pawła Jarosa i pani Sowińskiej. Inna interpretacja art. 9 – i stąd ten mój niepokój, Panie Senatorze – oznaczałaby, że ten przepis dotyczący uprawnień pracowniczych będzie się odnosił tyl-

(senator L. Kieres)

ko do obecnego rzecznika praw dziecka. Ja jestem temu zdecydowanie przeciwny, bo bez względu na, także moje, krytyczne opinie o poprzednich rzecznikach, wszystkich trzech dotychczasowych rzecznikach, a także rzeczników przyszłych, musimy traktować jednakowo. Proszę o wyjaśnienie, czy ta kwestia była rozstrzygana na posiedzeniu komisji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Niestety, na posiedzeniu komisji ten problem nie stanął. Intencją było, ażeby, poczynając od tej kadencji, wdrożyć przede wszystkim przepisy zwiększające te uprawnienia merytoryczne, nazwijmy to, nie pracownicze. Ten przepis, o którym mowa, został dołączony trochę później. Myśmy tak naprawdę, może w przeciwieństwie do pana senatora, nie rozumieli tego tak, że to prawo ma objąć też poprzedników obecnego rzecznika. Być może to błąd, koszt prawdopodobnie żaden. Jeżeli można to odczytać tak, jak mówił pan senator, to ja sądzę, że żaden z członków komisji nie miałby pewnie nic przeciwko temu. Oczywiście nie jestem prawnikiem, w związku z tym nie wejdę tutaj z panem senatorem w spór prawny, zawierzę panu senatorowi, że ten przepis należy właśnie tak czytać. Jeśli tak, to jest to zapewne zgodne z intencją członków komisji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę państwa, chciałbym powitać przedstawiciela Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, pana Marka Buciora. Oczywiście jest z nami w dalszym ciągu pan Marek Michalak, rzecznik praw dziecka.

Czy chcieliby panowie zabrać głos w tej sprawie? Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do obecnych tu przedstawicieli... Do kogo chciałby pan skierować pytanie?

(Senator Czesław Ryszka: Do obydwu.)

To proszę sformułować pytanie.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam takie pytanie. Jak do tych uprawnień rzecznika praw dziecka ustosunkowuje się rzecznik praw obywatelskich? Czy on to, że tak powiem, wspiera, czy raczej jest zawiedziony, bo myślał, że rzecznik praw dziecka będzie jak gdyby bardziej na nim polegał?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Rzeczniku, proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Nie sądzę, żeby ktoś mógł się czuć zawiedziony, ponieważ tutaj nikt nie traci, a tylko zyskuje.

Korzystając z tego, że zabieram głos, chciałbym powiedzieć, że w pełni przychyliam się do tego, co powiedział pan senator Kieres. Jeśli mówimy o tych uprawnieniach, to trzeba pamiętać o całej historii tego urzędu, o tworzeniu go w bólach. Gdyby to dotyczyło wszystkich rzeczników, to cóż, jest to taka dziejowa sprawiedliwość.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wiatr.

(Senator Kazimierz Wiatr: Nie, nie, do dyskusji.)

Więcej pytań nie ma, wobec tego przystępujemy do dyskusji.

Jako pierwszy pan senator Wiatr.

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo!

Chciałbym zacząć od tego, że bardzo się cieszę, że nowelizacja ustawy o rzeczniku praw dziecka wzmacnia tę instytucję, wzmacnia instytucję rzecznika praw dziecka. Jest to zgodne z moim odczuciem i wcześniejszymi działaniami, ale także z odczuciem środowiska, które w jakimś sensie reprezentuję, tworzącego tę ustawę jeszcze za czasów rządu pana premiera Buzka i AWS. Chodziło właśnie o to, żeby ta instytucja była instytucją poważną, instytucją, która z jednej strony ma być przyjazna dziecku, z drugiej strony ma reprezentować poważne interesy, rozwiązywać problemy dzieci na forum rządu, parlamentu, na forum międzynarodowym, bo wiemy, że tam też należy dbać o sprawy polskich dzieci.

Muszę też dodać, że to, co powiedziałem przed chwilą, nie jest tak oczywiste. Państwo pamiętacie, że były okresy, kiedy przez Polskę, przez media, przez parlament, przetaczała się burza, w czasie której mówiono o tym, że to jest instytucja niepotrzebna, że rzecznik praw dziecka mógłby być afiliowany przy rzeczniku praw obywatelskich i to by wystarczyło w kontekście i prawodawstwa polskiego, i konwencji międzynarodowej.

Otóż cieszę się, że ta nowelizacja wzmacnia tę instytucję i przecina tamte dyskusje, przecina

(senator K. Wiatr)

tamte spekulacje. Cieszę się, że wyposażamy rzecznika praw dziecka w nowe instrumenty, w nowe możliwości działania, niezwykle potrzebne. Powiem więcej, kiedy w październiku ubiegłego roku dokonywana była poprzednia nowelizacja, to osobiście zgłaszałem bardzo podobne poprawki. One nie uzyskały poparcia, nie wiem, czy ze względu na to, że to ja je zgłosiłem, czy wtedy były inne plany, niemniej jednak większość tych poprawek była już zgłaszana w tej Izbie. Mam nadzieję, że tym razem spotkają się one z poparciem,

Myślę, że pytanie pana senatora Kieresa dotyczące szczegółowej sprawy ma taką wartość, takie znaczenie, że powinno rozwiązać wszelkie wątpliwości, bo to jest pytanie jak najbardziej na miejscu. Ja nie mam wątpliwości co do tego, że tu nie ma zapisów przejściowych, czyli ten zapis dotyczy instytucji, nie umiejscawiając tych uprawnień w czasie. Tak że, Panie Senatorze, dziękując za to pytanie, chcę powiedzieć, że mam nadzieję, że tu nie ma wątpliwości co do odpowiedzi, która jest taka, że dotyczy to obecnego pana ministra, poprzedników i następców, bo różnicowanie byłoby zupełnie nie na miejscu.

Muszę powiedzieć, że mam niezwykłą potrzebę powtórzenia tego – to jest oczywiście w tej ustawie napisane – że dopisanie w art. 3 informacji o tym, że rzecznik promuje i upowszechnia prawa dziecka oraz metody ich ochrony, niejako wpisuje się w to, co ja już z tej mównicy bodajże dwukrotnie miałem okazję powiedzieć. Próba spychania urzędu rzecznika praw dziecka do zajmowania się tylko sprawami patologii byłaby zupełnie nie na miejscu. Mamy ogromną rzeszę, zdecydowanie większy odsetek dzieci dobrych, rodzin dobrych. Jeśli będziemy się zajmowali tylko tymi, którzy mają problemy, bo ci dobrzy dadzą sobie radę, jest taki pogląd, to wtedy liczebność tego zbioru dobrych rodzin, dobrych dzieci może się zmniejszać. Istnieje takie niebezpieczeństwo. Widząc pewne nowe zagrożenia, powinniśmy budować instrumenty ochrony przed tymi zagrożeniami, powinniśmy w mediach, w innych miejscach promować te dobre przykłady. To jest jeden z istotnych elementów. Dlatego czuję się niezwykle usatysfakcjonowany tym, że ust. 5 w art. 3 znalazł się w ustawie.

Muszę powiedzieć, że jako senator, jako człowiek, także jako przewodniczący Senackiego Zespołu do spraw Wychowania Młodego Pokolenia, miałem okazję spotykać się z panem ministrem parokrotnie, użyłbym nawet słowa, wielokrotnie. Oczywiście były pytania, była debata, ja nie miałem możliwości w niej zaistnieć, dlatego teraz chciałbym powiedzieć trzy zdania.

Jestem pod wrażeniem wrażliwości pana ministra na problemy, o których mówię. Oczywiście, jest taka pokusa, żeby zadać pytania, choć w tym

momencie pozostaną one pytaniami retorycznymi, bo czas zdawania pytań już minął. Kiedy pan minister obejmował swoją funkcję, zadałem dwa pytania. Ja je dzisiaj powtórzę, ja je powtórzę, a pan minister gdzieś w sumieniu po raz kolejny na nie odpowie. Pytałem wtedy pana ministra o proporcje, o to, ile uwagi pan minister zamierza poświęcić sprawom patologicznym, przeciwstawiając temu działania pozytywne, działania systemowe, służące promocji i ochronie. Odpowiedź na to pytanie jest niezwykle ciekawa po tym okresie doświadczeń, bo jednak, jak wiemy, perspektywa spojrzenia na te problemy kandydata i osoby, która pełni ten urząd przez pewien czas, to nie jest ta sama perspektywa. Drugie pytanie, które wtedy zadałem – pan minister pewnie pamięta – to było pytanie o polskie deklaracje do Konwencji Praw Dziecka. To są oczywiście bardzo ważne sprawy. Podkreślam sformułowanie „polskie deklaracje”, ponieważ często używa się słowa „zastrzeżenia”, co niestety ma pewien pejoratywny wydźwięk, a wiemy, że te polskie deklaracje rozszerzają poziom zobowiązań naszego państwa w zakresie ochrony praw dziecka, Polski, która była inicjatorem tejże konwencji.

Dlatego, proszę państwa, zabierając głos w dyskusji na temat tego dokumentu, chciałbym podkreślić, że są to dobre zmiany, że bardzo się z nich cieszę i że z radością będę głosował za ich przyjęciem, bo one nie tylko wyposażają rzecznika w brakujące instrumenty do pełnienia tego urzędu, o czym już mówiliśmy jesienią ubiegłego roku, wprowadzają ustawowy obowiązek podejmowania działań pozytywnych, o których wielokrotnie mówiliśmy, ale nie bez znaczenia są też uprawnienia pracownicze, o których mówił pan senator Kieres, bo to świadczy o powadze urzędu, my wyposażamy ten urząd w to wszystko, co jest mu niezbędne. Tak że cieszę się, że instytucja rzecznika praw dziecka wzmacnia się dzięki zaproponowanym poprawkom. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Tak rzeczywiście było. Pan senator Wiatr również w poprzednim, że tak powiem, podejściu zgłaszał podobne, niemal identycznie brzmiące poprawki. Ja tylko potwierdzam, że obaj mamy powód do radości, gdyż to wreszcie wraca i zostanie uchwalone, wraz z tą zmianą, którą postulował pan senator Kieres.

Chciałbym złożyć poprawkę, która umożliwiłaby objęcie zaliczaniem do okresu pracy kadencji rzecznika praw dziecka. W art. 9 dodalibyśmy

(senator M. Augustyn)

ust. 2: przepis art. 7 ust. 6 ustawy zmienianej w art. 1 stosuje się również do osób, które zajmowały stanowisko rzecznika praw dziecka przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy. Myślę, że to będzie już absolutnie jasne. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej osób zapisanych do dyskusji.

Informuję, że do protokołu swoje wystąpienie złożył pan senator Andrzej Grzyb*, a wniosek legislacyjny złożył pan senator Augustyn.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że został złożony wniosek legislacyjny, musi się zebrać Komisja Ustawodawcza, Komisja Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, ażeby ten wniosek rozpatrzyć.

W tej sytuacji ogłaszam przerwę do godziny 13.15, po czym odbędą się głosowania.

(Głos z sali: Jeszcze komunikat.)

Proszę bardzo.

**Senator Sekretarz
Grażyna Sztark:**

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Ustawodawczej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas debaty do projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym, projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz do projektu ustawy o referendum lokalnym odbędzie się dziś, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 176. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 42 do godziny 13 minut 20)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Wznawiam obrady.

Proszę o zajmowanie miejsc. Przystąpimy do głosowań.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych.

Komisja Spraw Zagranicznych, Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Zgodnie z art. 53 ust. 2 Regulaminu Senatu głosowania odbywają się przy użyciu aparatury elektronicznej i polegają na naciśnięciu przycisku oraz podniesieniu ręki.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

(Głos z sali: Nie działa.)

Dobrze, już działa. Dobrze.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Ogłaszam wyniki.

W głosowaniu uczestniczyło 85 senatorów, wniosek komisji został poparty przez 84 senatorów, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 3)**

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o cudzoziemcach.

Komisja Spraw Zagranicznych, Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 87 senatorów, 85 poparło wniosek komisji, 1 był przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 4)**

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o cenach.

W przerwie obrad odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 608Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Okłę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Michał Okła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W przerwie odbyło się posiedzenie komisji. Przedstawiamy Wysokiemu Senatowi następujące stano-

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator M. Okła)

wisko. Wysoki Senat raczy przyjąć następujące poprawki zawarte w punkcie oznaczonym rzymską dwójką: od pierwszej do dziesiątej oraz dwunastą, czternastą, piętnastą, szesnastą, siedemnastą, osiemnastą, dziewiętnastą, dwudziestą, dwudziestą drugą, dwudziestą czwartą i dwudziestą piątą.

Ponadto komisja informuje, że na podstawie art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu senator Władysław Sidorowicz wycofał swoje dwie poprawki, czyli jedenastą i dwudziestą pierwszą. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Karczewski, sprawozdawca wniosku mniejszości, chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wczoraj odbyła się debata. Bardzo wiele argumentów zostało tutaj przedstawionych, omówionych, debata była długa. Niewiele nas było na tej sali, w związku z tym postaram się bardzo krótko przekonać tych z państwa, którzy byli nieobecni, do tego, aby tę ustawę odrzucić, zgodnie z wnioskiem, który zgłosiłem ja, jak również mniejszość mojej komisji.

Na pewno jest to krok w dobrym kierunku, ale bez dodatkowych...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Poproszę o ciszę.)

Mnie to nie przeszkadza.

...Ale bez dodatkowych elementów, których brakuje w otoczeniu tej ustawy, bez zwiększenia finansowania służby zdrowia, ta ustawa jest ustawą martwą, ustawą, która nie jest krokiem do przodu, tylko dreptaniem w miejscu. Podtrzymuję swój wniosek o odrzucenie tej ustawy w całości, chociaż muszę powiedzieć, że nasza Izba dokonała wielu dobrych poprawek. Ustawa jest teraz na pewno dużo lepsza, ale nadal ma mankamenty, o których mówiłem wczoraj i nie będę już do nich wracał, nie będę ich szczegółowo omawiał. Ustawa nie jest jeszcze na tyle dopracowana, abyśmy mogli ją poprzeć. Chciałbym zwrócić uwagę na te elementy, które zostały naprawione, a przede wszystkim na to, że postawiono barierę dla dopłat do świadczeń medycznych. To nas niezwykle cieszy. Także poprawka, która w wyniku wczorajszej debaty i dzisiejszego posiedzenia komisji została wprowadzona i przyjęta przez komisję, umożliwiającą uczestnictwo przedstawiciela Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych w Radzie Konsultacyjnej, jest bardzo ważnym elementem i tę poprawkę będziemy popierać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Sidorowicz chciałby zabrać głos?

(Senator Władysław Sidorowicz: Nie.)

Dziękuję.

Przypominam, że senator Władysław Sidorowicz wycofał swoje poprawki.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofane poprawki? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania. W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem mniejszości komisji o odrzucenie ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 88 senatorów, 34 poparło wniosek, 53 było przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 5)**

W tej sytuacji przystępujemy do głosowania nad zgłoszonymi poprawkami.

Poprawki pierwsza i trzecia mają na celu jednoznaczne wskazanie, które wysokospecjalistyczne świadczenia gwarantowane są finansowane przez ministra zdrowia, oraz określenie zakresu rozporządzenia dotyczącego wykazu świadczeń gwarantowanych obejmujących świadczenia wysokospecjalistyczne.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 89 senatorów, wniosek został poparty przez 89 senatorów. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawki przyjęte.

Uwaga: nad poprawkami drugą, piątą, siódmą, szesnastą, siedemnastą, osiemnastą i dziewiętnastą należy głosować łącznie. Poprawki te zmierzają do uporządkowania przepisów dotyczących zakresu świadczeń gwarantowanych, uściślają delegację do wydania rozporządzenia ministra zdrowia w zakresie świadczeń gwarantowanych oraz zawierają niezbędne konsekwencje tych uregulowań w innych przepisach.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Podaję wyniki głosowania.

W głosowaniu uczestniczyło 89 senatorów, 88 poparło poprawki, 1 się wstrzymał. **(Głosowanie nr 7)**

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Poprawki przyjęte.

Poprawka czwarta zmierza do zmiany delegacji do wydania rozporządzenia ministra zdrowia w porozumieniu z ministrem oświaty dotyczącego organizacji opieki zdrowotnej dzieci i młodzieży w szkołach ponadgimnazjalnych do czasu ich ukończenia, a nie do ukończenia dziewiętnastego roku życia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Podaję wyniki głosowania.

Liczba senatorów rośnie. Teraz głosowało już 90 senatorów i wszyscy poparli poprawkę. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta była już przegłosowana łącznie z poprawkami drugą, siódmą, szesnastą, siedemnastą, osiemnastą i dziewiętnastą.

Poprawka szоста ma na celu wyeliminowanie błędnego określenia – do zadań Agencji Ochrony Technologii Medycznych nie należy określanie wskaźników zapadalności, chorobowości czy śmiertelności.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Ogłaszam wyniki.

Na 90 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma zmierza do zapewnienia stosowania jednolitej terminologii w ustawie, która posługuje się pojęciem świadczenia gwarantowanego, nie zaś zdrowotnego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Poprawka została przyjęta.

W głosowaniu uczestniczyło 90 senatorów, 89 poprawkę poparło, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 10)**

Przystępujemy do łącznego głosowania nad poprawkami dziewiątą i piętnastą. Zmierzają one do uściślenia przepisów dotyczących opłaty za ocenę raportu w sprawie oceny leku lub wyrobu medycznego, dokonywaną przez Agencję Ochrony Technologii Medycznych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawki przyjęte.

Poprawka dziesiąta koryguje przepis delegacji dla ministra zdrowia dotyczącej wydania rozporządzenia w zakresie wzorów wniosków w sprawie usunięcia świadczenia z wykazu świadczeń gwarantowanych lub zmiany poziomu lub sposobu finansowania świadczeń.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 89 senatorów, 88 poparło poprawkę, 1 osoba wstrzymała się od głosu. **(Głosowanie nr 12)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki jedenasta i dwudziesta pierwsza dotyczą rady konsultacyjnej...

(Głos z sali: Nie, nie, wycofane.)

Poprawki zostały wycofane.

Poprawka dwunasta i dwudziesta druga mają na celu rozszerzenie składu rady konsultacyjnej – do jej składu dodaje się przedstawiciela Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych, uściślając jednocześnie uregulowanie w zakresie liczby wskazanych przedstawicieli przez uprawnione podmioty oraz czasu trwania pierwszej kadencji części członków rady.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka trzynasta...

(Głos z sali: Czternasta.)

Poprawka czternasta ma charakter uzupełniający, zmierza do zastosowania zasad techniki prawodawczej w stosunku do pojęcia „rejestr korzyści”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 89 senatorów, 88 poprawkę poparło, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka przyjęta.

Przechodzimy do poprawki dwudziestej, pozostałe były już głosowane. Poprawka dwudziesta zmierza do uściślenia, że przepisy rozporządzeń wydanych na podstawie nowych przepisów ustawy będą stosowane do postępowań w sprawie zawierania umów o świadczenia udzielane nie tylko na rok 2010, ale także w latach następnych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 90 senatorów, wszyscy poparli poprawkę. **(Głosowanie nr 15)**

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Poprawka przyjęta.

Teraz poprawka dwudziesta czwarta. Poprawki dwudziesta pierwsza, dwudziesta druga i dwudziesta trzecia były już głosowane. Poprawka ta zmierza do jednoznacznego wskazania terminu granicznego obowiązywania niektórych przepisów aktów wykonawczych wydanych na podstawie przepisów w brzmieniu dotychczas obowiązującym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 89 senatorów, wszyscy poparli poprawkę dwudziestą czwartą. **(Głosowanie nr 16)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwudziesta piąta ma na celu uzupełnienie przepisów dotyczących wejścia w życie ustawy w późniejszym czasie. Przepisy te są powiązane z treścią innych, wymienionych w art. 13, i stanowią całość z punktu widzenia realizowania celu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o cenach w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 90 senatorów, przez 56 ustawa została poparta, 34 było przeciw. **(Głosowanie nr 18)**

Ustawa została przyjęta.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o cenach.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych

w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 607Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Kleinę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiam sprawozdanie w sprawie zgłoszonych w czasie debaty poprawek do ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Nasze sprawozdanie zawarte jest w druku nr 607Z.

Rekomendujemy Wysokiej Izbie przyjęcie poprawek: pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej, piątej, szóstej, siódmej, ósmej, dziewiątej i dziesiątej.

Ponadto informuję, że na podstawie art. 52 ust. 4 Regulaminu Senatu Komisja Budżetu i Finansów Publicznych dokonała zmiany treści swojego wniosku – pkt 4 zestawienia wniosków.

Zwracam się do pana marszałka z prośbą, aby nad poprawkami: pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, siódmą, dziewiątą i dziesiątą głosować łącznie, ponieważ są to poprawki uściślające i doprecyzowujące poszczególne artykuły omawianej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Jeśli nie usłyszę głosu sprzeciwu, nad poprawkami wymienionymi przez pana senatora będziemy głosowali łącznie.

Sprzeciwu nie ma, wobec tego przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie – nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Najpierw będziemy głosowali nad zespołem poprawek przedstawionych przez pana senatora Kleinę. Nad poprawkami: pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, siódmą, dziewiątą i dziesiątą możemy głosować łącznie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 90 senatorów, wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 19)**

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Poprawki zostały przyjęte.

W tej sytuacji możemy przejść do poprawek piątej i ósmej, nad którymi musi się już odbyć odrębne głosowanie.

Poprawki piąta i ósma dostosowują zmiany wprowadzane ustawą do zmian dokonywanych w ustawie o działalności ubezpieczeniowej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 89 senatorów, 88 poprawki poparło, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 20)**

Przyjęte.

Przechodzimy do poprawki szóstej. Ma ona na celu usunięcie zbędnego przepisu zmieniającego ustawę, która nie będzie obowiązywała w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 87 głosowało za przyjęciem poprawki szóstej. **(Głosowanie nr 21)**

Przyjęta.

Poprawki siódma, ósma, dziewiąta i dziesiąta były już przegłosowane. Wobec tego możemy przystąpić do głosowania nad przyjęciem ustawy w całości.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za przyjęciem niniejszej ustawy. **(Głosowanie nr 22)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej oraz ustawy o dozorze technicznym.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosiła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za przyjęciem uchwały zaproponowanej przez komisję. **(Głosowanie nr 23)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej oraz ustawy o dozorze technicznym.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 603Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Grzegorza Banasia, o przedstawienie sprawozdania komisji, a następnie wniosków mniejszości komisji.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Przedstawiam sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej, wraz z zestawieniem wniosków, w sprawie zmiany ustawy o transporcie kolejowym. Komisja zwraca się do Wysokiego Senatu, by zechciał przyjąć poprawki: pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, piątą, szóstą, siódmą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą i dwunastą.

Jednocześnie, jako że przyszło mi stawać przed Wysoką Izbą w niejako dychotomicznej roli, chciałbym zarekomendować wniosek mniejszości o to, by zechcieli państwo przyjąć poprawki trzynastą i czternastą, które dotyczą w istocie odłożenia w czasie wprowadzenia pełnej konkurencji, dotyczącej przede wszystkim przewoźnika PKP InterCity. To jest związane z wieloma uwarunkowaniami. Nie będę o nich tutaj w tej chwili szerzej dyskutował, bo one były dość szeroko przedstawiane podczas obrad komisji.

Proszę wszystkich państwa o poparcie tych wniosków, które przedstawiałem zarówno jako sprawozdawca komisji, jak i jako sprawozdawca mniejszości komisji. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad przyjęciem ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Nad poprawkami pierwszą, piątą i jedenastą będziemy głosować łącznie. Poprawki te zmierzają do zapewnienia zgodności noweli z dyrektywą zasad techniki prawodawczej, na podstawie której przepisy o charakterze merytorycznym powinny być zamieszczone w ustawie nowelizowanej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wszystkich 91 obecnych senatorów poparło przedłożone poprawki. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawki przyjęte.

Poprawka druga ma charakter doprecyzowujący.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 88 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki trzeciej. Poprawki trzecia, czwarta i dziewiąta zmierzają do zapewnienia ustawie poprawności terminologicznej i muszą być przegłosowane łącznie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 88 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 26)**

Przyjęte.

Przechodzimy do poprawek szóstej i siódmej, które należy przegłosować łącznie. Precyzyjnie określają one zakres uprawnień kontrolnych prezesa Urzędu Transportu Kolejowego w stosunku do sprzedawców biletów i operatorów turystycznych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za przyjęciem poprawek szóstej i siódmej. **(Głosowanie nr 27)**

Przyjęte.

Przechodzimy do poprawki ósmej, która jest konsekwencją zmian wprowadzonych w art. 22 ustawy o transporcie kolejowym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów 89 głosowało za przyjęciem poprawki. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta wskazuje, że kary pieniężne nakładane na przewoźnika kolejowego lub za-

ządzcę infrastruktury kolejowej na podstawie art. 22e ust. 5 podlegają ściągnięciu w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji w zakresie egzekucji obowiązków o charakterze pieniężnym i stanowią dochód budżetu państwa.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów 90 głosowało za przyjęciem poprawki dziesiątej. **(Głosowanie nr 29)**

Przyjęta.

Poprawka jedenasta była już przegłosowana łącznie z poprawkami pierwszą i piątą.

Poprawka dwunasta ma charakter doprecyzowujący.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów wszyscy głosowali za przyjęciem poprawki. **(Głosowanie nr 30)**

Przyjęta.

Przechodzimy do poprawek trzynastej i czternastej, które należy przegłosować łącznie. Poprawki trzynasta i czternasta przesuwają o pięć lat termin, z upływem którego nastąpi otwarcie krajowego rynku przewozów kolejowych dla przewoźników kolejowych mających siedzibę w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej lub w państwie członkowskim Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu, EFTA, stronie umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, uprawnionych do wykonywania działalności gospodarczej w zakresie transportu kolejowego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów 35 głosowało za, 54 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 31)**

Tak więc poprawki nie zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 56 głosowało za, 35 – przeciw. **(Głosowanie nr 32)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

Przekazuję przewodnictwo obrad. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie!

Powracamy do punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisje przedstawiły wspólne sprawozdanie. Jest ono zawarte w druku nr 605Z, a senator Andrzej Owczarek je wygłosi.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Proszę państwa, w dniu wczorajszym odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. W trakcie posiedzenia Komisja Gospodarki Narodowej dokonała zmiany w poprawce dziewiątej oraz wycofała poprawkę pierwszą i ósmą. Komisje proponują Senatowi, aby przyjął poprawki: drugą, trzecią, czwartą, szóstą, siódmą i dziewiątą. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Dajczak chce zabrać głos jako drugi sprawozdawca?

(Senator Władysław Dajczak: Nie.)

Dziękuję.

Przypominam, że komisja wycofała dwa wnioski: poprawkę pierwszą i ósmą.

Czy ktoś z państwa chce podtrzymać te wnioski? Nie.

W takim razie możemy głosować nad poprawkami.

Poprawka druga zmierza do doprecyzowania przepisów ustawy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 90 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 33**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzecia ujednocila przepisy ustawy. Rozstrzyga, że wpłaty na Fundusz Kolejowy dokonywane z bieżących wpływów dotyczą jedynie roku 2009.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 88 senatorów 87 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 34**)

Przyjęta.

Poprawka czwarta zmierza do wyeliminowania niekonsekwencji terminologicznej oraz doprecyzowuje przepisy w ramach ustawy. Rozstrzyga o zastosowaniu terminologii kolejowych zadań inwestycyjnych oraz doprecyzowuje przepisy dotyczące wartości kosztorysowej zadania.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 91 senatorów 90 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 35**)

Przyjęta.

Poprawkę piątą opuszczamy.

Poprawka szósta zmierza do poprawienia czytelności przepisu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 91 senatorów 90 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 36**)

Przyjęta.

Poprawka siódma zmierza do odesłania w definicji umowy o świadczenie usług publicznych do całościowej instytucji umowy, a nie tylko do jej elementów określonych w przepisach Unii Europejskiej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 91 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 37**)

Przyjęta.

Poprawka dziewiąta precyzuje odesłanie poprzez jednoznaczne wskazanie na konkretne przepisy w miejsce ogólnego odesłania do odrębnych przepisów.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 91 senatorów 90 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 38**)

Przyjęta.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Możemy zatem głosować nad uchwałą w sprawie całości.

(Senator Kazimierz Wiatr: Ja mam wniosek formalny.)

Tak?

(Senator Kazimierz Wiatr: Mam pytanie o wniosek piąty. On był wnioskiem komisji i został wycofany...)

Nie, przyjęcie wniosku czwartego automatycznie wyklucza głosowanie nad piątym – tak mam napisane w scenariuszu. Ja trzymam się napisanego scenariusza, Panie Senatorze.

(Senator Kazimierz Wiatr: W takim razie mam pytanie, czyj był ten wycofany wniosek.)

(Rozmowy na sali)

Panie Senatorze, poprawki pierwsza i ósma zostały wycofane przez komisję, natomiast czwarta i piąta to nie były poprawki wycofane, tylko przyjęcie poprawki czwartej wyklucza możliwość głosowania nad piątą – tak wynika z tego, co mam napisane.

(Senator Kazimierz Wiatr: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania. Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o wyniki.

Na 90 senatorów 88 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 39)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Powracamy do punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o uchyleniu lub zmianie niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisja przygotowała sprawozdanie, które jest w druku nr 600Z.

Pan senator Stanisław Jurcewicz jest sprawozdawcą komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wraz z zestawieniem wniosków.

Komisja na posiedzeniu w dniu 27 maja 2009 r. po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w toku

debaty nad ustawą o uchyleniu lub zmianie niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych przedstawia Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko: Wysoki Senat raczy przyjmując wniosek oznaczony rzymską jedyneką, zawarty w zestawieniu, to jest wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy, panowie Cichoń i Jurcewicz, chcą jeszcze zabrać głos?

Pan senator Cichoń?

(Rozmowy na sali)

Nie wie, o co chodzi, ale nie chce zabrać głosu. Dobrze, dziękuję.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 90 senatorów 67 głosowało za, 22 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 40)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o uchyleniu lub zmianie niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych.

Powracamy do punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedstawiła projekt uchwały i wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy. Sprawozdanie jest w druku senackim nr 602A.

W pierwszej kolejności głosujemy nad poprawkami, a potem nad całością.

Poprawka pierwsza doprecyzowuje katalog podmiotów uprawnionych do uzyskania koncesji. Uprawnione do otrzymania koncesji będą jedynie spółki osobowe funkcjonujące na podstawie kodeksu spółek handlowych: jawna, partnerska, komandytowa oraz komandytowo-akcyjna.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 91 senatorów 88 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 41)**

Przyjęta.

Poprawka druga rozszerza ograniczenia dotyczące udziału osób zagranicznych w spółkach kapitałowych na spółki osobowe. Ograniczenia te dotyczą wysokości udziału kapitałowego, uprawnionych do reprezentowania i prowadzenia

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

spraw spółki oraz udziału osób zagranicznych w głosowaniu wspólników.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 90 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 42**)

Przyjęta.

Poprawka trzecia precyzuje warunki przekazania koncesji oraz odmowy wyrażenia zgody na przekazanie koncesji. Osoba fizyczna będzie mogła przekazać koncesję spółce, do której będą miały zastosowanie ustawowe ograniczenia udziału osób zagranicznych. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji będzie mogła odmówić wyrażenia zgody na przekazanie koncesji z tych samych przyczyn, z powodu których odmawia wydania koncesji.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 91 senatorów 90 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 43**)

Przyjęta.

Poprawka czwarta ma charakter doprecyzowującej i wskazuje organ wykonujący uchwałę Krajowej Rady.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 91 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 44**)

Przyjęta.

Ustawa w całości, Wysoki Senacie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 91 senatorów 89 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 45**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji.

Powracamy do punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które ustosunkowały się do wniosku i przygotowały wspólne sprawozdanie, zawarte w druku nr 606Z.

Pan senator Jurcewicz już stoi na mównicy jako sprawozdawca.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

W imieniu połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiam sprawozdanie wraz z zestawieniem wniosków do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

Połączone komisje, w których imieniu występuję, proszą o przyjęcie wniosku oznaczonego rzymską dwójką, zawartego w zestawieniu. To jest wniosek o wprowadzenie następującej poprawki do ustawy: w art. 1 w pkt 2 skreśla się lit. c. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy pan senator Mieczysław Augustyn chce zabrać głos, bo był sprawozdawcą drugiej komisji? Nie.

Proszę państwa, najpierw przeprowadzimy głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a jeżeli go odrzucimy, to wtedy będziemy głosować nad poprawkami.

Wysoki Senacie, zatem jeszcze raz głosujemy nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 91 senatorów 9 głosowało za, 82 – przeciw. (**Głosowanie nr 46**)

Wniosek został odrzucony.

Zatem głosujemy nad poprawką.

Eliminuje ona z ustawy przepis uznany przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej za niezgodny z prawem Unii Europejskiej. Przepis ten umożliwi pracodawcy samodzielne wykonywanie czynności pierwszej pomocy oraz działań w zakresie zwalczania pożarów i ewakuacji, w przypadku gdy pracodawca zatrudnia wyłącznie pracowników młodocianych lub niepełnosprawnych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 91 senatorów 88 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 47**)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Poprawka została przyjęta.

Głosujemy teraz nad ustawą w sprawie całości.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 88 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 48)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

Powracamy do punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, które ustosunkowały się do wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 574Z.

Pan Tadeusz Gruszka, senator, proszony jest o przedstawienie sprawozdania.

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu wczorajszym odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w celu rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty w dniu 27 maja 2009 r. nad ustawą o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Komisje wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy pozostali senatorowie, panowie Augustyn i Kleina, chcieliby zabrać głos?

Panowie Senatorowie, chcecie zabrać głos? Nie.

(Senator Kazimierz Kleina: Dziękuję bardzo.)

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zagłosujemy nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 49)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Powracamy do punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły jednoznaczne projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek. Możemy głosować nad tym wnioskiem.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 89 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 50)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji.

Powracamy do punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk nr 570A.

Proszę państwa, głosujemy nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 51)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Powracamy do punktu szesnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw.

W dniu wczorajszym zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy, przeprowadzono debatę, a teraz przystępujemy do trzeciego czytania. Oczywiście obejmuje ono jedynie głosowanie.

Komisje wprowadziły poprawki do ustawy, druk nr 495Z, i proponują, aby pan senator Kleina reprezentował nas w trakcie dalszych prac nad tą ustawą.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Obecność.

Kto za?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 88 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 52**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Upoważniam pana senatora Kleinę do reprezentowania nas w Sejmie.

Powracamy do punktu dwudziestego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę o samorządzie gminnym.

Dziś zostało przedstawione sprawozdanie, przeprowadzono też debatę, a zatem teraz przystępujemy do trzeciego czytania, które obejmuje jedynie głosowanie.

Komisje wnoszą o przyjęcie bez poprawek tej propozycji – druk nr 434Z.

Senator Mieczysław Augustyn będzie nas reprezentował w trakcie dalszych prac.

Przystępujemy do głosowania.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 67 głosowało za, 11 – przeciw, 12 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 53**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt uchwały w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o samorządzie gminnym i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy.

Senator Mieczysław Augustyn będzie nas reprezentował w trakcie dalszych prac.

Proszę państwa, teraz **powracamy do rozpatrywania punktu piętnastego** porządku obrad: sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w sprawie wniosku o wyrażenie przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie do cywilnej odpowiedzialności sądowej senatora Andrzeja Owczarka.

Przypominam, że w dniu wczorajszym zostało przedstawione sprawozdanie komisji, senator Andrzej Owczarek złożył wyjaśnienia, a senatorowie mieli możliwość zadawania pytań w tej sprawie.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, proszę teraz o ciszę, bo to jest sprawa niestandardowa.

Przystępujemy do głosowania w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na pociągnięcie do cywil-

nej odpowiedzialności sądowej pana senatora Andrzeja Owczarka.

Przypominam, że Senat wyraża zgodę na pociągnięcie senatora do cywilnej odpowiedzialności sądowej w drodze uchwały, podjętej bezwzględnie większością głosów ustawowej liczby senatorów. Nieuzyskanie wymaganej większości oznacza podjęcie uchwały o niewyrażeniu zgody na pociągnięcie senatora do cywilnej odpowiedzialności sądowej.

Głosowanie jest tajne i odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam sekretarzy: senator Grażynę Sztark, senatora Waldemara Kraszę i senatora Andrzeja Szewińskiego.

Panie Senatorze, do dzieła.

Proszę państwa, za chwilę wyznaczeni sekretarze rozdadzą karty do głosowania tajnego.

Należy postawić tylko jeden znak „x”. Karta do głosowania, na której zostanie postawiony więcej niż jeden znak „x” albo nie zostanie postawiony żaden oczywiście zostanie uznana za nieważną.

Proszę bardzo o rozdanie kart do głosowania.

Proszę państwa, informuję, że potem zostanie ogłoszona przerwa na podliczenie wyników. Po przerwie te wyniki zostaną państwu przekazane.

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do głosowania?

(Rozmowy na sali)

Ale zaraz, chwileczkę, jakiś nieporządek wkradł się do Wysokiej Izby. Proszę państwa, ja potem ogłoszę przerwę, ale na razie miała zostać odczytana lista senatorów.

(Senator Grzegorz Banaś: Ale przepraszam, Pani Marszałku, ja jeszcze nie otrzymałem karty do głosowania.)

Zadałem pytanie, czy wszyscy otrzymali karty do głosowania.

(Senator Grzegorz Banaś: Jeszcze nie.)

To proszę, żeby wszyscy otrzymali.

(Rozmowy na sali)

Proszę jeszcze nie wrzucać do urny. Jak rozumiem, pierwszy ma prawo wrzucić senator Abgarowicz, co wynika z porządku. Będzie pan senator wyczytany.

Proszę bardzo.

Senator Sekretarz Grażyna Sztark:

Łukasz Abgarowicz
Małgorzata Adamczak
Piotr Łukasz Andrzejewski
Dorota Arciszewska-Mielewczyk
Mieczysław Augustyn
Grzegorz Banaś
Ryszard Bender
Józef Bergier
Stanisław Bisztyga
Przemysław Błaszczyk

(senator sekretarz G. Sztark)

Krystyna Bochenek
 Bogdan Borusewicz
 Barbara Borys-Damięcka
 Jerzy Chrościkowski
 Zbigniew Cichoń
 Lucjan Cichosz
 Włodzimierz Cimoszewicz
 Grzegorz Czelej
 Władysław Dajczak
 Wiesław Dobkowski
 Jan Dobrzyński
 Jarosław Duda
 Janina Fetlińska
 Piotr Głowski
 Stanisław Gogacz
 Stanisław Gorczyca
 Ryszard Górecki
 Henryk Górski
 Maciej Grubski
 Piotr Gruszczyński
 Tadeusz Gruszka
 Andrzej Grzyb
 Witold Idczak
 Stanisław Iwan
 Kazimierz Jaworski
 Stanisław Jurcewicz
 Piotr Kaleta
 Stanisław Karczewski
 Leon Kieres
 Kazimierz Kleina
 Maciej Klima
 Paweł Klimowicz
 Ryszard Knosala
 Stanisław Kogut
 Marek Konopka
 Bronisław Korfanty
 Sławomir Kowalski
 Norbert Krajczyk
 Waldemar Kraska
 Krzysztof Kwiatkowski
 Roman Ludwiczuk
 Krzysztof Majkowski
 Adam Massalski
 Zbigniew Meres
 Tomasz Misiak
 Andrzej Misiółek
 Antoni Motyczka
 Rafał Muchacki
 Ireneusz Niewiarowski
 Michał Okła
 Jan Olech
 Władysław Ortyl
 Andrzej Owczarek
 Maria Pańczyk-Pozdziej
 Bohdan Paszkowski
 Zbigniew Pawłowicz
 Andrzej Person
 Antoni Piechniczek

Krzysztof Piesiewicz
 Stanisław Piotrowicz
 Zdzisław Pupa
 Janusz Rachoń
 Marek Rocki
 Zbigniew Romaszewski
 Jadwiga Rotnicka
 Jan Rulewski
 Czesław Ryszka
 Sławomir Sadowski
 Janusz Sepioł
 Władysław Sidorowicz
 Tadeusz Skorupa
 Wojciech Skurkiewicz
 Eryk Smulewicz
 Jacek Swakoń
 Zbigniew Szaleniec
 Andrzej Szewiński
 Grażyna Sztark
 Marek Trzciński
 Piotr Wach
 Kazimierz Wiatr
 Mariusz Witczak
 Edmund Wittbrodt
 Grzegorz Wojciechowski
 Michał Wojtczak
 Henryk Woźniak
 Jan Wyrowiński
 Stanisław Zając
 Krzysztof Zaremba
 Piotr Zientarski
 Marek Ziółkowski.
 Na tym lista została zakończona. Bardzo proszę...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę państwa, czy wszyscy senatorowie oddali głosy?

(Głos z sali: Tak.)

W takim razie ogłaszam piętnastominutową przerwę, po której zostaną przedstawione wyniki.

Przerwa do godziny 14.26, Wysoki Senacie.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 11 do godziny 14 minut 27)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Wznawiam obrady.

Szanowni Państwo Senatorowie, odczytuję protokół głosowania tajnego z 28 maja 2009 r. w sprawie wyrażenia przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie do cywilnej odpowiedzialności sądowej senatora Andrzeja Owczarka.

Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze Sena-

(wicemarszałek K. Bochenek)

tu – pan senator Waldemar Kraska, pan senator Andrzej Szewiński i pani senator Grażyna Anna Sztark – stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do cywilnej odpowiedzialności sądowej senatora Andrzeja Owczarka oddano 88 głosów, w tym wszystkie ważne. Za nie głosował nikt, przeciwko opowiedziało się 88 senatorów, nikt nie wstrzymał się od głosu. Wymagana bezwzględna większość głosów ustawowej liczby senatorów wynosi 51. (Oklaski)

Dziękuję bardzo za przygotowanie protokołu.

Szanowni Państwo, wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę w sprawie niewyrażenia zgody na pociągnięcie do cywilnej odpowiedzialności sądowej senatora Andrzeja Owczarka. (Oklaski)

(Głosy z sali: Jednogłośnie! Jednogłośnie!)

Uchwałę podjęto jednogłośnie – koledzy proszą, żeby to tu dodać. Dziękuję bardzo.

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców – wymienianych już dziś przez moich poprzedników, którzy prowadzili głosowania – o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Informuję, że porządek obrad trzydziestego czwartego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Państwo Senatorowie, dziękując za państwa obecność, informuję, że przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego. Wygłaszanie oświadczeń nie może trwać dłużej niż pięć minut.

Mam tutaj listę koleżanek i kolegów, którzy zgłosili się do wygłoszenia oświadczenia – bo lista tych, którzy złożyli oświadczenia do protokołu, jest długa – a są to w kolejności: pan Kazimierz Jaworski, pan Czesław Ryszka, pan Jan Dobrzyński, pan Tadeusz Skorupa, pan Stanisław Gogacz i pan senator Jan Rulewski.

Zapraszam pana senatora Kazimierza Jaworskiego.

Senator Kazimierz Jaworski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ze wzruszeniem i z wdzięcznością dla ponad siedemdziesięciu senatorów odczytam w ich imieniu oświadczenie okolicznościowe, jako że dzisiaj jest 28 maja, a przed dwudziestu ośmiu laty, 28 maja 1981 r., w Święto Wniebowstąpienia Pańskiego, zmarł wielki Polak, kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia.

Wysoka Izbo! W 28. rocznicę śmierci uczczenie tej wielkiej postaci przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej powinno służyć przypomnieniu, że służenie Jedynemu Bogu to również troska o sprawy

doczesnego porządku publicznego. Prymas uosabiał kapłana walczącego o pozycję Kościoła w życiu publicznym, cechującego się najszczerzym patriotyzmem.

Kardynał Stefan Wyszyński przeprowadził nasz naród przez czasy brutalnego prześladowania ze strony władz państwa komunistycznego. Na nim przez całe dekady spoczywał trud troski o to, by Polacy nie poddali się zgubnym wpływom demoralizacji i próbom budowania życia publicznego na podstawie koncepcji wrogich naszej europejskiej cywilizacji, wyrosłej na prądzie Ewangelii.

Jednocześnie pragniemy docenić jego roztropność w tej walce, którą cechowała troska o zachowanie substancji narodu, tego, co w Polsce najlepsze, tego, co winniśmy przekazać następnym pokoleniom.

Postawa Prymasa Tysiąclecia to wreszcie sprzeciw wobec laickiej ideologii zatruwającej życie społeczne. Myli się ten, kto widzi jego nauki tylko w aspekcie historycznym. W chwili obecnej, choć może za pomocą bardziej wyrafinowanych metod, podejmowane są liczne próby instytucjonalnego szerzenia tego, co Jan Paweł II nazwał cywilizacją śmierci. W każdym przypadku zetknięcia się z tymi tendencjami trzeba nam, polskim parlamentarzystom, uciekać się do myśli i dzieł kardynała Stefana Wyszyńskiego. Zastanówmy się, co on by dziś uczynił dla dobra narodu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.
Zapraszam pana senatora Czesławę Ryszkę.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

W imieniu senatorów Prawa i Sprawiedliwości wygłaszam oświadczenie, skierowane do wicepremiera, szefa MSWiA Grzegorza Schetyny, w sprawie obowiązku szkolenia porządkowych pielgrzymek.

Panie Premierze!

W ostatnich tygodniach opinię publiczną zbulwersowało pańskie rozporządzenie z 18 lipca 2008 r., które nakłada na organizatorów pielgrzymek obowiązek kosztownego szkolenia porządkowych pielgrzymek. Dokument podpisany przez pana ministra wprowadza również obowiązkowe płatne szkolenia dla osób odpowiedzialnych za utrzymanie porządku podczas procesji i konduktów pogrzebowych. Koszt tych szkoleń, wynoszący kilkaset złotych, mają ponosić porządkowi, a więc ci, którzy dotychczas jako wolontariusze opiekowali się pielgrzymami. Co więcej, szkolenie musi być powtarzane co dwa lata. Skutki przyje-

(senator C. Ryszka)

tych rozwiązań prawnych znacząco ograniczą lub nawet sparaliżują ruch pątniczny w Polsce. Już obecnie wielu duszpasterzy rezygnuje z organizacji pielgrzymek, ponieważ parafii nie stać na opłacanie szkoleń dla porządkowych.

Panie Premierze, nasuwa się zasadnicze pytanie: jaki był cel wydanego rozporządzenia? Naszym zdaniem, nie chodzi w tym przypadku o bezpieczeństwo pielgrzymów czy też innych użytkowników dróg, ponieważ dotychczas nie zanotowano podczas pielgrzymek łamania prawa ruchu drogowego, które skutkowałoby poważnymi dramatami na drogach. Przeciwnie, osoby odpowiedzialne za poruszanie się pielgrzymek są nadzwyczaj odpowiedzialne i z reguły znakomicie znają zasady wynikające z prawa o ruchu drogowym. Wielu z nich ma wieloletnie doświadczenia, wielu też było już przeszkolonych przez policję. Swoją służbę traktują jako pracę na rzecz bliźnich, jako wyraz miłości do Kościoła. Dlaczego więc mają płacić za szkolenia? A poza tym, jaki specjalistyczny ośrodek jest przygotowany do tego, aby w krótkim czasie organizować i prowadzić setki szkoleń i egzaminów dla tysięcy osób? Wobec powyższego rodzi się pytanie: czy MSWiA, wprowadzając kontrowersyjne rozporządzenie, zamierza utrudniać czy wręcz zlikwidować ruch pielgrzymkowy w Polsce?

Przypominamy, że w latach PRL pielgrzymowano bardzo często nielegalnie, bez zezwoleń, narażając się na grzywny i aresztowania. Trzeba było uważać, aby zmylić szpicli. Iluż ich było! Milicjanci w cywilu, informatorzy i tajni współpracownicy służb bezpieczeństwa zatrzymywali studnie, okradali pielgrzymów, handlowali wódką, a wszystko po to, by w komunistycznych środkach przekazu można było oczernić, ośmieszyć i skompromitować pielgrzymów. Czy mamy do tych czasów wracać?

Zapewne religijny fenomen polskich pielgrzymek odbiega od politycznej poprawności oczekiwanej przez oświeconą Europę, która w unijnych dokumentach nie chce widzieć nawet wzmianki o Bogu i o wartościach chrześcijańskich, a do takich wartości należy pielgrzymowanie do miejsc świętych. Być może unijnych urzędników oburza fakt, że 80% polskich pielgrzymów stanowi młodzież, a więc, ci którzy powinni być w awangardzie osób wyzwolonych z religijnych przesądów.

Fenomen pielgrzymkowy w naszym kraju jest prospołecznym przejawem życia narodu, któremu trzeba bardziej pomagać niż przeszkadzać. Przecież wielowiekowa tradycja pątnicza w Polsce służyła nie tylko rozwojowi życia religijnego, ale także stanowiła wyraz jedności narodu. Doskonale w tym orientowali się zaborcy, zakazując pielgrzymowania na Jasną Górę, stawiając kordony graniczne przed tym miastem.

Panie Premierze, apelujemy o rozsądek i mamy nadzieję, że wycofa pan rozporządzenie, które od-

czytujemy jako próbę zlikwidowania pieszego ruchu pątniczego w naszym kraju. Gdyby jednak przyjąć, że naprawdę chodzi panu o bezpieczeństwo pielgrzymów, to ufamy, że niezwłocznie podejmie pan decyzję o bezpłatnym szkoleniu przewodników pielgrzymek. Będzie to wyrazem uznania dla tych, którzy poświęcają swój czas i siły dla spraw ojczyzny i Kościoła.

Oświadczenie podpisali następujący senatorowie: Czesław Ryszka, Stanisław Zając, Maciej Klimma, Janina Fetlińska, Tadeusz Gruszka, Wojciech Skurkiewicz, Zdzisław Pupa, Waldemar Kraska, Jan Dobrzyński, Henryk Górski, Krzysztof Majkowski, Grzegorz Banaś, Władysław Dajczak, Kazimierz Jaworski, Stanisław Karczewski, Dorota Arciszewska-Mielewczyk, Zbigniew Romaszewski, Sławomir Sadowski, Władysław Ortyl, Tadeusz Skorupa, Jerzy Chróścikowski, Piotr Łukasz Andrzejewski, Piotr Kaleta, Zbigniew Cichoń, Grzegorz Wojciechowski, Bohdan Paszkowski, Stanisław Piotrowicz, Wiesław Dobkowski, Kazimierz Wiatr, Lucjan Cichosz, Grzegorz Czelej. (Oklaski)
Warszawa, 28 maja 2009 r.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Jest mały problem... Za chwilę w tej sprawie wypowie się Biuro Legislacyjne, ponieważ oświadczenia nie mogą dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu... (Rozmowy na sali)

(Głosy z sali: To oświadczenie nie dotyczyło porządku obrad.)

Momencik. Proszę uprzejmie poczekać...

(Głos z sali: No, jak ruch drogowy, to...)

(Rozmowy na sali)

(Senator Czesław Ryszka: Nie, nie, to w ogóle nie ma związku z porządkiem, bo to jest...)

(Głos z sali: Ale to jest rozporządzenie.)

(Rozmowy na sali)

(Senator Czesław Ryszka: To oświadczenie dotyczy rozporządzenia...)

Proszę uprzejmie poczekać, bo nie chciałabym tutaj dopuścić do jakiejś nieprawidłowości.

(Głos z sali: Punkt dziewiąty porządku obrad, ustawa o zmianie niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych zawiera zmianę w ustawie – Prawo o ruchu drogowym, chodzi o art. 15 tej ustawy...)

Proszę powiedzieć to jeszcze raz, bo nie zapamiętałam w całości, proszę powtórzyć.

(Głos z sali: Punkt dziewiąty porządku obrad...)

Punkt dziewiąty porządku obrad...

(Głos z sali: ...o uchyleniu i zmianie...)

...o uchyleniu i zmianie niektórych upoważnień ustawowych...

(Głos z sali: I w tejże ustawie, w art. 15, ustawodawca nowelizuje ustawę – Prawo o ruchu drogo-

(wicemarszałek K. Bochenek)

wym, dodając obowiązek przeszkolenia osób, które będą kierowały ruchem.)

To ja mam propozycję, bo wydaje mi się, że znajdziemy złoty środek, nie po to tutaj jesteśmy, żeby się spierać. Proponuję złożyć to oświadczenie na następnym posiedzeniu, przecież to nie ma większego znaczenia dla państwa, którzy są podpisani. No, skoro są takie zastrzeżenia, to wydaje mi się, że... (Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Oświadczenie nie może dotyczyć porządku obrad.)

(Senator Czesław Ryszka: To dotyczy rozporządzenia MSWiA...)

(Głos z sali: Rozporządzenie będzie wydane na podstawie przepisu upoważniającego, który...)

(Senator Czesław Ryszka: Ale to rozporządzenie zostało wydane już rok temu, tak że to w ogóle nie ma związku...)

Ale wtedy nie było możliwości szkolenia... (Rozmowy na sali)

Państwo Senatorowie, otrzymałam taką informację i proponuję, żeby państwo się zgodzili złożyć to później. Wydaje mi się, że chyba nie stanowi to większego problemu.

(Rozmowy na sali)

To wtedy jeszcze pan senator je przeczyta.

Bardzo dziękuję.

I pozwólcie państwo, żebyśmy to najzwyczajniej przełożyli.

Zgodzi się pan senator?

(Senator Czesław Ryszka: To jest nagrane na taśmie, to puścimy to z taśmy, z playbacku.)

Dobrze. Dziękuję, wtedy będzie mógł pan to złożyć do protokołu. Dziękuję bardzo.

Proszę wybaczyć, ale tutaj się kierujemy regu- laminem.

Następne oświadczenie, zapraszam pana senatora Jana Dobrzyńskiego.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa, pana Aleksandra Grada.

Szanowny Panie Ministrze!

Przemysł stoczniowy w Polsce od lat traktowany był jako strategiczny ze względu na to, iż zapewniał poważne rynki zbytu dla różnych gałęzi przemysłu, absorbował i utrzymywał znaczące zatrudnienie w regionie nadmorskim oraz wysoką chłonność rynku pracy i innowacyjność.

Jeszcze w 2005 r. Polska była drugim krajem w Europie pod względem wielkości portfela zamówień. Wielopokoleniowy przemysł odegrał też niepodważalną rolę w rozwoju polskiej demokracji. Dla Polaków to nie tylko symbol polskiej potęgi pod względem konkurencyjności i innowacyjności, ale także symbol profesjonalizmu i fachowo-

ści polskich inżynierów i robotników, wyróżniających się na arenie międzynarodowej.

Kto więc kupił polski dorobek stoczniowy? Wyniki ostatnich przetargów dotyczących sprzedaży spektakularnych aktywów Stoczni „Gdynia” i Stoczni Szczecińskiej są zaskakujące dla wielu Polaków, a i bardzo zadziwiające dla stoczniowców. Zwycięzcą w obu przetargach jest firma United International Trust – startująca w przetargu jako Stichting Particulier Fonds Greenrights. Jej rejestracja na Antylach Holenderskich zrodziła wiele spekulacji. Pojawiły się nawet pogłoski, że zakupu dokonał izraelski Mosad, rząd Kuwejtu czy Fortis Bank.

W związku z tym niezbędne jest złożenie w tej sprawie zapytania: czy sprawdzono, jakie podmioty wchodzi w skład międzynarodowego trustu, czyli kto jest faktycznym nabywcą majątku Stoczni „Gdynia” i Stoczni Szczecińskiej? Na taką informację czekają Polacy.

Z poważaniem – Jan Dobrzyński, senator Rzeczypospolitej Polskiej. (Oklaski)

I drugie oświadczenie, Pani Marszałek, króciutko.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów, pana Donalda Tuska.

W grudniu 2008 r. wystosowałem do pana premiera interwencję w sprawie dotyczącej Mazowieckiego Operatora Systemu Dystrybucyjnego Sp. z o.o., oddział: Zakład Gazowniczy w Białymstoku. Kopię tego pisma niniejszym załączam. Do dnia dzisiejszego nie uzyskałem jednak żadnej odpowiedzi na wskazane pismo. Dlatego też zwracam się do pana premiera z prośbą o ustosunkowanie się do mojej wcześniejszej interwencji oraz o udzielenie odpowiedzi na zawarte w tamtym piśmie pytania.

Do tego oświadczenia podpisane są dokumenty, jak również pierwsza moja interwencja w przedmiotowej sprawie.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo przepraszam, ale tu znowu jest problem, ponieważ ustaliliśmy podczas posiedzenia Prezydium Senatu, że nie będziemy przyjmować podpinanych... Wszystko trzeba zawrzeć w treści oświadczenia. Jest tak dlatego, że zdarzało się, iż senatorowie składali całe kilogramy różnych dokumentów. Tak więc bardzo bym...

(Senator Jan Dobrzyński: Nie ma problemu, Pani Marszałek, ja to w ciągu...)

Bardzo bym o to prosiła. Myślę, że...

(Senator Jan Dobrzyński: ...kilku minut takie pismo...)

No właśnie, bardzo proszę wskazać ten temat przewodni...

(Senator Jan Dobrzyński: Oczywiście.)

...a reszta przecież jest w dokumentach, tak że w urzędach sobie to odnajdą.

(wicemarszałek K. Bochenek)

(Senator Jan Dobrzyński: Mam nadzieję, Pani Marszałek, że odnajdą, bo na razie mi nie odpisali.)

Ale tego już tutaj nie będziemy rozstrzygać. Proszę tylko, jeśli można, o ten list i proszę wykreślić ewentualnie to, że pan senator coś podpisał. Dziękuję.

Zapraszam pana senatora Tadeusza Skorupę.

Senator Tadeusz Skorupa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska i władz samorządowych Podhala.

„Z okazji zbliżającej się beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II oświetlmy na stałe krzyż na Giewoncie.”

W związku z dwunastą rocznicą apostołskiej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II na Podhale 6 czerwca w Ludźmierzu w bazylice Matki Boskiej Królowej Podhala, a następnie na lotnisku w Nowym Targu 7 czerwca, co z kolei będzie się wiązało z trzydziestą rocznicą pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny, rozpoczną się uroczystości jubileuszowe upamiętniające pielgrzymowanie Ojca Świętego Jana Pawła II do nas, górali, na Podhale. W tych dniach będziemy się szczególnie modlić o wyniesienie na ołtarze Sługi Bożego Jana Pawła II, od którego to wydarzenia – o czym jestem przekonany – dziela nas już nie lata, lecz najbliższe miesiące.

Gdy wspominam Karola Wojtyłę jeszcze jako młodego biskupa Krakowa, a później kardynała, który odwiedzał w Podczerwonem mojego schorowanego stryja, księdza prałata Franciszka Skorupę, w sercu robi się ciepło, a do oczu cisną się łzy wzruszenia. Bo była to przecież dla nas, Polaków, sprawa niewyobrażalna, aby nasz rodak kiedykolwiek został głową naszego Kościoła rzymskokatolickiego. I to w jakim czasie?! Nie wtedy, gdy rządaliśmy w Europie, ratując ją od pogaństwa, ale w czasach najgłębszego komunizmu, gdy nasz Kościół był prześladowany, gdy liczyła się tylko jedna komunistyczna partia, a tak naprawdę rządziła Polską Sowietci bądź ich namiestnicy. Otrzymaliśmy od Boga dar, jakiego na świecie dostąpiło zaledwie kilka narodów. Biskup Karol Wojtyła papieżem! Polak Wojtyła Ojcem Świętym Janem Pawłem II! Wspaniały dar od Boga, wspaniały dar od Ducha Świętego!

Ponieważ w przeszłości był krakowskim metropolitą, kochającym nawet swoje najdalsze parafie na Podhale, kochającym polskie Tatry, Pieniny, Gorce czy Beskidy, dla nas, górali, był zawsze naszym umiłowanym Ojcem Świętym! Jako papież kilka razy odwiedził Tatry i Podhale, a w 1997 r. można było mówić wręcz o podhalańskiej pielgrzymce Ojca Świętego. W czasie pier-

wszej wizyty w Polsce, 8 czerwca 1979 r., przebywał krótko w Nowym Targu. Z utęsknieniem spoglądał wtedy na ukochane Tatry, wyraziście wznoszące się ponad Kotlinę Orawsko-Nowotarską, rozciągającą się między Beskidami a Pogórzem Spisko-Gubałowskim. Stąd było już przecież tak blisko do Zakopanego. Podczas swojej drugiej pielgrzymki do ojczyzny, 23 czerwca 1983 r., spędził w Tatrach jeden dzień, spotykając się z ówczesną opozycją, między innymi w schronisku w Dolinie Chochołowskiej. Ponoć zapowiedział wtedy: „Ja tu do was przyjadę w spokojniejszym czasie”. I po czternastu latach wrócił – już do wolnego Podhala, w wolnej Polsce.

Pielgrzymka z 1997 r. była chyba najważniejszą dla mojego Podhala. Pod skocznią Ojciec Święty Jan Paweł II wygłosił znamieny apel: „Brońcie krzyża, nie pozwólcie, aby Imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu rodzinnym czy społecznym. Dziękujmy Bożej Opatrzności za to, że krzyż powrócił do szkół, urzędów publicznych i szpitali. Niech on tam pozostanie! Niech przypomina o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości, o tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy, i gdzie są nasze korzenie”. Na zakończenie zaś odprawianej mszy świętej Ojciec Święty podkreślił: „Dzisiaj dziękowałem Bogu za to, że wasi przodkowie na Giewoncie wzniesli krzyż. Ten krzyż patrzy na Polskę, od Tatr aż do Bałtyku, i ten krzyż mówi całej Polsce: *sursum corda* – w górę serca! Trzeba, żeby cała Polska słyszała i powtarzała: *sursum corda* – w górę serca!”.

Czyż w świetle powyższego można mieć jakiegokolwiek wątpliwości co do szczególnego przywiązania – by nie powiedzieć: miłości – naszego umiłowanego Ojca Świętego Jana Pawła II do krzyża na Giewoncie? Skoro on ten krzyż tak ukochał, to uczynimy w dniu najważniejszym dla Polaków, w dniu jego wielkiej beatyfikacji, na który wszyscy z utęsknieniem czekamy, radość naszemu wielkiemu Polakowi. Niech będzie dane, aby nasz rodak z Podhala, drogi nam, góralom, arcybiskup Krakowa, kardynał Stanisław Dziwisz – który przecież w swoim biskupim herbie nosi zarys Giewontu z krzyżem – rozświetlił na stałe krzyż na Giewoncie, tak aby był widoczny w dzień i w nocy, w pogodę i niepogodę, aby był widoczny zawsze i stale jako drogowy znak i symbol polskiej wiary i poświęcenia dla „najukochańszego syna gór, największego z rodu Polaków, papieża, Ojca Świętego Jana Pawła II” – jak mówili o Ojcu Świętym w 1997 r. witający go wóldarze Zakopanego i Podhala.

Jednocześnie proszę ministra środowiska o umożliwienie samorządom podjęcia wspomnianych inicjatyw, gdyż – co jest oczywiste – Giewont leży na terenie objętym granicami Tatrzańskiego Parku Narodowego. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękujemy.
Zapraszam pana senatora Stanisława Gogacza.

Senator Stanisław Gogacz:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!
Oświadczenie swoje kieruję do pana Jacka Paszkiewicza, prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia.

W związku z wieloma sygnałami, jakie otrzymałem, informuję, że niepokoi mnie mająca obecnie miejsce bardzo niska dostępność operacji zaćmy w Polsce. Jest ona na poziomie niższym od międzynarodowych standardów, a bliższa jest poziomom państw rozwijających się.

W Polsce poziom kształcenia lekarzy okulistów jest bardzo wysoki, jest wielu wybitnych specjalistów, jednakże w odniesieniu do operacji zaćmy wydajność systemu jest bardzo niska jak na kraj tak rozwinięty jak Polska. Operacyjne usuwanie zaćmy oceniane jest wskaźnikiem CSR, co znaczy Cataract Surgery Ratio, przedstawiającym liczbę zabiegów na milion mieszkańców. CSR dla Polski to dwa tysiące pięćset, podczas gdy w sąsiednich państwach plasuje się w granicach: sześć tysięcy dla Czech, pięć tysięcy dla Słowacji, sześć tysięcy dla Węgier i Słowenii.

Istnieją arbitralnie ustalone limity liczby zabiegów operacyjnych dla różnych szpitali, które wahają się od pięciu do ponad pięciuset na miesiąc. Ponadto od niedawna obowiązujące przepisy wymagają wyposażenia zbędnego do przeprowadzania tych zabiegów, na przykład laserów. Z powodu rozporządzenia prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia z października ubiegłego roku każdy gabinet oferujący operację zaćmy musi mieć od tego roku urządzenia o wartości co najmniej 300 tysięcy zł, do tej pory niewymagane. Wśród nich są między innymi mikroskop lustrzany – co najmniej 80 tysięcy zł; aparat GDX lub HRT – od około 140 tysięcy zł w górę.

Okuliści protestują, bo urządzenia te nie są niezbędne do wykonywania operacji zaćmy, który to zabieg na coraz większą skalę robią małe prywatne firmy okulistyczne, wypierając z rynku medycznego duże szpitale i kliniki. Te urządzenia są absolutnie zbędne do wykonywania tej procedury. Według pana Marka Czubaka, przewodniczącego Zarządu Stowarzyszenia Chirurgów Okulistów Polskich, pan prezes Narodowego Funduszu Zdrowia wydaje rozporządzenie, które praktycznie decyduje o całym rynku, ale bez konsultacji z nimi, czyli z Polskim Stowarzyszeniem Okulistycznym.

I jeszcze jeden głos: doktor nauk medycznych Antoni Bąk, konsultant do spraw okulistyki w województwie podkarpackim i sekretarz Stowarzyszenia Chirurgów Okulistów Polskich, też ma poważne wątpliwości. Niektóre te urządzenia ab-

solutnie powinny być w szpitalach rangi wojewódzkiej i w klinikach. Ale po co w mieście, w którym jest sześć ośrodków operacji zaćmy, ma być aż sześć laserów lustrzanych? To tyle, jeżeli chodzi o tę wypowiedź.

Operacje usunięcia zaćmy w świecie rozwiniętym przeprowadza się rutynowo jako zabieg ambulatoryjny. Jeśli usunie się te przeszkody, to więcej niż prawdopodobne, że w ciągu trzech lat można osiągnąć w Polsce CSR na poziomie sześciu tysięcy, czyli na poziomie zadowalającym.

Zwracam się do pana prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, aby usunąć przeszkody, jakie ograniczają obecnie dostęp obywateli do niezbędnych operacji zaćmy. Te operacje stanowią najbardziej opłacalne zabiegi chirurgiczne w medycynie, gdyż dowiedziono, iż zwrot nakładów finansowych na zabieg jest tutaj dwu-, a nawet trzykrotny. Jest tak, gdyż pacjentom umożliwia się powrót do pracy, funkcjonowanie bez pomocy osób trzecich i kontynuację zdrowego i produktywnego życia, jakie w przeciwnym razie, przy utracie wzroku nie jest możliwe.

Proszę pana prezesa o informację, jakie działania ma zamiar podjąć Narodowy Fundusz Zdrowia, ażeby uzdrowić sytuację w tym obszarze. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Zapraszam pana senatora Jana Rulewskiego, potem pan senator Zbigniew Cichoń. Czy ktoś jeszcze chce... Pani Senator, Pan Senator? Nie.

Senator Jan Rulewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Senatorowie!

Rano podczas podejmowania uchwały w sprawie uczczenia Wojciecha Korfantego towarzyszył nam taki radosny... przepraszam, to było wczoraj – nastrój, ale on wyraźnie kontrastuje z tym, co się dzieje wokół Polski, z ciszą w parlamencie...

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Do kogo to oświadczenie jest skierowane? Kto jest adresatem oświadczenia?

(Senator Jan Rulewski: Do opinii publicznej.)

Ale czy może być takie oświadczenie skierowane do opinii publicznej? Przepraszam, ale musi być adresat złożonego oświadczenia...

(Senator Stanisław Gogacz: Najwłaściwszy podmiot to opinia publiczna.)

To jest pojęcie abstrakcyjne.

(Głos z sali: Naród to suweren.)

(Senator Jan Rulewski: Dobrze, niech będzie to...)

(wicemarszałek K. Bochenek)

(Głos z sali: Do telewizji.)

(Senator Czesław Ryszka: W Sejmie można gadać...)

(Głos z sali: Nie, musi być do marszałka.)

(Senator Stanisław Karczewski: Do Sejmu i Senatu.)

(Senator Czesław Ryszka: Może do mnie?)

(Senator Jan Rulewski: Niech to będzie parlament.)

(Głos z sali: Może do marszałka.)

Może być skierowane do pana marszałka...

Senator Jan Rulewski:

Dobrze, to do pana marszałka Senatu, do szefa firmy.

Chciałbym podkreślić, że to uczczenie Wojciecha Korfanteo jako przeciwnika germanizacji i bohatera narodowego wyraźnie kontrastuje z obojętnością parlamentu wobec tego, co się dzieje wokół Polski. Mam na myśli oświadczenie dwóch ważnych partii w Niemczech, CSU i CDU. Jego znaczenie jest tym większe, że powstało ono w momencie, gdy wydawało się, że europejska i polska opinia publiczna mają prawo oczekiwać, że w miarę oddalania się od orędzia biskupów polskich do niemieckich, a zwłaszcza spotkania w Krzyżowej kanclerza Kohla i premiera Mazowieckiego, tragiczne wydarzenia będące pokłosiem czy skutkiem II wojny światowej odchodzą w cień. Waga tego oświadczenia polega na tym, że przywódcy Niemiec przypominają opinii publicznej, że istnieje nierozwiązany problem wypędzonych. Wprawdzie to oświadczenie ma charakter uniwersalny, bo dotyczy wszystkich wypędzonych, niemniej jednak, gdy ono jest wypowiedziane wyłącznie w interesie wypędzonych Niemców i w Niemczech, to oznacza to, że nie jest to inicjatywa do końca przemyślana.

Nie przemawia do mnie argument, że to odbywa się w trakcie kampanii wyborczej. Właśnie kampania wyborcza jest tym miejscem i czasem, któremu towarzyszy zwiększona uwaga opinii publicznej niezbędna do podejmowania decyzji w sprawie głosowania, i dlatego ta wypowiedź ma większe znaczenie niż wypowiedzi wygłaszane w trakcie różnych seminariów czy wywiadów.

Dlatego uważam, że parlament powinien na tego rodzaju wypowiedzi reagować, gdyż dotyczą rzeczywiście istotnego problemu wypędzeń, nie tylko w Polsce, nie tylko w Europie, ale na całym świecie. Ja jednak myślę, że najlepszą propozycją nie jest Centrum przeciwko Wypędzeniom Eriki Steinbach czy też rządu niemieckiego, ale formuła, która bardziej odpowiada temu, co się działo, i temu, czego, jak się wydaje, opinia publiczna powinna oczekiwać, formuła zwrotu ku przyszłości.

Jest prawdą, że w czasie II wojny światowej miały miejsce liczne naruszenia prawa, zwłaszcza

wobec ludności cywilnej, i to dotyczyło wszystkich stron. Jest prawdą oczywistą, że najbardziej uprzedzony o nich był naród niemiecki. Naród niemiecki do końca wspierał Hitlera w jego obłąkańczych planach. Naród niemiecki, jak sądzę, na długo jeszcze przed zakończeniem funkcjonowania Niemiec hitlerowskich widział skutki swojej polityki, a mimo to nie podjął działań przeciwko tejże działalności hitlerowców.

Jakże różna jest sytuacja innych narodów, szczególnie narodu polskiego, który jest jeszcze bardziej doświadczony, jeśli chodzi o wypędzenia. Przecież to były wypędzenia nie tylko ze strony hitlerowców, ale i ze strony bolszewików. I to były wypędzenia, których nikt nie miał prawa oczekiwać. Przyzwoity i prawomyślny obywatel, mieszkaniec Kresów nie miał prawa oczekiwać, że spotka go tak surowa kara.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Powolutku zmierzamy do końca, Panie Senatorze.)

Wypędzenia do Rosji bolszewickiej w gruncie rzeczy nie były wypędzeniami, ale były skazaniem na śmierć w lagrach. To wymaga upamiętnienia. Tylko ja bym proponował, w tym przypadku może rządowi Niemiec, aby utrzymywał filozofię tej fundacji „Pamięć i Odpowiedzialność”. Trzeba pamiętać o wypędzonych, to prawda. Ale trzeba pamiętać, kto ponosi odpowiedzialność za to. I więcej bym powiedział: trzeba pokazać temu pokoleniu, które na szczęście nie zaznało tragedii wypędzeń, czym są wypędzenia, które mają miejsce. Były wypędzenia w Kosowie i w Serbii, są wypędzenia w Darfurze, były również wypędzenia w Iraku. I dlatego podpisywałbym się pod tym – już kończę, Pani Marszałek – budowaniem centrum, ale takiego, którego tematem byłyby nie los wypędzonych, ale właśnie pamięć i odpowiedzialność. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Czesław Ryszka: Tylko PiS ci klaskał.)

(Senator Jan Rulewski: I cała PO, bo nie przeciwstawiała się.)

Pan senator Zbigniew Cichoń.

Senator Zbigniew Cichoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja mam króciutkie oświadczenie, które kieruję do ministra zdrowia.

Otóż zwraca się do mnie wiele osób, zwłaszcza starszych, żaląc się na to, że w aptekach nie są respektowane recepty, jeśli numer NIP jest wpisany innym charakterem pisma niż pozostała część recepty. Jeżeli takie praktyki mają miejsce, a są one dosyć nagminne, to uważam, że jest to skandal, bo jest to ograniczenie dostępu do służby zdrowia, zupełnie niezawinione przez pacjentów. Często się

(senator Z. Cichoń)

zdarza tak, i wcale nie zamierzam tego krytykować, że lekarze, dla własnej wygody i dla uniknięcia błędu, nawet polecają pacjentom, żeby wpisali numer NIP, bo wtedy unika się ryzyka pomyłki...

(Senator Stanisław Karczewski: PESEL.)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: PESEL.)

PESEL, oczywiście. Przepraszam za przejęzyczenie.

I nie widzę w tym nic złego. W końcu lekarz nie jest urzędnikiem, może pewne prace scedować czy to na pielęgniarkę, czy to na...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Na sekretariat.)

...sekretarkę, czy nawet na pacjenta, jeżeli pacjent zgodzi się to wypełnić.

Odmawianie wydania leku w aptece jest niedopuszczalne. W związku z tym zwracam się do ministra o to, żeby objął nadzorem te praktyki.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Czy to jest w kompetencji ministerstwa?)

Nie podejrzewam, żeby to wynikało z jakiejś absurdalnej regulacji prawnej, a jeżeli tak, to jak najszybciej trzeba ją uchylić. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Czy państwo senatorowie mają jeszcze ochotę wystąpić?

(Senator Stanisław Karczewski: Nie.)

Nie.

W takim razie proszę senatora sekretarza o odczytanie komunikatu.

**Senator Sekretarz
Waldemar Kraska:**

Skróć ten komunikat.

Proszę państwa, jest prośba o odebranie plakatów w pokoju nr 184.

(Senator Stanisław Karczewski: Idziemy.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Ale jeszcze posiedzmy chwileczkę, żebyśmy dopełnili formalności.

Informuję, że protokół trzydziestego czwartego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255. Zamykam trzydzieste czwarte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 02)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
5 M. Augustyn	.	.	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
7 R.J. Bender
8 J. Bergier	.	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	.	.	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka
14 J.M. Chrościkowski	+	+	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
16 L. Cichosz	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
17 W. Cimoszewicz
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	-	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
21 J. Dobrzyński	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
22 J. Duda
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
24 P.K. Głowski	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	.	+	+	+
27 R.J. Górecki	.	.	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	.	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
38 S. Karczewski	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
39 L. Kieres	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
42 P. Klimowicz	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut
45 M. Konopka	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk
52 K. Majkowski	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
53 A. Massalski	+	+	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 T. Misiak	.	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	.
56 A. Misiólek	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 A.A. Motyczka	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	.	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 M. Okła	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
61 J. Olech	.	.	#	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.
63 A. Owczarek	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 A. Person	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 A.K. Piechniczek	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#
69 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
72 J.W. Rachoń	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski	+	#	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
79 J. Sepioł	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80 W. Sidorowicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
83 E.S. Smulewicz	.	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzcziński	.	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
89 P. Wach	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	76	78	85	87	88	89	89	90	90	90	90	89	90	89	90	89	89	90	90	89
Za	76	77	84	85	34	89	88	90	90	89	90	88	90	88	90	89	89	56	90	88
Przeciw	0	0	0	1	53	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	34	0	0
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0
Nie głosowało	0	1	1	1	1	0	0	0	0	1	0	0	0	1	0	0	0	0	0	1

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	-
7 R.J. Bender
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	-	+	+	.	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	-
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+
17 W. Cimoszewicz
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	.	+	-	+	.	+	+	+	+	+	-
22 J. Duda
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
24 P.K. Głowski
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
26 S.A. Gorczyca	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.
46 B.J. Korfanty
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 T. Misiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 A. Misiólek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 M. Okła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
61 J. Olech	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?
63 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	#	+	+	+	+	+
68 A.K. Piechniczek	.	+	+	+	+	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	.	+	+	+	#	+	+
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	#	+	+	+	+	-
72 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
79 J. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
83 E.S. Smulewicz	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzciniński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
89 P. Wach	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	-
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	87	90	91	91	88	88	90	89	90	89	90	91	90	88	91	91	91	91	90	90
Za	87	90	91	91	87	87	90	89	90	89	35	56	90	87	90	90	91	90	88	67
Przeciw	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	54	35	0	0	0	0	0	0	1	22
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	1	0	0	0	0	1	1
Nie głosowało	0	0	0	0	1	1	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1	0	1	0	0

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	-	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	-	#	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
7 R.J. Bender
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?
46 B.J. Korfanty
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
55 T. Misiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+
56 A. Misiólek	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
57 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
60 M. Okła	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
61 J. Olech	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+	?
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
67 A. Person	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
68 A.K. Piechniczek	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	-	+	#	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	-	#	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	#	+	+	+	#	-	+	+	+	+	+	+	?
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	?	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	-
80 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	-	+	+	#	+	+	+	+
86 A. Szewiński	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?
88 M. Trzeciński	+	+	+	+	+	-	+	+	#	+	+	+	+
89 P. Wach	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+	-
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	?	+
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	?	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
97 S. Zając	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	91	90	91	91	91	91	91	89	90	90	90	90	90
Za	88	90	90	91	89	9	88	88	87	89	90	88	67
Przeciw	0	0	1	0	0	82	0	0	0	0	0	1	11
Wstrzymało się	2	0	0	0	1	0	1	0	1	0	0	1	12
Nie głosowało	1	0	0	0	1	0	2	1	2	1	0	0	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 34. posiedzenia Senatu

Przemówienie senator Małgorzaty Adamczak w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo się cieszę, że powstała inicjatywa uczczenia pamięci Wojciech Korfantego – współtwórcy II RP. Warto jak najczęściej przypominać o naszych bohaterach narodowych.

W latach 1901–1908 Wojciech Korfanty był członkiem Ligi Narodowej, w ramach której współpracował z Romanem Dmowskim. Od 1901 r. był też redaktorem naczelnym „Górnoślązaka”. Ale już w 1902 r. został zamknięty w więzieniu we Wronkach za publikację artykułów pod tytułem „Do Niemców” i „Do moich braci Górnoślązaków”.

W 1920 r. został polskim komisarzem plebiscytowym na Górnym Śląsku. Po niekorzystnej dla Polski interpretacji wyników plebiscytu, przeprowadzonego zresztą w atmosferze wzajemnego zastraszenia, terroru oraz obustronnej manipulacji, proklamował i stanął na czele III powstania śląskiego. W tym momencie pojawiają się pierwsze poważniejsze kontrowersje związane z jego osobą. Korfanty nie wierzył bowiem w powodzenie powstania, widząc w nim jedynie zbrojną manifestację ludu górnośląskiego, która miała polegać na zwróceniu uwagi Komisji Międzysojusznicy, mającej dokonać podziału terenu plebiscytowego między Polskę a Niemcy. Dlatego też zarządził wstrzymanie walk jeszcze w czasie, gdy inicjatywa na froncie należała do Polaków. obrońcy Korfantego wskazują, że Polacy mieli przewagę w starciach z nacjonalistycznymi bojówkami, ale nie mieli żadnego szans z regularną armią niemiecką. Ostateczną zaś decyzję w sprawie Śląska i tak podjęła Komisja Międzysojusznicy, niezależnie od wyniku walk, które mogły stanowić jedynie posiłkowy argument. Jednak utrata inicjatywy powstańców na froncie nastąpiła dopiero po decyzjach dyktatora.

W odrodzonej Polsce w latach 1922–1930 Wojciech Korfanty pełnił mandat posła na Sejm z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji. W związku z niepowodzeniem misji stworzenia gabinetu Artura Śliwińskiego 14 lipca został desygnowany przez Komisję Główną Sejmu RP na premiera rządu. Jednak wobec protestu swojego przeciwnika, naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego, i groźby przeprowadzenia strajku generalnego przez PPS, nie rozpoczął formowania rządu, a 29 lipca komisja wycofała jego desygnację. Od października do grudnia 1923 r. był wicepremierem w rządzie Wincentego Witosa i jego doradcą z ramienia partii chrześcijańskiej.

Jak widzimy, ten bogaty życiorys Wojciecha Korfantego jest wart przypomnienia, a jego postać zasługuje na uczczenie.

Przemówienie senatora Janusza Rachonia w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Sejm w dniu 21 maja 2009 r. na czterdziestym drugim posiedzeniu uchwalił, bazując na pilnym projekcie rządowym, ustawę o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych. Przedłożony projekt reguluje kwestię przechowywania i przetwarzania danych biometrycznych w postaci odcisków palców pobranych od obywateli aplikujących o wydanie dokumentu paszportowego. Obowiązek wydawania paszportu z dwiema cechami biometrycznymi nałożyło na kraje członkowskie rozporządzenie Rady (WE) nr 2252 z 13 grudnia 2004 r. w sprawie norm dotyczących zabezpieczeń i danych biometrycznych w paszportach i dokumentach podróży wydawanych przez państwa członkowskie. Znalazło to swój wyraz w art. 64 ustawy o dokumentach paszportowych.

Zgodnie z tą regulacją od 29 czerwca 2009 r. w paszportach będzie zamieszczona druga cecha biometryczna w postaci odcisków palców. Ja będę używał bardziej precyzyjnej terminologii: w postaci odcisków linii papilarnych. Ze względu na fakt, iż w powszechnym społecznym odbiorze gromadzenie w bazach danych biometrycznych wywołuje wiele dyskusji, a dotyczy to przede wszystkim właściwego przechowywania, zabezpieczania i przetwarzania tych danych, na forum Parlamentu Europejskiego trwała dyskusja nad wprowadzeniem zakazu gromadzenia tych danych. Ostatecznie pozostawiono tę kwestię do decyzji poszczególnych krajów członkowskich Unii Europejskiej. Komisja Europejska podkreśliła jednak, że dane biometryczne mogą być gromadzone i przechowywane jedynie w celu wydania paszportu lub dokumentu podróży i mogą być wykorzystywane wyłącznie w celu sprawdzenia autentyczności dokumentu i tożsamości jego posiadacza. W tej sytuacji zaistniała konieczność znowelizowania ustawy o dokumentach paszportowych, która w kształcie uchwalonym w 2006 r. przewidywała gromadzenie odcisków linii papilarnych.

Jak już wspominałem, nowelizacja ustawy z 13 lipca 2006 r. o dokumentach paszportowych wynika z konieczności uwzględnienia prawa unijnego zmierzającego do zapewnienia zwiększenia bezpieczeństwa obywateli na obszarze Unii Europejskiej. Niestety, zwykle tak bywa, że każda poprawa bezpieczeństwa pociąga za sobą odpowiednie wydatki, a co więcej, odbywa się kosztem części sfery wolności obywateli. Chodzi więc o to, aby ta ingerencja w sferę wolności i prywatności była możliwie najmniejsza.

Zgodnie z zapisami procedowanej ustawy odciski linii papilarnych mogą być wykorzystywane wyłącznie w celu sprawdzenia autentyczności dokumentu i tożsamości jego właściciela. W przedłożonym projekcie określono, że dane biometryczne będą usuwane niezwłocznie po otrzymaniu przez organ paszportowy spersonalizowanego dokumentu. Co więcej, ustawa gwarantuje, że nie mogą być one wykorzystywane do innych celów. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że zgodnie z art. 2 nowelizacji organy paszportowe zostają zobowiązane do usunięcia z ewidencji paszportowych danych biometrycznych w postaci odcisków linii papilarnych, przechowywanych w tych ewidencjach na mocy dotychczasowych przepisów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W moim głębokim przekonaniu jest to regulacja nowoczesna, zabezpieczająca prawa obywatelskie i spełniająca wymogi prawa unijnego. Z całym przekonaniem będę głosował za przyjęciem przedłożonego projektu ustawy.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Od początku lat dziewięćdziesiątych poruszana jest na forum organów Wspólnoty kwestia liberalizacji rynku kolejowego. Dotychczas zostały opracowane i weszły w życie dwa pakiety kolejowe. Obecnie zaś rząd pracuje nad implementacją do prawodawstwa polskiego trzeciego pakietu kolejowego.

Trzeci pakiet kolejowy jest zestawem trzech dokumentów, które narzucają jednolite przepisy dotyczące kolei w krajach członkowskich Unii Europejskiej. Wprowadzenie tych aktów jest kontynuacją strategii ujętej w białej księdze z 2001 r., mającej na celu podniesienie jakości i ujednoczenie standardu usług kolejowych świadczonych na wspólnym, europejskim rynku.

W skład trzeciego pakietu kolejowego weszły dwie dyrektywy i jedno rozporządzenie, a mianowicie dyrektywa nr 2007/58/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2007 r. w sprawie rozwoju kolei Wspólnoty; dyrektywa nr 2007/59/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2007 r. w sprawie certyfikacji maszynistów oraz rozporządzenie nr WE nr 1371/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2007 r. w sprawie praw i obowiązków pasażerów w ruchu kolejowym.

Pakiet ten ma za zadanie liberalizację przewozów międzynarodowych, jaką zaplanowano na 2010 r. Rządowy projekt nowelizacji ustawy o transporcie kolejowym jest efektem dostosowania prawa polskiego do prawa wspólnotowego.

Rozwiązania przyjęte w projekcie ustawy obejmują stworzenie europejskiego, ogólnodostępnego rynku usług kolejowych wszystkich państw członkowskich, ustanowienie systemu uznawania kwalifikacji zawodowych maszynistów, łącznie z wydawaniem certyfikatów ogólnoeuropejskich, a także uściślenie praw przysługujących pasażerom, ze szczególnym uwzględnieniem osób niepełnosprawnych oraz osób o ograniczonej sprawności ruchowej.

Zywię przekonanie, że projekt, o którym mowa, może stać się impulsem do wielu pozytywnych zmian w narodowym sektorze usług kolejowych. Otwarcie międzynarodowych przewozów pasażerskich stworzy osobom podróżującym koleją możliwość zarówno wsiadania, jak i wysiadania na dowolnie wybranej stacji na trasie międzynarodowej, nawet na terenie tego samego państwa. Może to zaowocować wzrostem zainteresowania usługami kolejowymi. W czasach, kiedy mobilność społeczeństw stale wzrasta, podniesienie standardu usług i komfortu podróży przyczyni się do tego, iż kolej będzie mogła śmiało konkurować z innymi środkami transportu. Dodatkową zaletą będzie stopniowe dostosowywanie usług kolei, tak by również osoby z ograniczoną zdolnością ruchową miały ułatwiony dostęp do tego środka transportu publicznego. Mimo iż ów projekt budzi sporo obaw, związanych na przykład z tak zwaną dyrektywą maszynistowską, dotyczącą certyfikowania maszynistów, należy podkreślić, że unijna dyrektywa zakłada wieloletni proces szkolenia realizowany stopniowo aż do 2017 r. Do grudnia 2010 r. ma powstać jedynie rejestr licencji maszynistów.

Co więcej, w celu obniżenia kosztów wynikających z tej reformy, rząd wprowadził pewne wyłączenia w projekcie ustawy, tak by istniała możliwość stopniowego wprowadzania poszczególnych elementów. Ponadto jako instrument ochrony naszych krajowych przewoźników, Urząd Transportu Kolejowego będzie miał możliwość uszczuplenia oferty przewoźników zagranicznych w sytuacji, gdy uzna, iż zagrażają one równowadze ekonomicznej w krajowych usługach publicznych. Trzeci pakiet kolejowy nakłada nowe obowiązki na prezesa Urzędu Transportu Kolejowego. Z chwilą wejścia w życie nowej ustawy prezes UTK zostanie obarczony na przykład wydawaniem licencji maszynistom, prowadzeniem listy osób uprawnionych do szkolenia i egzaminowania osób ubiegających się o licencję czy nadzorowaniem przestrzegania przepisów w zakresie dostępu do infrastruktury kolejowej.

Reasumując, chciałbym dodać, iż uruchomienie sieci międzynarodowych przewozów kolejowych może przynieść wiele korzyści we współpracy państw członkowskich Unii. Może właśnie wprowadzenie trzeciego pakietu kolejowego uprawni nas kiedyś do stwierdzenia, że europejskie ramy prawne dla sektora kolejowego są wreszcie kompletne.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Celem zmiany ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym jest przede wszystkim poprawa i podniesienie standardu obsługi pasażerów w przewozach regionalnych, które są wykonywane w ramach umowy o świadczenie usług publicznych oraz uchwały nr 256/2008 Rady Ministrów z dnia 2 grudnia 2008 r. o finansowaniu regionalnych kolejowych przewozów pasażerskich.

Jednym z najważniejszych instrumentów tych zmian jest pomoc finansowa pochodząca z Funduszu Kolejowego, który stanowi przychód z opłaty paliwowej, w zakresie zakupu, modernizacji i naprawy pasażerskich pojazdów kolejowych, zaproponowana przez samorządy województw. Planowane przepisy tworzą podstawy prawne oraz tryb okresowej pomocy dla samorządów wojewódzkich w latach 2009–2015. Łączna roczna pomoc w 2009 r. wynosiłaby 200 milionów zł, a w pozostałych latach – po 100 milionów zł. Dany podział środków jest związany z usamorzadowaniem spółki PKP Przewozy Regionalne spółka z o.o. Środki, o których mowa, mogą zostać przeznaczone na cele inwestycyjne, jakimi są zakup lub modernizacja, oraz operacyjne, dotyczące pojazdów kolejowych i ich napraw.

Istotną kwestią jest kontrola wydatkowania przez województwa środków pochodzących z Funduszu Kolejowego. Dlatego tak ważne jest, aby województwa składały sprawozdania finansowe z realizacji planów do ministra właściwego do spraw transportu i ministra właściwego do spraw finansów publicznych. Środki z krajowego funduszu muszą zostać wykorzystane do końca 2016 r. W przeciwnym razie podlegać będą zwrotowi na rachunek Funduszu Kolejowego. Niezłożenie przez samorządy w ustawowym terminie sprawozdań z wydatkowania środków skutkować będzie wstrzymaniem przekazywania środków do czasu otrzymania sprawozdania.

Celem przedłożenia jest również możliwość uelastycznienia zarządzania środkami pochodzącymi z Funduszu Kolejowego poprzez stworzenie ministrowi właściwemu do spraw transportu sposobności dokonywania przesunięć między zadaniami inwestycyjnymi, które zostały ujęte w programie rzeczowo-finansowym wykorzystania środków funduszu w ramach limitu środków przeznaczonych na te zadania. Ta zmiana jest wynikiem dotychczasowych, trzyletnich doświadczeń w funkcjonowaniu Funduszu Kolejowego i wydatkowaniu środków z tego funduszu. Ma na celu usprawnienie zarządzania środkami pochodzącymi z funduszu przeznaczonymi na dofinansowanie inwestycji przez ministra właściwego do spraw transportu.

Co więcej, Rada Ministrów zobowiązała się do podwyższenia od 2010 r. udziału województw w podatku dochodowym od osób prywatnych – CIT – o 0,75 punktu procentowego, to jest z 14% do 14,75% w odniesieniu do obecnego systemu naliczania podatku. Konsekwencją tej zmiany są przepisy zawarte w art. 6, które dotyczą wliczenia części ogólnej dotacji wyrównawczej na lata 2010 i 2011.

Stan polskiego kolejowego transportu pasażerskiego wymaga wielu zmian. Już wydatkowanie pierwszych środków, jakie napłynęły z programów Unii Europejskiej, pokazało, że transport pasażerski jest jednym z priorytetowych zadań realizowanych przez samorządy. Dlatego tak ważne jest, aby umacniać wizję samorządu jako organizatora transportu publicznego oraz zachęcać samorząd wojewódzki do dalszej modernizacji i inwestycji w zakresie taboru. Doświadczenia Szybkiej Kolei Miejskiej, Kolei Mazowieckich, Warszawskiej Kolei Dojazdowej pokazują ogromne zaangażowanie władz samorządów wojewódzkich oraz wielu dużych miast w rozwijanie przewozów aglomeracyjnych, a także w ujednoczenie systemu biletowego. Samorządy pręźnie realizują intencje tej wielkiej reformy. Nie można również zapominać, iż wymaga to ogromnego zrozumienia społecznego.

Modernizacja linii kolejowych, poprawa stanu dworców i przystanków, ujednoczone bilety – to tylko niektóre zadania, jakie udało się zrealizować do chwili obecnej. Jednakże fundamentalnym zadaniem jest trwale wykorzystanie środków pochodzących z Unii Europejskiej przeznaczonych na zakup i modernizację taboru. Co więcej, niezbędne są również impulsy proinwestycyjne przeznaczone na dany cel także z budżetu państwa.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, głównym celem zmian w ustawie o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym jest poprawa standardów obsługi pasażerów w przewozach regionalnych. Proces ten jest bardzo długi i niezwykle czasochłonny, wymaga wnikliwej uwagi rządu, ścisłej współpracy między rządem i resortem infrastruktury oraz między resortem finansów i samorządami województw. Należy również przyspieszyć procesy wykorzystania funduszy unijnych, które w połączeniu z proinwestycyjnymi impulsami państwa w danym zakresie pomogą w modernizacji taboru. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku!

W związku z rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, ustawy o Funduszu Kolejowym, ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz ustawy o transporcie kolejowym, który z przyczyn legislacyjnych zmienił nazwę na „ustawa o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw” pragnę wyrazić swoje stanowisko.

Podstawowa funkcja, jaką ma spełniać nowa ustawa, to poprawa standardów obsługi pasażerów w przewozach regionalnych obsługiwanych w ramach umowy o świadczenie usług publicznych. Ważne znaczenie dla usprawnienia zarządzania środkami Funduszu Kolejowego będą miały uregulowania dotyczące uelastycznienia zarządzania tymi środkami poprzez stworzenie ministrowi właściwemu do spraw transportu możliwości dokonywania przesunięć środków między zadaniami inwestycyjnymi ujętymi w programie finansowym wykorzystania środków funduszu w ramach limitu środków na te zadania.

W odniesieniu do Krajowego Funduszu Drogowego uważam, że w nowych uregulowaniach konieczne jest precyzyjne określenie, iż Krajowy Fundusz Drogowy gromadzi środki jedynie na budowę i przebudowę dróg krajowych, aby wyłączyć możliwość finansowania innych zadań, na przykład eksploatacji dróg. Kolejnym istotnym celem, na który należy zwrócić uwagę, jest uproszczenie procedury uzgadniania planu finansowego Krajowego Funduszu Drogowego, bo to usprawni i przyspieszy wprowadzanie w życie planu finansowego.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, pragnę wyrazić poparcie dla ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie innych ustaw, jeśli uwzględni się wcześniejsze sugestie.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dnia 21 listopada 2008 r. Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy, wdrażającą do polskiego porządku prawnego między innymi postanowienia dyrektywy Rady 89/391/EWG z dnia 12 czerwca 1989 r. w sprawie wprowadzenia środków w celu poprawy bezpieczeństwa i zdrowia pracowników w miejscu pracy. Listopadowa nowelizacja kodeksu pracy okazała się jednak po części wadliwa ze względu na nadinterpretację prawa unijnego, co powodowało duże obciążenia, szczególnie dla małych przedsiębiorstw. Pora więc ponownie przeanalizować podjęte już kroki i zrekonstruować prawdziwe cele, aby zadowolić szersze odbiorców.

Wyżej wymieniona dyrektywa, zmierzająca do poprawy bezpieczeństwa i zdrowia pracowników w miejscu pracy, nałożyła na pracodawcę sporo nowych powinności wynikających z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Chodzi tu szczególnie o art. 209, to jest o obowiązek wyselekcjonowania przez pracodawcę pracownika do udzielania pierwszej pomocy oraz wykonywania czynności w zakresie ochrony przeciwpożarowej i ewakuacji pracowników. Prognozuje się również zniesienie odesłań do przepisów o ochronie przeciwpożarowej, z których wynikał obowiązek przeprowadzania dodatkowych szkoleń, postrzegany przez pracodawców jako nadmierne obciążenie. Eliminacja wymienionych odesłań owocuje uszczegółowieniem listy zadań powierzonych pracownikowi odpowiedzialnemu od tej pory za czynności związane z ochroną przeciwpożarową. Mam tu na myśli odbycie odpowiednich szkoleń w zakresie BHP i szkoleń przeciwpożarowych. Ustawa obliguje zarazem pracodawcę do wskazania innym podwładnym osób przeszkolonych. Ze względu na rodzaj prowadzonej działalności i wielkość zakładu pracy na pracodawcę zostaje nałożony obowiązek zapewnienia wszelkich środków niezbędnych do udzielenia pierwszej pomocy czy zlikwidowania pożaru.

Biorąc pod uwagę przedstawione elementy, jak również możliwe rodzaje zagrożeń, pracodawca powinien starannie przeanalizować kwestię liczby posiadanych przeszkolonych pracowników, jak też dodatkowego wyposażenia w swoim przedsiębiorstwie. Należy podkreślić, iż dyrektywa unijna narzuca obowiązek zatrudnienia co najmniej jednej osoby przeszkolonej w tematyce czynności przeciwpożarowych, niezależnie od wielkości firmy i liczby osób zatrudnionych. Mimo iż dołożono starań, by zwolnić z tego obowiązku pracodawców zatrudniających do dwudziestu osób – przerzucając tym samym kwestię odbycia tego typu przeszkolenia na samego pracodawcę – Urząd Komitetu Integracji Europejskiej kategorycznie odmawia akceptacji takiego rozwiązania, twierdząc, iż godzi to w całą istotę rozwiązań przyjętych w dyrektywie. Udało się za to uzyskać raczej przychylne stanowisko komitetu odnośnie do alternatywnego rozwiązania, jakim jest wskazanie przez właściciela firmy samego siebie do pełnienia zadań z zakresu udzielania pierwszej pomocy, ochrony przeciwpożarowej i ewakuacji zakładu w przypadku, gdy zatrudnia on w swoim przedsiębiorstwie wyłącznie osoby niepełnosprawne lub młodociane. Uważamy to za pozytywny kompromis.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kończąc swą wypowiedź, chciałbym dodać, iż dzisiejsza debata nad jakże niedawno uchwaloną nowelizacją wynika wyłącznie z niedopatrzeń, jakie popełniono, zbyt precyzując wymogi Unii. Pamiętajmy, iż prawo głównie powinno służyć ludziom, a nie utrudniać im życie. Mając to na uwadze, zaznaczam, iż dyrektywa, o której dziś mowa, zmierza do ulepszeń w kwestii bezpieczeństwa i dbałości o ludzkie zdrowie, szczególnie w miejscach pracy. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedmiotem mojego wystąpienia jest proponowana nowelizacja kodeksu pracy. Dotyczy ona obowiązujących od stycznia tego roku dwóch artykułów wprowadzonych do kodeksu, zgodnie z którymi pracodawca ma obowiązek wyznaczenia pracownika do wykonywania czynności z zakresu ochrony przeciwpożarowej i ewakuacji.

Nowe przepisy nakazują każdemu pracodawcy, choćby nawet zatrudniał jednego pracownika, wyznaczenie osoby mającej wykonywać czynności z zakresu ochrony przeciwpożarowej i ewakuacji. Co więcej, osoba taka powinna mieć kwalifikacje wskazane przez ustawę o ochronie przeciwpożarowej, czyli co najmniej wykształcenie średnie i ukończone szkolenie inspektorów ochrony przeciwpożarowej. Dokonanie tych zmian wydawało się niezbędne ze względu na przedstawienie Polsce zarzutów formalnych przez Komisję Europejską w związku z niewłaściwym lub niepełnym wdrożeniem postanowień dyrektywy Rady w sprawie wprowadzenia środków w celu poprawy bezpieczeństwa i zdrowia pracowników w miejscu pracy. Dyrektywa ta jednak nie precyzuje kwestii uprawnień pracowników w zakresie ochrony przeciwpożarowej, zatem dla jej wdrożenia nie jest potrzebne regulowanie tych kwestii w taki sposób, jak ma to miejsce obecnie. A zostały one uregulowane źle.

W obecnej sytuacji wielu drobnych przedsiębiorców nie stać na zapewnienie dodatkowego, kosztownego szkolenia swoim podwładnym ani na zatrudnienie, choćby na część etatu, osoby, która już posiada kwalifikacje, na przykład, inspektora ochrony przeciwpożarowej. Zresztą na rynku pracy nie ma wystarczającej liczby takich wyszkolonych pracowników. Problemem jest więc nadmierne obciążenie finansowe i organizacyjne nałożone na pracodawców oraz fakt, że większość z nich w ogóle nie zdaje sobie sprawy ze styczniowej nowelizacji kodeksu pracy, która nakłada na nich to obciążenie. Jednak ta część pracodawców, która uświadamiała sobie konieczność dostosowania się do nowych regulacji prawnych oraz zdecydowała się na poniesienie związanego z nimi wydatku, natrafiła z kolei na następny problem – brak wystarczającej liczby szkoleń z zakresu ochrony przeciwpożarowej, przeprowadzanych przez jednostki dydaktyczne Państwowej Straży Pożarnej. W mediach nagłaśniane były sytuacje, kiedy tworzyły się kolejki pracowników chcących zapisać się na potrzebne szkolenia i czekających na nie przez wiele miesięcy.

W związku z przedstawioną sytuacją wprowadzone w styczniu przepisy były w dużej mierze martwe, tym bardziej, że Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zaraz po ich wprowadzeniu zwróciło się do głównego inspektora pracy o niekorzystanie na razie z posiadanych uprawnień dotyczących możliwości karania wysoką grzywną pracodawców niespełniających wymagań kwalifikacyjnych. Jaki zatem jest sens nakładania obowiązku i jednocześnie zezwalania, pośrednio, poprzez nienakładanie sankcji, na jego niespełnianie?

Mając to wszystko na uwadze, proponowane dziś zmiany uważam za słuszne. Artykuły niefortunnie wprowadzone do kodeksu w styczniu w nowym, nadawanym dziś brzmieniu nie będą już przywoływały przepisów o ochronie przeciwpożarowej. Pracownicy wyznaczeni do wykonywania czynności z zakresu zwalczania pożarów nie będą musieli posiadać specjalistycznych kwalifikacji – wystarczy im ukończone szkolenie BHP.

Przemówienie senatora Stanisława Zajęca w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

21 listopada 2008 r. Sejm uchwalił nowelizację ustawy, która była wynikiem implementacji do naszego porządku prawnego dyrektywy Rady 89/391/EWG z dnia 12 czerwca 1989 r. w sprawie wprowadzenia środków w celu poprawy bezpieczeństwa i zdrowia pracowników w miejscu pracy. Znowelizowana ustawa weszła w życie w dniu 18 stycznia 2009 r., a jej skutkiem było nałożenie na pracodawców wielu nowych obowiązków związanych z ochroną przeciwpożarową, które w znacznym stopniu obciążą finansowo pracodawców.

Znowelizowany art. 209¹ kodeksu pracy odsyłał w tym przedmiocie do przepisów ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej w zakresie wymagań kwalifikacyjnych oraz szkoleń dla strażaków jednostek ochrony przeciwpożarowej i osób wykonujących czynności z zakresu ochrony przeciwpożarowej. Wymagane prawem szkolenia były kosztowne i stanowiły nadmierne obciążenie pracodawców. Rząd, przedkładając i uzasadniając projekt nowelizacji tej ustawy, nie przewidział błędów powstałych w trakcie jego uchwalania, ani tym bardziej skutków, jakie powstaną w fazie jego realizacji.

Owszem, wprowadzono przepisy unijne, dostosowano system prawny, ale uczyniono to kosztem pracodawców poprzez nałożenie na nich obowiązków nieadekwatnych do wymogów prawa europejskiego. Postąpiono także wbrew gloszonym przez rząd deklaracjom, mającym na celu wprowadzanie dla przedsiębiorców ułatwień, a nie utrudnień w postaci narzucania na nich dodatkowych obciążeń finansowych przy prowadzeniu działalności gospodarczej.

Narzucony prawem obowiązek, będący skutkiem nadinterpretacji postanowień unijnych, spowodował niezadowolenie wśród środowisk polskich pracodawców, bowiem nie bacząc na konsekwencje, obciążono ich dodatkowymi kosztami szkoleń. Takie rygorystyczne i nieracjonalne rozwiązanie okazało się krzywdzące dla przedsiębiorców, a przede wszystkim dla znacznej liczby małych firm. De facto w praktyce nawet jednoosobowy przedsiębiorca obciążony został obowiązkiem wyznaczenia pracownika, który musiał mieć ukończone szkolenia inspektora ochrony przeciwpożarowej, posiadać tytuł technika pożarnictwa lub uzyskać uznanie kwalifikacji do wykonywania zawodu technika pożarnictwa. Taki wymóg stanowił duże obciążenie finansowe, a w przypadku małych firm poważną barierę w funkcjonowaniu firmy, bowiem wyszkolenie jednej osoby to dodatkowy koszt pracodawcy w granicach około 1 tysiąca 200 zł. Takie zapisy w ustawie wywołały ogromną krytykę społeczną.

Pozwolę sobie zauważyć, że to posłowie PiS jako pierwsi zareagowali na tę sytuację, składając poselski projekt ustawy mającej na celu naprawę tego błędu legislacyjnego. Zauważę ponadto, że konieczność wprowadzenia zmian w tych przepisach dostrzegły wszystkie kluby parlamentarne, prezentując jedność w tej kwestii. Zmiana obowiązujących przepisów w tym zakresie okazała się priorytetem.

Omawiając pokrótce wprowadzone obecnie zmiany, należy zauważyć, że dotyczą one trzech artykułów: art. 209¹, art. 207¹ i art. 237^{1a}.

Zmiana w art. 207¹ i w art. 237^{1a} polega na dostosowaniu terminologii ustawy do brzmienia przepisów dyrektywy Rady 89/391/EWG, dlatego te ustawowe terminy „ochrona przeciwpożarowa” i „gaszenie pożarów” zastąpione zostają określeniem „zwalczanie pożarów”.

Jeśli chodzi o art. 209¹ po nowelizacji, to obecnie nie ma w nim już odesłania do przepisów przeciwpożarowych przy obowiązku nałożonym na pracodawcę w tym artykule. Wystarczającym wymogiem w przypadku pracowników wyznaczonych do wykonywania czynności w zakresie ochrony przeciwpożarowej i ewakuacji jest odbycie ogólnego szkolenia w zakresie BHP.

Wprowadzone zmiany należy ocenić jako pozytywne i idące w dobrym kierunku, przede wszystkim obecnie, w czasach kryzysu gospodarczego. Ułatwiają one bowiem przedsiębiorcom prowadzenie działalności gospodarczej, nie obciążając ich dodatkowymi kosztami. Pracodawca ma jedynie obowiązek wyznaczyć osobę odpowiedzialną, ale nie musi ponosić kosztów dodatkowego szkolenia, bowiem ogólne szkolenie w tym zakresie jest wystarczające. Mając taką precyzyjną normę, możemy powiedzieć, że nasze państwo należycie realizuje swoje zadanie, nie ograniczając możliwości rozwoju przedsiębiorcom. Jest to istotne, bowiem to przedsiębiorcy tworzą nowe miejsca pracy, a parlamentarzyści, tworząc prawo, nie powinni o tym zapominać, zwłaszcza w dobie kryzysu.

Odniosę się również do ostatnich dwóch poprawek, które zostały zgłoszone w trakcie drugiego czytania w Sejmie. Obydwie poprawki dotyczą wprowadzenia do ustawy wyjątków, aby w przypadku zatrudniania osób niepełnosprawnych i młodocianych oraz zatrudniania przez pracodawcę do dwudziestu pracowników osobą wyznaczoną do czynności z zakresu ochrony przeciwpożarowej i udzielenia pierwszej pomocy był sam pracodawca. Pierwsza poprawka została przyjęta przez Sejm i znalazła wyraz w nowo dodanym §4 art. 209¹.

Niestety druga poprawka, autorstwa PiS, mająca na celu ułatwienie prowadzenia działalności przez drobnych, zatrudniających do dwudziestu osób przedsiębiorców, została odrzucona. W opinii Urzędu Integracji Europejskiej uznano ją za niezgodną z art. 8 wspomnianej wcześniej dyrektywy Rady. Pozwolę sobie zauważyć, że odrzucona przez Sejm poprawka PiS została pozytywnie oceniona także przez rządzącą koalicję.

Niewątpliwie przyjęcie obu propozycji byłoby dobrym rozwiązaniem dla polskich przedsiębiorców, jednakże skoro odrzucono poprawkę drugą, argumentując, że doprowadziłoby to do sprzeczności z prawem Unii, to może należałoby zastanowić się nad możliwością wprowadzenia innych korzystnych rozwiązań dla samozatrudnionych i zatrudniających do dwudziestu pracowników. Niewątpliwie taka zmiana jest społecznie oczekiwana i jestem przekonany, że uzyskalibyśmy jednomyślność w tym zakresie, dlatego zwracam się o rozważenie przedstawionych przeze mnie sugestii.

Mając na uwadze konieczność szybkiego wyeliminowania z obrotu prawnego złych regulacji oraz potrzebę zmian w tym zakresie, wnoszę o uchwalenie przedmiotowej ustawy.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem dwudziestym porządku obrad

Projekt zakłada możliwość utworzenia przy radach gminy gminnych rad seniorów na wzór istniejących w niektórych gminach młodzieżowych rad gminnych.

O ile wśród młodzieży ta idea ma na celu promocję demokracji, uczenie obywatelskich postaw oraz kształtowanie w młodzieży ducha samorządowej i regionalnej polityki, o tyle w przypadku gminnej rady seniorów pomysł wydaje się chybiony. Te rady nie posiadają kompetencji, siły przebicia ani odpowiedniej siły nacisku na władze gminy. Dla młodzieży jest to szkoła samorządowości. A czym to będzie dla osób starszych? Utworzenie quasi-organu bez kompetencji mija się z celem, bo nikt z seniorów nie będzie się uczył demokracji i zasad funkcjonowania administracji samorządowej. Każdy obywatel może pójść na sesję rady gminy lub nawet obejrzeć ją w telewizji lokalnej. Produkowanie „tworów” mających udawać kompetentne organy jest niestosowne wobec szanowanych i poważanych seniorów, którzy nieraz mieli przeogromny wpływ na losy ich gmin.

W kwestii formalnej zastanowić może, jakiego kryterium używać się będzie przy naborze do gminnej rady seniorów. W młodzieżowych radach obowiązek przerzucono na szkoły, gdzie przeprowadzane są wybory wraz z głosowaniem, kampanią wyborczą itd., co wpisuje się w ideę przewodnią. A jak to ma wyglądać w przypadku gminnej rady seniorów i jakie funkcje ma spełniać ta rada? Każdy dobry samorządowiec docenia wkład i mądrość seniorów, korzysta z ich wiedzy, doświadczenia i nie potrzeba mu do tego tworzenia rad.

Przemówienie senator Małgorzaty Adamczak w dyskusji nad punktem dwudziestym pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mieliśmy dziś szansę wysłuchać informacji o działalności rzecznika praw dziecka. Jak słyszeliśmy, rzecznik ma sporo pracy.

Przypomnę, że prace nad utworzeniem instytucji rzecznika praw dziecka inicjowane były przez organizacje pozarządowe i środowiska działające na rzecz praw dzieci po tym, jak 7 lipca 1991 r. Rzeczpospolita Polska ratyfikowała Konwencję o Prawach Dziecka. Rezultatem tych działań było wprowadzenie do Konstytucji RP z 1997 r. przepisu dającego podstawy prawne do powołania rzecznika praw dziecka. W art. 72 ust. 4, nie określając kompetencji i sposobu powoływania rzecznika, ustawodawca odsyła do ustawy o rzeczniku praw dziecka. Ustawa zasadnicza daje zatem możliwość powołania rzecznika praw dziecka, co wskazuje na to, że taka osoba w naszym państwie jest potrzebna.

Współpraca z obecnym rzecznikiem układa się bardzo dobrze. Jestem z niej zadowolona, gdyż zawsze otrzymuję odpowiednią pomoc, jeśli się o nią zwrócę. Cieszę się, że w dzisiejszym zabieganym świecie zwiększa się ochronę naszych dzieci. Ważne, by zawsze istniał ktoś, kto będzie stał na straży ich praw. Obecny rzecznik robi to wyśmienicie. Życzę rzecznikowi, by jego dalsza praca była tak owocna, jak dotychczasowa.

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem dwudziestym pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Sprawozdanie rzecznika praw dziecka za rok 2008 nasuwa kilka refleksji. Od razu dodam, że podziwiam aktywność pana rzecznika, ogromną liczbę jego wystąpień oraz interwencji. W moim wystąpieniu pragnę skupić się na rozdziale o prawie dziecka do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz złym traktowaniem. Głównie chodzi mi o to, aby nie przejaskrawiać przemocy w rodzinie. Wiadomo, że ona może się zdarzyć, ale nie jest tak, jak to wykazują jakieś rzekome badania, że połowa polskich rodziców bije dzieci.

Do Sejmu wpłynął w tej sprawie projekt ustawy walczącej z przemocą w rodzinie, a w nim znalazł się zapis o powołaniu instytucji, do której dziecko będzie mogło zaskarżyć rodzica za danie mu przysłowiowego klapsa. Także rzecznik praw dziecka złożył w Sejmie projekt ustawy mówiący o całkowitym zakazie dawania klapsa, zaproponował też całkowity zakaz „stosowania przemocy psychicznej naruszającej godność małoletniego”. Oby wkrótce nie okazało się, że awantura ze strony ojca lub matki za źle ułożoną szczoteczkę do zębów lub niewyczyszczone buty zostanie uznana za przemoc psychiczną, ponieważ w opinii ustawodawcy dziecko staje się niewolnikiem, odbiera mu się wolność. Gdyby tak miało być, to niebawem „przestępstwa” rodziców, którzy karzą dzieci za nieposprzątany pokój, rozrabianie na lekcjach itd., skończą się dla dzieci tragicznie, najłagodniej mówiąc, odebraniem praw rodzicielskich.

Krótko mówiąc, jeśli pójdziemy konsekwentnie tą drogą rozumowania, to do przemocy psychicznej możemy zaliczyć wszelkie kary typu: zakaz oglądania telewizji, korzystania z internetu itd. Rodzic będzie mógł tylko prosić o posłuszeństwo i będzie pozbawiony wszelkiej władzy. Jednym słowem, jeśli klaps lub podniesiony głos rodzica na swoje dziecko jest patologią, to sto procent rodzin w naszym kraju to są rodziny patologiczne, a sama instytucja rodziny jest zła z natury. Nie wyciągam już dalszych wniosków, poza tym jednym, aby walcząc z patologiami i domagając się słusznych praw dla dziecka, nie walczyć z rodziną.

A tak może się wydawać, bo na przykład w nowej strategii unijnej na rzecz praw dziecka jest mowa o alternatywnych strukturach rodzinnych. Pod tym eufemizmem kryje się nic innego, jak wszelkiej maści nieformalne związki, poczynając od konkubinatów, skończywszy zaś na związkach homoseksualnych. W kilku państwach są już ustawy, które pozwalają na oddawanie dzieci w adopcję parom homoseksualnym, które chcą się nazywać małżeństwem. Wprowadzenie dzieci w podobne relacje zrodzi trudne do wyobrażenia patologie.

Należy tu wskazać na przewrotność unijnych regulacji. Z jednej strony tworzy się zapisy dające dzieciom olbrzymie znaczenie prawne, z drugiej strony Trybunał Sprawiedliwości w Strasburgu, orzekając w wyrokach o przyznaniu lesbijkom i homoseksualistom prawa do adopcji dzieci, pozbawia dzieci prawa do życia w naturalnej rodzinie. Stąd pytanie: czy współczesne parlamenty mają prawo uchylać ustawy krzywdzące dzieci? Przecież każde dziecko ma prawo urodzić się i żyć w rodzinie złożonej z matki i ojca, z mężczyzny i kobiety. Nikt nie może go tego prawa pozbawić.

Nowo przyjęta strategia unijna na rzecz praw dziecka wydaje się tylko z pozoru dokumentem wartościowym. Dobrze, że porusza tak aktualne problemy, jak uzależnienia, przemoc oraz wykorzystywanie seksualne, wskazuje także na inne patologie oraz metody walki z nimi. Na pierwszy rzut oka wszystko wydaje się zmierzać do zagwarantowania dzieciom optymalnych warunków rozwoju. Jeżeli jednak głębiej wczytamy się w tekst, to zauważymy, że pod niewinnie brzmiącymi sformułowaniami kryje się patologia i niemoralność. I tak strategia propaguje takie hasła, jak zdrowie seksualne i reprodukcyjne (pkt 133), zaś w pkt 168 UE „wzywa państwa członkowskie do zagwarantowania, że wszystkie dzieci i nastolatki, zarówno uczęszczające, jak i nieuczęszczające do szkoły, uzyskają odpowiednio dostosowane i zrozumiałe informacje na temat zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego, aby mogły dokonywać opartych na wiedzy wyborów w sprawach dotyczących ich dobra osobistego, w tym w zakresie zapobiegania chorobom przenoszonym drogą płciową oraz HIV/AIDS”. Rzecz w tym, że w praktyce dotyczy to powszechnego dostępu do edukacji seksualnej, środków antykoncepcyjnych oraz aborcji.

Unijni decydenci, wykorzystując strach przed HIV, usiłują promować liberalne metody planowania rodziny, oparte na stosowaniu środków antykoncepcyjnych, wczesnoporonnych oraz zabijaniu nienarodzonych dzieci, nie zwracając przy tym uwagi na aspekt moralno-mentalnościowy, psychologiczny oraz zdrowy model podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina.

Podobnie jest z problemem pornografii. Rzekomo jest złem, ale jej ograniczenie godziłoby w wolność osobistą, byłoby to ograniczenie wolności konstytucyjnych, w tym wolności słowa, a więc mogłoby zahamować rozwój kultury artystycznej. Ponadto nie wolno uchylać prawa, które w praktyce nie będzie sto-

sowane. Tak prezydent Aleksander Kwaśniewski argumentował w kwietniu 2000 r., wetując ustawę zakazującą pornografii. W takim razie godzi się przypomnieć, że ta ustawa uchwalona za kadencji AWS oraz zawetowana przez Aleksandra Kwaśniewskiego miała nie pozwolić na wykorzystywanie do produkcji filmów pornograficznych piętnastoletnich dzieci, zakazywała traktowania dzieci jak towaru przez wszelkiego rodzaju zboczeńców, gwałcicieli, sadystów i kryminalistów. Krótko mówiąc, zawetowana ustawa miała chronić dzieci i młodzież przed porno-biznesem. Prezydent nie stanął w obronie dzieci, ale po stronie wszelkich zachowań perwersyjnych, stanął po stronie interesów przemysłu żerującego na ludzkiej słabości moralnej. Ta niemoralna ustawa obowiązuje do dzisiaj. Stąd mój apel do rzecznika, aby to zmienić.

Pamiętajmy, że nasze dzieci są jakby lustrem, odbiciem zachowań dorosłych, dlatego potrzebują autorytetów, zaufania, przyjaźni i miłości. Jeśli jednak sami zagubiliśmy wartości, jeśli nasze postępowanie bywa bezwstydne i agresywne, to trudno potem dziwić się zachowaniu tych, którzy na nas patrzą i je naśladują. Najważniejszym prawem dziecka jest kochająca się rodzina. Jeśli rodzina jest dysfunkcyjna lub patologiczna, praktycznie niemożliwe jest naprawienie szkód wyniesionych z domu. Dobrej rodziny nie zastąpi nic i nikt, ani najlepsze prawo, ani szkoła, ani psychologowie, ani tym bardziej dom dziecka. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem dwudziestym drugim porządku obrad

Projekt zakłada wiele zmian w odniesieniu do pełnienia funkcji rzecznika praw dziecka. Można powiedzieć, że zmiany dotyczące zaliczania okresu pracy na stanowisku rzecznika do stażu pracy oraz zachowania uprawnień indywidualnych, są pozytywne.

Zmiana dotycząca wprowadzenia ust. 5 w art. 3 ustawy o rzeczniku praw dziecka, to jest zapisu „rzecznik promuje i upowszechnia prawa dziecka oraz metody ich ochrony”, jest zbędna, gdyż promocja i upowszechnianie praw dziecka oraz metody ich ochrony są podstawą działalności tego rzecznika. Jest to pusty zapis, który powiększa objętościowo ustawę, zaś nic nowego w sensie merytorycznym nie wnosi. Istnienie instytucji rzecznika praw dziecka jest usankcjonowaniem istoty problemu oraz jego wagi w Polsce i zbyteczne zdaje się dodawanie ustępów w artykułach z kurtuazyjnych względów, zwłaszcza że obecnie ta sytuacja nie budzi żadnych wątpliwości. Można odnieść wrażenie, że tworzy się prawo dla samego tworzenia prawa.

Jednocześnie negatywnie należy ocenić chęć zrównania uprawnień rzecznika praw dziecka z uprawnieniami rzecznika praw obywatelskich oraz prokuratora generalnego w związku z możliwością występowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz Sądem Najwyższym. Proponowane zmiany w przepisach materialnych i proceduralnych prowadzą do zaliczenia rzecznika praw dziecka w poczet organów, które mają wyjątkowe uprawnienia, dotyczące między innymi prawomocnie zakończonych postępowań sądowych. Trzeba zauważyć, że dzieci to też obywatele i rzecznik praw obywatelskich także je reprezentuje. Omawiana inicjatywa stara się udowodnić co innego, przez co jednocześnie rozszerza się katalog wyjątków, które powinny być z założenia nieliczne. Niepotrzebnie obarcza się rzecznika praw dziecka uprawnieniami, które z definicji nie przynależą do niego, w rezultacie czego mogą stać się przeszkodą, zamiast być pomocą podczas wykonywania jego właściwych obowiązków. Taka sytuacja, to jest uznanie rzecznika praw dziecka za kolejną instytucję, która może w zakończonej prawomocnie sprawie wszczynać postępowanie, wnosić kasacje itd., grozi zakłóceniem prawidłowego toku prac. A przecież nie na tym ma polegać misja, którą na siebie przyjmuje osoba piastująca to stanowisko.

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z napływającymi do mojego biura senatorskiego zapytaniem i uwagami, zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o zwrócenie uwagi na następujący problem.

Zgodnie z zasadami określonymi w rozporządzeniu ministra infrastruktury z dnia 27 października 2005 r. w sprawie szkolenia, egzaminowania i uzyskiwania uprawnień przez kierujących pojazdami, instruktorów i egzaminatorów (DzU z 2005 r. nr 217 poz. 1834 ze zmianami), warunkiem przystąpienia do części praktycznej egzaminu jest uzyskanie pozytywnego wyniku z części teoretycznej i pokazu przeprowadzenia zajęć teoretycznych. Pozytywny wynik z części teoretycznej i pokazu przeprowadzenia zajęć teoretycznych jest ważny przez sześć miesięcy od dnia jego uzyskania.

Ośrodek egzaminowania na mocy §28 rozporządzenia wyznacza termin umożliwiający przeprowadzenie egzaminu w okresie nie dłuższym niż trzydzieści dni od dnia złożenia wymaganych dokumentów. Jeżeli osoba egzaminowana uzyskała negatywny wynik egzaminu praktycznego, to ośrodek egzaminowania na jej wniosek wyznacza, z uwzględnieniem ust. 1 §28, czyli między innymi tego terminu trzydziestu dni, kolejny termin egzaminu, po uiszczeniu opłaty za egzamin.

Niestety, bardzo często ośrodki egzaminujące nie dotrzymują tego terminu. Na egzamin czeka się nawet od dwóch do trzech miesięcy, a okres ważności testów teoretycznych jest zawsze przestrzegany. Przy założeniu, że osoba egzaminowana po raz drugi nie zda egzaminu praktycznego, jest duże prawdopodobieństwo, że owa osoba będzie znów musiała zdawać test teoretyczny, a co za tym idzie, znów uiścić za niego opłatę.

Mając to na uwadze, proszę o odpowiedź na pytanie, czy zdanie testu teoretycznego nie powinno być ważne cały czas? A jeśli mają być ograniczenia czasowe jego ważności, to jakie są tego przesłanki? Dlaczego kursant musi znów ponosić koszty zdawania testu teoretycznego, skoro wcześniej złożył go ze skutkiem pozytywnym? Jeżeli osoba ubiegająca się o prawo jazdy popełnia błędy praktyczne, to tylko takie powinna poprawiać aż do skutku. Nie widzę powodu, by znów miała zdawać test teoretyczny.

Proszę też o ustosunkowanie się do problemu niedotrzymywania terminów kolejnego egzaminu. Czy istnieje jakiś sposób na to, by usprawnić funkcjonowanie wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego tak, by stały się bardziej przyjazne dla obywateli?

W związku z tym proszę uprzejmie o odpowiedź na pytanie: czy Ministerstwo Infrastruktury dostrzega te problemy oraz w jaki sposób ma zamiar je rozwiązać?

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak

Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Ministrze

W związku z licznymi zapytaniami dotyczącymi wyodrębnienia funduszu sołeckiego zwracam się z prośbą o wyjaśnienie wątpliwości dotyczących obowiązywania ustawy z dnia 20 lutego 2009 r. o funduszu sołeckim.

Proszę o wyjaśnienie, czy na podstawie przepisów tej ustawy istnieje możliwość wyodrębnienia funduszu sołeckiego w budżetach gmin miejskich.

Z informacji uzyskanych od przedstawicieli rad sołeckich oraz samych sołtysów wynika, iż w niektórych gminach miejskich burmistrz (prezydent) udziela wyjaśnień, iż w związku z zapisami art. 2 ust. 6 i 7 ustawy fundusz sołecki może być utworzony tylko w gminach wiejskich i miejsko-wiejskich.

Zwracam się z prośbą o zajęcie stanowiska, które zostanie przedłożone zainteresowanym sołtysom oraz radom sołeckim.

Z poważaniem
Lucjan Cichosz

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do minister zdrowia Ewy Kopacz

Programy zdrowotne o charakterze kompleksowym mają istotne znaczenie dla kształtowania polityki zdrowotnej państwa. W naszym kraju były one odbiciem strategii Światowej Organizacji Zdrowia realizowanej pod hasłem „Zdrowie dla wszystkich”. Dokumenty takie powstawały po okresie transformacji.

Pierwszy Narodowy Program Zdrowia (NPZ) został przyjęty przez rząd Tadeusza Mazowieckiego. Choć nie miał on jeszcze w pełni instytucjonalnego charakteru (brak struktur realizacyjnych), to stanowił schemat i wzór dla tworzenia lokalnych planów działań nakierowanych na poprawę sytuacji zdrowotnej w różnych rejonach kraju.

Narodowy Program Zdrowia przyjęty w 1996 r. (na lata 1996–2005) miał już pewne struktury realizacyjne w Ministerstwie Zdrowia i w wojewódzkich centrach zdrowia publicznego, a także w Państwowym Zakładzie Higieny (obecnie Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego). Powołany został też Międzyresortowy Zespół Koordynacyjny złożony z przedstawicieli ministerstw (często w randze ministrów). Polski NPZ uznawany był przez WHO za wzorcowy dla innych krajów w Europie, które w tym czasie zaczęły tworzyć podobne strategie. W kraju powstało wiele programów lokalnych bazujących na strukturze NPZ, ale uwzględniających specyfikę lokalną i priorytety danego terenu.

W roku 2007 przygotowany został przez dużą grupę ekspertów i zatwierdzony przez rząd pana premiera Jarosława Kaczyńskiego znowelizowany Narodowy Program Zdrowia, uzyskały także aprobatę rządu inne realizowane programy. Program ten stanowi dobre narzędzie dla działań w kierunku poprawy i umocnienia zdrowia ludności, może też być pomocny na różnych szczeblach zarządzania, a także dla organizacji pozarządowych. Jednakże mijają już prawie dwa lata, a nie został jeszcze powołany Międzyresortowy Zespół Koordynacyjny (NPZ jest z definicji międzysektorowy), który zatwierdziłby harmonogram działań. Chciałabym także zwrócić uwagę na fakt, iż do potencjalnych realizatorów programu (gmin, powiatów) nie dotarła wersja drukowana tego dokumentu. Osoby i instytucje zaangażowane od lat w realizację NPZ oczekują poważnego potraktowania tego dokumentu przez Ministerstwo Zdrowia, czekają też na oficjalne uruchomienie programu oraz odpowiednie nagłośnienie go w mediach w celu doinformowania społeczeństwa.

Zwracam się do Pana Premiera i do Pani Minister z zapytaniem, kiedy możemy spodziewać się konkretnych działań Ministerstwa Zdrowia w tej sprawie.

Z poważaniem
Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego oraz do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Do mojego biura senatorskiego zgłosił się starosta plocki, występujący również w imieniu wędkarzy zrzeszonych w Polskim Związku Wędkarskim, samorządów nadwiślańskich oraz społeczności lokalnych, który zwrócił się z prośbą o pomoc w sprawie ograniczenia populacji kormorana czarnego, bytującego na terenach nadwodnych w regionie plockim, i przywrócenia tam równowagi przyrodniczej. Kwestia kormorana czarnego stanowi poważny problem, nie tylko dla okolicznych mieszkańców. W związku z tym w Starostwie Powiatowym w Płocku odbyła się narada poświęcona tej sprawie. Okazuje się, że nadmierna liczebność kormorana czarnego prowadzi do naruszenia równowagi przyrodniczej i powstawania wielu szkód.

Kormoran czarny z uwagi na zagrożenie wyginięciem przed laty został objęty przez ministra środowiska ochroną prawną, która obowiązuje do dziś. Wieloletnia ochrona spowodowała, że w regionie plockim i w innych miejscach nastąpił intensywny wzrost liczebności tego gatunku zagrażający innym elementom przyrody. Podkreślić należy, iż jedna para kormorana w sezonie lęgowym ma od trzech do pięciu piskląt, co daje w konsekwencji dynamiczny wzrost tej populacji. Ponadto w miejscach nadwodnych, w których bytuje kormoran czarny, dochodzi do niszczenia drzew: pozostają one bez liści, tworzą się tam również hałdy ptasich odchodów i zalegają rozkładające się ryby, upuszczone podczas karmienia piskląt. Miejsca te stają się zanieczyszczone i cuchnące.

Istnienie licznej populacji kormorana czarnego to ogromny problem dla lokalnego ekosystemu i gospodarki rybackiej, bowiem ptak ten żywi się wyłącznie rybami. Stada kormoranów zjadają ogromne ilości ryb. W konsekwencji niekorzystnie wpływa to na rekrutację przyszłych populacji tarłowych oraz przyczynia się do spadku liczebności populacji danego gatunku ryb i powoduje szkody finansowe dla Polskiego Związku Wędkarskiego.

Podkreślić należy, iż Polski Związek Wędkarski jest użytkownikiem rybackim na podstawie umów zawartych ze Skarbem Państwa, reprezentowanym przez Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie. Zgodnie z zawartymi umowami związek ma obowiązek prowadzenia racjonalnej gospodarki rybackiej, czyli zarybiania i odławiania ryb. Na zarybianie wędkarze przeznaczają corocznie wielkie kwoty pieniędzy pochodzących z ich kieszeni. Polski Związek Wędkarski utrzymuje się ze składek i opłat wnoszonych przez swoich członków, nie korzysta z żadnych dotacji czy pomocy. Zauważyć należy, iż łączny koszt pozwolenia rocznego na wędkowanie, razem z egzaminem na kartę wędkarską, w okręgu plocko-włocławskim wynosi aż 388 zł. Koszty ponoszone przez wędkarzy to również zakup odpowiedniego sprzętu. Wędkarze wkładają bardzo dużo pracy w zarybianie i odławianie ryb, jednak tak naprawdę ich udział w połowach jest minimalny, gdyż wszystko niszczą kormorany. Ostatecznie więc wędkarze ponoszą duże koszty, aby wykarmić kormorany.

Z raportu naukowców z Katedry Biologii i Hodowli Ryb Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie wynika, iż nad Wisłą plocko-włocławską w 2005 r. bytowało 5 tysięcy 700 kormoranów. Dziś ta liczba znacznie się zwiększyła. Badania wykazały, iż kormorany zjadają właściwie wszystkie gatunki ryb, w tym znaczne ilości karasia srebrnego, okonia, płoci, lina i sandacza. Z przeprowadzonych badań wynika również, że w 2005 r. kormorany bytujące na Wiśle plocko-włocławskiej zjadły około 332 t ryb. Ilość ryb zjedzona przez kormorany znacznie przewyższyła połowy rybackie PZW. Z tego wynika, że kormoran czarny obecnie nie należy już do gatunków rzadko występujących i zagrożonych wyginięciem. Ptak ten tak znacznie odbudował swoją populację, że stał się wręcz gatunkiem szkodliwym dla gospodarczego korzystania ze środowiska. Zapewnienie przez wiele lat nietykalności tego gatunku spowodowało, że nastąpił intensywny wzrost jego liczebności zagrażający innym elementom przyrody. Dlatego obecnie nie ma żadnych przesłanek do utrzymania jego ochrony prawnej. Zauważyć należy, iż w 1995 r. kormoran czarny został usunięty z tak zwanej dyrektywy ptasiej, która jest podstawą sieci Natura 2000, jak również z konwencji paryskiej o ochronie ptaków pożytecznych dla rolnictwa z 1902 r., do której Polska przystąpiła w 1932 r. Kormoran został w nich potraktowany jako gatunek szkodliwy dla rolnictwa i rybołówstwa.

W związku z tym, iż sprawa ochrony kormorana czarnego i szkód, jakie ten gatunek ptaka wyrządza, pogłębia się, jej rozwiązanie wymaga pilnych i radykalnych działań ze strony Panów Ministrów.

Zwracam się zapytaniem do Panów Ministrów, czy sensowna jest dalsza ochrona gatunkowa kormorana w Polsce.

Jakie kroki zamierza podjąć Ministerstwo Środowiska w tej sprawie?

Jeżeli ochrona zostanie utrzymana, to w jaki sposób ograniczane będą straty ekologiczne i gospodarcze? Czy przewiduje się w związku z tym odszkodowania bądź rekompensaty? Obecnie nie istnieją żadne przepisy prawne regulujące wypłatę odszkodowań za szkody wyrządzone przez kormorany.

Do Pana Ministra środowiska zwracam się również z wnioskiem o przyspieszenie prac nad zapowiadaną od dawna „Strategią gospodarowania populacją kormorana czarnego w Polsce”. Dokument ten jest ważny ze względu na określenie systemowych rozwiązań mających na celu ograniczenie szkód wyrządzanych w kraju przez nadmiernie rozwijającą się populację kormorana czarnego. Uprzejmie proszę również o weryfikację zapisów rozporządzenia z dnia 28 września 2004 r. w sprawie gatunków dziko występujących zwierząt objętych ochroną.

Do Pana Ministra finansów zwracam się zaś z wnioskiem o zwolnienie PZW z podatku VAT od towarów i usług, pobieranego w ramach opłaty rocznej uiszczanej przez wędkarzy.

Z poważaniem
Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gogacza

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Proszę o informację, czy Ministerstwo Zdrowia podjęło lub zamierza podjąć jakiegokolwiek działania, aby zapewnić chorym z zaawansowaną postacią SM lek konieczny do kontynuacji rozpoczętego leczenia. Chodzi tu o MTX (mitoksantron). Nie tak dawno otrzymałem informację, że w Lublinie sześćdziesięciu pięciu chorych nie może dokończyć leczenia, zaś w innych ośrodkach – około stu pięćdziesięciu chorych. Czy skoro fabryka Pliva, będąca producentem tego leku, przeniosła produkcję na Węgry, gdzie ma ją wznowić dopiero w październiku 2010 r., nie byłoby czymś właściwym i odpowiednim, aby ministerstwo sprowadziło ten lek z USA, gdzie jest on produkowany? Do przeprowadzenia jednej kuracji nie jest wymagana bardzo duża ilość tego leku, jest jednak problem ze zorganizowaniem dostawy do Polski. Wydaje się, że dobro pacjentów jest wartością oczywistą.

Proszę o informację co do poruszonej kwestii.

Stanisław Gogacz

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego wpłynęło pismo od wojewody warmińsko-mazurskiego Mariana Podziwskiego, dotyczące ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o wprowadzeniu ustawy – Prawo ochrony środowiska, ustawy o odpadach oraz o zmianie niektórych ustaw.

Zgodnie z wymienioną ustawą, z końcem bieżącego roku będą musiały zostać zamknięte składowiska odpadów stałych, które nie spełniają obowiązujących norm. Zamknięcie istniejących składowisk i podniesienie przez to kosztów wywozu odpadów będzie ogromnym obciążeniem finansowym dla mieszkańców dotkniętego wielkim bezrobociem województwa warmińsko-mazurskiego.

Dwanaście samorządów lokalnych powiatów: ełckiego, oleckiego, gołdapskiego i piskiego, rozpoczęło wspólną budowę nowoczesnego Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych w Siedlicach koło Ełku w ramach Związku Międzygminnego „Gospodarka Komunalna”. Niestety, budowa tego zakładu nie zostanie ukończona do końca 2009 r.

Czy ministerstwo przewiduje możliwość zmiany ustawy w zakresie, który pozwoli przedłużyć termin funkcjonowania istniejących wysypisk, do czasu zakończenia rozpoczętych już budów i uruchomienia nowoczesnych składowisk?

Z poważaniem
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W kontekście planowanej modernizacji drogi krajowej S15 na odcinku Września – Gniezno zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie informacji, czy w związku z przyznaniem przez UEFA organizacji mistrzostw Euro 2012 między innymi Poznaniowi droga ta zostanie zmodernizowana i w jakim czasie.

Z poważaniem
Piotr Gruszczyński

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z wieloma zapytaniami dotyczącymi reprivatyzacji, które kierowane są do mojego biura senatorskiego, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie informacji, czy rząd planuje podjęcie próby rozwiązania tego problemu, a jeśli tak, to w jaki sposób.

Z poważaniem
Piotr Gruszczyński

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Okręgowe izby pielęgniarek i położnych pełnią bardzo ważną rolę w rozwiązywaniu problemów związanych z wykonywaniem zawodu. Izby stały się nieodłącznym elementem codziennej pracy pielęgniarek i położnych. Dzięki swojemu zaangażowaniu oraz konsekwentnemu dążeniu do realizowania postawionych celów a także zdolności do samoorganizacji zapewniają swoim członkom lepszy i szybszy dostęp do pomocy w rozwiązywaniu pojawiających się problemów.

Ministerstwo Zdrowia, bez konsultacji z samorządem, przygotowało projekt zmian zakładający likwidację dwudziestu dziewięciu okręgowych izb i dostosowanie ich struktur do podziału administracyjnego kraju. Budzi to zdecydowany sprzeciw samorządu, gdyż plany te są jawną i daleko idącą próbą podważenia jego niezależności.

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o uwzględnienie postulatów środowiska pielęgniarek i położnych, a tym samym odstąpienie od planowanych zmian. Podobnie jak całe środowisko uważam, że przekształcenie struktury oraz wyznaczenie nowego obszaru działania poszczególnych izb nie leży w interesie pielęgniarek i położnych. Godzi w gwarancje i uprawnienia przynależne samorządom.

Z poważaniem
Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Instytut Matki i Dziecka w Warszawie boryka się z istotnymi problemami, które wymagają podjęcia natychmiastowych działań.

Budynki: główny i LIPSK, wymagają gruntownego remontu i modernizacji.

Istotnym problemem jest także sprawa najmu Pawilonu 10, w którym mieszczą się oddziały kluczowe dla funkcjonowania Instytutu: Klinika Położnictwa i Ginekologii oraz Oddział Neonatologii Kliniki Patologii Noworodka. Umowa najmu ze Szpitalem Wolskim kończy się w maju 2010 r., a nie ma gwarancji jej przedłużenia ani żadnych innych propozycji rozwiązania tej kwestii. W istniejącej sytuacji finansowej IMiD będzie zmuszony do ograniczenia liczby pacjentów na oddziale noworodków i wcześniaków, podczas gdy w Warszawie brakuje miejsc intensywnej opieki medycznej na takich właśnie oddziałach. Nierozwiązanie problemu Pawilonu 10 spowoduje likwidację jednej bądź kilku klinik i ograniczenie liczby łóżek pediatrycznych.

Od 2008 r. Instytut nie otrzymał żadnego wsparcia finansowego dla niezbędnych i kluczowych inwestycji, wnioski kierowane do Ministerstwa Zdrowia są rozpatrywane negatywnie. Martwi także fakt, że Ministerstwo Zdrowia nie prezentuje jasnego stanowiska dotyczącego dalszej przyszłości Instytutu Matki i Dziecka.

Sytuacja, w jakiej znajduje się Instytut, bezwzględnie wymaga podjęcia natychmiastowych działań. Placówka odgrywa w Polsce kluczową rolę w działalności naukowej, badawczej i leczniczej. Jej prawidłowe funkcjonowanie leży w interesie tysięcy małych pacjentów i ich rodziców.

Zwracam się do Pani Minister z apelem o podjęcie zdecydowanych kroków, tak aby wyjść naprzeciw potrzebom Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie.

Z poważaniem
Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

W kwietniu bieżącego roku regionalne centra krwiodawstwa i krwiolecznictwa otrzymały informację z Ministerstwa Zdrowia, iż od roku 2009 zakupy pojemników z tworzyw sztucznych do pobierania i preparatyki krwi oraz testów wirusologicznych nie będą finansowane ze środków budżetu państwa w części pozostającej w dyspozycji ministra właściwego do spraw zdrowia.

W związku z tym regionalne centra krwiodawstwa zostały zobowiązane do sfinansowania zakupu pojemników oraz testów we własnym zakresie.

Ponadto podjęta została decyzja wprowadzająca od 2009 r. ujednoliconą wartość punktu dla dużych, małych i średnich jednostek.

Dodatkowe środki finansowe pozyskiwane przez centra krwiodawstwa pochodzą ze sprzedaży krwi i jej składników.

Koszty jednostkowe sprzedaży krwi i jej składników na rok 2009 zostały obliczone przez Ministerstwo Zdrowia z uwzględnieniem dotacji pochodzącej z ministerstwa, to jest uwzględniono zróżnicowaną wartość punktu oraz dotacje na zakup testów i pojemników do pobierania krwi, które obecnie muszą być zabezpieczone we własnym zakresie. Ze względu na ujednoczenie wartości punktu dla wszystkich centrów krwiodawstwa, mniejsze centra otrzymały mniejszą sumę dotacji do punktu. Ponadto od 2009 r. centra są zobowiązane do kupowania testów i pojemników z własnych środków finansowych, co powoduje dodatkowe trudności finansowe mniejszych jednostek. Przyjęta metodologia przyznawania środków finansowych umacnia duże jednostki, mniejsze i średnie może doprowadzić do poważnych problemów finansowych.

Dofinansowanie testów i pojemników z budżetu Ministerstwa Zdrowia w znacznym stopniu przyczyni się do poprawy sytuacji finansowej małych i średnich jednostek. Duży wpływ na poprawę kondycji finansowej regionalnych centrów mogłaby mieć sprzedaż osocza, zagwarantowanego jako depozyt dla Ministerstwa Zdrowia.

Pytania:

1. Czy istnieje możliwość przywrócenia, chociaż w 2009 r., dotacji dla regionalnych centrów w zakresie finansowania zakupu pojemników z tworzyw sztucznych do pobierania i preparatyki krwi oraz testów wirusologicznych?

2. Czy istnieje możliwość sprzedaży nadwyżek osocza zagwarantowanego jako depozyt dla Ministerstwa Zdrowia, powyżej czterech miesięcy, do frakcjonatora?

Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Ustawa z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym (DzU z 2009 r. nr 3 poz. 11) z dniem 1 marca 2009 r. nakłada na zakup nowych ambulansów sanitarnych podatek akcyzowy w wysokości 18,6% podstawy opodatkowania. Podstawą zaklasyfikowania do odpowiedniej stawki podatkowej było przekonanie, iż ambulans sanitarny jest tak zwanym towarem luksusowym.

Ambulanse sanitarne nie są towarem luksusowym, lecz niezbędnym elementem systemu ratownictwa medycznego. Nieporozumieniem jest traktowanie karetki pogotowia ratunkowego służącej społeczeństwu, służącej do ratowania zdrowia i życia, jako towaru luksusowego. Ze względu na ograniczone środki jednostki publiczne będą rezygnować z zakupu nowych ambulansów objętych podatkiem akcyzowym. Konsekwencją wprowadzenia podatku akcyzowego na zakup ambulansów będzie więc obniżenie standardów świadczenia usług medycznych.

W związku z tym zwracam się z prośbą o rozważenie wprowadzenia zmian legislacyjnych skutkujących zniesieniem akcyzy na ambulanse sanitarne.

Z wyrazami szacunku
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Mieszkańcy miejscowości Łapczyca w powiecie bocheńskim od wielu lat narażeni są na niebezpieczeństwo wynikające z przebiegającej przez ich miejscowość drogi krajowej E-4 Kraków – Tarnów oraz bliskie sąsiedztwo obwodnicy Bochni. Duża prędkość, jaką rozwijają kierowcy poruszający się w kierunku Bochni i przecinający Łapczycę, oraz ogromne natężenie ruchu powodują wzrost liczby wypadków z udziałem pieszych – w ostatnich latach śmierć poniosło dziewiętnastu mieszkańców Łapczycy, w tym również dzieci.

Od trzydziestu lat mieszkańcy Łapczycy oczekują na poprawę bezpieczeństwa poprzez wybudowanie obwodnicy. Jednakże ze względów proceduralnych opóźnia się proces przygotowania i uzgadniania dokumentacji wstępnej – koncepcji obwodnicy. Termin uzyskania pozwolenia na budowę, planowany na październik 2008 r., został przesunięty na 2009 r. Ta sytuacja stwarza realne niebezpieczeństwo, że realizacja oczekiwanej od trzydziestu lat inwestycji przesunie się w czasie o kolejne kilka lat lub w ogóle nie nastąpi.

Uważam, że budowa obwodnicy Łapczycy jest inwestycją pilną i konieczną do zrealizowania. Dlatego zwracam się z prośbą o odpowiedź na poniższe pytania.

Dlaczego sprawa planowanej od trzydziestu lat obwodnicy, która ograniczy liczbę śmiertelnych wypadków, nie jest traktowana priorytetowo?

Kiedy przewiduje się rozpoczęcie budowy obwodnicy?

Co wpływa na opóźnienia w planowanej budowie obwodnicy?

Z wyrazami szacunku
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

W dobie aktualnych zawirowań gospodarczych szczególnej istotności nabiera zapewnienie jak najskuteczniejszej absorpcji środków unijnych. Fundusze te pomagają podtrzymać aktywność gospodarczą wielu podmiotów, a co za tym idzie, wpływają pozytywnie na utrzymanie miejsc pracy. W tym obszarze niebagatelną rolę odgrywają uregulowania prawne w zakresie zamówień publicznych – narzędzia niezbędnego przy wyborze wykonawców do realizacji zadań, między innymi finansowanych z funduszy unijnych.

Dlatego też pozwalam sobie przedstawić szereg postulatów odnośnie do zmian ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych. Postulaty te zostały wypracowane przez samorządy lokalne województwa opolskiego i wynikają między innymi z bieżącej praktyki stosowania przepisów tej ustawy.

Zgodnie z art. 4 pkt 8 ustawy, prawa zamówień publicznych nie stosuje się do zamówień i konkursów, których wartość nie przekracza wyrażonej w złotych równowartości kwoty 14 tysięcy euro. W ocenie strony samorządowej zasadnym jest podniesienie tego progu. Zabieg ten wpłynąłby bezpośrednio na przyspieszenie wydatkowania środków unijnych przy realizacji tak zwanych małych zamówień, a ponadto miałby pośredni wpływ na przygotowanie zamówień na inwestycje o dużej wartości. Duże zadania inwestycyjne poprzedzane są zazwyczaj pracami przygotowawczymi o wartości mniejszej. Obecnie zamówienia na prace przygotowawcze – między innymi: usługi geodezyjne, inwentaryzacja, prace projektowe, przygotowanie terenu – nierzadko wymagają przeprowadzenia pełnej procedury, właśnie ze względu na próg 14 tysięcy euro. Często też nie jest możliwe skrócenie czasu realizacji inwestycji poprzez równoległe prowadzenie jej etapów, gdyż nierzadko zakończenie jednej procedury zamówień publicznych warunkuje możliwość rozpoczęcia dalszych.

Kolejnym istotnym aspektem jest nagląca potrzeba wprowadzenia uregulowań prawnych, które skutecznie ograniczyłyby opóźnienia powstałe ze względu na konieczność rozpatrywania niektórych protestów i odwołań. Podstawową kwestią zasługującą na rozważenie jest to, czy organ, do którego wnosi się protest albo odwołanie, nie powinien zostać wyposażony w możliwość jego odrzucenia już na wstępie. Działanie takie jest uzasadnione w przypadkach, gdy przedmiotem wniesienia protestu lub odwołania jest kwestia natury formalnej lub proceduralnej, pozostająca bez wpływu na wybór najkorzystniejszej oferty. Przykładem uchybień proceduralnych de facto pozostających bez wpływu na wybór oferty może być sytuacja, gdy po stronie zamawiającego występowała osoba, która powinna być wyłączona z procedury na etapie otwarcia ofert, jednakże mimo jej uczestnictwa wybrano ofertę faktycznie najkorzystniejszą. W obecnym stanie prawnym konieczne jest powtórzenie całej procedury od momentu zaistnienia uchybienia.

W postulat ten wpisuje się też propozycja ograniczenia możliwości wnoszenia odwołań przez wykonawców, jeśli te składane są tylko w celu utrudnienia lub uniemożliwienia skutecznego przeprowadzenia procedury o udzielenie zamówienia publicznego.

Biorąc pod uwagę obecne uregulowania prawne, zasadnym wydaje się też podniesienie progu, powyżej którego dopuszczona jest możliwość stosowania środka ochrony prawnej w postaci odwołania do Krajowej Izby Odwoławczej, na przykład do poziomu 206 tysięcy euro. Strona samorządowa zwróciła również uwagę na problem wynikający ze zbyt długiego, jej zdaniem, terminu na rozpatrzenie przez sąd powszechny skargi na orzeczenie Krajowej Izby Odwoławczej. Zgodnie z ustawą sąd powinien rozpoznać sprawę niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie jednego miesiąca od dnia wpłynięcia skargi do sądu.

Szereg problemów występuje również w zakresie doboru kryteriów oceny oferty. W art. 91 ust. 2 ustawy postanowiono, że kryteriami oceny ofert oprócz samej ceny mogą być również inne kryteria odnoszące się do przedmiotu zamówienia. W szczególności zaliczyć tutaj można jakość, funkcjonalność, parametry techniczne, zastosowanie najlepszych dostępnych technologii w zakresie oddziaływania na środowisko, koszty eksploatacji, serwis oraz termin wykonania zamówienia. Stosowanie tak szerokiego wachlarza przesłanek jest uzasadnione w szczególności w przypadku zamawiania usług. Praktyka pokazuje jednak, że zamawiający, chcąc uniknąć niekorzystnego wydłużenia procedury – między innymi przez protesty i odwołania – nierzadko ucieka się jedynie do kryteriów dających się obiektywnie wyliczyć.

Ponadto w swoich postulatach samorządy lokalne odniosły się do szeregu innych istotnych kwestii, które w ich ocenie wpływają negatywnie na sprawność i efektywność realizacji zamówień publicznych. Wymienić tutaj wypada:

– zbyt długi termin składania ofert w postępowaniach o udzielenie zamówienia publicznego na roboty budowlane, w szczególności jeśli chodzi o małe zamówienia;

– konieczność wzywania wszystkich wykonawców do uzupełniania brakujących dokumentów na podstawie art. 26 ust. 3 ustawy. W tym zakresie proponowane jest, aby w pierwszej kolejności wzywać tylko tego wykonawcę, który uzyskał największą liczbę punktów;

– problem szacowania wartości zamówienia w przypadku realizacji projektów unijnych. Zasadnym byłoby przyjąć rozwiązanie szacowania osobno każdego projektu. Sumowanie zadań o jednorodnym przedmiocie z różnych projektów realizowanych przez jednego zamawiającego oraz dodawanie zadań bieżących jednostki przynosi w konsekwencji ogromne problemy z realizacją i dochowaniem terminów unijnych;

– rozważanie możliwości zmiany art. 145 ustawy, tak aby do zmiany umowy móc stosować przepisy kodeksu cywilnego w sytuacji, gdy wystąpią okoliczności niemożliwe do przewidzenia przez zamawiającego;

– stosowanie zamówień dodatkowych na dostawy w trybie zamówienia z wolnej ręki, a także umożliwienie planowania zamówień uzupełniających na dostawy, bez dodatkowych warunków i ograniczeń, o których mowa w art. 67 ust. 1 pkt 7 ustawy. Regulacja ta bowiem obniża skuteczność udzielania zamówień uzupełniających na przykład na dostawy żywności i dostawy lekarstw do szpitali.

Przedstawione problemy, zdaniem strony samorządowej, utrudniają i wydłużają procedurę postępowania w sprawie zamówień publicznych. Dlatego też zwracam się z uprzejmą prośbą o uwzględnienie zgłoszonych postulatów w pracach legislacyjnych.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do pana ministra w trosce o losy prywatyzowanej spółki Fabryka „Sklejka-Pisz” SA. Spółka ta jest największym i najważniejszym pracodawcą w powiecie piskim. Obecnie zatrudnia ponad ośmiuset pracowników. Wielu z nich związanych jest z tym zakładem od początku swojej drogi zawodowej.

Spółka „Sklejka-Pisz” jest motorem rozwoju gospodarczego całego regionu. Zakład ten należy do najnowocześniejszych przedsiębiorstw tej branży w kraju. Wysokiej jakości park maszynowy oraz stosowanie najnowszych technologii skutkują tym, iż piska fabryka jest liderem produkcji sklejk na rynku międzynarodowym. W związku z negatywną sytuacją makroekonomiczną i ciągłymi doniesieniami o skutkach światowego kryzysu zainteresowanie wśród załogi oraz wszystkich mieszkańców powiatu losami piskiego zakładu jest szczególnie.

Nie jest tajemnicą, iż region warmińsko-mazurski jest regionem ubogim, o dużej stopie bezrobocia i braku stabilności gospodarczej. W związku z tym wszelkie zmiany dotyczące szczególnie spółki „Sklejka-Pisz” przyjmowane są z pewną rezerwą i obawą, co jest zupełnie zrozumiałe.

Uprzejmie proszę Pana Ministra o odpowiedź na pytania.

1. Czy w trakcie procesu prywatyzacyjnego zabezpieczono interesy pracowników spółki „Sklejka-Pisz”?
2. Czy proces prywatyzacyjny nie wpłynie negatywnie na rozwój przedsiębiorstwa?

Z poważaniem
Marek Konopka

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Powołując się na stanowisko Zarządu Śląskiego Związku Gmin i Powiatów chciałbym zwrócić uwagę na konieczność zmian przepisów ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (DzU nr 123, poz. 776 z późniejszymi zmianami), co zapobiegnie ograniczaniu wpływów samorządów lokalnych z tytułu pobieranych opłat za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych.

Istniejąca w dniu dzisiejszym luka prawna powoduje, że firmy prowadzące hurtową sprzedaż napojów alkoholowych uzyskują status zakładów pracy chronionej. Firmy te działają często w sieci i niejednokrotnie posiadają kilka hurtowni oraz rozrzucone po całym kraju sklepy detaliczne. Uzyskanie statusu zakładu pracy chronionej skutkuje zwolnieniami z opłat za korzystanie z wydawanych przez samorzady lokalne zezwoleń na sprzedaż zarówno hurtową, jak i detaliczną napojów alkoholowych. Obniżenie w ten sposób kosztów, ponoszonych przez uprzywilejowane firmy, pozwala na obniżanie cen, a tym samym nierówną konkurencję na rynku.

W dalszej kolejności prowadzić to będzie do wypierania z rynku małych podmiotów, będących często firmami rodzinnymi, które takiego statusu nie posiadają, a także do utraty przez samorzady lokalne kolejnych źródeł finansowania działań profilaktycznych i naprawczych skierowanych do osób uzależnionych i ich rodzin oraz grup podwyższonego ryzyka, a w szczególności do młodzieży.

Proceder taki skutkować będzie w perspektywie postępującymi patologiami, co spowoduje konieczność wzrostu wydatków na działania pomocowe. Prowadzić to będzie nieuchronnie do uszczuplania dochodów na poziomie województw i gmin, a co za tym idzie uniemożliwi gminom realizację wspomnianych zadań, które wynikają z zapisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Z wyrazami szacunku
Sławomir Kowalski

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Zwracam się z prośbą do Pana Ministra o poinformowanie mnie, czy prawdą jest, że w 2009 r. Służba Celna nie otrzyma środków na wzrost uposażeń do zaplanowanej w ustawie budżetowej dwuipółkrotności kwoty bazowej, co zapowiedział w dniu 25 maja bieżącego roku szef Służby Celnej na posiedzeniu podkomisji sejmowej do spraw rozpatrzenia projektu ustawy o Służbie Celnej.

W ubiegłym roku rząd RP przyjął uchwałę dotyczącą planu modernizacji Służby Celnej na lata 2009–2012. Uchwała ta zakładała przeznaczenie dodatkowych środków na wzrost uposażeń i wynagrodzeń osobowych, umożliwiając wzrost mnożnika dla funkcjonariuszy do wielokrotności kwoty bazowej wynoszącej w 2009 r. – 2,5; w 2010 r. – 2,7; a w 2011 r. – 2,72. Podniesienie uposażenia funkcjonariuszy Służby Celnej miało na celu osiągnięcie poziomu uposażeń funkcjonariuszy Straży Granicznej, które stanowiły w 2008 r. dwuipółkrotność kwoty bazowej.

Jaka jest podstawa wstrzymania realizacji uchwały modernizacyjnej oraz dalsze pogłębianie dziesięcioletniej zaległości w polityce płacowej?

Co stoi na przeszkodzie, aby minister finansów ustalił w drodze rozporządzenia dodatki i ich wysokość na podstawie obecnej ustawy?

Wprowadzenie w 2009 r. podwyżek dla pracowników Służby Celnej do poziomu dwuipółkrotności kwoty bazowej było publicznie zapowiedziane przez premiera RP. Służba Celna jest jedyną formacją mundurową, która nie została objęta w bieżącym roku regulacją uposażeń i wzrostem płac.

Proszę Pana Ministra o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Norbert Krajczy

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o podjęcie decyzji o utworzeniu w województwie opolskim bazy Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Województwo opolskie, jako jedyne w kraju, nie posiada własnej bazy Lotniczego Pogotowia Ratunkowego i jest obsługiwane przez helikoptery sanitarne stacjonujące w województwach dolnośląskim i śląskim.

Za utworzeniem bazy Lotniczego Pogotowia Ratunkowego na Opolszczyźnie przemawiają następujące argumenty:

- ponadstukilometrowy odcinek autostrady A-4, który przebiega przez Opolszczyznę, na którym brak pasów awaryjnych, co utrudnia dojazd do wypadków karetką „S” ratownictwa medycznego i straży pożarnej;
- lotniczy transport sanitarny warunkuje rozwój nowoczesnej infrastruktury drogowej (przez Opolszczyznę przebiegają cztery drogi międzynarodowe);
- przy szpitalnych oddziałach ratunkowych w Opolu i Nysie trwa budowa lądowisk dla helikopterów, a są to szpitale wielospecjalistyczne;
- transport sanitarny niezbędny jest do prawidłowego zabezpieczenia stanów zagrożenia życia w szpitalach wojewódzkich i powiatowych, tym bardziej, że województwo opolskie nie jest ośrodkiem klinicznym;
- transport lotniczy nie tylko ratuje życie ludzi, ale i zwiększa bezpieczeństwo, rozwiązuje problemy logistyczne w ratownictwie medycznym, zwłaszcza jeżeli transport samochodowy jest przeciwwskazany (chodzi między innymi o pacjentów z oddziałów neurochirurgii, kardiologii inwazyjnej, neurologii czy transplantologii);
- baza Lotniczego Pogotowia Ratunkowego na Opolszczyźnie byłaby wykorzystywana w polsko-czeskiej strefie przygranicznej, gdzie odcinki górskich dróg w okresie zimowym nie są przejezdne, a transport chorych i rannych jest możliwy tylko drogą lotniczą.

Ponadto, czeska służba zdrowia nie ma helikoptera sanitarnego, przy czym odległość pomiędzy szpitalami w Nysie i w Jeseniku wynosi około 30 km, a do ośrodka wojewódzkiego w Ołomuńcu jest około 150 km.

Na terenie województwa opolskiego bazą lotnictwa sanitarnego mogłoby być lotnisko w Polskiej Nowej Wsi lub w Kamieniu Śląskim. To ostatnie położone jest najbliżej granicy województwa śląskiego i znajduje się w odległości około 1,5 km od autostrady. Decyzję lokalizacyjną, po wcześniejszym wniosku wojewody opolskiego do Pani Minister, wraz ze stanowiskiem sejmiku województwa opolskiego, powinien podjąć dyrektor SP ZOZ Lotnicze Pogotowie Ratunkowe w Warszawie, Robert Gałązkowski.

Baza Lotniczego Pogotowia Ratunkowego na Opolszczyźnie swoim zasięgiem może objąć również część województwa śląskiego.

W imieniu pracowników służby zdrowia, samorządowców, a przede wszystkim pacjentów, proszę Panią Minister o akceptację utworzenia na terenie województwa opolskiego bazy Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Norbert Krajczy

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Dochodzą do nas, parlamentarzystów, niepokojące sygnały, że dyrektorzy stacji pogotowia ratunkowego ograniczają zatrudnianie kobiet ratowników medycznych.

Pracodawcy motywują to tym, że kobieta nie może dźwigać ciężarów większych niż 20 kg, a więc nie może podnosić noszy z chorym ważących więcej niż 20 kg. Może to prowadzić do sytuacji, że wiele kobiet posiadających tytuł ratownika medycznego nie będzie mogło znaleźć zatrudnienia.

Proszę o zajęcie stanowiska w przedstawionej sprawie.

Z poważaniem
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Serdecznie dziękuję za działania zmierzające do umożliwienia pośmiertnego awansu dla kapitana Stanisława Sojczyńskiego, pseudonim „Warszyc”, które podjął Pan po moim wystąpieniu.

Dziękuję tym bardziej, że wcześniej z ogromnym niedowierzaniem przyjąłem informację przekazaną przez generała Janusza Bojarskiego, szefa departamentu kadr MON, w której odrzuca on wniosek o pośmiertny awans dla kapitana Stanisława Sojczyńskiego, pseudonim „Warszyc”.

„Warszyc” był w czasie okupacji hitlerowskiej dowódcą 1. Batalionu 27. Pułku Piechoty AK, który operował w południowej części województwa łódzkiego, w okręgu radomszczańskim, gdzie wslawił się wieloma udanymi i spektakularnymi akcjami przeciwko Niemcom.

Po wojnie kapitan nigdy nie pogodził się z nową komunistyczną rzeczywistością. Wraz ze swoimi żołnierzami stworzył Konspiracyjne Wojsko Polskie i kontynuował walkę o wolną Polskę. Podczas II wojny światowej „Warszyc” był postrachem Niemców, po wojnie stał się wrogiem komunistycznego Urzędu Bezpieczeństwa. Przeprowadził wiele spektakularnych akcji, w tym akcję odbicia z radomszczańskiego więzienia UB ponad pięćdziesięciu przetrzymywanych tam więźniów.

W czerwcu 1946 r., zdradzony przez jednego z podkomendnych, został aresztowany i skazany na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi. Wyrok wykonano w nieznanym miejscu w 1947 r. Rodziny nigdy nie wydano ciała.

Kapitan Sojczyński jest niekwestionowanym bohaterem, któremu należą się szacunek i przynajmniej pośmiertna rehabilitacja przez nadanie stopnia generała. Z tego powodu jestem ogromnie zaskoczony decyzją generała Janusza Bojarskiego, w której mowa, że nie ma on prawa mianować „Warszyca” na wyższy stopień, ponieważ kapitan nie był żołnierzem służby czynnej. W myśl interpretacji szefa kadr MON, awans przysługuje zmarłym żołnierzom zawodowym, Sojczyński był tymczasem oficerem rezerwy.

Mając na uwadze ogromne zasługi kapitana Sojczyńskiego uważam, że w tym przypadku można uczynić wyjątek, podobny do tego sprzed dwóch lat, kiedy to pośmiertny awans otrzymało wielu oficerów rezerwy zamordowanych w Katyniu.

Jeszcze raz dziękuję za podjętą interwencję i proszę o informację, czy zamierza Pan podjąć działania mające na celu doprowadzenie do nowelizacji przepisów w tym zakresie, tak by w przyszłości w podobnych sytuacjach ich wykładnia była jednoznaczna.

Jeśli pojawiłyby się problemy natury prawnej, to jako senator i wiceminister sprawiedliwości deklaruje pomoc w tym zakresie.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do dyrektora Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej Agnieszki Odorowicz

Szacuje się, że w Polsce żyje kilkaset tysięcy osób głuchych i niedosłyszących. Zmagają się one codziennie z wieloma trudnościami. Znaczna część z nich to ludzie wykształceni, interesujący się różnymi dziedzinami kultury, między innymi sztuką filmową.

Podczas moich dyżurów senatorskich osoby te, niestety, wielokrotnie skarżyły się, że dostęp do sztuki filmowej jest w ich przypadku znacznie utrudniony. Pozbawieni są możliwości udziału w premierach polskich produkcji, bo na kopiach nie ma napisów. Skazani są na długie oczekiwanie, aż do momentu, w którym obraz ukaże się na płytach DVD lub zostanie wyemitowany przez telewizję, a wiadomo przecież, że dla prawdziwego konesera filmu obraz należy oglądać w kinie, na odpowiednio dużym ekranie z profesjonalnym nagłośnieniem i w odpowiedniej atmosferze.

Ta sama sytuacja dotyczy filmów animowanych, które w ostatnim czasie biją frekwencyjne rekordy, a oglądane są zarówno przez starszych, jak i najmłodszych widzów. Niestety, osoby głuche są również tej możliwości pozbawione. Problem najboleśniej dotyka dzieci, które czują się gorsze od zdrowych rówieśników.

W związku z tym zwracam się do Pani Dyrektora z prośbą o rozważenie możliwości umieszczania napisów na kopiach polskich filmów, a także filmów animowanych, chociażby na ich części. Kopie mogłyby wtedy stopniowo trafiać do kin.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani z oświadczeniem senatorskim w sprawie szkolnictwa zawodowego.

Z informacji uzyskanych z izb rzemieślniczych wiem, iż MEN prowadzi aktualnie prace nad zmianami programowymi i organizacyjnymi dotyczącymi szkolnictwa zawodowego, które mają być wdrażane od roku szkolnego 2012/2013.

Analizując problem, można odnieść wrażenie, iż ministerstwo, podejmując próbę reform szkolnictwa zawodowego, kieruje się programem „Edukacja i szkolenie”, który został przyjęty przez ministra edukacji oraz Komisję Europejską w 2002 r., oraz zaleceniami Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z 2008 r.

Jednakże moim zdaniem działania podejmowane przez MEN zmierzają w kierunku przeciwnym niż działania podejmowane w Europie i następuje ograniczenie znaczenia kształcenia zawodowego. Przewiduje się mianowicie wprowadzenie w pierwszej klasie kształcenia ogólnego, w tym zmniejszenie godzin na przedmioty zawodowe do około czterech tygodniowo, i całkowite zaniechanie szkolenia praktycznego. W dalszym toku nauki wymiar zajęć praktycznych zostanie zredukowany średnio o 1/3.

Należy poważnie zastanowić się, czy ograniczanie nauczania przedmiotów zawodowych na rzecz kształcenia ogólnego nie jest działaniem chybionym, a nawet szkodliwym dla szkolnictwa zawodowego, z punktu widzenia przygotowania absolwenta do wejścia na rynek pracy. Środowiska rzemieślnicze i przyszli pracodawcy nie podzielają stanowiska MEN, iż zmiany te przyczynią się do wyrównania poziomu wykształcenia młodych Polaków z poziomem wykształcenia innych Europejczyków oraz przyczynią się do lepszego funkcjonowania systemu szkolnictwa zawodowego.

Jestem głęboko zaniepokojony wprowadzaną reformą. Proszę Panią Minister o przesłanie mi szczegółowych informacji o proponowanych zmianach, ze szczególnym uwzględnieniem ich uzasadnienia.

Z poważaniem
Władysław Ortył

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Państwowe Przedsiębiorstwo Użyteczności Publicznej „Poczta Polska” od 2005 r. jest permanentnie restrukturyzowane. Dla pocztowców praca w minionych latach to praca w atmosferze strajków, niepewności zatrudnienia i zmian organizacyjnych. Po latach eksperymentów, polegających na „pionizacji” Poczty Polskiej, kolejna reorganizacja wzbudza wśród pracowników i związkowców niepewność i obawy przed utratą pracy.

Prywatyzacja Poczty Polskiej przebiega według tego samego schematu, zgodnie z którym prywatyzowana była Telekomunikacja Polska. Do dnia dzisiejszego prywatyzacja Telekomunikacji Polskiej, polegająca na sprzedaży bardzo dochodowego przedsiębiorstwa państwowemu operatorowi France Telecom, budzi bardzo wiele wątpliwości. Bezpośrednie skutki prywatyzacji TP to zwolnienia pracowników. Jeszcze w 2000 r. liczba pracowników wynosiła 67 tysięcy, a dzisiaj zatrudnionych jest ponad 28 tysięcy pracowników. Tego właśnie scenariusza obawiają się pracownicy Poczty Polskiej.

Obecnie w strukturze Poczty Polskiej we Włocławku działa Centrum Poczty Oddział Rejonowy. Jest to jednostka działająca efektywnie, generująca większe przychody niż sąsiedni Oddział Rejonowy w Toruniu. W planach reorganizacyjnych przewidywane jest połączenie Oddziału Rejonowego Toruń z Oddziałem Rejonowym Włocławek w jedną jednostkę organizacyjną z siedzibą w Toruniu. Dla mieszkańców Włocławka, dla pracowników Poczty Polskiej z Włocławka jest to decyzja niezrozumiała. Co więcej, wpisuje się ona w scenariusz degradacji miasta Włocławek, w którym już dziś jest najwyższa w województwie kujawsko-pomorskim stopa bezrobocia, a relacja z wydawania paczek przez Caritas Włocławek jest wykorzystywana w spotach reklamowych PiS.

Szanowny Panie Ministrze! Działając w interesie mieszkańców miasta Włocławek, jednocześnie uznając konieczność zmian organizacyjnych w Poczcie Polskiej, proszę o dialog z pocztowcami we Włocławku i zaniechanie planów redukcji zatrudnienia.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnich dniach przez Polskę przeszła oczekiwana przez rolników fala opadów. Nie zmieniło to jednak wywołanej długotrwałym brakiem opadów katastrofalnej sytuacji na polach producentów zbóż z województwa kujawsko-pomorskiego. W niektórych regionach województwa kujawsko-pomorskiego nie odnotowano opadów od marca. Zboża jare na glebach zwięzłych nie powschodziły, a na słabszych po wyjściu uschły. Zboża ozime nie mają obsady wobec bardzo ograniczonego krzewienia się spowodowanego brakiem wody. Wegetacja zbóż po bardzo dobrym wyjściu z zimy zmieniła się diametralnie – zboża wysychają i żółkną, nie można zastosować drugiej dawki azotu i zabiegów chemicznych.

Krajowa Federacja Producentów Zbóż prognozowała, że zbiory zbóż w 2009 r. znajdą się na poziomie 26,6 milionów t dla całego kraju. Na skutek dotkliwej wiosennej suszy będą one najprawdopodobniej znacznie mniejsze. Większość rolników, między innymi z powiatów: tucholskiego, włocławskiego, lipnowskiego czy sępoleńskiego, nie będzie w stanie uratować swoich plonów. Według szacunków gmin pomocy potrzebuje około 30% rolników. O wsparciu finansowym decydują komisje powoływane przez wojewodę za zgodą ministra rolnictwa.

Szanowny Panie Ministrze! Jakie działania pomocowe dla rolników poszkodowanych w wyniku tegorocznej wiosennej suszy podejmie Ministerstwo Rolnictwa?

Z poważaniem,
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Rachonia

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Premierze!

Co pewien czas media podają informacje dotyczące działań przedstawicieli służb bezpieczeństwa Wietnamu na terenie naszego kraju, między innymi „Rzeczpospolita” z dnia 18 lutego 2009 r., str. A7; „Wietnamska bezpieka w Polsce”, „Gazeta Wyborcza” z 23–24 maja 2009 r. Zaskoczenie budzą regularne skargi obywateli Wietnamu przebywających w naszym kraju na to, że po zatrzymaniu przez polskie służby, przede wszystkim Straż Graniczną, są oni przesłuchiwani przez funkcjonariuszy wietnamskich służb bezpieczeństwa, którzy namawiają ich do współpracy w rozpracowywaniu wietnamskiej emigracji w Polsce, a w razie odmowy grożą deportacją lub represjami wobec przebywających w Wietnamie rodzin.

Jak donosi prasa, w dniu 12 maja 2009 r. na warszawskiej Pradze-Północ doszło do tragedii. Podczas wejścia funkcjonariuszy Straży Granicznej do jednego z mieszkań z okna wyskoczył dwudziestosiedmioletni Wietnamczyk, który zginął na miejscu.

Wszystkie informacje wzbudzają duże zaniepokojenie w naszym społeczeństwie. Co więcej, pragnę poinformować Pana Premiera, że w okresie obchodów dwudziestej rocznicy wyborów 4 czerwca, podczas spotkań ze studentami bardzo często jestem indagowany na tę okoliczność.

Z wyjaśnień Straży Granicznej wynika, że na podstawie umowy międzynarodowej z 2004 r. o wzajemnym przekazywaniu obywateli współpraca z urzędnikami wietnamskich służb specjalnych jest niezbędna dla ustalenia tożsamości emigrantów, którzy podają się za obywateli tego kraju. Straż Graniczna przyznaje, że w Polsce przebywają z oficjalną delegacją przedstawiciele wietnamskiego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, ale są to specjaliści w zakresie kontroli ruchu granicznego, a ich zadaniem jest potwierdzenie tożsamości przesłuchiwanych osób. Poza tym w przesłuchaniach, prowadzonych najczęściej w areszcie deportacyjnym Straży Granicznej, biorą zawsze udział dwaj polscy urzędnicy i tłumacz.

Polska jest silnym ośrodkiem emigracyjnym wietnamskiej opozycji antykomunistycznej. Pamięć o naszych własnych trudnych doświadczeniach historycznych powinna skutkować wsparciem i opieką dla tej grupy ze strony odpowiednich służb i administracji naszego kraju.

Pozwalam sobie skierować pod adresem zarządzanego przez Pana Premiera resortu kilka pytań.

Czy dla prawidłowej realizacji umowy o wzajemnym przekazywaniu obywateli niezbędne jest korzystanie z bezpośredniej pomocy funkcjonariuszy wietnamskich służb specjalnych na terytorium Polski?

Czy przebieg przesłuchań obywateli Wietnamu, o których mowa, poddawany jest rejestracji i ścisłemu nadzorowi funkcjonariuszy polskiej Straży Granicznej?

Czy zdaniem Pana Premiera obywatele Wietnamu przebywający na terytorium naszego kraju mogą odnosić wrażenie, iż umowa z Wietnamem o wzajemnym przekazywaniu obywateli jest wykorzystywana do walki z wietnamską opozycją antykomunistyczną?

Czy znana jest Panu Premierowi umowa o analogicznej konstrukcji o wzajemnym przekazywaniu obywateli pomiędzy Wietnamem a innymi państwami Unii Europejskiej?

W świetle informacji medialnych prowadzenie na terenie Polski działań przez funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa Wietnamu umożliwia, z dużym prawdopodobieństwem, penetrację i inwigilację emigracyjnych środowisk Wietnamczyków mieszkających w Polsce i obywateli polskich z nimi współpracujących. Czy w tym kontekście rozważana jest możliwość wypowiedzenia lub renegocjacji umowy z Wietnamem o wzajemnym przekazywaniu obywateli?

Z wyrazami szacunku
Janusz Rachon

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza

Dotyczy ono debaty nad roczną strategią polityczną Komisji Europejskiej na rok 2010 podczas trzydziestego trzeciego posiedzenia Senatu RP 14 maja 2009 r.

Panie Marszałku, podczas wspomnianej debaty wygłosiłem przemówienie i zwróciłem uwagę na wyjątkową nieudolność rządu, który, mając atut w postaci kryzysu gospodarczego, pozwolił Komisji Europejskiej doprowadzić do likwidacji polskich stoczni w Gdyni i w Szczecinie. Konkludowałem, że w sytuacji kryzysu finansowego Francja i Niemcy, bez konsultacji ze wszystkimi partnerami, wspierają własne instytucje finansowe i gospodarcze, a w tym samym czasie Komisja Europejska zmusza Polskę do likwidacji całego przemysłu stoczniowego. Mówiłem też, że przedstawicielom unijnej biurokracji nie wystarczą nasze uśmiechy i miłe słowa. To nie jest recepta dla polskiego rządu na zażegnanie problemu w relacjach Warszawy z Brukselą. Wspomniałem, że niestety w tym roku przez pierwsze trzy miesiące saldo przepływów było ujemne, czyli Polska wpłaciła do Brukseli więcej, niż wynosiła suma funduszy, które otrzymaliśmy. Czas to, w kontekście tej strategii, dostrzec, a nie tylko entuzjastycznie się teorii i ogólnikami o tym, jak to dobrze nam w Unii i że podobno, rzekomo, będzie jeszcze lepiej.

Wcześniej w trakcie pytań ostrzegałem, że Komisja Europejska prędzej czy później narzuci Polsce niemoralne rozwiązania odnośnie do tzw. związków osób tej samej płci na prawach małżeństw, a także inne tego typu rozwiązania. W odpowiedzi na moje stwierdzenia i ostrzeżenia m.in. senator Jan Rulewski w swoim wystąpieniu uznał mnie za przedstawiciela ustępującej mniejszości, zachęcał, abyśmy jako senatorowie PiS wyblagali u prezydenta ratyfikację traktatu lizbońskiego, a przede wszystkim wzbudzili entuzjazm i sympatię dla Europy, zamiast wrogości do niej.

Panie Marszałku, nie jestem euroentuzjastą, ale też nie jestem wrogiem jednoczącej się Europy. Nomen omen akurat tego samego dnia, 14 maja, Komisja Europejska pozwała Polskę do Trybunału Sprawiedliwości za niewystarczające przepisy w dziedzinie równości płci i walki z dyskryminacją. Chodzi o unijną dyrektywę z 2004 r. o równym traktowaniu kobiet i mężczyzn, która zakazuje bezpośredniej i pośredniej dyskryminacji ze względu na płeć oraz molestowania seksualnego. Termin jej wprowadzenia minął w grudniu 2007 r., ale KE twierdzi, że dotąd nie dostała informacji od Polski o przedsięwziętych krokach, pomimo kilkakrotnych ostrzeżeń i ponagleń z Brukseli.

Konkretnie obecny stan prawny w Polsce rzekomo nie jest w pełni zgodny z przepisami dyrektywy (zakaz dyskryminacji istnieje w Konstytucji RP, ale nie ma do niego przepisów wykonawczych, nie ma regulacji, która zakazywałaby dyskryminacji ze względu na płeć, a także wiek, pochodzenie społeczne, wyznanie, orientację seksualną itp.). Krótko mówiąc, mamy uchwalić ustawę wprowadzającą do polskiego prawa przepisy dyrektyw, których niepełne wdrożenie zarzuca nam KE. Są to: dyrektywa wprowadzająca w życie zasadę równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne (2000/43/WE); dyrektywa ustanawiająca ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy (2000/78/WE); dyrektywa w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy (2002/73/WE); dyrektywa wprowadzająca w życie zasadę równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do towarów i usług oraz dostarczania towarów i usług (2004/113/WE).

Gdy ustawa wejdzie w życie, każdy, kto poczuje się dyskryminowany, będzie mógł (w zakresie przewidzianym w ustawie) dochodzić swych praw w sądzie cywilnym i domagać się odszkodowania. Co do zasady, to sprawca będzie musiał udowodnić, że jego zachowanie nie było dyskryminujące.

Tu przypomnę, że już w zeszłym roku KE zaproponowała nową szeroką unijną dyrektywę, która ma zakazać dyskryminacji ze względu na orientację seksualną, wiek, niepełnosprawność, religię czy przekonania. Ma też gwarantować równe traktowanie w dziedzinie socjalnej (w tym zabezpieczenia społecznego i ochrony zdrowia), edukacji (ale nie wyznaniowej) oraz dostępu do towarów i usług oferowanych powszechnie na zasadach komercyjnych, by uzupełnić pakiet obowiązujących w UE przepisów równościowych. W pracach nad tą dyrektywą polski rząd deklarował poparcie dla takich daleko idących zapisów.

Panie Marszałku, dzielę się moją obawą, że przyjmując wszystkie unijne dyrektywy, w niedługim czasie Polska zostanie skazana na finansowe kary z tytułu nieprzezwiezania np. zakazu dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. Przypomnę przykład pastora ze Szwecji, który za nazwanie homoseksualizmu grzechem, poszedł do więzienia. Albo casus senatora Buttiglione, który z powodu swoich katolickich poglądów na temat homoseksualizmu, nie został wybrany komisarzem UE. W tym kontekście można się obawiać kar dla Polski na przykład za nieuchwalenie ustawy dopuszczającej do nadania wspomnianym wcześniej związkom statusu małżeństwa.

I konkluzja: dopóki prezydent RP nie złożył podpisu pod ratyfikacją traktatu lizbońskiego, dopóty naciśki na Polskę będą miały charakter dyrektyw i rezolucji; potem sytuacja prawna Polski zmieni się diametralnie, ponieważ unijne prawo będzie miało charakter zdecydowanie obligujący. Obym się mylił.

Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Uprzejmie proszę o udzielenie informacji, wprowadzenie jakich zmian jest planowane w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 w działaniu „Modernizacja gospodarstw rolnych”. Czy w ramach planowanych zmian nastąpi zwiększenie środków finansowych dostępnych dla rolników, którzy w bieżącym roku złożyli stosowne wnioski o dofinansowanie?

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W nawiązaniu do licznych wystąpień wędkarzy zrzeszonych w Polskim Związku Wędkarskim, samorządów i przedstawicieli organizacji pozarządowych, uprzejmie proszę o ponowną analizę prawnych możliwości ograniczenia populacji kormorana czarnego (*Phalacrocorax carbo*). Chodzi przede wszystkim o podjęcie takich działań, które umożliwiłyby z jednej strony ochronę tego gatunku, a z drugiej strony zahamowanie pewnych szkodliwych dla środowiska naturalnego efektów związanych z vegetacją tego gatunku, a więc o zrównoważony rozwój.

Proszę także o podanie informacji, jak wygląda zaawansowanie prac nad przygotowaniem strategii gospodarowania populacją kormorana czarnego w Polsce. Czy planowane jest wprowadzenie takich zmian legislacyjnych, które umożliwiłyby pokrycie szkód wyrządzanych przez kormorany środowiskom wędkarskim i Polskiemu Związkowi Wędkarskiemu?

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Szalenca

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Ministrze!

W wyniku kryzysu w sektorze bankowym nastąpiło światowe spowolnienie gospodarki, w tym zmaleł popyt na węgiel koksowy, stal i koks wielkopiecowy. W obliczu spadających cen huty rozpoczęły proces zamykania pieców i ograniczyły zamówienia na koks.

Najgorzej wygląda sytuacja w koksowniach, które nie są zintegrowane z hutami. Do takich koksowni należy najnowocześniejsza w Polsce Koksownia Przyjaźń Sp. z o.o. w Dąbrowie Górniczej. Wykorzystując koniunkturę w latach 2004–2008, zakład przystąpił do przedsięwzięć modernizacyjnych z wykorzystaniem najnowszych technologii. Celem było dostosowanie się do wszystkich wymogów Unii Europejskiej, co miało gwarantować wieloletnie funkcjonowanie Koksowni Przyjaźń Sp. z o.o. jako nowoczesnego przedsiębiorstwa spełniającego wszelkie standardy techniczno-technologiczne. Wybudowano dwie nowoczesne baterie koksownicze, elektrociepłownię do utylizacji gazów nadmiarowych, chroniąc przez to środowisko naturalne, instalacje do produkcji węglopochodnych oraz najnowocześniejszą w polskim przemyśle hutniczym oczyszczalnię ścieków.

Koksownia Przyjaźń działa na rynku jako samodzielna koksownia, niepowiązana kapitałowo z odbiorcami koksu. Podjęte przez organy spółki decyzje antykryzysowe poprzedzone dogłębną analizą dotyczącą ograniczenia produkcji, kosztów remontów, płac, zatrudnienia, osiągnęły już najniższy z możliwych poziomów bezpieczeństwa technologicznego. Przekroczenie barier minimalnej produkcji doprowadzi do nieodwracalnej degradacji nowo wybudowanych baterii koksowniczych. Ponadto koksownia jest producentem produktów chemicznych, takich jak smoła, benzol, gaz koksowniczy i siarka. Po dokonaniu olbrzymich inwestycji w latach 2005–2008 stała się wzorcowym zakładem koksowniczym w skali europejskiej.

Zwracam się do Pana Ministra o szczególne zainteresowanie zakładem i wsparcie działań antykryzysowych podjętych w Koksowni Przyjaźni Sp. z o.o. w Dąbrowie Górniczej. Jeżeli koksownia nie otrzyma pomocy, grozi jej utrata wartości majątku produkcyjnego szacowanego na 1,2 miliarda zł, a w dalszej konsekwencji proces upadłościowy.

Dlatego proszę o odpowiedź na pytanie. Chciałbym wiedzieć, czy istnieją realne szanse na to, aby umieścić sektor koksowniczy, a co za tym idzie Koksownię Przyjaźń Sp. z o.o. w Dąbrowie Górniczej w „Pakiecie społeczno-gospodarczym”.

Z poważaniem
Zbigniew Szaleniec

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o zmianę nazewnictwa planowanych węzłów autostradowych na częstochowskim odcinku autostrady A1. Według pierwotnych planów dla czterech węzłów przewidziano nazewnictwo, które w rzeczywistości utrudni podróżnym orientację przy wjeździe do miast. Zaproponowano bowiem następujące nazwy: Rząsowa, Lgota, Wyrazów i Zawodzie. W szczególności ostatnia nazwa będzie dezinformować, gdyż ta niewielka i mało znana miejscowość ma swojego odpowiednika w postaci częstochowskiej dzielnicy Zawodzie położonej w zupełnie innym kierunku, w innej części miasta.

Choć część autostrad jest na etapie przygotowania do realizacji, podobnie jak węzły autostradowe, to wspomniane kwestie już w tej chwili budzą sprzeciw w całym kraju. Chyba najbardziej widocznym wyrazem tego sprzeciwu jest postawa Gliwic w stosunku do węzła Sośnica, którego nazwę starają się zmienić.

Podobnie jest w Częstochowie. Prezydent miasta Częstochowy skierował do Pana Ministra swoją propozycję zmian związanych z węzłami autostradowymi będącymi w obrębie naszego miasta. Wcześniejsze nazewnictwo, zgodnie z sugestią lokalnego samorządu, miałyby zostać zastąpione przez następujące: Częstochowa Północ (zamiast Rząsowa), Częstochowa Zachód (zamiast Lgota), Częstochowa Blachownia (zamiast Wyrazów) oraz Częstochowa Południe (zamiast Zawodzie). Oczywiście jest to wstępna propozycja, która może ulec modyfikacji po wcześniejszych konsultacjach z władzami miasta, jednakże przedstawia ona pewną wizję co do oczekiwanego nazewnictwa. Pragnę w tym miejscu wyrazić swoje poparcie dla inicjatywy samorządu miasta Częstochowy, który słusznie prosi o uwzględnienie sugerowanych zmian.

Z informacji, jakie posiadam, wynika, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przymierza się do wykonania korekt w całym kraju. Nie bez znaczenia będzie wsparcie pana ministra, aby uregulować pewną kontrowersyjną kwestię zgodnie z oczekiwaniami lokalnych społeczności. W przypadku Częstochowy mogłaby to być skromna rekompensata za oddalenie o dwa lata budowy odcinka autostrady A1 wraz z miejską obwodnicą.

Proszę o wsparcie i, po konsultacjach z władzami miasta Częstochowy, uwzględnienie zaproponowanych zmian w przedmiotowej kwestii.

Andrzej Szewiński

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani w związku z kwestią bardzo istotną dla wielu osób, które w swoim życiu zawodowym były zarówno ubezpieczone w KRUS, na mocy ustawy, jako właściciele gruntów rolnych, jak również pracowały jednocześnie zawodowo i podlegały ubezpieczeniu pracowniczemu w ZUS. Otóż proszę o szczegółowe wyjaśnienie, w jaki sposób są przyznawane emerytury, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii wcześniejszych emerytur, osobom opłacającym składki w ZUS i KRUS.

Dla lepszego zobrazowania problemu pozwolę sobie przytoczyć przykład kobiety, która w roku 2007 ukończyła 55 lat i zgodnie z przepisami ustawy emerytalnej nabyła prawo do wcześniejszej emerytury. Jednym z podstawowych warunków, od których spełnienia uzależnione jest prawo do emerytury dla osób z jej grupy wiekowej, jest udowodnienie wymaganego stażu pracy. Na staż ten składają się okresy składkowe (wymienione w art. 6 ustawy emerytalnej), okresy nieskładkowe (wymienione w art. 7 ustawy emerytalnej) oraz tzw. okresy uzupełniające, uwzględniane na zasadach wskazanych w art. 10 i art. 10a tejże ustawy.

Z przedstawionych dokumentów wynika, iż ZUS uwzględnił tej pani 11 lat, 4 miesiące i 16 dni jako okresy składkowe oraz 3 lata, 9 miesięcy i 16 dni jako okresy nieskładkowe. Jednak sprawę sporną stanowią okresy uzupełniające, tak zwane okresy rolne. Zgodnie z przepisami ustawy emerytalnej, jeśli łączny wymiar okresów składkowych i nieskładkowych jest niewystarczający do ustalenia uprawnień do emerytury, uwzględnia się – w zakresie niezbędnym do uzupełnienia wymaganego okresu – okresy prowadzenia gospodarstwa rolnego lub pracy w tym gospodarstwie. Dlatego też w ZUS zostały przedstawione wszystkie niezbędne dokumenty w tym zakresie, by okresy ubezpieczenia w KRUS zostały doliczone do stażu emerytalnego. Jednakże wspomniana osoba pobierała rentę z tytułu czasowej niezdolności do pracy i zdaniem ZUS nie jest możliwe przyznanie jej wcześniejszej emerytury, gdyż składki zostały wykorzystane na świadczenie rentowe z KRUS. Czy jest to zgodne z obowiązującym w Polsce prawem?

Zwracam się do Pani Minister o wyjaśnienie opisanego problemu.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej, do minister zdrowia Ewy Kopacz oraz do prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Małgorzaty Krasnodębskiej-Tomkiel

Szanowne Panie Minister! Szanowna Pani Prezes!

W ostatnim czasie możemy oglądać spot telewizyjny w formie żartu opartego na rysunkach Marka Rączkowskiego, który zachęca przedsiębiorców do dobrowolnego przyznania się do zмовы cenowej. Stanowi on element kampanii edukacyjnej urzędu promującej wiedzę o prawie konkurencji. Ów żart to reakcja na sugestię zaniechania nielegalnych praktyk, którą to sugestię przedstawia Staszek, bohater komiksu. Odrzucenie jego rady ma jednak poważne skutki, w ostatniej scenie bowiem wszyscy przedsiębiorcy... znikają. A głos w tle przypomina: „Konsekwencje grożące za udział w kartelu są bardzo poważne, dlatego warto zgłosić się do UOKiK, zanim formalne kroki zostaną podjęte. Zmowy cenowe są nielegalne. Dotkliwych sankcji finansowych możesz uniknąć. Przyznaj się dobrowolnie”. Kampania realizowana jest we współpracy z wieloma stacjami telewizyjnymi i rozgłościami radiowymi, a spoty emitowane były przez dwa tygodnie, począwszy od 11 maja br.

Kolejną formą kampanii finansowanych ze źródeł unijnych były ogłoszenia o bezpłatnych szkoleniach dla chirurgów, zamieszczone przez tydzień na trzeciej stronie „Gazety Wyborczej”. Informowały one o możliwości szkoleń oraz zachęcały do udziału.

W związku z powyżej opisanymi akcjami, finansowanymi ze środków europejskich, pragnę prosić Panie Minister o wyjaśnienie następujących kwestii.

1. Jaki jest łączny koszt realizacji tych programów, obejmujący wyprodukowanie i wielokrotną emisję spotów reklamowych w licznych mediach oraz ogłoszenia w prasie? Czy w przypadku ogłoszeń dla lekarzy bardziej zasadne, mniej kosztowne i przynoszące podobne efekty nie byłoby przesłanie tych informacji do wszystkich szpitali w kraju oraz informowanie o tym poprzez izby lekarskie, a także w czasopismach fachowych?

2. Jakie są źródła finansowania tychże programów? Jaki procent stanowią w tym środki z budżetu państwa?

3. W jakim trybie wyłoniony został wykonawca programu, firma „Publicis”, oraz „Gazeta Wyborcza”? Czy były prowadzone badania potwierdzające zasadność publikacji ogłoszeń w „Gazecie Wyborczej”?

4. Jaka jest dotychczasowa efektywność realizacji tych programów, w szczególności czy zgłosili się dotychczas jacyś przedsiębiorcy dobrowolnie przyznający się do zмовы cenowej oraz ilu chirurgów z całej Polski jest zainteresowanych szkoleniami, a także jaki jest to procent lekarzy chirurgów pracujących w tym zawodzie w Polsce?

5. Czy zdaniem Pań Minister i Pani Prezes jest to efektywne dysponowanie środkami unijnymi? Czy koszt przeprowadzonych kampanii jest wymierny wobec zamierzonych i osiągniętych rezultatów?

Zwracam się zatem do Pani Minister Rozwoju Regionalnego, by – w ramach kompetencji nadzorowanego przez Panią resortu i pełnionego nadzoru nad przejrzystością dysponowania środkami unijnymi oraz zasadnością ich wydatkowania – sprawdziła dotychczasową efektywność realizacji tych programów, a w szczególności to, czy zgłosili się dotychczas jacyś przedsiębiorcy dobrowolnie przyznający się do zмовы cenowej oraz chirurdzy zainteresowani szkoleniami?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Rozwój energetyki opartej na źródłach odnawialnych winien być częścią polityki proekologicznej wszystkich krajów członkowskich Unii Europejskiej. Jak wiadomo, w grudniu 2008 r. Parlament Europejski przyjął dyrektywę w sprawie promocji użycia energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych (OZE). Dyrektywa ta obejmuje pakiet zapisów regulacyjnych, zmierzających do uzyskania w 2020 r. dwudziestoprocentowego udziału energii z OZE w całym unijnym rynku energii. Zgodnie z ostatnimi ustaleniami, Polska powinna do 2020 r. uzyskać piętnastoprocentowy udział energii z OZE w swoim bilansie energii.

Wspomniana dyrektywa nakazuje poszczególnym krajom członkowskim opracowanie i przedłożenie Komisji Europejskiej do 30 czerwca 2010 r. planu działań zmierzających do realizacji ustalonych dla nich poziomów udziału energii z OZE w bilansach energii, tzw. action plan. Byłbym zainteresowany stanem prac nad przygotowaniem owego planu dla naszego kraju. Czy przy opracowaniu planu przewiduje Pan współpracę z organizacjami zrzeszającymi producentów energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych?

Z wyrazami szacunku
Jan Wyrowiński

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 34. posiedzeniu Senatu

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 27 maja 2009 r.

w sprawie uczczenia pamięci Wojciecha Korfanteo (1873-1939) – współtwórcy II Rzeczypospolitej

Rok 2009 został na Śląsku ogłoszony Rokiem Wojciecha Korfanteo. Z Jego postacią wiążą się najpiękniejsze karty w dziejach Górnego Śląska - powrót do Macierzy. Będąc polskim komisarzem plebiscytowym i przywódcą zwycięskiego III powstania śląskiego, podczas którego Ślązacy chwycili za broń, aby złączyć się z nowo powstałym państwem polskim, dał się poznać jako rozważny polityk, człowiek o wielkiej odwadze osobistej i żarliwy patriota.

Wojciech Korfanty prowadził działalność narodową przez całe życie. Był posłem do Reichstagu i Landtagu, wicepremierem, kandydatem na premiera RP, posłem do Sejmu Śląskiego i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, senatorem, właścicielem i redaktorem dzienników „Rzeczpospolita” i „Polonia”, prezesem Chrześcijańskiej Demokracji i Stronnictwa Pracy.

Gdy w lipcu 1922 r. Komisja Główna Sejmu RP powierzyła Wojciechowi Korfanteo misję utworzenia gabinetu, w broszurze „W obronie prawa” przedstawił program rządu, stawiając za cel „pojednanie rozdartego waśniami partyjnymi społeczeństwa”, „obronę prawa”, „polityczną i społeczną sprawiedliwość”, „praworządność”, „zapewnienie powagi w oczach innych narodów”, stworzenie obywatelom „możliwości spokojnej i uczciwej pracy”. Ideałów tych nie miał jednak możliwości zrealizować.

W sierpniu 1939 r., przed samą śmiercią, Wojciech Korfanty - uwolniony więzień twierdzy brzeskiej, wygnany z ukochanego Śląska i kraju - skierował przesłanie: „Wypowiadam gorącą prośbę do ludu śląskiego, by pozostał wierny zasadom chrześcijańskim i swemu przywiązaniu do Polski, by nie ustawał w pracy i poświęceniu, aby z Polski zrobić taką Polskę, jaka jest godna naszych marzeń, Polskę wielką, mocarstwową, Polskę katolicką, praworządną, zawsze sprawiedliwą”.

Jesteśmy pełni uznania dla Wojciecha Korfanteo, który przez swe umiłowanie Ojczyzny i ogromne poświęcenie sprawił, że Górny Śląsk powrócił do Polski.

Mając w pamięci Jego zasługi, waleczność i odwagę, oddajemy Mu cześć i wyrażamy najwyższy szacunek. Pragniemy, by Jego patriotyzm stanowił wzór dla współczesnej młodzieży.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 28 maja 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 maja 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 28 maja 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony
na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o cudzoziemcach**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 maja 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o cudzoziemcach, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 28 maja 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej
finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o cenach**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 maja 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o cenach, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 3 w lit. b:
 - a) w pkt 4 wyrazy „wysokospecjalistycznych określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 31d ust. 1” zastępuje się wyrazami „gwarantowanych określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 31d w zakresie art. 15 ust. 2 pkt 13”,
 - b) w pkt 4a wyrazy „wysokospecjalistycznych w zakresie i na zasadach określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 31d ust. 1” zastępuje się wyrazami „gwarantowanych określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 31d w zakresie art. 15 ust. 2 pkt 13”;
- 2) w art. 1 w pkt 4 w lit. a, w ust. 2:
 - a) skreśla się pkt 9,
 - b) po pkt 13 dodaje się pkt 13a w brzmieniu:
„13a) programów zdrowotnych;”;
- 3) w art. 1 w pkt 5, w art. 15a w ust. 1 wyrazy „Świadczenia wysokospecjalistyczne, o których mowa w wykazie wydanym na podstawie art. 31d ust. 1, są finansowane z budżetu państwa, z części, której dysponentem jest minister właściwy do spraw zdrowia” zastępuje się wyrazami „Minister właściwy do spraw zdrowia realizuje zadania, o których mowa w art. 11 ust. 1 pkt 4 i 4a, w zakresie świadczeń wysokospecjalistycznych”;
- 4) w art. 1 w pkt 7 w lit. b, w ust. 3 wyrazy „do ukończenia 19. roku życia” zastępuje się wyrazami „do ich ukończenia”;
- 5) w art. 1 w pkt 9, w art. 31a w ust. 1 w zdaniu wstępnym oraz w art. 31b wyrazy „art. 15 ust. 2 pkt 1-13” zastępuje się wyrazami „art. 15 ust. 2 pkt 1-13a”;
- 6) w art. 1 w pkt 9, w art. 31a w ust. 1 w pkt 1 w lit. b skreśla się wyrazy „przez Agencję”;
- 7) w art. 1 w pkt 9, art. 31d otrzymuje brzmienie:
„Art. 31d. Minister właściwy do spraw zdrowia określi, w drodze rozporządzeń, w poszczególnych zakresach, o których mowa w art. 15 ust. 2 pkt 1-13a, wykazy świadczeń gwarantowanych wraz z określeniem:
 - 1) poziomu, w tym limitu cen - w przypadku wyrobów medycznych będących przedmiotami ortopedycznymi i środków pomocniczych, lub sposobu finansowania danego świadczenia gwarantowanego, o którym mowa w art. 18, art. 33, art. 40 i art. 41,
 - 2) warunków realizacji danego świadczenia gwarantowanego
– mając na uwadze treść rekomendacji oraz uwzględniając kryteria określone w art. 31a ust. 1.”;
- 8) w art. 1 w pkt 9, w art. 31h w ust. 2 w pkt 2 wyrazy „świadczenia opieki zdrowotnej” zastępuje się wyrazami „świadczenia gwarantowanego”;
- 9) w art. 1 w pkt 9, art. 31j otrzymuje brzmienie:
„Art. 31j. Minister właściwy do spraw zdrowia określi, w drodze rozporządzenia:
 - 1) sposób i procedury przygotowania:
 - a) raportu w sprawie oceny świadczenia opieki zdrowotnej,
 - b) oceny raportu w sprawie oceny leku lub wyrobu medycznego
– uwzględniając wiedzę z zakresu oceny technologii medycznych;
 - 2) wysokość opłaty, o której mowa w art. 39 ust. 2g, mając na uwadze rzeczywiste koszty przygotowania oceny raportu w sprawie oceny leku lub wyrobu medycznego.”;
- 10) w art. 1 w pkt 9, art. 31k otrzymuje brzmienie:
„Art. 31k. Minister właściwy do spraw zdrowia określi, w drodze rozporządzenia, wzory wniosków w sprawie usunięcia danego świadczenia opieki zdrowotnej z wykazu świadczeń gwarantowanych lub zmiany poziomu sposobu finansowania świadczenia gwarantowanego, lub warunków jego realizacji, mając na względzie ujednoczenie informacji i przekazywanych dokumentów oraz zapewnienie przejrzystości wniosków.”;
- 11) w art. 1 w pkt 9, w art. 31s:
 - a) w ust. 1 po wyrazach „Rada Konsultacyjna” dodaje się wyrazy „, w której skład wchodzi 12 członków powoływanych przez ministra właściwego do spraw zdrowia”,

- b) ust. 3 otrzymuje brzmienie:
- „3. W skład Rady Konsultacyjnej wchodzi:
- 1) 7 przedstawicieli ministra właściwego do spraw zdrowia;
 - 2) przedstawiciel wskazany przez rektorów uczelni medycznych;
 - 3) przedstawiciel wskazany przez Naczelną Radę Lekarską;
 - 4) przedstawiciel wskazany przez Naczelną Radę Aptekarską;
 - 5) przedstawiciel wskazany przez Naczelną Radę Pielęgniarek i Położnych;
 - 6) przedstawiciel wskazany przez Fundusz.”;
- 12) w art. 1 w pkt 9, w art. 31s w ust. 8 w pkt 4:
- a) po wyrazach „do Rejestru” dodaje się wyrazy „Korzyści, o którym mowa w art. 39a ust. 1,”;
 - b) po wyrazie „objętych” dodaje się wyraz „tym”;
- 13) w art. 1 w pkt 16 w lit. c, w ust. 2g skreśla się wyrazy „i uwzględnia rzeczywiste koszty przygotowania oceny raportu w sprawie oceny leku lub wyrobu medycznego”;
- 14) w art. 1:
- a) w pkt 19 w lit. a, w ust. 2 wyrazy „art. 31d ust. 1 pkt 3” zastępuje się wyrazami „art. 31d pkt 1”;
 - b) w pkt 21, w art. 47 w ust. 1 i 2 wyrazy „art. 31d ust. 1 pkt 3” zastępuje się wyrazami „art. 31d pkt 1”;
- 15) w art. 1:
- a) po pkt 19 dodaje się pkt 19a w brzmieniu:
„19a) w art. 41 uchyla się ust. 4;”;
 - b) w pkt 20 w zdaniu wstępnym wyrazy „art. 41 i 42 otrzymują” zastępuje się wyrazami „art. 42 otrzymuje” oraz skreśla się art. 41;
- 16) w art. 1 w pkt 22, w ust. 2a wyrazy „, jednostki samorządu terytorialnego oraz Fundusz” zastępuje się wyrazami „i jednostki samorządu terytorialnego”;
- 17) w art. 9 wyrazy „art. 31d ust. 1” zastępuje się wyrazami „art. 31d”;
- 18) w art. 9 wyrazy po wyrazach „świadczeń opieki zdrowotnej” dodaje się wyrazy „, począwszy od umów zawieranych”;
- 19) w art. 11 w ust. 2 po wyrazach „art. 31s ust. 3” dodaje się wyrazy „pkt 2-6”;
- 20) w art. 12 wyrazy „przez 12 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy” zastępuje się wyrazami „do dnia 31 sierpnia 2010 r.”;
- 21) w art. 13 w pkt 1:
- a) po wyrazach „art. 1 pkt 3 lit. b” dodaje się wyrazy „, pkt 4 lit. b”;
 - b) wyrazy „w zakresie dotyczącym art. 31d-31i i art. 31l” zastępuje się wyrazami „w zakresie dotyczącym art. 31d – 31l”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Celem poprawek wniesionych przez Senat do ustawy z dnia 7 maja 2009 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o cenach, jest przede wszystkim dokonanie uporządkowania i uściślenia niektórych przepisów dotyczących świadczeń gwarantowanych. Jednoznacznie wskazaniu, które świadczenia gwarantowane wysokospecjalistyczne są finansowane przez Ministra Zdrowia oraz określeniu zakresu rozporządzenia dotyczącego wykazu świadczeń gwarantowanych obejmujących świadczenia wysokospecjalistyczne służy poprawki nr 1 i 3. Wniesienie poprawek do art. 15 ust. 2 ustawy zmienianej, tj. przepisu określającego zakres świadczeń gwarantowanych wynika z konieczności usunięcia: *pomocy doraźnej* - pojęcia nie występującego w ustawie oraz wyodrębnienia *transportu sanitarnego*, mieszczącego się już w innych świadczeniach, na które są zawierane kontrakty. Uzupełniono przy tym katalog świadczeń o *programy zdrowotne* (poprawki nr 2, 15, 16). Po dokonaniu tego uporządkowania przepisów dotyczących zakresu świadczeń gwarantowanych, należało doprecyzować brzmienie delegacji dla ministra właściwego do spraw zdrowia do określenia, w poszczególnych zakresach, wykazów świadczeń gwarantowanych wraz z niezbędnymi konsekwencjami w innych przepisach ustawy (poprawki nr 5, 7, 14 i 17).

Ponadto Senat doprecyzował także przepis dotyczący Rady Konsultacyjnej, uznając za zasadne rozszerzenie jej składu o przedstawiciela Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych oraz uściślenie uregulowania w zakresie wskazywanych przedstawicieli przez uprawnione podmioty (rektorów uczelni medycznych) oraz czasu trwania pierwszej kadencji Rady części jej członków (poprawka nr 11 i 19).

Poprawkami eliminującymi błędy są: poprawka nr 6 (do zadań Agencji Oceny Technologii Medycznych nie należy *określanie* wskaźników zapadalności, chorobowości czy śmiertelności) i nr 10 (przepis delegacji dla ministra właściwego do spraw zdrowia, dotyczącej wydania rozporządzenia określającego wzory wniosków w sprawie usunięcia świadczenia z wykazu świadczeń gwarantowanych lub zmiany poziomu, lub sposobu finansowania świadczenia). Poprawka nr 12 wprowadza redakcję przepisu zgodną z Zasadami techniki prawodawczej (*Rejestr Korzyści*).

Potrzebą dokonania uściśleń zostały podyktowane: poprawki nr 9 i 13 (opłata za ocenę raportu w sprawie oceny leku lub wyrobu medycznego, dokonywaną przez Agencję Ochrony Technologii Medycznych), poprawka nr 18 (stosowanie przepisów rozporządzeń wydanych na podstawie nowych przepisów ustawy, do postępowań w sprawie zawierania umów o świadczenia udzielane w roku 2010 i latach następnych), poprawka nr 20 (jednoznaczne wskazanie terminu obowiązywania niektórych aktów wykonawczych wydanych na podstawie przepisów w brzmieniu dotychczasowym) i poprawka nr 21 (uzupełnienie przepisów wchodzących w życie w terminie późniejszym, o przepisy powiązane z nimi, stanowiące całość z punktu widzenia realizowania celu ustawy). Poprawka nr 8 zapewnia stosowania jednolitej terminologii w ustawie (świadczenie *gwarantowane*, nie zaś *zdrowotne*).

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 28 maja 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu oraz o zmianie niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 maja 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu oraz o zmianie niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 7, w art. 4 w ust. 1 w pkt 8 wyrazy „zapobieganiem praniu pieniędzy lub przeciwdziałaniem finansowaniu terroryzmu” zastępuje się wyrazami „przeciwdziałaniem praniu pieniędzy lub finansowaniu terroryzmu”;
- 2) w art. 1 w pkt 15, w art. 9i w ust. 1 wyrazy „może uznać za wykonanie obowiązków, o których mowa w art. 8b ust. 3 pkt 1–3” zastępuje się wyrazami „może uznać obowiązki, o których mowa w art. 8b ust. 3 pkt 1-3, za wykonane”;
- 3) w art. 1 w pkt 17, w art. 10c w ust. 2 wyrazy „dla organizacji o celu niezarobkowym” zastępuje się wyrazami „na rzecz organizacji niedziałających w celu osiągnięcia zysku”;
- 4) w art. 1 w pkt 17:
 - a) w zdaniu wstępnym wyrazy „art. 10a-10c” zastępuje się wyrazami „art. 10a-10d”,
 - b) po art. 10c dodaje się art. 10d w brzmieniu:

„Art. 10d. Do instytucji obowiązanych będących adwokatami, radcami prawnymi lub prawnikami zagranicznymi przepisy art. 8a, art. 8b ust. 3 pkt 2-4, art. 9e ust. 1-3, art. 9f-9j, art. 10a ust. 1-3, art. 10b ust. 1 i art. 10c nie mają zastosowania.”;
- 5) w art. 1 w pkt 42 po lit. a dodaje się lit. ... w brzmieniu:

„...) w ust. 2 pkt 2 otrzymuje brzmienie:
„2) Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego lub osób przez niego upoważnionych - wyłącznie w sprawach związanych z wykonywaniem nadzoru bankowego, w sprawach związanych z wykonywaniem nadzoru nad działalnością ubezpieczeniową oraz w stosunku do firm inwestycyjnych i banków powierniczych w rozumieniu ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi oraz podmiotów, o których mowa w art. 71 ust. 1 tej ustawy, zagranicznych osób prawnych prowadzących na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej działalność maklerską w zakresie obrotu towarami giełdowymi, towarowych domów maklerskich w rozumieniu ustawy z dnia 26 października 2000 r. o giełdach towarowych oraz w stosunku do funduszy inwestycyjnych, towarzystw funduszy inwestycyjnych i Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych S.A.;”;
- 6) skreśla się art. 7;
- 7) w art. 13, w pkt 12 wyrazy „i określone” zastępuje się wyrazami „lub określone”;
- 8) skreśla się art. 17;
- 9) w art. 18 wyrazy „przepisów ustawy” zastępuje się wyrazem „ustawy”;
- 10) w art. 20 w ust. 2 wyraz „obowiązujących” zastępuje się wyrazem „dotychczasowych”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 maja 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu oraz o zmianie niektórych innych ustaw, proponuje wprowadzenie do jej tekstu 10 poprawek.

Wprowadzając poprawkę nr 3 Senat uznał, że wyrażenie „dla organizacji o celu niezarobkowym” może być interpretowane jako odnoszące się wyłącznie do stowarzyszeń, co wywodzić można z przepisu art. 2 ust. 1 ustawy Prawo o stowarzyszeniach, który stanowi, że „stowarzyszenie jest zrzeszeniem o celach niezarobkowych”. Po ustaleniu przez Senat, że intencją ustawodawcy nie było wyłączenie innych organizacji niedziałających w celu osiągnięcia zysku (np. fundacji) a niebędących organizacjami „o celach niezarobkowych” Senat proponuje przyjęcie przez Sejm przedłożonej zmiany.

Poprawka nr 4 Senatu stanowi efekt dyskusji, która wskazywała na potrzebę wyraźnego wskazania, które z obowiązków nakładanych ustawą na podmioty obowiązane nie będą musiały być wykonywane przez adwokatów, radców prawnych i prawników zagranicznych.

Wprowadzenie poprawek 5 i 8 (skreślenie art. 17 ustawy), dotyczy przepisu art. 8 ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw. Przepis ten w zamierzeniu ustawodawcy miał być uchylony w okresie *vacatio legis* ustawy czyli przed dniem jej wejścia w życie.

Przepis art. 8 nowelizował przepisy ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu. W związku z tym, że przepisy art. 8 zdążą jednak wejść w życie, w dniu 18 czerwca 2009 r., to wprowadzane nimi zmiany należy dostosować do aktualnie dokonywanej nowelizacji ustawy.

Poprawka nr 6 ma na celu uporządkowanie przepisów ustawy i dostosowanie ich do dynamicznie zmieniającego się systemu prawa. Poprawka usuwa zbędny przepis, który zmienia ustawę z dnia 13 października 1994 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie, która nie będzie już obowiązywała w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy.

Pozostałe poprawki oznaczone numerami: 1, 2, 7, 9, 10 mają na celu doprecyzowanie przepisów ustawy.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 28 maja 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej
oraz ustawy o dozorze technicznym**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 maja 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej oraz ustawy o dozorze technicznym, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 28 maja 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 maja 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 po pkt 1 dodaje się pkt 1a w brzmieniu:
 - „1a) po art. 3 dodaje się art. 3a w brzmieniu:
 - „Art. 3a. Przepisów rozporządzenia (WE) nr 1371/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2007 r. dotyczącego praw i obowiązków pasażerów w ruchu kolejowym (Dz. Urz. UE L 315 z 3.12.2007, str. 14), zwanego dalej „rozporządzeniem nr 1371/2007/WE”, z wyjątkiem przepisów art. 4, art. 5, art. 8 ust. 1, art. 9, art. 11, art. 12, art. 16, art. 19, art. 20 ust. 1, art. 21 ust. 2, art. 22, art. 23, art. 24, art. 26, art. 27, art. 28 i art. 29 tego rozporządzenia, nie stosuje się do miejskich, podmiejskich i regionalnych kolejowych przewozów osób.”;
- 2) w art. 1 w pkt 2 zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:
 - „w art. 10 w ust. 1 w pkt 4 dodaje się przecinek oraz dodaje się pkt 5 i 6 w brzmieniu:”;
- 3) w art. 1 w pkt 3 w lit. b w tiret drugim, w lit. c wyrazy „osoby prowadzące określone rodzaje pojazdów kolejowych oraz osoby prowadzące pojazdy kolejowe metra” zastępuje się wyrazami „prowadzeniem określonych rodzajów pojazdów kolejowych oraz pojazdów kolejowych metra”;
- 4) w art. 1 w pkt 4, w pkt 3 wyrazy „osoby prowadzące określone rodzaje pojazdów kolejowych oraz osoby prowadzące pojazdy kolejowe metra” zastępuje się wyrazami „prowadzeniem określonych rodzajów pojazdów kolejowych oraz pojazdów kolejowych metra”;
- 5) w art. 1 w pkt 5, w art. 14a ust. 1 otrzymuje brzmienie:
 - „1. Prezes UTK sprawuje nadzór nad przestrzeganiem przepisów rozporządzenia nr 1371/2007/WE.”;
- 6) w art. 1 w pkt 5, w art. 14a ust. 3 otrzymuje brzmienie:
 - „3. Prezes UTK kontroluje spełnienie przez przewoźnika kolejowego, zarządcę infrastruktury kolejowej, właściciela dworca bądź zarządzającego dworcem obowiązków wynikających z art. 19 ust. 1 rozporządzenia nr 1371/2007/WE oraz przez sprzedawcę biletów lub operatora turystycznego obowiązków wynikających z art. 19 ust. 2 rozporządzenia nr 1371/2007/WE.”;
- 7) w art. 1 w pkt 6, w pkt 1 skreśla się wyrazy „oraz do pomieszczeń sprzedawcy, operatora turystycznego i sprzedawcy biletów mających siedzibę poza obszarem kolejowym”;
- 8) w art. 1 po pkt 7 dodaje się pkt 7a w brzmieniu:
 - „7a) w art. 19:
 - a) w ust. 1 pkt 4 otrzymuje brzmienie:
 - „4) oświadczenie potwierdzające, że na stanowiskach maszynisty i na stanowiskach bezpośrednio związanych z prowadzeniem i bezpieczeństwem ruchu kolejowego, prowadzeniem określonych rodzajów pojazdów kolejowych oraz prowadzeniem pojazdów kolejowych metra zatrudnia pracowników spełniających warunki określone w niniejszej ustawie i wydanych na jej podstawie przepisach.”;
 - b) w ust. 2 pkt 3 otrzymuje brzmienie:
 - „3) oświadczenie potwierdzające, że na stanowiskach maszynisty i na stanowiskach bezpośrednio związanych z prowadzeniem i bezpieczeństwem ruchu kolejowego, prowadzeniem określonych rodzajów pojazdów kolejowych oraz prowadzeniem pojazdów kolejowych metra zatrudnia pracowników spełniających warunki określone w niniejszej ustawie i wydanych na jej podstawie przepisach.”;
 - c) w ust. 3 pkt 5 otrzymuje brzmienie:
 - „5) oświadczenie potwierdzające, że na stanowiskach maszynisty i na stanowiskach bezpośrednio związanych z prowadzeniem i bezpieczeństwem ruchu kolejowego, prowadzeniem określonych rodzajów pojazdów kolejowych oraz prowadzeniem pojazdów kolejowych metra zatrudnia pracowników spełniających warunki określone w niniejszej ustawie i wydanych na jej podstawie przepisach.”;
- 9) w art. 1 w pkt 9, w art. 22d:
 - a) w ust. 1 wyrazy „prowadzący określone rodzaje pojazdów kolejowych oraz prowadzący pojazdy kolejowe metra” zastępuje się wyrazami „prowadzeniem określonych rodzajów pojazdów kolejowych oraz pojazdów kolejowych metra”;

- b) w ust. 3 w pkt 1 wyrazy „prowadzących określone rodzaje pojazdów kolejowych oraz prowadzących pojazdy kolejowe metra” zastępuje się wyrazami „prowadzeniem określonych rodzajów pojazdów kolejowych oraz pojazdów kolejowych metra”;
- 10) w art. 1 w pkt 9, w art. 22e w ust. 5 dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:
„Art. 66 ust. 4 stosuje się”;
- 11) skreśla się art. 2;
- 12) w art. 3 w ust. 1 po wyrazach „z zastrzeżeniem art. 4, art. 5, art. 8 ust. 1, art. 9, art. 11, art. 12, art. 16, art. 19, art. 20 ust. 1, art. 21 ust. 2, art. 22, art. 23, art. 24, art. 26, art. 27, art. 28 i art. 29” dodaje się wyrazy „tego rozporządzenia”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na 41. posiedzeniu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, uchwalił do niej 12 poprawek.

Przyjmując poprawki nr 1, 5 i 11 Senat zapewnił zgodność noweli z dyrektywą Zasad techniki prawodawczej, na podstawie której przepisy o charakterze merytorycznym powinny być zamieszczane w ustawie nowelizowanej. Zgodnie z dotychczasowym art. 2 noweli, wskazanych w nim przepisów rozporządzenia nr 1371/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2007 r. dotyczącego praw i obowiązków pasażerów w ruchu kolejowym, nie stosuje się do miejskich, podmiejskich i regionalnych kolejowych przewozów osób. Zamieszczenie takiej normy prawnej w art. 2 ustawy nowelizującej jest zdaniem Izby błędem legislacyjnym. Art. 2 - art. 6 noweli to w założeniu ustawodawcy przepisy przejściowe, regulujące wpływ zmian zaproponowanych w art. 1 na stosunki powstałe pod działaniem przepisów dotychczasowych. Przepisy przejściowe mają charakter jedynie epizodyczny i nie zostaną wprowadzone do treści ustawy zmienianej przy okazji ogłoszenia jej tekstu jednolitego. Art. 2 ustawy nie jest w istocie przepisem przejściowym (zakres jego obowiązywania nie został ograniczony w czasie), ale normą merytoryczną wskazującą na zakres stosowania rozporządzenia wspólnotowego w krajowym porządku prawnym. Pozostawienie jej w art. 2 ustawy nowelizującej zamiast włączenia do ustawy nowelizowanej pozostaje więc w sprzeczności z Zasadami techniki prawodawczej, a w praktyce znacznie utrudni adresatom dotarcie do treści normy.

Poprawki nr 6 i 7 precyzyjnie określają zakres uprawnień kontrolnych Prezesa Urzędu Transportu Kolejowego w stosunku do sprzedawców biletów i operatorów turystycznych. Art. 19 ust. 1 rozporządzenia (WE) nr 1371/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2007 r. dotyczącego praw i obowiązków pasażerów w ruchu kolejowym nie nakłada żadnych obowiązków na sprzedawców biletów i operatorów turystycznych, mogą oni natomiast podlegać kontroli na podstawie art. 19 ust. 2 rozporządzenia. Przyjęcie poprawek odsunie w opinii Senatu zarzut naruszenia konstytucyjnej zasady legalizmu, uprawniającej organy władzy publicznej do wkraczania w sferę wolności podmiotów prawa tylko w razie istnienia ku temu wyraźnej podstawy prawnej.

W poprawce nr 10 Senat wskazał, że kary pieniężne nakładane na przewoźnika kolejowego lub zarządcę infrastruktury kolejowej na podstawie art. 22e ust. 5 podlegają ściągnięciu w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji w zakresie egzekucji obowiązków o charakterze pieniężnym i stanowią dochód budżetu państwa.

Pozostałe poprawki są konsekwencją zmian wprowadzonych do ustawy nowelizowanej przez Sejm oraz zmierzają do zapewnienia ustawie poprawności terminologicznej.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 28 maja 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych
oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 maja 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 2 w pkt 1 w lit. b, w ust. 6 wyrazy „na zadania określone w ust. 4” zastępuje się wyrazami „, o których mowa w ust. 4,”;
- 2) w art. 2 w pkt 2, w ust. 3 skreśla się wyrazy „z bieżących wpływów z opłaty paliwowej”;
- 3) w art. 2:
 - a) w pkt 4 w lit. a przed tiret pierwszym dodaje się tiret w brzmieniu:
„- pkt 1 i 2 otrzymują brzmienie:
 - „1) wykaz zadań w zakresie remontów i utrzymania infrastruktury kolejowej, ze wskazaniem ich wartości kosztorysowej, przewidywanej wysokości finansowania ze środków Funduszu oraz pozostałych źródeł finansowania tych zadań;
 - 2) wykaz poszczególnych kolejowych zadań inwestycyjnych, ze wskazaniem ich wartości kosztorysowej, przewidywanej wysokości finansowania ze środków Funduszu oraz pozostałych źródeł finansowania tych zadań;”,
 - b) po pkt 4 dodaje się pkt 4a w brzmieniu:
„4a) art. 10 otrzymuje brzmienie:
„Art. 10. Warunki finansowania ze środków Funduszu, zgodnie z ustaleniami Programu w odniesieniu do zadań, o których mowa w art. 9 ust. 2 pkt 1-3, przewidzianych do realizacji przez zarządców infrastruktury - określa się w umowach zawieranych przez zarządców infrastruktury z ministrem właściwym do spraw transportu.”;
- 4) w art. 2 w pkt 4 w lit. c, w ust. 7 wyraz „Czynności” zastępuje się wyrazami „Przesunięcia środków” oraz skreśla się wyrazy „i 6”;
- 5) w art. 4, w pkt 19 wyrazy „zawierającą elementy określone w art. 4” zastępuje się wyrazami „określoną w art. 3 ust. 1”;
- 6) w art. 6 w ust. 1 wyrazy „odrębnych przepisów” zastępuje się wyrazami „przepisów wydanych na podstawie art. 18 ust. 2 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 249, poz. 2104, z późn. zm.)”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 28 maja 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 6 poprawek. Poprawki mają charakter doprecyzowujący, porządkujący i uzupełniający regulacje uchwalone przez Sejm.

Uchwalając **poprawkę nr 1** Senat uznał za konieczne doprecyzowanie przepisów i ujednolicenie brzmienia art. 3 ust. 5 i 6 ustawy o Funduszu Kolejowym.

Dostrzegając sprzeczność pomiędzy art. 37i ust. 2 i 3 ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym a art. 5 ust. 2 i 3 ustawy o Funduszu Kolejowym Senat wprowadził **poprawkę nr 2** jednoznacznie przesadzającą, że wpłaty na Fundusz Kolejowy dokonywane z bieżących wpływów dotyczą jedynie roku 2009.

Zgodnie z art. 9 ust. 5 i 6 ustawy o Funduszu Kolejowym przesunięcie środków pomiędzy zadaniami, o których mowa w art. 9 ust. 2 pkt 2 nie może przekraczać 20 % wartości kosztorysowej. W opinii Senatu ustawowe wprowadzenie pojęcia „wartości kosztorysowej” wymaga ujęcia tej wartości w Programie rzeczowo-finansowym wykorzystania środków Funduszu. Dając wyraz powyższemu Senat uchwalił **poprawkę nr 3**. Jednocześnie poprawka ta ujednoliciła przepisy ustawy poprzez zastąpienie określenia „kolejowych projektów inwestycyjnych” określeniem „kolejowych zadań inwestycyjnych”.

Uchwalając **poprawkę nr 4** Senat miał na celu poprawienie czytelności przepisów oraz doprecyzowanie odesłania.

Senat biorąc pod uwagę przepisy rozporządzenia (WE) nr 1370/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2007 r. dotyczącego usług publicznych w zakresie kolejowego i drogowego transportu pasażerskiego oraz uchylającego rozporządzenia Rady (EWG) nr 1191/69 i (EWG) nr 1107/70 uznał za uzasadnione wprowadzenie **poprawki nr 5**. Poprawka ta zmierza do odesłania - w definicji umowy o świadczenie usług publicznych - do całościowej instytucji umowy, a nie tylko do jej elementów określonych w powołanym rozporządzeniu.

Senat, mając na względzie zasadę, zgodnie z którą stosując odesłanie powinno się jednoznacznie wskazać przepisy prawne, do których się odsyła, uchwalił **poprawkę nr 6**, wskazującą na konkretne przepisy wydane na podstawie ustawy o finansach publicznych w miejsce ogólnego odesłania do „odrębnych przepisów”.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 28 maja 2009 r.

**w sprawie ustawy o uchyleniu lub zmianie niektórych upoważnień
do wydawania aktów wykonawczych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 maja 2009 r. ustawy o uchyleniu lub zmianie niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 28 maja 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 maja 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1, w ust. 1 wyrazy „spółce osobowej” zastępuje się wyrazami „osobowej spółce handlowej”;
- 2) w art. 1 w pkt 1 w zdaniu wstępnym wyrazy „ust. 1 otrzymuje” zastępuje się wyrazami „ust. 1 i 2 otrzymują” i dodaje się ust. 2 w brzmieniu:
 - „2. Koncesja dla spółki z udziałem osób zagranicznych może być udzielona, jeżeli:
 - 1) udział kapitałowy osób zagranicznych w spółce lub udział osób zagranicznych w kapitale zakładowym spółki nie przekracza 49 %,
 - 2) umowa lub statut spółki przewidują, że:
 - a) osobami uprawnionymi do reprezentowania lub prowadzenia spraw spółki albo członkami zarządu spółki będą w większości osoby posiadające obywatelstwo polskie i stałe miejsce zamieszkania w Polsce,
 - b) w zgromadzeniu wspólników lub w walnym zgromadzeniu udział głosów osób zagranicznych i spółek zależnych, w rozumieniu Kodeksu spółek handlowych, od osób zagranicznych nie może przekroczyć 49 %,
 - c) osoby zagraniczne nie mogą dysponować bezpośrednio lub pośrednio większością przekraczającą 49 % głosów w osobowej spółce handlowej,
 - d) członkami rady nadzorczej spółki będą w większości osoby posiadające obywatelstwo polskie i stałe miejsce zamieszkania w Polsce.”;
- 3) w art. 1 w pkt 3, w ust. 3a:
 - a) po wyrazach „której jest współnikiem” dodaje się wyrazy „i która spełnia warunki, o których mowa w art. 35”,
 - b) dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:

„Odmowa wyrażenia zgody następuje z przyczyn, o których mowa w art. 36 ust. 2.”;
- 4) w art. 1 w pkt 3 po wyrazach „w art. 38a” dodaje się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako lit. a i dodaje się lit. b w brzmieniu:
 - „b) ust. 4 otrzymuje brzmienie:

„4. Na podstawie uchwały Krajowej Rady, Przewodniczący Krajowej Rady wydaje decyzję w sprawie wyrażenia zgody bądź odmowy, o której mowa w ust. 3 i 3a.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji, postanowił wprowadzić do jej tekstu cztery poprawki.

W poprawce pierwszej Senat uznał, iż nie wszystkie spółki osobowe mogą otrzymywać koncesję. W tym celu doprecyzowano, iż uprawnionymi będą jedynie spółki osobowe utworzone na podstawie Kodeksu spółek handlowych.

Przyczyną przyjęcia poprawki drugiej było przeświadczenie, iż dodanie do katalogu uprawnionych do otrzymania koncesji spółek osobowych, bez określenia warunków ich funkcjonowania, może spowodować obejście ograniczeń dotyczących udziału w spółkach osób zagranicznych z państw spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG). Ponieważ jedynie niektóre ograniczenia dotyczące spółek w ogólności będą miały zastosowanie do spółek osobowych (kapitał zakładowy, rada nadzorcza, walne zgromadzenie – występuje wyłącznie w spółce komandytowo-akcyjnej, zarząd – w spółce partnerskiej) uzupełniono wykaz warunków, które musi spełnić spółka z udziałem osób zagranicznych o pojęcia dotyczące pozostałych spółek (udział kapitałowy, głosowanie w spółce, uprawnienie do reprezentowania i prowadzenia spraw spółki).

Ustawa wymagała doprecyzowania również w zakresie przekazywania koncesji. Senat uznał, iż koncesję można przenieść wyłącznie na spółkę, do której będą miały zastosowanie ograniczenia wymienione w art. 35 tj. dotyczące siedziby w Polsce lub na obszarze EOG oraz udziału osób zagranicznych. Ponadto Senat uznał za konieczne ograniczenie swobody uznaniowej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przy wydawaniu uchwały odmawiającej wyrażenia zgody na przeniesienie koncesji. Krajowa Rada będzie mogła odmówić wyrażenia zgody na przekazanie koncesji z tych samych przyczyn, z powodu których odmawia wydania koncesji.

Ponadto Senat postanowił, konsekwentnie za przyjętym i obowiązującym w ustawie modelem, że organem wykonawczym Krajowej Rady jest jej Przewodniczący. W poprawce czwartej Senat wskazał, iż to Przewodniczący Krajowej Rady wydaje decyzje na podstawie uchwały Krajowej Rady w sprawie wyrażenia zgody (bądź odmowy) na przeniesienie uprawnień wynikających z koncesji na spółkę.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 28 maja 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 maja 2009 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 1 w pkt 2 skreśla się lit. c.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 28 maja 2009 r. Senat zajął stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy przyjmując do niej jedną poprawkę.

Podzielając wątpliwości co do zgodności z prawem Unii Europejskiej art. 209¹ § 4 Kodeksu pracy w brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą, Senat przyjął poprawkę, która eliminuje zakwestionowany przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej przepis.

Przepis ten wprowadzał wyjątek umożliwiający pracodawcy samodzielne wykonywanie czynności udzielania pierwszej pomocy oraz działań w zakresie zwalczania pożarów i ewakuacji pracowników w przypadku, gdy pracodawca zatrudnia wyłącznie pracowników młodocianych lub niepełnosprawnych, podczas, gdy dyrektywa Rady 89/391/EWG z dnia 12 czerwca 1989 r. w sprawie wprowadzania środków w celu poprawy bezpieczeństwa i zdrowia pracowników w miejscu pracy nie przewiduje wyjątków w zakresie obowiązku wyznaczania pracowników.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 28 maja 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 maja 2009 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 28 maja 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informowaniu pracowników
i przeprowadzaniu z nimi konsultacji**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 maja 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 28 maja 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 maja 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 28 maja 2009 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy
o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw.

Jednocześnie upoważnia senatora Kazimierza Kleinę do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw¹⁾

Art. 1.

W ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93, z późn. zm.²⁾) wprowadza się następujące zmiany:

1) art. 872 otrzymuje brzmienie:

„Art. 872. Można zastrzec, że spadkobiercy współnika lub obdarowani na wypadek śmierci ogółem uprawnień ze stosunku spółki wejdą do spółki na jego miejsce. W wypadku takim powinni oni wskazać spółce jedną osobę, która będzie wykonywała ich prawa. Dopóki to nie nastąpi, pozostali współnicy mogą sami podejmować wszelkie czynności w zakresie prowadzenia spraw spółki.”;

2) po art. 888 dodaje się art. 888¹ i 888² w brzmieniu:

¹⁾ Niniejszą ustawą zmienia się ustawy: ustawę z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, ustawę z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, ustawę z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn, ustawę z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie oraz ustawę z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze.

²⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 1971 r. Nr 27, poz. 252, z 1976 r. Nr 19, poz. 122, z 1982 r. Nr 11, poz. 81, Nr 19, poz. 147 i Nr 30, poz. 210, z 1984 r. Nr 45, poz. 242, z 1985 r. Nr 22, poz. 99, z 1989 r. Nr 3, poz. 11, z 1990 r. Nr 34, poz. 198, Nr 55, poz. 321 i Nr 79, poz. 464, z 1991 r. Nr 107, poz. 464 i Nr 115, poz. 496, z 1993 r. Nr 17, poz. 78, z 1994 r. Nr 27, poz. 96, Nr 85, poz. 388 i Nr 105, poz. 509, z 1995 r. Nr 83, poz. 417, z 1996 r. Nr 114, poz. 542, Nr 139, poz. 646 i Nr 149, poz. 703, z 1997 r. Nr 43, poz. 272, Nr 115, poz. 741, Nr 117, poz. 751 i Nr 157, poz. 1040, z 1998 r. Nr 106, poz. 668 i Nr 117, poz. 758, z 1999 r. Nr 52, poz. 532, z 2000 r. Nr 22, poz. 271, Nr 74, poz. 855 i 857, Nr 88, poz. 983 i Nr 114, poz. 1191, z 2001 r. Nr 11, poz. 91, Nr 71, poz. 733, Nr 130, poz. 1450 i Nr 145, poz. 1638, z 2002 r. Nr 113, poz. 984 i Nr 141, poz. 1176, z 2003 r. Nr 49, poz. 408, Nr 60, poz. 535, Nr 64, poz. 592 i Nr 124, poz. 1151, z 2004 r. Nr 91, poz. 870, Nr 96, poz. 959, Nr 162, poz. 1692, Nr 172, poz. 1804 i Nr 281, poz. 2783, z 2005 r. Nr 48, poz. 462, Nr 157, poz. 1316 i Nr 172, poz. 1438, z 2006 r. Nr 133, poz. 935 i Nr 164, poz. 1166, z 2007 r. Nr 80, poz. 538, Nr 82, poz. 557 i Nr 181, poz. 1287 oraz z 2008 r. Nr 116, poz. 731, Nr 163, poz. 1012, Nr 220, poz. 1425 i Nr 228, poz. 1506).

„Art. 888¹.

§ 1. Własność nieruchomości lub inne prawa, będące przedmiotem darowizny na wypadek śmierci, przechodzą na obdarowanego z chwilą śmierci darczyńcy i nie wchodzi w skład spadku po nim (darowizna na wypadek śmierci). Z tą chwilą następują skutki także innych darowizn na wypadek śmierci. Do śmierci darczyńcy uprawnienia wynikające z umowy są niezbywalne.

§ 2. Obdarowanym może być także osoba prawna, o ile istnieje w chwili śmierci darczyńcy.

§ 3. Przedmiotem darowizny nie może być zbycie ani obciążenie całości lub części majątku przysięłego.

§ 4. Umowa darowizny staje się bezskuteczna z chwilą wcześniejszej śmierci obdarowanego lub wcześniejszego ustania osoby prawnej. Jednakże, gdy jest kilku obdarowanych, udział współobdarowanego przypada pozostałym obdarowanym w stosunku do przysługujących im udziałów, chyba że co innego wynika z umowy.

Art. 888². Jeżeli przedmiot darowizny na wypadek śmierci objęty był wspólnością majątkową darczyńców, obdarowany nabywa z chwilą śmierci każdego z małżonków udział w tym przedmiocie. W umowie można zastrzec, że przedmiot darowizny przejdzie na obdarowanego z chwilą śmierci pierwszego z darczyńców.”;

3) po art. 890 dodaje się art. 890¹ w brzmieniu:

„Art. 890¹. Umowa darowizny na wypadek śmierci powinna być zawarta w formie aktu notarialnego.”;

4) po art. 901 dodaje się art. 901¹ w brzmieniu:

„Art. 901¹. Na żądanie obdarowanego, zgłoszone przed śmiercią darczyńcy, sąd może rozwiązać umowę darowizny na wypadek śmierci, jeżeli z powodu nadzwyczajnej zmiany stosunków nie można wymagać od obdarowanego nabycia przedmiotu darowizny. Jednakże umowa nie może być rozwiązana na podstawie powództwa wniesionego po śmierci darczyńcy.”;

5) w art. 994 dodaje się § 4 w brzmieniu:

„§ 4. Przy obliczaniu zachowku nie dolicza się do spadku darowizn na wypadek śmierci, jeżeli z oświadczenia darczyńcy wynika, że darowizna została dokonana ze zwolnieniem od obowiązku doliczania a umowa została zawarta przed więcej niż dwoma laty, licząc wstecz od dnia otwarcia spadku.”;

6) po art. 1034 dodaje się art. 1034¹ w brzmieniu:

„Art. 1034¹. Obdarowany na wypadek śmierci odpowiada za długi spadkowe, jeżeli egzekucja skierowana do spadkobierców darczyńcy okazała się bezskuteczna. Odpowiedzialność obdarowanego ograniczona jest do wartości darowizny ustalonej według stanu i cen z chwili śmierci darczyńcy.”.

Art. 2.

W ustawie z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. z 2004 r. Nr 167, poz. 1758, z 2005 r. Nr 94, poz. 788 i Nr 183, poz. 1538 oraz z 2008 r. Nr 180, poz. 1112 i Nr 216 poz. 1367) w art. 7:

1) po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:

„3a. Cudzoziemiec nabywa prawo własności lub użytkowania wieczystego nieruchomości w drodze darowizny na wypadek śmierci, jeżeli uzyska zezwolenie ministra właściwego do spraw wewnętrznych na nabycie tych praw na podstawie wniosku złożonego najpóźniej w ciągu dwóch lat od śmierci darczyńcy. Przepisu art. 3 ust. 2 nie stosuje się.”;

2) ust. 4 otrzymuje brzmienie:

„4. Przepisy ust. 2-3a stosuje się odpowiednio do udziałów lub akcji spółki handlowej będącej właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.”.

Art. 3.

W ustawie z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (Dz. U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361, z późn. zm.³⁾) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 16, w ust. 2 dodaje się pkt 7 w brzmieniu:

„7) prawo wynikające z umowy darowizny na wypadek śmierci.”;

2) w art. 29 dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1, po którym dodaje się ust. 2 w brzmieniu:

„2. Jeżeli przedmiotem darowizny na wypadek śmierci jest prawo, którego nabycie przepis uzależnia od wpisu do księgi wieczystej, obdarowany nabywa to prawo z chwilą śmierci darczyńcy, o ile uprawnienia obdarowanego wynikające z darowizny były wpisane do księgi wieczystej.”.

³⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2001 r. Nr 125, poz. 1368, z 2002 r. Nr 169, poz. 1387, z 2003 r. Nr 42, poz. 363, z 2004 r. Nr 172, poz. 1804 oraz z 2008 r. Nr 116, poz. 731.

Art. 4.

W ustawie z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn (Dz. U. z 2004 r. Nr 142, poz. 1514, z późn. zm.⁴⁾) w art. 6 w ust. 1 po pkt 4 dodaje się pkt 4a w brzmieniu:

„4a) przy nabyciu na podstawie umowy darowizny na wypadek śmierci – z chwilą śmierci darczyńcy;”.

Art. 5.

W ustawie z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 oraz z 2009 r. Nr 37 poz. 286) w art. 92 po § 4 dodaje się § 4a w brzmieniu:

„§ 4a. Przepis § 4 stosuje się odpowiednio do aktu notarialnego obejmującego darowiznę na wypadek śmierci.”.

Art. 6.

W ustawie z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz. U. Nr 60, poz. 535, z późn. zm.⁵⁾) w art. 127 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Przepis ust. 1 stosuje się odpowiednio do ugody sądowej, uznania powództwa i zrzeczenia się roszczenia, a także do umowy darowizny na wypadek śmierci bez względu na datę zawarcia tej umowy.”.

Art. 7.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2010 r.

⁴⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz.U. z 2004 r. Nr 146, poz. 1546, z 2005 r. Nr 143, poz. 1199 i Nr 169, poz. 1418, z 2006 r. Nr 222, poz. 1629 oraz z 2008 r. Nr 203, poz. 1267.

⁵⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2003 r. Nr 217, poz. 2125, z 2004 r. Nr 91, poz. 870 i 871, Nr 96, poz. 959, Nr 121, poz. 1264, Nr 146, poz. 1546, Nr 173, poz. 1808 i Nr 210, poz. 2135, z 2005 r. Nr 94, poz. 785, Nr 183, poz. 1538 i Nr 184, poz. 1539, z 2006 r. Nr 47, poz. 347, Nr 133, poz. 935 i Nr 157, poz. 1119, z 2007 r. Nr 123, poz. 850 i Nr 179, poz. 1279, z 2008 r. Nr 96, poz. 606, Nr 116, poz. 731 i Nr 234, poz. 1572 oraz z 2009 r. Nr 42, poz. 341 i Nr 53, poz. 434.

UZASADNIENIE

I. Uwagi ogólne

Gruntowna przebudowa prawa cywilnego w Polsce dokonywana w ostatnich latach nie objęła większości przepisów księgi czwartej kodeksu cywilnego dotyczącej spadków oraz regulującej zasady i porządek dziedziczenia. Nie zajmowano się również kwestią dysponowania majątkiem na wypadek śmierci. Dokonywane zmiany w głównej mierze odnosiły się do istotnej modyfikacji zasad dziedziczenia gospodarstw rolnych, a tylko w nieznacznej części dotyczyły zagadnień ogólnych. Z drugiej strony zarówno w literaturze prawniczej jak i w praktyce zwracano uwagę na konieczność reformy prawa spadkowego, a w szczególności na potrzebę rozszerzenia katalogu czynności prawnych dokonywanych na wypadek śmierci. W Zielonej Księdze prawa cywilnego zawierającej założenia nowego projektu kodeksu cywilnego wskazano na możliwość rozszerzenia katalogu czynności dokonywanych *mortis causa*.

Dotychczasowy stan prawny regulujący kwestię dysponowania majątkiem na wypadek śmierci trudno uznać za zadowalający. Można nawet założyć, że obowiązujące w tym zakresie przepisy są dalekie od społecznych oczekiwań i od dawna przestały odpowiadać wymogom współczesnego obrotu prawnego. Przepisy odnoszące się do zasad dziedziczenia i dysponowania majątkiem na wypadek śmierci opierają się na założeniach właściwych dla poprzedniego ustroju społeczno-gospodarczego i po części realizują odpowiednią dla tamtych czasów koncepcję legislacyjną. Ówczesna regulacja z istoty musiała uwzględniać okoliczność, że w większości społeczeństwo utrzymywało się z pracy najemnej, a w znacznej mierze jego majątek ograniczał się do przedmiotów codziennego użytku. Oczywiście jest, że przy takim ukształtowaniu modelu stosunków majątkowych społeczeństwa, problem dysponowania, konkretnymi składnikami wchodzącymi do przyszłego spadku, nie odgrywał dużej roli. Należy przypomnieć, że w toku prac kodyfikacyjnych jeszcze pod koniec lat pięćdziesiątych podkreślano, że z zasady dziedziczenie stanowi źródło nabycia majątku bez pracy. Stąd zrozumiałą wydawała się wówczas regulacja nieprzewidująca żadnej poza dziedziczeniem formy przejęcia majątku po osobie zmarłej. Zmiana ustroju społeczno-gospodarczego, rozwój gospodarczy społeczeństwa, a nade wszystko wzrost jego zamożności wymaga rozważenia zmiany sposobu realizacji ochrony jego interesów majątkowych. Uwzględniając powyższe, należy uznać, że tak jak i inne dziedziny prawa tak i ta jego gałąź odnosząca się do dysponowania majątkiem na wypadek śmierci winna podlegać zmianom.

Materia, której dotyczy proponowana regulacja, jest niezwykle doniosła. Odnosi się do podstawowego prawa jednostki, jakim jest prawo do swobodnego dysponowania swoim majątkiem. Jest przy tym prawem autonomicznym właściciela, który realizuje w ten sposób jeden z atrybutów własności. Prawo to podlega też szczególnej ochronie.

Prawo cywilne z istoty swojej chroni własność, a przez wynikającą z zasad tego prawa możliwość swobodnego ukształtowania treści stosunku prawnego przyczynia się do rozwoju gospodarczego. Jest przy tym oczywiste, że swoboda kształtowania przez jednostkę treści stosunku prawnego nie jest absolutna i we współczesnym obrocie prawnym muszą istnieć od niej odstępstwa. Odstępstwa te są podyktowane rozmaitymi względami, a ich katalog w ustawodawstwach poszczególnych krajów nie jest stały. W systemach prawnych kontynentu europejskiego można dostrzec znaczną różnorodność regulacji odnoszących się do dysponowania majątkiem na wypadek śmierci. Można wprowadzić podjąć próbę znalezienia pewnych podobieństw poszczególnych unormowań, jednakże występują w nich istotne różnice dotyczące kwestii dopuszczalnego rodzaju czynności prawnych na wypadek śmierci, zamkniętego katalogu, ich mocy wiążącej, czy wreszcie usytuowania poszczególnych przepisów w systematyce kodeksu. W tym względzie dominującą formą dysponowania majątkiem na wypadek śmierci jest testament. Nie jest to jednak forma wyłączna. Obok testamentu mogą występować umowy dziedziczenia oraz umowy darowizny na wypadek śmierci. Tego rodzaju umowy wywodzą się z tradycji rzymskiej. Współcześnie niektóre ustawodawstwa wprost przewidują możliwość zawierania umów darowizny, których skuteczność prawna uzależniona jest od śmierci darczyńcy. W innych natomiast systemach prawnych możliwość zawierania takich umów dopuszcza się w drodze wykładni. Kraje, w których przepisy prawa wprost przewidują zawieranie umów darowizn na wypadek śmierci to: Niemcy, Szwajcaria, Austria, Holandia czy Węgry. Natomiast we Francji czy we Włoszech przyjęto w drodze wykładni możliwość zawierania umów tego rodzaju, z zastrzeżeniem warunku przeżycia darczyńcy przez obdarowanego i z niemożnością swobodnego odwołania przez darczyńcę.

W obowiązującym w Polsce stanie prawnym, co do zasady, dysponowanie majątkiem na wypadek śmierci jest wyłączną domeną prawa spadkowego. Na gruncie tego prawa odmienne, niż nakazuje ustawa, ukształtowanie stosunków prawnych jest niedopuszczalne. Spadkodawca jest jednak ograniczony przepisami w sprawach dokonywania czynności rozporządzających na wypadek śmierci, między innymi przez dwa postanowienia dla prawa spadkowego fundamentalne. Po pierwsze, że rozporządzić na wypadek śmierci można tylko przez testament. Po drugie, że umowa o spadek po osobie żyjącej jest nieważna. W myśl przywołanych zasad nie można poza testamentem wskazać innej czynności prawnej, mocą której

doszłoby do przejęcia spadku. Sprzeczna z prawem pozostałaby też umowa zawarta za życia spadkodawcy z jednym lub kilkoma spadkobiercami określająca porządek dziedziczenia i sposób przejęcia oznaczonych w niej składników majątkowych. Polskie prawo spadkowe jest w tym zakresie jednoznaczne i ściśle określa granice dopuszczalnych działań osób uczestniczących w procesie spadkobrania.

Jak pokazuje praktyka, sporządzenie testamentu nie zawsze będzie zabiegiem wystarczającym. Testator nie może przesądzić tego, aby wskazana przez niego osoba nabyła z chwilą jego śmierci konkretny wymieniony w testamencie składnik majątkowy, ani nie może przesądzić o sposobie podziału majątku spadkowego pomiędzy kilku spadkobierców. Wynika to z przyjętej przez polskie prawo spadkowe zasady sukcesji uniwersalnej, obowiązującej także w sytuacji, gdy testator przeznaczył poszczególnym osobom konkretne składniki majątku spadkowego. Przykładowo jednemu z nich przeznaczył działające przedsiębiorstwo rodzinne, a drugiemu nieruchomości. Przy takim testamencie spadkobiercy nabędą wszystkie wchodzące do spadku przedmioty majątkowe, a udział każdego z nich, zarówno w całości masy majątkowej jak i w poszczególnych składnikach tego majątku, określony będzie przy pomocy ułamka. Sąd, korzystając z reguł wykładni określonych w art. 961 kodeksu cywilnego, orzeknie nabycie majątku spadkowego w udziałach przypadających poszczególnym spadkobiercom. Powyżej omawiana zasada sukcesji uniwersalnej jest często niezrozumiała dla osoby, która w testamencie pragnie podzielić (rozpisać) swój majątek na spadkobierców w sposób uznany przez siebie za najlepszy. Zadysonowanie w testamencie określonymi składnikami spadku ma dla spadkodawcy w pierwszej kolejności wydźwięk gospodarczy i nie dba on o czystość konstrukcji prawnej zawartej w treści testamentu.

Jest jeszcze drugi aspekt obowiązującej regulacji spadkowej. W obecnym stanie prawnym, gdy majątek spadkowy dziedziczy kilku spadkobierców, muszą oni najpierw przeprowadzić postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku, a następnie dokonać działu spadku i określić, któremu z nich przypadną na własność poszczególne składniki majątkowe. W wypadku sporu pomiędzy nimi, nawet przy sporządzonym testamencie, postępowanie może toczyć się latami, a nabyte w spadku składniki często o znacznej wartości mogą przestać istnieć. Niejednokrotnie, gdy spadkobiercy stają się współwłaścicielami przedsiębiorstwa, trudności w jego funkcjonowaniu mogą pojawić się już na tle bieżących zarządu, wypłat wynagrodzeń, czy nawet prostego wypełnienia deklaracji podatkowych i współodpowiedzialności fiskalnej za jego działanie. Nie trzeba dodawać, że tylko niektórzy z nich mogą być zainteresowani regulacją spraw spadkowych i prowadzeniem przedsiębiorstwa, a pozostali nie wykazywać żadnej aktywności. Nie wolno zapomnieć, że do czasu zakończenia postępowań spadkowych, potwierdzających ich prawa spadkowe, względem np. kontrahentów czy pracowników spadkobiercy nie będą mogli legitymować się dokumentem potwierdzającym uprawnienia do prowadzenia firmy, a więc takim, który w efekcie pozwoli na w pełni skuteczne podpisywanie podstawowych dokumentów. W przeszłości dochodziło w takiej sytuacji do likwidacji prawidłowo działających firm rodzinnych. Nie jest to zjawisko pożądane.

Z kolei nie stanowi właściwej drogi i nie jest zabiegiem wystarczającym dla spadkodawcy, dokonanie w testamencie zapisu konkretnego składnika majątkowego. Zapis wywołuje tylko skutki obligacyjne, a co za tym idzie nie przenosi wprost z chwilą śmierci testatora własności rzeczy na rzecz osoby uprawnionej, a stawia tę osobę wyłącznie w pozycji wierzyciela spadku. Poza tym różnica pojęciowa między dziedziczeniem a zapisem dla wielu osób jest niejasna i w praktyce powoduje znaczne trudności interpretacyjne.

Ukształtowanie stanowiska prawnego spadkodawcy, który nie może skutecznie i zgodnie z własnym przekonaniem zadysonować poszczególnymi składnikami majątkowymi i osiągnąć przez to zamierzony cel, w postaci przejścia własności konkretnych rzeczy na wskazane osoby, jest sprzeczne z zasadą swobody dysponowania majątkiem na wypadek śmierci, która akurat w tym zakresie nie powinna być ograniczona. Należy zatem rozważyć potrzebę wprowadzenia regulacji dopuszczającej możliwość dysponowania majątkiem na wypadek śmierci w drodze innych niż testament czynności prawnych. Tego rodzaju czynnością może być darowizna na wypadek śmierci. Jest to instytucja, która może w wielu przypadkach stanowić alternatywę dla testamentu.

II. Kierunki proponowanych zmian

Każdy, kto posiada określony majątek i jest podmiotem określonych praw i obowiązków, powinien mieć możliwość decydowania o jego losach zarówno za życia jak i na wypadek śmierci. Nie ma żadnego przekonującego uzasadnienia, dla którego zasadzie swobodnego dysponowania własnym majątkiem należy się sprzeciwić. W szczególności, nie może temu stać na przeszkodzie zasada dysponowania majątkiem na wypadek śmierci tylko przez testament, skoro doznaje ona ograniczeń przez możliwość wyłączenia ze spadku określonych składników majątkowych. Sytuacje, w których poszczególne składniki majątkowe należące do osoby zmarłej nie wchodziły do spadku po nim, znane są już polskiemu prawu cywilnemu i najczęściej występują przy okazji wskazania przez zmarłego osób, które uprawnione są do pobrania po jego śmierci należności z rachunku bankowego lub należności przypadających z umowy ubezpieczenia.

Przyjęcie unormowania o możliwości dysponowania majątkiem na wypadek śmierci wyłącznie przez testament nie wynika z jakiegś naturalnej konieczności, ale jest tylko zabiegiem o charakterze technicz-

nym, który akurat w części dotyczącej dziedziczenia testamentowego ma istotne wady. Usunięcie ich nie jest możliwe bez zmiany odpowiednich przepisów kodeksu cywilnego.

Polski kodeks cywilny nie zajmuje się kwestią zawierania umów darowizny na wypadek śmierci (*donatio mortis causa*). Z uwagi na treść art. 941 k.c. przyjmuje się, że na gruncie polskiego prawa cywilnego taka darowizna jest w ogóle niedopuszczalna. W związku z tym w praktyce takie umowy nie występują, mimo że są formułowane poglądy w literaturze, iż zawieranie takich umów nie oznacza naruszenia obowiązującego prawa.

Założeniem reformy jest to, aby dopuścić w polskim prawie cywilnym możliwość dokonywania czynności prawnych, w wyniku których w drodze umowy darowizny obdarowany nabywałby przedmiot darowizny z chwilą śmierci darczyńcy. Proponowane rozwiązanie nie naruszając reguł prawa spadkowego wprowadza instytucję umożliwiającą zadysponowanie konkretnym składnikiem majątkowym na wypadek śmierci.

Przedłożony projekt ustawy przyjmuje następujące założenia.

Nowa regulacja ma przyczynić się do ułatwienia obrotu prawnego i uniknięcia komplikacji związanych z dziedziczeniem dowolnie wybranych przez strony składników majątkowych, takich jak np. przedsiębiorstwo, nieruchomości, udziały lub akcje w spółkach kapitałowych oraz zbywalnych praw i obowiązków w spółkach osobowych. Może przez to znacznie przyczynić się do uproszczenia, po śmierci dotychczasowego właściciela, przejęcia części jego schedy. Za jej wprowadzeniem przemawiają przede wszystkim względy praktyczne, a zwłaszcza zasada swobody umów i poszanowania dla swobody dysponowania majątkiem na wypadek śmierci.

Darowizna na wypadek śmierci, zgodnie z opracowanym projektem będzie instytucją prawa zobowiązań, do której będą miały w większości zastosowanie dotychczas obowiązujące przepisy o darowiznach, co znacznie ułatwi wprowadzenie w życie projektowanych uregulowań. Wbrew sugestii zawartej w nazwie tej instytucji, nie będzie to regulacja prawa spadkowego.

III. Omówienie poszczególnych zmian

Ze względu na konieczność omówienia w pierwszej kolejności samej konstrukcji darowizny na początku zostaną poczynione uwagi do projektowanych przepisów tytułu XXXIII księgi trzeciej kodeksu cywilnego.

Art. 888.

Proponowany przepis statuuje w pierwszej kolejności dopuszczalność zawarcia samej umowy darowizny na wypadek śmierci. W sposób jednoznaczny przesądza o możliwości zawierania tego typu umów i określa skutki prawne z niej wynikające. Regulacja wprowadza jako zasadę umowę *inter vivos* zawieraną z udziałem obydwu stron, w której darczyńca w sposób stanowczy i ostateczny dysponuje przedmiotem darowizny definitywnie rozporządzając nim, ze skutkiem na chwilę jego śmierci. Przedmiot darowizny przechodzi na obdarowanego, nie z chwilą podpisania umowy, a dopiero z chwilą śmierci darczyńcy. Czynnikiem decydującym o przejściu własności, tak jak przy dziedziczeniu, jest śmierć darczyńcy. Do samej więc śmierci właścicielem darowanej rzeczy pozostanie zatem darczyńca. Skutek prawny w postaci nabycia przedmiotu darowizny nastąpi z mocy samego prawa i dla jego wywołania nie wymaga się żadnych dodatkowych czynności prawnych z udziałem spadkobierców darczyńcy. Taka darowizna wywoła *ex defintione* skutki rzeczowe (przeniesie własność z chwilą śmierci darczyńcy) także w stosunku do nieruchomości. Dla uniknięcia wątpliwości wyraźnie zaznaczono, że przedmiot darowizny nie wchodzi w skład spadku po darczyńcy. Projektowana regulacja zakłada więc stan związania stron (jaki zakłada umowa warunkowa) do śmierci darczyńcy.

Przyjęcie konstrukcji prawnej darowizny jako umowy zawieranej między żyjącymi (*inter vivos*) powoduje, że darowizna taka nie będzie mogła być swobodnie odwołana przez darczyńcę. Może to jednak wyjątkowo nastąpić w granicach określonych przepisami art. 896, 898-900, 902 k.c. Umieszczenie darowizny na wypadek śmierci w ramach przepisów Tytułu XXXIII kodeksu cywilnego powoduje konieczność stosowania, z odpowiednimi oczywiście modyfikacjami, wszystkich przepisów odnoszących się do umów darowizny, w szczególności co do stron umowy, ich zdolności do czynności prawnych, oznaczania przedmiotu umowy, samego jej wykonania oraz wreszcie odpowiedzialności za wykonanie bądź nienależyte wykonanie zobowiązania. Dokonywane darowizny mogą dotyczyć konkretnych wskazanych w umowie składników majątkowych, nie mogą zaś dotyczyć całego przyszłego majątku, którego właścicielem na dzień śmierci pozostanie darczyńca. W tym względzie zamieszczono regulację art. 888¹ §3 uniemożliwiając dokonywania w drodze darowizny przyszłego spadku, albowiem taka darowizna niczym nie różniłaby się od umowy o dziedziczenie. Wprowadzenie tego rodzaju regulacji nie jest założeniem projektu.

Jednym z zasadniczych warunków skuteczności darowizny jest to, aby obdarowany przeżył darczyńcę. Jeśli obdarowany zmarłby przed darczyńcą, umowa darowizny nie wywoła skutków prawnych. Przepis ściśle mówi o bezskuteczności czynności prawnej, której skutki są niweczone w następstwie wcześniejszej śmierci obdarowanego lub w wypadku likwidacji obdarowanych osób prawnych. Natomiast dla sytuacji, gdy darowizny dokonano na rzecz kilku osób, z których tylko niektóre przeżyły darczyńcę, przy-

jęto podobne rozwiązanie wzorowane na art. 965 k.c. odnoszącym się do przyrostu. Wydaje się, że najbardziej to odpowiada intencjom stron zawierających umowę.

Do czasu śmierci darczyńcy, osoba obdarowana będzie pozostawała w pozycji uprawnionego do nabycia przedmiotu darowizny, co znaczy że będzie służyła jej ochrona przed celowym wyzbyciem się majątku przez darczyńcę. (art. 116 k.c.) Z uwagi na to, w celu ochrony interesów nabywcy, przy obrocie najbardziej wartościowymi składnikami majątku (nieruchomościami, lokalami spółdzielczymi) przewidziano możliwość ujawnienia zawartej umowy we właściwej księdze wieczystej.

Art. 888.

Przypadki, gdy przedmiot darowizny stanowił będzie wspólność majątkową, będą częste. Regułą będzie, że z chwilą śmierci pierwszego z darczyńców obdarowany stanie się współwłaścicielem na zasadach współwłasności ułamkowej przedmiotu darowizny. Można jednak zastrzec, że darowizna będzie skuteczna w całości już z chwilą śmierci pierwszego z darczyńców. Niedopuszczalne zaś będzie zastrzeżenie, że darowizna przechodzi na obdarowanego dopiero z chwilą śmierci drugiego z darczyńców, gdyż wówczas udział wcześniej zmarłego darczyńcy z istoty podlegałby dziedziczeniu, a to jest wbrew regule darowizny *mortis causa*.

Art. 890.

Wprowadza się zasadę formy aktu notarialnego dla umowy darowizny na wypadek śmierci. Należy uznać, że tego rodzaju umowy będą miały szczególny charakter, wiążący dla obu stron, których jednak skuteczność będzie odłożona w czasie, niekiedy nawet odległym. Obie strony winny przy takiej czynności działać ze szczególnym namysłem i nie podejmować decyzji pochopnych. Z całą pewnością przyczyni się do tego obecność przed notariuszem w celu sporządzenia aktu notarialnego. Notariusz jako osoba urzędowa wyjaśni dodatkowo skutki dokonywanych czynności i zadba o zabezpieczenie interesów obu stron umowy. Obecna regulacja odnosząca się do zwykłych darowizn wymaga formy aktu notarialnego tylko dla oświadczenia darczyńcy.

Art. 901.

Regułą jest, że zmiana stosunków pomiędzy powstaniem zobowiązania, a jego wykonaniem, nie powinna mieć wpływu, zgodnie z zasadą *pacta sunt servanda*, na treść łączącego strony stosunku prawnego. W wyjątkowych wypadkach na gruncie prawa zobowiązań (art. 357¹ Kodeksu cywilnego) dopuszcza się jednak modyfikację stosunków umownych niezależnie od zgody obu zainteresowanych stron. Występuje to wtedy, gdy wykonanie umowy prowadziłoby do skutku rażąco niesprawiedliwego i krzywdzącego dla jednej ze stron umowy.

Proponowany przepis jest adresowany wyłącznie do nabywcy przedmiotu darowizny, dla którego z różnych, wyjątkowych względów nabycie przedmiotu darowizny byłoby niepożądane. Mogą w praktyce występować takie przypadki, gdy obdarowany straci zainteresowanie nabyciem przedmiotu darowizny. Mogą to być względy ekonomiczne, takie jak zniszczenie rzeczy, czy znaczna utrata jej wartości. Mogą o tym decydować także względy osobiste, gdy z powodu złych wzajemnych stosunków obdarowany nie będzie chciał otrzymać darowanej rzeczy. Trudno w tej sytuacji odmówić ochrony obdarowanemu, który z uwagi na brzmienie art. 357¹ nie mógłby powołać się na klauzulę *rebus sic stantibus*. Przesłanki, na podstawie których będzie można skorzystać z art. 901¹ są ogólne i niedookreślone. Pozwoli to jednak sądowi na wydawanie rozstrzygnięć w sposób zindywidualizowany, z uwzględnieniem okoliczności konkretnego przypadku i w zależności od życiowych sytuacji.

Art. 994 § 4.

Proponuje się dodanie przepisu, na podstawie którego darczyńca będzie miał większą swobodę w dysponowaniu swoim majątkiem przez wyłączenie pewnej kategorii darowizn z obowiązku ich doliczania na poczet należnego zachowku. Przepis ten zmierza do ochrony obdarowanego *mortis causa*, który byłby niejednokrotnie obciążony nadmiernymi spłatami, a z uwagi na to, że dokonanie takiej darowizny następuje z chwilą śmierci darczyńcy nie mógłby się powoływać na upływ dziesięcioletniego terminu przewidzianego w art. 994 § 1 k.c.

Art. 1034.

Jeśli chodzi o pozycję wierzycieli darczyńcy, to trzeba stwierdzić, że skoro przedmiot darowizny do spadku nie wchodzi, to wierzyciele nie mogliby żądać zaspokojenia ewentualnych długów spadkowych z majątku, który był przedmiotem darowizny. Tego rodzaju sytuacja mogłaby prowadzić do nieusprawiedliwionego uprzywilejowania darczyńcy, zwłaszcza w wypadku znacznych darowizn wyczerpujących większą część spadku. Okoliczność ta musi prowadzić do zaproponowania regulacji, zgodnie z którą obdarowany odpowiadałby za długi spadkowe. Jego pozycja względem wierzycieli spadku nie będzie jednak polegała na współodpowiedzialności razem z pozostałymi spadkobiercami, a wejdzie w rachubę posiłkowo i wtedy, gdy egzekucja względem spadkobierców dłużnika nie przyniesie rezultatu. Wierzyciel w pierwszej kolejności wystąpi wobec spadkobierców o zapłatę, a dopiero w wypadku braku zaspokojenia odpowiedzialny za spłatę długu spadkowego pozostanie obdarowany. Przepis ten wywoła i ten skutek, że uniemożliwi celowe wyzbywanie się majątku przez dłużników w celu uniknięcia odpowiedzialności za długi. Podobne względy stoją u podstaw propozycji zmian w ustawie z dnia 28 lutego 2003 r. - Prawo upadłościowe i naprawcze. Wprowadzenie nowej instytucji prawnej nie doprowadzi do pogorszenia sytuacji wierzycieli. Oczywiście należy mieć na uwadze, że projektowane przepisy nie będą stały na przeszkodzie w dochodzeniu przez wierzycieli roszczeń na podstawie art. 527 i nast. k.c. Przy dokonywanych darowiznach, istniejące na korzyść wierzycieli domniemania prawne znacznie wzmacniają ich pozycję prawną.

Art. 872.

Obecny art. 872 kodeksu cywilnego zezwala na wejście spadkobierców zmarłego współnika do spółki cywilnej, o ile jest to zastrzeżone w umowie spółki cywilnej. Spadkobiercom takim przysługują te wszystkie prawa, które przysługiwały spadkodawcy. Nowela przepisu ma umożliwić wejście do spółki nie tylko spadkobierców, ale także osób obdarowanych na podstawie umów określonych przez projektowany art. 888¹ k.c. Nie ma żadnego uzasadnienia, dla którego osoby te miałyby być inaczej traktowane aniżeli nabywcy spadku pod tytułem ogólnym. Niniejsza zmiana kodeksu cywilnego ma między innymi za zadanie umożliwić wejście do spółki osób obdarowanych w miejsce zmarłego współnika. Będzie to dopuszczalne, jeżeli możliwość taka została przewidziana dla obdarowanych na wypadek śmierci w umowie spółki oraz gdy zostali oni obdarowani ogółem uprawnień ze stosunku spółki.

IV. Zmiany w pozostałych ustawach

Proponowane zmiany są następstwem omówionych powyżej zmian w prawie materialnym. W tym względzie należy dokonać zmian w ustawie o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców i odnieść się do sytuacji braku zgody właściwego ministra na nabycie nieruchomości. Obdarowany może wystąpić o wydanie zezwolenia na nabycie nieruchomości najpóźniej w terminie dwóch lat od śmierci darczyńcy. W braku zgody umowa taka nie wywoła skutków prawnych, a przedmiot darowizny będzie należał do spadkobierców darczyńcy. W praktyce zapewne o taką zgodę strona będzie występować za życia darczyńcy.

Jeżeli chodzi o zmiany w ustawie o księgach wieczystych i hipotece oraz zmiany w prawie o notariacie, to zmierzają one do ochrony osoby obdarowanej, gdy przedmiotem darowizny jest nieruchomość, użytkowanie wieczyste lub spółdzielcze prawo do lokalu, dla którego jest prowadzona księga wieczysta. Notariusz zgodnie z nowym art. 92 § 4a prawa o notariacie będzie miał obowiązek przesłania aktu notarialnego obejmującego darowiznę na wypadek śmierci do sądu prowadzącego właściwą księgę wieczystą. Sąd działając na podstawie nowego art. 16 ust. 2 pkt 7 ustawy o księgach wieczystych i hipotece dokona wpisu w dziale III właściwej księgi wieczystej prawa wynikającego z darowizny na wypadek śmierci. Wpis prawa w dziale III ochroni nabywcę z darowizny przed ewentualnymi nieuczciwymi późniejszymi dyspozycjami majątkowymi darczyńcy.

Konieczna będzie odpowiednia zmiana przepisów podatkowych i wskazanie terminu powstania obowiązku podatkowego.

Zmiana do ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. - Prawo upadłościowe i naprawcze została omówiona wraz z omówieniem nowego art. 1034¹ k.c.

V. Ocena skutków prawnych regulacji

Umowy darowizny na wypadek śmierci będą miały zastosowanie w sytuacji przejęcia działających przedsiębiorstw rodzinnych, a także przy przejmowaniu udziałów lub akcji w spółkach. Można oczekiwać także zainteresowania przy dokonywaniu darowizn nieruchomości. W wypadku dokonania darowizny przedsiębiorstwa zamierzony przez strony skutek prawny przejęcia majątku nastąpi z mocy samego prawa, a zdarzeniem o tym decydującym będzie śmierć darczyńcy, który do tego czasu będzie pozostawał właścicielem darowanego składnika majątkowego. Może to przyczynić się do ułatwienia działalności gospodarczej i przyspieszenia rozwoju wielu firm.

Jeśli chodzi o pozycję wierzycieli darczyńcy, to trzeba stwierdzić, że skoro przedmiot darowizny do spadku nie wchodzi, to wierzyciele nie będą mogli żądać zaspokojenia ewentualnych długów spadko-

wych z majątku, który był przedmiotem darowizny. Nie znaczy to jednak, aby ich pozycja z tego powodu uległa szczególnemu pogorszeniu. Należy mieć na uwadze, że obecnie do samej śmierci właściciel rzeczy nie jest ze względu na wierzycieli co do zasady ograniczony w dysponowaniu swoim majątkiem. Może według uznania każdą rzecz zbyć pod jakimkolwiek tytułem prawnym nie pytając o zgodę wierzycieli. Już zatem i w obecnym stanie prawnym wierzyciele w takim wypadku muszą liczyć się z możliwością wyzbycia się majątku przez dłużnika i powinni odpowiednio zabezpieczyć swoje roszczenia. Mogą też dochodzić swoich roszczeń z pozostałych należących do darczyńcy składników majątkowych. W każdym jednak wypadku, jeśli dotychczasowy właściciel działa na szkodę wierzycieli i ze świadomością ich pokrzywdzenia oraz podpisuje umowę wyzbywając się majątku, strony tej umowy muszą liczyć się z możliwością dochodzenia przez wierzycieli roszczeń i uznania takiej umowy za bezskuteczną. Przy dokonywanych darowiznach istniejące na korzyść wierzycieli domniemania prawne znacznie wzmacniają ich pozycję prawną.

Zaproponowane zmiany nie są rozległe, gdyż zmierzają do wprowadzenia w życie i stosowania nowej wprawdzie regulacji, ale opierającej się na występującej od dawna tradycji dokonywania darowizn.

Projekt ustawy był przedmiotem konsultacji z Krajową Radą Sądownictwa, która nie wniosła uwag do projektu, Krajową Izbą Radców Prawnych, Naczelną Radą Adwokacką, które odniosły się krytycznie do nowej instytucji prawa cywilnego oraz Krajową Radą Notarialną, która pozytywnie przyjęła projektowane przepisy oraz zaproponowała szereg, przyjętych w trakcie pierwszego czytania, poprawek. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji zgłosił uwagi jedynie w zakresie zmiany ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców. Minister Sprawiedliwości wyraził negatywne zdanie na temat projektu, ponieważ uważa, iż należy wprowadzić do ustawy tzw. zapis windykacyjny.

Wejście w życie ustawy nie spowoduje obciążenia budżetu państwa ani budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

Przedmiot projektowanej regulacji nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.



**URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ**

SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ STANU

Mikołaj Dowgielewicz

Min.MD/ *2352*/09/DP/ma

Warszawa, dnia *14* maja 2009 r.

**Pan
Piotr Zientarski
Przewodniczący Komisji Ustawodawczej
Senat Rzeczypospolitej Polskiej**

Szanowny Panie Przewodniczący,

W odniesieniu do *projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw* (druk senacki nr 495 S; pismo z dnia 11.05.2009 r., nr BPS/KU-034/495 S/09), pozwalam sobie wyrazić następującą opinię:

Przedmiot regulacji nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

Z poważaniem,


KOMITET INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ STANU
Maciej Szpunar

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 28 maja 2009 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy
zmieniającej ustawę o samorządzie gminnym**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy zmieniającej ustawę o samorządzie gminnym.

Jednocześnie upoważnia senatora Mieczysława Augustyna do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

zmieniająca ustawę o samorządzie gminnym

Art. 1.

W ustawie z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591, z późn. zm.¹⁾) art. 5b otrzymuje brzmienie:

„Art. 5b

1. Gmina podejmuje działania na rzecz wspierania i upowszechniania idei samorządowej wśród mieszkańców gminy, w tym zwłaszcza wśród młodzieży i osób starszych.
2. Rada gminy na wniosek zainteresowanych środowisk może wyrazić zgodę na utworzenie młodzieżowej rady gminy lub gminnej rady seniorów, mającej charakter konsultacyjny.
3. Rada gminy, powołując młodzieżową radę gminy lub gminną radę seniorów, nadaje jej statut określający tryb wyboru jej członków i zasady działania.”.

Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

¹⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2002 r. Nr 23, poz. 220, Nr 62, poz. 558, Nr 113, poz. 984, Nr 153, poz. 1271, Nr 214, poz. 1806, z 2003 r. Nr 80, poz. 717, Nr 162, poz. 1568, z 2004 r. Nr 102, poz. 1055, Nr 116, poz. 1203, z 2005 r. Nr 172, poz. 1441, Nr 175, poz. 1457, z 2006 r. Nr 17, poz. 128, Nr 181, poz. 1337, z 2007 r. Nr 48, poz. 327, Nr 138, poz. 974, Nr 173, poz. 1218, z 2008 r. Nr 180, poz. 1111, Nr 223, poz. 1458 oraz z 2009 r. Nr 52, poz. 420.

UZASADNIENIE

Wzrost udziału osób starszych w całej populacji (w 2030 r. co trzeci Polak będzie miał ponad 50 lat) wymaga znalezienia najlepszych sposobów wykorzystania potencjału wiedzy, doświadczenia i energii seniorów. Mimo wysiłków rządu zmierzających do przywrócenia osób w wieku emerytalnym na rynek pracy, mobilizującego systemu emerytalnego, nowych instrumentów rynku pracy, programu kształcenia ustawicznego itd., wciąż brakuje bodźców do zapewnienia odpowiedniego poziomu uczestnictwa seniorów w życiu społecznym. Nic bowiem nie zapewni lepiej realizacji aspiracji i praw osób starszych jak partycypacja w podejmowaniu decyzji, które ich dotyczą. Zapadają one najczęściej na poziomie samorządu gminnego.

W obrębie wspólnot gminnych działa bardzo wiele organizacji skupiających seniorów lub działających na ich rzecz. Z inicjatywy tych stowarzyszeń oraz woli władz niektórych – na ogół dużych – gmin powstało w kraju już kilkanaście rad seniorów. Są one reprezentacją środowiska seniorów społeczności lokalnych i jako organ doradczy zyskują wpływ na politykę lokalną, podejmują też ważne inicjatywy pozwalające wykorzystać rosnący potencjał intelektualny seniorów. Dzięki tym radom ożywia się działalność organizacji seniorskich, powstają też nowe. To ważne, bo zaangażowanie społeczne osób starszych w Polsce jest dwu- trzykrotnie niższe niż w społeczeństwach zachodnioeuropejskich.

Niestety funkcjonujące już rady seniorów to wciąż nieliczne przykłady ożywienia środowisk seniorskich i docenienia roli osób starszych w swoich miejscowościach. Intencją ustawy jest upowszechnienie tej formy reprezentacji społecznej i partycypacji seniorów w życiu wspólnot samorządowych. Jest to konieczne, jeśli mamy zamiar budować społeczeństwo przyjazne dla wszystkich pokoleń, bez dyskryminacji, z nastawieniem na uczestnictwo i rozwój społeczeństwa obywatelskiego.

Inicjatywa powołania rady seniorów leżałaby po stronie organizacji obywatelskich działających w środowisku osób starszych lub działających na ich rzecz. Zakres uprawnień i sposób funkcjonowania rady określałaby swobodnie rada gminy, biorąc pod uwagę głosy środowiska seniorskiego oraz dobro wspólnoty. Gminna rada seniorów stałaby się miejscem dialogu międzypokoleniowego, ośrodkiem wpływu ludzi trzeciej generacji na sprawy, które ich najbardziej dotyczą.

Należy podkreślić, że z inicjatywą tej nowelizacji wystąpił Parlamentarny Zespół ds. Osób Starszych, po konsultacji z przedstawicielami funkcjonujących rad seniorów.

Przedmiot projektu ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.



**URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ**

SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ STANU

Mikołaj Dowgielewicz

Min.MD/719/09/DP/ap

Warszawa, dnia 23 marca 2009r.

**Pan Piotr Zientarski
Przewodniczący Komisji
Ustawodawczej
Senat RP**


Opinia o zgodności z prawem Unii Europejskiej *senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym (druk senacki nr 434)*, wyrażona na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Komitecie Integracji Europejskiej (Dz. U. Nr 106, poz. 494, z późn. zm.) w związku z art. 60 ust. 3 pkt 1 i ust. 6 Regulaminu Senatu przez Sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej Mikołaja Dowgielewicza

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z przedłożonym projektem ustawy (pismo nr BPS/KU-034/434/2/09) pozwalam sobie wyrazić następującą opinię:

Projektowana regulacja nie jest objęta zakresem prawa Unii Europejskiej.

Z poważaniem,

Z up. SEKRETARZA
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
PODSIEKRETARZ STANU

Maciej Szpiłar

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 28 maja 2009 r.

**w sprawie niewyrażenia zgody
na pociągnięcie do cywilnej odpowiedzialności sądowej
senatora Andrzeja Owczarka**

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 105 ust. 1 w związku z art. 108 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483, z 2001 r. Nr 28, poz. 319 oraz z 2006 r. Nr 200, poz. 1471) oraz art. 7c ust. 6 w związku z ust. 7 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (Dz. U. z 2003 r. Nr 221, poz. 2199, z 2004 r. Nr 116, poz. 1202 i Nr 210, poz. 2135, z 2005 r. Nr 48, poz. 446 i Nr 169, poz. 1414 oraz z 2006 r. Nr 104, poz. 708), nie wyraża zgody na pociągnięcie do cywilnej odpowiedzialności sądowej senatora Andrzeja Owczarka za działania określone we wniosku z dnia 2 lutego 2009 r. złożonym przez Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością „Melkator”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

Treść

34. posiedzenia Senatu w dniach 27 i 28 maja 2009 r.

(Obrady w dniu 27 maja)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarzy	
Projekt porządku obrad	
Wniosek formalny o zmianę kolejności punktów osiemnastego i dziewiętnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw; informacja Rzecznika Praw Dziecka o działalności za rok 2008 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka senator Zbigniew Romaszewski	6
Przyjęcie wniosku formalnego senator Jan Rulewski	6
senator Marek Trzciniński	7
Wniosek formalny o skreślenie z porządku obrad punktu dwunastego: sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w sprawie wniosku o wyrażenie przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie do cywilnej odpowiedzialności sądowej senatora Andrzeja Owczarka senator Piotr Kaleta	7
senator Zbigniew Szaleniec	7
Wycofanie wniosku formalnego senator Piotr Kaleta	7
Zatwierdzenie porządku obrad trzydziestego czwartego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Wojciecha Korfatego (1873–1939) – współtwórcy II Rzeczypospolitej	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej senator sprawozdawca Zbigniew Cichoń	7
Otwarcie dyskusji senator Bronisław Korfanty	8
Zamknięcie dyskusji	
Głosowanie nr 1	11
Głosowanie nr 2	11
Podjęcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Wojciecha Korfatego (1873–1939) – współtwórcy II Rzeczypospolitej	
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych senator sprawozdawca Dorota Arciszewska-Mielewczyk	11
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji senator sprawozdawca Jan Rulewski	12
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senator sprawozdawca Sławomir Sadowski	12
Zapytania i odpowiedzi senator Grzegorz Wojciechowski	13
podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Witold Drożdż	13
senator Janina Fetlińska	14
podsekretarz stanu Witold Drożdż	14
senator Władysław Dajczak	15
podsekretarz stanu Witold Drożdż	15
senator Marek Konopka	15
podsekretarz stanu Witold Drożdż	15
senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk	16
podsekretarz stanu Witold Drożdż	16
senator Piotr Wach	17
podsekretarz stanu Witold Drożdż	17

senator Marek Konopka	17	senator Janina Fetlińska	25
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Witold Drożdż	17	Michał Okła	25
senator		senator sprawozdawca mniejszości	
Dorota Arciszewska-Mielewczyk	17	Stanisław Karczewski	26
podsekretarz stanu		senator Norbert Krajczyk	26
Witold Drożdż	18	senator sprawozdawca mniejszości	
senator Maria Pańczyk-Pozdziej	18	Stanisław Karczewski	26
podsekretarz stanu		senator Stanisław Gogacz	26
Witold Drożdż	18	Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-	
senator Jan Rulewski	18	stwie Zdrowia	
podsekretarz stanu		sekretarz stanu	
Witold Drożdż	19	Jakub Szulc	26
Otwarcie dyskusji		Zapytania i odpowiedzi	
senator Grzegorz Czelej	19	senator Bogdan Borusewicz	28
Zamknięcie dyskusji		sekretarz stanu	
Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko		Jakub Szulc	28
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		senator Ryszard Knosala	29
wy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony		sekretarz stanu	
na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej		Jakub Szulc	29
oraz ustawy o cudzoziemcach		senator Ryszard Knosala	30
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych		sekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Jakub Szulc	30
Grzegorz Czelej	20	senator Stanisław Gogacz	30
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka,		sekretarz stanu	
Praworządności i Petycji		Jakub Szulc	31
senator sprawozdawca		senator Stanisław Karczewski	31
Piotr Wach	20	sekretarz stanu	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-		Jakub Szulc	32
rialnego i Administracji Państwowej		senator Stanisław Karczewski	33
senator sprawozdawca		sekretarz stanu	
Mariusz Witczak	21	Jakub Szulc	33
Otwarcie dyskusji		senator Waldemar Kraska	33
Zamknięcie dyskusji		sekretarz stanu	
Punkt czwarty porządku obrad: stanowis-		Jakub Szulc	33
ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie		senator Zbigniew Pawłowicz	33
ustawy o świadczeniach opieki zdrowot-		sekretarz stanu	
nej finansowanych ze środków publicz-		Jakub Szulc	34
nych oraz ustawy o cenach		senator Janina Fetlińska	34
Sprawozdanie Komisji Zdrowia		sekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Jakub Szulc	35
Michał Okła	21	senator Zbigniew Pawłowicz	35
Sprawozdanie mniejszości komisji		sekretarz stanu	
senator sprawozdawca mniejszości		Jakub Szulc	36
Stanisław Karczewski	22	senator Stanisław Karczewski	36
Wznowienie obrad		sekretarz stanu	
Punkt czwarty porządku obrad (cd.)		Jakub Szulc	37
Zapytania i odpowiedzi		senator Janina Fetlińska	37
senator Ryszard Knosala	23	sekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Jakub Szulc	38
Michał Okła	23	senator Stanisław Gogacz	39
senator Stanisław Gogacz	24	sekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Jakub Szulc	39
Michał Okła	24	senator Jan Rulewski	40
senator Norbert Krajczyk	24	sekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Jakub Szulc	41
Michał Okła	24	senator Jan Rulewski	42
senator Waldemar Kraska	25	sekretarz stanu	
senator sprawozdawca mniejszości		Jakub Szulc	42
Stanisław Karczewski	25	senator Zbigniew Pawłowicz	42

sekretarz stanu Jakub Szulc	42	Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury podsekretarz stanu Anna Wypych-Namietko	60
senator Janina Fetlińska	43	Zapytania i odpowiedzi senator Marek Konopka	60
sekretarz stanu Jakub Szulc	43	podsekretarz stanu Anna Wypych-Namietko	60
senator Stanisław Karczewski	44	senator Kazimierz Kleina	60
sekretarz stanu Jakub Szulc	44	podsekretarz stanu Anna Wypych-Namietko	61
Otwarcie dyskusji senator Władysław Dajczak	44	senator Kazimierz Kleina	61
senator Władysław Sidorowicz	45	podsekretarz stanu Anna Wypych-Namietko	61
senator Waldemar Kraska	46	senator Kazimierz Kleina	61
senator Janina Fetlińska	47	podsekretarz stanu Anna Wypych-Namietko	61
senator Stanisław Karczewski	49	Otwarcie dyskusji	
senator Stanisław Gogacz	50	Zamknięcie dyskusji	
senator Zbigniew Romaszewski	52	Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym	
senator Stanisław Jurcewicz	52	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator Norbert Krajczyk	53	senator sprawozdawca Grzegorz Banaś	61
Zamknięcie dyskusji		Zapytania i odpowiedzi senator Marek Konopka	63
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia sekretarz stanu Jakub Szulc	54	senator sprawozdawca Grzegorz Banaś	63
Punkt piąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu oraz o zmianie niektórych innych ustaw		senator Piotr Andrzejewski	63
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych senator sprawozdawca Kazimierz Kleina	55	senator sprawozdawca Grzegorz Banaś	63
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji senator sprawozdawca Piotr Wach	57	Otwarcie dyskusji senator Jan Wyrowiński	64
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów podsekretarz stanu Andrzej Parafianowicz	58	Zamknięcie dyskusji	
Zapytania i odpowiedzi senator Kazimierz Kleina	58	Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
podsekretarz stanu Andrzej Parafianowicz	58	Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senator sprawozdawca Władysław Dajczak	64
Otwarcie dyskusji		Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Andrzej Owczarek	65
Zamknięcie dyskusji		Zapytania i odpowiedzi senator Piotr Andrzejewski	66
Punkt szósty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej oraz ustawy o dozorze technicznym		senator sprawozdawca Andrzej Owczarek	67
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Jan Wyrowiński	59	senator sprawozdawca Władysław Dajczak	67
Zapytania i odpowiedzi senator Marek Konopka	59	senator Marek Konopka	67
senator sprawozdawca Jan Wyrowiński	59	senator sprawozdawca Władysław Dajczak	67
		senator Tadeusz Gruszka	67
		podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Patrycja Wolińska-Bartkiewicz	68
		senator Piotr Andrzejewski	68

podsekretarz stanu		Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-	
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz.	68	stwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego	
senator Stanisław Jurcewicz.	69	sekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Piotr Żuchowski.	81
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz.	69	Otwarcie dyskusji	
senator Marek Konopka.	69	Zamknięcie dyskusji	
podsekretarz stanu		Punkt jedenasty porządku obrad: stano-	
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz.	69	wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
Otwarcie dyskusji		ustawy – Kodeks pracy	
senator Tadeusz Gruszka.	70	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodo-	
Zamknięcie dyskusji		wej	
Punkt dziewiąty porządku obrad: stano-		senator sprawozdawca	
wisko Senatu w sprawie ustawy o uchyle-		Stanisław Jurcewicz.	81
niu lub zmianie niektórych upoważnień		Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki	
do wydawania aktów wykonawczych		Spółecznej	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-		senator sprawozdawca	
rialnego i Administracji Państwowej		Mieczysław Augustyn.	82
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz.	71	Stanisław Jurcewicz.	82
Zapytania i odpowiedzi		Zapytania i odpowiedzi	
senator Leon Kieres.	71	senator Zbigniew Meres.	82
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz.	71	Mieczysław Augustyn.	82
senator Piotr Andrzejewski.	71	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Stanisław Jurcewicz.	83
Stanisław Jurcewicz.	71	senator Zbigniew Meres.	83
senator Piotr Andrzejewski.	71	Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
senator sprawozdawca		sterstwie Pracy i Polityki Społecznej	
Stanisław Jurcewicz.	72	podsekretarz stanu	
senator Leon Kieres.	72	Radosław Mleczo.	83
senator sprawozdawca		Zapytania i odpowiedzi	
Stanisław Jurcewicz.	72	senator Zbigniew Meres.	84
Wystąpienie prezesa Rządowego Centrum		podsekretarz stanu	
Legislacji		Radosław Mleczo.	84
prezes Maciej Berek.	72	senator Zbigniew Meres.	85
Zapytania i odpowiedzi		podsekretarz stanu	
senator Piotr Andrzejewski.	74	Radosław Mleczo.	85
prezes Maciej Berek.	74	Otwarcie dyskusji	
senator Piotr Andrzejewski.	75	Zamknięcie dyskusji	
prezes Maciej Berek.	75	Punkt dwunasty porządku obrad: stano-	
senator Leon Kieres.	75	wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
prezes Maciej Berek.	75	ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie nie-	
senator Zbigniew Cichoń.	76	których innych ustaw	
prezes Maciej Berek.	77	Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki	
Otwarcie dyskusji		Spółecznej	
senator Piotr Andrzejewski.	78	senator sprawozdawca	
senator Zbigniew Cichoń.	79	Mieczysław Augustyn.	85
senator Leon Kieres.	79	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodo-	
senator Stanisław Jurcewicz.	79	wej	
senator Leon Kieres.	80	senator sprawozdawca	
Zamknięcie dyskusji		Kazimierz Kleina.	86
prezes Maciej Berek.	80	Wystąpienie prezesa Rządowego Centrum	
Punkt dziesiąty porządku obrad: stano-		Legislacji	
wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie		prezes Maciej Berek.	87
ustawy o radiofonii i telewizji		Zapytania i odpowiedzi	
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków		senator Piotr Andrzejewski.	87
Przekazu		prezes Maciej Berek.	87
senator sprawozdawca		senator Piotr Andrzejewski.	88
Andrzej Grzyb.	80	prezes Maciej Berek.	88
		Otwarcie dyskusji	

Zamknięcie dyskusji

Punkt trzynasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji

Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej

senator sprawozdawca
Jan Rulewski 88

Wznowienie obrad

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej

senator sprawozdawca
Krzysztof Majkowski 88

Otwarcie dyskusji**Zamknięcie** dyskusji

Punkt piętnasty porządku obrad: sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w sprawie wniosku o wyrażenie przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie do cywilnej odpowiedzialności sądowej senatora Andrzeja Owczarka

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich

senator sprawozdawca
Zbigniew Szaleniec 89

Zapytania i odpowiedzi

senator Piotr Andrzejewski 90

senator sprawozdawca

Zbigniew Szaleniec 90

senator Krystyna Bochenek 90

senator sprawozdawca

Zbigniew Szaleniec 90

senator Jan Rulewski 90

senator sprawozdawca

Zbigniew Szaleniec 91

senator Grzegorz Banaś 91

senator sprawozdawca

Zbigniew Szaleniec 91

senator Grzegorz Banaś 92

senator sprawozdawca

Zbigniew Szaleniec 92

senator Antoni Piechniczek 92

senator sprawozdawca

Zbigniew Szaleniec 92

senator Piotr Kaleta 93

senator sprawozdawca

Zbigniew Szaleniec 93

senator Janina Fetlińska 93

senator sprawozdawca

Zbigniew Szaleniec 94

senator Andrzej Owczarek 94

Punkt szesnasty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji

senator sprawozdawca

Piotr Zientarski 95

Zapytania i odpowiedzi

senator Mieczysław Augustyn 96

senator sprawozdawca

Piotr Zientarski 96

senator Leon Kieres 96

senator sprawozdawca

Piotr Zientarski 97

senator Grzegorz Wojciechowski 97

senator sprawozdawca

Piotr Zientarski 97

Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

podsekretarz stanu

Zbigniew Wrona 97

Zapytania i odpowiedzi

senator Zbigniew Romaszewski 98

podsekretarz stanu

Zbigniew Wrona 98

senator Grzegorz Wojciechowski 99

podsekretarz stanu

Zbigniew Wrona 99

senator Grzegorz Wojciechowski 99

podsekretarz stanu

Zbigniew Wrona 100

senator Leon Kieres 100

podsekretarz stanu

Zbigniew Wrona 100

senator Henryk Woźniak 100

podsekretarz stanu

Zbigniew Wrona 100

Otwarcie dyskusji

senator Krzysztof Piesiewicz 101

Zamknięcie dyskusji

Punkt siedemnasty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej

senator sprawozdawca

Stanisław Jurcewicz 101

Zapytania i odpowiedzi

senator Tadeusz Gruszka 102

senator sprawozdawca

Stanisław Jurcewicz 102

senator

Zbigniew Romaszewski 102

senator sprawozdawca

Stanisław Jurcewicz 102

Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji

podsekretarz stanu

Zbigniew Sosnowski 102

Zapytania i odpowiedzi

senator Tadeusz Gruszka 102

podsekretarz stanu Zbigniew Sosnowski	103	podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski	106
senator Jerzy Chrościkowski	103	sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki	106
podsekretarz stanu Zbigniew Sosnowski	103	senator Lucjan Cichosz	107
senator Henryk Woźniak	103	sekretarz Kazimierz Czaplicki	107
podsekretarz stanu Zbigniew Sosnowski	103	senator Grzegorz Wojciechowski	107
senator Tadeusz Gruszka	103	sekretarz Kazimierz Czaplicki	107
podsekretarz stanu Zbigniew Sosnowski	104	senator Grzegorz Banaś	108
Otwarcie dyskusji		podsekretarz stanu Zbigniew Sosnowski	108
senator Tadeusz Gruszka	104	senator Marek Konopka	108
senator Stanisław Jurcewicz	104	sekretarz Kazimierz Czaplicki	108
Zamknięcie dyskusji		senator Lucjan Cichosz	109
Punkt osiemnasty porządku obrad: dru- gie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików wojewód- zkich		sekretarz Kazimierz Czaplicki	109
Sprawozdanie połączonych komisji: Kom- isji Ustawodawczej oraz Komisji Samo- rządu Terytorialnego i Administracji Pań- stwowej		Otwarcie dyskusji	
senator sprawozdawca Marek Konopka	105	senator Zbigniew Romaszewski	109
Zapytania i odpowiedzi		senator Henryk Woźniak	109
senator Grzegorz Banaś	106	Zamknięcie dyskusji	
		Komunikaty	
		senator Henryk Woźniak	110

(Obrady w dniu 28 maja)

Wznowienie posiedzenia		Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Samorządu Tery- torialnego i Administracji Państwowej	
Punkt dziewiętnasty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokal- nym		senator sprawozdawca Mieczysław Augustyn	117
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej		Zapytania i odpowiedzi	
senator sprawozdawca Bohdan Paszkowski	111	senator Janusz Rachoń	118
Wystąpienie sekretarza Państwowej Komisji Wyborczej		senator sprawozdawca Mieczysław Augustyn	118
sekretarz Kazimierz Czaplicki	112	senator Stanisław Gogacz	118
Otwarcie dyskusji		senator sprawozdawca Mieczysław Augustyn	119
senator Bohdan Paszkowski	113	senator Tadeusz Gruszka	119
senator Leon Kieres	114	senator sprawozdawca Mieczysław Augustyn	119
senator Bogdan Borsewicz	115	senator Janusz Sepioł	119
senator Zbigniew Cichoń	115	senator sprawozdawca Mieczysław Augustyn	120
senator Piotr Andrzejewski	116	senator Stanisław Gogacz	120
Zamknięcie dyskusji		senator sprawozdawca Mieczysław Augustyn	120
Punkt dwudziesty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę o samorządzie gminnym		senator Henryk Woźniak	121

senator sprawozdawca		senator Czesław Ryszka	141
Mieczysław Augustyn	121	rzecznik Marek Michalak	141
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie		senator	
Spraw Wewnętrznych i Administracji		Dorota Arciszewska-Mielewczyk	142
sekretarz stanu		rzecznik Marek Michalak	142
Tomasz Siemoniak	122	senator Zbigniew Romaszewski	143
Otwarcie dyskusji		rzecznik Marek Michalak	143
senator Zbigniew Romaszewski	122	Otwarcie dyskusji	
senator Janina Fetlińska	122	Zamknięcie dyskusji	
senator Mieczysław Augustyn	123	Punkt dwudziesty drugi porządku obrad:	
senator Zbigniew Cichoń	124	drugie czytanie projektu ustawy o zmia-	
senator Tadeusz Gruszka	124	nie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka	
senator Mieczysław Augustyn	125	oraz niektórych innych ustaw	
senator Lucjan Cichosz	126	Sprawozdanie połączonych komisji: Kom-	
senator Janina Fetlińska	126	sji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Poli-	
Zamknięcie dyskusji		tyki Społecznej oraz Komisji Praw Człō-	
Punkt czternasty porządku obrad: stano-		wieka, Praworządności i Petycji	
wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie		senator sprawozdawca	
ustawy o podatku akcyzowym		Mieczysław Augustyn	144
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów		Zapytania i odpowiedzi	
Publicznych		senator Leon Kieres	144
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Piotr Gruszczyński	127	Mieczysław Augustyn	145
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		senator Czesław Ryszka	145
sterstwie Finansów		rzecznik praw dziecka	
podsekretarz stanu		Marek Michalak	145
Jacek Kapica	128	Otwarcie dyskusji	
Otwarcie dyskusji		senator Kazimierz Wiatr	145
Zamknięcie dyskusji		senator Mieczysław Augustyn	146
Punkt dwudziesty pierwszy porządku ob-		Zamknięcie dyskusji	
rad: informacja Rzecznika Praw Dziecka		Komunikaty	
o działalności za rok 2008 wraz z uwaga-		Zamknięcie dyskusji	
mi o stanie przestrzegania praw dziecka		Wznowienie obrad	
rzecznik Marek Michalak	129	Punktu drugi porządku obrad (cd.)	
Zapytania i odpowiedzi		Głosowanie nr 3	147
senator Maria Pańczyk-Pozdziej	133	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie	
rzecznik Marek Michalak	133	ustawy o dokumentach paszportowych	
senator Janusz Rachoń	133	Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
rzecznik Marek Michalak	133	Głosowanie nr 4	147
senator Edmund Wittbrodt	133	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
rzecznik Marek Michalak	134	nie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom	
senator Grzegorz Wojciechowski	134	ochrony na terytorium Rzeczypospolitej	
rzecznik Marek Michalak	135	Polskiej oraz ustawy o cudzoziemcach	
senator Zbigniew Szaleniec	135	Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
rzecznik Marek Michalak	136	Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
senator Zbigniew Meres	136	senator sprawozdawca	
rzecznik Marek Michalak	137	Michał Okła	147
senator Jan Dobrzyński	137	Sprawozdanie mniejszości komisji	
rzecznik Marek Michalak	138	senator sprawozdawca mniejszości	
senator Zbigniew Romaszewski	138	Stanisław Karczewski:	148
rzecznik Marek Michalak	138	Głosowanie nr 5	148
senator Marek Ziółkowski	138	Głosowanie nr 6	148
rzecznik Marek Michalak	138	Głosowanie nr 7	148
senator		Głosowanie nr 8	149
Dorota Arciszewska-Mielewczyk	139	Głosowanie nr 9	149
rzecznik Marek Michalak	140	Głosowanie nr 10	149
senator Tadeusz Gruszka	140	Głosowanie nr 11	149
rzecznik Marek Michalak	140	Głosowanie nr 12	149
senator Zbigniew Meres	141	Głosowanie nr 13	149
rzecznik Marek Michalak	141	Głosowanie nr 14	149

Głosowanie nr 15	149	Głosowanie nr 37	153
Głosowanie nr 16	150	Głosowanie nr 38	153
Głosowanie nr 17	150	Głosowanie nr 39	154
Głosowanie nr 18	150	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o cenach		Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)	
Punkt piąty porządku obrad (cd.)		Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Stanisław Jurcewicz	154
Kazimierz Kleina	150	Głosowanie nr 40	154
Głosowanie nr 19	150	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o uchyleniu lub zmianie niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych	
Głosowanie nr 20	151	Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 21	151	Głosowanie nr 41	154
Głosowanie nr 22	151	Głosowanie nr 42	155
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu oraz o zmianie niektórych innych ustaw		Głosowanie nr 43	155
Punkt szósty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 44	155
Głosowanie nr 23	151	Głosowanie nr 45	155
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej oraz ustawy o dozorze technicznym		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji	
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)		Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Grzegorz Banaś	151	Stanisław Jurcewicz	155
Sprawozdanie mniejszości komisji		Głosowanie nr 46	155
senator sprawozdawca mniejszości		Głosowanie nr 47	155
Grzegorz Banaś	151	Głosowanie nr 48	156
Głosowanie nr 24	152	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy	
Głosowanie nr 25	152	Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 26	152	Sprawozdanie połączonych komisji:	
Głosowanie nr 27	152	Komisji Gospodarki Narodowej oraz	
Głosowanie nr 28	152	Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
Głosowanie nr 29	152	senator sprawozdawca	
Głosowanie nr 30	152	Tadeusz Gruszka	156
Głosowanie nr 31	152	Głosowanie nr 49	156
Głosowanie nr 32	152	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym		Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)	
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 50	156
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji	
senator sprawozdawca		Punkt czternasty porządku obrad (cd.)	
Andrzej Owczarek	153	Głosowanie nr 51	156
Głosowanie nr 33	153	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym	
Głosowanie nr 34	153	Punkt szesnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 35	153	Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw	
Głosowanie nr 36	153	Głosowanie nr 52	157

Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw	
Punkt dwudziesty porządku obrad (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy zmieniającej ustawę o samorządzie gminnym	
Głosowanie nr 53	157
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy zmieniającej ustawę o samorządzie gminnym	
Punkt piętnasty porządku obrad (cd.)	
Tajne głosowanie	
Wznowienie obrad	
Punkt piętnasty porządku obrad (cd.)	
Ogłoszenie wyników tajnego głosowania	
Podjęcie uchwały w sprawie niewyrażenia przez Senat zgody na pociągnięcie do cywilnej odpowiedzialności sądowej senatora Andrzeja Owczarka	
Oświadczenia	
senator Kazimierz Jaworski	159
senator Czesław Ryszka	159
senator Jan Dobrzyński	161
senator Tadeusz Skorupa	162
senator Stanisław Gogacz	163
senator Jan Rulewski	163
senator Zbigniew Cichoń	164
Komunikaty	
Zamknięcie posiedzenia	
Wyniki głosowań	
Przemówienia senatorów przekazane do protokołu, niewygłoszone podczas 34. posiedzenia Senatu	
Przemówienie senator Małgorzaty Adamczak w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	177
Przemówienie senatora Janusza Rachonia w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad	178
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad	179
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad	180
Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad	181
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad	182
Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad	183
Przemówienie senatora Stanisława Zająca w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad	184
Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem dwudziestym porządku obrad	186
Przemówienie senator Małgorzaty Adamczak w dyskusji nad punktem dwudziestym pierwszym porządku obrad	187
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem dwudziestym pierwszym porządku obrad	188
Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem dwudziestym drugim porządku obrad	190
Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak	191
Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza	192
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	193
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	194
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gogacza	196
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego	197
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego	198
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego	199
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	200
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	201
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę	202
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę	203
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę	204
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	205
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę	207
Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego	208
Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego	209
Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego	210
Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraskę	211
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	212
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	213
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	214

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	215		
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	216		
Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Rachonia	217		
Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	218		
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	220		
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	221		
Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Szaleńca	222		
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego	223		
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	224		
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	225		
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego	226		
Uchwały			
Uchwała Senatu w sprawie uczczenia pamięci Wojciecha Korfanteo (1873–1939) – współtwórcy II Rzeczypospolitej	229		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych	230		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o cudzoziemcach	231		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o cenach	232		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu wprowa-			dzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegal- nych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terro- ryzmu oraz o zmianie niektórych innych ustaw
			235
		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej oraz usta- wy o dozorze technicznym	237
		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym	238
		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw	241
		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o uchyle- niu lub zmianie niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych	243
		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji	244
		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy	246
		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie nie- których innych ustaw	248
		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji	249
		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym	250
		Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw	251
		Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy zmieniającej ustawę o samorządzie gminnym	261
		Uchwała Senatu w sprawie niewyrażenia przez Senat zgody na pociągnięcie do cywil- nej odpowiedzialności sądowej senatora Andrzeja Owczarka	264